Ling Varia

Vol. XVII / 2022 / Nr 2 (34)

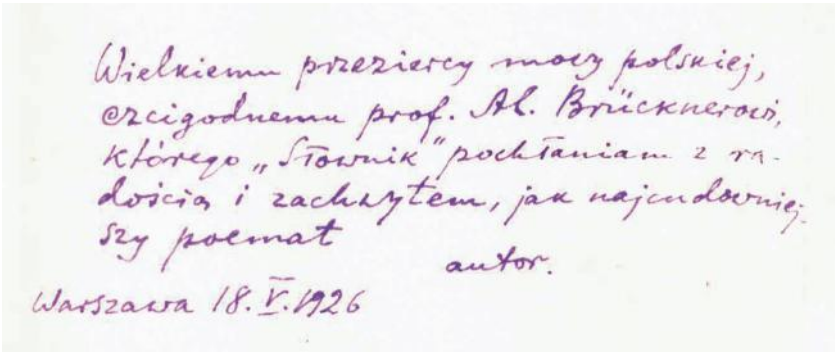
Wielkiemu przezierczy mowy polskiej,
czcigodnemu prof. Al. Brücknerowi,
którego „Słownik" pochłaniam z ra-
dością i zachwytem, jak najcudowniej-
szy poemat
autor.
Warszawa 18. V. 1926

J. Tuwim, *Słowa we krwi*, Warszawa 1926.

© UB der HU zu Berlin, Zweigbibliothek Fremdsprachliche Philologien: KP 4743 S63.926

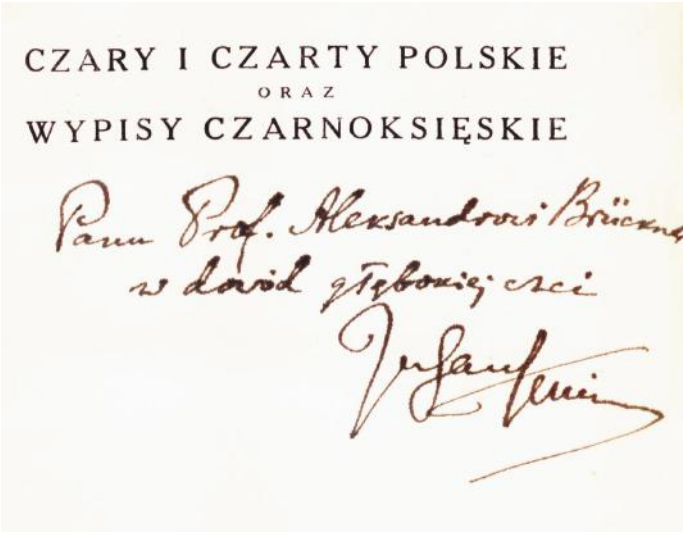
CZARY I CZARTY POLSKIE
ORAZ
WYPISY CZARNOKSIĘSKIE

Panu Prof. Aleksandrowi Brückner
w dowód głębokiej czci

J. Tuwim

J. Tuwim, *Czary i czarty polskie oraz Wypisy czarnoksięskie*, Warszawa 1924.

© UB der HU zu Berlin, Zweigbibliothek Fremdsprachliche Philologien: KP 4743 C99.924

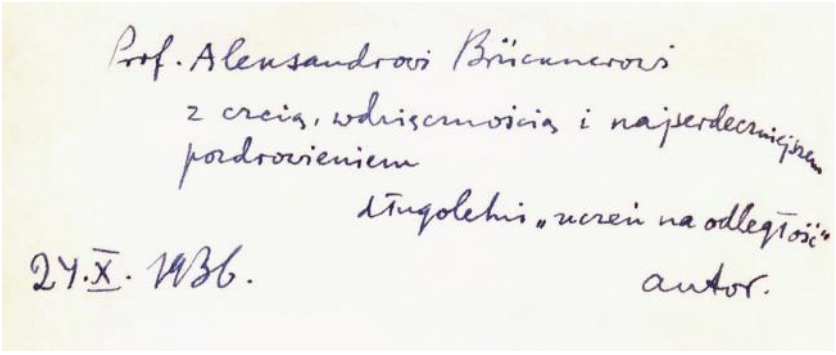
Prof. Aleksandrowi Brücknerowi
z czcią, wdzięcznością i najserdeczniejszem
pozdrowieniem
długoletni „uczeń na odległość"
autor.
24. X. 1936.

J. Tuwim, *Treść gorejąca*, Warszawa MCMXXXVI.

© UB der HU zu Berlin, Zweigbibliothek Fremdsprachliche Philologien: KP 4743 T79.936

LingVaria

LingVaria

PÓŁROCZNIK WYDZIAŁU POLONISTYKI
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

ROK XVII (2022), NR 2 (34)

Rada Naukowa

prof. Jolanta Antas (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Jan Fellerer (University of Oxford), проф. Євгенія А. Карпіловська (Національна академія наук України, Київ), prof. Krystyna Kleszczowa (Uniwersytet Śląski, Katowice), prof. Halina Kurek (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Janina Labocha (Uniwersytet Jagielloński, Kraków), prof. Koji Morita (Tokyo University of Foreign Studies, Section of Polish Studies, Tokyo), prof. Anna Pajdzińska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), prof. Renata Przybylska (Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

Redakcja

prof. dr hab. Maciej Rak (redaktor naczelny),
dr hab. Kinga Tutak, prof. UJ,
dr Tomasz Kurdyła (sekretarz redakcji),
dr Anna Czelakowska

Adres redakcji

„LingVaria"
Wydział Polonistyki UJ, ul. Gołębia 20, 31-007 Kraków, pok. 33a
e-mail: lingvaria@uj.edu.pl
www.lingvaria.polonistyka.uj.edu.pl
journals.akademicka.pl/lv

ISSN 1896-2122 (druk), ISSN: 2392-1226 (on-line, pdf)

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja elektroniczna

© Copyright by the Jagiellonian University and individual authors

Wydawca:
Księgarnia Akademicka Sp. z o.o.
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
e-mail: journals@akademicka.pl
https://akademicka.pl
Księgarnia Akademicka prowadzi sprzedaż i prenumeratę „LingVariów"

Publikacja dofinansowana przez Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Publikacja została częściowo sfinansowana ze środków Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza" w Uniwersytecie Jagiellońskim.

This publication was funded partially by the Priority Research Area Heritage under the program Excellence Initiative – Research University at the Jagiellonian University in Krakow.

Redakcja: Judyta Wałęga
Korekta: Natalia Hipnarowicz
Skład i łamanie: Małgorzata Manterys-Rachwał
Opracowanie graficzne okładki: Lesław Sławiński
Tłumaczenie streszczeń na ang.: Laura Bigaj

SPIS TREŚCI

Maciej Rak: Od redaktora naczelnego 7
Władysław T. Miodunka: Aleksander Wilkoń (1935–2022). Wspomnienie 9

Zagadnienia ogólne

Andrzej Kominek: Myśliwski i Wittgenstein. Dwa traktaty o granicach języka 15
Anna Czelakowska: Polisemia systematyczna i współpredykacja 29
Anna Kapuścińska: Zur Anwendung piktographischer Elemente in popkulturellen Kurztexten am Beispiel des Herz-Piktogramms 49

Polszczyzna współczesna

Wojciech Chlebda: Pamięć o Żydach w wielkich słownikach języka polskiego. Rekonesans. Cz. II 65
Agnieszka Gasz: Nowa (stara) frazeologia w SMS-ach widzów *Szkła kontaktowego* 83
Monika Grzeszczak: Językowy obraz demokracji w polszczyźnie 97
Yumeko Kawamoto: Przejście na *ty* jako demokratyzacja w języku polskim. Analiza danych ankietowych 111
Daria Ławrynow: Kreowanie negatywnego obrazu instytucji religijnych w polskojęzycznej propagandzie radzieckiej okresu międzywojennego (na podstawie czasopisma „Bezbożnik Wojujący") 129

Polszczyzna historyczna

Magdalena Pastuch: O rozwoju dyskursywnej funkcji form rozkazujących (na przykładzie *słuchaj*) 143
Aleksandra Deskur, Ewa Nowak-Pasterska, Dorota Rojszczak-Robińska, Wojciech Stelmach, Magdalena Wismont, Kinga Zalejarz, Olga Ziółkowska: Anotacja gramatyczna tekstu staropolskiego – problemy i wyzwania 163

Dialektologia

Renata Kucharzyk: Intensiwa typu *orobić się* w gwarze jednej wsi małopolskiej 183
Agnieszka Wełpa-Siudek: O frazematyce w *Słowniku warmińskim* Wiktora Steffena 195

Etymologia

Ľubor Králik: *Notulae etymologicae Lemkovianae* 209

Słowiańszczyzna

Олеся Палинська, Герд Хентшель: Региональные особенности использования украинско-русской смешанной речи (суржика) и влияние диалектов: приставки и предлоги *vid* / *ot* 229

Przypomnienia i inspiracje

Ewa Deptuchowa: Lucjan Malinowski i *Słownik staropolski* 257
Bogusław Dunaj, Mirosława Mycawka: Lucjan Malinowski jako historyk języka 271
Maciej Rak: Dziedzictwo Lucjana Malinowskiego – krakowska szkoła dialektologiczna 279

Z przeszłości językoznawstwa

Hanna Burkhardt: Historia polonistyki na Uniwersytecie przy Unter den Linden 295

Język polski za granicą

Andrzej Ruszer: Czynniki rozwoju języka polskiego w Chinach 319

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 7–8
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

OD REDAKTORA NACZELNEGO

W niniejszym numerze „LingVariów" publikujemy m.in. tekst Władysława Miodunki o zmarłym 16 III 2022 r. Profesorze Aleksandrze Wilkoniu. Młodsze pokolenie językoznawców być może się zastanawia, jakie miał On związki z Uniwersytetem Jagiellońskim. Kojarzyliśmy Go przecież przede wszystkim z Katowicami, Paryżem, Neapolem, a ostatnio też z Tarnowem.

Tymczasem – jak możemy się dowiedzieć z umieszonego tu wspomnienia – A. Wilkoń był nie tylko wychowankiem UJ (jako uczeń profesorów Witolda Taszyckiego, Zenona Klemensiewicza, Adama Heinza, Tadeusza Milewskiego, Ewy Ostrowskiej i Kazimierza Wyki), ale też przez dość długi czas jego pracownikiem. Z „LingVariami" związki Prof. Wilkonia nie były zażyłe. Opublikował u nas tylko jeden artykuł – *Trwanie a zmiana w języku* („LV" nr 2 (5), 2010, s. 69–74), kilkakrotnie był też recenzentem wydawniczym innych prac. To jednak jest mniej istotne. Ważne, że tekst W. Miodunki przywraca Profesora Aleksandra Wilkonia naszemu Uniwersytetowi. Pokazuje Go jako wychowanka, spadkobiercę i w pewnym stopniu współtwórcę krakowskiego językoznawstwa, którego początków – jak wiadomo, por. dział *Przypomnienia i inspiracje* (pokłosie sympozjum z 8 III 2022 r.) – należy upatrywać w działalności naukowej Lucjana Malinowskiego.

1 X 2022 r. zmarł Profesor Wojciech Chlebda (w niniejszym numerze „LV" publikujemy drugą część Jego artykułu pt. *Pamięć o Żydach w wielkich słownikach języka polskiego. Rekonesans*). Profesor W. Chlebda był wybitnym lingwistą, który zmienił nasze postrzeganie frazeologii, leksykografii, etnolingwistyki i pragmatyki językowej. Był twórcą frazematyki, koncepcji, która zrewolucjonizowała opis wielowyrazowych jednostek językowych. Do opisu lingwistycznego Profesor

Chlebda wprowadził też koncepcję geografii mentalnej, co wpisywało się w Jego ujęcie leksykografii jako instrumentu autoidentyfikacji narodowej. Miał On ponadto wielkie zasługi dla pamięcioznawstwa i koncepcji samoświadomości językowej. Jego śmierć to wielka strata dla polskiej i słowiańskiej lingwistyki.

Czytelnicy „LingVariów" być może zwrócą też uwagę na drugą stronę okładki. Publikujemy na niej dedykacje z książek ofiarowanych Aleksandrowi Brücknerowi przez Juliana Tuwima. Te materiały pozyskała dla nas z Universitätsbibliothek der Humboldt-Universität zu Berlin, Zweigbibliothek Fremdsprachliche Philologien dr Hanna Burkhardt. W tym miejscu szczerze Jej za to dziękuję.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 9–12
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.01
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Władysław T. Miodunka
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
w.miodunka@uj.edu.pl

ALEKSANDER WILKOŃ (1935–2022). WSPOMNIENIE

W marcu 2022 r. zmarł profesor Aleksander Wilkoń, znany językoznawca, polonista i slawista, autor wielu cenionych prac z zakresu historii języka i literatury, stylistyki, socjolingwistyki, a także krytyk literacki i akwarelista. W pamięci zbiorowej jest on łączony z Uniwersytetem Śląskim, polonistykami francuskimi w Nancy i na Uniwersytecie Paris IV, a także ze slawistyką w Università degli Studi di Napoli „L'Orientale". Młodsza generacja polskich lingwistów nie pamięta już, że Aleksander Wilkoń był wychowankiem Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie odbył studia polonistyczne, a potem zdobywał kolejne stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego. Te młode lata Aleksandra Wilkonia chcielibyśmy przypomnieć, by pokazać, jak zdobyta tu wiedza i doświadczenie odbijały się w dalszej Jego twórczości.

Aleksander Wilkoń urodził się 23 marca 1935 r. w Bogucicach koło Wieliczki w rodzinie kolejarskiej. Jego rodzicami byli Karolina z domu Olech i Piotr Wilkoniowie. Mieli oni sześcioro dzieci, które przyszło im wychowywać w trudnych wojennych i powojennych warunkach. Godne podkreślenia jest jednak to, że wszystkie

dzieci, trzech synów i trzy córki, zdobyły wyższe wykształcenie i w późniejszym swym życiu zajmowały wysokie stanowiska. Jeden z braci Profesora, Józef, jest znanym w świecie artystą plastykiem, specjalizującym się w ilustracji książek dla dzieci. Można powiedzieć, że większość rodzeństwa miała uzdolnienia artystyczne. Aleksander realizował je, tworząc pastele i pisząc wiersze.

Ojciec – Piotr Wilkoń – był członkiem Delegatury Rządu Londyńskiego na okręg tarnowski, zaangażowanym w tworzenie na tym terenie ruchu oporu podczas II wojny światowej. Miał on uzdolnienia plastyczne i malował obrazy, a swe dzieci uwrażliwiał na piękno przyrody. Był bardzo ważną osobą dla młodego Aleksandra, który poświęcił mu potem kilka wierszy oraz powieść wspomnieniową *Ojciec*, opublikowaną w Katowicach w 2003 r.

To w Wieliczce Aleksander Wilkoń ukończył szkołę podstawową i gimnazjum. W roku 1951 rodzina przeniosła się do Łańcuta, gdzie w Liceum Ogólnokształcącym im. H. Sienkiewicza Aleksander uzyskał maturę z wyróżnieniem, co pozwoliło mu ubiegać się o przyjęcie na studia. W 1953 r. rozpoczął studia polonistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył je w czerwcu 1957 r., obroniwszy pracę *Nazwy miejscowe od nazw wodnych*, napisaną pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego. Dopiero dwa lata później został zatrudniony w Katedrze Języka Polskiego UJ na etacie młodszego asystenta.

Polonistyka UJ nie była wtedy tak rozbudowana kadrowo jak dziś, co oznacza, że istniała tylko jedna Katedra Języka Polskiego, którą kierował prof. Witold Taszycki. Wszyscy językoznawcy byli jej pracownikami – od mgra A. Wilkonia poczynając, na prof. Zenonie Klemensiewiczu kończąc. Warto też dodać, że językoznawcy zajmowali trzecie piętro budynku przy ul. Gołębiej 20, zwanego potocznie „Gołębnikiem". Pomieszczenia na tym piętrze dzielili oni ze slawistami, co oznaczało codzienne kontakty z nimi. Językoznawstwo polonistyczne było wówczas bardzo bliskie językoznawstwu slawistycznemu. Slawiści prowadzili wykłady i ćwiczenia z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na polonistyce, ludzie z obu specjalności się znali, utrzymywali ze sobą kontakty, prowadzili dyskusje naukowe itd. Zwracam na to uwagę, ponieważ asystent Aleksander Wilkoń pracował w takich warunkach, co – moim zdaniem – pomogło mu później świetnie odnajdywać się w pracy na slawistykach zagranicznych, ze slawistyką na Uniwersytecie „L'Orientale" w Neapolu na czele, gdzie przez 14 lat kierował całą placówką.

Skoro już jesteśmy w budynku przy ul. Gołębiej 20, który stanowił wtedy cały świat polonistyczny UJ, trzeba dodać, że literaturoznawcy zajmowali biura na drugim piętrze tego budynku, byli więc blisko, tylko o piętro niżej od językoznawców. Podkreślam ten fakt, gdyż oznaczał on, że literaturoznawcy znali dobrze językoznawców, wiedzieli o każdej osobie, która podejmowała pracę w Katedrze Języka Polskiego. Było to szczególnie ważne dla kogoś takiego jak Aleksander Wilkoń, którego język polski i literatura polska interesowały w podobnym stopniu. Żartobliwie mówiono o nim, że jest najlepszym znawcą literatury polskiej wśród językoznaw-

ców oraz najlepszym znawcą języka polskiego wśród literaturoznawców. Dlatego nie może dziwić fakt, że wśród swoich mistrzów Aleksander Wilkoń wymieniał zwykle językoznawców: prof. Witolda Taszyckiego, prof. Zenona Klemensiewicza, prof. Adama Heinza, prof. Tadeusza Milewskiego, prof. Ewę Ostrowską, ale też prof. Kazimierza Wykę, wybitnego krytyka i historyka literatury polskiej.

W swej pracy naukowej w tym czasie Aleksander Wilkoń starał się łączyć zainteresowania językoznawcze z literackimi: jego doktorat *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*, przygotowany pod kierunkiem prof. Witolda Taszyckiego, dotyczył problematyki onomastycznej analizowanej na przykładzie powieści Żeromskiego. Podobnie było z habilitacją *O języku i stylu „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza. Studia nad tekstem*, ukończoną w 1975 r. Temat był znacznie szerszy, gdyż dotyczył języka i stylu polskiego noblisty, otwierając równocześnie serię prac Wilkonia z zakresu stylistyki literackiej. Rozprawa habilitacyjna została wysoko oceniona przez recenzentów, którymi byli specjaliści tej klasy co prof. Halina Kurkowska, prof. Kazimierz Wyka i prof. Jan Trznadlowski. Uznali oni rozprawę habilitacyjną za ważną pozycję z zakresu stylistyki językoznawczej, otwierającą nowe perspektywy badań na pograniczu lingwistyki i historii literatury. Po kolokwium habilitacyjnym Aleksander Wilkoń otrzymał w 1976 r. tytuł doktora habilitowanego.

Pracując na polonistyce UJ, Aleksander Wilkoń zajmował się nie tylko pracą naukową i dydaktyczną, ale uczestniczył także w nowych inicjatywach. I tak w 1972 r. założył wraz z zespołem asystentów i stażystów pracownię z zakresu poradnictwa i kultury językowej, otwartą dla wszystkich użytkowników języka. Zgłaszali oni pisemnie lub telefonicznie zapytania dotyczące poprawności językowej, na które pracownicy UJ odpowiadali co tydzień w „Dzienniku Polskim".

Dr Aleksander Wilkoń był także współpracownikiem Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców w okresie, kiedy znajdowało się ono w Instytucie Filologii Polskiej UJ i kształciło studentów polonijnych z USA. Współpraca ta zakończyła się w 1978 r. w związku z przeniesieniem Studium do jednostki pozawydziałowej, jaką był Instytut Badań Polonijnych UJ.

Pracując w Instytucie Filologii Polskiej UJ, dr Aleksander Wilkoń wyjechał do Uniwersytetu w Nancy we Francji, gdzie był lektorem języka polskiego przez trzy lata w okresie 1969–1972. Był to jego pierwszy pobyt we Francji, gdzie czuł się bardzo dobrze, poznając język i kulturę tego kraju oraz nauczając języka i kultury polskiej. Zdobyte tam umiejętności i doświadczenia kontynuował potem z sukcesami, pracując na Uniwersytecie Paris IV w latach 1989–1994 oraz na Università degli Studi di Napoli „L'Orientale", gdzie przez 14 lat kierował Katedrą Filologii Słowiańskiej (1992–2006). Możliwość poznania języków i kultur Europy Zachodniej i Południowej stanowiła dla niego niezwykłe doświadczenie, gdyż jako człowiek wychowany w PRL wcześniej nie wyobrażał sobie, że kiedykolwiek zobaczy na własne oczy wspaniałości kultury francuskiej czy włoskiej, że będzie miał szansę na bezpośrednie obcowanie z przedstawicielami tych kultur. Mówił o tym szczerze na konferencji

z okazji swego 70-lecia, zorganizowanej w Uniwersytecie „L'Orientale" w 2005 r. (*Studi in onore di Aleksander Wilkoń in occasione del compimento dei suoi 70 anni*; Napoli 2006, s. 37). Aby podkreślić niezwykłość tych osiągnięć, można powiedzieć, że profesor Wilkoń był Europejczykiem łączącym część słowiańską Europy z jej częścią romańską, bo o każdej z nich wiedział bardzo dużo i czuł się wszędzie jak u siebie.

Okres krakowski w życiu Aleksandra Wilkonia zakończył się w 1976 r., gdyż od 1 października tego roku podjął On pracę w Uniwersytecie Śląskim, gdzie był dziekanem Wydziału Filologicznego (1980–1981; z tej funkcji został odwołany przez rektora UŚ za współpracę z NSZZ „Solidarność"), kierownikiem Zakładu Współczesnego Języka Polskiego (1982–1989) i dyrektorem Instytutu Języka Polskiego (1986–1989). W roku 1992 otrzymał stanowisko profesora zwyczajnego. Warto jednak uściślić, że z Uniwersytetem Jagiellońskim rozstawał się „na raty", bowiem w latach 1959–1976 pracował w UJ na pełnym etacie, zaś w latach 1976–1989 na pół etatu. Tak więc jego bezpośrednie związki z UJ obejmowały okres 35 lat.

Jubileusz 70-lecia, jakiego doczekał się prof. Aleksander Wilkoń w „L'Orientale" w Neapolu, nie był jedynym świętowanym przez Niego jubileuszem. Także Uniwersytet Śląski uczcił Jego jubileusz, publikując tom *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia* pod red. Małgorzaty Kity i Bożeny Witosz (Katowice 2005). To w tym tomie na s. 7–43 znajduje się bibliografia prac Profesora. Ponieważ 1 października 2007 r. prof. A. Wilkoń podjął pracę w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie, także tam w 2018 r. świętowano jubileusz 60-lecia Jego pracy naukowej. Z tej okazji opublikowano tom *Język nam dano jako dar nieba. Wybór pism Profesora Aleksandra Wilkonia przygotowany z okazji jubileuszu 60-lecia pracy naukowo-dydaktycznej Profesora* pod red. Krystyny Choińskiej i Małgorzaty Pachowicz (Tarnów 2018). Publikację otwiera szczegółowa, starannie udokumentowana biografia Profesora (s. 11–22), przetłumaczona także na języki angielski, włoski i francuski. W tym tomie opublikowano prace Jubilata zgrupowane w takich działach jak prace z historii języka polskiego, stylistyki, teorii literatury, tekstologii i genologii, socjolingwistyki oraz prace poświęcone mistrzom Jubilata. Bez przesady można stwierdzić, że mnogość poświęconych Mu jubileuszy była wyrazem wielkiego uznania dla osiągnięć w Jego pracy naukowej oraz ogromnej sympatii, jaką się cieszył wśród kolegów i studentów jako człowiek i nauczyciel akademicki.

Nazwisko Profesora Aleksandra Wilkonia na lata będzie związane z jego mistrzowskimi studiami poświęconymi polszczyźnie jako językowi artystycznemu, opublikowanymi w tomach: *Język artystyczny. Studia i szkice* (Katowice 1999); *Z dziejów języka literatury polskiej* (Katowice 2001); *Dzieje języka artystycznego w Polsce: języki i style literatury barokowej* (Kraków 2002); *Dzieje języka artystycznego w Polsce: średniowiecze* (Katowice 2004); *Dzieje języka artystycznego w Polsce: renesans* (Katowice 2004). Do tych prac należy dodać na pewno tom *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* (Katowice 1987; 2000), który po opublikowaniu odniósł duży sukces.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 15–28
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.02
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Andrzej Kominek
Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce
jedruskom@poczta.onet.pl

MYŚLIWSKI I WITTGENSTEIN. DWA TRAKTATY O GRANICACH JĘZYKA

Słowa klucze: filozofia języka, stosunek myśli do świata, granice języka, kategoria wyrażalności w języku
Keywords: philosophy of language, the attitude of thoughts to the world, the limits of language, the category of expressiveness in language

Wstęp

Władysław Tatarkiewicz napisał krótko, że *Tractatus logico-philosophicus* Ludwiga Wittgensteina jest dziełem aforystycznym, trudnym i lakonicznym (Tatarkiewicz 1988: 337)[1]. Wielkość tytułowego dzieła, którym zamierzam się zająć w niniejszym studium, podkreślił inny polski filozof, Bogusław Wolniewicz, we *Wstępie* do polskiego wydania *Traktatu logiczno-filozoficznego*:

> *Traktat* Wittgensteina jest dziełem niezwykłym. Jego tezy są w swej surowej lakoniczności tym dla filozofii, czym wierchy dla taternika: nieustannym wyzwaniem, by wznieść się po nich na pułap, którego same sięgają. Takie dzieło powstaje przez zryw myśli, na jaki człowiek może się zdobyć raz w życiu. Niewiele ich też powstało (Wolniewicz 2012: XXXVII).

1 *Traktat* Ludwiga Wittgensteina ukazał się w 1922 r. jako wersja książkowa jego notatek z lat 1914–1916 (Wittgenstein 1999) pod łacińskim tytułem *Tractatus logico-philosophicus*. Tekst, z którego korzystam, jest kolejnym wydaniem książki z roku 1997. Przekładu na język polski dokonał i opatrzył go wstępem Bogusław Wolniewicz.

Ten sam autor stwierdził, że *Traktat* jest jednym z wielkich dzieł filozofii w ogóle, a w dwudziestym stuleciu chyba po prostu największym (ibid.: VII).

Rozważania Ludwiga Wittgensteina dotyczą podstawowego problemu, jakim jest stosunek myśli do świata i tego, jakie światło rzuca na ten stosunek nowoczesna logika. *Traktat* utożsamia myślenie z językiem, więc główny problem przesuwa się na kwestię stosunku języka do opisywanej w nim rzeczywistości. Jest on przedstawiony w dziele Wittgensteina w siedmiu rozdziałach, będących rozwinięciem jego siedmiu tez głównych[2].

> Książka – jak pisze w *Przedmowie* sam autor – zmierza więc do wytyczenia granic myśleniu albo raczej – nie myśleniu, lecz wyrazowi myśli. […] Tak więc granicę wytycza się tylko w języku, a co poza nią, będzie po prostu niedorzecznością (Wittgenstein 2012b: 3).

Pojęcie granicy jest kluczowe w wywodzie filozofa z Wiednia i znalazło swój wyraz w efektownym aforyzmie, który chyba najczęściej jest kojarzony z Wittgensteinem: „Granice mego języka oznaczają granice mego świata" (5.63). W uwagach rozwijających tę myśl widać podejście subiektywistyczne. Liczy się konkretna jednostka, która doświadcza świata, ma swój język i jej język ogranicza ten świat: „To, że świat jest »moim światem«, uwidacznia się w tym, że granice języka (jedynego języka, jaki rozumiem) oznaczają granice »mego« świata" (5.62). Słowa te jeszcze inaczej zostały wyrażone w *Dziennikach 1914–1916*, które powstały w czasie, gdy Wittgenstein służył w armii austro-węgierskiej na frontach I wojny światowej. Pod datą 2 września 1916 r. zanotował: „Mój świat jest pierwszy i jedyny!" (Wittgenstein 1999: 134). I powie nawet więcej filozof: „Sam jestem swoim światem. (Mikrokosmosem.)" (5.63).

„Ja [jako jednostka – A.K.] pojawia się w filozofii przez to, że »świat jest moim światem«" (5.641). Warto podkreślić akcent położony na zaimki liczby pojedynczej *mój*, *swój*, a także na pojęcie *jaźń*. Metafizyczne „ja" z *Dzienników* i *Traktatu* nie jest częścią świata:

> Ja filozoficzne – pisze Wittgenstein – to nie jest ani człowiek, ani ludzkie ciało, ani ludzka dusza z jej własnościami psychologicznymi, lecz podmiot metafizyczny, granica (nie część) świata. Ludzkie ciało natomiast, „moje" ciało w szczególności, jest

2 Tezy te przedstawiają się następująco: 1) Świat jest wszystkim, co jest faktem; 2) To, co jest faktem – fakt – jest istnieniem stanów rzeczy; 3) Logicznym obrazem faktów jest myśl; 4) Myśl jest to zdanie sensowne; 5) Każde zdanie jest funkcją prawdziwościową zdań elementarnych (zdanie elementarne jest funkcją prawdziwościową samego siebie); 6) Ogólna forma funkcji prawdziwościowej ma postać ogólnej formy zdania; 7) O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć (Wittgenstein 2012b).

3 Oznaczenie dziesiętne odnosi się do konkretnej tezy, np. nr 5 – jak w tym przypadku, i oznacza uwagę do tej tezy w kolejności wagi logicznej (tu jako uwaga nr 6). Uwagi z kolei zawierają dalsze uwagi również według kryterium ważności (np. 5.61).

częścią świata na równi z innymi jego częściami, zwierzętami, roślinami, kamieniami itd., itd. (ibid.)[4].

Komentując poglądy filozofa z Wiednia, Jacek Ziobrowski stwierdza, że „ja" nie jest istniejącym centrum świadomości, podmiotem myśli i wyobrażeń. Chociaż w świecie natrafiamy wciąż na akty myślenia czy odczuwania, to nie doświadczamy niczego, co mogłoby być ich podmiotem. Rozumienie Wittgensteina bliskie jest koncepcjom Immanuela Kanta i Arthura Schopenhauera. Można je nazwać „ja" transcendentalnym, które warunkuje doświadczenie: świat jawi mi się w sposób konieczny jako mój świat (Ziobrowski 1999: 223–224).

Oprócz myśli o stosunku języka do opisywanej rzeczywistości w końcowej części traktatu zawarte są tezy na temat wartości, dobra i zła, śmierci, Boga, a puentuje je zdanie: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć" (teza nr 7). Ciekawe jest to, że enigmatyczna treść tej tezy koreluje z lakonicznym jej wyrażeniem (nie ma do niej żadnych uwag). Dlatego też budzi ona niejasne skojarzenia z tym, co *niewyrażalne*. Pierwszy rodzaj rzeczy niewyrażalnych polega na tym, że nie można opisać rzeczywistości bez stanięcia poza nią – tym samym nie opisujemy jej samej, tylko jej wyobrażenie. Drugi rodzaj niewyrażalności nie pozwala mówić o świecie wartości, bo to, co nadaje wartość pewnym faktom, samo nie może być takim faktem (zdania, za pomocą których opisuje się wartość, stoją z faktami na jednej płaszczyźnie). Oczywiście oba rodzaje niewyrażalności dotyczą też Boga i religii. „Na dramat utkany z faktów ludzkiego życia – pisze komentator *Traktatu logiczno-filozoficznego* – pada jakiś blask, jakaś *lux aeterna*, co nie ze świata faktów jest rodem – i o której zatem nic sensownie powiedzieć się nie da" (Wolniewicz 2012: XXXVI).

Zanim przejdę do interpretacji tez *Traktatu logiczno-filozoficznego* w twórczości Wiesława Myśliwskiego, trzeba wyraźnie stwierdzić, że Wittgenstein jest też autorem drugiego fundamentalnego ujęcia filozofii, jakim są *Dociekania filozoficzne* (wydane wiele lat później, w 1953 r.). W związku z tym mówi się o dwóch Wittgensteinach: wczesnym, autorze *Traktatu logiczno-filozoficznego*, oraz późnym (*Dociekania filozoficzne*). Inni twierdzą, że „Wittgenstein jest jeden, jeszcze inni, że jest go półtora, a jeszcze inni doszukują się trzech, dokładając środkowego" (Śliwa 2016). W każdym razie przedmiotem dywagacji i sporów jest to, co filozof z Wiednia chciał w tym nowym dziele powiedzieć i jak ono się ma do *Traktatu*. Jedno jest pewne: język rozumie się w *Dociekaniach* całkiem inaczej niż w *Traktacie*, a raczej kładzie się nacisk na inny jego wymiar. W pierwszej filozofii

> […] pojmowany był jako nośnik prawdy i fałszu: jako wielkie zwierciadło, w którym odbija się świat. Tu zaś [w *Dociekaniach* – A.K.] pojmuje się go czysto instrumentalnie i naturalistycznie: jako środek ekspresji i narzędzie komunikacji, za pomocą

4 Por. Wittgenstein 2012b: 65 (komentarz 5.641).

> którego ludzie w różnych sytuacjach swego życia – zwanych […] „grami językowymi" – sterują wzajemnie swoim zachowaniem (Wolniewicz 2012: XI).

Dla znawców myśli Wittgensteina *Dociekania filozoficzne* (2012a), które ukazały się dwa lata po śmierci filozofa, były nie lada sensacją, gdyż dla większości czytelników były zaprzeczeniem jego poglądów z *Traktatu logiczno-filozoficznego*. Nie jest jednak prawdą, jakoby druga filozofia Wittgensteina była w całkowitej opozycji do pierwszej. W dalszym ciągu zajmował się on relacją między językiem a myśleniem, ale porzucił przekonanie o istnieniu powszechnej, logicznej formy języka. Zamiast poglądu, że rzeczywista forma logiczna języka jest jedna, pojawił się inny – o istnieniu wielu form językowych, które Wittgenstein nazwał *grami językowymi*. Wyrażenia tego używa nawet Myśliwski, mówiąc o grach z pamięcią jako sposobach „opowiadania zawsze jedynej możliwej prawdy o sobie" (Myśliwski 2020b: 48).

Przedmiotem dalszego ciągu tego studium będzie fascynacja W. Myśliwskiego osobą Wittgensteina i jego poglądami na temat stosunku języka do świata wyrażonymi w *Traktacie logiczno-filozoficznym*. Cytaty z *Traktatu* pojawiają się w kontekście wojny, historii i ideologii, które są styczne z wydarzeniami wykreowanymi przez pisarza z Dwikozów, co nie może być chyba dziełem przypadku. *Traktat* bowiem „otwiera myśli filozoficznej dalekie perspektywy; *Dociekania* próbują je zamykać, są drogą donikąd" (Wolniewicz 2012: XII).

1. Myśliwski i Wittgenstein

Wiele jest w powieściach i wypowiedziach (przemówieniach, wywiadach) Myśliwskiego ukrytych odwołań do filozofii, kryptocytatów itp. z europejskich filozofów i pisarzy, takich jak: św. Augustyn z Hippony, Kartezjusz (René Descartes), Blaise Pascal, Sigmund Freud, William Shakespeare, Thomas Mann, Stendhal (Marie-Henri Beyle), Gustave Flaubert, Marcel Proust, Hans Christian Andersen, Fiodor Dostojewski, Franz Kafka i inni. Jego pisarstwo jest mocno intertekstualne. Pisarz najczęściej odwołuje się do Ludwiga Wittgensteina, którego dewiza z *Traktatu logiczno-filozoficznego*: „granice mego języka oznaczają granice mego świata" pojawia się prawie zawsze, gdy Myśliwski mówi o stosunku języka do świata, chociaż w żadnej jego powieści nie występuje bezpośrednio. Słowa te jednak wywarły na nim tak potężne wrażenie, że wiele myśli odnarratorskich (autorskich) obraca się wokół nich. Świadczy to o wyjątkowej fascynacji Myśliwskiego filozoficznymi poglądami Wittgensteina na temat języka.

Autor *Traktatu o łuskaniu fasoli* (notabene sam tytuł jest świadomym nawiązaniem do tytułu dzieła Wittgensteina)[5] nie ogranicza się do cytowania myśli

5 Określenie to jest nie tylko zabiegiem stylistycznym, ale też – jak zauważa Roch Sulima – zwróceniem uwagi na potrzebę dyskusji na tematy podejmujące najważniejsze kwestie kulturowe

filozofa z Wiednia, ale czyni go inspiratorem swojego *Traktatu*. Punktem zaczepienia jest tu historia Wittgensteina, który zgłosił się do wojska na ochotnika 7 sierpnia 1914 r. – dzień po wypowiedzeniu przez Austrię wojny Rosji. Myśliwski wprowadza swojego bohatera do utworu w 1916 r. Prawdopodobny jest czas pomiędzy marcem a grudniem 1916 r. albo po powrocie Wittgensteina z pobytu w domu rodzinnym w 1917 r. Ale Wittgenstein już wcześniej, od sierpnia 1914 r., służył jako operator reflektora na statku „Goplana", który patrolował brzegi Wisły między Krakowem i Sandomierzem, bo na tym odcinku była ona rzeką graniczną, i jak sam opowiadał w listach z tego okresu, dopływał do Sandomierza[6], z którym związany jest Myśliwski. Nietrudno sobie wyobrazić oddziaływanie tego faktu i jego metafizycznej niemalże symboliki na pisarza. Świadomość fizycznej obecności filozofa z Wiednia w tych trudnych warunkach wojennych w bliskim Myśliwskiemu Sandomierzu i tego, że być może tu powstawały dzienniki stanowiące przyszły *Tractatus logico-philosophicus*, jest dla niego ekscytująca[7]. To połączenie wyjątkowości profesji Wittgensteina jako filozofa i jego męstwa na polu walki traktuje pisarz w wielu wypowiedziach jako coś dziwnego, ale jednocześnie imponującego. Myśliwskiemu podobają się bowiem poglądy filozofa na temat relacji jednostki do historii. Kiedy jeden z mieszkańców pensjonatu w *Ostatnim rozdaniu* wypowiada wobec narratora powieści słowa: „Nie czyta pan gazet, nie słucha radia, nie ogląda telewizji? Dzieje się historia, i to na naszych oczach", on mu odpowiada, sięgając po słowa Wittgensteina:

> Historia zawsze dzieje się na naszych oczach, tylko nie zawsze te oczy chciałyby być nasze. […] zacytuję panu, co ktoś powiedział o historii: „Co mnie obchodzi historia. Mój świat jest pierwszy i jedyny[8]. […] Powinien go pan znać. […] może bardziej

---

i humanistyczne (Sulima 1985: 476), jak rozważania Wittgensteina i Myśliwskiego o języku. Na traktatowy charakter powieści W. Myśliwskiego zwracają uwagę: Pindór 1989; Kaniewska 1995; Wiegandt 2007.

6 Pisał o tym w swoich tzw. sekretnych dziennikach, które były notowane szyfrem obok zapisków naukowych, np. 28 października 1914: „Przed południem i po południu z powodu ogromnego zmęczenia nie jestem w stanie pracować. W nocy prawie nie pisałem. Większość załogi była pijana, więc moja wachta była nieprzyjemna. Rano wypłynęliśmy do Sandomierza. Po drodze złamała się jedna łopatka steru. Do Krakowa musi nas holować inny statek" (cyt. za: Čumba 2019: 323).

7 W 1914 r. Wittgenstein miał zaledwie 25 lat, a za sobą studia podstaw matematyki i filozofii w Cambrigde. W 1913 r. przedstawił pierwszy szkic swoich pomysłów, znany dziś jako *Notes on Logic*, który stał się zaczynem jego późniejszych poglądów filozoficznych. Słowa podziwu budzi kontynuacja pracy naukowej Wittgensteina podczas służby wojskowej w trudnych warunkach wojennych, o czym dowiadujemy się z jego sekretnych dzienników (Čumba 2019). Ten sam autor przytacza np. list słynnego logika niemieckiego Gottloba Fregego z 26 kwietnia 1917 r.: „Drogi Panie Wittgenstein! […] Podziwiam Pańską zdolność przystosowania się do zmian w twierdzy Kraków na Wiśle z reflektorami, przy polnych działach, polnych hufnicach i teraz, u husarzy. I jeszcze znajduje Pan czas na pracę naukową" (cyt za: ibid.: 323–324).

8 Cytat pochodzi z *Dzienników 1914–1916* Wittgensteina – został zapisany pod datą 2 września 1916 r. (Wittgenstein 1999: 134).

> miarodajny byłby dla pana oficer, bo był tym [filozofem – A.K.] i tym. I nie jakiś tam, lecz dzielny, zasłużony, odznaczany za hart ducha i odwagę (Myśliwski 2013a: 53–54)[9].

Z fabuły *Traktatu o łuskaniu fasoli* wynika, że Myśliwski (nietrudno przypisać narratorowi powieści funkcję *alter ego* samego pisarza) aranżuje spotkanie swojego dziadka, biorącego udział w I wojnie światowej po stronie Rosji, z Wittgensteinem – uczestnikiem wojny w szeregach armii austriackiej. Przynależność do wrogich wojsk nie przeszkadza im nawiązać przyjaźni. Dzielą się jedzeniem i wspominają życie, które pozostawili za sobą, kiedy powołano ich do wojska[10]. Dziadek opowiada, że zostawił młodą żonę, że pracuje na gospodarstwie i że zimą wszyscy w jego stronach łuskają fasolę i opowiadają sobie historyjki. W odpowiedzi filozof zdradza dziadkowi, że mu zazdrości jego życia, bo „wolałby łuskać [fasolę – A.K.], niż zajmować się tym, czym się zajmuje, zwłaszcza że nie ma z tego dla ludzi pożytku" (Myśliwski 2010: 78). W tym właśnie momencie ujawnia, że jest zawodowym filozofem. Chociaż dziadek zapomniał jego nazwisko, pomaga je potwierdzić rozmówca narratora.

> Z pewnością same takie elementy rozpoznawcze byłyby niewystarczające – wyjaśnia Piotr Biłos – ale w dalszej części powieści łuskacz przytacza zdanie przejęte – jak sam twierdzi – od tego filozofa, a stanowi ono nawiązanie do dwóch utworów Wittgensteina: „Zdanie jest wymiarem świata" (Biłos 2017: 48)[11].

Wyimaginowane spotkanie filozofa z Wiednia z dziadkiem W. Myśliwskiego ma jeszcze jedną otoczkę. Żołnierze traktowali Wittgensteina nieufnie, jako kogoś zupełnie innego od nich, prowadzącego odmienny sposób życia, a on „odwdzięczał się" im niechęcią z powodu prymitywnego zachowania, wulgarności i złośliwości. Do tych szeregowych żołnierzy należeli też Polacy wcieleni do carskiej armii. Wittgenstein chciał jednak zmienić swoje zachowanie i nastawienie do żołnierzy, pomagając innym i wyróżniając się w pracy niezwykłym zaangażowaniem, o czym można przeczytać w jego dziennikach (Ziobrowski 1999: 219–220). Spotkanie filozofa z dziadkiem Myśliwskiego, który notabene również był szeregowym żołnierzem, jest tego najlepszym dowodem.

---

9 Na początku 1918 r. Wittgenstein został awansowany na podporucznika. Był wielokrotnie odznaczany za odwagę, np. Medalem Waleczności, austriackim odpowiednikiem naszego Orderu Virtuti Militari. W uzasadnieniu napisano: „Jego wybitnie dzielna postawa, spokój, odwaga i zimna krew wzbudziły niekłamany podziw wśród żołnierzy" (cyt. za: Wolniewicz 2012: VIII).

10 Wittgenstein był w latach 1914–1916 szeregowcem i z powodu przepukliny nie dopuszczono go do kariery oficerskiej (Čumba 2019: 252).

11 Zdanie to pojawia się w *Traktacie o łuskaniu fasoli* na s. 155. Warto zaznaczyć, że odnosi się do *Dzienników 1914–1916*, zapisanych przez Wittgensteina podczas jego udziału w I wojnie światowej: „Zdanie jest miarą świata" (zapisane 3 kwietnia 1915 r.) i do określeń z samego *Traktatu logiczno-filozoficznego*: „Zdanie jest obrazem rzeczywistości"; „Zdanie jest modelem rzeczywistości, jak ją sobie myślimy" (teza 4.01).

Tego typu punktów wspólnych łączących obu twórców znajdziemy więcej, ale z powodu ograniczonej objętości artykułu nie będę do nich nawiązywał. Skupię się w dalszej części tekstu na najważniejszych dla Myśliwskiego poglądach Wittgensteina: dotyczących języka oraz jednostkowego, indywidualnego widzenia świata.

2. Język miarą wszelkiego poznania

Język dla W. Myśliwskiego jest budulcem literatury, a dla L. Wittgensteina wyrazem myśli. Pierwszy patrzy więc na niego jak pisarz, drugi – jak filozof. To, co wydaje się tym samym, takim dla obu nie jest, chociaż tworzy iluzoryczną jedność spojrzenia na istotę języka. *Traktat logiczno-filozoficzny*, którym inspiruje się Myśliwski i na który w wielu miejscach się powołuje, służy Wittgensteinowi do wytyczenia granic myśleniu, a tak naprawdę językowemu wyrażaniu myśli. Tak pisze on bowiem w *Przedmowie* do dzieła: […] „granicę wytycza się tylko w języku, a co poza nią, będzie po prostu niedorzecznością" (Wittgenstein 2012b: 3), co dalej wyraża za pomocą formuły „Granice mego języka oznaczają granice mego świata" (teza 5.6), która z racji prostoty i zgrabnego ujęcia stała się chyba najbardziej znanym stwierdzeniem filozofa. Rozumienie jej przez Wittgensteina jest zgoła inne niż rozumienie przez większość zwykłych użytkowników języka (niefilozofów), którzy traktują te słowa w sposób potoczny. *Traktat* utożsamia myślenie z językiem, czyli – jak mówi teza 4 – z wszelkim sensownym użyciem symboli. Płynie z tego wniosek, że problem podstawowy przesuwa się na stosunek języka do opisywanej w nim rzeczywistości. Stąd pozór – uważa B. Wolniewicz – że Wittgenstein zajmuje się głównie językiem (Wolniewicz 2012: XLII). Językoznawcy na słynną dewizę Wittgensteina patrzą jednak inaczej, koncentrując się na języku jako na formie ujmowania świata. Przedmiotem zainteresowania Myśliwskiego nie jest potoczny język ogólny, ale język literacki. Problem ten świetnie przedstawia Renata Grzegorczykowa:

> Wszystkie elementy tekstu artystycznego tworzą niepowtarzalny układ i wzajemnie na siebie oddziałują, wszystkie – nawet tradycyjnie uznawane za czysto formalne, np. składniki brzmieniowe, kształt graficzny, formy przypadkowe czy konstrukcje składniowe – mogą wnosić swój wkład w konstruowanie całościowego znaczenia (2010: 95).

Według W. Myśliwskiego słowa są nośnikami myśli, definiują nas, decydują o tożsamości i indywidualności jednostki. Ogarniają i determinują nasz los: […] „bez słów nie odróżniłby człowieka od człowieka. A i człowiek sam siebie by nie odróżnił, gdyby nie miał słów" (Myśliwski 2008: 520); […] „bez słów nic się nie wie o sobie. […] Ceną słów jest nasz los" (Myśliwski 2007b: 86). Sprawiają, że dopiero śmierć wyznacza ich koniec. Najbardziej twórcze podejście do myśli L. Wittgensteina widać w cytacie z powieści *Ostatnie rozdanie*: […] „człowiek składa się ze słów,

że można go nie tylko słowami prześwietlić niczym rentgenem, lecz nawet ustanowić" (Myśliwski 2013a: 419). Często słowa są zniewolone ideologicznie (tu Myśliwski przywołuje system komunistyczny), więc trzeba taki język rozwalić niczym mury, aby człowiek odzyskał własny. Tylko taki język jest wolny i przez niego prowadzi droga do człowieka jako jednostki (ibid.: 419). Język nie jest aczasowy, a zdeterminowany przez historię: „Bo każda epoka zaklina ludzi w swoim języku" (ibid.: 418–419), „słowa rosną w człowieku razem z nim" (Myśliwski 2007b: 86).

Język można też utracić. Myśliwski przywołuje w powieści *Kamień na kamieniu* postać Michała Pietruszki, który traci zdolność mówienia, czyli rozumienia siebie i świata:

> Ale nie chcesz, to nie mów. Chcesz tak żyć bez jednego słowa, to sobie żyj. Tylko co by było, gdyby tak wszyscy ludzie we wsi pomilkli? I by tylko orali, siali, kosili, zwozili i nikt by do nikogo nie powiedział nawet szczęść Boże. A z ludźmi, gdyby psy, koty pomilkły i wszelkie stworzenie, ani ptaki by nie świergotały, żaby nie kumkały. Byłby świat? Nawet drzewa mówią, jak im dobrze się przysłuchać. I każde swoją mową, dąb dębową, buk bukową. Mówią rzeki, zboża. Cały świat jest jedną mową (Myśliwski 2008: 519).

Podstawową jednostką budowy języka, na którą zwraca uwagę L. Wittgenstein w *Traktacie*, jest zdanie. Jest on przekonany, że język przesłania myśl, a rzeczywistą formę istnienia świata odzwierciedla dyskurs faktualny, czyli obrazowanie tego, co się dzieje w świecie, za pomocą zdań:

> Tylko zdanie ma sens; tylko w kontekście zdania nazwa ma znaczenie (3.3); Język to ogół zdań (4.001); Zdanie jest obrazem rzeczywistości. Zdanie jest modelem rzeczywistości, jak ją sobie myślimy (4.01); Na pierwszy rzut oka zdanie – tak jak wygląda, dajmy na to, wydrukowane na papierze – nie wydaje się obrazem rzeczywistości, której dotyczy. Ale i nuty nie wydają się na pierwszy rzut oka obrazem muzyki, ani pismo fonetyczne (literowe) – obrazem mowy. A jednak i w sensie potocznym symboliki te okazują się obrazem tego, co przedstawiają (4.011) (Wittgenstein 2012b: 15, 20–21).

Forma obrazowania zostanie w pełni odkryta, gdy język, który te myśli wyraża, zostanie zanalizowany i rozłożony na ostateczne elementy, którymi są zdania elementarne (zob. Pears 1999: 54–64). Autor *Traktatu logiczno-filozoficznego* przedstawia tę odpowiedniość struktur świata i form zdaniowych (nazywanych elementami obrazu lub znakami) bardziej szczegółowo w następujących tezach i uwagach do nich:

> Obraz jest modelem rzeczywistości (2.12); Przedmiotom odpowiadają w obrazie elementy obrazu (2.13); W obrazie przedmioty są reprezentowane przez jego elementy (2.131); Obraz jest faktem (2.141); To, że elementy obrazu mają się do siebie w określony sposób, wyobraża, iż rzeczy tak się do siebie mają (2.15); Tak właśnie obraz jest powiązany z rzeczywistością, dosięga jej (2.1511) (Wittgenstein 2012b: 9).

Zdanie elementarne odwzorowuje, mówiąc inaczej:

> […] przedstawiany stan rzeczy. Znaczy to, że – po pierwsze – rzeczywistej konfiguracji znaków w zdaniu odpowiada pewna możliwa konfiguracja przedmiotów w świecie. Po drugie – „odpowiadanie" to na tym polega, że związki składniowe znaków w zdaniu są identyczne ze związkami przedmiotów w stanie rzeczy. Bez tej identyczności odwzorowanie nie dochodzi do skutku (Wolniewicz 2012: XXXII).

W *Traktacie o łuskaniu fasoli* nieprzypadkowo umieścił autor myśl Wittgensteina o zdaniu jako mierze świata (o jej pochodzeniu pisałem w przypisie 11). Łuskacz fasoli snujący swój literacki traktat wyjaśnia, jak on rozumie elementarną funkcję zdania:

> Może nawet wystarczyłoby to jedno zdanie. Bo kto wie, czy w tym jednym zdaniu nie powiedzieliby sobie tego, czego nie powiedzieli przez te wszystkie lata. O, w jednym zdaniu może się dużo zmieścić. Może się wszystko zmieścić. Może się całe życie zmieścić. Zdanie jest wymiarem świata, powiedział filozof. Tak, on. Czasem sobie myślę, czy nie dlatego tyle słów musimy przez życie powiedzieć, aby się mogło z nich wytopić to jedno zdanie. Jakie? Każdemu jego własne. Które mógłby człowiek w przypływie rozpaczy powiedzieć i nie skłamałby. Przynajmniej wobec siebie (Myśliwski 2010: 155).

Myśl ta znajduje się w centrum faktualnego dyskursu Wittgensteina. Myśliwski odkrywa w nim – jak zauważa badaczka jego twórczości Ewa Wiegandt – źródło światła rozjaśniające wypowiedzi pisarza o literaturze jako zdaniu (Wiegandt 2007). Jego opowieści i powieści tworzą „epicki obraz przejścia od epoki, w której »na początku było słowo«, do epoki, w której »na początku jest zdanie«; od epoki, gdzie świat ustanawiał się przez słowo i jego magiczno-mityczną moc, do epoki, gdzie świat ustanawiany jest w grze zdań" (Sulima 2017). Tylko zdanie, zgodnie z filozoficznymi dywagacjami austriackiego myśliciela, zdaje sprawę z tego, co dzieje się na powierzchni rzeczywistości pozajęzykowej. Tylko struktura składniowa zdolna jest do przedstawienia świata – jak się do siebie mają „rzeczy", które go tworzą. Zdanie jako jednostka narracyjna stanowi jądro opowieści będących głównym gatunkiem literackim uprawianym przez W. Myśliwskiego. Każda taka opowieść to w pewnym sensie rozwinięte zdanie. Opowieść przechodzi płynnie w inną opowieść. To, co Wittgenstein ukazał jako kwintesencję istoty zdaniowości w ogóle, Myśliwski wykorzystuje do rozmyślań o istocie literatury. Mówi o wytapianiu, czyli poszukiwaniu właściwego budulca swoich opowieści[12]. Często opowiada, że język znajduje od razu, a tworzenie tekstów literackich byłoby niemożliwe, gdyby już na początku nie miał języka. Jest to pewnego rodzaju rozbudowane zdanie-klucz, którego potrzebuje do

12 Wątek ten jest szeroko opisywany przez samego Myśliwskiego i wymaga osobnego potraktowania (zob. m.in. Myśliwski 2007a, 2013b, 2020a).

przedstawienia swojej opowieści. Są też według niego zdania fundamentalne, które posiada nie tylko artysta, lecz również każdy człowiek, nad którymi pracuje się całe życie, bo w jednym zdaniu, często tym najważniejszym, „może się dużo zmieścić. Może się wszystko zmieścić. Może się całe życie zmieścić" (Myśliwski 2010: 155).

3. Kategoria wyrażalne – niewyrażalne w języku

Centrum myśli austriackiego filozofa na temat języka stanowi teza 5.6: „Granice mego języka oznaczają granice mego świata", o czym pisałem wcześniej. Tam też próbowałem przedstawić, co rozumie on przez „granice" języka. Zarysowałem również różnice między ich rozumieniem w języku w ogóle (Wittgenstein) a ich rolą w literaturze (Myśliwski). Wittgenstein ukazał związek pomiędzy językiem, światem i działaniem jako odbicie związków gramatycznych, sposobu użycia wyrażeń językowych, a sam język jako narzędzie kształtujące procesy myślowe, a w efekcie sposób życia i odniesienie do świata, w którym żyjemy. Najważniejsze pojęcia składające się na nasz obraz świata są odzwierciedleniem reguł językowych (Maciejczak 2021). Myśliwski natomiast koncentruje się na słowie jako wyrazie myśli i poprzez jego pryzmat skupia się na słowie jako na kreatorze świata i języka, kształtującym wewnętrzną przestrzeń człowieka. To język kształtuje myśli, nie odwrotnie. „Być może człowiek wynalazł słowo, aby dać ujście swojemu zdziwieniu sobą i światem, nie spodziewając się zapewne, że tym pierwszym słowem odkryje swoje człowieczeństwo" – mówi autor powieści-traktatów (Myśliwski 2020b: 50).

Chciałbym się teraz skupić na kategorii wyrażalne – niewyrażalne w języku, która stanowi podstawowe kryterium do zarysowania granic. „Chcąc bowiem wytyczać granice myśleniu [a raczej wyrazowi myśli, jak je rozumie Wittgenstein – A.K.], trzeba by móc pomyśleć obie strony granicy (więc i to, co się pomyśleć nie da)" (Wittgenstein 2012b: 3). Dla filozofa z Wiednia „czego nie możemy pomyśleć, tego pomyśleć nie możemy; a więc nie możemy też powiedzieć, czego nie możemy pomyśleć" (5.61). Są rzeczy w języku, których wyrazić się nie da: […] „co się w ogóle da powiedzieć, da się jasno powiedzieć; o czym zaś nie można mówić, o tym trzeba milczeć" (Wittgenstein 2012b: 3). Kiedy dyskurs nie odnosi się do faktów, będzie niedorzeczny (Pears 1999: 53). W zasadzie właściwą mową filozofii jest milczenie (por. 6.53). Jest w miarę pewne, że Wittgenstein od 1914 r. aż do śmierci pozostawał pod wpływem tego, co „niewyrażalne", „niewypowiedzialne", chociaż temat ten zajmował go raz bardziej intensywnie, raz mniej. *Traktat logiczno-filozoficzny* ukończył filozof w 1918 r. Po wypowiedzeniu tezy nr 7: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć", postanowił zamilknąć i odwrócić się od filozofii. We wrześniu 1920 r. podjął pracę w wiejskiej szkole, a pytany o powrót do Cambrigde, odpisał znajomemu: „Wszystko, co rzeczywiście miałem do powiedzenia, powiedziałem i na tym źródło wyschło" (cyt. za: Wolniewicz 2012: VIII). Jego milczenie jako filozofa trwało

10 lat, po czym od 1929 do 1947 r. (kiedy zrezygnował z powodu choroby) związany był z katedrą filozofii w Cambrigde. Głównym przedmiotem rozmyślań Wittgensteina na temat tego, co niewyrażalne, była istota religii i Boga. „Bóg nie objawia się w świecie" – czytamy w *Traktacie* (teza 6.432). Jak interpretuje tę myśl B. Wolniewicz, „nie znaczy to, że Boga nie ma ani że się nie objawia. Znaczy natomiast, że objawia się światem, czyli samym istnieniem jakiegokolwiek świata" (Wolniewicz 2012: XXXVI). Autor *Traktatu logiczno-filozoficznego* reprezentuje postawę filozoficzną, ale świadomy jest, że

> […] istota religii nie może mieć nic wspólnego z faktem, że się o niej mówi, lecz raczej z tym, że kiedy ludzie, osoby wierzące mówią, to ich mówienie jest częścią zachowania religijnego, a nie jakąś teorią (Bremer 2021).

Sam Wittgenstein dążył do doskonałości przez pomaganie ludziom i interesowała go ta strona wiary. Chociaż przyznawał się do wiary katolickiej, nie identyfikował się z Kościołem i nie wyznawał jego poglądów. Podczas I wojny światowej zafascynowała go książka *Ewangelia w skrócie* Lwa Tołstoja, którą kupił przypadkowo w księgarni w Tarnowie. U Tołstoja odkrył, że Boga poznaje się nie rozumem czy sercem, lecz dzięki poczuciu całkowitej zależności od niego. Zachwycali go bohaterowie stworzeni przez Dostojewskiego – sam pragnął żyć jak Alosza z *Braci Karamazow*.

Żaden z narratorów i bohaterów siedmiu powieści Myśliwskiego nie zastanawia się podobnie jak Wittgenstein nad istotą drugiej strony granicy wyznaczającej kres języka i świata, a zatem nad tym, czy język styka się z rzeczami niewyrażalnymi. Literatura jest bowiem bezgranicznym kreatorem świata i języka, i jeśli pannarrator opowieści-rzeki zabiera głos na temat języka, to ma właśnie na myśli tę funkcję mowy człowieka. Następuje tu wręcz odwrócenie następstwa myślenia i wyrażania myśli. „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć" – mówi austriacki filozof. Nie można jednak milczeć, bo język jest wszechwładnym żywiołem i został wynaleziony przez człowieka do snucia ciągłych opowieści, co pokazał swoją twórczością jeden z najlepszych polskich powieściopisarzy. Istnieje natomiast podobieństwo między oboma myślicielami w kwestii poglądów na temat wyrażalności w sferze religii i wiary w Boga. Myśliwski nie wypowiada się na temat problemów filozoficznych i teologicznych ani tego, czy można mówić o Bogu w ten sposób, czy nie. Łączy go z Wittgensteinem to, że również według niego „kiedy ludzie, osoby wierzące, mówią, to ich mówienie jest częścią zachowania religijnego, a nie jakąś teorią". Dlatego też nie ma żadnego znaczenia, czy słowa użyte w religijnym kontekście (np. w modlitwie) są prawdziwe, fałszywe czy nonsensowne. Skoro modlenie się, przyglądanie się swojemu sumieniu, przyklękanie, robienie znaku krzyża, odwoływanie się do Boga są zachowaniami religijnymi, byłoby błędem sądzić, że to, co jest w takich zachowaniach „powiedziane", jest prawdą, fałszem lub nonsensem. Ważne jest to, co głosił Wittgenstein: istota religii nie może mieć do czynienia z tym, że pojawia

się mowa, lecz jeśli pojawia się mowa, to ona sama jest częścią religijnych zachowań, a nie teorią. Nie chodzi zatem o to, czy słowa są prawdziwe czy fałszywe, czy nawet niesensowne (ibid.).

Podsumowanie

Jest coś niesamowitego i zarazem charakterystycznego w *Traktacie* Ludwiga Wittgensteina – jak zauważył Jan Śliwa (2016), badacz i pasjonat nauki – co sprawia, że można o nim dyskutować latami i każdy interpretuje go na swój sposób. Wittgenstein wykłada swoje myśli na temat świata i języka w sposób filozoficzny, a Myśliwski za pomocą wewnątrzpowieściowych komentarzy metajęzykowych i wypowiedzi swoich bohaterów. Filozofia młodego myśliciela z okopów I wojny światowej jest trudna, co podkreślają nawet akademickie sławy tamtych czasów, ale przy bliższym poznaniu logiczna i jednoznaczna. Głębia myśli znakomitego pisarza z okolic Sandomierza, który zasługuje na Nagrodę Nobla, chociaż jest przekazywana atrakcyjnie i wydaje się łatwa w odbiorze, nosi w sobie meandry wieloznaczności. Stąd interpretacja opowieści Myśliwskiego jest rozległa i niejednoznaczna. „Dla każdego jego własny Wittgenstein" – można by o nim powiedzieć za Śliwą (ibid.).

Na każdym poziomie analizy dotyczącej istoty języka, granic wyrażalności, zdaniowej struktury języka i kreacji „ja" zachodzi różnica między Wittgensteinem a Myśliwskim. Pierwszy, mówiąc o języku i jego wyrażalności, ma na myśli abstrakcyjny język logiczny, drugi zaś widzi w sformułowaniach *Traktatu* potoczny język opowieści. Inaczej również obydwaj rozumieją pojęcie granic języka. Wittgenstein uważa, że język dotyczy tylko świata faktualnego, a to, co znajduje się poza nim, jest niewyrażalne (jak religia, Bóg czy moralność). Dla Myśliwskiego nie ma rzeczy niewyrażalnych w języku (on sam o tym nic nie mówi) i nie wszystko mieści się w obszarze jego zainteresowania. Podobnie jak autor *Traktatu logiczno-filozoficznego* pisarz uważa, że bez względu na prawdziwość lub fałsz języka, którym chcielibyśmy mówić o sferze metafizycznej, możemy akceptować określony sposób życia, np. dotyczący zachowań religijnych i przyporządkowanych im zachowań językowych, tak jak robią to bohaterowie świata Myśliwskiego. Są one częścią dziedzictwa kultury i tradycji społecznej.

Literatura

Biłos P., 2017, *Powieściowe światy Wiesława Myśliwskiego*, Kraków.

Bremer J., 2021, *Ludwig Wittgenstein a religia*, „Teologia Polityczna" nr 17, [on-line:] https://teologiapolityczna.pl/jozef-bremer-ludwig-wittgenstein-a-religia (dostęp: 30 III 2022).

Čumba L., 2019, *Wittgenstein: wiadomo, że… Traktat logiczno-filozoficzny*, Warszawa.

Grzegorczykowa R., 2010, *Językoznawca w świecie literatury*, [w:] J. Chojak, T. Korpysz, K. Waszakowa (red.), *Człowiek, słowo, świat*, Warszawa, s. 95–102.

Kaniewska B., 1995, *Wiesław Myśliwski*, Poznań.

Maciejczak M., 2021, *Sposób użycia wyrażeń językowych – sposób życia*, „Teologia Polityczna" nr 17, [on-line:] https://teologiapolityczna.pl/marek-maciejczak-sposob-uzycia-wyrazen-jezykowych-sposob-zycia (dostęp: 30 III 2022).

Myśliwski W., 2007a, *„Granice mego języka oznaczają granice mego świata"*, [w:] J. Pacławski (red.), *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin pisarza)*, t. 2, Kielce, s. 99–204.

Myśliwski W., 2007b, *Widnokrąg*, Kraków.

Myśliwski W., 2008, *Kamień na kamieniu*, Kraków.

Myśliwski W., 2010, *Traktat o łuskaniu fasoli*, wyd. 2, Kraków.

Myśliwski W., 2013a, *Ostatnie rozdanie*, Kraków.

Myśliwski W., 2013b, *Wykład inauguracyjny*, [on-line:] https://instytutksiazki.pl/aktualnosci,2,wyklad-inauguracyjny,1626.html (dostęp: 20 I 2022).

Myśliwski W., 2020a, *Język potrzebuje snów*, „Znak" nr 785, s. 6–15.

Myśliwski W., 2020b, *Przemówienie wygłoszone 10 marca 2009 roku na Uniwersytecie Opolskim z okazji otrzymania tytułu doctora honoris causa*, [w:] Autorzy zebrani, *Nadzieja*, Warszawa, s. 44–50.

Pears D., 1999, *Wittgenstein*, Warszawa.

Pindór E., 1989, *Proza Wiesława Myśliwskiego*, Katowice.

Sulima R., 1985, *Folklor i literatura. Szkice o kulturze i literaturze współczesnej*, wyd. 2 uzup. i popr., Warszawa.

Sulima R., 2017, *Życie podług słowa. O metodzie prozy Wiesława Myśliwskiego*, „Akcent" nr 2 (148), s. 34–46.

Śliwa J., 2016, *Uśmiech Zofii. Wittgenstein w tarnowskiej księgarni*, [on-line:] https://wszystkoconajwazniejsze.pl/jan-sliwa-usmiech-zofii-wittgenstein-w-tarnowskiej-ksiegarni/ (dostęp: 8 XI 2021).

Tatarkiewicz W., 1988, *Historia filozofii*, t. III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, wyd. 8, Warszawa.

Wiegandt E., 2007, *Powieściowe traktaty Wiesława Myśliwskiego*, [w:] J. Pacławski (red.), *O twórczości Wiesława Myśliwskiego (w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin pisarza)*, t. 2, Kielce, s. 57–74.

Wittgenstein L., 1999, *Dzienniki 1914–1916*, Warszawa.

Wittgenstein L., 2012a, *Dociekania filozoficzne*, wyd. 3, Warszawa.

Wittgenstein L., 2012b, *Tractatus logico-philosophicus*, wyd. 5, Warszawa.

Wolniewicz B., 2012, *O* Traktacie, [w:] L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa, s. VII–XLII.

Ziobrowski J., 1999, *Uwagi Wittgensteina o woli*, [w:] L. Wittgenstein, *Dzienniki 1914–1916*, Warszawa, s. 161–177.

Myśliwski and Wittgenstein: Two Treatises on the Limits of Language
Abstract

Limit is the key notion in Ludwig Wittgenstein's *Tractatus Logico-Philosophicus*, and it was expressed in the aphorism that is probably the best-known quotation from the treatise: „The limits of my language mean the limits of my world" (5.6). The subject of the article is comparative analysis of this notion in the presentation of the Austrian philosopher L. Wittgenstein, and of the Polish novelist, Wiesław Myśliwski. Wittgenstein believes that language only refers to the real world, and what is beyond it (e.g. religion, God or ethics) is inexpressible. For Myśliwski everything is expressible in language (he himself says nothing about it). It is because literature is a limitless creator of language and the world.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 29–48
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.03
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Anna Czelakowska
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
anna.czelakowska@ijp.pan.pl

POLISEMIA SYSTEMATYCZNA I WSPÓŁPREDYKACJA

Słowa klucze: polisemia regularna, polisemia systematyczna, współpredykacja, polisemia inherentna, polisemia logiczna, dot-types, fasety leksykalne
Keywords: regular polysemy, systematic polysemy, co-predication, inherent polysemy, logical polysemy, dot-types, lexical facets

1. Począwszy od prac Jurija D. Apresjana (1971, wyd. ang. 1974, 1980/2000) rozdziela się dwie okoliczności językowe: te, w których wyraz ma kilka odrębnych, ale pokrewnych znaczeń, a przy tym relacja ta jest izolowana, oraz te, w których między różnymi znaczeniami różnych wyrazów jednego języka zachodzą dokładnie identyczne relacje. W odniesieniu do pierwszego wypadku mówi się o polisemii nieregularnej, drugi jest nazywany polisemią regularną (systematyczną).

Polisemia systematyczna jest opisywana w literaturze polskiej i szerzej znanych w Polsce pozycjach obcych przede wszystkim w odniesieniu do wieloznaczności opartej na zjawisku metonimii (Apresjan 1980/2000; Grzegorczykowa 1986, 1990/2010) oraz jako derywacja semantyczna na niej bazująca (tak np. Tokarski 1981, 1987; Kleszczowa 1998, 2012; Padučeva 2004; Czelakowska 2019). Zagadnienia polisemii jednostek takich jak *szkoła* były natomiast rozważane przede wszystkim w ujęciach leksykograficznych (np. Grzegorczykowa 1986; Fedorowicz 2007), te zaś, choć odnotowywały w tym wypadku problem wyznaczenia granicy między monosemią (i wariantywnością znaczenia) a polisemią, w zakresie semantycznym pozostawiały niedosyt; koncentrowały się one zresztą na kategorialności pewnego typu kombinacji znaczeń wyrazów należących do jednej klasy semantycznej bądź braku takiej kategorialności.

Tymczasem w ciągu ostatnich trzech dekad w literaturze zachodniej wprowadzono i rozwinięto dla klasy takich jednostek jak *szkoła* rozmaite ujęcia stawiające problem ich opisu obok „standardowej" polisemii systematycznej i polisemii nieregularnej. W artykule skoncentruję się na krótkim przedstawieniu dwóch z nich, które wywarły największy wpływ na powstające prace językoznawcze: tzw. polisemii inherentnej (logicznej) Jamesa Pustejovsky'ego (1991, 1995) oraz ujęcia fasetowego D. Alana Cruse'a (1995, 1996, 2000, 2004), do tej pory wykorzystywanych chyba jedynie w pracach anglistycznych (np. Bierwiaczonek 2013). W zakończeniu podejmę też próbę wyjaśnienia fortunności vs. dewiacyjności przedstawionych testów niejednoznaczności, uwzględniając wnioski z przeprowadzonej analizy.

1.1. Polisemia regularna w znacznej części wypadków ma związek z metonimią, o czym pisał m.in. Ju. D. Apresjan (1980/2000). Są to więc użycia języka, w których wyrażenia zostają wykorzystane do nazwania bytów pozostających w określonym związku z czymś, co było przez nie oznaczane pierwotnie. Dokładniejsza analiza przykładów (1)–(7) wywołuje jednak intuicję, że różne przypadki dostrzegalnej w nich różnicy znaczeniowej mają odmienną naturę semantyczną:

(1) (a) Zapędził kurczę/kurczaka do kurnika.
(b) Zjadł na obiad kurczę/kurczaka z warzywami[1].
(2) (a) W parku wycięto ogromny, rozłożysty dąb.
(b) Szkatułkę wykonano z litego dębu i skóry.
(3) (a) Odstawił kubek na stół.
(b) Wypił jeszcze jeden kubek.
(4) (a) Dokumentacja była obszerna.
(b) Dokumentacja szkód trwała bardzo długo.
(5) (a) Anna przyniosła książkę z biblioteki.
(b) Anna nauczyła się tej książki na pamięć.
(6) (a) Anna przemalowała okno dużego pokoju.
(b) Adam wyszedł przez okno.
(7) (a) Szkoła S cieszy się opinią najlepszej w mieście.
(b) Szkoła S znajduje się obok rynku.
(c) Szkoła S uczestniczyła w zbiórce darów dla uchodźców.

Wymienione przykłady można podzielić na dwie grupy. Podczas gdy takie wyrazy jak *kurczę*, *dąb* czy *kubek* sugerują, że jeden z sensów jest wyraźnie pierwotny, drugi zaś od niego pochodny, to w odniesieniu do wyrazów *książka*, *okno* niełatwo

1 W artykule wykorzystane zostały przykłady konstruowane, choć wielokrotnie bazujące na NKJP (w oznaczonych miejscach pochodzące z literatury przedmiotu).

wyrokować, że któreś ze znaczeń jest wyraźnie wcześniejsze. W odniesieniu do *kurczęcia* na pierwszy plan wysuwa się więc sens 'zwierzę', a dopiero w dalszej kolejności przychodzi na myśl 'mięso' (analogicznie np. dla *jenota* czy *królika* 'futro' będzie dopiero sensem pochodnym), w odniesieniu do *dębu* znaczenie 'drzewo' poprzedzi znaczenie 'drewno', natomiast *kubek* nieść będzie przede wszystkim sens 'pojemnika', a dopiero później 'zawartości'. W wypadku tej grupy rzeczowników w istocie dostrzegalne jest silne pokrewieństwo z metonimią. Także inne rzeczowniki, które użytkownicy uznają za podobne do *kurczęcia*, czyli pierwotnie będące określeniami zwierząt, mogą być wykorzystane w celu nazwania mięsa tych zwierząt, jeśli pojawi się taka potrzeba językowa, to zaś staje się w opisach kognitywnych podstawą dostrzegania konceptualnego wzoru metonimii ZWIERZĘ ZA MIĘSO (zob. np. Lakoff, Johnson 1988; Peirsman, Geeraerts 2006). Oczywiście z uwagi na częstotliwość użycia i inne czynniki pozajęzykowe takie znaczenie *kurczęcia* (a zwłaszcza bardziej potocznego *kurczaka*) uznawane jest współcześnie za normalne, tj. skonwencjonalizowane. Johannes Dölling (2020) proponuje nawet dla tej grupy rzeczowników termin *polisemia motywowana metonimicznie*, czy też *polisemia metonimiczna* (por. Apresjan 1980/2000), jednak ma on pewien mankament – nie różnicuje dwu wspomnianych grup w dostatecznym zakresie, ponieważ relację metonimii w pewnym stopniu można postrzegać także między książką i jej tomem bądź sensami oznaczającymi instytucje i poszczególne zbiory osób z nimi związanych. Postrzeganie jednego aspektu danego pojęcia, takiego jak ludzie w odniesieniu do instytucji, choć nie jest przesunięciem pojęciowym, jest na tyle bliskie rzeczywistym przesunięciom typu *sala*, *stadion*, *ochrona* itd. i na tyle silnie skonceptualizowane, że także w nowszych pracach bywa uznawane za kategorię na pograniczu metonimii CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ[2] (tak np. Bierwiaczonek 2013: 50). Dla polszczyzny, w której przyjął się termin derywacji semantycznej, można byłoby tu zatem zaproponować termin *polisemii regularnej derywacyjnej*.

Przeciwnie jest w wypadku rzeczownika *książka* – trudno bowiem uznać sens 'przedmiot, obiekt fizyczny' za poprzedzający sens 'tekst, informacja' bądź na odwrót, choć bowiem przedmiot materialny jest wyraźniejszy percepcyjnie, to zbioru składek połączonych grzbietem, ale niezadrukowanych (tj. pozbawionych tekstu), nie nazwiemy książką. Analogicznie powinno się postrzegać sensy 'abstrakcyjna instytucja', 'budynek instytucji' i 'ogół osób z nimi związanych' wyrazów *szkoła*, *bank*, *szpital* itd. Intuicyjnie wszystkie te sensy wydają się w jakiś sposób nieodłączne od ogólnego bytu nazywanego *książką*, *szkołą*, *szpitalem* itd. Nazwijmy to zjawisko w tym miejscu *polisemią logiczną*, jak często pisze się o nim w literaturze, do kwestii tej jednak wrócę w dalszej części tekstu.

2 Kognitywną charakterystykę tego zagadnienia ujętą w kategoriach perspektywizacji oraz rozbieżności profilu/strefy aktywnej Ronalda W. Langackera przedstawia Bogusław Bierwiaczonek (2013: 49–50).

1.2. Rozróżnienie obu tych grup w znacznym stopniu można wykazać w analizie językowej, ponieważ wyrazy drugiej grupy przechodzą pozytywnie testy współpredykacji i wiązania anaforycznego wobec dewiacyjności podobnie skonstruowanych zdań dla polisemii regularnej derywacyjnej.

O współpredykacji mówimy wtedy, gdy jedno polisemiczne wyrażenie nominalne przyłącza jednocześnie predykaty łączące się z dwoma różnymi znaczeniami. Klasyczna współpredykacja występuje, gdy koordynowane są dwa czasowniki lub dwie frazy czasownikowe, choć można ją również skonstruować, łącząc w tym celu zdania względne, konstrukcje anaforyczne, przymiotniki atrybutywne itd. Jeśli współpredykacja prowadzi do zeugmy, tj. zdania dewiacyjnego, pozwala to stwierdzić niejednoznaczność leksykalną (zob. też Cruse 1986, 2000: 108).

(8) ?Jurek zapędził kurczę (kurczaka) do kurnika i zjadł je (go).
(9) ?Szkatułkę wykonano z ogromnego dębu, który wycięto w parku.
(10) *Wypił jeszcze jeden kubek i odstawił go na stół.
(11) *Dokumentacja była obszerna, chociaż trwała bardzo długo.

Anaforyczne połączenie w zdaniu (10) jest wyraźnie nieakceptowalne semantycznie. Każdy z predykatów ma swoją łączliwość semantyczną: nie możemy wypić naczynia ani odstawić jego zawartości. Tym samym nie da się wyrazić więcej niż jednego znaczenia *kubka* przy użyciu tylko jednego wystąpienia tego wyrazu. Również w zdaniu (11) atrybut obszerności przypiszemy rezultatowi czynności – dokumentacji, którą uzyskamy w wyniku procesu dokumentowania szkód, tymczasem wyrażenie *bardzo długo* musi określać charakterystykę temporalną znaczenia zdarzeniowego. W wypadku zdań (8)–(9) sprawa jest bardziej skomplikowana. Zdanie (8) wydaje się dyskusyjne pod względem akceptowalności, gdyż choć zjedzenie kurczaka zapędzonego do zamkniętego pomieszczenia jest możliwe, to konceptualizacja tej sytuacji językowej będzie odmienna niż zdania (1)(b). Zdanie (8) dopuszcza bowiem jedynie rozumienie jedzenia zwierzęcia bez wcześniejszych zabiegów przygotowawczych, takich jak skubanie i porcjowanie, nie zaś jako posiłku przygotowanego z jego mięsa, co jest rozumieniem domyślnym w zdaniu (1)(b). Próba połączenia zdań (1)(a) i (1)(b) (*Zapędził kurczę do kurnika i zjadł.*) prowadzi wręcz do domysłu, że wypowiedź dotyczy ataku np. lisa i okoliczności, w których zwierzę zjadło zwierzę. Analogicznie jest w wypadku zdań (2)(a) i (2)(b), w których przymiotniki atrybutywne *ogromny* i *rozłożysty* oraz *lity* wykluczają połączenie z tym samym znaczeniem rzeczownika (są jednoznacznymi identyfikatorami znaczeń ‘drzewo’ i ‘drewno’), a połączenie predykatów w zdaniu (9) jest co najmniej zaskakujące[3].

3 Poprawność zdania jest możliwa w określonej sytuacji pragmatycznej: gdy chcemy podkreślić, że produkt zrobiono właśnie z tego dębu, a nie po prostu z drzewa dębowego, por. *Przerobili ten dąb na zapałki*, czyli w okolicznościach podobnych do tych ze zdania (8).

Sytuacja zmienia się jednak, jeśli połączymy zdania dotyczące *książki*, tak by jeden z predykatów wykazywał łączliwość semantyczną z obiektem fizycznym, drugi zaś z tekstem, informacją (por. (12)):

(12) Anna przyniosła z biblioteki książkę i nauczyła się jej na pamięć[4].

Zdanie (12) jest w pełni akceptowalne, nie mamy więc do czynienia z niejednoznacznością analogiczną do tej, którą obserwujemy w poprzednich zdaniach. Zauważmy też, że połączenie np. z czasownikami *czytać*, *przeglądać*, *publikować* wymaga domyślnej obecności zarówno fizycznego, jak i tekstowego sensu *książki*.

Podobna sytuacja będzie mieć miejsce w wypadku zdania (13):

(13) Adam wyszedł przez okno, które właśnie przemalowywała Anna.

Choć połączenie okna jako 'otworu' oraz 'obiektu fizycznego', który ten otwór obudowuje i przesłania, może zaskoczyć, przykład wydaje się poprawny również dla polszczyzny (por. analogiczne: Pustejovsky 1995: 78; Kleiber 1999: 88). Zarazem nie ma prostej odpowiedzi na pytanie, czy w zdaniach (5)(a) i (5)(b) oraz (6)(a) i (6)(b) odnosimy się do tego samego referenta. Choć odnosimy się bowiem do jednego obiektu, warunkiem zaakceptowania zdania (13) jest wyobrażenie sytuacji jako związanej z malowaniem ramy okiennej otwartego okna, co umożliwia równoczesne przejście przez otwór okienny (jak wiadomo ze znanego żartu, jedynym, który potrafi wyjść przez zamknięte drzwi, jest Chuck Norris).

Również większość słowników języka polskiego decyduje się na rozdzielenie tych znaczeń (czasem różnicę tę rozpisując za pomocą numeracji na drugim poziomie, odpowiednim dla polisemii regularnej, czasem zaś nie, por. np. IJSP, WSJP PAN vs. SWJP, USJP). Gdyby więc współpredykację można było przyjąć jako kryterium, które pozwoli rozstrzygać problem zagadnień na pograniczu monosemii i polisemii i rozróżnić przykłady polisemii derywacyjnej oraz polisemii logicznej, wnioski byłyby wartościowe także dla nowych opisów leksykograficznych.

W artykule przyjmuję założenie, że współpredykacja jest testem, który może potwierdzić wiele intuicji dotyczących polisemii systematycznej, choć pozostawia również pytania i wątpliwości. Mimo że dopuszczalność współpredykacji wydaje się świadczyć o tym, że różne sensy jednego rzeczownika są ściśle zintegrowane (bądź ma on *de facto* jedno znaczenie), to dewiacyjność takich konstrukcji wcale nie musi być dowodem na to, że mamy do czynienia z dwoma odrębnymi znaczeniami (Copestake, Briscoe 1995; Dölling 2020). Przeciwnie, istnieje wiele przyczyn, które mogą wpłynąć na niemożność zaakceptowania danej współpredykacji, np. w wypadku *książki* pewne wypowiedzi będą prawdziwe w odniesieniu do treści (*Ta książka jest*

4 Por. oryg. *Mary picked up and mastered the book* (Dölling 2020: 9).

pełna wypowiedzi metaforycznych.), pewne mogą być prawdziwe tylko w odniesieniu do konkretnego wydania i druku (*Ta książka jest pełna błędów typograficznych*.), inne zaś mogą być orzekane wyłącznie w odniesieniu do konkretnego egzemplarza (*Ta książka jest poplamiona kawą*.) (Copestake, Briscoe 1995: 53[5]). Współorzekanie między pierwszym i ostatnim ze zdań jest bardzo dziwne:

(14) (a) ?Ta książka jest pełna wypowiedzi metaforycznych i poplamiona kawą (ibid.)[6].

Jednak to samo zdanie rozszerzone o wyjaśnienie zaskakującego połączenia, tzn. uciążliwość lektury konkretnego egzemplarza, co wymaga uwzględnienia zarówno treści, jak i formy określonej książki, mieści się, moim zdaniem, w granicy akceptowalności, przynajmniej dla polszczyzny[7]:

(14) (b) Ta książka jest pełna wypowiedzi metaforycznych i poplamiona kawą, więc trudno się ją czyta (ibid.).

Tym bardziej akceptowalne będzie połączenie dwóch kolejnych zdań spośród powyższych, np. odnoszącego się do treści oraz konkretnego wydania/druku:

(14) (c) Ta książka jest pełna wypowiedzi metaforycznych i błędów typograficznych (ibid.).

Oznacza to, że osobliwości w niektórych współpredykacjach nie da się wyjaśnić, jeśli nie weźmie się pod uwagę dalszego zróżnicowania odczytań, np. typ/podtyp/egzemplarz w znaczeniu *książki* (Dölling 2020).

Problematycznych kwestii związanych z kształtem współpredykacji jest znacznie więcej i zależą one, jak pokazuje J. Dölling, nie tylko od relacji, która łączy znaczenia wyrazów, ale też od kontekstu i sposobu połączenia między dwoma predykacjami (a nawet kolejności materiału leksykalnego w zdaniach!). Również pragmatyczna zasada spójności między koordynowanymi zdaniami (Copestake, Briscoe 1995) może decydować o fortunności ich połączeń (por. Wajszczuk 1997: 175 i n.).

---

5 Tu i dalej przykłady w moim tłumaczeniu.

6 Jeden z Recenzentów słusznie zwraca uwagę na to, że spójnik *i* wymaga identyczności nie tylko tematu, ale i aspektu tematycznego, a więc mówienia o jednej rzeczy „pod tym samym względem" (Wajszczuk 1997). W wypadku niekompatybilności członów połączonych tym spójnikiem może bowiem powstać zdanie nieakceptowalne nawet przy bezdyskusyjnie jednym odniesieniu wyrażenia argumentowego. Potwierdzałaby to zresztą pozornie skoordynowana konstrukcja ?*Ta książka jest pełna wypowiedzi metaforycznych i plam z kawy*., która funkcjonalnie będzie wciąż niejednorodna.

7 Autorzy angielski przykład oznaczają znakiem zapytania.

Decydując się na zastosowanie w badaniach testu współpredykacji, trzeba więc zachować świadomość, że uzyskane wyniki nie zawsze będą jednoznaczne, a sądy na temat niektórych współpredykacji różnią się i czasem wydają się dostarczać sprzecznych na pozór dowodów (przykładem może być trwająca wciąż dyskusja dotycząca funkcjonowania *gazety*[8], por. Copestake, Briscoe 1995; Nunberg 1995; Pustejovsky 1995; Asher, Pustejovsky 2006; Arapinis 2013 i in., zob. też Dölling 2020).

2. W rozważaniach teoretycznych kwestię polisemii logicznej próbowano dotychczas rozwiązywać na różne sposoby (zob. na ten temat np. Kleiber 1999: 87–88; Falkum, Vincente 2015; Dölling 2020), nie tylko przez rozdzielanie znaczeń, ale też np. wyjaśniając ją przez proces elipsy lub przeniesienie referenta za pomocą funkcji pragmatycznych (Nunberg 1978). Rozwiązaniem szczególnie interesującym są jednak podejścia jako podstawę przyjmujące właśnie możliwość tworzenia współpredykacji, wychodzące od dwóch propozycji teoretycznych, których wyjaśnienie, mimo różnicy ram metodologicznych i terminologii, sprowadza się w istocie do kluczowego podobieństwa: na osi między monosemią a polisemią poza polisemią systematyczną należy wyróżnić jeszcze co najmniej jeden typ zjawiska semantycznego, które ilustrują właśnie takie przykłady, jak *okno*, *książka* i *szkoła*.

2.1. Podstawą propozycji J. Pustejovsky'ego (1991, 1995) jest próba uwzględnienia wielości znaczeń leksykalnych w sposób inny niż przez metodę wyliczania. Jako alternatywę dla niej przedstawia on model leksykonu generatywnego, wprowadzający mechanizmy generowania znaczeń, w tym nowych znaczeń kontekstowych, oraz relacji, którymi te znaczenia się ze sobą łączą.

Na semantyczną reprezentację znaczenia słów u Pustejovsky'ego składają się cztery struktury: predykatowo-argumentowa, zdarzeniowa, dziedziczenia leksykalnego i *qualia* (zob. też Banyś 1995: 51; Kleiber 1999: 186 i n.). Do skonstruowania tej ostatniej została zaadaptowana arystotelesowska teoria czterech przyczyn, pozwalających scharakteryzować typowe właściwości obiektów. Są to przyczyny materialne, formalne, celowe i sprawcze. Owe przyczyny, nazywane *qualiami*, gromadzą typowe właściwości i/lub zdarzenia związane z danym słowem, a więc łącznie specyfikują znaczenie słowa. Dzielą się one na cztery aspekty (role). Rola konstytutywna (*quale* konstytutywne) wskazuje na relację między obiektem a jego elementami składowymi, rola formalna określa typ, czyli wyróżnia obiekt w szerszym kontekście, np. w ramach danej dziedziny (wielkość, kształt, wymiary, pozycja itp.), rola teliczna oznacza cel i funkcję przedmiotu (np. dla *book* opisują ją czasowniki *read* i *publish*), natomiast rola agentywna wskazuje czynniki, które wpłynęły na jego powstanie (np. dla *book* – *write*). Zgodnie z poglądem Pustejovsky'ego struktura *qualia* ma wyjaśniać różnice między wyrazami, np. różnica między *powieścią* i *słownikiem*

8 Kwestii tej z uwagi na ograniczoną objętość tekstu nie poruszam w artykule.

jest przede wszystkim wynikiem tego, do czego nam one służą, w związku z czym wartości informacji funkcjonalnej dla *powieści* i *słownika* to odpowiednio [telic = *czytanie*] i [telic = *konsultowanie*] (1995: 77). Kolejne z różnic kryją się w roli konstytutywnej (czyli strukturze tekstu) oraz roli agentywnej, gdyż powieść jest pisana, słownik zaś opracowywany. Niestety, *qualia* z jednej strony nie zawsze będą w stanie wyraźnie opisać wszystkie aspekty rozpatrywanych pojęć, z drugiej mogą przyjmować wartości zerowe, np. nie wszystkie przecież obiekty muszą mieć określony swój cel. Struktura *qualia* okazuje się też zbyt prosta, by uchwycić znaczenie takich rzeczowników, jak *książka* czy *uniwersytet*, które akceptują różne rodzaje predykatów. Pustejovsky klasę tę określa więc na poziomie struktury argumentowej jako typ złożony z dwóch lub więcej typów prostych, czyli tzw. *jednostkę kropkową* (*dot object*)[9].

Według badacza o pewnych wyrazach mówi się, że są polisemiczne w sposób regularny, jednak o niektórych należałoby raczej powiedzieć, że są *polisemiczne inherentnie*. Wyrazy są polisemiczne inherentnie, jeśli ich różne znaczenia można uznać za w jakiś sposób nieodłączne od ogólnego bytu, który dany wyraz denotuje. W tym celu zostaje wprowadzone pojęcie *leksykalnego paradygmatu pojęciowego* (LCP), które służy wyjaśnieniu tego, że pojedyncza pozycja leksykalna może grupować różne sensy:

> The intuition behind the notion of an lcp is that there is something inherent in the semantics of a noun such that it is able to project any of three separate senses of the noun in distinct syntactic and semantic environments (ibid.: 91).

Z semantycznego punktu widzenia LCP są logicznie niejednoznaczne, mogą bowiem odnosić się zarówno do każdego z grupowanych w ten sposób sensów, jak i do nich wszystkich łącznie. W ten sposób *okno* tworzy *typ złożony*, zwany *typem kropkowym* (*dotted type*) (ibid.: 93). Pozwala to przewidzieć trzy różne interpretacje wyrazu *okno*, tj. 'fizycznego obiektu', 'otworu' albo też pojęcia łączącego oba te rozumienia. Choć zatem Pustejovsky pisze o polisemii (nazywając ją polisemią *inherentną* bądź *logiczną*), to nie postrzega jej w tym wypadku *stricte* jako zjawiska, które przez polisemię zwykło się rozumieć. Przeciwnie, podkreśla, że nie są to odrębne znaczenia, ale logiczne wyrażenia różnych aspektów metahasła (ibid.: 92).

Podejście Pustejovsky'ego, choć wpływowe i nadal wykorzystywane w lingwistyce komputerowej i badaniach opartych na semantyce generatywnej, może wywoływać szereg pytań i wątpliwości, z których jako pierwsze nasuwa się pytanie, czym w istocie miałoby być *znaczenie złożone*. Sprawą dalszą jest to, że opis typów kropkowych został skonstruowany zbyt szeroko, gdyż w obecnym ujęciu typ *dot*

9 Pustejovsky wyjaśnia, że struktura jednostki kropkowej stanowi iloczyn kartezjański (2005: 3), co tłumaczy używany termin. Jego przełożenie przez *iloczyn znaczeniowy*, choć mniej zaskakujące, zniekształciłoby jednak, moim zdaniem, sens oryginalny.

object obejmuje poza kategoriami, z którymi intuicyjnie się zgodzimy, także m.in. niewspółpredykujące ze sobą pary 'proces' – 'rezultat', 'producent' – 'produkt', 'drzewo' – 'owoc' itd. (Pustejovsky 2005), tymczasem możliwości połączenia np. znaczeń zdarzeniowych i rezultatywnych przeczą nawet prace pozostające w tym nurcie metodologicznym (np. Ježek, Melloni 2011). Wysoki stopień formalizmu opisu uniemożliwia też zaadaptowanie metody Pustejovsky'ego w sposób częściowy, tak aby wykorzystać pojęcie LCP przy modyfikacji opisu struktury *qualia*, są to bowiem elementy integralne. Pozostając jednak przy przekonaniu, że opis leksykalny może wykorzystać kryterium współpredykacji, musimy przyjrzeć się ujęciu leksykalnych faset (aspektów) D.A. Cruse'a, które choć powstało niezależnie, jest pod wieloma względami bliskie omówionej koncepcji.

2.2. Zaproponowane przez Cruse'a rozwiązanie (1995, 1996, 2000, 2004) również zostaje oparte na możliwości koordynacji dwóch odczytań jednego wyrazu bez wywołania poczucia kalamburu. Od podejścia Pustejovsky'ego poza ramami metodologicznymi różni się ono przede wszystkim dwoma elementami: odchodzi od polisemii (nawet w rozumieniu polisemii logicznej) oraz wprowadza nowe pojęcie: *fasety* (*aspektu*) (*facet*). Zgodnie z hipotezą Cruse'a między polisemią (także systematyczną) a monosemią można wyróżnić różne stopnie odrębności (dyskretności) znaczeń. Najwięcej uwagi autor poświęca koncepcji faset[10], rozwijanej od roku 1995. Uznaje, że wyrażenia mające swoją treść semantyczną ogólną, jak np. *państwo*, albo jednostkową, jak *Wielka Brytania*, a więc niepolisemiczne, mogą mieć swoje warianty-komponenty znaczeniowe, tj. fasety. Ich cechą szczególną (i zarazem dowodem ich odrębności) jest możliwość samodzielnego użycia, a tym samym zróżnicowania znaczenia przedmiotu. Przykładem faset jest właśnie zróżnicowanie semantyczne dostrzegalne w zdaniach (5)(a) i (5)(b), gdzie przez książkę raz rozumie się konkretny obiekt, a raz abstrakcyjny byt. Pierwszą fasetą będzie więc [TOM], drugą zaś [TEKST].

Cruse zauważa, że każda faseta ma niezależną reprezentację prototypową (będą więc istniały prototypowe tomy i prototypowe teksty) oraz może mieć niezależne relacje semantyczne[11]. Oprócz tego wyrażenie *sama książka* może odnosić się tylko do fasety [TEKST] (por. (15)(a)) lub tylko do fasety [TOM] (15)(b):

(15) (a) Nie interesuje mnie typografia ani oprawa, interesuje mnie sama książka.
(b) Nie interesuje mnie treść, interesuje mnie sama książka (Cruse 1996).

10 W książce z roku 2000 na kolejnych piętrach wyrażających pewien stopień odrębności – bez antagonizmu, ale też już bez autonomii – znajdują się *perspektywy* (będące w istocie reinterpretacją ról *qualia* Pustejovsky'ego) oraz *podsensy*, np. *nóż* jako 'narzędzie używane przy stole' i 'scyzoryk', mające odmienne odczytania konkretne.

11 Angielski przykład zawiera hiponimy *hardback*, *paperback* vs. *novel*, *biography*, *dictionary* itd.

Wreszcie każda z faset może działać jako „punkt zaczepienia" czasownika bądź przymiotnika, co może wpływać na wieloznaczność takich fraz, jak *nowa książka* – może odnosić się ona do [TOMU] lub [TEKSTU].

W nowszych publikacjach Cruse zwraca też uwagę na niezależne warunki prawdy obu faset, możliwa jest bowiem jednoczesna prawdziwość sprzecznych zdań odpowiadających na pytanie:

(16) A. Czy podoba Ci się ta książka?
B. Nie, jest wyjątkowo źle napisana.
B. Tak, jest pięknie wydana. (Cruse 2000: 114),

niezależne mogą być też ich rozszerzenia metaforyczne (np. *księga życia*) i nazwy własne.

Wszystkie te elementy świadczą, zdaniem Cruse'a, o odrębności znaczeń, ale już nie ich antagonizmie, inaczej nie byłaby możliwa koordynacja predykatów, które wykazują łączliwość semantyczną z różnymi fasetami. Zarazem globalności znaczenia dowodzić może zespół innych cech, m.in. prototypowe współwystępowanie danego wyrazu (prototypowa książka ma obie fasety), to, że zwykli użytkownicy nie dostrzegają dwoistości znaczeniowej takich wyrazów, jak również to, że domyślne odczytanie książki jest połączone („The facets form a single, unified 'gestalt'" (ibid.: 116)). Możliwość koordynowania ze sobą zdań odnoszących się do różnych faset jest, według Cruse'a, wynikiem tego, że fasety nie konkurują ze sobą, jak to jest w przypadku wyrazów polisemicznych:

(17) Ta książka jest fascynująca, ale wyjątkowo ciężka i nieporęczna.

Jeśli chodzi o inne cechy językowe, to można dostrzec, że niektóre predykaty wymagają obu aspektów (np. *czytać*, *publikować*), a połączone fasety również mogą stać się podstawą odczytań metaforycznych oraz wiązać się z nazwą własną (co zostaje pokazane na przykładzie frazy *Wielka Brytania*). Odczytania danego wyrazu muszą przy tym wykazywać z jednej strony autonomiczność, z drugiej zaś globalne pojmowanie, dopiero wówczas pozwalają na stwierdzenie fasetowości.

Badacz zaznacza, że nie jest jasne, jak bardzo zjawisko faset jest rozpowszechnione w słowniku (ibid.). Z pewnością podobnie należy postrzegać wyrazy mówiące o komunikacji pisemnej (*gazeta*, *list*, *rozprawa*, *broszura*), ale zasadniczo fasety w tym kształcie będzie mieć wszystko, co ma pewną formę, a zarazem treść semantyczną (np. *płyta CD*, ale też *przemówienie*).

Niestety niektóre elementy propozycji Cruse'a trudno obronić. Liczne zarzuty podejściu fasetowemu stawia zwłaszcza Georges Kleiber (1999: 94–96), który wykazuje, że kryteria identyfikacji faset nie sprawdzają się w odniesieniu do wielu wyrazów o takich samych interpretacjach znaczeniowych jak *książka*, np. hiponimicznego

wobec niego wyrazu *powieść*, niedowodzącego dostatecznie mocnego ukształtowania fasety [TOM]. Równocześnie niektóre konteksty wymagają odróżnienia interpretacji [TOM] od interpretacji [TEKST] (*Jest to gruba powieść licząca 300 stron*. vs. *Jest to powieść bardzo skomplikowana i trudna do zrozumienia*.).

Kleiber odrzuca przy tym wyjaśnienie Cruse'a, że faseta może być „ustalona", tzn. „mieć trwałą reprezentację w leksykonie mentalnym" (Cruse 1996: 95) bądź takiej trwałej reprezentacji nie mieć, a jej pojawienie się może być wynikiem procesu warunkowanego przez określony kontekst (tak, według Cruse'a, trzeba postrzegać wyraz *powieść*). Argumentuje również, że jeśli interpretacja referencyjna fasety *powieści* może być wyjaśniona przez wywołanie kontekstualne, to nic nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć, że wszystkie interpretacje faset mogą być wyjaśnione właśnie w ten sposób, a tym samym nie ma potrzeby postulowania nowego typu bytu semantycznego (Kleiber 1999: 97).

3. Gdybyśmy mimo wszystko chcieli przyjąć koncepcję faset w obecnym kształcie, musimy zmierzyć się z pytaniami, które wywołuje dokładniejsza analiza innych interesujących nas wyrazów. W dalszych rozważaniach przyjrzymy się wyrażeniom oznaczającym instytucje, takim jak *bank*, *szkoła*, *szpital* itd., które również, zdaniem Cruse'a, formują fasety, por. (18):

(18) (a) Bank przy High Street został wczoraj wysadzony w powietrze.
(b) To był kiedyś najbardziej przyjazny bank w mieście.
(c) Bank ten został założony w 1575 r. (Cruse 2000: 116).

Poszczególne zdania odnoszą się do różnych faset wyrazu *bank*: [SIEDZIBY], [OSÓB ZATRUDNIONYCH] i [INSTYTUCJI]. Również w tym wypadku aspekty te, według Cruse'a, mogą zostać ze sobą połączone w zdaniu niedewiacyjnym:

(19) Przyjazny bank przy High Street, który został założony w 1575 roku, ostatniej nocy został wysadzony przez terrorystów (ibid.).

Jakkolwiek w zdaniach (18)(a)–(c) rzeczywiście określone predykaty będą odnosić się do pojedynczych aspektów znaczeniowych, a zdanie (19) jest chyba akceptowalne także w polszczyźnie[12], to w interpretacji Cruse'a istnieje kilka wątpliwych kwestii.

3.1. Powróćmy do przykładów z pierwszej części tekstu. Zdanie (7)(a) wyraźnie odnosi się do szkoły jako 'instytucji', zdanie (7)(b) do jej 'siedziby' ('budynku'), zdanie

12 Przykład w języku angielskim (*The friendly bank in the High Street that was founded in 1575 was blown up last night by terrorists*.) brzmi nieco naturalniej niż w polskim ze względu na szerszą łączliwość przymiotnika, ale i tak budzi wątpliwości nierodzimych użytkowników.

(7)(c) – do ‘osób w niej zatrudnionych lub uczących się’. Możliwe jest również połączenie tych trzech zdań w akceptowalnym kształcie:

(20) Szkoła, która znajduje się obok rynku i cieszy się opinią najlepszej w mieście, uczestniczyła w zbiórce darów dla uchodźców.

Jednak próba skoordynowania jedynie dwóch aspektów, tj. ‘budynku’ i ‘ludzi’, w jednej wypowiedzi wywołuje już wątpliwości:

(21) ?Dwupiętrowa szkoła, która znajduje się obok rynku, uczestniczyła w zbiórce darów dla uchodźców[13].

Podobnie będzie z innym przykładem, który uznaję już za dewiacyjny:

(22) *Szkoła z okazji święta odpaliła fajerwerki, w wyniku czego spłonęła.

Analogiczna sytuacja zachodzi w odniesieniu do wyrazu *bank*. Choć zdanie (23) zapewne odnosi się do znaczenia ‘osoby zatrudnione’:

(23) Nasz bank oszukał klienta na dużą sumę.

to współpredykacja (24) wydaje się akceptowalna wyłącznie warunkowo:

(24) ?Nasz bank oszukał klienta na dużą sumę, dlatego został przez niego podpalony.

Sformułowanie uznamy za fortunne, jeśli zdanie będziemy rozumieć przez pryzmat działań całego banku jako instytucji, której tryb postępowania (np. oferowanie inwestycji skazanych na niepowodzenie) został uznany za oszustwo. Nieakceptowalne wydaje się natomiast zdanie (25), w którym zakończenie godzin pracy dotyczy pracowników, a nie funkcjonowania instytucji, której celem jest przechowywanie środków pieniężnych również po godzinach pracy pewnej grupy osób, tymczasem predykat *pustoszeć* tyczy się miejsca:

(25) *Cały bank kończy pracę o 15, dlatego natychmiast pustoszeje.

Być może więc dostrzeżony przez Cruse’a brak konkurencji między fasetami zachodzi wyłącznie w sytuacji, w której w tle zdania pozostaje ogólne znaczenie

13 Trudność stanowi przy tym takie skonstruowanie zdania testowego, by predykacja była uzasadniona pragmatycznie, a zarazem jednoznacznie wskazywała na budynek, w większości konstrukcji tego typu aspekt siedziby przywołuje bowiem powiązaną z nim instytucję.

abstrakcyjnej instytucji, natomiast koordynacja jej aspektów konkretnych daje poczucie jakiejś anomalii. Nie musi przemawiać to przeciw koncepcji faset, a może jedynie dowodzić, że tak długo, jak długo *szkołę*, *bank* itd. pojmujemy jako instytucje, które realizują swoje cele, te zaś wiążą się z posiadaniem siedziby i zespołu odpowiedzialnych za nie osób, mamy do czynienia z ogólnym pojęciem leksykalnym umożliwiającym koordynację predykacji związanych z poszczególnymi aspektami tego pojęcia. Dopiero próba ominięcia ogólnego pojęcia leksykalnego i skoordynowania predykatów ukierunkowanych na fasety potraktowane jako swoiste znaczenia pochodne prowadzi do anomalii. W pewnym stopniu wyjaśnia to chyba zresztą brak możliwości połączenia takich przykładów jak (1)(a) i (1)(b), które nie są powiązane żadnym pojęciem globalnym – potrawa z mięsa zwierzęcia nie zachowuje bowiem wszystkich komponentów znaczenia podstawowego i elementy te nie są w stanie funkcjonować równocześnie.

3.2. Kwestia kolejna związana jest z tym, ile faset może być istotnych dla danej jednostki leksykalnej i jak bardzo są one ogólne.

Cruse uznaje, że fasety mają wyraźnie różne kategorie ontologiczne oraz że rzadko (jeśli nie nigdy) zdarzać się będzie, by wyraz miał więcej niż trzy fasety. Wylicza też dostrzeżone ogólne kategorie semantyczne: konkretna, abstrakcyjna, ożywiona, ludzka. To podwójne zastrzeżenie, tj. ograniczonej liczby faset oraz ogólnego charakteru ontologicznego kategorii, jest kluczowe dla pojęcia fasety, nadaje mu bowiem wyraźną rangę i pozwala odróżnić od innych komponentów semantycznych. Jednak choć omawiany przez Cruse'a przykład *banku* umożliwia interpretację 'osoby zatrudnione', to nie pozwala już na to wyraz *szkoła*, gdyż znaczenie 'ludzie' będzie mieć odmienne sensy w zdaniach (26)(a)–(c).

(26) (a) Szkoły najchętniej oglądają w kinach ekranizacje lektur.
(b) Jutro muszę porozmawiać na temat twojego zachowania ze szkołą.
(c) Szkoła obradowała nad projektem zaostrzającym sankcje wobec wagarowiczów.

Poszczególne użycia *szkoły* odnoszą się w nich kolejno do 'uczniów', 'zespołu pedagogicznego', 'rady szkoły' (i ewentualnie 'władz'), możliwe zaś są zapewne też użycia np. odnoszące się do szkolnej drużyny sportowej itp.

Leksykograf może połączyć te znaczenia określeniem alternatywnym 'ludzie uczący się lub pracujący w szkole', jednak każdy z elementów takiej alternatywy w definicji odsyła do odmiennych denotatów, można więc mieć wątpliwości, czy wobec tego elementy te stanowią jedną fasetę. Oczywiście można argumentować, że o takim a nie innym podziale stanowią właśnie kategorie ontologiczne pozwalające odróżnić fasetę ludzką od materialnej, ale przyjęta kategoryzacja dla takich wyrazów jak *kościół* będzie bardziej kłopotliwa. Z jednej strony instytucję tę stanowi

bowiem wspólnota wiernych, która w polszczyźnie wyodrębniana jest jako osobna jednostka, zwykle zapisywana wielką literą, z drugiej zaś duchowni. Choć jednak w zdaniu konstruowanym możliwe jest zilustrowanie tego ostatniego aspektu np. przez (27):

(27) Cały Kościół poznański został rozstrzelany w ramach akcji rugowania polszczyzny.,

to realnie cytaty tego typu zawsze zawierają odniesienie do instytucji, por. np.:

(28) To Kościół orzeka świętość człowieka, a on sam mówi o sobie, że jest wielkim grzesznikiem (WSJP PAN).

Uznaję przy tym, że sam fakt trudności w egzemplifikacji tego podziału (potwierdzony kwerendą w NKJP) jest argumentem świadczącym o tym, że w istocie nie zawsze można mówić o silnie wyodrębniającej się jednej fasecie ludzkiej, którą można przeciwstawić instytucjonalnej. Rzecz jest zresztą związana z kwestiami ontologicznymi. Jak zauważa Alexandra Arapinis (2013), organizacje są konstytuowane przez grupy ludzi, z którymi są zbieżne agentywnie, i mogą, ale nie muszą być materialnie konstytuowane przez obiekty takie jak budynki. Oznacza to, że organizacja jest podmiotem, który jest minimalnie współkonstytuowany przez grupę ludzi i strukturę instytucjonalną (w tym struktury normatywne), a opcjonalnie współkonstytuowany przez obiekt materialny. Działalność organizacji przejawia się zatem w działaniu jednostek indywidualnych oraz w stanowionych normach[14], obiekty materialne zaś mogą wpływać na określanie odpowiedniego okresu, w którym ludzie mają tymczasowo zainicjować swoje instytucjonalne role i działać zgodnie z nimi.

Inną problematyczną fasetą, której istnienie Cruse pomija, jest znaczenie zdarzeniowe, które obecne jest zarówno w języku angielskim, jak i polskim (wspominają o nim np.: Ortega-Andrés, Vincente 2019). Jego brak w użyciach wyrazu *bank* nie jest zresztą zaskakujący – cel działania banku jest ciągły i nie ma kształtu procesu, który rozwija się i kończy w określonym czasie. Ewentualne zdarzenie związane z bankiem może odnosić się wyłącznie kontekstowo np. do sprawy, którą mówiący wskazuje jako swój cel realizowany w banku. Inaczej rzecz wygląda w przypadku wyrazów *szkoła*, *uniwersytet*, *kościół* i *szpital*. We wszystkich poszczególne znaczenia zdarzeniowe określają cel działania danej instytucji, a więc procesy edukacyjne, religijne i lecznicze[15], por. np.:

14 O sensach typu ‘normy stanowione przez organizację’ piszę pokrótce w punkcie 4.

15 Jest to zresztą odpowiedź na wątpliwości Renaty Grzegorczykowej co do możliwości doraźnego wprowadzenia znaczenia zdarzeniowego w całej klasie jednostek (*przyjdę do ciebie po szkole*,

(29) Szkoła trwała trzy lata, a ukończyłem ją z drugą lokatą.
(30) Kilka tygodni temu zrezygnowaliśmy z chodzenia do kościoła.
(31) Wyjdę ze szpitala w przyszłym tygodniu.

Znaczenie zdarzeniowe usytuowane w sprzyjającym kontekście leksykalnym ma też potencjał przesunięcia dla oznaczenia czasu, np. w wypadku *szkoły* może oznaczać krótką sekwencję czasową tj. 'lekcje, zajęcia' lub sekwencję dłuższą 'okres właściwy całemu procesowi edukacji' (zob. też Czelakowska 2012, 2014).

Abstrahując nawet od potencjalnego znaczenia czasowego, trzeba rozstrzygnąć, czy znaczenie zdarzeniowe może być uznane za odrębną fasetę. Pozornie przeczy temu wywód Arapinis (2013), która w opisie zgodnym z metodologią Pustejovsky'ego umieszcza je poza strukturą argumentową *dot object*, uznając, że kościoły i szkoły nie przestają istnieć jako organizacje, gdy ustają wydarzenia edukacyjne i religijne, a więc nie ma zbieżności czasowej tych elementów. Zarazem to, że procesy duchowe i edukacyjne określają cele takich organizacji, sprawia, że będą zakodowane w strukturze *qualia* rzeczowników instytucji (a dokładniej w roli telicznej rzeczowników oznaczających organizacje). Można się wahać, czy wyjaśnienie to jest słuszne na poziomie ontologicznym, skoro czasowe nieistnienie siedziby danej instytucji nie musi wiązać się z jej zniknięciem, ten zaś aspekt i tak współtworzy *dot object*. Przede wszystkim jednak nie ma podstaw do uznania znaczenia zdarzeniowego za wariant kontekstowy, czego dowodzi odrębność tego odczytania, o której mogą chyba świadczyć test niezależnych warunków prawdy (Cruse 2000: 107) oraz możliwość powtórzenia wyrazu w zdaniu w innym znaczeniu, por. (32):

(32) Po kościele poszliśmy do (nowego) kościoła zobaczyć szopkę.

Równocześnie możemy zbudować współpredykacje (por. (33)–(36)), tymczasem ta możliwość wydaje się przeszkodą do uznania przesunięcia 'instytucja' – 'zdarzenie z nią związane' za klasyczną metonimię, por.:

(33) Wobec postawy kościoła w sprawach politycznych zdecydowaliśmy się do niego nie chodzić[16].

po biurze, *po uniwersytecie*, ale już raczej nie: *po ministerstwie*, *po poczcie*, *po muzeum*). Autorka uznaje, że polisemia tego typu należy do indywidualnych znaczeń leksemów ze względu na brak pełnej regularności (Grzegorczykowa 1986: 117, 1990/2010: 53), tymczasem regularność ta jest związana nie z instytucją jako taką, ale z tym, czy jej cel jest realizowany w związku z wydarzeniem pozwalającym się usytuować jako wyraźny punkt w czasoprzestrzeni.

16 Anonimowy Recenzent zwraca uwagę na to, że zdanie wydaje się dziwne, gdyż w zwrocie *chodzić do kościoła* ('uczestniczyć w mszach świętych') rzeczownik częściowo traci autonomię, więc odnoszenie do niego zaimka anaforycznego zaskakuje. Konstrukcja ta należy jednak do szerszej serii typu *chodzić do szkoły*, *chodzić do żłobka*, *chodzić na religię* itd., o powtarzalnym

(34) Po uniwersytecie zostałem na nim jako doktorant.
(35) Szpital wezwał mnie do uzupełnienia dokumentacji kilka dni po tym, jak z niego wyszedłem.

czy też:

(36) W szpitalu znakomicie się mną opiekowali, ale i tak cieszę się, że już z niego wyszedłem.

Przykłady te pozwalają na koordynację znaczenia instytucjonalnego i zdarzeniowego ((33) i (34)), ludzkiego i zdarzeniowego (35) oraz obiektowego i zdarzeniowego (36), intuicyjnie trudno wskazać też powód, by znaczenie zdarzeniowe miało mieć inny status ontologiczny niż np. ludzkie (jak pokazałam wcześniej, silnie związane z samą instytucją).

Jeszcze inne wątpliwości związane z liczbą faset wyraża Kleiber (1999). Przykładowo *książka* poza dwoma ogólnymi fasetami, [TOM] – konkretną i [TEKST] – abstrakcyjną, pozwala też przecież na inne możliwe odniesienia, jak np. w zdaniu:

(37) Ta książka okazała się klapą dla wydawcy (ibid.: 97),

w którym użycie odnosi się do marketingu i procesu sprzedaży tej książki.

Kleiber formułuje również zastrzeżenie odnośnie do zróżnicowania typów ontologicznych faset, nasuwające się zresztą w miarę analizy przedstawionej w tym punkcie. Otóż silna tendencja do nadawania szczególnego statusu semantycznego poszczególnym aspektom znaczenia wiąże się z tym, że są one rozłożone według głównych typów ontologicznych, przez co przejście między nimi można odczuć jako zmianę referenta. Tendencja ta jest wzmacniana przez wpływ predykatów, które mają swoje cechy selekcyjne.

4. Przedstawiona analiza pozostawia nas wciąż w stanie niedosytu. Z jednej bowiem strony wykorzystanie współpredykacji umożliwiło rozdzielenie dwóch zjawisk traktowanych wcześniej jako pokrewne przykłady polisemii systematycznej, z drugiej – dwa kluczowe teoretyczne podejścia na niej oparte nie dają zadowalającego wyjaśnienia.

Nawet przy chęci uznania różnych odczytań takich wyrazów, jak *książka*, *okno*, *szkoła*, *kościół* itd., za aspekty ogólnej struktury pojęciowej jednej jednostki leksykalnej obudowa metodologiczna zniechęca do przyjęcia terminu LCP Pustejovsky'ego. Sama koncepcja *polisemii inherentnej* mówi zresztą, że denotacje typów

znaczeniu, co świadczy raczej o szczególnym rozumieniu predykatu, zresztą potwierdza to możliwość utworzenia akceptowalnej predykacji *W odpowiedzi na upolitycznienie szkoły moja córka zupełnie przestała do niej chodzić*.

kropkowych muszą być bytami złożonymi, tymczasem idea *bytu złożonego* budzi niepokój i skłania do poszukiwania innej interpretacji tego zjawiska; o wielości i zróżnicowaniu takich propozycji przekonać może zresztą literatura przedmiotu (zob. np.: Falkum, Vincente 2015; Dölling 2020). Odrzucam przy tym wyjaśnienia mówiące o pragmatycznym generowaniu użyć (Nunberg 1978) oraz szczególnych przypadkach metonimii[17].

Testy współpredykacji stanowią, moim zdaniem, wystarczającą przesłankę do uznania, że w odniesieniu do analizowanej grupy wyrazów mamy do czynienia nie z polisemią systematyczną opartą na metonimii, ale z bardziej lub mniej utrwalonymi językowo aspektami jednego pojęcia (przy referencji traktowanej jako globalna całość). W pewnych kontekstach pojęcia mogą mieć przypisany szczególny denotat, będzie to jednak denotacja związana z konkretną sytuacją pozalingwistyczną. Można więc powiedzieć: *Znajduję się przed instytutem*., mając na myśli określony budynek, jednak takie powiązanie jest możliwe wyłącznie na podstawie ogólnej wiedzy o świecie[18], zgodnie z którą instytucja naukowa ma swoją siedzibę, i to owa wiedza warunkuje w danych okolicznościach dekodowanie przez odbiorcę znaczenia wyrazu *instytut* jako 'miejsca'. Podobnie będzie w odniesieniu do osób stanowiących uczestników sytuacji określanej wyrazem *szkoła*, *uniwersytet* itd. Cały czas w tle pozostaje całościowe pojęcie danej instytucji, umożliwiające domyślnie łączne konceptualizowanie przez nadawcę i odbiorcę komunikatu wszystkich aspektów, co decyduje o trafnych współpredykacjach (jak te wskazane w części 3). Silnie utrwalona struktura pojęciowa warunkuje leksykalizację połączeń językowych, te zaś pozwalają wyodrębnić nie znaczenia, a raczej *aspekty quasi-polisemiczne*. Zaproponowany termin, bezpośrednio nawiązujący do faset-aspektów Cruse'a, z jednej strony wskazuje na konieczność odwołania się do globalnego pojęcia, z drugiej dopuszcza funkcjonowanie względnie autonomicznych aspektów, które ujawniają się w określonych kontekstach, w skrajnych zaś sytuacjach mogą być postrzegane jako znaczenia pochodne (por. (22), (25)).

To, jak wiele aspektów składa się na takie pojęcie, uważam za związane właśnie ze szczególnym typem wiedzy o świecie. Na jej podstawie *książka* uzyskuje dwie zasadnicze realizacje: abstrakcyjną i konkretną, jednak w wypadku np. nazwy instytucji takich aspektów będzie więcej: obok wyrazistych ontologicznie aspektów ludzkiego, obiektowego i organizacyjnego trzeba odnotować aspekt zdarzeniowy, każdy z nich zaś może mieć dalsze odczytania. Dowodzenie ich stałości „fasetowej" pomijające znany na podstawie wiedzy ogólnej cel funkcjonowania nie bez powodu

17 Krytyczny pogląd na temat możliwości traktowania zjawiska podpadającego pod pojęcie polisemii inherentnej jako metonimii, czy to zwartej (*dense metonymy*) i przebiegającej dwukierunkowo oraz związanej z transferem predykatów (Nunberg 1995), czy tzw. metonimii zintegrowanej (Kleiber 1999), prezentuje D.A. Cruse (2004).

18 Analogicznie jej wpływ na zjawiska słowotwórcze znakomicie uzasadnia kognitywno-komunikacyjne podejście Krystyny Waszakowej (2017).

stanowi najsłabszą część koncepcji Cruse'a. W wypadku instytucji oprócz często dyskutowanych aspektów, takich jak 'budynek, siedziba' i 'ludzie mający wpływ na realizację celu danej instytucji', poszczególne wyrazy będą mogły mieć dalsze przesunięcia znaczeniowe wynikające z ogółu wiedzy pozajęzykowej związanej z danymi pojęciami (co nie znaczy, że będą one realizowane; dojdą tu też zapewne różnice międzyjęzykowe, choć dotychczasowy opis świadczy o serii podobieństw), np. 'proces/zdarzenie', 'uczestnicy procesu', 'czas, w jakim odbywa się proces', jak również 'normy stanowione przez daną organizację': w wypadku *szkoły* – 'regulamin' (*Nasza szkoła zabrania wychodzenia na przerwach poza budynek*.), w wypadku *kościoła* zaś 'zespół dogmatów związanych z wiarą katolicką' (*Kościół zakazuje antykoncepcji*.) itd. Powtarzalność kompozycji takiego schematu pojęciowego jest raczej potencjalna niż rzeczywiście właściwa całej grupie.

Zaproponowane rozwiązanie, choć przez swoją szkicowość, wymuszoną ograniczonymi rozmiarami opracowania[19], narażone na krytykę, wpisuje się w nurt niedookreślonego znaczenia (zob. np. Pustejovsky 1998), zakładający, że pojedyncze znaczenie leksykalne stanowi podstawę wielu sensów, jakie ma dane wyrażenie. Znaczenie to należy przy tym interpretować w kategorii struktury znaczeniowej kodowanej i odczytywanej na podstawie wiedzy niejęzykowej. Mieści się więc w kręgu rozważań bliskich podejściu Manfreda Bierwischa (*Semantische und konzeptuelle Repräsentation lexikalischer Einheiten*, 1983, za: Dölling 2020), ale też psychologicznego podejścia do współpredykacji (Ortega-Andrés, Vicente 2019), zgodnie z którym sensy tego typu tworzą pakiety aktywacyjne, one zaś z kolei pozwalają odbiorcom komunikatów na dostęp do wszystkich możliwych aspektów danego pojęcia.

Literatura

Apresân Û.D., 1971, *O regulârnoj mnogoznačnosti*, „Izvestiâ AN SSSR. Otdelenie literatury i âzyka" XXX, wyd. 6, s. 509–523.

Apresjan J.D., 1974, *Regular Polysemy*, „Linguistics" 14, s. 5–32.

Apresjan Ju.D., 1980/2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław – Warszawa – Kraków [wyd. oryginalne: Û.D. Apresân, *Leksičeskaâ semantika. Sinonimičeskie sredstva âzyka*, Moskva 1974].

Arapinis A., 2013, *Referring to Institutional Entities: Semantic and Ontological Perspectives*, „Applied Ontology" 8 (1), s. 31–57, https://doi.org/10.3233/AO-130122.

Asher N., Pustejovsky J., 2006, *A Type Composition Logic for Generative Lexicon*, „Journal of Cognitive Science" 6 (1), s. 1–38.

Banyś W., 1995, *Kognitywna leksykografia komputacyjna: Teoria Słownika Generatywnego Pustejowsky'ego i Boguraev'a*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LI, s. 49–66.

Bierwiaczonek B., 2013, *Metonymy in Language, Thought and Brain*, Sheffield – Bristol.

19 Zagadnienia te szerzej rozwijam w przygotowywanej obecnie publikacji.

Copestake A., Briscoe T., 1995, *Semi-Productive Polysemy and Sense Extension*, [w:] J. Pustejovsky, B. Boguraev (red.), *Lexical Semantics. The Problem of Polysemy*, Oxford, s. 15–67.

Cruse D.A., 1986, *Lexical Semantics*, Cambridge.

Cruse D.A., 1995, *Polysemy and Related Phenomena from a Cognitive Linguistic Viewpoint*, [w:] P. Saint-Dizier, E. Viegas (red.), *Computational Lexical Semantics*, Cambridge, s. 33–49, https://doi.org/10.1017/CBO9780511527227.004.

Cruse A., 1996, *La signification des noms propres de pays en anglais*, [w:] S. Rémi-Giraud, P. Rétat (red.), *Les Mots de la Nation*, Lyon, s. 93–102, [on-line:] https://books.openedition.org/pul/1838.

Cruse D.A., 2000, *Meaning in Language. An Introduction to Semantics and Pragmatics*, Oxford.

Cruse D.A., 2004, *Lexical Facets and Metonymy*, „Ilha do Desterro. A Journal of English Language, Literatures in English and Cultural Studies" 47, s. 73–96.

Czelakowska A., 2012, *Marginalia do opisu leksykograficznego polisemii regularnej*, [w:] E. Kislova, K. Knapik-Gawin, E. Kubicka, K. Szafraniec, M. Tomancova, S. Ulrich (red.), *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (POLYSLAV)*, t. 15, München – Berlin – Washington, s. 55–62.

Czelakowska A., 2014, *Polisemia regularna – między semantyką a kontekstem*, „LingVaria" nr 1 (17), s. 45–58, https://doi.org/10.12797/LV.09.2014.17.03.

Czelakowska A., 2019, *Nazwy czynności i nazwy rezultatów czynności w derywacji semantycznej*, „LingVaria" nr 2 (28), s. 73–92, https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.05.

Dölling J., 2020, *Systematic Polysemy*, [w:] D. Gutzmann, L. Matthewson, C. Meier, H. Rullmann, T.E. Zimmermann (red.), *The Wiley Blackwell Companion to Semantics*, Wiley, s. 1–27.

Falkum I.L., Vicente A., 2015, *Polysemy: Current Perspectives and Approaches*, „Lingua" 157, s. 1–16, https://doi.org/10.1016/j.lingua.2015.02.002.

Fedorowicz A., 2007, *Regularna polisemia rzeczownika w słownikach*, [w:] R. Przybylska, P. Żmigrodzki (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 47–68.

Grzegorczykowa R., 1986, *Warianty tekstowe znaczeń leksykalnych wyrazów*, „Prace Filologiczne" XXXIII, s. 113–120.

Grzegorczykowa R., 1990/2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 4 rozsz., Warszawa.

ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.

Jeżek E., Melloni Ch., 2011, *Nominals, Polysemy and Co-predication*, „Journal of Cognitive Science" 12 (1), s. 1–31, https://doi.org/10.17791/jcs.2011.12.1.1.

Kleiber G., 1999, *Problèmes de sémantique. La polysémie en questions*, Villeneuve d'Ascq.

Kleszczowa K., 1998, *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Katowice.

Kleszczowa K., 2012, *Metafora SZUFLADY a problem redundancji leksykalnej. Rzecz o nazywaniu zbiorów ludzi* (2002), [w:] eadem, *Tajemnice dynamiki języka. Księga jubileuszowa*, Katowice, s. 123–130.

Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, Warszawa.

Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] www.nkjp.pl.

Nunberg G., 1978, *The Pragmatics of Reference*, Bloomington.
Nunberg G., 1995, *Transfers of Meaning*, „Journal of Semantics" 12, nr 2, s. 109–132.
Ortega-Andrés M., Vicente A., 2019, *Polysemy and Co-predication*, „Glossa: a journal of general linguistics" 4 (1), s. 1–23, https://doi.org/10.5334/gjgl.564.
Padučeva E.V., 2004, *Dinamičeskie modeli v semantike leksiki*, Moskva.
Peirsman Y., Geeraerts D., 2006, *Metonymy as a Prototypical Category*, „Cognitive Linguistics" 17 (3), s. 269–316.
Pustejovsky J., 1991, *The Generative Lexicon*, „Computational Linguistics" 17, nr 4, s. 409–441.
Pustejovsky J., 1995, *The Generative Lexicon*, Cambridge.
Pustejovsky J., 1998, *The Semantics of Lexical Underspecification*, „Folia Linguistica" 32, nr 3–4, s. 323–347.
Pustejovsky J., 2005, *A Survey of Dot Objects*, mszps, [on- line:] https://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.208.7525&rep=rep1&type=pdf.
SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.
Tokarski R., 1981, *Derywacja semantyczna jako jedno ze źródeł polisemii wyrazowej*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, Lublin, s. 91–105.
Tokarski R., 1987, *Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście*, Lublin.
USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2004 (CD-ROM).
Wajszczuk J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
Waszakowa K., 2017, *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Warszawa.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] www.wsjp.pl.

Systematic Polysemy and Co-predication
Abstract

The author of the article discusses the polysemy of nouns, distinguishing polysemy motivated by metonymy (called here derivative polysemy), and so-called logical polysemy in which the meanings are so strictly related to each other that one has to perceive them as a part of a complex meaning or a global notional unit. The author discusses the concepts of J. Pustejovsky and A. Cruse, focusing on the polysemy of units meaning institutions. In order to analyse them, the author of the article uses the co-predication test aiming at checking language ambiguity. In the conclusion, she attempts to explain the fortuitousness of the co-predication test in the indicated group of units, changed as compared to the discussed theoretical approaches. Various readings of the words in question are treated as aspects of the general notional structure of one lexical unit (quasi-polysemic aspects) that are more or less linguistically fixed and depend of one's knowledge of the world which enables combined conceptualization of all the aspects.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 49–61
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.04
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Anna Kapuścińska
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz
a.kapuscinska@ukw.edu.pl

ZUR ANWENDUNG PIKTOGRAPHISCHER ELEMENTE IN POPKULTURELLEN KURZTEXTEN AM BEISPIEL DES HERZ-PIKTOGRAMMS

Słowa klucze: krótkie teksty, piktogram, multimodalność, konwencjonalność, kultura popularna
Stichwörter: Kurztext, Piktogramm, Multimodalität, Konventionalität, Pop-Kultur
Keywords: short text, pictogram, multimodality, conventionality, pop-culture

1. Ausgangspunkt

Den in dem Kommunikationsalltag wuchernden Kurztexten wurde bis vor Kurzem relativ wenig Aufmerksamkeit in linguistischen Diskussionen geschenkt. Als ein Anstoß für die vertiefte Auseinandersetzung mit solchen Einheiten, die sich nicht auf die vereinzelten Analysen von Verpackungen oder Beipackzetteln beschränken sollte (vgl. Hausendorf 2009: 6, Anm. 1) kann die 2009 erschienene Schrift von Heiko Hausendorf *Kleine Texte – über Randerscheinungen von Textualität* (ibid.) angesehen werden. Die kleinen Texte – in späteren Bearbeitungen auch u. a. Mini-Texte (vgl. Schmitz 2018: 9), minimale Texte (vgl. Czachur 2020) oder – wie hier – Kurztexte (vgl. auch Janich 2015; Berdychowska, Liedtke 2020a, 2020b) genannt – sind somit zu einer (auch wenn äußerst heterogenen) linguistischen Kategorie geworden. Da sich dieser Beitrag nur auf eine spezifische Art der Kurztexte konzentriert, und zwar auf solche, die nach dem Schema ‚I ♥ …' gebildet sind, bleibt er nur am Rande der allgemeinen Kurztext-Diskussion. Aus diesem Grund wird hier nicht auf die

genologischen Untersuchungen zur Kategorie der Kurztexte (vgl. dazu Czachur 2020) eingegangen. Vielmehr ist es an dieser Stelle relevant, die Faktoren zu benennen, die für Kurztexte im Allgemeinen konstitutiv sind. Dadurch wird nachvollziehbar, dass die Eigenschaft der Kürze (bzw. der Kleinheit oder Minimalität) bei solchen Texten mehrere Aspekte umfasst, die weit über die quantitative Dimension hinausreichen. Eine annähernde Auflistung solcher Faktoren ist Hausendorf zu entnehmen:

- Grösse: „kleine" Texte sind oftmals „klein" im Sinne von kleinräumig-überschaubar;
- Komplexität: „kleine" Texte sind oftmals „einfach" (und bestehen nur aus einem Wort, einem Satz oder einem „Spruch");
- Funktionalität: „kleine" Texte sind oftmals unmittelbar „praktisch", auf einen handgreiflichen Zweck bezogen;
- Gestaltung: „kleine" Texte sind oftmals sehr schablonenhaft und stereotyp (so dass man ihr Ende vorher sagen kann);
- Anspruch: „kleine" Texte sind oftmals nicht sehr ambitioniert, ihre sprachliche Gestaltung ist in vielen Fällen unaufwendig (vgl. Hausendorf 2009).

Durch markante Unterschiede innerhalb der Kategorie der Kurztexte können diese Faktoren für die jeweiligen Kurztext-Einheiten im unterschiedlichen Ausmaß zutreffen. Bei den hierbei thematisierten Kurztexten, die nach dem Muster ‚I ♥ …' gebildet werden, tritt der vierte Faktor deutlich in den Vordergrund. Der überdurchschnittlich hohe Grad an Konventionalität und Schematismus legitimiert besonders enge, sonst kaum denkbare multimodale Verknüpfungen, auf die im Folgenden das Hauptaugenmerk gerichtet wird. Dabei wird das Ziel verfolgt, den enormen, durch diese Konvention bedingten Spielraum von Modifikationen dieser Kurztexte zu veranschaulichen.

Zunächst wird die Geschichte des Kurztext-Musters ‚I ♥ …' umrissen, um die ihm zugrunde liegende Konvention zu klären. Im nächsten Schritt wird die Spezifik der Beziehung zwischen Text und Bild (indem der Text-Begriff hier mit Christa Dürscheid (2011: 95–96) auf das Sprachliche begrenzt wird) in solchen Kurztexten erläutert. Dabei wird sie mit den übrigen Arten von Beziehungen zwischen Text und Bild, sowie zwischen Text und „Schriftbild" kontrastiert. Darauf folgt eine Analyse der verschiedenen Modifikationen des Musters.

Die Analyse umfasst 27 Beispiele, aber aufgrund der Urheberrechte wird hier nur ein Teil davon mit Abbildungen illustriert. In anderen Fällen sind nur die Adressen der Internetseiten (vgl. Quellen) angegeben, unter denen Abbildungen von Gegenständen mit den Kurztexten anzusehen sind oder zumindest zu dem jeweils angegebenen Zeitpunkt anzusehen waren. Alle präsentierten Beispiele werden in drei Gruppen gegliedert, je nachdem, welches Element einer Modifikation unterliegt. Die Reihenfolge, in der die Gruppen diskutiert werden, richtet sich nach dem Grad der Modifikation des gesamten Musters durch die Modifikation eines von seinen

Bestandteilen. Am geringsten wird in das Muster eingegriffen, wenn das Element „NY" ersetzt wird. Vor allem wenn anstelle von „NY" eine andere Ortsbezeichnung antritt, bleibt das Schema nahezu unangerührt. Dahinter kommen die Modifizierungen des Elements „I", indem es gelegentlich durch ein äquivalentes Pronomen in einer anderen (in diesem Fall deutschen) Sprache ersetzt wird. Dies verursacht, dass das Piktogramm nicht mehr als das englische Verb ‚love' sondern als sein Äquivalent in der anderen Sprache verbalisiert wird. Seinen Höhepunkt erreicht die Modifikation des Schemas allerdings in den Fällen, wenn das Herz-Piktogramm durch ein Piktogramm mit einer völlig anderen Bedeutung ersetzt wird. Dann kommt die Konventionalität des Kurztextes besonders deutlich zum Vorschein, weil es ausschließlich anhand der Konvention erkennbar ist, dass es sich dabei um ein Objekt der Vorliebe handelt.

In der Analyse wird die Sichtweite auf die popkulturelle Verwendung dieses Kurztextes gerichtet. Pop wird dabei entsprechend der Deutung von Marcus S. Kleiner mit „Konsum, Party, Profit, Unterhaltung, Lifestyle, Mainstream assoziiert" (Kleiner 2017: 247). Popkultur ist demnach, auch etymologisch begründet, die Kultur, die populär ist, was „auf seine konsumistischen, affirmativen Tendenzen verweis[t]" (ibid.). Angesichts dessen werden in diesem Beitrag die Anwendungen des Kurztextes ‚I ♥ …' fokussiert, die sich auf den zum Kauf angebotenen Warenartikeln befinden. Zugleich werden die zahlreichen Anwendungen aus der Analyse ausgeschlossen, die keinen unmittelbar konsumistischen Charakter haben, wie etwa Graphiken, die von Privatpersonen in den sozialen Medien veröffentlicht werden.

2. Ursprung des Kurztext-Musters ‚I ♥ …'

Um die Form der Aufmerksamkeitserregung der Kurztexte mit dem Herz-Piktogramm näher zu charakterisieren, empfiehlt es sich, die Bedeutungsentwicklung solcher Kurztexte zu betrachten. Ihre Ursprünge gehen auf das Jahr 1977 und auf das damals entworfene Logo ‚I ♥ NY' zurück. Das Logo war ein Produkt der Marketingfirma Wells Rich and Greene in Zusammenarbeit mit Milton Glaser vom *New York Magazine* und war Element einer Werbekampagne, die nach der finanziellen Krise der 70er Jahre das Bild von New York in den Augen der Touristen aufbessern sollte (vgl. Busà 2017: 182). Aus diesem Grund wurde das Logo prinzipiell auf solchen touristischen Gadgets wie T-Shirts, Baseballmützen und Abzeichen verwendet (vgl. Greenfield 2010: 661), obwohl sich die Werbekampagne auch auf den öffentlichen Raum sowie auf das Fernsehen und Radio ausbreitete, wobei bei dem letzteren das Lied mit dem Refrain ‚I Love New York' (vgl. Busà 2017: 182; vgl. dazu auch ILNY) abgespielt wurde.

Damals hatte das Logo, sowie die ganze Kampagne, die Absicht, den Tourismus in New York zu intensivieren. In dieser Hinsicht entspricht ihre Funktion der der

Werbetexte, obwohl sie nicht zum Kauf, sondern zum Besuch in der Stadt anregt. Die Gebrauchsweise des Kurztextes erweist sich jedoch als für Werbetexte unüblich. Selten kommt es nämlich vor, dass die Werbung von ihren Empfängern gekauft und (in Form einer Gebrauchssache) getragen wird. Es lässt sich vermuten, dass der Kurztext ‚I ♥ NY' zum Beispiel auf der vor Ort erhältlichen Kleidung von den Touristen auch nach der Heimkehr getragen werden sollte, indem er andere Personen zu einer Reise anregen könnte. Darin erschöpft sich seine Funktion jedoch nicht. Nach Toufan Rahimpour von der Firma *Logoworks* war es nicht nur rein ein Logo, sondern zugleich ein Symbol für seine Zeit, d. h. ein schrottiges Symbol für eine schrottige Stadt, das den Geist von New York widerspiegelte (vgl. Klara 2017).

Ausgerechnet diese Bedeutung kommt im heutigen Gebrauch dieses Kurztextes noch deutlicher zum Ausdruck. In der Zeit, als die damals lokale Werbeaktion dermaßen verbreitet ist, dass die Artikel mit dem Kurztext ‚I ♥ NY' auch außerhalb New York problemlos erhältlich sind, gilt die Kleidung u. Ä. mit dem Kurztext nicht mehr als die Anregung, New York zu besuchen, sondern als ein Ausdruck des lockeren, jugendlichen Stils.

Das Innovative an diesem Kurztext war, dass das Herz-Piktogramm das englische Verb ‚love' vollständig ersetzt. Diese Innovation hat sich so durchgesetzt, dass sich mehrere Variationen des besagten Kurztextes entwickelt haben.

3. Multimodale Verknüpfungen in den Kurztexten

Die Art der Beziehung zwischen Text und Bild, die im Kurztext-Muster ‚I ♥ …' zustande kommt, ist von den sonstigen Verhältnissen zwischen den sprachlichen Texten und den Bildern abzugrenzen. Diese lassen sich mit Stöckl in zwei Gruppen einteilen: Beziehungen zwischen Text und Bild sowie Beziehungen zwischen Text und „Schriftbild". Die erste Gruppe umfasst nach Hartmut Stöckl verschiedene Verknüpfungstypen zwischen Text und Bild. Unabhängig davon, ob das Bild den sprachlichen Inhalt konkretisiert und illustriert, die kommunikative Funktion mitgestaltet oder für die intermodale Kohäsion und Kohärenz sorgt (vgl. Stöckl 2004; vgl. auch Stöckl 2011: 55), bleiben die beiden Modalitäten: Text und Bild voneinander unterscheidbar. In der anderen Gruppe handelt es sich um diverse Aspekte der Materialität und der daraus resultierenden Bildlichkeit des Textes, von den Gestaltungsmerkmalen hinsichtlich der Typographie und des Layouts, über die Typopiktorialität bis hin zu dem Material und der Herstellungstechnik. Ein gemeinsames Merkmal der Aspekte, die zu dieser Gruppe gehören, ist die Tatsache, dass die Kommunikationsinhalte grundsätzlich sprachlich kodiert werden, wobei das Bildliche nur Zusatzbedeutungen vermitteln kann (vgl. ibid.: 64–65).

Die Art der Beziehung, mit der sich dieser Beitrag befasst, hebt sich in vielerlei Hinsicht von den beiden oben genannten Gruppen ab und ist in den bisherigen

Diskussionen um die Multimodalität der Kurztexte kaum thematisiert worden. Im Unterschied zu der ersten Gruppe, handelt es sich dabei nicht um ein Gesamtkommunikat (bzw. einen multimodalen Text), das aus dem sprachlichen Text und dem Bild bestehen würde. Es ist vielmehr ein einzelner, zumeist linearer (Kurz)text, der zwei Modalitäten in sich verbindet. Die eine davon ist der geschriebene Text und die andere ein Bild, oder genauer – je nach der angenommenen Terminologie – ein Piktogramm bzw. Ideogramm (vgl. Dürscheid 2012: 64). Anders als bei den Relationen, die oben nach Stöckl zu der zweiten Gruppe gezählt werden, behält das Bild in dem Text seinen semiotischen Status, ohne beispielsweise wie im Falle der Piktorialität zum Buchstaben zu werden.

Die hier betrachtete Beziehung eruiert beträchtliche Folgen sowohl für das bildliche als auch für das textuelle Element des Kurztextes. Das Piktogramm „♥“ in solchen Einheiten unterscheidet sich von den sonstigen Piktogrammen sowie auch von demselben Piktogramm in anderen kommunikativen Kontexten, die „lautsprachlich nicht festgelegt sind“ (ibid.), d. h. „keine konventionalisierte phonemsprachliche Repräsentation“ (ibid.) haben und aus diesem Grund keine Schriftzeichen sind (vgl. ibid.). Das Piktogramm im besagten Kontext hat eine völlig konventionalisierte lautsprachliche Repräsentation: Das ist das englische Wort ‚love‘ (liebe). Ob man aus diesem Grund dabei bereits von einem sprachlichen Zeichen reden darf, ist dennoch immerhin fraglich, da das Zeichen einen deutlich bildlichen Charakter behält.

In Bezug auf den Mehrwert, den diese Beziehung für den Text beiträgt, ist über die Frage zu reflektieren, aus welchem Grund man sich für eine solche, ungewohnte Schreibweise entschieden hat. Es lässt sich vermuten, dass sie in der ersten Linie die Funktion hatte, die Aufmerksamkeit des Empfängers durch ihre Originalität zu erregen. Diese eher wenig präzise Behauptung gilt jedoch für alle Kurztexte, auch für diejenigen, die nur aus den sprachlich kodierten Elementen bestehen. Das Gleiche wird von Ulrich Schmitz in Bezug auf die Kurztexte im öffentlichen Raum angedeutet:

> Das liegt einfach daran, dass sie sich an eilige Passantinnen und Passanten richten, die in einer mehr oder weniger routinierten Alltagshektik ihren Weg durch eine Überfülle an Zeichen suchen, deren Aufmerksamkeit aber dennoch errungen werden soll. Da die nach diesem Muster konstruierten Einheiten. (Schmitz 2018: 19)

Dennoch hat man den Eindruck, dass es sich bei den hier thematisierten Kurztexten um eine andere Art der „Aufmerksamkeitserregung“ handelt. Der Aspekt der „Aufmerksamkeitserregung“, von dem bei Schmitz die Rede ist, gilt insbesondere für die Kurztexte, die sich auf die für den Empfänger (potenziell) aktuell operationalisierbaren Informationsgehalte beziehen. Es handelt sich u. a. um die Wegweiser, die dem Passanten die einzuschlagende Richtung der weiteren Fortbewegung anzeigen, und um die Werbetexte, die ihre Empfänger bestenfalls zum Kauf des beworbenen Produkts bewegen sollen.

4. Modifikationen des Elements „NY"

Wahrscheinlich die größte Gruppe bilden die Modifikationen, in denen „NY" durch ein anderes „Liebesobjekt" ersetzt wurde. Dies ist oft ein anderer geographischer Ort, wie eine Stadt oder ein Land, zum Beispiel ‚I ♥ Poland' (vgl. Abb. 1), ‚I ♥ Germany' (Quelle 2), ‚I ♥ Kraków' (vgl. Abb. 2) oder ‚I ♥ Berlin' (Quelle 4).

Abb. 1: „I ♥ Poland" (Quelle 1)

Abb. 2: „I ♥ Kraków" (Quelle 3)

Im Unterschied zu dem Prototyp sind diese Kurztexte stark ortsgebunden, d. h, die Waren, auf denen sie sich befinden, sind prinzipiell nur an dem gegebenen Ort erhältlich. So kann ihr Besitz tatsächlich ein Anzeichen dafür sein, dass jemand diesen Ort besucht hat und (vermutlich) einen positiven Eindruck davon gehabt hat.

Die Modifikationen, in denen das letzte Element ersetzt ist, sind nicht nur solche, die sich auf geografische Orte beziehen. Das sind auch solche Kurztexte wie ‚I ♥ YOU' (vgl. Abb. 3) oder kürzer ‚I ♥ U' (Quelle 6), die als Form von Liebeserklärung besonders oft auf verschiedenen Geschenkartikeln angebracht sind.

Abb. 3: „I ♥ YOU" (Quelle 5)

Es gibt aber auch Kurztexte, die – oft auf eine witzige Weise – etwas Näheres über den Besitzer aussagen sollten. Diese reichen von dem scherzhaften ‚I ♥ ME' (Quelle 7), die als eine Anspielung auf ‚I ♥ YOU' zu verstehen ist, bis hin zu unterschiedlichsten Bekenntnissen über die Vorlieben der Besitzer. Diese können beispielsweise Feste betreffen, wie etwa ‚I ♥ Christmas' (Quelle 8), ‚I ♥ Oktoberfest' (Quelle 9); Freitzeitaktivitäten [‚I ♥ dance' (Quelle 10), ‚I ♥ trends' (Quelle 11), ‚I ♥ travel' (Quelle 12), ‚I ♥ volleyball' (Quelle 13)] oder Lebensmittel wie etwa ‚I ♥ chocolate' (Quelle 14), ‚I ♥ coffee' (Quelle 15). Manchmal wird das dritte Element als Objekt der Vorliebe auch ikonisch dargestellt: ‚I ♥ <Fußball>' (Quelle 16) mit einer ikonischen Darstellung des Fußballs.

5. Modifikationen des Elements ‚I'

Hinsichtlich des ersten Elements des Kurztextes, des Personalpronomens ‚I', ist auffällig, dass es in vielen solchen Kurztexten auch bei einer deutschsprachigen Bezeichnung des Objekts unübersetzt bleibt, so dass es zusätzlich zur Vermischung von zwei verschiedenen Sprachen kommt. Das ist jedoch nicht immer der Fall. Es lassen sich auch Beispiele anzeigen, in denen die Sprache des Personalpronomens angepasst wird, z. B. ‚Ich ♥ Deutschland' (Quelle 17). Dennoch ist die Möglichkeit einer solchen Anpassung nur auf die Sprachen beschränkt, in denen es üblich ist, in derartigen Konstruktionen das Personalpronomen zu verwenden. Sonst, wie etwa im Polnischen, würde sie eher unnatürlich wirken.

6. Modifikationen des Elements ‚♥'

Die weitgehendste Modifikation des Musters kommt bei der Modifikation des Piktogramms zustande. Die verbalisierte Form des Herz-Piktogramms, das prinzipiell in solchen Kurztexten gebraucht wird, d. h. das englischsprachige Verb *love* bzw. deutschsprachige ‚liebe', knüpft deutlich an die bereits früher etablierte Bedeutung des Herzens an, die über die Bedeutung als menschliches Organ hinausgeht. Das Herz bedeutet demnach „unser Innerstes, ist Archetypus unseres Selbst und Gleichnis der Hinwendungzum Anderen" (Lüscher 2010: 37). Zwar entstehen die Gefühle nach heutigem Wissen eher im Gehirn, aber das Herz beherrscht bisher unsere Vorstellungswelt als ein „Hort der Seele und Gefühle" (ibid.). Die verbale Kohärenz des Kurztextes scheint verloren zu gehen, wenn man statt des Herzens ein anderes Piktogramm einsetzt, das sich völlig anders oder sogar überhaupt nicht (auf eine konventionalisierte Weise) verbalisieren lässt.

Eine Gruppe davon sind die Kurztexte, bei denen auf das Piktogramm des Herzens zwar angespielt wird, aber die Herz-Darstellung sich von dem etablierten

Piktogramm unterscheidet. Ein Beispiel dafür ist der Kurztext ‚I <Herz> CM' (Quelle 18), der sich auf Collegium Medicum, die medizinische Hochschule in Bydgoszcz bezieht. Darin wird zwar die Darstellung des Herzens beibehalten, aber diese Darstellung ist bei weitem nicht so schematisch wie das Herz-Piktogramm. Es ist eine anatomische Darstellung des Herzens, die auf den Schwerpunkt der Hochschule hinweist. Dennoch ist die Graphik weiterhin als Herz erkennbar. Durch Analogie lässt sich die verbale Bedeutung ‚Herz' relativ einfach als Verb ‚love' umdeuten. Dasselbe gilt für den Kurztext ‚I ♥ Polska' (Quelle 19), wobei das Herz mit dem Muster der Scherenschnitt-Kunst geziert ist, oder ‚I ♥ Germany' (Quelle 20) mit dem Herz in den Farben der deutschen Flagge.

Eine andere Gruppe sind Kurztexte, bei denen das Herz-Piktogramm durch ein völlig anderes graphisches Element ersetzt wird. In diesem Fall ist der Kurztext nur aufgrund der etablierten Konvention verständlich, die das gegebene graphische Element als okkasionellen Ersatz für das Herz erkennen lässt, der sich zumeist auf das Objekt bezieht. Daran wird deutlich, wie stark sich die Konvention im sozialen Bewusstsein etabliert hat, dass ein Kurztext auch in solcher Form verstanden werden kann, und zwar nicht aufgrund der ikonischen Kodierung des tatsächlich gebrauchten Piktogramms, sondern weiterhin aufgrund der Kodierung des Herz-Piktogramms, das darin in der Tat nicht vorkommt. Als Prototyp einer solchen Art der Modifikation kann im deutschsprachigen Raum die Mercedes-Werbung vom Jahr 2003 gelten, in der das Herz-Piktogramm durch die Photographie eines Autos ersetzt ist, so dass der Kurztext die Form ‚Ich <Mercedes> dich' hat. Damit wurde nach Schmitz „die noch junge Möglichkeit auf[gegriffen], Piktogramme in fortlaufende schriftliche Texte einzubauen (z. B. auch in SMS- und Chat-Kommunikation)" (Schmitz 2011:80–81), was auch als ‚piktorales Schreiben' bezeichnet wird (vgl. Dürscheid, Frick 2016: 105).

Im analysierten Material ist es beispielsweise der Kurztext ‚I <Landkarte Polens> Poland' (vgl. Abb. 4).

Abb. 4: „I <Landkarte Polens> Poland" (Quelle 21)

Das dargestellte graphische Element kann (abgesehen von der roten Farbe) keinesfalls mit dem Herz identifiziert werden. Die richtige Verbalisierungsform des Kurztextes wäre daher ‚I Poland Poland', was weder inhaltlich noch grammatisch akzeptabel ist. Hier fehlt nämlich der konventionelle Übergang von einem Substantiv zu einem Verb, der in der Umdeutung von ‚Herz' zu ‚love' zustande kommt. Zusätzlich ergibt sich auch die Verdoppelung des in dem Kurztext beim ersten Mal in der ikonischen und beim zweiten in der sprachlichen Form erscheinenden Elements ‚Poland' als überflüssig. Nur in Beziehung zur Konvention kann die ikonische Darstellung Polens durch die Bedeutung ‚love' ersetzt werden, wodurch sich der Kurztext richtig deuten lässt.

Oft verwendet man in solchen Kurztexten Piktogramme als Metonymie des Objekts. Dies geschieht zum Beispiel im Kurztext ‚I <Speicher> BDG' (Quelle 22), wobei der Speicher eine der berühmtesten Sehenswürdigkeiten und zugleich ein Symbol der Stadt ist. Wie im früheren Beispiel hätte die Lautform ‚I granary Bydgoszcz' keinen Sinn, in der ersten Linie aus dem Grund, dass er nur aus Pronomen und Substantiven besteht, die keineswegs eine kohärente Aussage bilden. Schon wieder ist die zweckmäßige Deutung des Kurztextes nur aufgrund ihres Zusammenhangs mit der ursprünglichen Form möglich.

Genauso ist es im Fall des Kurztextes ‚I <Brezel> Oktoberfest' (Quelle 23), wobei die graphische Darstellung der Brezel, die man traditionell zum Oktoberfest konsumiert, das Herz-Piktogramm ersetzt. Zwar ähnelt die Form der Brezel einigermaßen der Form des Herzens, aber diese Ähnlichkeit erscheint als zu gering, um die hinreichende Motivation für eine solche Gestaltung des Kurztextes zu sein. Grundlegend ist dafür auch das Muster mit dem Herz-Piktogramm.

Noch ein Kurztext mit einem metonymischen graphischen Element ist ‚I <Pfotzenabdruck> cats' (Quelle 24). Hierbei soll der Pfotenabdruck die Katze symbolisieren, deren Abdruck es vermutlich ist. Diese Darstellung ist in der Tat weitgehend schematisch, da es kaum möglich ist, zu erkennen, dass es eine Katzenpfotze und nicht beispielshalber eine Hundepfotze ist. Dennoch lässt sich auch in dieser Exemplifikation eine (auch wenn nur geringe) Ähnlichkeit mit dem Herz-Piktogramm erkennen.

Ein weiteres Beispiel ist der Kurztext ‚I <Knochen> dogs' (Quelle 25). Die graphische Darstellung des Knochens wird intuitiv mit dem Hund in Verbindung gesetzt, was nach der in der Kultur fest etablierten Überzeugung greift, dass Hunde Knochen essen. Diese Überzeugung spiegelt sich auch in der Form unterschiedlicher Produkte für Hunde wie Snacks oder Spielzeuge, die oft die Form eines Knochens haben. Hier lässt sich gar keine visuelle Ähnlichkeit zwischen diesem Element und dem dadurch ersetzten Herz-Piktogramm feststellen, wodurch die Deutung dieses Kurztextes auf einem besonders hohen Grad an Konventionalisierung beruht.

Ebenso wenig Ähnlichkeit mit dem Herz-Piktogramm weist der Kurztext ‚I <Fußball> Polska' (Quelle 26) auf. Die Darstellung vom Fußball ähnelt nicht dem

Herz-Piktogramm. Außerdem lässt sich hier kein Zusammenhang zwischen dem Piktogramm und dem darauffolgenden Objekt „Polska" anzeigen. Die Verständlichkeit eines solchen Kurztextes ist daher besonders stark kontextbedingt und knüpft höchstwahrscheinlich an eine internationale Fußballveranstaltung an. Ebenso kontextgebunden ist der Kurztext ‚I <Tannenbaum> Warsaw' (Quelle 27) als Element der Weihnachtsdekoration in Warschau.

7. Schlussfolgerungen

Die dargestellten Beispiele beschränken sich auf die „offiziellen" Kurztexte, d. h, auf diejenigen, die sich entweder auf erwerbbaren Artikeln wie T-Shirts, Becher, Schlüsselanhänger usw., oder als institutionell eingerichtete Elemente in einem begehbaren Raum befinden. Selbst dieser Umfang, wobei die nicht weniger kreativen inoffiziellen Kurztexte wie selbst erstellte Graphiken in den sozialen Medien außer Acht bleiben, lässt die weitgehenden Folgen der Schablonenhaftigkeit und Stereotypizität solcher Kurztexte nachvollziehen.

Erstens bedingen sie die Ersetzbarkeit einer sprachlichen Einheit durch ein Piktogramm. Dadurch entsteht eine bimodale Relation, die dem „piktoralen Schreiben" in der Chat-Kommunikation und in den sozialen Medien ähnelt. Ein wesentlicher Unterschied ist allerdings, dass dort die Kombination von Texten mit Emojisan keine festen Schablonen gebunden ist und jeweils relativ willkürlich erfolgt.

Zweitens führen die Schablonenhaftigkeit und Stereotypizität der hier diskutierten Kurztexte zu noch einer weiteren Konsequenz, die sonst kaum denkbar wäre, und zwar dazu, dass sich die Elemente des Kurztext-Musters problemlos durch andere Elemente ersetzen lassen. Im minimalen Fall reicht es aus, dass es einen dreigliedrigen kurzen Text gibt, in dem an der ersten Stelle eine Personenbezeichnung (meistens als ein Personalpronomen) und an der zweiten Stelle ein nahezu beliebiges Piktogramm steht, damit die etablierte Konvention aktiviert und zur Deutung einer solchen Einheit verwendet wird.

Während das Element ‚I' im analysierten Material nur durch ein äquivalentes Pronomen in einer anderen Sprache ersetzt werden kann, lassen die sonstigen zwei Elemente wesentlich mehr Spielraum zu. Bei dem Element ‚NY' beschränkt sich das Spektrum der denkbaren Ersatzmöglichkeiten inhaltlich gesehen auf Objekte der Vorliebe, die jedoch relativ breit gefasst sind und von geografischen Orten, über Menschen und Tiere, bis hin zu Gegenständen, Festen und Aktivitäten rangieren. In diesem Fall kann der Ersatz für das sprachliche ‚NY' sowohl sprachlich als auch piktografisch sein, wobei das zweite einen intersemiotischen Austausch bedeutet.

Das Herz-Piktogramm lässt sich zwar nicht durch ein Element von einer anderen semiotischen Provenienz substituieren, kann auch durch ein praktisch beliebiges anderes Piktogramm unabhängig von seiner Bedeutung ersetzt werden, das auch

visuell nicht unbedingt dem Herzen ähneln muss, ohne dabei einen Wandel der konventionsbedingten Bedeutung des Kurztextes zu bewirken.

Insbesondere der letzte Punkt veranschaulicht das enorme kommunikative Potenzial der Schablonenhaftigkeit von Kurztexten. Wie am Beispiel der Kurztexte ‚I ♥ …' sichtbar wird, kann die etablierte Schablone dermaßen in der populären Kultur gefestigt sein, dass sie selbst bei weitgehenden Modifikationen des Kurztextes den Vorrang vor seiner aktuellensemantischen Bedeutung hat.

Literatur

Berdychowska Z., Liedtke F. (Hrsg.), 2020a, *Aspekte multimodaler Kurzformen. Kurztexte und multimodale Kurzformen im öffentlichen Raum*, Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Warszawa – Wien.

Berdychowska Z., Liedtke F. (Hrsg.), 2020b, *Prägnante Kürze und mehr. Kurztexte und multimodale Kurzformen im öffentlichen Raum*, Berlin – Bern – Bruxelles – New York – Oxford – Warszawa – Wien.

Busà A., 2017, *The Creative Destruction of New York City. Engineering the City for the Elite*, New York.

Czachur W., 2020, *Teksty minimalne jako przedmiot badań genologicznych*, „Tekst i Dyskurs – Text und Dyskurs" 13, S. 25–42.

Dürscheid Ch., 2011, *Medien in den Medien – Szenen im Bild. Eine pragmatische Kommunikat-Analyse*, [in:] J.G. Schneider, H. Stöckl (Hrsg.), *Medientheorien und Multimodalität. Ein TV-Werbespot – Sieben methodische Beschreibungsansätze*, Köln, S. 88–108.

Dürscheid Ch., 2012, *Einführung in die Schriftlinguistik*, Göttingen, https://doi.org/10.1007/978-3-322-92514-5.

Dürscheid Ch., Frick K., 2016, *Schreiben digital. Wie das Internet unsere Alltagskommunikation verändert*, Stuttgart.

Greenfield T.A., 2010, *Broadway. An Encyclopedia of Theater and American Culture*, Bd. 1: *A–L*, Santa Barbara – Denver – Oxford.

Hausendorf H., 2009, Kleine Texte. *Über Randerscheinungen von Textualität*, „Online--Zeitschrift der SAGG" 6, [on-line:] http://www.sagg-zeitschrift.unibe.ch/6_09/hausendorf.pdf (Zugriff: 25 VI 2022).

Janich N., 2015, *Kurze Texte und Kurztexte – transtextuell vernetzt?*, [in:] M. Skog-Södersved, E. Reuter, Ch. Rink (Hrsg.), *Kurze Texte und Intertextualität. Ausgewählte Beiträge der GeFoText-Konferenz vom 26.9. bis 27.9.2013 in Vaasa*, Frankfurt am Main, S. 27–48.

Klara R., 2017, *How the 'I Heart NY' Logo Transcended Marketing and Endures 4 Decades After Its Debut*, [on-line:] https://www.adweek.com/brand-marketing/how-the-i-heart-ny-logo-twice-transcended-marketing-and-endures-4-decades-after-its-debut/ (Zugriff: 30 I 2022).

Kleiner M.S., 2017, *Populär und Pop*, [in:] T. Hecken, M.S. Kleiner (Hrsg.), *Handbuch Popkultur*, Stuttgart, S. 246–251, https://doi.org/10.1007/978-3-476-05601-6.

Lüscher T.F., 2010, *Gedanken Medizin. Heilkunst zwischen Philosophie, Wirtschaft und Wissenschaft – Von den Anfängen bis ins 21. Jahrhundert*, Berlin – Heidelberg, https://doi.org/10.1007/978-3-642-00388-2.

Schmitz U., 2011, *Blickfang und Mitteilung. Zur Arbeitsteilung von Design und Grammatik in der Werbekommunikation*, „Zeitschrift für Angewandte Linguistik“ 54, S. 79–109.
Schmitz U., 2018, *Media Linguistic Landscapes. Alle Linguistik sollte Medienlinguistik sein*, „Journal für Medienlinguistik“ 1, S. 1–34, https://doi.org/10.21248/jfml.2018.5.
Stöckl H., 2004, *Die Sprache im Bild – Das Bild in der Sprache. Zur Verknüpfung von Sprache und Bild im massenmedialen Text. Konzepte – Theorien – Analysemethoden*, Berlin – New York, https://doi.org/10.1515/9783110201994.
Stöckl H., 2011, *Sprache-Bild-Texte lesen. Bausteine zur Methodik einer Grundkompetenz*, [in:] H. Diekmannshenke, M. Klemm, H. Stöckl (Hrsg.), *Bildlinguistik. Theorien – Methoden – Fallbeispiele*, Berlin, S. 45–70.

Quellen

ILNY: *I Love New York Radio Ad Song, circa 1977-1980*, [on-line:] https://www.youtube.com/watch?v=Ck3MRdeph50 (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 1: https://www.koszulkomat.eu/363-i-love-poland-biale-litery.html (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 2: https://www.idakoos.com/love-germany+sport-bag,52468 (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 3: https://pamiatki.pl/kapsel-i-love-krakow.html (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 4: https://www.der-berlinshop.de/little-souvenirs/i-berlin-pin.html?language=en (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 5: https://gadzetarnia.pl/pl/p/BRELOK-Z-SERDUSZKIEM-BRELOCZEK-I-LOVE-YOU-SERCE/15597 (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 6: https://bizuteria-eshop.pl/2181-stalowa-zawieszka-i-love-you-z-cyrkoniami.html?full=1 (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 7: https://www.amazon.com/Coffee-Modern-Mitchell-Pritchett-Cameron/dp/B01BMY9G4S (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 8: http://printown.pl/swieta-mikolaj/180-i-love-christmas.html (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 9: https://www.spreadshirt.com/shop/design/i+love+oktoberfest+perfect+present+birthday+bandana-D5c7cb8aaf93764648aef1b53?sellable=Owd27gkaxDsz3knBEoko-610-41 (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 10: https://www.dhgate.com/product/i-love-dance-silicone-wristband-man-and-women/416939392.html (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 11: https://nail-designs.ml/essence-i-trends-the-porcelains-nail-polish-so-in-love-essence-nailpol-6567/ (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 12: https://www.spreadshirt.com/shop/design/i+love+travel+maternity+t-shirt-D5c6d95a4f937645575b45d04?sellable=Xy3kVLBAbAf87Z09eg73-992-208 (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 13: https://www.q-sport.com/i-love-volleyball-acrylic-keychain.html (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 14: https://www.printedclothing.com/shack/contents/en-uk/p1543_chocolate_hoody.html (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 15: https://koszulkolandia.com/i-love-coffee-kubek-ceramiczny.html (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 16: https://pewex.pl/produkt/584068-tailormade24-poduszka-dla-kibica-i-love-football-serce-tekstylia.html (Zugriff: 19 I 2020).

Quelle 17: https://teespring.com/shop/new-ich-liebe-deutschland?pid=522&cid=101894&sid=front (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 18: https://www.cm.umk.pl/images/users/47/PROMOCJA/materialy_promocyjne/2018_kubek_I_love.jpg (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 19: https://merlin.pl/marek-sierocki-przedstawia-i-love-polska-jewelcase-3cddvd-sony-music/3085366/ (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 20: https://www.teezily.com/en-gb/mkt/hljiljkmjolk?prop%5Bcolor%5D=sport_grey&product=32&side=front (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 21: https://pamiatki.pl/kubek-i-love-poland-mapa-pl.html (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 22: https://koszulkowo.com/i-love-bydgoszcz#gender=49&type=24&color=8&size=32 (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 23: https://www.teezily.com/en-au/mkt/i-love-oktoberfest-pretzel-beer-festival?prop%5Bcolor%5D=navy&product=31&side=front (Zugriff: 19 I 2020).
Quelle 24: https://www.spreadshirt.ie/shop/design/i+cats+gift+cats+cat+lover+i+cats+womens+organic+tank+top-D5b3e700dae79cf46d5c901e9?sellable=N0Jx0MzRk3Fn40Xx04XB-1064-16&appearance=251&color=BEBEBE (Zugriff: 5 I 2019).
Quelle 25: https://www.spreadshirt.ie/shop/design/i+dogs+gift+for+friends+i+dogs+mens+slim+fit+polo+shirt-D5b3e6eb55fd3e4345b5d966e?sellable=wQxjENobZvs9Dq7yyomO-281-206&appearance=2&color=000000 (Zugriff: 5 I 2019).
Quelle 26: https://koszulkolandia.com/i-love-polska-koszulka-damska.html (Zugriff: 30 I 2022).
Quelle 27: https://culture.pl/en/article/cool-things-about-wintertime-in-warsaw (Zugriff: 30 I 2022).

On the Use of Pictographic Elements in Pop-cultural Short Texts on the Example of the Heart Pictogram

Abstract

The article focuses on the use of pictographic elements in short texts of the pop-culture based on the example of the heart pictogram in the utterances which are built according to the pattern: 'I ♥ …'. It addresses two basic aspects of its use. The first one is the fact of combining two different semiotic codes: language and an iconic code in one sentence. This quite rare transsemiotic unit is understandable merely on the basis of an established convention, due to which the pictogram of a heart can be effortlessly encoded as 'love'. The second aspect, which is also based on the convention, is the replaceability of the elements of a short text. It is especially plausible when the pictogram of a heart is replaced by other pictograms. However, after such a change, the primary meaning of the short text remains legible even if the implemented pictograms have an entirely different meaning.

POLSZCZYZNA WSPÓŁCZESNA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 65–82
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.05
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Wojciech Chlebda
Uniwersytet Opolski, Opole

PAMIĘĆ O ŻYDACH W WIELKICH SŁOWNIKACH JĘZYKA POLSKIEGO. REKONESANS. CZ. II[1]

Słowa klucze: Żydzi, Polacy, nośniki pamięci, słowniki, kodyfikacja leksykograficzna
Keywords: Jews, Poles, carriers of memory, dictionaries, lexicographic codification

Analiza wstępna. Chcąc na początek wypróbować techniki analizy, zebrałem – na podstawie lektury polskiej publicystyki lat 2000. oraz literatury naukowej, eseistycznej i wspomnieniowej[2] – grupę 200 domniemanych jednostek języka polskiego[3], jedno- i wielowyrazowych, uznanych przeze mnie za nośniki polskiej pamięci o Żydach

1 Cz. I zob. „LingVaria" 2022, nr 1 (33), s. 69–82.

2 Tytuły prasowe to „Gazeta Wyborcza" wraz z jej cotygodniowymi dodatkami, „Polityka" i „Newsweek". Z braku miejsca nie podaję dokładnych danych bibliograficznych przeczytanych pod kątem „judaików werbalnych" prac naukowych, książek wspomnieniowych, esejów, przewodników turystycznych i artykułów publicystycznych, mając nadzieję, że poniższy alfabetyczny wykaz nazwisk wybranych ich autorów pozwoli się zorientować, o teksty jakiego profilu chodzi; to m.in.: Władysław Bartoszewski, Anna Bikont, Michał Bilewicz, Adina Blady-Szwajgier, Jan Błoński, Alina Cała, Beata Chomątowska, Barbara Engelking, Piotr Forecki, Jan Grabowski, Jan Tomasz Gross, Henryk Grynberg, Mikołaj Grynberg, Rafał Hetman, Elżbieta Janicka, Maria Janion, Marcin Kącki, Bożena Keff, Mirosław Kofta, Ireneusz Krzemiński, Andrzej Leder, Jacek Leociak, Dariusz Libionka, Alina Margolis-Edelman, Andrzej Mencwel, Czesław Miłosz, Piotr Osęka, Paweł Reszka, Agnieszka Sabor, Antoni Sułek, Joanna Tokarska-Bakir, Mirosław Tryczyk, Marian Turski, Tomasz Żukowski.

3 Zaliczam do nich także zadomowione pożyczki z języków obcych: jidysz (*cymes*), hebrajskiego (*goj*, *szabat*), łaciny (*numerus nullus*) i niemieckiego (*Judenrat*, *Jude raus!*).

w podanym wcześniej rozumieniu i na potrzeby tej pracy nazwanych „judaikami werbalnymi”[4]. Zbiór ten, który będę tu określał jako „mały korpus judaików”[5], tworzą dwa główne podzbiory tematyczne. Pierwszy reprezentuje, by tak rzec, spojrzenie wewnętrzne, *stricte* żydowskie: to zasymilowane przez język polski nazwy realiów żydowskich w szerokim sensie tego określenia (ubiorów, potraw, świąt itp.) typu: *cadyk*, *chałat*, *czulent*, *dybuk*, *kadisz*, *kirkut*, *koszer*, *menora*, *szabat*, *szmonces*, *tałes*, *Tora*. Druga grupa – to nazwy reprezentujące z reguły zewnętrzne spojrzenie na Żydów, w tym spojrzenie polskie, bezpośrednio lub pośrednio niesione przez takie jednostki, jak *getto ławkowe*, *numerus clausus*, *miejsce nieparzyste*, *mieć zły/dobry wygląd*, *po stronie aryjskiej*, *aleja szmalcowników*, *atmosfera pogromowa*, *żydowskie złoto*, *legendy o krwi*. Między tymi dwiema grupami jest też grupa nazw własnych różnego typu, które utraciły swoją toponimiczną niewinność, jak: *Auschwitz*, *Birkenau*, *Jedwabne*, *Kłuszyn*, a także *Wielka Akcja*, *Wielka Szpera*, *Holocaust*, *Shoah*, *Zagłada*. Skład korpusu jest pochodną prywatnych zainteresowań i lektur autora, przy czym kryterium skierowania napotkanych jednostek do korpusu była przede wszystkim frekwencja (co najmniej pięcio-, sześciokrotne użycie w różnych tekstach i w różnym czasie)[6] i subiektywnie pojmowana emblematyczność dla tematyki żydowskiej.

Zebrany materiał okazał się bardzo różnorodny, rzec by nawet można – niezborny (*Anatewka* obok *Auschwitz*, *kampania antysemicka* obok *karp po żydowsku*, *Marsz Żywych* obok *konferencja w Wannsee*, *Szalom!* obok *Jude raus!*). Zachowanie tej mozaiki w granicach korpusu odzwierciedla to, co faktycznie znalazło się w poddanych lekturze tekstach, ale jest przede wszystkim świadectwem wielości polskich spojrzeń na żydowską obecność w naszym życiu w przeszłości i teraźniejszości, mając, moim zdaniem, wartość poznawczą samo w sobie[7].

---

4 Na korpus ów składa się 200 jednostek głównych i 40 ich wariantów i/lub pochodnych – od graficznych (*Holocaust* vs. *Holokaust*) przez gramatyczne (*goj* vs. *gojka*, *marcowy emigrant* vs. *marcowi emigranci*) po leksykalne (*miasteczko Bełz* vs. *Mein sztetełe Bełz*). Podstawą obliczeń procentowych jest liczba łączna, czyli 240.

5 Judaika werbalne mają więc znaczenie szersze niż Altbaurerowskie „judaizmy” (zob. Altbauer 2002: 27). Ten ostatni termin można zarezerwować dla zapożyczonych jidyszyzmów i hebraizmów (jak niżej w przypisie 6), jednak obok nich do judaików werbalnych odnoszę także inne jednostki, mające w strukturze swych znaczeń wspominany tu parokrotnie „pierwiastek żydowski” – odniesienie, nawiązanie czy wskazanie na Żydów i żydowskość.

6 Dlatego nie zostały włączone do tego korpusu takie jednostki, jak np. zapożyczone z hebrajskiego lub jidysz: *chazan*, *kohen*, *lulaw*, *minjan*, *mohel*, *melachot*, *eruw*, *kitlech*, *Szma* czy *Bet Din* – pojawiły się wprawdzie w poddanych lekturze tekstach polskich, ale z częstotliwością jednego, dwu użyć na cały zbiór tekstów.

7 Zdaję sobie przy tym sprawę, że poniższa analiza obejmuje tylko wąski i statyczny wycinek możliwego materiału: leksykalną część b u d u l c a wypowiedzi, ale nie same wypowiedzi. Obraz pamięci/niepamięci o Żydach powinien być rekonstruowany „z dominujących form stosunku Polaków do Żydów, z tego, jak Żydów postrzegano i opisywano, z dyskursu obiegowego różnych warstw polskiego społeczeństwa, z języka, z kontekstów, w jakich używano słowa »Żyd« i »żydowski«,

Odnośnie do słownikowej weryfikacji jednostek tego korpusu pod uwagę chcę wziąć docelowo pięć wielkich powojennych słowników języka polskiego (włączenie do analizy słowników przedwojennych, zwłaszcza Słownika warszawskiego, byłoby drugim etapem badań); są to słowniki języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego, Mieczysława Szymczaka, Haliny Zgółkowej, Mirosława Bańki oraz Stanisława Dubisza. Kwerenda słownikowa obejmie szukanie jednostek i znaczeń; w praktyce oznacza to, że w wypadku jednostek wielowyrazowych, np. *ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej*, ich obecność będzie sprawdzana w każdym słowniku pod każdym z ich pełnoznacznych komponentów (w tym wypadku pod czterema). Sprawdzać też będę, czy w strukturach znaczeniowych domniemanych nośników żydowskości ów pierwiastek żydowski został przez leksykografa dostrzeżony i odnotowany[8], czy np. pod hasłem *chałat* utrwalono jedynie ogólne znaczenie ‘luźne okrycie, np. płaszcz lub fartuch’, czy także prymarne ‘długi, luźny, zwykle czarny płaszcz, noszony przez ortodoksyjnych Żydów’, jak w ISJP (chociaż tuż obok w ISJP *chałka* odwołania żydowskiego nie ma)[9]. Dla celów porównawczych obecność (a także frekwencja) wszystkich jednostek próbnego małego korpusu judaików będzie sprawdzana w podkorpusie zrównoważonym Narodowego Korpusu Języka Polskiego poprzez wyszukiwarkę PELCRA, a także w otwartej przestrzeni Internetu przeszukiwanej przez Google.pl.

Ponieważ niniejszy tekst ma charakter jedynie rekonesansu badawczego, przedstawię na początek stan rzeczy stwierdzony tylko w dwóch słownikach. Są nimi: *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (jego wydanie siódme z roku 1992)[10]

---

z przysłów, powiedzeń, dyskursu politycznego różnych ugrupowań itd.” (Keff 2020: 140). Od siebie dodam, że obiektem analizy powinny też być – jako nośniki pamięci o Żydach – elementy graficzne (np. stylizowana czcionka, towarzyszące tekstom graficzne symbole żydowskie), a w obszarze tekstów mówionych – także używanie chwytów prozodycznych (stylizowana wymowa i intonacja) i gestykulacji.

8 Tylko pozornie więc ISJP notuje jednostkę *dzielnica północna*, utartą zwyczajową nazwę żydowskiej części Warszawy. Pod hasłem *dzielnica* odnajdujemy jako przykład jego użycia sformułowanie „ północna dzielnica mieszkaniowa”. Ale to produkt językowy: dzielnica z przykładu mogłaby też być południowa, zachodnia czy wschodnia, żydowska natomiast była właśnie tylko dzielnica północna, dlatego *dzielnica północna* jest reproduktem i nośnikiem pamięci o Żydach (postpozycja przydawki dodatkowo świadczy o *quasi*-terminologiczności tego wyrażenia) – tego jednak reproduktu ISJP nie utrwala.

9 Słownikowa kwerenda znaczeniowa nie objęła neosemantyzmów świeżej daty (*stodoła*, *sąsiedzi*), które kształtowały się w ostatnim 20-leciu, sprawdziłem natomiast wtórne znaczenia uformowane w całym okresie powojennym, jak przywołane przez Piotra Cywińskiego holokaustowe znaczenia wyrazów *rampa*, *barak*, *selekcja* (zob. cz. I niniejszego tekstu), nie odnalazłem jednak w ich definicjach jakichkolwiek nawiązań żydowskich. Skądinąd odrębnym zadaniem badawczym mogłoby być ustalenie, od kiedy (np. od którego z powojennych dziesięcioleci) owe znaczenia wtórne funkcjonują w polskiej świadomości i dla jakich grup społecznych są one charakterystyczne.

10 Słownik wydany został w latach 1978–1981 i był reklamowany jako pierwszy powojenny słownik języka polskiego przeznaczony dla masowego odbiorcy. Wybieram do analizy jego wydanie

i *Inny słownik języka polskiego* pod red. M. Bańki (2000). Oba te słowniki łączy zbliżona objętość (SJPSz z suplementem – 84 000 haseł, ISJP – 100 000), dzielą natomiast nie tylko czas powstania (ok. 25 lat dla słownika i 8 lat dla suplementu), ale i założenia koncepcyjne. SJPSz jest dziedzicem tradycji klasycznego *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPD), któremu to słownikowi przypisuje się – nie bez powodu – scjentyzm i orientację encyklopedyczną tak w doborze haseł, jak i w sposobie eksplikowania znaczeń. *Inny słownik języka polskiego* jest z założenia słownikiem mającym odzwierciedlać zdroworozsądkowe postrzeganie świata[11], a eksplikowanie znaczeń dokonuje się w nim z użyciem tzw. definicji kontekstowej, zorientowanej na wypowiadający się podmiot. Obecność/nieobecność w obu słownikach jednostek z małego korpusu judaików pokazuje tabela, której kolumnę pierwszą zajmują jednostki korpusu i ich warianty, a pięć następnych kolumn – dane SJPSz, dane suplementu do tego słownika, dane ISJP oraz NKJP i Internetu (zob. tabela 1. na końcu tekstu). Obecność danej jednostki w słowniku oznaczona jest znakiem plusa, nieobecność – znakiem zera, przy czym odnotowywaniu podlegała nie tyle jednostka sama w sobie, ile jednostka w interesującym nas tu znaczeniu, które może się manifestować w eksplikacji znaczenia (na pierwszym miejscu), a także w przykładzie użycia jednostki, w ilustracji tekstowej bądź w informacji genetycznej (także etymologicznej)[12], albo w połączeniu tych form, spośród których najważniejszą jest jednak eksplikacja znaczenia. Jeżeli słownik odnotowuje daną jednostkę, ale nie utrwala w żadnej z powyższych form, zwłaszcza w definicji, żydowskiego komponentu znaczenia, w tabeli sytuacja taka oznakowana jest znakiem plusa i zera (+0), jak to ma miejsce na przykład w wypadku jednostek *chałka* czy *prasa polskojęzyczna* w ISJP[13]. Wartość podana w kolumnie NKJP to bezwzględna liczba wystąpień danej jednostki w korpusie, wskazana przez kolokator wyszukiwarki PELCRA. Ponieważ wyszukiwarka nie różnicuje znaczeń – ekscerpcja kolokacji wybranej jednostki dokonuje się automatycznie i według kryterium czysto formalnego – jedno zadane hasło może przynieść wyniki semantycznie różne, także niezwiązane z poszukiwanym pierwiastkiem żydowskim (tak było np. z hasłami *bima* czy *cymes*); sytuacje

siódme („pierwsze wydane poza zasięgiem cenzury") ze względu na uzupełnienia oraz suplement, którym to wydanie zostało opatrzone i do którego, jak znacząco pisze w przedmowie jego redaktor Zygmunt Saloni, „włączyliśmy wyrazy, które zostały pominięte w *Słowniku* skutkiem zbyt jednostronnej selekcji materiałów".

11 Jak pisze we wstępie do ISJP M. Bańko, słownik ten reprezentuje „potoczną świadomość użytkowników polszczyzny", co dla pytań o pamięć czy niepamięć wspólnotową jest czynnikiem istotnym.

12 Takie informacje podaje SJPSz: pod hasłem *chała* czytamy „duża podłużna pleciona bułka pszenna zwykle słodka <z hebr.>", a pod *klezmer* – „muzyk grający w lokalach rozrywkowych, na weselach itp., dla którego głównym celem jest zarobek, a nie twórczość artystyczna; grajek, muzykant <z hebr.>". Informacja „<z hebr.>" jest tu jedynym śladem „pierwiastka żydowskiego", sama definicja jest go pozbawiona. Brak także hasła *muzyka klezmerska*.

13 W praktyce więc jednostki takie nie mogły być zaliczone do słownikowych nośników pamięci o Żydach i zostały pominięte w obliczeniach.

takie zostały omówione w komentarzach w dalszej części tekstu. Wartość podana w kolumnie Google.pl to bezwzględna liczba wystąpień danego wyrazu lub ciągu wyrazów odnotowana w drugiej połowie lipca 2021 r.[14]

Na początek przedstawię dane ilościowe. Punktem wyjścia do obliczeń jest wspomnianych 240 jednostek jedno- i wielowyrazowych korpusu, co oznacza, że w wariancie optymalnym powinniśmy mieć w każdym ze słowników 240 odnotowań. SJPSz utrwalił 44 jednostki, w których definicjach bądź informacjach przyhasłowych znalazły się – w tej czy innej postaci – pierwiastki żydowskie; stanowi to 18,3% zebranego korpusu judaików. Jeśli uważać suplement do tego słownika za jego organiczną część (a trudno byłoby rozpatrywać suplement w oderwaniu od dzieła, w odniesieniu do którego powstał), to znajdziemy w nim jeszcze 15 haseł z listy korpusu, których nie ma w SJPSz (oznaczono je w tabeli znakiem S); daje to w sumie 59 jednostek (24,6%). Co więcej, w suplemencie można stwierdzić obecność dodatkowych 22 jednostek z pierwiastkiem żydowskim, których nie ma ani w SJPSz, ani na liście mojego korpusu[15], co przynosi w sumie 81 judaizmów utrwalonych przez suplementowany SJPSz.

ISJP utrwalił łącznie 47 jednostek roboczego korpusu, czyli 19,6% jego zawartości. Ta różnica na niekorzyść ISJP (w liczbach bezwzględnych 47 do 81) jest o tyle zaskakująca, że SJPSz powstał w trudnym dla leksykografii czasie: w kilka lat po Marcu '68 roku, w okresie, kiedy tematyka żydowska nie dominowała, oględnie mówiąc, w dyskursie publicznym[16]. Można się było spodziewać, że ISJP – opracowany i wydany nie tylko poza zasięgiem cenzury, ale i w warunkach, w których życie społeczności żydowskiej w Polsce poczęło się odradzać, problematyka żydowska

14 NKJP jest tekstowym zbiorem zamkniętym (o objętości ponad 250 milionów słów w części zrównoważonej), Internet – zbiorem otwartym. Oba źródła mają swoje istotne ograniczenia. W NKJP można odnaleźć tylko te jednostki, które były składnikami objętych korpusem tekstów, jeśli więc tak się złożyło, że teksty o danej tematyce nie weszły do korpusu lub weszły w niewielkiej liczbie, wyszukiwarka da wyniki zerowe lub jednostkowe (np. *Akcja Reinhardt* ma w NKJP zaledwie jedno wystąpienie, a *aleja szmalcowników* – 0). Wiarygodność danych Google.pl obniża z kolei fakt pozycjonowania stron internetowych i duża powtarzalność tych samych stron. W obu źródłach brak tagowania semantycznego, wyszukiwanie przynosi więc wyniki bardzo niejednorodne znaczeniowo (np. na hasło *chazan* 'osoba prowadząca nabożeństwo z mniejszego pulpitu przed aron ha-kodesz' wyszukiwarka NKJP przyniosła 23 wyniki, z czego 21 dotyczyło lekarza prof. Bogdana Chazana, a tylko dwa – synagogalnego kantora). O ile przy 23 wynikach można takie znaczenia rozdzielić, o tyle przy wynikach idących w setki tysięcy, a nawet miliony (jak w Internecie), jest to niemożliwe; takie liczby zostały opatrzone znakiem asterysku sygnalizującym dane pomieszane (zob. np. *babiniec*, *bima*, *Bund*, *Kuczki*, *parch*, *Żegota* i in.). Traktuję te dane jako czysto orientacyjne i jedynie pomocnicze.

15 Są to: *bajgiel*, *filakterie*, *handełes*, *judaika* (i *judaica*), *meches*, *pachciarz*, *rabinat*, *rabinacki*, *rabiniczny*, *rodał*, *saduceusz*, *sanhedryn*, *starotestamentowy*, *wychrzcić się*, *wychrzczony*, *żydłaczyć* oraz nazwy własne: *Annasz*, *Babel*, *Golem*, *Jahwe*, *Kajfasz*.

16 Poświęcano jej bardzo wiele miejsca, ale w wąskiej perspektywie ideologiczno-propagandowej i w napastliwej tonacji, co Michał Głowiński nazwał „marcowym gadaniem" (Głowiński 1991).

i polsko-żydowska była podejmowana na łamach czasopism naukowych i w mediach codziennych (choć nie w tym wymiarze co po cezurze roku 2000), a tematy żydowskie stały się składową kultury popularnej – otworzy się na leksykę i frazeologię tego obszaru szerzej niż SJPSz. Oba słowniki utrwaliły łącznie 87 jednostek z pierwiastkiem żydowskim[17], ale uczestnik życia publicznego w Polsce lat 20. XXI w. nie znajdzie w słownikach – pomyślanych jako przeznaczone do użytku powszechnego – takich jednostek, bez których wypowiadanie się na tematy żydowskie i dialog polsko-żydowski wydają się współcześnie wręcz niemożliwe: to m.in. *ustawy norymberskie*, *z aryjskiego paragrafu*, *na aryjskich papierach*, *po stronie aryjskiej*, *konferencja w Wannsee*, *ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej*, *dokument podróży*, *wydarzenia marcowe*, *getto ławkowe*, *miejsce nieparzyste*, *lista Schindlera*, *dzieci Sendlerowej*, *Archiwum Ringelbluma*, *mezuza*, *midrasz*, *mord rytualny*, *mieć zły wygląd*, *pogrom kielecki*, *ocalony z Holocaustu*, *świadkowie Zagłady* (brak nawet samego rzeczownika *Zagłada*). Trzeba też pamiętać, że część jednostek korpusu pojawia się w słownikach, ale wyłącznie jako fragment ilustracji przykładowych, a nie na pozycjach hasłowych. Nie ma np. w ISJP haseł *mieć semickie rysy*, *po stronie aryjskiej*, *aryjskie papiery*, *wydarzenia marcowe*, jedynie w przykładach ilustrujących znaczenia wyrazów *semicki*, *aryjski*, *wydarzenia* możemy przeczytać np.: „Udało mi się opuścić mury getta i zdobyć pokój na Chłodnej, po stronie aryjskiej", „Miał dobre aryjskie papiery", „semickie rysy twarzy". Ale to oznacza, że użytkownik słownika nie dowie się, czym i dla kogo były „papiery aryjskie", gdzie i dlaczego istniała „strona aryjska", do czego sprowadzają się „semickie rysy"; odrębnych eksplikacji znaczeń odnośnych jednostek tu brak. Szczególny jest wypadek jednostki *wydarzenia marcowe*: odnajdujemy ją jako ilustrację znaczenia 3.: 'Słowo „wydarzenia" odnosimy do demonstracji, strajków, rozruchów itp. odbywających się w jakimś miejscu i czasie'. *Usunięto go z Uniwersytetu Warszawskiego po wydarzeniach marcowych*. Co to jednak za wydarzenia, dlaczego usuwano w ich rezultacie ludzi z uniwersytetu – tego się ze słownika nie dowiemy, nie ma w nim bowiem takich haseł, jak *Marzec*, *Marzec '68*, *marcowy*, *marcowa emigracja*, *marcowy docent* itp., co odnotowuję właśnie w kontekście pamięci/niepamięci o Żydach, gdyż, jak przekonująco dowodzą autorzy pracy *Tożsamość po pogromie*, eufemizm *wydarzenia marcowe* kryje w istocie kolejny z antyżydowskich pogromów, a „sam Marzec trwa" (Molisak, Czapliński

17 Nie jest tak, że jeśli SJPSz z suplementem odnotował łącznie 59 judaików z korpusu, a ISJP – 47, to oba słowniki utrwaliły ich sumę (106, czyli 44,1% korpusu). Musimy porównać (np. z użyciem kół Eulera) skład podzbiorów obu słowników i wyróżnić w nich część wspólną (jednostki powtarzające się w nich) i części różne. Operacja ta pokaże, iż SJPSz i ISJP utrwaliły 37 tych samych jednostek, SJPSz 19 jednostek, których nie ma w ISJP, ISJP z kolei 9 jednostek, których nie ma w SJPSz; daje to łącznie 65 odrębnych jednostek w obu słownikach (a więc tylko 27% korpusu). Do tej liczby możemy dodać 22 jednostki z suplementu, których brak zarówno w SJPSz, jak i w korpusie; ostatecznie możemy powiedzieć, że SJPSz z suplementem i ISJP odnotowały razem 87 judaików werbalnych (ale tylko 65 z małego korpusu).

2019: 9). Jest zaskakujące, że w siatce haseł ISJP zabrakło haseł, które już dawno, co zaświadczają teksty publicystyczne, wybiły się na publiczną samodzielność, jak *getto ławkowe*, *ustawy norymberskie*, *ostateczne rozwiązanie*, *szmalcownik* czy – z grupy żydowskich realiów – *dybuk*, *kadisz*, *macewa*, *menora*, *mezuza*, *sztetl*, *tałes*, które zajmują wszak trwałe miejsce w dzisiejszej polskiej przestrzeni komunikacyjnej. Zagadkowe są losy wyrazu *szmalcownik*, który był odnotowany w SJPD (tom VIII z roku 1966), zniknął z SJPSz (1976), pojawił się w suplemencie do niego z roku 1992, po czym ponownie zniknął z ISJP (rok 2000).

Wstępne wnioski. O ile dane liczbowe mają wymiar obiektywny, ich ocena musi być subiektywna, nie mamy bowiem płaszczyzny porównania, do której można by pozyskane dane odnieść. To, że dwa ważne dla polskiej leksykografii – i dla tzw. masowego odbiorcy – słowniki odnotowały w sumie 65 z nader ograniczonego przecież korpusu naszych judaików werbalnych[18], oznacza jednocześnie, że nie odnotowały w żadnej postaci aż 175 jednostek tegoż zbioru (72,9%), część judaików odnotowanych nie zawiera też pierwiastka żydowskiego w najważniejszej części artykułu hasłowego, jaką jest definicja znaczenia, a wśród judaików nieodnotowanych są jednostki o szczególnej wadze dla dialogu polsko-żydowskiego, zwłaszcza o tematyce holokaustowej. Rzecz jednak nie w tym, że współczesny użytkownik języka nie poradzi sobie z ustaleniem znaczeń takich jednostek, jak: *getto ławkowe*, *ostateczne rozwiązanie*, *szmalcownik*, *dybuk*, *kadisz*, *macewa*, *menora* czy *mezuza* – wystarczy, że w razie potrzeby zajrzy do własnego smartfona. Rzecz w tym, że w słownikach – zwłaszcza w składach ich siatek hasłowych i w zbiorach definicji – powinno się kumulować całe historyczne doświadczenie danej wspólnoty narodowej, powinien się kondensować jej obraz świata, odbijać system wartości. Doświadczenie to, ów obraz i hierarchia wartości powinny zostać leksykograficznie odzwierciedlone w swojej pełni, gdyż bogactwem jest uświadamianie sobie także złych doświadczeń, fałszywych ocen, błędnych sądów, powielanych przez wieki, a wchłoniętych przez język krzywdzących stereotypów. Gdy lata temu sformułowałem postulat, by leksykografia utrwalała rezultaty „dwuocznego oglądu świata", chodziło o łączenie oglądu naukowego ze zdroworozsądkowym (zwanym też ludowym bądź naiwnym)[19];

18 Zasadnie narzuca się pytanie, jak wielki jest faktyczny korpus werbalnych judaików polskich. Jednak jego granic nie da określić w sposób obiektywny, korpusy takie bowiem są zawsze konstruktami podmiotowymi, subiektywnymi i nie wyodrębniają się same przez się. Niemniej wydaje się, że zasób takiego korpusu stanowi wielokrotność przyjętej tu liczby 240 jednostek.

19 Por.: „Ludzka wizja świata jest jakby rozpięta między biegunem wyobrażeń »racjonalnych«, »scjentycznych« – i biegunem wyobrażeń nieracjonalnych, potocznych, zdroworozsądkowych, obejmując wszelkie stadia pośrednie między nimi. Skala ta w całości stanowi osiągnięcie myśli ludzkiej, w całości jest dokumentem jej pracy poznawczej, jej rozwoju – w całości więc powinna być utrwalana przez leksykografię, bez wybiórczego wstępnego dzielenia nazw i ich znaczeń na »racjonalne« […] i »nieracjonalne« […]. Miałoby przy tym, jak sądzę, głębszy sens, gdyby owe »racjonalne« i »nieracjonalne« znaczenia były zestawiane z sobą w ramach jednego artykułu hasłowego, a nie na przykład w oddzielnych słownikach. Tak zestawiony artykuł hasłowy byłby

dzisiaj można by rozumieć ten postulat szerzej, odnosząc go *mutatis mutandis* do językowych świadectw i „dobrej", i „złej" pamięci o Żydach. Cała utrwalona w języku paleta polskich postaw wobec Żydów jest naszym historycznym i kulturowym dorobkiem – i cała powinna być w słownikach uwzględniona.

Nie mamy tu przy tym do czynienia z pomijaniem przez słowniki jednostek nieistotnych, przestarzałych, zapomnianych. W niewielkiej nocie, którą tygodnik „Polityka" skwitował wystąpienie Młodzieży Wszechpolskiej przeciwko rekrutacji cudzoziemskich studentów na Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, czytamy, że „rektorka [UAM] odniosła się do banneru »UAM dla Polaków« oraz internetowych wpisów, przestrzegając, że takie komentarze »zbliżają się niebezpiecznie do myślenia, które przed laty doprowadziło do powstania getta ławkowego czy zasady *numerus clausus*«"[20]. To jedno zdanie zawiera aż trzy jednostki z małego korpusu judaików: *getto ławkowe*, *numerus clausus* i *UAM dla Polaków* – trawestację skierowanego przeciw Żydom endeckiego hasła *Polska dla Polaków*. To pokazuje aktualność jednostek charakteryzowanych wcześniej jako świadectwa „zewnętrznego" spojrzenia na Żydów. Nie inaczej jest z jednostkami ściśle żydowskiego pochodzenia: w kilka dni po nocie z „Polityki" w „Gazecie Wyborczej" ukazał się reportaż zawierający 26 jednostek z grupy judaików werbalnych (nie licząc żydowskich nazw własnych), niejednokrotnie w tekście powtarzanych. Czytamy w nim dla przykładu:

> [Żydzi] trudnili się m.in. złotnictwem i przepisywaniem na pergamin krótkich fragmentów Tory, które umieszczano w mezuzach przy wejściu do tysięcy żydowskich domów w szerokiej okolicy. Na osięcińskich futrynach też jeszcze widać ich ślady. Miasteczko zwane było w jidysz Ort Tora. Stała tu kryta blachą bożnica z emporą dla kobiet (po wojnie zamieniona w sklep); był bet midrasz (cheder) do studiów talmudycznych dla chłopców i mężczyzn, przy nim pierwsza w mieście latarnia. Była mykwa (rytualna łaźnia) i jesziwa rabina Dawida Zalmana; był też cmentarz zwany przez chrześcijan „kircholem" – dziś macewy z niego utwardzają drogę z Osięcin do Borucinka[21].

Należy podkreślić, że teksty tego rodzaju nie są w naszej dzisiejszej przestrzeni dyskursywnej czymś incydentalnym, stanowią raczej jej stałą i nieodłączną część. Jest oczywiste, że dopiero pełna kwerenda we wszystkich wielkich powojennych słowni-

---

zatem próbą rekonstrukcji naszego ogólnoludzkiego »dwuocznego« oglądu świata w jego praktycznej wielowymiarowej wizji polskiej" (Chlebda 1993: 201–202).

20 (AS), *Studia dla Polaków?*, „Polityka" 2021, nr 31, s. 7.

21 P. Głuchowski, *Asfalt na macewach*, „Wolna Sobota", cotygodniowy dodatek do „Gazety Wyborczej", 2021, nr 176, s. 12–13. Jednostki te to: *Holocaust*, *ocaleni z Holocaustu*, *ofiary Holocaustu*, *Szoah*, *mezuza*, *bożnica*, *bet midrasz*, *cheder*, *Tora*, *mykwa*, *jesziwa*, *rabin*, *jidysz*, *„kirchol"* [kirkut], *talmudyczny*, *chasydzi*, *chałaciarze*, *syjonistyczny*, *koszerny*, *goj*, *kahał*, *wychrzczony*, *kwestia żydowska*, *synagoga*, *gwiazda Dawida*, *pożydowski*. Tylko *mykwa* ma przy sobie nawiasowy przypis wyjaśniający („rytualna łaźnia").

kach języka polskiego i porównawcze zestawienie jej wyników pomoże w odpowiedzi na pytanie, czy słownikowe luki w zakresie judaików werbalnych są stałe czy przejściowe, czy są wynikiem przeoczeń – czy jakiejś tendencji. Szczególną uwagą należy, jak sądzę, obdarzyć nie tylko braki słownikowe same w sobie, ale u b y t k i słownikowe, to znaczy przypadki pomijania w siatkach haseł słowników późniejszych tych faktów werbalnych, które zostały już utrwalone w słownikach wcześniejszych. Przypadki takie (jak np. losy wyrazu *szmalcownik*) prowokują pytanie, czy w ocenie danego leksykografa pominięcie tej czy innej jednostki języka jest świadectwem jej naturalnego wyjścia z obiegu komunikacyjnego – czy też pominięcie takie jest deklaracją swoistego *désintéressement* leksykografa wobec określonego faktu rzeczywistości językowej. Być może jest tak (wrażenie to domaga się badawczej weryfikacji), że istotne braki w dokumentowaniu przez nasze słowniki werbalnych świadectw pamięci o Żydach nie wynikają z czyjejkolwiek złej woli, niechęci czy niewiedzy. Dochodzą tu raczej do głosu ukryte kody kultury sterujące ludzkimi poczynaniami i programujące ich wybory także poza ich wolą i świadomością[22]. Nie zmienia to jednak skali dostrzeżonych braków, dlatego warto przywołać w tym miejscu słowa Justyny Kowalskiej-Leder: „W całym okresie powojennym pamięć o Zagładzie podlegała wielu procesom modelującym, również, choć nie tylko, na poziomie polityki państwa, co przekształcało ją w istocie w niepamięć" (Kowalska-Leder et al. 2017: 19). W sytuacji, gdy do głosu dochodzi pokolenie skazane już tylko – w najlepszym wypadku – na postpamięć o wojnie i Zagładzie, tak istotne luki słownikowe sprawiają, że w obliczu znaczących przewartościowań w dzisiejszym polskim imaginarium płaszczyzna odwoławcza dla niknącej pamięci zbiorowej sama poczyna niknąć – ze skutkami społecznymi trudnymi dziś do przewidzenia[23]. Tymczasem słowniki – nie tylko jako opracowania użytkowe, ale także jako teksty kultury – mogłyby sprzyjać realizacji tego szczególnego procesu komemoracji, który Joanna B. Michlic nazwała „pamiętaniem dla upamiętnienia" (Michlic 2011: 227), a którego istotą jest podkreślanie

22 Por.: „Wzory kultury, które uczyniły Zagładę wyobrażalną i możliwą, są dobrze widoczne i łatwo czytelne w całym przekroju dominującej kultury. […] Zakorzenione w przeszłości, władają teraźniejszością w kraju, który społeczną i kulturową energię inwestuje niemal bez reszty w rozbrojenie swojego potencjału przewartościowania oraz zmiany" (Janicka 2020: 125). We wcześniejszym tekście E. Janicka precyzuje: „Siła wzorów kultury opiera się w dużej mierze na tym, że pozostają one nierozpoznane, przezroczyste, stanowiąc społeczno-kulturową oczywistość" (Janicka, Żukowski 2016: 286; o wzorach tych zob. też m.in. Kapralski 2016; Żukowski 2018, 2021; Keff 2020). Jeżeli do „wzorów kultury" zaliczyć także język, to w dzisiejszej humanistyce polskiej coraz wyraziściej formułowana jest teza, iż w mówieniu o Żydach język – język polski – nieuchronnie popycha nas w stronę interpretacji wykluczających, stanowiąc bez mała opresyjną instytucję kultury.

23 Do odrębnego rozpatrzenia pozostawiam rodzące się pytanie, czy istnieje – choćby daleki i pośredni – związek przyczynowo-skutkowy między uwidocznionym tu zakresem słownikowej kodyfikacji nośników pamięci o Żydach a tezą Sławomira Kapralskiego, iż w Polsce Żydzi „są upamiętniani, ale nie pamiętani": nie stanowią części pamięci komunikacyjnej w skali masowej (Kapralski 2016: 354).

zarówno na poziomie kognitywnym, jak i moralnym, pustki, która powstała po ludobójstwie polskich Żydów. Centralne miejsce w tym wymiarze zajmuje dyskusja na temat relacji polsko-żydowskich we wszelkich ich aspektach, włącznie z krzywdami wyrządzonymi żydowskiej mniejszości przed Zagładą, w okresie jej trwania i później. Intencją zwolenników „pamiętania dla upamiętnienia" jest opłakiwanie i upamiętnienie utraty dziesięciu procent przedwojennej liczby obywateli Polski i pogodzenie się z ciemną, niechlubną kartą przeszłości stosunków z mniejszością żydowską przez uczynienie jej częścią historii Polski, współczesnej świadomości historycznej i powszechnej pamięci. Co więcej, nalegają oni nie tylko na włączenie do historii kraju historii Żydów polskich i innych mniejszości etnicznych i narodowych, które żyły na polskich ziemiach, ale także na traktowanie Żydów polskich i innych mniejszości jako członków narodu polskiego w znaczeniu obywatelskim. Tym samym angażują się w budowanie polskiego społeczeństwa patrzącego w przyszłość, otwartego i opartego na obywatelskim pojęciu wspólnoty narodowej, a tym samym inkluzywnego (ibid.).

Tabela 1. Obecność judaików werbalnych w słownikach, NKJP i Internecie

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
Akcja Reinhardt	0		0	1	2220
aleja szmalcowników	0		0	0	2
Anatewka	0		0	2	6420
antysemityzm	+		+	791	47200
antysemicki	0		+	93	5940
antysemita	+		+	77	14700
Archiwum Ringelbluma	0		0	13	7040
aron ha-kodesz	0		0	8	6110
aryjskie papiery	0		0	16	2630
na aryjskich papierach	0		0	14	2310
atmosfera pogromowa	0		0	0	438
Auschwitz	0		0	1940	5680000
babiniec	+0		+0	26300*	39500*
bar micwa	0		0	6	3680
Bełżec	0		0	39	159000
bet midrasz	0		0	0	2980
bet tahara	0		0	0	14800
Bij Żyda!	0		0	14	1400
bima	0		0	14*	3000000*
Birkenau	0		0	158	1300000
bożnica	0		+	25	13300
bóżnica	+		0	46	7750

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
Bund	0		0	110*	15400000*
bundowcy	0		0	27	1540
cadyk	+		+	78	7020
chałat	+		+	61*	5900*
chałaciarz	0		0	0	993
chałka	+0		+0	9*	22100*
chała	+		+0	48*	10400*
Chanuka	0		0	15	246000
chasyd	+		+	21	7650
chasydyzm	+		+	34	4380
cheder	+		0	9	327000
cymes	+		+	53*	409000*
czulent	0		0	23	5290
diaspora żydowska	0		+0	8	15000
dokument podróży	0		0	55*	1370*
drzewko w Yad Vashem	0		0	0	1420
kto ma swoje drzewko w Yad Vashem	0		0	0	104
dybuk	0	S	0	31	22800
dzieci Sendlerowej	0		0	0	2150
dzielnica północna	0		0	3	261000
Esterka	0		0	28	20200
frankiści	+		0	16	3500
gefilte fisz	0		0	8	2360
getto	+		+	688	2930000
getto ławkowe	0		0	18	13100
gęsie pipki	0		0	5	8130
gmina żydowska	+		+	111	175000
goj	0	S	+	66	2090000
gojka	0		+	5	40400
granatowa policja	+0		+0	6	66100
granatowy policjant	+0		+0	24	117000
gudłaj	0	S	0	0	2980
gwiazda Dawida	0		+	34	187000
Halacha	0		0	6	376000
Haskala	0		0	7	58200
Holocaust	0	S	+	417	16000000
Holokaust	0		+	93	198000

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
hucpa	0	S	0	75	11600
Jak bida, to do Żyda.	0		0	4	12700
Jankiel	0		0	88	25100
jarmułka	+		+	12	5370
Jedwabne	0		0	329*	322000
jesziwa	0	S	0	11	4710
jidysz	+		+	258	392000
jidisz	0		0	51	396000
Jidyszland	0		0	3	2550
Jom Kipur	0		0	28	27200
judaizm	+		+	242	163000
Jude raus!	0		0	17	43300
Judenrat	0		0	22	109000
Judenrein	0		0	11	32500
Judenfrei	0		0	2	25800
kabała	+		+	152	334000
kabalistyczny	+		+	12	3990
kadisz	0	S	0	43	7580
kahał	+		0	19	4270
kampania antysemicka	0		0	5	14800
kantor	+		+	614*	9900000*
karp po żydowsku	+		+0	16	19500
kibuc	+		+	30	55800
kipa	0		0	1	4020
kirkut	+		+	94	26000
kitel	+0		+0	100*	3500*
klezmer	+		0	58	790000
kłamstwo jedwabieńskie	0		0	0	2930
kłamstwo oświęcimskie	0		0	13	19200
Kochajmy się jak bracia, a liczmy się jak Żydzi.	0		0	0	13700000
kolacja sederowa	0		0	2	1700
konferencja w Wannsee	0		0	0	105000000
Janusz Korczak (Henryk Goldszmit)	0		0	359	189000 (łącznie)
koszerny	+		+	29	8780
koszer	+		0	12	5490

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
Kto ratuje jedno życie, ten ratuje cały świat.	0		0	0	480000
kuczka	+		0	19	22200
Kuczki	0		0	(łącznie)	13100*
kugiel	+		0	34*	7080
kugel	0		0	17	2810000
ladino	0		0	6	1650000
lampa chanukowa	0		0	0	18700
legendy o krwi	0		0	1	182000
lista Schindlera [także: „Lista Schindlera”]	0		0	51	94700
litwak	0	S	0	8	96500
litwacy	0		0	4	(łącznie)
maca	+		+	256*	9980000
macewa	0	S	0	11	6290
Majdanek	0		0	51	401000
marcowa emigracja	0		0	0	8770
marcowy emigrant	0		0	0	4370
marcowi emigranci	0		0	1	2250
marcowy docent	0		0	1	1580
marcowi docenci	0		0	5	1200
Marsz Żywych	0		0	18	25500
Marzec	0		0	2244*	1070000
Marzec’ 68	0		0	19	(łącznie)
mełamed	0		0	7	2120
menora	+		0	80	461000
mezuza	0		0	8	90600
miasteczko Bełz	0		0	3	8300
Mein sztetełe Bełz	0		0	0	6550
midrasz	0		0	16	6620
kto ma dobry wygląd	0		0	2	1690000
kto ma semickie rysy	0		+0	0	9370000
semickie rysy	0		0	5	3330
kto ma zły wygląd	0		0	2	1930000
miejsce nieparzyste	0		0	0	23900
mienie pożydowskie	0	S	0	11	11700
moczarowcy	0		0	9	2390
moczarowiec	0		0	2	1210

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
mord rytualny	0		0	22	14200
Muranów	0		0	55	82300
muzyka klezmerska	0		0	10	13100
mykwa	+		0	18	8250
myszygene	0		0	3	1540
najazd na Myślenice	0		0	3	546000
Nalewki	0		0	371*	236000
naród wybrany	0		0	95	29500
Nie kupuj u Żyda.	0		0	12	1000000
Nie przepraszam za Jedwabne.	0		0	0	14100
niewdzięczny Żyd	0		0	0	5740
niewdzięczność żydowska	0		0	0	7690
noc kryształowa	0		0	9	40200
Noc Kryształowa	0				(łącznie)
numerek życia	0		0	0	33500
numerus clausus	0		0	45	173000
numerus nullus	0		0	5	13300
obrzezanie	0		0	54	33700*
obrzezany	0		+0	50	(łącznie)
obrzeża Zagłady	0		0	0	6780
ocalony z Holokaustu	0		0	0	168000
ocaleni z Holokaustu	0		0	0	10000
odżydzanie	0		0	1	2450
ohel	0		0	7	447000
ortodoksyjni Żydzi	0		0	33	15000
ortodoksyjny Żyd	0		0	4	12400
ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej	0		0	10	13200
paragrafy aryjskie	0		0	0	409
paragraf aryjski	0		0	6	(łącznie)
z aryjskiego paragrafu	0		0	0	65
parch	+0		+0	22*	2250000*
parchaty	+0		0	4*	3460*
pejs	+		+	5	184000
pejsy	+		+	65	5390
pejsaty	+		0	10	3580
pejsachówka	0	S	0	3	1740
Pesach	0		0	34	1320000

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
pogrom kielecki	0		0	35	20900
polowanie na Żydów	0		0	2	1350000
Judenjagdt	0		0	0	7060
polscy Sprawiedliwi	0		0	0	4890
Sprawiedliwi	0		0	212*	101000*
Sprawiedliwi wśród Narodów Świata	0		0	10	108000
Polska dla Polaków	0		0	61	31000000
powstanie w getcie warszawskim	0		0	41	71900
prasa polskojęzyczna	0		+0	0	10000*
prawdziwi Polacy	0		0	28	27000
prawdziwy Polak	0		0	36	186000
Protokoły mędrców Syjonu	0		0	18	14500
przechrzta	+0		0	32	8780*
przemysł Holocaustu	0		0	3	18500
Purim	0		0	48	2980000
rabin	+		+	596	3600000
Rebe!	0		0	74	1620000*
reb	0		0	83	10600000*
rugi marcowe	0		0	0	2
rzezak	+0		0	7	8360*
seder	0		0	7	3800000
Shoah	0		+	83	1410000
Shoa	0		0	2	(łącznie)
Szoa	0		0	13	25300
siksa	0		+0	26	197000
sziksa	0		0	0	2570
Sobibór	0		0	17	116000
sprawa Dreyfusa	0		0	19	11400
starozakonny	+		+	16	3630
starozakonni	+		+	25	8460
starsi bracia w wierze	0		0	2	12700
Statut kaliski	0		0	2	177000
Strefa wolna od LGBT	0		0	0	56300
Swój do swojego po swoje.	+0		0	1	1400000
Syjoniści do Syjamu	0		0	7	1390
syjonizm	+		+	91	19400
syjonistyczny	+		+	16	4950
syjonista	+		+	87	4390

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
synagoga	+		+	307	440000
szabaśnik	0		0	2	1980
szabat	+		+	139	62900
szabas	+		+	105	199000
Szalom!	0		0	67	41500
szames	0		0	28	10700
szmalcownik	0		0	20	4260
szmalcownicy	0	S	0	32	4080
szmalcownictwo	0		0	16	3260
szmonces	0	S	+	6	5180
szofar	0		0	2	4860
sztetl	0		0	51	105000
Ściana Płaczu	0		+	59	62100
świadek Zagłady	0		0	1	18800
świadkowie Zagłady	0		0	1	35400
świecznik siedmioramienny	+0		0	5	5120
Święto Kuczek	0		0	2	19800
Święto Szałasów	0		0	12	12500
Talmud	0		+	128	2520000
talmudyczny	0	S	+	11	4240
tałes	0		0	46	4830
tefilin	0	S	0	24	74800
Tora	0		+	152	9600000
Treblinka	0		0	45	28000
trzecia faza Holocaustu	0		0	0	32
Umschlagplatz	0		0	89	119000
ustawy norymberskie	0		0	18	14900
Wasze ulice, nasze kamienice.	0		0	1	174000
Wielka Akcja <Likwidacyjna>	0		0	90*	932000*
Wielka Szpera	0		0	0	13200
wieszanie Judasza	0		0	0	3720
wydarzenia marcowe	0		+0	24	19300
wyjście przez komin	0		0	2	633
zabijanie dzieci na macę	0		0	0	106000
przerabianie dzieci na macę	0			8	3030000
Zagłada	+0		+0	476*	28200*

Jednostka	SJPSz	Supl.	ISJP	NKJP	Google.pl
zasymilowany Żyd	0		+0	2	1710
zasymilowani Żydzi	0		+0	3	4020
złote żniwa	0		0	0	107000
zwoje Tory	0		0	9	15800
Żegota	0		0	97*	45200*
żydokomuna	0	S	+	27	14600
żydowskie złoto	0		0	3	155000
żydożerczość	0		0	0	43
żydożerczy	0		0	0	930
Żydzi aszkenazyjscy	0		0	7	4990
aszkenazyjczycy	0		0	9	3980
Żydzi do gazu!	0		0	11	64300
Żydzi na Magadaskar!	0		0	0	13300000
Żydzi sefardyjscy	0		0	5	4620
sefardyjczycy	0		0	6	3650
Żydzi – wszy – tyfus plamisty.	0		0	0	9060

Źródło: opracowanie własne.

Literatura

Altbauer M., 2002, *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej*, wybór i oprac. M. Brzezina, Kraków.

Chlebda W., 1993, *Słownik a „dwuoczne postrzeganie świata"*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 195–205.

Głowiński M., 1991, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1971*, Warszawa.

ISJP: M Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 2000.

Janicka E., 2020, *Herbarium Polonorum (Heimatphotographie)*, „Studia Litteraria et Historica" nr 9, s. 1–134, [on-line:] https://archive.org/details/slh.2266 (dostęp: 1 VIII 2021).

Janicka E., Żukowski T., 2016, *Przemoc filosemicka? Nowe polskie narracje o Żydach po roku 2000*, Warszawa.

Kapralski S., 2016, *Żydzi i zagłada w polskich kulturach pamięci: między antagonizmem i agonem*, „Teksty Drugie" nr 6, s. 346–357.

Keff B., 2020, *Strażnicy fatum. Literatura dekad powojennych o Zagładzie, Polakach i Żydach. Dyskurs publiczny wobec antysemityzmu*, Warszawa.

Kowalska-Leder J., Dobrosielski P., Kurz I., Szpakowska M. (red.), 2017, *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, Warszawa.

Michlic J.B., 2011, *„Pamiętanie dla upamiętnienia", „pamiętanie dla korzyści" i „pamiętanie, żeby zapomnieć": różne modele pamięci o Żydach i Zagładzie w postkomunistycznej Polsce*, „Kultura i Społeczeństwo" nr 4, s. 225–245.

Molisak A., Czapliński P. (red.), 2019, *Tożsamość po pogromie. Świadectwa i interpretacje Marca '68*, Warszawa.
Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] www.nkjp.pl.
SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.
SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa 1978–1981.
Żukowski T., 2018, *Wielki retusz. Jak zapomnieliśmy, że Polacy zabijali Żydów*, Warszawa.
Żukowski T., 2021, *Pod presją. Co mówią o Zagładzie ci, którym odbieramy głos*, Warszawa.

Remembrance of Jews in Great Dictionaries of Polish Language: Reconnaissance
Abstract

Nine centuries of Polish-Jewish contacts in all spheres of life left a mark in Polish. The author of the article decided to check how great and how durable this trace is, looking in the great dictionaries of the Polish language for units considered as carriers of the memory of Jews. The author asks the question which prejudges the fact that a certain unit of language can be considered as a carrier of the memory of Jews. Also, the author attempts to establish in which linguistic forms this Jewish element can be manifested in dictionaries. The trial analysis examined the presence of 240 carriers of memory ("verbal judaics"), sampled from journals, memoir literature and tourist guides published after 2000, in two dictionaries intended for the mass audience: the *Dictionary of Polish* edited by M. Szymczak, and *An Alternative Polish Dictionary* edited by M. Bańko. It turned out that these dictionaries recorded only 25% of the collected corps of verbal judaics, often depriving the definitions of these units of the Jewish component. The author reflects on the social consequences of this state of affairs and its relationship with the "collective narcissism" of the Polish society and the historical policy pursued by the Polish state.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 83–96
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.06
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Agnieszka Gasz
Uniwersytet Śląski, Katowice
agnieszka.gasz@us.edu.pl

NOWA (STARA) FRAZEOLOGIA W SMS-ACH WIDZÓW *SZKŁA KONTAKTOWEGO*

Słowa klucze: SMS, frazeologia, transformacje, media, publicystyka, polityka
Keywords: SMS, phraseology, transformations, media, journalism, politics

Wstęp

Niniejszy artykuł ma na celu przeprowadzenie analizy twórczych przekształceń utartych związków wyrazowych odnotowanych w SMS-ach widzów *Szkła kontaktowego*[1]. SK jest jednym z najbardziej popularnych polskich programów publicystycznych (Grzegorzewski 2010: 505). Opinia medioznawcy sformułowana przed dwunastu laty wydaje się nadal aktualna. Ten jedyny program „z przymrużeniem oka" na antenie informacyjnych kanałów TVN24 i TVN24 BiS jest nadawany nieprzerwanie od 2005 r.[2] Gospodarze wraz z zaproszonymi do studia satyrykami i dziennikarzami w luźnej konwencji komentują bieżące wydarzenia polityczne[3]. W trakcie

1 Dalej: SK.

2 Zob. https://tvn24.pl/go/live,1/tvn24-hd,1/program-tv/szklo-kontaktowe,695213 (dostęp: 11 II 2022).

3 Pomysłodawcą programu był Adam Pieczyński (z wykształcenia iberysta). Podczas jednej ze swych podróży obejrzał program, w trakcie którego dwóch dziennikarzy w luźnej formie omawiało wydarzenia mijającego dnia. Do dyskusji za pośrednictwem połączenia telefonicznego mogli się również włączać widzowie. Pieczyński postanowił przenieść formułę tego programu na polski grunt, wyznaczając do tego zadania Grzegorza Miecugowa i Tomasza Sianeckiego, dziennikarzy z dużą praktyką radiową, doświadczeniem w rozmowach na żywo oraz obyciem przed kamerą (zob. Jachimek 2022: 49–50). Obecnie w fotelu redaktora prowadzącego program SK zasiadają

programu telewidzowie mogą dzwonić lub wysyłać SMS-y, aby podzielić się własnymi opiniami.

Jeśli chodzi o zawartość treściową SK, centralną pozycję zajmują w nim aktualne zagadnienia polityczne i społeczne połączone z elementami satyrycznymi, literackimi bądź rozrywkowymi. Najczęściej wykorzystuje się w tym celu niefortunne wypowiedzi lub potknięcia wizerunkowe (w tym także językowe) samych polityków, jak również materiały przygotowane przez redakcję lub widzów. Według opinii Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz,

> łączenie polityki z rozrywką […] jest stałym elementem kultury popularnej, obecnym w satyrze politycznej, dowcipach politycznych, politycznych skeczach kabaretowych itp. Także w telewizji rozrywka polityczna, oparta na aluzji, ironii, nawiązaniach intertekstualnych, dowcipie językowym, komizmie sytuacyjnym i postaci, funkcjonuje nieprzerwanie od lat, choć zmienia swe formy […]. Również kanały informacyjne oferują odbiorcom satyryczne ujęcie rzeczywistości politycznej (por. „Szkło kontaktowe" – TVN24, „Gilotyna", „Krzywe zwierciadło", „Zwierciadło tygodnia" – Superstacja) (Szkudlarek-Śmiechowicz 2016: 104).

Z genologicznego punktu widzenia SK można zatem określić jako cykliczny telewizyjny program publicystyczny o multigatunkowym charakterze z licznymi elementami pozadziennikarskimi[4]. Wprowadzenie do publicystyki elementów interaktywnych (rozmowy telefoniczne z widzami, wyświetlanie SMS-ów) było pomysłem oryginalnym i atrakcyjnym dla odbiorcy telewizyjnego (zob. Grzegorzewski 2010: 513–514).

W rozumieniu potocznym skrót *SMS* (od ang. *short message service*) oznacza krótką wiadomość tekstową wysyłaną bądź odbieraną przez telefon komórkowy. Z kolei jako termin stosowany w dziedzinie technologii odnosi się on do usługi dla abonentów sieci telefonii komórkowej umożliwiającej wysyłanie i odbiór takich wiadomości. Dzięki postępowi technologicznemu SMS[5] stał się nie tylko elementem łączności dwustronnej między użytkownikami telefonów komórkowych, ale też narzędziem przesyłania opinii do mediów, udziału w konkursach i programach telewizyjnych (zob. Przywara 2012: 32).

---

zwykle Tomasz Sianecki, Wojciech Zimiński i Grzegorz Markowski. W roli komentatorów występują natomiast satyrycy, artyści i publicyści (Artur Andrus, Krzysztof Daukszewicz, Wojciech Fiedorczuk, Jerzy Iwaszkiewicz, Tomasz Jachimek, Szymon Jachimek, Katarzyna Kasia, Michał Kempa, Katarzyna Kwiatkowska, Marek Przybylik i Henryk Sawka). Twórcy SK opisywali również swoje doświadczenia i wspomnienia dotyczące realizacji programu (zob. Miecugow, Sianecki 2007; Miecugow, Ozminkowski 2012; Jachimek 2022).

4 O zjawisku „internetyzacji telewizji", hybrydyczności gatunkowej współczesnej oferty telewizyjnej, łączeniu różnorodnych form medialnych zob. Skowronek 2013: 161–247.

5 O językowych i gatunkowych własnościach SMS-ów jako środków komunikowania zob.: Kaczmarek 2002; Senderek 2003; Krzempek 2006; Szkudlarek-Śmiechowicz 2010.

W wypadku SMS-ów publikowanych na dolnym pasku ekranu w roli nadawców rozpatrywanych komunikatów tekstowych występują (anonimowo) widzowie programu SK. Odbiorcami tych tekstów są również widzowie oraz prowadzący, którzy odczytują i/lub komentują niektóre wypowiedzi na antenie. Ograniczona liczba znaków determinuje zwięzłe konstruowanie treści komunikatu. W tekstach SMS-ów przesyłanych do programu obserwuje się w związku z tym stosunkowo częste zjawisko twórczego przekształcania utartych połączeń wyrazowych lub znanych tekstów kultury[6].

Materiał badawczy i narzędzia analizy

Zabiegi celowego przekształcania struktury i znaczenia jednostek wielowyrazowych w obrębie frazeologii standardowej badacze nazywają „modyfikacjami", „transformacjami" lub „innowacjami frazeologicznymi" (por. Majkowska 1988; Bąba 1989; Melerovič, Mokienko 1997; Lewicki 2003). Z kolei w nurcie frazematyki, czyli frazeologii komunikacyjnej (pragmatycznej), określa się je mianem „replikacji twórczych" (por. Chlebda 2020: 34–38). Jak stwierdza Wojciech Chlebda:

> chęć twórczego wykorzystania zawartych we frazeologizmie potencji charakteryzuje wiele obszarów i podmiotów przestrzeni komunikacyjnej: publicystykę, eseistykę, style […]; świadomym przetwarzaniem utartych jednostek wielowyrazowych zajmuje się wreszcie w codziennej praktyce komunikacyjnej (zwłaszcza ustnej) wielu szeregowych użytkowników języka (chociaż „szeregowość" nie oznacza niezróżnicowania; są ludzie i kręgi – kawiarniane, salonowe, klubowe – wręcz specjalizujące się w transformowaniu tego, co językowo ustabilizowane, a są całe warstwy społeczeństwa zupełnie wobec takich gier obojętne). Tylko niewielka część takich transformacji zostaje utrwalona drukiem […] większość z chwilą wypowiedzenia ich bezpowrotnie znika. Przekształcenia w ciągach pochodnych mogą mieć w stosunku do ciągów macierzystych (do ich inwariantów systemowych) charakter formalny lub formalno-semantyczny (ibid.: 38–39).

W wyniku replikacji twórczych transformacje (zwłaszcza formalne) w skrajnych wypadkach mogą doprowadzić do całkowitego zaniku komponentów frazeologizmu w ciągu pochodnym. Zadanie badacza sprowadza się zatem do ustalenia, czy pod otrzymanym w ich wyniku kształtem rzeczywiście kryje się reprodukt (oraz jaki).

6 Badacze określają to zjawisko mianem kontrmówienia. Z kontrmówieniem najczęściej spotykamy się w antyprzysłowiach, sloganach reklamowych, nagłówkach prasowych i memach internetowych. Za przejaw kontrmówienia uznaje się też krótkie wiadomości tekstowe przesyłane do programów telewizyjnych. Kontrmówienie nie jest zjawiskiem nowym, choć zmienia się ono pod wpływem nowych kanałów komunikacji oraz wszechobecnej karnawalizacji kultury (zob. Kozioł-Chrzanowska 2014: 49–52).

Tytułowe wyrażenie „nowa (stara) frazeologia" dość obrazowo ukazuje cele, jakie sobie stawiam, przystępując do analizy materiału w postaci SMS-ów widzów SK. Przedmiot opisu w ramach niniejszego szkicu stanowią bowiem teksty będące twórczymi przekształceniami frazeologizmów, przysłów, sentencji, skrzydlatych słów, cytatów lub innych utartych wyrażeń, takich jak terminy złożone, formuły grzecznościowe[7] itp. Materiał badawczy obejmuje więc nowe (samodzielne) teksty mające swój tekst źródłowy. Pierwszy etap analizy prezentowanych przykładów sprowadza się do podjęcia próby rekonstrukcji ich substratu językowego (wyznaczenia ciągów macierzystych). Kolejnym krokiem będzie ustalenie typu transformacji (strukturalno-semantycznych) zaobserwowanych w zebranych przykładach (ciągach pochodnych). Szczególnie przydatna okazuje się pod tym względem klasyfikacja innowacji frazeologicznych Stanisława Bąby (1989: 46–66). Jak ujawniła wstępna analiza, największą produktywność w badanym materiale wykazują innowacje modyfikujące, a więc zmiany na płaszczyźnie leksykalnej lub gramatycznej frazeologizmu, w tym innowacje wymieniające (zamiana komponentu), innowacje skracające (opuszczenie komponentu), innowacje rozwijające (dodanie komponentu) oraz innowacje kontaminujące (skrzyżowanie, pomieszanie, zlanie się dwóch samodzielnych wyrażeń).

W interpretacji materiału tekstowego nie mniej istotny jest kontekst pozajęzykowy (określone wydarzenia społeczno-polityczne). Opis przykładów wymaga zatem uwzględnienia perspektywy komunikacyjnej. Oprócz ustalenia podstawowych relacji nadawczo-odbiorczych, okoliczności oraz medium zostaną również wzięte pod uwagę potencjalne cele oraz skutki formułowanych przez widzów komunikatów tekstowych (Żydek-Bednarczuk 2005: 14). Jak już wcześniej podkreślano, nadawcami i odbiorcami rozpatrywanych tekstów są widzowie programu SK – potocznie określani jako „szkiełkowicze". Warto odnotować, że ten wyraz został zarejestrowany przez WSJP PAN i zdefiniowany w następujący sposób: ‘osoba oglądająca regularnie i z upodobaniem program telewizyjny „Szkło kontaktowe"' (WSJP PAN). Mamy więc w tym wypadku do czynienia z określonym kręgiem specjalizującym się w zamierzonym transformowaniu językowo ustabilizowanych form w obrębie tekstów SMS-ów, które pełnią funkcję wspólnotową (grupotwórczą). Za bezpośrednią przyczynę tego rodzaju działań podejmowanych przez widzów należy uznać chęć wyrażenia własnej opinii (komentarza), z reguły połączonej także z odpowiednią oceną bieżących wydarzeń społeczno-politycznych. Rozpatrywane komunikaty tekstowe bazują na kreatywnym użyciu przez ich nadawców dostępnych środków językowych w celu zaskoczenia odbiorców (prowadzących magazyn oraz innych widzów) oryginalnością spostrzeżeń lub komizmem (funkcja ludyczna).

7 Na potrzeby opisu zebranego materiału frazeologia będzie traktowana w szerokiej perspektywie, pozwalającej objąć analizą nie tylko tradycyjne frazeologizmy, ale też przysłowia, sentencje, aforyzmy, cytaty itp.

Zabiegi te stanowią zatem przejaw karnawalizacji języka (odwrócenia istniejącego porządku w rozumieniu Michaiła Bachtina). Rozważane mechanizmy wiążą się ściśle ze zjawiskiem intertekstualności rozumianej jako uzależnienie wytwarzania i interpretacji konkretnych tekstów od znajomości innych (powstałych wcześniej) tekstów. W analizie lingwistycznej będę się zatem odwoływać nie tylko do ustaleń poczynionych na gruncie frazeologii standardowej i pragmatycznej, wykorzystam też niektóre narzędzia wypracowane w ramach lingwistyki kulturowej, takie jak elementy rekonstrukcji JOŚ (zob. Tokarski 2013). Ich użycie pozwoli na przeprowadzenie próby odtworzenia pewnego wycinka współczesnej rzeczywistości społecznej i politycznej odzwierciedlonej w esemesowych komentarzach widzów.

W odróżnieniu od antyprzysłów czy memów internetowych (zob. Szutkowski 2019; Niekrewicz 2020) SMS-y widzów SK nie były do tej pory przedmiotem odrębnych analiz poświęconych wykrywaniu twórczych przekształceń utartych połączeń wyrazowych. Materiał badawczy, którego próbka w postaci 20 przykładów zostanie zaprezentowana niżej, pozyskiwano od stycznia 2020 r. do lutego 2022 r. W rozpatrywanym okresie opinię publiczną w Polsce absorbowało wiele spraw i wydarzeń o charakterze społeczno-politycznym, takich jak: wybory prezydenckie, wybuch pandemii koronawirusa, dyskusja nad unijnym funduszem odbudowy, akcja szczepień, napięta sytuacja na granicy polsko-białoruskiej w związku z kryzysem migracyjnym oraz wkroczenie wojsk rosyjskich do Ukrainy. Wydarzenia te stanowiły pozajęzykowe tło (punkt odniesienia) dla zamierzonych przez autorów (widzów SK) twórczych przekształceń utartych połączeń wyrazowych w przesyłanych do programu SMS-ach.

Charakterystyka materiału

Zebrany materiał stanowi dość obfitą serię tekstów nawiązujących do gestu posłanki Joanny Lichockiej wykonanego pod adresem opozycji tuż po głosowaniu w sprawie przekazania 2 mld zł dla TVP i PR w lutym 2020 r. Do tego zdarzenia odnosi się następujący przykład:

(1) *Homo homini **palcem** est ← Homo homini **lupus** (est) × Człowiek człowiekowi **wilkiem*** (KSŁ) ‘ludzie są zawistni, nieżyczliwi dla siebie nawzajem’ (USJP).

Modyfikacja polega w tym wypadku na skrzyżowaniu dwóch wersji językowych sentencji: łacińskiej oraz polskiej z jednoczesną zamianą jednego z komponentów ciągu macierzystego, por. *lupus – wilkiem – palcem*. Przytoczony przykład wyraża krytyczną ocenę gestu oznaczającego zniewagę poprzez wskazanie środkowego palca

w stronę oponentów politycznych[8]. Poza kontekstem rozpatrywanego wydarzenia esemesowy komentarz nie będzie zrozumiały dla odbiorcy.

Do wielu przekształceń utartych zwrotów zainspirowała również widzów SK inauguracja kampanii prezydenckiej Władysława Kosiniaka-Kamysza w lutym 2020 r. Małżonka prezesa PSL – Paulina Kosiniak-Kamysz – zaanonsowała go następująco: „Chodź, tygrysie, scena jest twoja". Oto wybrany przykład:

(2) ***Władek*** *w dom,* ***tygrys*** *w dom* ← ***Gość*** *w dom,* ***Bóg*** *w dom* 'każdy gość jest miło przyjmowany (formuła zawierająca nakaz gościnności)' (USJP).

W zaprezentowanym SMS-ie obserwujemy zjawisko zamiany dwóch komponentów ciągu macierzystego (przysłowia). Co ciekawe, w jego strukturze pojawia się imię własne w formie zdrobniałej, które odsyła bezpośrednio do komentowanej sytuacji, konkretyzując głównego jej uczestnika (kandydata na prezydenta). Niemniej jednak bez uwzględnienia szerszego kontekstu tego wydarzenia komentarz może nie zostać odkodowany zgodnie z intencją nadawcy (zwłaszcza przez odbiorcę spoza grupy docelowej – „szkiełkowiczów"). Nieprzypadkowe wydaje się tutaj także wykorzystanie przysłowia ludowego. Zabieg ten pozwala na zidentyfikowanie działacza formacji politycznej odwołującej się do tradycji ruchu ludowego. Z kontekstem przykładu współgra metafora animalistyczna nawiązująca wprost do wypowiedzi żony prezesa PSL. Wyraz *tygrys* wywołuje skojarzenia z dużym, silnym, dzikim zwierzęciem. Mamy więc tutaj do czynienia z rzutowaniem określonych cech zwierzęcych na człowieka. Zabieg ten kreuje raczej pozytywny (choć nieco żartobliwy) wizerunek polityka ubiegającego się o najwyższy urząd w państwie.

Ważnym wydarzeniem na polskiej scenie politycznej były wybory prezydenckie 2020 r. Zgodnie z kalendarzem wyborczym miały się one odbyć na początku maja. Jednak ze względu na sytuację związaną z epidemią COVID-19 głosowanie odbyło się pod koniec czerwca. Zgromadzony materiał tekstowy dostarcza wielu komentarzy odnoszących się do tych wydarzeń, np.:

(3) ***Iść*** *albo* ***nie iść?*** *Oto jest pytanie…* ← ***Być*** *albo* ***nie być****. Oto jest pytanie*. William Szekspir, *Hamlet* (WSC);

(4) *Dobry* ***prank rubla*** *wart* ← *Dobry* ***żart tynfa*** *wart* 'o udanym żarcie, trafnym powiedzeniu, inteligentnym dowcipie' (USJP).

W przykładzie (3) twórczemu przekształceniu poddano cytat pochodzący z *Hamleta* Szekspira, w którym czasownik egzystencjalny został zastąpiony przez czasownik ruchu, por. *być – iść*. W ten sposób nadawca wyraził dylemat, przed którym

8 Gest pokazania komuś środkowego palca, któremu może towarzyszyć ironiczny uśmiech, stanowi przejaw skrajnego lekceważenia adresata (por. Jarząbek 2016: 254).

stanęło wielu wyborców: czy wziąć udział w wyborach przeprowadzanych w formie kontaktowej w trakcie trwania epidemii koronawirusa, czy nie. Z kolei w obrębie przykładu (4) odnajdujemy nawiązanie do rozmowy telefonicznej nagranej przez rosyjskiego komika Władimira Kuzniecowa. Tuż po wyborach zadzwonił on z gratulacjami do prezydenta Andrzeja Dudy, podszywając się pod sekretarza generalnego ONZ Antónia Guterresa. Rodzimy *żart* został w ciągu pochodnym zastąpiony przez wyraz angielskiego pochodzenia – *prank*:

> ‘żart, nabranie kogoś’ (MSS); ‘inscenizowane zdarzenie, nagrywane ukrytą kamerą i udostępnione potem w Internecie, najczęściej dziwne lub zaskakujące, będące formą żartu ze zwykle przypadkowych osób w nim uczestniczących lub je oglądających (ich reakcje są istotną częścią nagrania)’ (DS).

Tego rodzaju przekształcenie odzwierciedla realia współczesnego życia politycznego oraz zmiany zachodzące w komunikacji międzyludzkiej w wyniku rozwoju nowych technologii. Historyczna nazwa dawnej monety polskiej została z kolei w transformowanej wersji przysłowia zastąpiona nazwą obcej jednostki monetarnej. Dzięki temu autor SMS-a odwołał się do narodowości osoby, która nagrała i upubliczniła rozmowę. W komentarzu tym znalazły zatem odbicie pewne elementy współczesnej rzeczywistości politycznej i medialnej. Bez punktu odniesienia do publikowanych na antenie SK relacji filmowych dotyczących określonych wydarzeń politycznych analizowane teksty nie będą zrozumiałe dla odbiorcy.

Wybuch pandemii COVID-19 spowodował wiele ograniczeń w różnych sferach życia. Problemy te znalazły swoje odzwierciedlenie w całych seriach esemesowych komentarzy widzów SK. Można wśród nich wyodrębnić kilka grup tematycznych. Pierwszą grupę tworzą komentarze odnoszące się do samej choroby i tempa jej rozprzestrzeniania się, a także głównych sposobów zapobiegania epidemii:

(5) *Człowiek człowiekowi* ***wirusem*** ← *Człowiek człowiekowi* ***wilkiem***;
(6) *Noga nogę* ***wita!*** ← *Ręka rękę myje (noga nogę* ***wspiera)*** ‘o członkach jakiejś nieformalnej grupy, kliki, popierających się nawzajem w nieuczciwych sprawach’ (USJP);
(7) *Każdy kij ma dwa końce,* ***a maseczki dwa sznureczki****…* ← *(Każdy) kij ma dwa końce* ‘każda sytuacja ma dobre i złe strony’ (USJP);
(8) *Komu w drogę, temu* ***kwarantanna****…* ← *Komu w drogę, temu* ***czas*** ‘wezwanie do odejścia, wyruszenia’ (USJP);
(9) *Dziel i* ***szczep****,* ***szczep*** *i rządź…* ← *Dziel i* ***rządź*** ‘zasada polegająca na antagonizowaniu ludzi, aby łatwiej poddawali się rządzeniu’ (USJP).

Większość przywołanych przykładów ilustruje mechanizm zamiany komponentu (w obrębie przysłów oraz zwrotów pochodzenia łacińskiego). Z kolei w przykładach (7) i (9) obserwujemy rozwinięcie schematu ciągu macierzystego (dodanie

komponentu). Wprowadzenie do struktury tych wyrażeń leksyki specjalistycznej z zakresu biologii i medycyny pociągnęło za sobą określone zmiany w planie treści, umożliwiając widzom przekazanie opinii dotyczących realiów życia w trakcie pandemii COVID-19. Teksty te jako komentarz do prezentowanych na antenie SK relacji w postaci filmów czy zdjęć z kronikarską precyzją odzwierciedlają zarazem pewne charakterystyczne elementy „pandemicznej" rzeczywistości (higiena, utrzymywanie dystansu społecznego, nowe sposoby powitania itd.).

Do drugiej grupy kwalifikuje się seria SMS-ów dotyczących działań podejmowanych przez władze w zakresie walki z epidemią oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom lockdownu:

(10) ***Łukasz z(a)robił*** *swoje,* ***Łukasz*** *może odejść!* ← ***Murzyn zrobił*** *swoje,* ***murzyn*** *może odejść* 'kogoś wykorzystano i odprawiono, gdy przestał być potrzebny' (USJP);
(11) *Chleba i* ***gazu****!* ← *Chleba i* ***igrzysk****!* hasło plebsu w starożytnym Rzymie (WSC);
(12) *Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz* ***pomocą*** ← *Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz ni dzieci nam germanił…* Maria Konopnicka, *Rota* (WSC).

Użyte w przykładzie (10) imię własne stanowi wyraźną aluzję do dymisji ówczesnego ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Nadawca komentarza zmodyfikował ponadto (graficznie) strukturę czasownika występującego w kanonicznej wersji przysłowia. Pozwala to na dwojakie odczytanie treści komentarza: 'wypełnił swoje zadania w trudnym czasie walki z epidemią' i 'osiągnął zysk'. Jest to nawiązanie do podnoszonych przez media nieprawidłowości dotyczących kontraktów ministerialnych na zakup wadliwych maseczek i respiratorów. SMS (11) stanowi przykład zamiany komponentu w obrębie zwrotu o łacińskiej proweniencji z aluzją na temat rosnących cen paliw i energii. Komentarz (12) to z kolei przekształcenie cytatu pochodzącego z tekstu *Roty*. Transformacja polega na dodaniu komponentu, który odnosi się do propozycji udzielenia Polsce pomocy finansowej przez Niemcy, na którą polskie władze odpowiedziały odmową. Powyższe przykłady odzwierciedlają zatem niektóre elementy realiów ekonomicznych doby pandemii koronawirusa z odpowiednią oceną opisywanych zjawisk. Bez odniesienia do rzeczywistości pozajęzykowej komentarze te nie będą mogły być zinterpretowane zgodnie z intencją nadawców.

W obrębie trzeciej grupy SMS-ów związanych z pandemią COVID-19 sytuują się opinie widzów dotyczące problemów edukacji w czasie pandemii. Jako ilustrację można przywołać następującą modyfikację przysłowia:

(13) *Obyś* ***własne*** *dzieci uczył!* ← *Obyś* ***cudze*** *dzieci uczył. Bodajbyś cudze dzieci uczył!* 'nie ma nic gorszego niż praca nauczyciela' (USJP).

Przekształcona wersja powstała w wyniku modyfikacji antonimicznej polegającej na zamianie komponentu *cudze* na *własne*. W ten sposób nadawca odwołał się do sytuacji przejścia na nauczanie w trybie zdalnym, kiedy to rodzice byli zmuszeni wcielić się w rolę nauczycieli, aby pomóc swoim dzieciom w nauce (gra znaczenia przenośnego i dosłownego).

Czwarta grupa esemesowych komentarzy związanych z pandemią obejmuje teksty odnoszące się do ograniczeń w zakresie organizacji imprez, które wynikały z wprowadzanych przez władze zakazów zgromadzeń, np.

(14) ***Z orgii*** *pod rynnę* ← *Dostać się, trafić, wpaść itp.* ***z deszczu*** *pod rynnę* ‘znaleźć się w sytuacji jeszcze gorszej niż poprzednia’ (USJP).

Przytoczony SMS ilustruje zamianę komponentu frazeologizmu, w którym pojawia się wyraz *orgia*, nawiązujący do epizodu ucieczki europosła Józsefa Szájera przed belgijską policją (po rynnie) z imprezy nielegalnie zorganizowanej podczas zakazu zgromadzeń. Zawarta w tekście ocena opiera się na grze znaczenia przenośnego (w kanonicznej wersji wyrażenia) i dosłownego (pozajęzykowy kontekst zdarzenia w zmodyfikowanej wersji).

Uwagi widzów SK nie uszła także sprawa sporu z Czechami dotyczącego elektrowni w Turowie. Wyraźne aluzje do tych kwestii odnajdujemy w przykładach:

(15) ***Czeski film*** *i* ***rosyjska ruletka*** *w jednym* ← *czeski film* ‘sytuacja, w której nie wiadomo, o co chodzi’ (USJP) × *rosyjska ruletka* ‘gra polegająca na przyłożeniu do głowy wybranego uczestnika gry rewolweru z jedną kulą w magazynku i naciśnięciu spustu, mająca na celu przeżycie silnych wrażeń związanych z niebezpieczeństwem utraty życia’ (USJP) × *dwa* ***w jednym*** ‘produkt łączący cechy przypisywane dwóm innym’ (WSFJP);

(16) ***Ahoj*** *z tym!* ← ***ahoj*** ‘cześć, serwus’ (SCP) × ***(a)*** *chuj* ***z tym*** ‘nieważne, nieistotne’ (MSS).

W przykładzie (15) zachodzi kontaminacja frazeologizmu *dwa w jednym* przy jednoczesnym zastąpieniu pierwszego członu tego wyrażenia dwoma samodzielnymi frazeologizmami. Pierwszy frazeologizm stanowi aluzję do przedłużającego się sporu z południowym sąsiadem. Drugi natomiast wskazuje na ryzyko i skutki finansowe wynikające z braku porozumienia. SMS (16) ilustruje kontaminację polskiego wulgarnego wykrzyknika z czeskim (nieformalnym) zwrotem grzecznościowym. Występuje tu węzeł foniczny (oparty na podobieństwie brzmieniowym krzyżujących się komponentów) z jednoczesnym zastąpieniem ekspresywnego komponentu polskiego zwrotu czeską formułą powitalną. Dzięki temu nadawcy udało się uzyskać efekt „międzyjęzykowej” gry słów. Oba te przykłady w oryginalnej i żartobliwej formie wyrażają krytyczną ocenę nieskutecznej strategii negocjacyjnej polskich władz.

Ważnym wydarzeniem kulturalnym o zasięgu międzynarodowym jest odbywający się w Polsce co pięć lat Konkurs Chopinowski. W zgromadzonym materiale znalazł się również następujący komentarz dotyczący ubiegłorocznego konkursu pianistycznego:

(17) *King Bruce **Liu Szopena** mistrz* ← *King Bruce **Lee karate** mistrz* – tytuł piosenki wykonywanej przez Piotra Fronczewskiego (Franka Kimono); *Bruce Lee* – amerykański aktor, mistrz sztuk walki chińskiego pochodzenia; *Bruce Liu* – kanadyjski pianista chińskiego pochodzenia, zwycięzca XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina.

Modyfikacji poddano tytuł popularnej w latach 80. piosenki disco. W wypadku pierwszego komponentu ciągu macierzystego nastąpiła kontaminacja oparta na podobieństwie brzmieniowym krzyżujących się nazw własnych (nazwiska karateki i nazwiska pianisty). Drugi komponent jednostki bazowej zastąpiła spolszczona forma nazwiska wybitnego pianisty. Poprzez skojarzenie z imieniem karateki nadawca odsyła do innej osoby (o tym samym imieniu i podobnie brzmiącym nazwisku), konkretyzując dziedzinę, w której osiągnęła ona mistrzostwo (gra na fortepianie).

Polską opinię publiczną w 2021 r. absorbowała również trudna sytuacja na granicy polsko-białoruskiej w związku z próbami nielegalnego przekroczenia wschodniej granicy Unii Europejskiej przez cudzoziemców sprowadzanych przez reżim Aleksandra Łukaszenki i ściśle z tym związane kwestie ochrony polskich granic. Zebrany materiał dostarcza licznych komentarzy widzów dotyczących tych problemów:

(18) *Za mundurem **drut kolczasty** sznurem…* ← *Za mundurem **panny** sznurem* ‘wojskowi mają powodzenie u kobiet’ (USJP) × *drut kolczasty* ‘drut ze specjalnymi kolcami używany do budowy ogrodzeń, przeszkód, zasieków’ (USJP);

(19) *Wojna i **sen*** ← *Wojna i **pokój*** – tytuł powieści Lwa Tołstoja.

Przekształcenia zostały w tych wypadkach oparte na zamianie komponentu przysłowia i tytułu utworu literackiego. Użyty w przykładzie (18) termin specjalistyczny odsyła do podjętej przez wojsko i pograniczników akcji umacniania zabezpieczeń (rozwijania tzw. concertiny) w polskim pasie granicznym. Nadawca esemesowego komentarza uzyskał w ten sposób efekt gry znaczenia metaforycznego i dosłownego. Z kolei przykład (19) stanowi aluzję do konferencji prasowej poświęconej ustawie o obronie ojczyzny, zorganizowanej jesienią 2021 r. przez ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka z udziałem wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego. W trakcie przemówienia szefa MON prezes Kaczyński zdawał się zasypiać. Nie uszło to uwadze mediów oraz widzów SK, którzy poddali twórczej „obróbce” tytuł utworu Tołstoja, dokonując zamiany bazowego komponentu ciągu na wyraz *sen* (odnoszący się wprost do komentowanego wydarzenia). Przekształcenie tytułu

harmonizuje z tematyką konferencji dotyczącej kwestii obronności, a także z „walką ze snem", jaką toczył jeden z jej głównych uczestników (gra znaczenia metaforycznego z dosłownym).

Polska opinia publiczna z niepokojem śledziła także dramatyczny rozwój wydarzeń w Ukrainie związanych z agresywną polityką prowadzoną przez władze Rosji, do czego nawiązuje ostatni przykład:

(20) ***Putinie**! Nie idźcie tą drogą!* ← ***Ludwiku Dorn i Sabo**! Nie idźcie tą drogą!* – apel Aleksandra Kwaśniewskiego skierowany do polityków PiS podczas konwencji wyborczej LiD w Szczecinie 2007 r.; wypowiedź zdobyła nagrodę słuchaczy w plebiscycie „Srebrne Usta" zorganizowanym przez Program 3 Polskiego Radia.

SMS opublikowano 22 lutego 2022 r., tuż po tym, jak na antenie SK został wyemitowany fragment wywiadu udzielonego przez A. Kwaśniewskiego Radiu Zet, w którym były prezydent w mocnych słowach odniósł się do wygłoszonego dzień wcześniej przemówienia prezydenta Rosji Władimira Putina, a także do wkroczenia wojsk rosyjskich na terytorium Doniecka i Ługańska. Cytat, który w prymarnym użyciu odnosił się do relacji na polskiej scenie politycznej, został twórczo przekształcony i rozszerzony na aktualne stosunki międzynarodowe. Zamiana dotyczy tutaj pierwszego komponentu ciągu bazowego złożonego z imienia i nazwiska polskiego polityka przy jednoczesnym opuszczeniu drugiego komponentu apelu – zoonimu[9]. Opuszczenie imienia zwierzęcia oraz użycie wyłącznie nazwiska rosyjskiego prezydenta w formie wołacza sprawia, że odbiorca apelu staje się indywidualny, a nie zbiorowy, na co wskazywać by mogła niezmieniona forma orzeczenia w 2. osobie liczby mnogiej. Tego rodzaju przekształcenie stanowi dla odbiorcy wyraźny sygnał obcości językowo-kulturowej przejawiającej się w zastosowanej formie zwrotu do adresata. Oprócz tego wywołuje skojarzenia z charakterystycznym dla polszczyzny czasów komunizmu sposobem oficjalnego zwracania się do rozmówcy na *wy*[10] (z odpowiednią formą werbalną w 2. osobie liczby mnogiej, często w połączeniu z tytulaturą kolegialną – *towarzyszu* itd.). Jak pisze Anna Wierzbicka,

> […] wartość semantyczna tej formy jest inna niż rosyjskiego *vy* mimo formalnego, strukturalnego czy nawet funkcjonalnego podobieństwa między nimi […]. Wskutek zróżnicowania kontekstu językowego i kulturowego forma *wy* miała w polszczyźnie inną wartość pragmatyczną niż w języku rosyjskim; niemniej jednak w okolicznościach historycznych, w jakich ją narzucono, ludzie odbierali ją nie jako zwyczajnie niepolską, lecz radziecką […] (Wierzbicka 2004: 154 –155).

9 Saba – pies L. Dorna.

10 Homofoniczna forma *wy* używana w polskich gwarach ludowych w stosunku do osób starszych (tzw. dwojenie) wyraża postawę pełną szacunku.

Podobnie jak w wielu innych analizowanych wyżej esemesowych komentarzach apel skierowany do prezydenta Rosji został oparty na grze znaczenia dosłownego (wezwanie do niewkraczania na terytorium Ukrainy) i metaforycznego (wezwanie do niewkraczania na drogę konfliktu zbrojnego).

Podsumowanie

Po przeprowadzeniu analizy materiałowej nasuwa się wniosek, że mechanizm twórczego przekształcania struktury utartych połączeń wyrazowych w SMS-ach widzów SK umożliwia ich autorom wydobywanie nowych sensów dotyczących aktualnych wydarzeń i zjawisk zachodzących w sferze społeczno-politycznej.

Pod względem formalnym w transformacjach schematów bazowych dominuje strategia zamiany komponentu, por. przykłady: (1)–(6), (8)–(11), (13), (14), (16)–(20). Z reguły zamianie podlegał jeden komponent ciągu macierzystego, ale zaobserwowano również przypadki zamiany dwóch komponentów. W prezentowanym materiale znacznie rzadziej obserwuje się przypadki dodania komponentu, por. (7), (9), jego opuszczenia, por. (20), oraz kontaminacji, por. (15), (16). Twórczym przekształceniom najczęściej były poddawane przysłowia, por. (2), (4), (6)–(8), (10), (13), (18), co stanowi blisko 50% badanej próbki, a także sentencje, por. (1), (5), (9), (11). Widzowie najchętniej transformowali zarówno oryginalną łacińską sentencję *Homo homini lupus*, jak i jej polski odpowiednik *Człowiek człowiekowi wilkiem*. Oprócz tego zabiegom modyfikacji podlegały frazeologizmy: (14), (15), tytuły: (17), (19), oraz cytaty: (3), (12), (20).

Obok innych typów kontrjednostek, takich jak memy czy slogany, analizowany materiał językowy potwierdza wyraźną tendencję do odtwarzania schematów. Twórcze przekształcenia „starej frazeologii" ukazują ją w „nowej odsłonie" jako swoisty zapis pewnego wycinka aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej, odzwierciedlonej i odpowiednio zinterpretowanej w esemesowych komentarzach widzów. Teksty te umożliwiają włączenie się do publicznej dyskusji w obrębie grupy („szkiełkowiczów") – celne formułowanie opinii oraz wyrażanie oceny obserwowanych zjawisk w żartobliwej konwencji poprzez zabawę słowem. Mimo że ich żywot jest stosunkowo krótki (ograniczony ramami czasowymi programu i pamięcią obserwatorów życia politycznego na bieżąco komentujących określone wydarzenia), wydaje się, że lingwistyczną naturę mechanizmów łamania utartych schematów warto zgłębiać na zróżnicowanym materiale, dostępnym dzięki rozwojowi najnowszych technologii komunikacji. Każda próba jego opisu stanowi zarazem przyczynek do badań nad kondycją współczesnego telewizyjnego dyskursu politycznego.

Literatura

Bąba S., 1989, *Innowacje frazeologiczne współczesnej polszczyzny*, „Filologia Polska – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu", nr 37, Poznań.

Chlebda W., 2020, *Reprodukowalność, reprodukcja, reprodukty*, [w:] W. Chlebda, J. Tarsa (red.), *Frazeologia a reprodukowalność w teorii i praktyce komunikacyjnej. Problemy – metody analizy – opis*, „Intercontinental Dialogue on Phraseology", nr 6, Białystok, s. 27–50.

DS: *Dobry słownik*, [on-line:] https://dobryslownik.pl.

Grzegorzewski K., 2010, *Felietonowość „Szkła Kontaktowego"*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica" t. 13, s. 505–516.

Jachimek T., 2022, *No i pogadali. „Szkło kontaktowe", gdy gasną kamery*, Warszawa.

Jarząbek K., 2016, *Słownik mowy ciała Polaków*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3527, Katowice.

Kaczmarek M., 2002, *Specyfika językowa i graficzna krótkich wiadomości tekstowych (SMS-ów)*, [w:] K. Michalewski (red.), *Tekst w mediach*, Łódź, s. 127–135.

Kozioł-Chrzanowska E., 2014, *Antyprzysłowia, memy, antyslogany. Kontrmówienie jako strategia komunikacji*, „Socjolingwistyka" XXVIII, s. 49–66.

Krzempek M., 2006, *SMS jako genologiczne* signum temporis, „Stylistyka" XV, s. 361–370.

KSŁ: J. Muras (red.), *Księga sentencji łacińskich*, Warszawa 2005.

Lewicki A.M., 2003, *Studia z teorii frazeologii*, „Prace Językoznawcze – Leksem", nr 5, Łask.

Majkowska G., 1988, *Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych*, [w:] M. Basaj, D. Rytel (red.), *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 5, Wrocław, s. 143–163.

Melerovič A.M., Mokienko V.M., 1997, *Frazeologizmy v russkoj reči. Slovar'*, Moskva.

Miecugow G., Ozminkowski V., 2012, *Szkiełko i wokół*, Warszawa.

Miecugow G., Sianecki T., 2007, *Kontaktowi czyli Szklarze bez kitu*, Warszawa.

MSS: *Miejski słownik slangu i mowy potocznej*, [on-line:] https://miejski.pl.

Niekrewicz A., 2020, *Funkcja politycznych słów kluczy w memach internetowych*, „Forum Lingwistyczne" nr 7, s. 105–116, http://doi.org/10.31261/FL.2020.07.08.

Przywara P., 2012, *SMS jako środek komunikowania*, „Komunikacja Społeczna" nr 2, s. 29–41.

SCP: J. Siatkowski, M. Basaj, *Słownik czesko-polski*, wyd. 2 zaktual., Warszawa 2002.

Senderek D., 2003, *SMS. Słowa mają siłę*, Warszawa.

Skowronek B., 2013, *Mediolingwistyka. Wprowadzenie*, „Prace Monograficzne – Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie", nr 654, Kraków.

Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2010, *SMS jako element tekstu telewizyjnego*, [w:] A. Ginter (red.), *Z zagadnień semantyki i stylistyki tekstu*, Łódź, s. 405–412.

Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2016, *Telewizyjny dyskurs polityczny*, „Forum Lingwistyczne" nr 3, s. 97–106.

Szutkowski T., 2019, *(Anty)przysłowia* vel *innowacje przysłowiowe w przestrzeni e-tekstów. Przyczynek do paremiologii w perspektywie tekstologicznej*, „Studia Rossica Posnaniensia" nr 2 (44), s. 169–185, https://doi.org/10.14746/strp.2019.44.2.16.

Tokarski R., 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.

USJP: Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–IV, Warszawa 2003.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

Wierzbicka A., 2004, *Semantyka zwrotów językowych*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Programy dydaktyczne. Bibliografia. Etykieta językowa*, „Współczesna Polszczyzna. Wybór opracowań", t. 1, Lublin, s. 150–156.

WSC: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, wyd. nowe, popr. i znacznie rozsz., Kraków 2007.

WSFJP: P. Müldner-Nieckowski, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego. Wyrażenia, zwroty, frazy*, Warszawa 2004.

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] wsjp.pl.

Żydek-Bednarczuk U., 2005, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków.

New (Old) Phraseology in SMS Texts Sent by Viewers of the TV Programme "Szkło kontaktowe" ("Contact Lens")

Abstract

The purpose of this article is to describe creative transformations of fixed expressions found in "Szkło kontaktowe" broadcast on the TVN24 information channel. The presented sample of research material, collected in 2020-2022, consists of 20 items. Linguistic analysis of the collected SMS texts included reconstruction of stem strings in investigated phrases. It also aimed at determining types of structural and semantic transformations and analysis of their extra-linguistic context (textological perspective). Description of the material is predominantly based on theoretical assumptions of standard and pragmatic phraseology. Additionally, some tools of cultural linguistics have been applied, particularly elements of reconstruction related to the linguistic picture of the world, which allows for the reconstruction of a fragment of the contemporary social and political reality reflected in the SMS comments of viewers.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 97–109
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.07
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Monika Grzeszczak
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin
monika.grzeszczak@op.pl

JĘZYKOWY OBRAZ DEMOKRACJI W POLSZCZYŹNIE

Słowa klucze: demokracja, językowy obraz świata, „cechy bazowe", profilowanie
Keywords: democracy, linguistic view of the world, "basic features", profiling

1. Wprowadzenie

Demokracja jest wyrazem szeroko rozpowszechnionym, przynależnym z jednej strony do wspólnego europejskiego dziedzictwa językowo-kulturowego, tzw. (pan)europeizmów (por. WSE-HJP)[1], z drugiej zaś strony przekraczającym te granice[2], funkcjonującym w międzynarodowym obiegu publicznym jako internacjonalizm. Świadczą o tym takie cechy tej jednostki leksykalnej, jak m.in. przynależność do „międzynarodowego zasobu leksykalnego", utworzenie/powstanie na bazie słów greckich (za pośrednictwem języka łacińskiego), rozprzestrzenienie w kilku niespokrewnionych językach lub w językach o dalekim stopniu pokrewieństwa (Waszakowa 2005: 25).

1 Na ten temat zob. szerzej: Bartmiński 2000. Innojęzyczne odpowiedniki tego słowa to m.in.: ang. *democracy*, niem. *Demokratie*, franc. *démocratie*, hiszp. *democracia* (też kat. *democràcia* i bask. *demokrazia*), wł. *democrazia*, ngrec. *δημοκρατία*, bośn. *demokratija*, duń. *demokrati*, fiń. *demokratia* (i *kansavalta*), norw. *demokrati*, szw. *demokrati*. Wyraz jest też na trwałe zakorzeniony w językach słowiańskich, takich jak m.in.: czes. *demokracie*, słow. *demokracia*, ros. *демократия*, ukr. *демократія*.

2 Wyraz zadomowił się też w językach (w dużej mierze) azjatyckich (takich jak indonezyjski: *demokrasi*), turkijskich (turecki: *demokrasi*), południowoamerykańskich (keczua: *dimukratiya*, *dimukrasya*) i afrykańskich (suahili: *demokrasia*). Używany jest też w międzynarodowym języku esperanto (*demokratio*).

Celem artykułu jest pokazanie, jaki obraz DEMOKRACJI został utrwalony w języku polskim[3], oraz zarysowanie sposobów konceptualizacji tego pojęcia w polskim dyskursie publicznym[4]. Podstawę metodologiczną stanowią założenia etnolingwistyki kognitywnej w wersji wypracowanej, zdefiniowanej i zoperacjonalizowanej na gruncie analiz „lubelskiej szkoły etnolingwistycznej"[5]. Przedmiotem tej dziedziny badań jest „[…] język we wszystkich jego odmianach, także ogólnej, w jego relacji do kultury, człowieka i społeczeństwa" (Niebrzegowska-Bartmińska 2004: 80). Z etnolingwistycznego punktu widzenia:

> […] słowa są kryształami, które załamują w sobie obraz świata i skupiają jego wybrane aspekty; słowa wiążą się siecią relacji z innymi słowami, z przedmiotami, z człowiekiem, z faktami z historii własnej i historii wspólnoty językowej. Studiowanie zasobu leksykalnego języka oraz znaczeń słów otwiera perspektywę na całą kulturę (Bartmiński 1986: 18).

W pierwszej kolejności ustalony zostanie zespół podstawowych cech definicyjnych w rozumieniu pojęcia DEMOKRACJI – tzw. zespół „cech bazowych" (van Dijk 2003). W drugiej kolejności – na podstawie zebranego materiału tekstowego – postaram się odpowiedzieć na pytanie: Jakie zespoły cech przypisuje się DEMOKRACJI w wyspecjalizowanych dyskursach zróżnicowanych ideologicznie i światopoglądowo? Dyskursy te odwołują się do pewnego wybranego zespołu cech, „dokonują wielokierunkowych modyfikacji semantycznych znaczenia podstawowego" (Bartmiński 2008: 34). W kręgu lubelskich etnolingwistów pojęcie dyskursu, aczkolwiek samo w sobie „nieostre" i wieloznaczne, sytuuje się – w odróżnieniu od tekstu jako „językowego wytworu aktu (aktów) komunikacji" w obrębie praktyki językowej. Nie dotyczy ono przy tym po prostu:

> […] „języka w użyciu", lecz obejmuje także cały kontekst sytuacyjny, cały złożony układ komunikacyjny służący interakcji i realizowaniu założonych celów. Jest procesualną i kontekstową konceptualizacją „zdarzenia komunikacyjnego", którego przedmiotową, „wytworową" konceptualizacją jest tekst (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 32).

---

3 Całościowy językowo-kulturowy obraz demokracji zaprezentowany zostanie w artykule pt. *Demokracja w polskiej lingwokulturze*, dla którego inspiracją stała się rozprawa: Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2019.

4 Wybór tematu nie jest przypadkowy. Demokracja jest pojęciem ważnym kulturowo. Ten temat podjęłam m.in. w artykule pt. *Demokracja i jej miejsce w hierarchii polskich wartości* (artykuł w druku), który powstał w ramach I Międzynarodowego Kongresu Etnolingwistycznego (Lublin, 20–24 VI 2021).

5 Terminem tym albo jego innojęzycznymi odpowiednikami (ang. *the Ethnolinguistic School of Lublin*, *the Lublin School of Poland*, niem. *die Lubliner (Ethnolinguistische) Schule*) posłużyli się m.in.: Grzegorczykowa (2004: 76), Tyrpa (2006: 107), Czachur (2011: 80 i nast.), Marczewska (2012: 20 i nast.), Underhill (2012: 229).

W tej części artykułu opieram się na koncepcji profilowania pojęć (zob. tomy PP i PJT). Profilowanie jest w moim rozumieniu

> […] subiektywną (tj. mającą swój podmiot) operacją językowo-pojęciową, polegającą na swoistym kształtowaniu obrazu przedmiotu poprzez ujęcie go w określonych aspektach […] w ramach pewnego typu wiedzy i zgodnie z wymogami określonego punktu widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 212).

Dokumentacja, którą wykorzystuję w rekonstrukcji polskiego obrazu DEMOKRACJI, została zaczerpnięta z trzech typów źródeł: słownikowych (S), empirycznych badań ankietowych (A) oraz źródeł tekstowych (T). Korzystałam ze słowników języka polskiego, słowników etymologicznych, synonimów i antonimów, wyrazów bliskoznacznych i in. W dalszej kolejności sięgnęłam do wyników badań ankietowych przeprowadzonych w środowisku lubelskim trzykrotnie (oznaczonych jako ASA[6] 1990, ASA 2000 i ASA 2010). Źródła tekstowe pochodzą zarówno z bieżącej ekscerpcji tekstów prasowych danego dyskursu publicznego, jak i – w przeważającej mierze – ze zbiorów internetowych polskich dzienników i tygodników o zasięgu ogólnokrajowym (zob. pkt 5). Ze względu na obszerność materiału poddanego analizie nie zaprezentuję tu szczegółowych dociekań semantycznych dotyczących pojęcia DEMOKRACJI, a jedynie ich pewien stosunkowo skromny wycinek.

2. *Demokracja* w świetle źródeł słownikowych

Leksem *demokracja* zapisany w postaci *democratia* [1564] / *demokracyja* pojawił się w polszczyźnie w XVI w. Potwierdza to *Słownik polszczyzny XVI wieku* (SPXVI), w którym *demokracja* definiowana jest w podstawowym, etymologicznym znaczeniu, a mianowicie jako ‘forma rządów opierająca się na władzy ludu’. Słowniki języka polskiego – dawne i współczesne – odnotowują od jednego do czterech znaczeń tego leksemu[7]. Dokonując pewnego uogólnienia, można stwierdzić, że w większości opracowań leksykograficznych powtarza się rozumienie *demokracji* jako:

1) ‘formy rządów, w której władzę sprawuje lud’ (SL, SWil, SIJP, SJPSz, PSWP); 2) ‘formy ustroju państwa, w której władza należy do narodu / większości obywateli (większości społeczeństwa) lub jego przedstawicieli’ (zob. m.in. SJPD, SJPSz, PSWP, ISJP, USJP); 3) ‘państwa o takim ustroju’ (ISJP, USJP, SJP DSSW, ISJPS); 4) ‘stronnictwa partii (niekiedy grupy społecznej) popierającej rządy demokratyczne’ (SJPD, SJPSz, PSWP, SWJP, ISJP, USJP).

6 ASA = „ankieta słownika aksjologicznego”. Ankieta została zainicjowana i ugruntowana w środowisku lubelskich etnolingwistów. Jej wyniki z roku 1990 i 2000 prezentuje tom JWP.

7 Jedno znaczenie rejestruje SPXVI, cztery znaczenia podają SIJP, PSWP, SWJP.

Wielki słownik języka polskiego PAN pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego, który przekroczył pod koniec 2021 r. 83 tysiące haseł, odnotowuje cztery znaczenia leksemu *demokracja*, przy czym pierwsze z nich rozbija na dwa korespondujące ze sobą znaczenia, a mianowicie: 1a) 'forma rządów polegająca na tym, że władzę sprawują osoby, za którymi w głosowaniu opowiedziała się uprawniona do udziału w nim większość społeczeństwa', 1b) 'państwo rządzone przez osoby, za którymi w głosowaniu opowiedziała się uprawniona do udziału w nim większość społeczeństwa', 2) 'stronnictwo polityczne, które opowiada się za demokracją – formą rządów', 3) 'forma funkcjonowania grup społecznych polegająca na tym, że wszyscy ich członkowie są równi i mają wpływ na podejmowane decyzje, zaś osoby niezgadzające się z ustaleniami większości muszą je zaakceptować' (WSJP PAN). Najwięcej stałych połączeń wyrazowych z leksemem *demokracja* odnosi się w tym słowniku do znaczenia 1a), dla którego podany został hiperonim *ustrój* (ibid.).

Źródła słownikowe poświadczają, że cechą *demokracji* najsilniej utrwaloną, którą można zaliczyć do cech konstytutywnych, mających swoje miejsce w tzw. „sferze jądrowej" znaczenia słowa, jest kojarzenie jej z formą rządów opierającą się na władzy ludu, oznaczającego początkowo niższą klasę narodu, następnie 'w ogólności ludzi wszelkiego stanu, płci i wieku, zebranych razem, albo w jednym kraju zamieszkałych' (SSP Kras). Pogląd, że demokracja to system rządów sprawowany przez niższe warstwy społeczne (gmin, pospólstwo, ludzi ubogich), utrwalony został w takich formach synonimicznych, jak *gminowładztwo*, *gminorządztwo* (SW), ponadto też w części definicyjnej pochodnego od *demokracji* wyrazu *demokrata* 'gminowładzca, osoba z gminu, chudeusz, chudy pachołek' (SL). Począwszy od II połowy XIX w. (SWil) wiodącym synonimem *demokracji* w znaczeniu formy rządów, a następnie ustroju politycznego, jest *ludowładztwo*, także – peryfrastycznie – *władza ludu*[8]. Na to, że w konceptualizacji DEMOKRACJI cecha *forma rządów opierająca się na władzy ludu* jest cechą podstawową, prymarną, wskazuje też etymologia słowa. Według NSEJP i WSE-HJP *demokracja* to wyraz zapożyczony z greckiego (gr. *demokratia*) za pośrednictwem języka łacińskiego (łac. *democratía*), składający się z dwóch części: *démos* – 'lud' i *krátos* – 'siła, moc, władza; siła polityczna'[9], oznaczający dosłownie 'władzę ludu'[10].

Utożsamianie demokracji w wymiarze politycznym z władzą *większości obywateli*, zaś w wymiarze społecznym z *prawami i swobodami obywatelskimi* poświadczają informacje zawarte w części definicyjnej artykułów hasłowych takich jednostek leksykalnych derywowanych od *demokracji*, notowanych w poznańskim

8 Obie formy synonimiczne notują m.in.: PSWP, PSWB, SSP Kurz. Formę *ludowładztwo* rejestrują też: SJPD, ISJP, PSJP, WSWB, SWBW.

9 Także 'przewaga' (por. grec. *kratéein* 'być potężnym, silniejszym, mieć przewagę, pokonywać, poskramiać, utrzymywać siłą' i *kratéesthai* 'ulegać sile') (SEBań).

10 Leksemu *demokracja* nie odnotowują SEBr, SESł, SEBor, SEMań.

Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny pod redakcją Haliny Zgółkowej (PSWP), jak: a) *demokrata* ‘zwolennik demokracji, osoba o przekonaniach demokratycznych, uznająca wolę większości obywateli za źródło władzy i opowiadająca się za prawami i swobodami obywatelskimi’ (*bezkompromisowy, żarliwy, światły demokrata*); b) *demokratyzm* ‘wyznawanie zasad demokratycznych; dążności demokratyczne; popieranie praw i swobód obywatelskich’; c) *demokratyzacja* ‘zmiana form życia w duchu zasad demokratycznych; czynienie czegoś zgodnym z prawami i swobodami obywatelskimi’ (*demokratyzacja kultury, sztuki, nauki*).

Źródła słownikowe unaoczniają, że w semantykę *demokracji* wpisana została triada aksjologiczna: *wolność*, *równość*, *sprawiedliwość*. Cechę *wolności* poświadczają m.in. takie wyrażenia synonimiczne analizowanego leksemu, jak: *wolnomyślicielstwo*, *wolnomyślność*, *poszanowanie wolności*, *liberalizm*; *swoboda*, *niezależność*, *niepodległość*, *niezawisłość*, *suwerenność*, *autonomia* (SSiA). Na *równość* jako komponent semantyczny *demokracji* wskazują z kolei takie synonimy pochodnego od *demokracji* wyrazu *demokratyczny*, jak *równy* (dla wszystkich) i *egalitarny* (SSP Kurz; SWB LPT-H). *Równość* rozumie się przy tym jako równe prawa dla wszystkich (*demokratyczny* to w SWB LPT-H tyle, co *równoprawny*) oraz jako równe prawo do uczestnictwa w podejmowaniu decyzji dotyczących wszystkich: „Coś, co jest »demokratyczne«, opiera się na przekonaniu, że wszyscy powinni mieć równe prawa i na równi uczestniczyć w podejmowaniu decyzji dotyczących ogółu” (ISJP). Demokrację utożsamia się – rzadziej – ze *sprawiedliwością*, zwłaszcza *sprawiedliwością społeczną* (SSiA).

Nowym ważnym elementem znaczenia *demokracji* po 1989 r. jest bliskość, przyjazny stosunek do obywateli. Ten komponent semantyczny analizowanego leksemu utrwalony został m.in. w znaczeniu derywatu *demokratyczny* ‘oparty na demokracji, realizujący jej zasady, zgodny z duchem demokracji; bliski, sprzyjający obywatelom’ (PSWP)[11].

Demokracja zestawiana jest z licznymi pojęciami-wartościami; wchodzi w kolekcje (zob. Bartmiński 1990) m.in. z *wolnością*, *sprawiedliwością*, *pluralizmem*, *tolerancją*, *praworządnością*, *rządami prawa*; też z *gospodarką (rynkową)* i *kapitalizmem* (WSJP PAN).

3. Obraz DEMOKRACJI w świetle źródeł ankietowych

Materiał ankietowy wzięty do analizy pojęcia DEMOKRACJI zebrano w zespole opracowującym temat „Słownictwo aksjologiczne we współczesnym języku polskim”

11 Cecha życzliwości w stosunku do ludzi (obywateli) uobecnia się też w jednym ze znaczeń czasownika *demokratyzować* ‘przekształcać w duchu zasad demokratycznych; sprawiać, że coś jest bliskie, sprzyjające obywatelom’ (PSWP).

działającym pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego. Studentom lubelskich uczelni (*circa* 100 osobom, po połowie z kierunków humanistycznych i ścisłych, po połowie kobiet i mężczyzn) postawiono w odstępie 10 lat (począwszy od roku 1990) to samo pytanie otwarte: „Podaj, co według Ciebie stanowi o istocie prawdziwej DEMOKRACJI?"[12]. Tak postawione pytanie dopuszczało wiele odpowiedzi, a użyty w nim modyfikator „prawdziwy" zawierał w sobie zamierzony „sens modalny" oscylujący „w potocznym języku między 'jest' a 'powinien być'" (Bartmiński 2006: 15).

Wśród cech współtworzących „centrum semantyczne" pojęcia DEMOKRACJI znalazły się na przestrzeni kolejnych dekad *wolność* (ASA 1990 – 95 wskazań, ASA 2000 – 91 wskazań, ASA 2010 – 95 wskazań) i *równość* (ASA 1990 – 35 wskazań, ASA 2000 – 33 wskazania, ASA 2010 – 32 wskazania). Za najważniejszą respondenci uznali przy tym *wolność słowa/wypowiedzi* i *wolność myśli/myślenia*, a w kolejności też *wolność wyboru* i *wolność wyznania*. *Równość* rozumieli głównie jako *równość wszystkich (ludzi)*, *równość praw (i obowiązków)*, *równość wobec prawa* oraz jako *równouprawnienie*. Na dalszych pozycjach rangowych uplasowały się takie społeczne atrybuty demokracji, jak: *tolerancja* (ASA 1990 – 7′, ASA 2000 – 6′, ASA 2010 – 4′), *szacunek dla jednostki* (ASA 1990 – 4′, ASA 2000 – 4′) oraz przekonanie, że *większość decyduje o sprawach ogółu* (ASA 2000 – 7′, ASA 2010 – 6′). Wysokie pozycje rangowe zajęły atrybuty polityczne DEMOKRACJI, takie, jak: *wolne wybory* (ASA 1990 – 18′, ASA 2000 – 14′, ASA 2010 – 17′), *rządy ludu / władza ludu* (ASA 1990 – 14′, ASA 2000 – 7′, ASA 2010 – 5′), *współudział obywateli w rządzeniu państwem* (ASA 1990 – 12′, ASA 2000 – 14′, ASA 2010 – 9′). W aspekcie politycznym rzadziej poświadczone zostały takie cechy, jak: *praworządność* (ASA 1990 – 4′, ASA 2000 – 12′, ASA 2010 – 6′), *władza wybierana w wolnych wyborach* (ASA 1990 – 4′, ASA 2000 – 7′), *rola każdego obywatela w państwie / uświadomienie i zaangażowanie obywateli* (ASA 2000 – 4′, ASA 2010 – 8′). Za istotny atrybut DEMOKRACJI w aspekcie etycznym respondenci uznali *sprawiedliwość* (ASA 1990 – 8′, ASA 2000 – 7′), w aspekcie bytowym/ekonomicznym wskazali zaś na *wolną konkurencję / wolny rynek* (ASA 2000 – 4′) (por. Majer-Baranowska 2006: 72–75).

Konkludując, należy stwierdzić, że ankieta potwierdza zakorzenienie w konceptualizacji pojęcia DEMOKRACJI zarówno politycznych, jak i społecznych cech semantycznych, a ponadto – co jest jej niewątpliwym atutem – pozwala ustalić rangi tych cech oraz wskazać cechy nowe, nienotowane wcześniej przez słownikarzy.

12 W ankiecie z roku 1990 (ASA 1990) respondenci podali 304 cechy „prawdziwej" DEMOKRACJI, które dało się sprowadzić do 65 metawyrażeń / cech deskryptorowych. W roku 2000 (ASA 2000) podane zostały 282 określenia sprowadzone do 64 metawyrażeń (Majer-Baranowska 2006: 72–73). W roku 2010 młodzi Polacy podali 269 cech analizowanego pojęcia sprowadzonych do 55 metawyrażeń. Wyniki z 2010 r. ukażą się drukiem w osobnym tomie. Wyniki z 2020 r. są jeszcze w opracowaniu.

4. Demokracja w tekstach

Na rozumieniu demokracji podawanym w słownikach, potwierdzonym i uszczegółowionym w źródłach ankietowych, bazuje obraz tego pojęcia w tekstach zamieszczonych na łamach prasy codziennej o zasięgu ogólnokrajowym (ale nie tylko), przeznaczonej do szerokiego obiegu komunikacyjnego. Z uwagi na wielkie bogactwo tekstów, które mogłyby stać się podstawą rekonstrukcji rozumienia pojęcia DEMOKRACJI (jak i wielu innych pojęć), ich zróżnicowanie gatunkowe, stylowe i ideowe swoją uwagę koncentruję w pierwszej kolejności na tekstach publicystycznych, „niekliszowanych", tworzonych „doraźnie", nastawionych „na komunikowanie czegoś nowego", choć opartych „na jakiejś wiedzy presuponowanej, stereotypowej" (por. Bartmiński, Żuk 2009: 52). Teksty te, bazując „na języku potocznym, obiegowym", „odwołują się do kompetencji językowej przeciętnego Polaka. Przywołują wspólny świat wartości i wspólną wiedzę o świecie" (ibid.: 53). Omówienie sposobu funkcjonowania pojęcia DEMOKRACJI w tekstach połączę z próbą uchwycenia i wyspecyfikowania jego kontekstowej wariantywności. Posłużę się przy tym pojęciem profilowania, nawiązując do profilowania RÓWNOŚCI (Bartmiński, Żuk 2007, 2009), NARODU (Bednarczuk 2009), EUROPY (Bartmiński, Chlebda 2013), HONORU (Grzeszczak 2014) i in.

5. Zarys treści pojęcia bazowego DEMOKRACJI oraz profilowania

Trojakiego typu źródła prowadzą do ustalenia zespołu „cech bazowych" przypisywanych pojęciu DEMOKRACJI przez użytkowników języka polskiego, należących do „wspólnej bazy kulturowej" („cultural common ground") w rozumieniu Teuna van Dijka (2003). Dokonując pewnego uogólnienia, można stwierdzić, że podstawowymi, „bazowymi" elementami w rozumieniu analizowanego pojęcia są: [1] pojmowanie DEMOKRACJI – w aspekcie politycznym – jako formy rządów / formy ustroju politycznego, [2] w której podmiotem władzy (suwerenem) jest lud (naród) / **większość społeczeństwa** / wszyscy obywatele, [3] z których każdy ma prawo **współudziału** w rządzeniu państwem (m.in. poprzez udział w wolnych wyborach). W wymiarze społecznym o istocie demokracji stanowi [4] szeroko rozumiana **wolność**, [5] **równość**, a w kolejności też [6] szacunek dla jednostki, [7] **tolerancja** i [8] **pluralizm**. W aspekcie etycznym – w stosunku do dwóch poprzednich rzadziej eksponowanym – o istocie demokracji stanowi [9] **sprawiedliwość**. W aspekcie ekonomicznym/bytowym demokracja zespalana jest z [10] wolną konkurencją, wolnym rynkiem i gospodarką (rynkową).

Osadzone we „wspólnym" znaczeniu pojęcie DEMOKRACJI poddawane jest w różnych typach dyskursu publicznego swoistym modyfikacjom (profilowaniu). Jest zmiennie uszczegóławiane, uzyskuje też nowe charakterystyki jakościowe, co

pozostaje w związku z przyjętym przez podmiot punktem widzenia, postrzeganiem świata oraz reprezentowaną wizją ideologiczną i aksjologiczną.

Profilowanie pojęcia DEMOKRACJI zostanie zarysowane w oparciu o materiał tekstowy zaczerpnięty z gazet i czasopism o charakterze[13]: 1) centrowo-prawicowym („Rzeczpospolita"), 2) liberalno-demokratycznym („Gazeta Wyborcza", „Polityka"), 3) lewicowym („Przegląd"), 4) feministycznym („Wysokie Obcasy", „Zadra") i 5) katolickim z zachowaniem zróżnicowania na trzy współwystępujące tu subdyskursy, a mianowicie dyskurs kościelno-katolicki („L'Osservatore Romano" (wyd. polskie)), liberalno-katolicki („Tygodnik Powszechny") i narodowo-prawicowy/„radiomaryjny" („Nasz Dziennik", „Niedziela"). Swoją uwagę skupię na bazowych atrybutach demokracji poddawanych w różnych typach dyskursu publicznego różnorakim modyfikacjom, takich jak: *władza większości* / *rządy większości*, *wolność*, *równość*, *tolerancja* i *pluralizm*[14].

W dyskursie mediów o profilu centrowo-prawicowym demokrację utożsamia się z *władzą/rządami* (parlamentarnej) *większości* podlegającą ograniczeniom i kontroli ze strony państwa prawa. Przyznanie władzy aktualnej większości prowadzi do odrzucenia roszczeń różnych grup mniejszościowych. Demokrację łączy się w tym dyskursie z różnymi wymiarami wolności. Zespala się ją też z równością rozumianą jako *równość obywateli wobec prawa*, *równe prawa dla wszystkich*. Za podstawę demokracji uznaje się istnienie „stałych" i „niezmiennych" wartości (zwłaszcza w sferze obyczajowej), co wyklucza pluralizm aksjologiczny i światopoglądowy. Zakłada się pluralizm polityczny i ideologiczny przejawiający się w rywalizacji partii politycznych i alternatywnych idei (prawicowej vs. lewicowej, konserwatywnej vs. liberalnej), ścieraniu się różnych racji (politycznych i ideologicznych).

W dyskursie liberalno-demokratycznym demokracja zakłada *rządy* (parlamentarnej) *większości* z poszanowaniem praw różnych mniejszości. Zakłada *wolność* wpisaną w reguły państwa prawa, na trwale zespoloną z *odpowiedzialnością*. Podkreśla się, że wolność i autonomia przysługują każdej jednostce „w pełni". Równość oznacza *równe prawa i szanse*, które w praktyce każdy wykorzystać musi „na własny rachunek" (stwierdza się, że w walce o sukces „wygrywają lepsi"). Z pojęciem DEMOKRACJI wiąże się szeroko rozumiany *pluralizm* (aksjologiczny, światopoglądowy, kulturowy, polityczny), oznaczający wielość równoprawnych systemów moralnych i systemów wartości (w tym wartości liberalnych), wierzeń i religii, przekonań, poglądów, postaw, stylów i filozofii życia, prawd, opinii i interesów różnych grup społecznych i politycznych, jak również różnorodność wizji politycznych. Towarzyszy mu *tolerancja*, pojmowana jako szacunek dla odmienności i inności, uznanie, poszanowanie i ochrona różnych mniejszości, ich praw i interesów.

13 Podział dyskursów przyjmuję za: Bartmiński 2008: 35–36.

14 Szerszy obraz pojęcia DEMOKRACJI w polskich dyskursach publicznych, charakterystykę materiału prasowego oraz sposób przeprowadzenia analizy prezentuję w pracy: Grzeszczak 2015.

Z perspektywy lewicowej ujmuje się demokrację jako *rządy większości*, ale tylko takiej, która gwarantuje i szanuje prawa i wolności różnych mniejszości. Wskazuje się na *wolność osobistą (wolność jednostki)*, *wolność światopoglądową*, *wolność sumienia*, *wyznania i religii*, *wolność przekonań* (głównie w sferze religijnej). Równość ujmuje się szeroko, jako „równość w różnościach" w kwestiach takich, jak płeć, rasa, orientacja seksualna, wyznanie czy światopogląd. Akcentuje się *równość praw, szans i możliwości* (dla wszystkich), *równouprawnienie* kobiet i mężczyzn „wobec prawa i rzeczywistości społecznej" (równa płaca, równy dostęp do stanowisk i awansu zawodowego, równa reprezentacja w parlamencie; też przyznanie kobietom prawa do świadomego macierzyństwa). Demokrację łączy się z pluralizmem światopoglądowym (wieloświatopoglądowością) i aksjologicznym (wielością systemów wartości) oraz tolerancją (religijną, światopoglądową), oznaczającą w istocie ochronę przed dyskryminacją różnych grup mniejszościowych (zwłaszcza grup seksualnych), poszanowanie praw tych mniejszości.

W dyskursie feministycznym demokrację zestawia się z takimi wartościami, jak: *wolność*, *równość*, *władza*, *normalność*. Wolność rozumie się jako należne kobietom prawo decydowania o sobie. Akcentuje się *wolność wyboru* odpowiedniego dla kobiet modelu życia, ich *wolność seksualną* i prawa reprodukcyjne. Wolność debaty publicznej (zwłaszcza w sferze światopoglądowej) zakładać ma pluralizm stanowisk. Równość ujmuje się jako *równouprawnienie* kobiet i mężczyzn (równa reprezentacja w procesach decyzyjnych, równe prawa i obowiązki, równy udział we władzy i równy dostęp do jej struktur). Postuluje się szacunek dla praw mniejszości seksualnych.

W dyskursie kościelno-katolickim zespala się fundamentalne dla demokracji pojęcie wolności z *prawdą* i moralnością. Akcentuje się wartości ogólnoludzkie i moralne, takie jak: poszanowanie (transcendentnej) godności każdej osoby, respektowanie jej „niezbywalnych" praw, zwłaszcza prawa do życia oraz prawa do wolności religijnej. Za istotne uważa się oparcie prawodawstwa w demokracji „na prawie Bożych przykazań", jego zgodność z prawem moralnym, co nakłada ograniczenia na demokratyczną zasadę stanowienia prawa drogą głosowania. Pluralizm łączy się z respektowaniem praw katolików do wyrażania swojej religijności. Postuluje się uznanie zasady *dobra wspólnego* za kryterium życia społeczno-politycznego.

W dyskursie liberalno-katolickim demokracja zakłada *rządy większości*, która uznaje i chroni prawa różnych mniejszości. Demokracja współwystępuje w jednym szeregu m.in. z takimi wartościami, jak: *wolność*, *godność*, *prawa osoby ludzkiej*, *dobro wspólne*. Zespalana jest z szeroko rozumianym pluralizmem (wyznaniowym, aksjologicznym, światopoglądowym, pluralizmem sądów i opinii o Kościele), neutralnością wyznaniową i światopoglądową państwa, dialogiem, dyskusją oraz kompromisem również w kwestiach światopoglądowych. Wyrazistym atrybutem demokracji jest w tym dyskursie „uczciwy" i „przyjazny" rozdział Kościoła i państwa, wyraźne rozgraniczenie sfer „sacrum i profanum", respektowanie wzajemnej autonomii i wzajemnej nieingerencji.

W dyskursie narodowo-prawicowym podkreśla się, że demokracja to rządy „narodu (Narodu)" / „narodów Europy", a nie demokratycznie wybranej większości. Demokrację zespala się z *wolnością* skorelowaną z *prawdą*, rozumianą jako „zdolność wyboru dobra i odrzucenia zła". Akcentuje się pełną narodową swobodę, prawo narodu („narodów Europy") do pełnej swobody i „samoorganizacji". Równość odnosi się zakresowo do równości wobec prawa dzieci nienarodzonych. Wymóg respektowania etyki chrześcijańskiej przy ustalaniu praw prowadzi w tym dyskursie do zakwestionowania pluralizmu światopoglądowego i aksjologicznego oraz postawy tolerancyjnej. Akcentuje się pluralizm medialny oznaczający uwzględnianie w przestrzeni publicznej różnych mediów, w tym mediów katolickich.

6. Podsumowanie

Reasumując, należy stwierdzić, że każdy typ wykorzystanych źródeł (słownik – ankieta – tekst) wnosi do ogólnego obrazu DEMOKRACJI cechy stałe, wspólne, ale po części też cechy różne. Cechy wydobyte ze źródeł słownikowych są najsilniej stabilizowane; tworzą one „jądro" pojęcia. Źródła ankietowe i tekstowe pozwalają powiększyć zespół tych cech. Cechy te ujawniają jednak „różny stopień stabilizacji […] co wymaga każdorazowo testowania" (Bartmiński, Żuk 2009: 49).

We wszystkich typach źródeł (S–A–T) znamienne jest ujmowanie DEMOKRACJI w dwóch podstawowych aspektach: politycznym i społecznym. W słownikach wyraźnie eksponowane są atrybuty polityczne, a po nich społeczne. W źródłach ankietowych kolejność ta zostaje odwrócona: aspekt polityczny zdecydowanie ustępuje społecznemu. Podawane przez respondentów cechy „prawdziwej" DEMOKRACJI pozwalają tu też na wydzielenie aspektu etycznego i bytowego/ekonomicznego.

Do bazowych cech pojęcia DEMOKRACJI odnosi się – w mniejszym lub większym stopniu – każdy z typów polskiego dyskursu publicznego. Prezentują przy tym one punkty widzenia zgodne z przyjętym światopoglądem oraz wyznawanym (cenionym przez siebie) systemem wartości. Dokonując pewnego uogólnienia, można stwierdzić, że dyskursy lewicowy, feministyczny i liberalno-katolicki korespondują z dyskursem liberalno-demokratycznym w takich kwestiach, jak pluralizm światopoglądowy i aksjologiczny, ochrona praw (różnych) mniejszości do głoszenia własnych poglądów i wyznawania własnego światopoglądu. Z kolei media o profilu centrowo-prawicowym, kościelno-katolickim i narodowo-prawicowym przyjmują istnienie „trwałych wartości" w demokracji, co z kolei wyklucza pluralizm aksjologiczny i światopoglądowy. W ramach dyskursu katolickiego współistnieją trzy subdyskursy. Łączy je odwołanie do wartości, takich jak m.in. *godność i prawa osoby ludzkiej, dobro wspólne*. W dyskursie liberalno-katolickim demokracja zakłada ponadto szeroko rozumiany pluralizm, neutralność wyznaniową i światopoglądową państwa, dialog, dyskusję i kompromis również w kwestiach światopoglądowych. Dyskursy kościelno-katolicki i tzw. „radiomaryjny" wyraźnie dystansują się od tych postulatów.

Literatura

Bartmiński J., 1986, *Czym zajmuje się etnolingwistyka*, „Akcent" 26, nr 4, s. 16–22.

Bartmiński J., 1990, *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*, [w:] T. Dobrzyńska (red.), *Tekst w kontekście*, Wrocław, s. 155–174.

Bartmiński J., 2000, *Pasywne i aktywne paneuropeizmy we współczesnym języku polskim*, [w:] J. Mazur (red.), *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Lublin, s. 109–116.

Bartmiński J., 2006, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] idem (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 8–35.

Bartmiński J., 2008, *Wartości i ich profile medialne*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa (red.), *Oblicza komunikacji. Ideologie w słowach i obrazach*, Wrocław, s. 23–41.

Bartmiński J., Chlebda W., 2013, *Problem konceptu bazowego i jego profilowania – na przykładzie polskiego stereotypu Europy*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 25, s. 69–95.

Bartmiński J., Niebrzegowska S., 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin, s. 211–224.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Warszawa.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2019, *Wolność w polskiej lingwokulturze*, [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński (red.), *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 4: *Wolność*, Lublin – Warszawa, s. 181–244.

Bartmiński J., Żuk G., 2007, *Polnisch* równość *'Gleichheit' im semantischen Netz. Kognitive Definition der* równość *'Gleichheit' im Polnischen*, [w:] B. Bock, R. Lühr (red.), *Normen- und Wertbegriffe in der Verständigung zwischen Ost- und Westeuropa. Akten der internationalen Arbeitstagung 27./28. Februar 2006 in Jena*, Frankfurt am Main, s. 33–68.

Bartmiński J., Żuk G., 2009, *Pojęcie równości i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 21, s. 47–67.

Bednarczuk M., 2009, *Rozumienie narodu i jego profilowanie we współczesnym języku polskim*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 21, s. 85–101.

Czachur W., 2011, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „tekst i dyskurs – text und diskurs" 4, s. 79–97, [on-line:] http://tekst-dyskurs.eu/resources/html/article/details?id=223460 (dostęp: 10 I 2022).

Dijk T.A. van, 2003, *Dyskurs polityczny i ideologia*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 15, s. 7–28.

Grzegorczykowa R., 2004, *Idee kognitywizmu jako podstawa badań porównawczych w zakresie semantyki*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 16, s. 75–84.

Grzeszczak M., 2014, *Polski honor w świetle danych ankietowych i tekstowych*, [w:] J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów 2. Wokół europejskiej aksjosfery*, Lublin, s. 237–260, https://doi.org/10.17951/et.2013.25.23.

Grzeszczak M., 2015, *Pojęcie demokracji i jego profilowanie w polskim i niemieckim dyskursie publicznym (1989–2009)*, Lublin.

JWP: J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin 2006.

Majer-Baranowska U., 2006, *demokracja*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin, s. 72–77.

Marczewska M., 2012, Ja cię zamawiam, ja cię wypędzam… *Choroba. Studium językowo-kulturowe,* Kielce, [on-line:] https://www.academia.edu/5351775/_Ja_ci%C4%99_zamawiam_ja_ci%C4%99_wyp%C4%99dzam_Choroba_Studium_j%C4%99zykowo_kulturowe (dostęp: 10 I 2022).

Niebrzegowska-Bartmińska S., 2004, *Badania etnolingwistyczne w Lublinie*, [w:] Z. Krążyńska, Z. Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 13, Poznań, s. 79–89.

PJT: J. Bartmiński, R. Tokarski (red.), *Profilowanie w języku i w tekście*, Lublin 1998.

PP: J. Bartmiński (zest.), *Profilowanie pojęć. Wybór prac*, Lublin 1993.

Tyrpa A., 2006, *Etnolingwistyka ludowa, narodowa, porównawcza – koncepcje neofilologów i polonistów*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 18, s. 105–116.

Underhill J.W., 2012, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts. Truth, Love, Hate and War*, Cambridge.

Waszakowa K., 2005, *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Warszawa.

Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.

Słowniki

ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–2, Warszawa 2000.

ISJPS: E. Sobol (red.), *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa 1999.

NSEJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 2003.

PSJP: H. Zgółkowa, *Podstawowy słownik języka polskiego z zarysem gramatyki polskiej*, Poznań 2008.

PSWB: W. Cienkowski, *Praktyczny słownik wyrazów bliskoznacznych*, Warszawa 1993.

PSWP: H. Zgółkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 1–50, Poznań 1994–2005.

SEBań: A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.

SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

SEBr: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 6, Warszawa [1927] 1993.

SEMań: W. Mańczak, *Polski słownik etymologiczny*, Kraków 2017.

SESł: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Kraków 1952–1982.

SIJP: M. Arct, *Słownik ilustrowany języka polskiego*, t. 1–2, wyd. 3, Warszawa [1916] 1929.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969.

SJP DSSW: L. Drabik, A. Kubiak-Sokół, E. Sobol, L. Wiśniakowska (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, wyd. 3, Warszawa 2006.

SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa 1978–1981 [liczne przedruki, *Suplement* 1992].

SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814 [wyd. 2: Lwów 1854–1860].

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Pepłowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, t. XXXVII, red. P. Potoniec, t. XXXVIII, red. K. Mrowcewicz, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2020.
SSIA: M. Pawlus, B. Gajewska, *Słownik synonimów i antonimów*, wyd. 2, Bielsko-Biała 1999.
SSP KRAS: A.S. Krasiński, *Słownik synonimów polskich*, t. 1–2, Kraków 1885.
SSP KURZ: Z. Kurzowa (red.), *Słownik synonimów polskich*, wyd. 2, Warszawa 2001.
SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927, wyd. fotooffsetowe: 1952–1953.
SWB LPT-H: D. Ludwiczak, A. Piskadłowa, E. Tarka-Huczek (red.), *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, wyd. poszerz. i zaktual., Warszawa 1998.
SWBW: L. Wiśniakowska (oprac.), *Słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, Warszawa 2006.
SWIL: A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepieliński, W. Korotyński, z udziałem B. Trentowskiego, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno 1861.
SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 1–5, Kraków 2000–2003 [wyd. 1: Warszawa 1996].
USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, t. 1–4, Warszawa 2003.
WSE-HJP: K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2021.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] www.wsjp.pl.
WSWB: M. Bańko (red.), *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN*, Warszawa 2005.

The Linguistic Image of DEMOCRACY in Polish Language
Abstract

The article attempts to reconstruct the linguistic image of DEMOCRACY in Polish language in accordance with the methodological assumptions of the "Lublin school of cognitive ethnolinguistics". The material for analysis has been excerpted from three types of sources: dictionaries, surveys and texts. First, a set of fundamental defining features ("basic features") of the concept of DEMOCRACY has been established, which focused on four aspects: political, social, ethical and economic. Second, using the operation of profiling, the author of the article outlined which sets of features are ascribed to DEMOCRACY in various types of Polish public discourse. Particular attention has been given to the following (basic) features of the analysed concept: *power/majority rule*, *freedom*, *equality*, *tolerance* and *pluralism*.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 111–128
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.08
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Yumeko Kawamoto
Tokyo University of Foreign Studies, Tokio
kawamoto.yumeko.n0@tufs.ac.jp

PRZEJŚCIE NA *TY* JAKO DEMOKRATYZACJA W JĘZYKU POLSKIM. ANALIZA DANYCH ANKIETOWYCH

Słowa klucze: demokratyzacja w języku, grzeczność językowa, przejście na *ty*, kolokacja
Keywords: democratization in language use, linguistic politeness, transition to first-name basis, collocation

Wprowadzenie

Polska grzeczność językowa zmieniła się w ciągu ostatnich dekad i zmiana ta najczęściej oznacza uproszczenie językowych zachowań grzecznościowych. Małgorzata Marcjanik – autorka wielu opracowań naukowych w zakresie polskiej etykiety językowej – zwraca uwagę na skrótowość oraz kondensację treści wypowiedzi jako cechy charakterystyczne grzeczności językowej po zmianie ustrojowej w Polsce (Marcjanik 2001: 290). Badaczka stwierdza, że po upadku komunizmu w roku 1989 nastąpiły „wielkie zmiany określane przez badaczy jako demokratyzacja" (Marcjanik 2015: 117), i podkreśla, że zmiany te polegają głównie na odwzorowywaniu przez młodych Polaków zachowań amerykańskich – językowych i niejęzykowych (Marcjanik 2001: 291, 2015: 118). Warto w tym miejscu przyjrzeć się terminowi *demokratyzacja* w kontekście językoznawczym, biorąc pod uwagę definicje słownikowe. WSJP PAN dla hasła *demokratyzacja* podaje następujące definicje: 'ogół działań, w wyniku których wprowadza się zasady demokracji – ustroju'; 'ogół działań, które powodują, że coś staje się zgodne z demokracją – formą funkcjonowania grup

społecznych'[1]. Wydaje się, że w kontekście lingwistycznym pojęcie *demokratyzacja* występuje w tym drugim znaczeniu, ponieważ język może być tu rozumiany funkcjonalnie. W podobny sposób ujmują to pojęcie Andrzej Kudra i Barbara Kudra, którzy definiują demokratyzację w języku[2] następująco:

> Demokratyzacja w języku to zmiany w sposobach komunikowania się za pomocą języka. Język pojmowany jest tu funkcjonalnie – w użyciu, w tekście, w dyskursie. Język jest narzędziem w realizacji funkcji (informacyjnej, impresywno-ekspresywnej, fatycznej itd.). Zmiany użyć – w odróżnieniu od zmian systemowych (substancji języka) – są gwałtowniejsze, szybsze, łatwiej dostrzegalne dla przeciętnego użytkownika języka (Kudra, Kudra 2006: 343).

Zatem zmiany w grzeczności językowej także można uznać za przejaw demokratyzacji w języku, ponieważ język jest właśnie narzędziem przekazywania wartości wzorcowych zachowań grzecznościowych, deklarujących równość[3] ogólnie zaakceptowaną w danym społeczeństwie. Demokratyzacja w życiu społecznym oraz politycznym nasiliła proces upraszczania polskiej etykiety także na płaszczyźnie języka, zwłaszcza w latach 90. (Ożóg 2005: 12, 2007: 87–89).

Jeden z istotnych w tym zakresie tematów badawczych stanowią formy adresatywne. W polskim językoznawstwie opublikowano liczne opracowania na temat sposobu zwracania się do innych opisujące formy adresatywne oraz ich użycie. Opisy polskich form adresatywnych przedstawiają zarówno aspekt gramatyczny, jak i socjolingwistyczny. Autorzy publikacji polonistycznych pisanych z perspektywy językoznawstwa tradycyjnego skupiają się przede wszystkim na informacjach gramatycznych przekazywanych przez użycie zwrotów adresatywnych[4]. Ujęcie socjolingwistyczne umożliwia zaś badaczom obserwowanie i analizowanie użycia zwrotów adresatywnych przez pryzmat wyznaczników społecznych, takich jak: wiek, hierarchia, płeć rozmówców, regionalne zwyczaje językowe czy sytuacje komunikacyjne. W obu ujęciach – gramatycznym i socjolingwistycznym – najczęściej omawiane są dwa rodzaje form adresatywnych: formy grzecznościowe oraz poufałe. Sposób

1 Zob. także: hasło *demokracja* w WSJP PAN (definicje 1a oraz 3).

2 Autorzy podają również definicję dla *demokratyzacji języka* (zob. Kudra, Kudra 2006: 342).

3 WSJP PAN podaje, że *demokracja* w interesującym nas znaczeniu 3 to 'forma funkcjonowania grup społecznych polegająca na tym, że wszyscy ich członkowie są równi i mają wpływ na podejmowane decyzje, zaś osoby niezgadzające się z ustaleniami większości muszą je zaakceptować'.

4 Sposób traktowania formy *pan*/*pani* w polskiej gramatyce może wywołać kontrowersję, ponieważ nie wszyscy poloniści opisują tego typu zwroty adresatywne jako zaimki. Termin *zaimki osobowe* dla formy *pan*/*pani* występuje przede wszystkim w opracowaniach Romualda Huszczy (por. 1980, 1996, 2000), określenie *zaimki honoryfikatywne* stosują między innymi Wanda Kotikowa (2002) oraz Magdalena Nowakowska (2011), a u Kazimierza Sikory (2011) znajdziemy określenie *zaimki grzecznościowe*. Natomiast w pracach Krystyny Pisarkowej (1979) i Marka Łazińskiego (2006) zwroty te są traktowane jako rzeczowniki. Marcjanik (2014, 2020) również unika terminu *zaimki* i określa je jako *formy grzecznościowe*.

użycia tych dwóch rodzajów form decyduje nie tylko o sposobie komunikacji, lecz także o relacji rozmówców – relacji na *pan*/*pani* oraz relacji na *ty*. Zmiana formy adresatywnej z *pan*/*pani* na *ty* jest zwykle nazywana *przejściem na ty* i „związana jest zazwyczaj z diametralną zmianą stosunków łączących partnerów" (Marcjanik 1997: 139). Innymi słowy – przejście na *ty* powoduje dynamiczną zmianę sposobu komunikacji, a jednocześnie zmienia również relację, jaka istnieje między rozmówcami. Stąd można powiedzieć, że przejście na *ty* stanowi istotny temat badawczy w kontekście demokratyzacji w języku. Jeżeli relacja na *ty* daje interlokutorom „poczucie pragmatycznej równorzędności" (Marcjanik 2007: 36), uproszczony proces przejścia z relacji typu *pan*/*pani* na relację typu *ty* (Marcjanik 2020: 274) może być zinterpretowany jako zjawisko demokratyzacji w sferze językowej[5].

Polscy językoznawcy opisują przejście na *ty* między innymi w aspekcie porównawczym. Na przykład w porównaniu z niemieckim obyczajem językowo-kulturowym Polacy są bardziej skłonni do przejścia na *ty*. Pisze o tym polski germanista Eugeniusz Tomiczek:

> Na podstawie swoich długoletnich obserwacji i badań mogę stwierdzić, iż Polacy chętniej niż Niemcy proponują przejście na ty (*du*), i to często w sytuacjach niekonwencjonalnych i asymetrycznych, gdy istnieje na przykład zbyt duża różnica wieku między partnerami lub zależność służbowa (Tomiczek 2005: 55).

Natomiast z punktu widzenia Francuzów Polacy są narodem, który zachowuje dystans jeszcze bardziej niż Francuzi (Tomaszkiewicz 2005: 12). Zarówno polski, jak i francuski są często traktowane jako języki zachodnioeuropejskie, które reprezentują demokratyczne społeczeństwa, jednak postrzeganie językowych zachowań Polaków – sądząc na podstawie powyższych stwierdzeń badaczy – może być różne. Trudno zatem jednoznacznie mówić o wpływie kultury „zachodniej" na polszczyznę w kontekście demokratyzacji w języku, skoro każdy język europejski daje jego użytkownikom odmienne poczucie wartości etykiety językowej.

Szczególnie interesujące są opisy zwracania się do siebie na *ty* w języku angielskim. Osobom polskojęzycznym mówienie *you* po angielsku kojarzy się z bezpośrednim, swobodnym sposobem zwracania się do innych, jednak angielskie (i amerykańskie) *you* jest wieloznaczne. Mówienie do siebie po imieniu wcale nie oznacza braku szacunku – wynika ono nie tylko z sympatii wobec rozmówców, ale też z dążenia do wygody w komunikacji (Warakomska 2005: 267). Podobne podejście wyraża również Adam Szostkiewicz:

---

5 Przejście na *ty* jako demokratyzację w języku ujmuje również Milena Hadryan (2015). Pisze, że dla wielu Szwedów stosowanie formy *du* (ty) „stało się świadomym wyrażeniem ideałów demokracji i równości", a rozpowszechnienie się tej formy oznacza „odformalizowanie stosunków społecznych i demokratyzacji Szwecji" (ibid.: 96).

> Trzeba zaznaczyć, że *you* nie jest jednak aż tak demokratyczne, jak by się pozornie wydawało – w zależności od kontekstu funkcjonuje jako *ty* lub *pan*. Słowem, grzecznościowe używanie nazwisk w rozmowie i korespondencji jest normalne i neutralne, czyli właśnie grzeczne, a używanie *you* powszechne i równie grzeczne (Szostkiewicz 2005: 92).

Jeżeli demokratyzacja w polszczyźnie rozwija się i będzie się rozwijała w podobnym kierunku jak w języku angielskim, należy rozważyć wieloznaczność i wielofunkcyjność formy *ty* także we współczesnym języku polskim. Z tradycyjnego punktu widzenia przejście na *ty* można uznać za rezygnację ze stosowania formy „grzecznej", jednak grzeczność może być dalej zachowana także mimo używania formy *ty*[6]. Zmiana z jednej formy na drugą może przyjmować nieco inne, nowe i szersze znaczenie w kontekście demokratyzacji w języku polskim. Potrzebne są zatem badania nad współczesną tendencją do przechodzenia na *ty* na podstawie najnowszych danych językowych, ponieważ opisy poradnikowe mogą nie być zgodne z praktycznym wyczuciem językowym osób polskojęzycznych. Warto zasygnalizować, z jakimi problemami zmagają się użytkownicy języka polskiego, którzy przechodzą na *ty*, i jakie są ich opinie na temat szybszego, łatwiejszego procesu tej zmiany.

Metodologia oraz przebieg badania

Wiele badań w zakresie grzeczności językowej dotyczy różnego rodzaju analiz poszczególnych aktów grzecznościowych (podziękowań, przeprosin, komplementów itp.) i badacze opisują szczegółowe sformułowania językowe stosowane w danym akcie. W opisach przejścia na *ty* również omawiane są formy językowe stosowane podczas tego procesu, na przykład w postaci propozycji (*Mówmy sobie po imieniu*) czy prośby (*Proszę mi mówić po imieniu*)[7]. Marcjanik dodatkowo przedstawia ogólnie przyjęte zasady obowiązujące rozmówców, którzy przechodzą na *ty*, i w wielu publikacjach z tego zakresu autorzy bazują właśnie na poradnikowych opisach tej badaczki. Przydałoby się jednak nowsze spojrzenie na to zagadnienie, oparte na najnowszych danych językowych, ponieważ:

> Możliwa jest niezgoda między zasadami, które są oparte na narzuconym podejściu tradycyjnym w opisach poradnikowych, a rzeczywistym stanem użycia danego

6 O ekspansywności formy *ty* we współczesnej polszczyźnie wspomina m.in. Kazimierz Ożóg: „Charakterystyczne jest szerzenie się tytułowania przez *ty* w kontakcie oficjalnym, zamiast powszechnie przyjętych formuł oficjalnych […]. Dzisiaj ekspansywne jest *ty*, zjawisko to jest wzmacniane modą na zachodni styl mówienia przez liczne audycje radiowe czy telewizyjne […]" (Ożóg 2007: 86).

7 Oba przykłady podaję za: Marcjanik 2020: 275. W pracach badaczki (1997, 2020) można znaleźć bogaty zbiór przykładowych językowych sformułowań propozycji przejścia na *ty*.

języka, i to właśnie ona może powodować dyskomfort w relacjach międzyludzkich w codziennym życiu społecznym (Kawamoto 2021: 305).

Ze względu na szeroki zakres przedmiotu badań trudno ustalić, jaki materiał językowy może stanowić odpowiednie źródło. Przejście na *ty* jako temat badawczy ma charakter zarówno lingwistyczny, jak i socjologiczny, warto zatem prowadzić badania kilkuetapowe, korzystając również z najnowszych narzędzi badawczych. W niniejszym artykule zostały omówione dane ankietowe oraz wynik ich analizy dokonanej za pomocą aplikacji Korpusomat[8].

Niniejszy artykuł podejmuje analizę odpowiedzi na jedno pytanie otwarte[9] z ankiety zatytułowanej *Ankieta do badań socjolingwistycznych*[10] przeprowadzonej za pomocą kwestionariusza internetowego. Ankieta była dostępna w Internecie od 1 grudnia 2020 r. do 28 lutego 2021 r. Kwestionariusz został przygotowany na stronie internetowej Ankieter.pl (www.ankieter.pl), z której badacz może pobrać wyniki w formacie zgodnym z programem Excel[11]. Link do wypełnienia ankiety rozesłano za pomocą funkcji udostępnienia materiału w serwisie Facebook, po czym dodatkowa część respondentów dostała informacje drogą e-mailową. Do wpisu na Facebooku i treści e-maila dodano prośbę o udostępnienie informacji o ankiecie również znajomym respondentów. Każdy respondent miał możliwość wypełnienia ankiety tylko raz z jednego urządzenia, co miało na celu zmniejszenie ryzyka kilkukrotnego wypełnienia kwestionariusza przez tego samego respondenta. Zamknięcie ankiety nastąpiło 28 lutego 2021 r. ze względu na zaobserwowany zastój we wzroście liczby respondentów oraz satysfakcjonującą liczbę odpowiedzi. Ostatecznie uzyskano odpowiedzi od 430 respondentów. Po zamknięciu ankiety pobrano wszystkie dane odpowiedzi w formacie Excel i dokonano analizy wyników.

8 Korpusomat to aplikacja służąca do „samodzielnego gromadzenia i indeksowania znakowanych korpusów językowych z tekstów dostarczonych przez użytkownika" (Kieraś, Kobyliński 2021: 49). W Korpusomacie każdy może stworzyć swój korpus tekstowy i pobrać dla niego automatycznie wygenerowane dane statystyczne, takie jak: lista frekwencyjna, kolokacje, słownictwo charakterystyczne, słowa kluczowe itd.

9 Ankieta składała się z czterech sekcji. W pierwszej sekcji umieszczono metryczkę z pytaniami, które są niezbędne dla badań socjolingwistycznych. Druga sekcja dotyczyła sposobów zwracania się do członków rodziny, nauczycieli oraz nieznajomych dzieci. Pytania w trzeciej sekcji dotyczyły przejścia na *ty*, a w czwartej znajdowały się pytania o sposób zwracania się do drugiej osoby w miejscu pracy. Niniejszy artykuł przedstawia tylko dane dotyczące ostatniego pytania z trzeciej sekcji.

10 Ankieta została przeprowadzona w ramach badań na temat sposobu zwracania się do drugiej osoby. W tytule ankiety nie ujawniono jednak szczegółowej charakterystyki znajdujących się w niej pytań, ponieważ w ten sposób można zachować świeży punkt widzenia respondentów na badane zagadnienie.

11 Zaletą korzystania z tego narzędzia przy przygotowaniu ankiety jest również bogaty wybór form pytań, który spełnia oczekiwania autorki wobec badań socjolingwistycznych.

Pytanie, które zostało omówione w niniejszym artykule, dotyczy ogólnej oceny współczesnej tendencji do przechodzenia na *ty*. Brzmi ono następująco: *Czy ocenia Pan/Pani tendencję do szybkiego, łatwego przechodzenia na ty pozytywnie czy negatywnie? Co Pan/Pani sądzi na ten temat? Proszę o wpisanie poniżej komentarza*. Pytanie to miało na celu sprawdzenie, w jaki sposób użytkownicy języka polskiego oceniają najnowszą tendencję kulturowo-językową. Badania ankietowe często są badaniami ilościowymi, które są bardziej korzystne dla analizy statystycznej. Natomiast niniejsza analiza pozwoliła przeprowadzić badanie ilościowo-jakościowe, ponieważ była dwuetapowa. Na pierwszym etapie dokonano analizy ocen[12], która polegała na podzieleniu komentarzy na trzy grupy: komentarze pozytywne, neutralne oraz negatywne. Kryteria kategoryzacji stanowiły słowa oceniające (*pozytywnie*, *neutralnie*, *negatywnie*) oraz określenia wyrażające stanowisko respondenta (*podoba mi się* / *nie podoba mi się*, *jestem za* / *nie jestem za* itd.). Dzięki wstępnej kategoryzacji możliwe było zdobycie danych statystycznych i podjęcie osobnej analizy ilościowej dla każdej grupy komentarzy. Drugim etapem niniejszego badania była analiza kolokacji słów używanych przez respondentów. Stworzono zatem listę frekwencyjną, korzystając z funkcji aplikacji Korpusomat. Analizy kolokacji można dokonać za pomocą tzw. kolokatora[13], jednak w niniejszym badaniu nie wykorzystano go ze względu na stosunkowo małą liczbę kolokatów.

Ogólna ocena współczesnej tendencji

Z komentarzy dodanych do pytania na temat oceny współczesnej tendencji do szybkiego, łatwego przechodzenia na *ty* wynika, że 59% respondentów ocenia tę tendencję pozytywnie (43% pozytywnie, 16% raczej pozytywnie). 28% osób reagowało w sposób neutralny, a negatywnie oceniające komentarze stanowią tylko 12% (9% negatywnie, 3% raczej negatywnie). Kilku respondentów odpowiedziało, że nie ma zdania na ten temat, jednak tego typu komentarzy było niewiele (1%). Wynik ten (por. wykres 1) pokazuje, że we współczesnym społeczeństwie polskim przeważa pozytywna ocena tendencji do szybkiego, łatwego przechodzenia na *ty*.

12 Jest to jedna z metod analiz opinii i istnieją narzędzia, które automatycznie dokonują analizy ocen i generują dane statystyczne. W niniejszym badaniu jednak nie wykorzystano takich narzędzi, ponieważ podczas czytania komentarzy oraz zapoznawania się z ich treścią dokonywano jednocześnie kategoryzacji na podstawie samodzielnie ustalonych kryteriów.

13 Kolokator to narzędzie wykorzystywane do automatycznego pozyskiwania kolokacji z danego korpusu językowego. Umożliwia on „zdefiniowanie kryteriów kolokatu dla danego ośrodka kolokacji, np. dla rzeczownika, i w ten sposób stworzenie jego tzw. profilu kolokacyjnego" (Przybylska 2020: 47).

Wykres 1. *Czy ocenia Pan/Pani tendencję do szybkiego, łatwego przechodzenia na ty pozytywnie czy negatywnie? Co Pan/Pani sądzi na ten temat? Proszę o wpisanie poniżej komentarza*

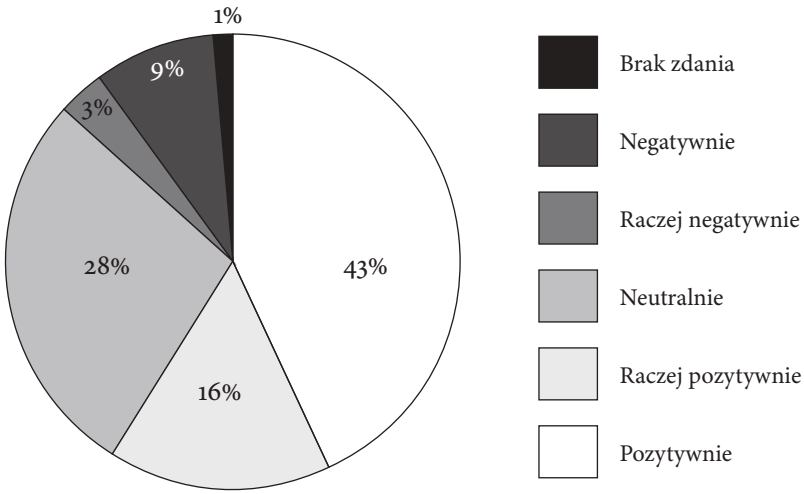

Biorąc pod uwagę to, że jako temat badawczy przejście na *ty* w dużym stopniu ma charakter socjologiczny, należy przeanalizować powyższe dane pod kątem wieku oraz płci osób ankietowanych. Z danych przedstawionych w tabeli 1 wynika, że prawie w każdej grupie wiekowej[14] najwięcej jest komentarzy pozytywnie oceniających omawianą tendencję[15]. Uproszczenie procesu skracania dystansu jako zjawisko demokratyzacji w języku jest często wspominane w kontekście języka młodzieży i młodych dorosłych (Marcjanik 2001: 291, 2015: 118), jednak jeżeli chodzi o postrzeganie szybkiego przechodzenia na *ty*, podejście respondentów jest raczej pozytywne, niezależnie od ich wieku[16]. Pod względem płci respondentów można zaobserwować podobny wynik – między kobietami a mężczyznami[17] nie ma dużej różnicy w ocenie (por. tabela 2).

14 Na omawiane pytanie odpowiedziało 401 respondentów. Liczby odpowiedzi w poszczególnych grupach wiekowych były następujące: 3 (poniżej 18 lat); 125 (19–29 lat); 88 (30–39 lat); 127 (40–49 lat); 34 (50–59 lat); 17 (powyżej 60 lat); 7 (brak informacji o wieku).

15 U osób w wieku poniżej 18 lat nie zanotowano przewagi między podanymi opcjami odpowiedzi. Jednak trudno odczytać ogólną tendencję, ponieważ w tej grupie wiekowej odpowiedziały na to pytanie tylko 3 osoby.

16 U osób w wieku powyżej 60 lat zanotowano trochę więcej komentarzy negatywnych (29%). Można sądzić, że pokazuje to różnicę pokoleniową w kwestii omawianego zjawiska. Jednak biorąc pod uwagę stosunkowo małą liczbę odpowiedzi z tej grupy wiekowej (17 odpowiedzi), opis podejścia użytkowników języka polskiego z tej grupy należałoby doprecyzować w dalszych badaniach.

17 Wśród respondentów 3 osoby wybrały opcję „inna" jako swoją płeć. Wszystkie komentarze wpisane przez te osoby do omawianego pytania były pozytywne.

Tabela 1. Wyniki według wieku respondentów

Wiek	Pozytywne	Neutralne	Negatywne
≤18	33,33%	33,33%	33,33%
19–29	62%	30%	8%
30–39	67%	23%	10%
40–49	56%	29%	15%
50–59	47%	41%	12%
60≥	47%	24%	29%

Tabela 2. Wyniki według płci respondentów

Płeć	Pozytywne	Neutralne	Negatywne
Kobieta	59%	28%	13%
Mężczyzna	57%	34%	9%

Wyniki analizy kolokacji

W celu analizy jakościowej stworzono listę frekwencyjną wyrazów występujących w komentarzach pozytywnych, neutralnych i negatywnych. W ten sposób można wyłonić charakterystyczne wyrazy używane przez respondentów z każdej grupy (tabela 3).

Tabela 3. Lista frekwencyjna wyrazów występujących w komentarzach[18]

	Pozytywne	Liczba wystąpień	Neutralne	Liczba wystąpień	Negatywne	Liczba wystąpień
1	pozytywnie	157	być	55	negatywnie	26
2	być	63	zależeć	49	być	14
3	to	55	to	46	osoba	11
4	pozytywny	41	sytuacja	44	to	10
5	osoba	38	osoba	41	dystans	8
6	dystans	37	mieć	30	szybki	7
7	ułatwiać	32	ten	18	zbyt	6

18 Liczbę wyrazów zaprezentowaną w tabeli 3 przyjęto bez zmian z danych pobranych z aplikacji Korpusomat.

	Pozytywne	Liczba wystąpień	Neutralne	Liczba wystąpień	Negatywne	Liczba wystąpień
8	relacja	28	wszystko	14	często	5
9	sytuacja	27	wiek	13	dobrze	5
10	oceniać	23	relacja	12	drugi	5
11	bardzo	19	uważać	12	ktoś	5
12	komunikacja	19	czas	11	negatywny	5
13	uważać	19	który	11	taki	5
14	kontakt	17	praca	11	ten	5
15	człowiek	16	problem	11	człowiek	4
16	pani	15	pani	10	podobać	4
17	zależeć	15	stary	10	relacja	4
18	ten	14	strona	10	szacunek	4
19	pan	13	okoliczność	9	uważać	4
20	wiek	12	taki	9	woleć	4
21	który	11	człowiek	8	zdanie	4
22	skracać	11	dystans	8	czas	3
23	stary	11	szybki	8	forma	3
24	mieć	10	bardzo	7	miejsce	3
25	rozmowa	10	szacunek	7	móc	3
26	–	–	widzieć	7	mój	3
27	–	–	zawsze	7	praca	3
28	–	–	–	–	sytuacja	3
29	–	–	–	–	wtedy	3

Rzeczownik *dystans*

Warto przeanalizować przede wszystkim rzeczownik *dystans*, który występuje we wszystkich trzech grupach komentarzy – pozytywnych, neutralnych oraz negatywnych. W komentarzach pozytywnych liczba jego wystąpień wynosi 37, a w neutralnych i negatywnych – 8. Z uwagi na to, że jako jedną ze zmian, które nastąpiły po 1989 r., można wymienić zmianę sposobu skracania dystansu (Marcjanik 2015: 118), analiza komentarzy zawierających termin *dystans* może stanowić istotny materiał językowy dla opisu przemian demokratycznych we współczesnym języku polskim.

Respondenci pozytywnie oceniający zmiany stosują w swoich komentarzach rzeczownik *dystans* najczęściej w połączeniu z czasownikiem *skracać/skrócić (się)* oraz rzeczownikiem odczasownikowym *skracanie/skrócenie*. Wyraz *dystans* w tych

połączeniach prezentuje neutralny standard semantyczny, jednak kontekstowo kolokacje te są nacechowane pozytywnie. Przykładowo:

(1) Pozytywne **skracanie dystansu** [kobieta, w. 50–59].
(2) Myślę, że w większości przypadków jest [to] pozytywne zachowanie, ponieważ pomaga **skrócić dystans** [kobieta, w. 19–29].
(3) Pozytywnie, mówienie na ty **skraca dystans** i otwiera ludzi na otoczenie [kobieta, w. 30–39].
(4) Pozytywnie. W ten sposób **skraca się dystans** między ludźmi i kontakt jest swobodniejszy [kobieta, w. 30–39].

W komentarzu (1) *skracanie dystansu* występuje bezpośrednio w połączeniu z przymiotnikiem *pozytywne*. Komentarz (2) jest bardziej rozwinięty, jednak w dalszej części wypowiedzi szybkie, łatwe przechodzenie na *ty* jest pozytywnie wartościowane za pomocą czasownika *pomaga*. W komentarzach (3) oraz (4) znajdują się dodatkowe wyrażenia, takie jak: *otwiera ludzi*, *swobodniejszy* (kontakt), wartościujące omawiane zjawisko pozytywnie. Jako kolokaty podobne do powyższych można wymienić również czasownik *zmniejszać* oraz rzeczownik odczasownikowy *zmniejszenie* (7/37). Na przykład:

(5) Dla mnie jest to zjawisko pozytywne, **zmniejsza dystans** między ludźmi i daje poczucie bycia bliżej innych [mężczyzna, w. 30–39].
(6) Pozytywnie. To **zmniejsza dystans** i ociepla relację [kobieta, w. 40–49].
(7) Pozytywnie. Pozwala to na lepszą komunikację ze względu na **zmniejszenie dystansu** [mężczyzna, w. 60≤].

Podobnie jak w przykładach (1)–(4) wyrażenia takie jak *bliżej innych* (5), *ociepla relację* (6), *lepsza komunikacja* (7) opisują pozytywne skutki szybkiej, łatwej zmiany sposobu zwracania się do innych. Jeżeli chodzi o kolokacje rzeczownikowe, występują w nich przymiotniki wartościujące *dystans* negatywnie (*zbędny*, *niepotrzebny*, *sztuczny*). Poniższe komentarze sugerują, że dystans stworzony przez mówienie na *pan*/*pani* stanowi pewien problem, który może przeszkadzać rozmówcom w komunikacji, a dzięki przejściu na *ty* można go rozwiązać:

(8) Pozytywnie, chciałabym, aby wszyscy mówili do siebie na „ty" bez **zbędnego dystansu** [kobieta, w. 19–29].
(9) Pozytywnie. Życzyłabym sobie, żeby w języku polskim formy pan/pani kiedyś zanikły – utrudniają życie i wprowadzają **niepotrzebny dystans** [kobieta, w. 40–49].
(10) Pozytywnie. Skraca **sztuczne dystanse** [mężczyzna, w. 40–49].

Komentarze (8) i (9) przedstawiają życzenia zdecydowanej zmiany obyczajowo-językowej, jednak wskazują też na bardzo pozytywną percepcję współczesnej tendencji językowej. W komentarzu (10) występuje wyrażenie *sztuczne dystanse* w połączeniu z czasownikiem *skracać*, wspomnianym już wcześniej, przez co również zaprezentowana jest pozytywna ocena omawianej tendencji. W niektórych komentarzach można zaobserwować *dystans* również w innych połączeniach z czasownikami, np.: *eliminować*, *likwidować*, *niwelować* czy *redukować*:

(11) Oceniam to pozytywnie, ponieważ mówienie do siebie na „ty" **eliminuje dystans** między rozmówcami i pozwala na większą swobodę wypowiedzi [kobieta, w. 19–29].
(12) Pozytywnie, **likwiduje dystans** [kobieta, w. 40–49].
(13) Myślę, że to pozytywne. Przejście na ty **niweluje** niepotrzebny **dystans** między ludźmi [kobieta, w. 30–39].
(14) Pozytywne, **redukuje dystans** i niezręczności [kobieta, w. 19–29].

Można powiedzieć, że wszystkie komentarze (11)–(14) przedstawiają pozytywną ocenę przechodzenia na *ty* jako możliwości rozwiązania problemu. Tak jak obserwowaliśmy we wcześniejszych przykładach (por. (8)–(10)), dystans jest tu opisany jako coś, co przeszkadza w komunikacji, a przejście na *ty* – jako zjawisko powodujące pozytywną zmianę dystansu między rozmówcami.

W komentarzach neutralnych rzeczownik *dystans* występuje tylko w kolokacjach czasownikowych. Podobnie jak w komentarzach pozytywnych zanotowano czasowniki *skracać* i *zmniejszać*, jednak są one używane niekoniecznie w kontekście pozytywnym. Oprócz wyżej wymienionych czasowników pojawia się jeszcze kolokacja *zachować dystans*, która występuje również w komentarzach pozytywnych. Dotyczy ona głównie sytuacji, w których lepiej – według ankietowanych – wstrzymywać się od przechodzenia na *ty*. Jako przykłady można wymienić następujące komentarze:

(15) Jak już pisałam[19] – zależy od sytuacji. Ja wolę trochę poczekać, bo **zmniejszanie dystansu** czasem ma negatywne skutki [kobieta, w. 50–59].
(16) Przechodzenie na Ty **skraca dystans** między dwiema osobami. Jeżeli obie strony czują się dobrze w tej relacji, to nie mam z tym problemu [kobieta, w. 40–49].
(17) Myślę, że dużo zależy od okoliczności. W przypadku spraw zawodowych wolę **zachować dystans**, który mi daje forma „pan, pani", jednak prywatnie wygodniej mi się zwracać per Ty [kobieta, w. 19–29].

19 Ta osoba wcześniej (w komentarzu do innego pytania w ankiecie) wspomniała o tym, że w stosunkach służbowych forma oficjalna bywa lepsza.

Wyżej przedstawione komentarze nie zawierają konkretnej oceny szybkiego, łatwego przechodzenia na *ty*. W przykładach (15) i (16) kolokacje z rzeczownikiem *dystans* występują jedynie jako definicja przejścia na *ty*. W przykładzie (17) natomiast kolokacja *zachować dystans* wyjaśnia funkcję mówienia *per pan/pani* i wspomniana zostaje sytuacja zawodowa, w której respondent preferuje formę grzecznościową. Można to zinterpretować jako oddzielenie sytuacji oficjalnej od sytuacji prywatnej – respondent traktuje komunikację w miejscu pracy jako sytuację oficjalną. Stosowanie formy *pan/pani* jest zatem pewnym rodzajem deklaracji osoby, która w pracy nie chce mieszać spraw prywatnych z zawodowymi i woli zachować dystans wobec rozmówcy.

Niektóre komentarze negatywne również zawierają wyraz *dystans* i występuje on w następujących połączeniach: *skracać dystans*, *skracanie dystansu*, *woleć dystans*, *zacierać dystans*, *mniejszy dystans*. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim występuje pojęcie skracania dystansu, ponieważ pojawiło się ono również we wcześniej omówionych komentarzach pozytywnych i neutralnych. Na przykład w poniższej wypowiedzi samo wyrażenie *skracać dystans* ma neutralną wartość semantyczną, jednak w połączeniu z przysłówkiem *niepotrzebnie* stwarza w całości negatywny kontekst:

(18) Negatywnie. Niepotrzebnie **skraca dystans** [kobieta, w. 19–29].

W kolejnych przykładach również wspomniane jest skracanie dystansu, przy czym osoby ankietowane piszą o tym, że przejście na *ty* powinno być świadomą decyzją rozmówców, a nie spontaniczną zmianą:

(19) Raczej negatywnie. **Skraca dystans**, ale lepiej żeby to było wynikiem umowy niż naturalnym zachowaniem [mężczyzna, w. 40–49].
(20) Negatywnie. **Skracanie dystansu**, jakim jest przechodzenie na „ty", powinno być przemyślane [kobieta, w. 40–49].

Tutaj samo przechodzenie na *ty* nie stanowi przyczyny negatywnej oceny. W powyższych komentarzach negatywnie oceniane jest jedynie uproszczenie procesu przechodzenia na *ty*, które można traktować jako jedno ze zjawisk demokratyzacji w języku, która nastąpiła po zmianie ustrojowej w Polsce. Brak propozycji czy nieprzemyślana propozycja są przyczyną poczucia skrępowania i wiążą się z negatywnymi skutkami przejścia na *ty* dla dalszej relacji rozmówców. Zdaje się zatem, że osoby negatywnie komentujące uproszczony sposób skracania dystansu ostrożniej podchodzą do nowej tendencji.

Wyrazy charakterystyczne

Oprócz rzeczownika *dystans*, który stanowi kluczowy termin dla wszystkich grup komentarzy (pozytywnych, neutralnych i negatywnych), warto zwrócić uwagę również na pojedyncze wyrazy charakterystyczne dla danych grup. W komentarzach pozytywnych takim wyrazem jest czasownik *ułatwiać*, który w połączeniach z rzeczownikami określającymi interakcję najczęściej językową (*komunikacja*, *rozmowa*) przekazuje pozytywny skutek zmiany sposobu zwracania się do innych. Przykładowo:

(21) Według mnie umiejętność łatwego przechodzenia na „ty" jest zdecydowanie pozytywna. Z pewnością **ułatwia komunikację**, świadczy także o otwartości i śmiałości danej osoby [kobieta, w. 19–29].
(22) Pozytywnie, bo to **ułatwia rozmowy** i wzbudza wzajemne zaufanie [kobieta, w. 30–39].

W komentarzu (21) osoba ankietowana podkreśla pozytywny aspekt omawianej tendencji, dodając określenie *z pewnością*. Wymienia także otwartość i śmiałość jako pozytywne cechy charakteru, które są wyrażane właśnie przez łatwiejsze przechodzenie na *ty*. W komentarzu (22) pojawia się wyrażenie *wzajemne zaufanie*, które również można interpretować jako pozytywną wartość omawianego zjawiska. Oba przykłady pokazują, że szybsze, łatwiejsze przechodzenie na *ty* powoduje ułatwienie interakcji językowej i przynosi pozytywną zmianę również w sferze niejęzykowej. Wyraża ono cechy charakteru, które mogą być odebrane pozytywnie, czy poczucie zaufania stanowiące podstawę w relacjach międzyludzkich. W komentarzach znajdują się również inne połączenia wyrazowe z czasownikiem *uławiać*, takie jak: *ułatwiać kontakt(y)*, *ułatwiać relacje*, *ułatwiać życie*, które dotyczą ogólnie – nie tylko w kontekście językowym – życia społecznego. Na przykład:

(23) Pozytywnie. **Ułatwia to kontakt**, zbliża ludzi i budzi zaufanie [mężczyzna, w. 40–49].
(24) Pozytywnie. **Ułatwia kontakty**, buduje lepszą atmosferę. Niechęć do przechodzenia na ty często cechuje osoby, które (moim zdaniem fałszywie) wierzą, że tylko formalna komunikacja buduje szacunek [kobieta, w. 40–49].
(25) Oceniam pozytywnie, **ułatwia relacje** [mężczyzna, w. 19–29].
(26) Pozytywnie, to **ułatwia życie** i jest bardziej sympatyczne [kobieta, w. 40–49].

Tak jak pokazują wyżej przedstawione komentarze, przejście na *ty* powoduje nie tylko zmianę pragmatyczną na poziomie językowym, lecz także zmianę relacji międzyludzkich w życiu społecznym. Zmiana ta jest dosyć dynamiczna, jak twierdzi

M. Marcjanik (1997: 139), jednak tutaj jest oceniana pozytywnie jako zjawisko ułatwiające interakcję.

W komentarzach neutralnych można zaobserwować użycie czasownika *zależeć* lub przysłówka *zależnie*. Występują one najczęściej w połączeniu z przyimkiem *od*, po którym wymienione są kryteria wpływające na decyzję o przejściu na *ty*:

(27) **Zależy od sytuacji** – w sytuacji nieformalnej, towarzyskiej uważam, że to w porządku [kobieta, w. 30–39].
(28) **Zależnie od sytuacji**, może być negatywne z podtekstem seksualnym na przykład, lub pozytywne ułatwiające komunikację [mężczyzna, w. 30–39].
(29) To wszystko **zależy od okoliczności** [kobieta, w. 50–59].
(30) Wszystko **zależy od sytuacji**. Nie jest to jednak nic strasznego. Wszystko **zależy od wieku** [kobieta, w. 30–39].
(31) **Zależy od osoby**. Mi osobiście to nie przeszkadza, o ile druga strona uważa tak samo [kobieta, w. 19–29].

Najczęściej wspominane są sytuacje i okoliczności, w jakich znajdują się rozmówcy. W przypadku komentarza (27) przedstawiona jest różnica między sytuacją oficjalną a nieoficjalną, towarzyską. Natomiast w komentarzu (28) respondent pisze o wpływie płci na sposób postrzegania szybkiego przechodzenia na *ty* oraz o ułatwieniu komunikacji. Można przypuszczać, że chodzi tutaj o dyskomfort, który mogą czuć kobiety przy przejściu na *ty*, zwłaszcza w sytuacji, kiedy odczuwają „podtekst seksualny". Kiedy mężczyźni próbują szybko skracać dystans, może to być odebrane jako protekcjonalny sposób traktowania kobiet oraz pokazywanie swojej wyższej pozycji społecznej[20].

Wracając do wyników statystycznych, na podstawie informacji o płci (przedstawionych w tabeli 2) warto zauważyć, że negatywnie oceniających komentarzy kobiet jest więcej o 4 punkty procentowe niż podobnych komentarzy mężczyzn. Różnica w statystyce jest niewielka, jednak można przypuszczać, że kobiety mogą mieć podejście bardziej zachowawcze w sprawie przejścia na *ty* zwłaszcza wtedy, kiedy inicjatywa wychodzi ze strony mężczyzny. Ze względu na poczucie skrępowania przejście na *ty* staje się problemem, a jego przyczyny są różne – istotny wyznacznik społeczny stanowi nie tylko płeć, lecz także wiek rozmówców (Kawamoto 2021: 314). Z komentarza (30) można wnioskować, że przy zmianie sposobu zwracania się warto zastanowić się nad wiekiem partnera rozmowy, ponieważ wiek także może powodować kłopotliwą sytuację (na przykład przy jego dużej różnicy).

20 W komentarzach do innych pytań w ankiecie można znaleźć opisy seksistowskiego podejścia mężczyzn, którzy próbują przejść na *ty* z kobietami. Wspomniano również o niezadowoleniu kobiet w sytuacji, kiedy mężczyźni podkreślają swoją wyższą pozycję, przechodząc na *ty*.

Negatywnie oceniających komentarzy jest niewiele w porównaniu z pozostałymi, jednak można w nich zauważyć kluczowy wyraz, który warto omówić. Jest to przysłówek *zbyt* występujący w połączeniach z przymiotnikiem *szybki* oraz przysłówkiem *szybko*. Respondenci nie negują samego przechodzenia na *ty*, tylko podkreślają, że przeszkadza im sytuacja, w której rozmówcy decydują się na tę zmianę po krótkim czasie od momentu poznania się:

(32) Uważam, że **zbyt szybkie** przechodzenie na TY jest nie na miejscu [kobieta, w. 50–59].
(33) Nie podoba mi się **zbyt szybkie** przechodzenie na ty [kobieta, w. 40–49].
(34) Jeżeli ktoś nie czuje się tym skrępowany, jak najbardziej może korzystać z takiej formy komunikacji. Ja jednak nie przepadam za **zbyt szybkim** przechodzeniem na ty, ponieważ jest to dla mnie nieco krępujące [kobieta, w. 19–29].

Wśród podobnych komentarzy znajdują się takie, które zawierają motyw szacunku wobec partnera rozmowy. Przykładowo:

(35) Negatywnie, czasem ludzie **zbyt szybko** przekraczają pewną granicę szacunku do drugiej osoby [kobieta, w. 19–29].
(36) Uważam, że **zbyt szybkie** przejście z kimś na Ty jest negatywne. Moim zdaniem oznacza to brak szacunku do drugiej osoby [kobieta, w. 40–49].

W komentarzu (35) pojawia się pojęcie *granica szacunku*. Można sądzić, że osoba ankietowana wyraża negatywną ocenę zbyt szybkiego przechodzenia na *ty* dlatego, że według niej oznacza to brak szacunku. W pracy Marcjanik również wspomniana jest granica, którą rozmówcy przekraczają, przechodząc na *ty*, tj. granica prywatności (Marcjanik 2007: 36). Natomiast zbyt szybkie przechodzenie na *ty* według niektórych użytkowników języka polskiego sprawia, że interlokutorzy mogą przekroczyć granicę szacunku, której nie należy przekraczać. Również w przykładzie (36) respondent wyraża podobną opinię, pisząc wprost, że szybkie przechodzenie na *ty* oznacza brak szacunku wobec rozmówcy.

Podsumowanie

Badania językoznawcze nad przejściem na *ty* ze względu na ich interdyscyplinarny charakter czeka jeszcze wiele wyzwań, jednak dzięki połączeniu kilku metod badawczych udało się opisać aktualny stan tego zjawiska oraz poznać opinię użytkowników języka polskiego na jego temat. Z wyników kilkuetapowego badania można wnioskować, że szybsze, łatwiejsze przechodzenie na *ty* jako przejaw demokratyzacji w języku jest przez polskie społeczeństwo w dużym stopniu odbierane pozytywnie. Analiza

kolokacji pokazała, że wielu respondentom kojarzy się ono z pozytywnym sposobem skracania dystansu w relacjach międzyludzkich i ze swobodniejszym życiem społecznym. Można zatem stwierdzić, że we współczesnym społeczeństwie polskim bardziej docenia się bliskość i wygodę w komunikacji niż szacunek czy dystans wyrażane w sposób tradycyjny. Jednocześnie należy pamiętać jednak, że są osoby, które czują się skrępowane przez szybszy proces przechodzenia na *ty*. Z negatywnych komentarzy wynika, że problemem jest zbyt duże tempo procesu zmiany, a nie ona sama. Jak zauważają eksperci w zakresie grzeczności językowej, z tradycyjnego punktu widzenia jest to wkroczenie w sferę prywatną i niektórzy rozmówcy preferują ostrożniejszy, bardziej przemyślany sposób zmiany formy językowej. Jak pokazały niektóre komentarze uwzględnione w analizie, ze względu na poczucie skrępowania – spowodowane przez sytuację (oficjalną/nieoficjalną), różnicę płci bądź wieku między partnerami rozmowy – użytkownicy języka polskiego mogą się wzbraniać przed postępującą demokratyzacją w języku.

Literatura

Hadryan M., 2015, *Demokratyzacja języka urzędowego. Współczesne tendencje polityki językowej w Szwecji i w Polsce*, Poznań.

Huszcza R., 1980, *O gramatyce grzeczności*, „Pamiętnik Literacki" LXXI, s. 175–186.

Huszcza R., 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka. Pragmatyka. Typologia*, Warszawa.

Huszcza R., 2000, *Jeszcze o honoryfikatywności polskich zaimków osobowych*, „Poradnik Językowy" nr 6, s. 21–30.

Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.

Kawamoto Y., 2021, *Relacja na* ty *w świetle tekstów z Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, „Socjoligwistyka" XXXV, s. 303–317, https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.35.17.

Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021, *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski" CI, s. 49–58.

Kotikowa W., 2002, *Formy adresatywne we współczesnym języku rosyjskim, polskim i w amerykańskim wariancie języka angielskiego. Charakterystyka socjolingwistyczna*, „Poradnik Językowy" nr 1, s. 43–51.

Kudra B., Kudra A., 2006, *Demokratyzacja języka – demokratyzacja w języku (na przykładzie języka w mediach)*, „Media – Kultura – Komunikacja społeczna" nr 2, s. 342–346.

Marcjanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.

Marcjanik M., 2001, *Etykieta językowa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 281–291.

Marcjanik M., 2007, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.

Marcjanik M., 2014, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.

Marcjanik M., 2015, *Współczesna etykieta językowa – zmierzch wartości?*, „Studia Medioznawcze" nr 4 (63), s. 115–119, https://doi.org/10.33077/uw.24511617.ms.2015.63.513.

Marcjanik M., 2020, *ABC grzeczności językowej*, [w:] M. Bańko (red.), *Polszczyzna na co dzień*, Warszawa, wyd. 2, s. 231–310.

Nowakowska M., 2011, *Podstawy etykiety językowej w wybranych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców" nr 18, s. 201–209.
Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, „Język a Kultura", t. 17, s. 9–15.
Ożóg K., 2007, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. 3 popr. i uzup., Rzeszów.
Pisarkowa K., 1979, *Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich*, „Język Polski" LIX, s. 5–17.
Przybylska R., 2020, *Kolokacje a analiza semantyczna wyrazu*, „LingVaria" nr 2 (30), s. 43–51, https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.04.
Sikora K., 2011, *„Z panem i kmieciem po świecie" – o tradycji i współczesności w zwracaniu się do drugich*, „LingVaria" nr 2 (12), s. 79–88.
Szostkiewicz A., 2005, Hello, how are you? *Angielska grzeczność nieodświętna*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa, s. 87–102.
Tomaszkiewicz T., 2005, *Grzeczność francuska na tle koncepcji grzeczności językowej*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa, s. 11–24.
Tomiczek E., 2005, *Grzeczność nasza i niemiecka*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa, s. 43–68.
Warakomska D., 2005, *Grzeczność w Stanach Zjednoczonych*, [w:] M. Marcjanik (red.), *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa, s. 263–282.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] www.wsjp.pl.

Strony internetowe

Ankieter.pl: https://www.ankieter.pl/.
Korpusomat: https://korpusomat.pl/.

Transition to First-Name Basis as Democratization in Polish Language: Analysis of Questionnaire Survey Responses

Abstract

The topic of this paper is transition to first-name basis (*przejście na ty*) in Polish, which one of the most important research topics in the field of Polish linguistic politeness. The transition to first-name basis can be seen as a phenomenon of democratization in language, because, as some of the Polish linguists describe, it creates a sense of equality, which is one of the basic elements of democracy. The results of a multi-stage survey proved that, in general, Polish people positively evaluate the contemporary tendency of faster transition to first-name basis. The analysis of the comments from the questionnaire survey showed that many people consider this tendency as a positive phenomenon in linguistic communication and treat it as an effective way of reducing the unnecessary distance which

exists between interlocutors. However, it is worth keeping in mind that there are also negative effects of an inconsiderate decision to move to first-name basis, as mentioned by some of the survey respondents. This study has shown that the combination of several methods allows researchers to take a fresh perspective on the dynamic process of democratization in language and its perception among the users of a given language.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 129–140
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.09
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Daria Ławrynow
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
daria.lawrynow@ijp.pan.pl

KREOWANIE NEGATYWNEGO OBRAZU INSTYTUCJI RELIGIJNYCH W POLSKOJĘZYCZNEJ PROPAGANDZIE RADZIECKIEJ OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO (NA PODSTAWIE CZASOPISMA „BEZBOŻNIK WOJUJĄCY")

Słowa klucze: propaganda antyreligijna, „Bezbożnik Wojujący", czasopiśmiennictwo radzieckie, prasa polskojęzyczna w ZSSR
Keywords: anti-religious propaganda, „Bezbożnik Wojujący" newspaper, Soviet periodical press, Polish press in Soviet Union

Celem artykułu jest analiza mechanizmów, za pomocą których polskojęzyczna propaganda radziecka kreowała obraz instytucji religijnych. Omówione zostaną teksty z czasopisma „Bezbożnik Wojujący"[1] ilustrujące propagandową interpretację wpływu tych instytucji na społeczeństwo radzieckie. Podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, za pomocą jakich środków językowych kreowano ów obraz. Instytucje religijne rozpatruję tu zgodnie z definicją przedstawioną w Encyklopedii PWN: „[…] organizacje religijne, takie jak: Kościoły, wyznania (denominacje), stowarzyszenia, bractwa, zakony, sekty, lokalne wspólnoty wiernych, […] gmina (pierwotne chrześcijaństwo)" (EPWN).

Materiał źródłowy stanowią wszystkie dostępne numery czasopisma „Bezbożnik Wojujący", które ukazywało się w Moskwie w latach 1929–1935: nr 1 z 1929 r., nr. 1–3 i nr przeciwwielkanocny z 1930 r., nr. 1–11/12 z 1931 r., nr. 1–12 z 1932 r., nr. 1–6 z 1933 r., nr 1 i nr. 3–6 z 1934 r. oraz nr. 1–3 z 1935 r. Podczas analizy pominięto jedynie nr 2

1 Dalej też: BW.

z 1934 r. ze względu na bardzo słabą czytelność tekstu. Poszczególne numery zostały przetworzone z plików graficznych na tekstowe z wykorzystaniem oprogramowania OCR, następnie utworzono z nich korpus lingwistyczny za pomocą aplikacji Korpusomat (https://korpusomat.pl/; Kieraś, Kobyliński 2021). Zastosowano metodę analizy jakościowej skoncentrowanej na wyodrębnieniu głównych sposobów kreowania negatywnego obrazu instytucji religijnych.

Publikacje językoznawcze na temat radzieckiego czasopiśmiennictwa antyreligijnego wydawanego w międzywojniu są nieliczne. Wśród artykułów na ten temat warto wymienić szkice: Krzysztofa Rutkowskiego na temat wyrażenia служитель культа (Rutkowski 2006), Olesi D. Surikowej poświęcony modyfikacjom semantycznym leksemów безбожник i беззаветный (Surikova 2014), prace Kateriny W. Korotič dotyczące ideologizacji języka w prasie radzieckiej, również tej antyreligijnej (Korotič 2006, 2012) czy artykuł Ołeny Witryńskiej (Vìtrins'ka 2014). O propagandzie antyislamskiej w czasopiśmiennictwie radzieckim traktuje publikacja Fanny E. Bryan z 1992 r. (Bryan 1992). Propaganda polityczna w polskiej prasie jest tematem monografii Ireny Kamińskiej-Szmaj (Kamińska-Szmaj 1994).

Propagandzie antyreligijnej w PRL poświęcony został natomiast artykuł Elżbiety Kosobudzkiej pt. *Propaganda językowa jako narzędzie walki władz PRL z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie* (Kosobudzka 2012). Zagadnieniom radzieckiej propagandy antyreligijnej poświęcono też prace z innych dziedzin badawczych, głównie historycznych (np. Peris 1998; Froese 2004; Andrušak 2015; Kostiv 2017). Na temat prasy polskojęzycznej wydawanej w międzywojennym ZSRR powstały monografie: *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939. Przegląd tytułów i treści* (Dzięgiel et al. 2016), *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej" wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938* (Graczykowska 2018) czy praca doktorska Anny Bubko (Bubko 2010), opracowanie on-line z wyborem tekstów prasowych (Dzięgiel 2016a), a także m.in. prace Andrzeja Ślisza (Ślisz 1968) i Krystyny Sierockiej (1963, 1966, 1968), artykuły: Jarosława Daszkiewicza (1966), Jerzego Myślińskiego (1972), Tamary Graczykowskiej (np. 2015, 2016, 2019, 2021), Ewy Dzięgiel (np. 2016b, 2016c, 2017, 2021).

Ponieważ czasopismo „Bezbożnik Wojujący" nie było wcześniej badane, należy przedstawić jego krótki opis prasoznawczy. Wydawane było w Moskwie w latach 1929–1935 przez organ Sekcji Antykatolickiej przy Centralnej Radzie Związku Bezbożników Wojujących, następnie Centralnej Rady Związku Bezbożników Wojujących (Sierocka 1968: 58). Adresowano je do polskojęzycznej ludności w ZSRR. „Bezbożnik Wojujący" wpisywał się w szeroką sieć oficjalnej prasy propagandowej o profilu antyreligijnym. W języku rosyjskim wydawano następujące tytuły: gazetę „Безбожник" (1922–1934, 1938–1942) i oddzielne czasopismo o tym samym tytule (1926–1941), ponadto wychodził „Безбожник у станка" (1923–1932), a także kilka innych pomniejszych tytułów (Episkoposov: 11–34, 110–111, 133–140, 210, 229; Stykalin, Kremenskaâ 1963: 72–80). Oprócz wydania polskojęzycznego istniały także liczne inne wersje językowe pism antyreligijnych, m.in. azerskie, białoruskie, gruzińskie,

łotewskie, ukraińskie i uzbeckie (ibid.). Służyły one propagandzie konkretnych haseł antyreligijnych skierowanej do zróżnicowanej narodowo i językowo populacji kraju (Dzięgiel et al. 2016: 56).

„Bezbożnik Wojujący" ukazywał się z różną częstotliwością. W roku 1929 wyszedł tylko jeden numer czasopisma, w latach 1930–32 było ono miesięcznikiem, a w latach 1933–35 – dwumiesięcznikiem. Funkcję redaktora naczelnego pełnili kolejno: J. Ostrowski, Bolesław Przybyszewski (syn Stanisława Przybyszewskiego), S. Kraiński, Oryn, Jan Wiślak. W ostatnim numerze jest mowa jedynie o kolegium redakcyjnym bez podanych nazwisk[2]. Do stałych autorów należeli m.in. Jewgienij Bielajew, Stefan Biernacki (Stanisław Bilski), Jemieljan Jarosławski, Maciej Stubieda, M. Kobecki (nie udało się ustalić imienia), a także liczni korespondenci terenowi. Większość tekstów stanowił oryginalny materiał autorski, ważne miejsce zajmowały informacje lokalne ze wsi radzieckich zamieszkiwanych przez ludność polskiego pochodzenia.

Początkowo czasopismo miało niejako charakter wprowadzający, oswajający z tematyką. Dominowały artykuły poświęcone metodom prowadzenia „pracy antyreligijnej" oraz konkretnym zagadnieniom, np. religia a gospodarka socjalistyczna, religia a nauka. Sporo miejsca zajmowały korespondencje lokalne o „antyradzieckiej" działalności kleru i osób wierzących, a także wyselekcjonowane wiadomości ze świata, poświęcone tamtejszym Kościołom. Służyły one zaszczepieniu w czytelniku przekonania, iż wszystkie organizacje religijne mają „wrogi klasowo" charakter i podobne metody działania. Nieregularnie uzupełniano wymienione rubryki korespondencjami zagranicznymi i przedrukami z polskiej prasy.

Publikowano materiały o charakterze demaskatorskim dotyczące pochodzenia religii, historii doktryn, obrzędów. Wzorem rosyjskiego pisma „Безбожник" co jakiś czas zamieszczano trawestacje opowieści biblijnych (tzw. wesołe ewangelie) i prześmiewcze omówienia doktryn wiary (np. BW 1929/1: 9–11, BW 1932/12: 4–6, por. np. „Безбожник" 1926/1: 8–10, 1926/2: 8–10). Nie są to przedruki ani tłumaczenia, łączy je styl narracji i tematyka. Zamieszczano również, podobnie jak w periodykach rosyjskich i ukraińskich, wyznania byłych duchownych potępiających swoje dawne środowisko i religię. Publikowano artykuły popularnonaukowe, których celem było szerzenie wiedzy, ale też polemika z doktrynami religijnymi. Czasopismo było wzbogacane o utwory beletrystyczne i satyryczne ilustracje, m.in. ukazujące przywary przypisywane przedstawicielom stanu duchownego. Zawierały stosowny komentarz, który miał na celu wzmocnienie przekazu propagandowego (Kiškina 2021: 44–47).

2 Zmiany nazwisk i przyjmowanie pseudonimów były częstą praktyką. W związku z tym trudno jest ustalić prawdziwe personalia redaktorów i autorów, a nawet ich pełne imiona. W takich przypadkach w niniejszym artykule podano jedynie inicjały imion bądź same pseudonimy. Zmiany redaktorów i autorów, roszady kadrowe były skutkiem represji okresu stalinowskiego, w wyniku których np. B. Przybyszewski i J. Wiślak (właściwie Jan H. Hempel) zostali aresztowani, a następnie rozstrzelani w 1937 r.

Warto zaznaczyć, iż w latach 20. i 30. to prasa była podstawowym środkiem masowego przekazu. Jednak gazety i czasopisma nie docierały do szerokich mas ludności, a spora grupa osób, do których był adresowany przekaz propagandowy (robotnicy, chłopi), była niepiśmienna (Dzięgiel et al. 2016: 63–65). Stąd organizowane odgórnie akcje głośnego czytania artykułów czy wezwania do masowej prenumeraty czasopism. Prasa radziecka drukowała teksty o charakterze perswazyjnym, o dominującej funkcji nakłaniającej, szerząc państwową ideologię. Stwarzano własne praktyki komunikacyjne poprzez kreowanie propagandowego obrazu rzeczywistości (Brooks 2006: 228–231).

W niniejszym szkicu artykuły z pisma „Bezbożnik Wojujący" będą rozpatrywane jako przykłady tekstów propagandowych, których celem było kreowanie i rozpowszechnianie określonego obrazu rzeczywistości. Przyjęto definicję propagandy zaproponowaną przez I. Kamińską-Szmaj, wedle której propaganda stanowi „[…] zorganizowane, przemyślane, długotrwałe rozpowszechnianie, popularyzowanie, szerzenie idei, doktryn, teorii, myśli, poglądów, zachowań społecznych itp., by nakłonić ludzi do zmiany postaw, poglądów itp.; skłonić do konkretnych działań w interesie nadawcy", zatem przekaz propagandowy ma charakter jednokierunkowy (por. Kamińska-Szmaj 2004: 15–17). Jednakże definicję tę należy uzupełnić. Ponieważ ZSRR był państwem totalitarnym, monopartyjnym, a wszystkie oficjalne organy prasowe prezentowały jednolity przekaz, należałoby mówić o medialnym obrazie świata w państwie totalitarnym.

Podczas niecałych sześciu lat wydawania czasopisma środki językowe stosowane w celu kreacji wizerunku instytucji religijnych powtarzały się. Pejoratywnego obrazowania instytucji religijnych dokonywano zarówno za pomocą środków wskazujących bezpośrednio na „wrogi" i „obcy" (w sensie klasowym) charakter tychże, jak i za pomocą opisu działalności oraz postaw ich przedstawicieli. Wszystkie religie i ich struktury były przedstawiane w jednakowo negatywnym świetle. Nie odnotowano tu jakiejś gradacji „wrogości", natomiast wielokrotnie powtarzają się różne warianty twierdzenia o „kontrrewolucyjnej roli wszystkich religii". Większość materiałów z BW odnosiła się do Kościoła katolickiego, nie zabrakło jednak materiałów dotyczących Cerkwi prawosławnej i greckokatolickiej. Starano się piętnować je jako instytucje szkodliwe zarówno społecznie, jak i politycznie. Kościół był określany m.in. jako „potężna organizacja otumaniania mas" (BW 1931/6: 2); „odwieczny, okrutny i mściwy wróg rewolucji, postępu, nauki i wolnej myśli ludzkiej" (BW 1929/1: 5); „czarna »międzynarodówka«, posiadająca wpływy we wszystkich najbardziej odległych zakątkach kuli ziemskiej" (BW 1934/4: 4). Opisowi Cerkwi towarzyszą natomiast takie określenia jak „ostoja ciemnoty i zacofania" (BW 1931/3–4: 22); „dom obłudy" (BW 1931/11–12: 21).

Stosowano metafory ukazujące sposób działania instytucji religijnych, np. „sklepik handlujący blekotem" (BW 1930/nr przeciwwielkanocny: 6); [świątynie] – „jaskinie zbójeckie" (BW 1929/1: 11); [duchowni] – „fabrykanci siwuchy" (BW 1934/3: 14);

[kościoły] – „targowiska dusz ludzkich" (BW 1930/2: 13). Częste są w tej grupie odniesienia do działalności handlowej, ale też do różnych metod oszustwa.

Opis budowano także poprzez określenie stosunku organizacji religijnych do państwa radzieckiego:

> Budownictwo socjalistyczne, rewolucja kulturalna posiadają w organizacjach religijnych złośliwego wroga (BW 1929/1: 2);
>
> Religia i organizacje religijne są do tej chwili hamulcem w posuwaniu się naprzód klasy robotniczej i chłopstwa, są osłoną przeżytych pozostałości żywiołów kapitalistycznych, są wyrazem ich ideologii (BW 1934/3: 3);
>
> Kościół bynajmniej nie ukrywa swej antyrewolucyjnej roli (BW 1933/4: 13);
>
> W ataku międzynarodowego kapitału przeciw rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu i przeciw ZSRR, organizacje religijne, jej otumaniacze w osobie papieża i innych władców kościoła, grają nie małą rolę (BW 1931/2: 11).

W czasopiśmie pojawiają się liczne przykłady wrogich działań i zamierzeń Kościoła i duchowieństwa:

> Głównym celem kościoła katolickiego jest zburzenie państwa budownictwa socjalistycznego. Kościół wydaje ogromne środki na propagandę i organizację interwencji przeciw ZSRR (BW 1932/4–5: 6);
>
> Papież […] wykonując wolę kapitalistów, ogłosił odezwę, wzywającą do wyprawy krzyżowej przeciw ZSRR. Przyłączyli się do niego klechy, księża i rabini wszystkich krajów […]. Chcą oni złamać nasze budownictwo, przeszkodzić likwidacji kułactwa i w rezultacie zamienić nasz kraj na swą posiadłość kolonialną (BW 1930/nr przeciwwielkanocny: 3).

Wskazywano na rzekome powiązania z „wrogim elementem", agenturalny charakter miejscowych instytucji, np.:

> Wszystkie przedsięwzięcia władzy radzieckiej napotykają na wściekły opór organizacji religijnych (BW 1929/1: 2);
>
> Kościół, meczet, cerkiew, bóżnica, sekciarski dom modlitwy są punktami oparcia kułaka, nepmana i białogwardzisty. Marzą oni o skupieniu wokół nich wszystkich ciemnych sił dla stawienia oporu zaostrzającej się walce klasowej, marzą o zamienieniu tych miejsc na punkty oparcia dla powrotu władzy kapitalistów (ibid.);
>
> Religia i organizacje religijne są najaktywniejszemi pomocnikami elementów kapitalistycznych, naszych wrogów klasowych w ich działalności kontrrewolucyjnej (BW 1930/3: 7).

Opis dopełniały kategoryczne stwierdzenia: „Kościół był i jest agentem imperializmu" (BW 1932/4–5: 6) i epitety: „wierny pies kapitału" (BW 1934/4: 4); „sojusznik monarchistów i faszystów" (BW 1931/6: 2). W czasopiśmie często podkreślało się, iż Kościół czy Cerkiew ogrywają *rolę klasową*, którą należy *ujawniać* i *tłumaczyć* mieszkańcom wsi radzieckich. W ten sposób instytucje religijne były „demaskowane" – stawały się *wrogiem klasowym*. Czasopismo apelowało do czytelników: „Piszcie o działalności naszych wrogów klasowych – klechów i organizacji religijnych u Was, na miejscu" (BW 1930/3: 16).

Kościół oraz Cerkiew od zawsze miały też wspierać władzę elit:

> Kościół, w szczególności cerkiew prawosławna była składową częścią samodzierżawia i policyjnego aparatu państwowego, dławiącego i ujarzmiającego lud pracujący. Cerkiew była jedną z twierdz samodzierżawia carskiego (BW 1932/3: 3);
>
> W cerkwi prawosławnej rząd carski miał swego wiernego sługę (BW 1935/2–3: 11);
>
> Kościół stara się przekonać masy pracujące, że państwowy ustrój burżuazyjny odpowiada ustrojowi „państwa niebieskiego" […]. Kościół i burżuazja dowodzą, że tak jak bogowie są królami w niebie, to dyktatorzy faszystowscy są królami na ziemi (BW 1933/4: 13).

Przy opisie Cerkwi w wyżej przytoczonych cytatach posłużono się czasem przeszłym, a Kościoła – teraźniejszym. Może to sugerować, iż z „wrogiem" lokalnym już sobie poradzono, obalając rząd carski, natomiast nadal aktualne pozostaje zagrożenie ze strony Kościoła, będącego częścią międzynarodowej sieci powiązań. Mogą o tym świadczyć również inne cytaty, wskazujące na antyradziecki i antyrobotniczy charakter działalności Kościoła za granicą, np.:

> […] są wypompowywane przez księży olbrzymie ilości pieniędzy. […] środki te zużywane są […] na najważniejszą w tej chwili akcję kościoła katolickiego, na wszelkiego rodzaju przygotowania do interwencji przeciwko znienawidzonemu przez kościół „państwu antychrysta", czyli przeciwko ZSRR. A w akcji tej przenikanie do wnętrza ZSRR, udzielanie pomocy elementom kułackim, pisanie po całym świecie najbezczelniejszych oszczerstw na nasz Związek, przeszkadzanie kolektywizacji i pomaganie wszelkiego rodzaju szkodnikom, sabotażystom i szpiegom (ibid.);
>
> Pośród wszystkich organizacyj religijnych, pracujących z ramienia burżuazji nad ogłupianiem, dezorganizowaniem i demoralizowaniem mas pracujących w Polsce, na miejscu naczelnem stoi kościół katolicki – polska sekcja olbrzymiej watykańskiej międzynarodówki kontrrewolucyjnej (ibid.);
>
> We Włoszech, Polsce, Austrii, na Węgrzech i w ogóle wszędzie kościół katolicki gorliwie wspomaga faszyzm, tak samo, jak i on, dąży do zdławienia ruchu robotniczego (BW 1933/3: 11).

Podobnie Kościół protestancki miał sprzyjać Adolfowi Hitlerowi: „cały aparat kościoła protestanckiego jest na usługach faszyzmu" (ibid.); „kierownictwem niemieckiego kościoła ewangelickiego (protestanckiego) zawładnęła skrajna frakcja nacjonal-socjalistyczna" (BW 1934/1: 13). Natomiast Cerkwi działającej na terenach Rzeczypospolitej przypisywano sprzyjanie polskiemu rządowi w jego polityce skierowanej przeciwko ukraińskim mieszkańcom ówczesnych ziem polskich: „W chwili zaciekłej walki mas Ukrainy Zachodniej przeciwko faszyzmowi cerkiew prawosławna pokazała, że jest ona tylko narzędziem w rękach siepaczy faszystowskich" (BW 1931/7: 7), stanowiła ona według autorów artykułów narzędzie „całego rządu faszystowskiego dążącego do zakucia w kajdany ukraińskie masy pracujące przy pomocy cerkwi prawosławnej" (ibid.). Rząd polski określano w czasopiśmie mianem „faszystowskiego", co stawiało Józefa Piłsudskiego w jednym szeregu z Adolfem Hitlerem i Benito Mussolinim.

W powyższych przykładach mamy do czynienia z nagromadzeniem środków językowych, głównie opisowych, kreujących obraz instytucji religijnych tworzących sieć powiązań międzynarodowych, dysponujących środkami pieniężnymi i ściśle współpracujących z burżuazją. Kościół *przeszkadza*, *dezorganizuje*, *przenika*, *ogłupia*, czyniąc to we współpracy z wszelkim „wrogiem", któremu *udziela pomocy*, którego *wspomaga*, ale też działa z jego inspiracji.

Charakterystykę dopełniają nacechowane określenia aktywności i roli Kościoła: „kontrrewolucyjna robota" (BW 1935/1: 16); „szkodnicza działalność" (ibid.); „faszyzacja" (BW 1933/3: 11); „podła rola" (ibid.), oraz jego powiązań: „ciaśniejszy sojusz kościoła z faszyzmem" (BW 1934/3: 7); „ścisły związek kościoła z kapitałem" (ibid.: 15). Uzupełniono ją też stosownym przymiotnikiem wskazującym na bliski stopień powiązań z „wrogiem".

Przykłady sugerują, iż instytucje religijne są *sługami*, *sojusznikami*, *narzędziem*, *podporą* wszelkich sił uznawanych za wrogie. Kościół czy Cerkiew zostały więc wpisane w dychotomię propagandowego obrazu świata, gdzie socjalizm/komunizm stał w jednym szeregu z postępem, oświeceniem. Na przeciwległym biegunie znajdowały się wszelkie „przeżytki", przypisywane przedrewolucyjnej Rosji oraz ówczesnym państwom kapitalistycznym: wyzysk, nędza, cierpienie, zabobon. Odzwierciedla to także jeden z tytułów artykułów: *Kościół czy komuna! Kropidło czy traktor!* (BW 1929/1: 6).

Kolejny obiekt pejoratywnego obrazowania stanowiły lokalne świeckie organizacje religijne, takie jak tercjarze i kółka różańcowe[3]. Niekiedy stosowano wobec nich

3 Zrzeszenia tercjarzy, tzw. trzecie zakony, podobnie jak kółka różańcowe, stanowiły stowarzyszenia religijne organizowane przez Kościół katolicki, a gromadzące osoby świeckie. Działalność tercjarzy, rodzaju świeckiego zakonu, bazowała na regule wybranej instytucji zakonnej. Kółka różańcowe natomiast organizowały się celem wspólnej modlitwy osób świeckich (Bar 1969; Biały 2018: 220–225).

formy lekceważące: *tercjarstwo*, *sekciarze*. Sugerowano, iż ich działalność ma na celu szkodzenie gospodarce socjalistycznej i ustrojowi państwa:

> Pod płaszczykiem religii i najrozmaitszych świąt, tercjarze oraz kółka religijne będą odciągali kolektywników i jednostkowców od pracy (BW 1932/6: 2);
>
> Tercjarze […] występują w obronie szpiegów, kontrrewolucjonistów, bronią kułaków – wyzyskiwaczy (BW 1931/3–4: 11);
>
> […] tercjarze, sekciarze i członkowie kół różańcowych […] na wsi dążą do poderwania organizacyjno-gospodarczego wzmocnienia kolektywów, ażeby zerwać kolektywizację (BW 1932/1: 15);
>
> Organizowany przez kler zakon tercjarzy i kółka różańcowe usiłują na wszelki sposób zahamować budownictwo kolektywów, przedostając się do nich, rozkładając je od wewnątrz (BW 1932/12: 2);
>
> We wsi istnieją dwa kółka różańcowe, którym przewodzą kułacy i tercjarze, starający się poderwać kolektywizację i wszystkie przedsięwzięcia władzy radzieckiej […] zbierają się i agitują młodzież, by szła na nabożeństwa. Niedawno na przykład zgromadzili młodzież, urządzili pijatykę i prowadzili agitację przeciwko kolektywowi (BW 1931/7: 13).

Duchowni i osoby wierzące zostali zestawieni także w jednym szeregu z sugerowanymi wrogami socjalizmu: „Kułak, ksiądz, rabin, pop, tercjarze, sekciarze i członkowie kół różańcowych wspólnie agitują przeciwko nowemu życiu. Są oni wrogami klasowemi i usiłują szkodzić budownictwu socjalistycznemu" (BW 1932/1: 15), i scharakteryzowani w sposób bezpośredni, a przypisywane im cele zostały jasno określone:

> Tercjarze i kółka różańcowe – to agenci wroga klasowego, kułactwa, spekulantów i imperializmu polskiego, przygotowującego krwawą wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, by napowrót ustanowić u nas władzę obszarników i panów, by zaprzęgnąć chłopów w jarzmo niewoli (BW 1931/3–4: 12);
>
> Pobudką założenia zakonu tercjarzy była potrzeba wykorzenienia nastrojów rewolucyjnych wśród mas. Tercjarze winni byli nie dopuścić rozdziału majątków obszarniczych i kościelnych, utrzymać władzę kościoła, nie pozwolić proletariatowi wziąć władzę w swoje ręce. Oto cele i zadania jakie kościół rzymsko-katolicki postawił przed tercjarstwem (ibid.: 10–11).

Taki emocjonalny język miał za zadanie odpowiednio nastrajać czytelnika, budować niechęć i kreować negatywny obraz świeckich organizacji religijnych. Służyły temu również czasowniki charakteryzujące ich działalność, np. *podrywają kolektywizację*, *prowadzą kontrrewolucyjną/wrogą/szkodniczą robotę*, *usiłują walczyć z kolektywizacją*. Często podkreślało się, iż sekty czy kółka różańcowe działają razem z Kościołem i kułakami albo z ich inspiracji.

> Wyzyskuje on [wróg klasowy – D.Ł.] w swoich celach […] kler, tercjarzy, kółka różańcowe i szkaplerza, posty, obrzędy, obyczaje i zabobony religijne, aby wstrzymać ludzi od pracy, zniechęcić ich do historycznego dzieła przebudowy socjalistycznej na wsi (BW 1932/2: 3);

> Kułak wściekle przeciwstawia się, organizując do pomocy tercjarzy, kółka różańcowe itd. […] Tercjarze ściśle wypełniają wszelkie zlecenia i rozkazy księży, które tym dyktuje z kolei imperializm polski (BW 1931/3–4: 12).

Jak zatem można wnioskować na podstawie analizowanych tekstów, negatywny obraz instytucji religijnych kreowano za pomocą zróżnicowanych środków językowych. Najczęściej posługiwano się rozbudowanymi formami opisu, wykorzystywano epitety, negatywnie nacechowane leksemy, metafory. Miały one sugerować obcość klasową i wrogi stosunek do państwa radzieckiego. Starano się ukazać negatywną rolę Kościoła, Cerkwi i świeckich organizacji o charakterze religijnym zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Teksty zazwyczaj miały charakter piętnujący. Koncentrowano się na negatywnej roli, określanej jako kontrrewolucyjna, rzekomych powiązaniach z lokalnymi i zagranicznymi „wrogami klasowymi". Tworzyło to obraz instytucji, których atrybutami były 'sabotaż', 'szpiegostwo', 'wroga agitacja', 'otumanianie', 'chciwość', 'wspieranie burżuazji'. Działalność instytucji religijnych wpisano w ogólny kontekst ideologiczny, w dychotomię my – oni. Teksty miały na celu jednoznaczne napiętnowanie opisywanych instytucji za pomocą odpowiednio dobranych środków językowych. Język tekstów był kategoryczny, oceniający, często oparty na wypowiedzeniach z prostą predykcją, przypisujących obiektowi określone cechy albo sposób działania.

Literatura

Andrušak R.I., 2015, *Radâns'kì antikatolic'kì drukovanì vidannâ na Podìllì v 1920–h rr.*, „Osvìta, Nauka ì Kul'tura na Podìllì. Zbìrnik naukovih prac'" 22, s. 183–190.

Bar J.R., 1969, *Nowe formy zrzeszeń katolików świeckich w XIII wieku*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny" 12, nr 3/4, s. 201–213.

Biały A., 2018, *Mniejszość polska na Białorusi Sowieckiej w latach 1921–1939*, Przasnysz.

Brooks D., 2006, *„Lûde, kotorye ne čitaût gazet, nado moral'no ubivat' na meste"*, [w:] H. Guenther, S. Khensgen (red.), *Sovetskaâ vlast' i media. Sbornik statej*, Sankt-Petersburg, s. 228–241.

Bryan F.E., 1992, *State Efforts to Undermine Religious Allegiances. Themes and Arguments of Anti-Islamic Propaganda during the Soviet Period*, Urbana.

Bubko A., 2010, *Prasa polskojęzyczna na terenie Sowieckiej Białorusi od roku 1919 do połowy lat 30. XX wieku*, rozprawa doktorska, mszps.

Daszkiewicz J., 1966, *Prasa polska na Ukrainie Radzieckiej. Zarys historyczno-bibliograficzny*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 5, nr 2, s. 84–137.

Dzięgiel E. (red.), 2016a, *Prasa polskojęzyczna w początkach sowietyzacji Ukrainy. Wybór źródeł*, [on-line:] https://prasapolukr.ijp.pan.pl/ (dostęp: 13 I 2022).

Dzięgiel E., 2016b, *Przymiotnik* czerwony *w polskojęzycznej prasie wydawanej na Ukrainie sowieckiej w latach 20. i 30. XX wieku*, „Acta Baltico-Slavica" 40: *Pogranicze bałtycko-słowiańskie w aspekcie leksykalnym i leksykograficznym*, s. 206–231.

Dzięgiel E., 2016c, *Zmienne losy przymiotników* sowiecki *i* radziecki *w polskojęzycznej prasie wydawanej na Ukrainie sowieckiej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku*, „Język Polski" XCVI, s. 108–118.

Dzięgiel E., 2017, *Polityka w zwierciadle języka – stalinizacja prasy polskojęzycznej wydawanej na Ukrainie sowieckiej na przełomie lat 20. i 30. XX wieku*, [w:] V. Patráš (red.), *Sociokultúrne aspekty v slovanských jazykoch. Zborník príspevkov z 3. medzinárodnej vedeckej konferencie v cykle* Slovanské jazyky v sociolingvistickom ponímaní *Komisie pre sociolingvistiku pri Medzinárodnom komitéte slavistov, konanej 5.–6.9. 2016 v Banskej Bystrici*, Banská Bystrica, s. 51–62.

Dzięgiel E., 2021, *„Sierp", „Młot", „Trybuna Radziecka". Tytuły polskojęzycznej prasy wydawanej w międzywojennym ZSRR*, „Acta Baltico-Slavica" 45: *Kontakty językowe i kulturowe w Europie. Stan badań i nowe perspektywy badawcze*, art. 2531, https://doi.org/10.11649/abs.2531.

Dzięgiel E., Czarnecka K., Kowalska D.A., Yanushevska L., 2016, *Polskojęzyczna prasa na Ukrainie sowieckiej w latach 1918–1939. Przegląd tytułów i treści*, Kraków.

Episkoposov: M.È. Birûkova, O.D. Golubeva, I.B. Graečeva, T.S. Grigor'ânc, G.L. Episkoposov (predsedatel'), S.A. Erzin, I.V. Efibovskij, E.V. Ivanova, R.N. Rozina, E.V. Stroeva, A.I. Serebrennikov, A.A. Hrenkova (red.), *Gazety SSSR 1917–1960. Bibliografičeskij spravočnik*, t. 1, Moskva 1970.

EPWN: *Encyklopedia PWN*, [on-line:] https://encyklopedia.pwn.pl/ (dostęp: 1 XI 2021).

Froese P., 2004, *Forced Secularization in Soviet Russia. Why an Atheistic Monopoly Failed*, „Journal for the Scientific Study of Religion" 43, nr 1, s. 35–50.

Graczykowska T., 2015, *O języku propagandy politycznej w prasie polskojęzycznej wydawanej w ZSRR w okresie międzywojennym (na materiale moskiewskiej „Trybuny Radzieckiej" i prasy na Białorusi Radzieckiej)*, [w:] W. Łysiak (red.), *Oblicza utopii, obłudy i zakłamania 3*, Poznań, s. 27–33.

Graczykowska T., 2016, *Uwagi o sowietyzmach w polszczyźnie etnicznej i radzieckiej w dwudziestoleciu międzywojennym (na materiale* Encyklopedycznego słownika wyrazów obcych. Pochodzenie wyrazów, wymowa, objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty *Trzaski, Everta, Michalskiego i moskiewskiej „Trybuny Radzieckiej" z lat 1927–1938)*, „Acta Baltico-Slavica" 40: *Pogranicze bałtycko-słowiańskie w aspekcie leksykalnym i leksykograficznym*, s. 232–262.

Graczykowska T., 2018, *Słownictwo „Trybuny Radzieckiej" wydawanej w Moskwie w latach 1927–1938*, Bydgoszcz.

Graczykowska T., 2019, *Uwagi o typach sowietyzmów w prasie polskiej wydawanej w Rosji Radzieckiej w okresie międzywojennym (na przykładzie „Trybuny Radzieckiej")*, „Prace Językoznawcze" XXI, nr 1, s. 35–49.

Graczykowska T., 2021, *Radzieckie ideologemy w prasie polskojęzycznej w ZSRR w okresie międzywojennym (na wybranych przykładach z „Trybuny Radzieckiej")*, „Slavia Orientalis" LXX, z. 1, s. 155–165.

Kamińska-Szmaj I., 1994, *Judzi, zohydza, ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, „Z Prac Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego", Wrocław.

Kamińska-Szmaj I., 2004, *Propaganda, perswazja, manipulacja. Próba uporządkowania pojęć*, [w:] P. Krzyżanowski, P. Nowak (red.), *Manipulacja w języku*, „Czerwona Seria Instytutu Filologii Polskiej UMCS", t. 18, Lublin, s. 13–27.

Kieraś W., Kobyliński Ł., 2021, *Korpusomat – stan obecny i przyszłość projektu*, „Język Polski" CI, s. 49–58.

Kiškina A., 2021, *Antireligioznaâ propaganda na stranicah žurnala »Bezbožnik«*, praca dyplomowa, mszps.

Korotič K.V., 2006, *Do problemi ideologìčnoï kartini svìtu (na materìalì ukraïns'koï presi 20–30–h rr. XX stolìttâ)*, „Vìsnik Harkivs'kogo Nacional'nogo Universitetu im. V.N. Karazìna. Ser. Fìlologìâ" 47, nr 727, s. 235–239.

Korotič K.V., 2012, *Movnì sposobi diskreditacìï relìgìï v radâns'komu diskursì (na materìalì ukraïns'koï presi 20–30–h rokìv XX stolìttâ)*, „Vìsnik Harkivs'kogo Nacional'nogo Universitetu im. V.N. Karazìna. Ser. Fìlologìâ" 66, nr 1021, s. 220–225.

Kosobudzka E., 2012, *Propaganda językowa jako narzędzie walki władz PRL z Kościołem katolickim na Lubelszczyźnie*, „Rocznik Lubelski" t. XXXVIII, s. 107–119.

Kostiv M.B., 2017, *Antirelìgìjna propaganda na špal'tah presi Černìgìvšini na počatku 30–h rr. XX st.*, „Lìteratura ta Kul'tura Polìssâ. Zbìrnik naukovih prac'", t. 88, „Istoričnì Nauki", nr 8, s. 194–202.

Myśliński J., 1972, *Prasa w języku polskim na Białorusi Radzieckiej 1921–1941. (Charakterystyka bibliograficzna i przegląd zawartości)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 11, nr 1, s. 97–116.

Peris D., 1998, *Storming the Heavens. The Soviet League of the Militant Godless,* Ithaca – London.

Rutkowski K., 2006, *O wyrażeniu* служитель культа *w języku rosyjskim okresu radzieckiego*, „Prace Językoznawcze" 8, s. 41–48.

Sierocka K., 1963, *Z dziejów czasopiśmiennictwa polskiego w ZSRR („Kultura Mas" 1929–1937)*, Warszawa.

Sierocka K., 1966, *Z kulturalnych i literackich dziejów lewicy polskiej w ZSRR w okresie 20-lecia międzywojennego*, Warszawa.

Sierocka K., 1968, *Polonia radziecka 1917–1939. Z działalności kulturalnej i literackiej*, „Historia i Teoria Literatury. Studia" „Historia Literatury", t. 21, Warszawa.

Stykalin S.I., Kremenskaâ I.K., 1963, *Sovetskaâ satiričeskaâ pečat' 1917–1963*, Moskva.

Surikova O.D., 2014, *Slova bezbožnik i bezzavetnyj v diahronii russkogo diskursa*, „Političeskaâ Lingvistika" nr 1 (47), s. 250–264.

Ślisz A., 1968, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa.

Vìtrins'ka O.V., 2014, *Radâns'ka presa ta lìteratura 1920–30–k rr. âk ìnstrument vplivu na relìgìjnu svìdomìst' êvreïv Ukraïni*, „Vìsnik Nacional'nogo Tehnic'nogo Universitetu »HPI«. Zbìrnik naukovih prac'", „Aktual'nì Problemi Istorìï Ukraïni", nr 25 (1068), s. 3–14.

Źródła

„Bezbožnik" 1926/1, 1926/2.

BW: „Bezbożnik Wojujący", komplet numerów z lat 1929–35.

Creating a Negative Image of Religious Institutions in Polish-language Soviet Propaganda in the Interwar Period (Based on the Magazine "Bezbożnik Wojujący" ["Militant Atheist"])

Abstract

The main issue discussed in this article is the negative image of religious institutions present in Polish-language propaganda in the interwar period. The research is based on the analysis of Polish-language Soviet magazine "Bezbożnik Wojujący". It was published in USSR between 1929 and 1935. "Bezbożnik Wojujący" had some language variants (for example Georgian, Latvian, Russian, Ukrainian) and its main goal was anti-religious atheist propaganda among national minority communities. The magazine presented religious institutions as obscurantist, hypocritical, aimed at sabotage, and anti-Soviet. The objects of pejorativization included the Orthodox, Roman and Greek Catholic Churches, but also Protestants, members of locals sects, and certain Church initiatives such as the third order and the rosary circles. In the Soviet propaganda, which was based on Leninism, all religions were alien and hostile for working classes.

POLSZCZYZNA HISTORYCZNA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 143–162
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.10
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Magdalena Pastuch
Uniwersytet Śląski, Katowice
magdalena.pastuch@us.edu.pl

O ROZWOJU DYSKURSYWNEJ FUNKCJI FORM ROZKAZUJĄCYCH (NA PRZYKŁADZIE *SŁUCHAJ*)

Słowa klucze: historia języka, pragmatyka historyczna, derywacja funkcjonalna, tryb rozkazujący, pragmatykalizacja
Keywords: history of language, historical pragmatics, functional derivation, imperative mood, pragmaticalization

Uwagi wstępne

Wykształcanie się znaczenia pragmatycznego określonych jednostek bądź wyrażeń językowych jest procesem, którego opis wymaga z jednej strony przedstawienia historycznego materiału językowego, z drugiej zaś konieczne jest odniesienie go do danych ze współczesnego języka i obowiązujących ustaleń pragmalingwistycznych.

Pragmalingwistyka historyczna zaczęła rozwijać się intensywnie w połowie lat 90. minionego stulecia. Przełomowym tekstem, po którym badania te znacznie przyspieszyły (na świecie), był artykuł Andreasa Juckera *The Feasibility of Historical Pragmatics* (1994). Był to czas, w którym badania synchroniczne były w rozkwicie, wydawało się natomiast, że językoznawstwo historyczne ze względu na mocno ograniczoną dostępność danych koniecznych do tego typu analiz nie ma szansy się rozwinąć. Jucker wskazał możliwości przezwyciężenia trudności, próbując jednocześnie wyznaczyć ramy planowanych analiz. Początek XXI stulecia to wyraźna intensyfikacja i różnicowanie się tego nurtu lingwistyki (zob. na ten temat Taavitsainen, Jucker 2010).

Wspólne pragmatyce synchronicznej i diachronicznej założenie, że znaczenie wyrażeń językowych kształtuje się w procesie mówienia, w sposób oczywisty odsyła do tych wszystkich wyrażeń/jednostek (jeśli pozostaniemy na poziomie leksykalnym), które systemowo predestynowane są do wyrażania intencji nadawcy. Mieszczą się wśród nich głównie wyrażenia przynależne do poziomu metatekstowego[1], między innymi partykuły modalne. Oczywiście ogląd komparatywny w układzie wertykalnym, to znaczy porównanie historycznych danych językowych z analogicznymi danymi współczesnymi, pokazuje, że zasób tych środków jest zmienny na przestrzeni czasu: funkcji pragmatycznej nabywają wyrażenia, które jej pierwotnie nie miały, np. przysłówki stają się intensyfikatorami (*szalenie*, *strasznie*) bądź tzw. przysłówkowymi metapredykatami atestacyjnymi, jak np. *spokojnie* czy *zwyczajnie* (Danielewiczowa 2012). Za potwierdzenie zakończenia tego procesu, jego sformalizowanie, można uznać stworzenie odrębnych artykułów hasłowych dla znaczeń ukształtowanych w efekcie działania czynników pragmatycznych (zob. hasło *strasznie* w WSJP PAN[2]). Ten bardzo skrótowo tutaj przedstawiony proces zyskał już nawet w światowych badaniach swoją nazwę – to pragmatykalizacja (Diewald 2011; Heine 2013; Detges, Waltereit 2016).

1. Marker dyskursu – ustalenia terminologiczne

Terminologia językoznawcza w swoim podstawowym zrębie jest wspólna większości kierunków lingwistycznych. Zdarzają się jednak sytuacje, że dana subdyscyplina językoznawcza tworzy własną terminologię, operatywną w odniesieniu do konkretnego materiału językowego. Tak też się stało w tym nurcie, który odnosi się do pragmatycznej wartości wyrażeń językowych. W zależności od usytuowania w zdaniu lub wypowiedzi mówi się o trzech klasach wyrażeń: partykułach modalnych, markerach pragmatycznych i markerach dyskursu (Degand, Cornillie, Pietrandrea 2013; Fedriani, Sansó 2017). Szczegółowe rozróżnienia pomiędzy nimi ciągle są jeszcze przedmiotem dyskusji; zwykle podkreśla się nieostrość granic pomiędzy tymi kategoriami i możliwość różnej, uwarunkowanej funkcjonalnie, interpretacji danej formy. Można jednak podać ramy poszczególnych kategorii, które pozwolą na posługiwanie się określonymi terminami. I tak partykuły modalne z pragmatycznego punktu widzenia traktuje się jako zamkniętą klasę jednostek, sygnalizującą ocenę mówiącego oraz mającą wartość informacyjną. Są one najlepiej zbadaną grupą, zarówno w aspekcie synchronicznym (zob. Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014 – tam bogata bibliografia partykułologii), jak i diachronicznym (Kleszczowa 2015).

1 Termin *metatekst*, budzący wiele kontrowersji i dyskusji, rozumiem tu tak jak Krystyna Kleszczowa (2015: 22–23).

2 Wykaz źródeł wraz i ich skrótami podany jest w spisie literatury, w sekcji *Źródła*.

Z kolei markery pragmatyczne uważa się zwykle za wyznaczniki spójności wypowiedzi związane ze społecznym statusem uczestników dyskursu (np. formy adresatywne); markery dyskursu zaś odnoszą się do budowania spójności tekstu (np. formy fatyczne). Te ostatnie są najbardziej heterogeniczną grupą i wymagają odrębnego opisu. W wielu pracach (zob. Brinton 2001) nie odróżnia się dwóch ostatnich grup, używając łącznego, obejmującego je w rozumieniu niektórych badaczy terminu *markery pragmatyczne*[3].

Przedmiotem mojej analizy jest forma imperatywna 2. osoby lp. czasownika *słuchać* i interesuje mnie to jej znaczenie, które nie wynika bezpośrednio ze znaczenia paradygmatycznego[4]. Zgodnie z podanymi wyżej ustaleniami formę tę zaliczam do tzw. markerów dyskursu[5]. Czy można jednak przyjąć jednoznaczną definicję tego terminu, pozwalającą uniknąć wątpliwości? Okazuje się, że rzecz nie jest taka prosta. Lektura publikacji na ten temat (zob. Fraser 1999; Cuenca 2013) dowodzi, że rozumienie terminu *marker dyskursu* jest zmienne w czasie i definicja ciągle jeszcze nie zyskała ostatecznego kształtu. Trzeba też pamiętać, że w pierwszej fazie badań ograniczano się przede wszystkim do materiału synchronicznego. W momencie objęcia zainteresowaniem także historii konieczne były modyfikacje bądź uzupełnienia. Posługiwanie się terminem *marker dyskursu* zobowiązuje do podania wyróżniających cech tego zbioru, tak aby można było odnosić się do prowadzonych analiz:

1) formy odgrywające rolę markerów dyskursu są zwykle polifunkcyjne, tzn. mogą w jednym okresie rozwojowym języka występować w funkcji systemowej (np. czasownika w formie trybu rozkazującego – jak w przypadku *słuchaj*), a w innym tekście/kontekście pełnić funkcję dyskursywną;
2) markery dyskursu są jednostkami mówienia i odnoszą się do segmentów tekstu (inaczej niż partykuły modalne);
3) markery dyskursu odpowiadają za spójność tekstu, budują łączność pomiędzy nadawcą i odbiorcą;

3 W artykule Anity Fetzer (2014) konstrukcje *I believe*, *I think*, *I mean* zaliczane są właśnie do markerów pragmatycznych.

4 O znaczeniach niestandardowych polskiego imperatiwu zob. Laskowski 2003.

5 Jest to tłumaczenie angielskiego *discourse marker*. Termin ten nie jest powszechnie stosowany w polskich pracach lingwistycznych, wydaje się jednak, że chociażby ze względu na potrzebę ujednolicania terminologii w wymiarze międzynarodowym warto go stosować. Co prawda polszczyzna ogólna zapożyczyła angielski *marker* jako 'przyrząd do pisania lub rysowania napełniony jaskrawym tuszem, mający końcówkę grubszą od flamastra' (WSJP PAN), ale w językach specjalistycznych pojawia się ten element znaczeniowy, który wskazuje na wyznaczanie, sygnalizowanie pewnych cech (np. med. 'substancja chemiczna obecna w organizmie, pozwalająca na wykrycie stanu chorobowego lub zagrożenia konkretną chorobą'). Z powodów, o których wspominam wcześniej, warto dodać jeszcze jedno znaczenie specjalistyczne (lingwistyczne), które w angielszczyźnie definiowane jest jako 'An element that indicates grammatical or semantic class or function […]' (*American Heritage® Dictionary of the English Language*, [on-line:] https://www.thefreedictionary.com/marker; dostęp: 5 VII 2022).

4) źródłem markerów mogą być zbiory tworzące pierwotnie różne kategorie gramatyczne (przysłówki, partykuły, wykrzykniki, według niektórych ujęć także spójniki); w dawniejszych opracowaniach (Fraser 1999) nie wymienia się czasowników jako źródła markerów dyskursu, natomiast w nowszych opisach już tak (Cuenca 2013).

Należy podkreślić, że kształty, które zaliczam do markerów dyskursu, podlegały w polskim językoznawstwie analizie, jednakże były to badania synchroniczne, odnoszące się zwykle do polszczyzny potocznej (zob. Pisarkowa 1975; Mazur 1986; Awdiejew 1987; Ożóg 1990; Charciarek 2010). Autorzy koncentrowali się na statusie danych form we współczesnej polszczyźnie, nie dociekając ich genezy ze względu na przyjętą perspektywę oglądu. Wszyscy badacze zakładali jednak, choć nie zawsze było to wyrażone *explicite*, że punktem odniesienia są systemowe znaczenia danych form, na które nadbudowują się wartości pragmatyczne.

2. Pytania badawcze i metoda pracy

Z podanej wyżej charakterystyki markerów dyskursu wynika, że należy je badać w dialogu. Dla form imperatywnych jest to najczęstszy kontekst. Dialog w badaniach pragmatycznych traktowany jest jako prototypowa forma użycia języka (Levinson 2020: 352) i w badaniach empirycznych (inaczej niż w filozoficznych) to ona podlega oglądowi.

Prowadzona przeze mnie analiza ma charakter diachroniczny, co oznacza, że dokonuję porównania funkcjonalności wybranego elementu w historii z jego funkcją w języku współczesnym. Podstawowe pytania badawcze, jakie sobie stawiam, są następujące:

– Jakie są / mogą być znaczenia pragmatyczne formy imperatywnej?
– Dlaczego z formy imperatywnej wykształciło się znaczenie pragmatyczne?
– Jakie czynniki (konteksty) warunkują pojawienie się znaczeń pragmatycznych?
– Jakie wskaźniki formalne są sygnałem wystąpienia formy imperatywnej w funkcji dyskursywnej?
– Czy istnieje jakiś mechanizm o charakterze ogólnym, który prowadzi do wykształcania się znaczeń dyskursywnych?

Stawiam hipotezę, że znaczenie dyskursywne[6] wyewoluowało ze znaczenia systemowego, na które składa się znaczenie leksykalne oraz znaczenie wynikające

6 Sformułowanie *znaczenie dyskursywne* odnosi się do znaczenia słowa *dyskurs*, należy zatem wyjaśnić, jak je rozumiem. W literaturze lingwistycznej istnieje bardzo wiele definicji. W *The Handbook of Discourse Analysis* zostały one pogrupowane w trzy zespoły opisane następująco: (1) anything beyond the sentence, (2) language use and (3) a broader range of social practice that includes non-linguistic and non-specific instances of language (Tannen, Hamilton, Schiffrin 2015: 1). Dla moich badań definicje, które mieszczą się w dwóch pierwszych typach, są akceptowalne.

z określonej formy morfologicznej. Naturalną konsekwencją tak sformułowanych pytań jest obserwacja przejść pomiędzy semantycznym i pragmatycznym poziomem wypowiedzi. Jak wiadomo, granice obu tych obszarów nie są ostro wytyczone (zob. Grzegorczykowa 2013), przy czym szczególnie ciekawe są tzw. pasy przejściowe, to znaczy sytuacje wypowiedzeniowe, w których nie jesteśmy w stanie ze stuprocentową pewnością ocenić, czy mamy do czynienia z „prototypowym" użyciem formy imperatywnej, czy też może jest to już wystąpienie „wyblakłe" semantycznie, ale „nasycone" pragmatycznie.

Analiza materiałowa prowadzona będzie „wstecznie", to znaczy przedstawię współczesne użycia formy *słuchaj*, w których występuje ona jako marker dyskursu o znaczeniu pragmatycznym, a następnie odwołując się do materiału historycznego, poszukam źródeł ukształtowania się tych wartości. Materiał do analiz czerpię z korpusów historycznych (KTS, KorBa, F19), zbioru dramatów z lat 1772–1939[7] oraz z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP). Wykorzystuję także dane leksykograficzne. Uzasadnienie takiego sposobu prowadzenia analizy przedstawiłam w innym miejscu (Pastuch 2020: 38–39).

3. *Słuchaj* jako współczesny marker dyskursu

We współczesnej polszczyźnie forma *słuchaj* występuje zarówno jako imperatyw, jak i jako marker dyskursu. Do znaczeń imperatywnych wrócę jeszcze w dalszej części artykułu, teraz natomiast zilustruję użycia, które można i należy interpretować jako dyskursywne.

3.1. Najbardziej oczywiste jest to znaczenie, które utrwala leksykografia i które można opisać formułą: 'używane w celu zwrócenia uwagi rozmówcy na to, co chcemy powiedzieć'. Taka definicja, spragmatyzowana, pojawia się już w SJPD i choć nie ma w tym leksykonie odrębnego hasła *słuchaj*, to formy *słuchaj*, *słuchajcie* są wydzielone stosownym znakiem[8] z przypisaną osobną definicją: 'forma zwracania się do kogoś, rozpoczynania z kim rozmowy'. Kolejne słowniki[9] (SWJP, ISJP, WSJP PAN) utrwaliły odrębność tego znaczenia, a w niektórych (SWJP, WSJP PAN) zostało to potwierdzone stworzeniem samodzielnych artykułów hasłowych. Poniższe przykłady ilustrują wspomnianą funkcję:

7 Zbiór ten jest podstawą tworzonego w Instytucie Językoznawstwa UŚ Korpusu dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939).

8 Znaczenie zastosowanego dla oddzielenia tych form znaku opisano następująco: „znak oddzielający optycznie objaśniane związki wyrazowe".

9 USJP nie wydziela znaczenia pragmatycznego.

(1) **Słuchaj** […] naraję ci dziewuchę młodą, bogatą – żeń się (SJPD);
(2) **Słuchaj**, to masz ten śpiwór (SWJP; odrębne hasło);
(3) **Słuchaj**, Michał, na Liverpoolu świat się nie kończy (ISJP);
(4) **Słuchaj**, przez jakiś czas nie będziemy się spotykać (WSJP PAN; odrębne hasło).

Nie brakuje tego typu użyć także w NKJP:

(5) **Słuchaj**, nie wiem, czy chciałeś mnie rozbawić, czy zwrócić mi uwagę (NKJP).

Zgodnie z klasycznymi już ustaleniami (Jakobson 1989) należy tego typu użyciom przypisać funkcję fatyczną, czyli koncentrującą się na podtrzymaniu kontaktu pomiędzy nadawcą a odbiorcą, choć nie oznacza to, że funkcja trybu rozkaźnikowego jest w tych przykładach zupełnie nieaktywna.

3.2. Kolejna grupa przykładów, w których forma *słuchaj* również powinna być interpretowana jako marker dyskursu, to te, w których *słuchaj* zapowiada zmianę tematu konwersacji, jest sygnałem o pragmatycznej formule znaczeniowej ‘chcę mówić o czymś innym’. To znaczenie nie jest wyodrębniane jako samodzielne we współczesnych źródłach leksykograficznych, co nie oznacza, że nie istniało ono w czasie tworzenia tych leksykonów, jednakże pozwala to przypuszczać, że jeśli istniało, to było mniej rozpowszechnione. Zresztą w SJPD i w SWJP w definicji *słuchaj* pojawia się informacja, że forma ta może wprowadzać nowy fragment wypowiedzi. Wyszukiwanie w NKJP potwierdziło tę obserwację:

(6) Staszek, możesz przyjechać do mnie? – spytała bez żadnych wstępów. – Kiedy? – Dzisiaj. – Coś się stało? – zaniepokoiłem się. – Śniłeś mi się. – O Boże! Ty mi też, trzy dni temu. **Słuchaj**, ale jest już piąta. Może jutro. – Jutro przyjeżdża Piotrek (NKJP);
(7) Masz może kawę rozpuszczalną? – Oczywiście. Łyżeczkę? – Półtorej. Dzięki. **Słuchaj**, ale to jest niesamowite! Przecież ty nigdy w to nie wierzyłaś? Pamiętam, jak jeszcze kilka dni temu śmiałyśmy się w maluchu po drodze z zajęć z tych waszych dziecinnych wymysłów (NKJP).

Adresat wypowiedzi, używając *słuchaj*, sygnalizuje wolę zmiany tematu i wprowadzenie do dialogu nowego wątku. Nie bez znaczenia jest tu występowanie po formie *słuchaj* metatekstowego *ale*, które wzmacnia zapowiedź zmiany tematu. Pragmatyczne *ale* nosi w sobie ślady znaczenia przeciwstawnego spójnikowego *ale* (Ożóg 1990: 130). W przypadku współwystąpienia z pragmatycznym *słuchaj* mamy do czynienia z antycypowanym odniesieniem do własnej wypowiedzi. Można by zatem powiedzieć, że w ten sposób konstytuuje się kataforyczne *słuchaj*.

3.3. Interpretacji pragmatycznej wymaga także użycie, w którym forma *słuchaj* jest tzw. przerywnikiem. Określenie (bo nie termin) *przerywnik* nie ma w literaturze jednoznacznej definicji. Jest zastępowane przez inne, takie jak na przykład: *jęk namysłu*, *wtręt*, *pauza wypełniona* (Śledź 2000: 162). Z pewnością są to użycia przynależące do warstwy metatekstowej dialogu. W tej funkcji mogą wystąpić także inne jednostki, np. *prawda* (Pastuch 2021). Ta wartość pragmatyczna formy *słuchaj* jest rzadsza, tym niemniej można ją odnaleźć w korpusie współczesnej polszczyzny, choć nie jest ona tak jednoznaczna w interpretacji. Wskazanie kształtu, który można by bez wątpliwości określić jako przerywnik, powinno być poprzedzone analizą bądź dłuższej wypowiedzi jednego nadawcy, bądź kilku tekstów tego nadawcy. Jest to bowiem cecha idiolektalna. Wydaje się, że w poniższych przykładach pojawia się *słuchaj* właśnie w użyciu przerywnikowym lub quasi-przerywnikowym[10]. Ważnym wyznacznikiem jest wystąpienie pomiędzy dwoma znakami interpunkcyjnymi, co wskazuje na samodzielność składniową.

(8) Nie, **słuchaj**, jakoś niezręcznie mi jest – poprawiłem uwierającą pomiędzy butem a stopą paczkę Li-Yangów (NKJP);
(9) No, **słuchaj**, Andrzejku, będę leciał – rzekłem, wstając pospiesznie, bo zaczynał bełkotać, a poza tym musiałem przecież załatwić towar (NKJP).

Należy zwrócić uwagę, że w tych przykładach forma *słuchaj* nie tylko nie ma wartości informacyjnej, ale też nie jest nakierowana na odbiorcę. Jest jedynie wyrazem zwyczaju mówieniowego nadawcy. Należałoby jej zatem przypisać status nie markera dyskursu, lecz markera pragmatycznego. Usunięcie jej z dialogu nie ma żadnych skutków informacyjnych i komunikacyjnych, por.:

(10) Nie […], jakoś niezręcznie mi jest;
(11) No […], Andrzejku, będę leciał.

Przytoczone współczesne przykłady użyć badanej formy pokazują, że jej „potencjał pragmatyczny" jest naprawdę duży i o ile jedno z tych znaczeń (fatyczne) zostało już utrwalone leksykograficznie, o tyle pozostałe wymagają szczegółowego opisu.

4. Od imperatywu do znaczenia dyskursywnego

Diachroniczna orientacja artykułu zobowiązuje do postawienia zasadniczego pytania: Czy w tekstach dialogicznych dawnej polszczyzny również odnajdziemy

10 Przerywniki są w polskiej literaturze językoznawczej słabo zbadanym elementem metatekstu. Pisali o nich w ujęciu strukturalnym Piotr Bąk (1974) oraz Anna Śledź (2000).

poświadczenia dokumentujące pragmatyczne użycia formy *słuchaj*? Odpowiedź należy poprzedzić kilkoma zastrzeżeniami. Po pierwsze, dla historii polszczyzny nie dysponujemy zróżnicowaną gatunkowo dokumentacją językową. O ograniczeniu źródeł historycznych pisano już wielokrotnie (Pawelec 2003: 33–56; Kleszczowa 2015: 16–21; Pastuch 2020: 33–43). Po drugie, wskazane użycia metatekstowe są charakterystyczne dla języka mówionego, a ta odmiana języka nie jest bezpośrednio reprezentowana w źródłach historycznych. Metoda wypracowana na gruncie pragmalingwistyki historycznej uprawomocnia jednak badanie tzw. dialogów konstruowanych (Culpeper, Kytö 2000), to znaczy takich, które można uznać za zapis mowy. Po trzecie wreszcie, nasza ograniczona kompetencja (Janowska, Pastuch 1995) w stosunku do dawnego tekstu nakazuje ostrożność w formułowaniu wniosków ostatecznych. Posługując się pośrednimi drogami wnioskowania, można pokusić się o próbę prześledzenia drogi, którą forma *słuchaj* przebyła od imperatywu do znaczenia dyskursywnego.

Jak wiadomo, rozkaźnik zakłada dialogiczność – istnienie nadawcy, który używa tej formy, i odbiorcy, do którego jest skierowana. Oczywistym tropem było sięgnięcie do materiału słownikowego, który w tym momencie traktowany jest jako niewielki korpus (Żmigrodzki 2005).

W SStp forma *słuchaj* została poświadczona 10 razy, pojawia się głównie w tłumaczeniach biblijnych, a kontekst oraz łaciński odpowiednik w sposób jednoznaczny odsyłają do znaczenia zmysłowego.

(12) Słuchaj (audi), lud moj, a będęć mołwić (SStp);
(13) Nie wybieraj, junochu, oczyma, ale słuchaj cichyma uszyma (SStp);
(14) Kto ma uszy słuchać, ten słuchaj (qui habet aures auduendi, audiat) (SStp).

We wszystkich kontekstach pojawia się *głos* i *mówienie*. Z dużym prawdopodobieństwem można więc orzec, że ówcześnie *słuchaj* było tylko formą rozkazującą ze wszystkimi znaczeniami przypisanymi formom imperatywnym. Wzmocnieniem tej interpretacji jest podawany w przykładach (12) i (14) odpowiednik łaciński (*audi*, *audiat*). Jedyne użycie, które może budzić wątpliwości, pochodzi z *Rozmyślania przemyskiego*.

(15) Słuchaj, kakąć miłość k tobie miał (*sc.* Jesukryst), kiedyć taką mękę za cie cirpiał! (SStp).

Analiza szerszego kontekstu pozwala przypuszczać, że jest to właśnie użycie dyskursywne: pochodzi z fragmentu o biczowaniu Jezusa z bezpośrednim zwrotem do bliżej nieokreślonego odbiorcy (*O człowiecze!*), po formie *słuchaj* nie następuje żadna opowieść. Dodatkową wskazówką kierującą w stronę takiej interpretacji mogą być słowa z tego samego fragmentu: „**Baczyż**, coś ty przeciw temu uczynił albo cirpiał, ktorąś służbę jemu ukazał!" (KTS, Rozm. Przem.).

Pojawia się tu inna forma, która również wykształciła swoje znaczenie pragmatyczne, odmienne od etymologicznego, a jej współczesnym odpowiednikiem jest *zobacz/widzisz* w użyciach typu:

(16) A samo powstanie… **Zobacz**, to jest wydarzenie, które stanowi punkt odniesienia w historii (NKJP).

Także pod względem formalnym (o czym piszę dalej) przykład (16) spełnia warunki nakładane na użycia dyskursywne.

XVI-wieczne użycia *słuchaj*[11] wyekscerpowane z SPXVI też kierują w stronę znaczeń „zmysłowych", o czym świadczą szeregi *obacz a słuchaj*, *patrzaj a słuchaj*:

(17) Ale **patrzaj** a **słuchaj** jakie zwycięstwa ich (SPXVI);
(18) A tu oto już **obacz** a **słuchaj** pilnie, co ten święty Pan uczynić raczył (SPXVI);
(19) **Słuchajże** oto **słuchaj** moj miły bracie jako tu Apostoł pisze (SPXVI).

Mamy tu wyraźne odesłanie do etymologicznego[12] znaczenia tej formy. Pewnym sygnałem może być użycie u innego XVI-wiecznego autora formy *słuchaj* już poza bezpośrednim kontekstem związanym z mówieniem:

(20) Lecz **słuchaj**, jak się włoski naród tu prowadzi (SPXVI).

Lektura pozostałych wystąpień formy *słuchaj* w SPXVI prowadzi do wniosku, że w tym czasie użycia pragmatyczne nie były jeszcze utrwalone. Świadczą o tym zarówno otoczenia semantyczne (*słuchaj głosu*, *słuchaj, co prorok mówi*, *słuchaj, coć tu Pan opowiedzieć raczy*, *słuchaj iżci powieda*), jak i typowe dla użyć systemowych modele składniowe.

Poszukiwania w materiale obejmującym wiek XVII i 1. połowę wieku XVIII były precyzyjniejsze dzięki możliwościom przeszukiwania korpusu KorBa. Wyszukiwanie zostało zawężone do wartości „rodzaj", a w jej obrębie do dramatu, choć wiadomo, że ówczesne dramaty nie zawsze były naśladownictwem żywej mowy i często odbiegały swoją strukturą od dialogu mówionego, gdzie mamy do czynienia z sekwencją replik, które jako całość budują znaczenie. Zawężenie wyszukiwania dało większe prawdopodobieństwo wystąpienia elementów dialogicznych, nastawionych na kontakt nadawcy i odbiorcy. Rezultat to 49 poświadczeń, co wydaje się wynikiem

11 Hasło *słuchać* nie zostało jeszcze opracowane. Wyszukiwarka Poliqarp (Bień 2012) daje 206 wyników formy *słuchaj*. Należy jednak pamiętać, że niektóre cytaty są ilustracją tekstową w kilku hasłach.

12 Denominalny czasownik *słuchać* wywodzi się od **sluchъ* 'słyszenie, zdolność słyszenia; to, co się słyszy; narząd słuchu; ucho' (SEBor).

raczej skromnym, jak na zakres korpusu[13]. Wiele przykładów nadal wiąże się z mówieniem, por. np.

(21) JANTOS SECUNDUS PASTOR Madeju, hat hat, **słuchaj**, ale tam ktoś gada: Pono, że wilk do trzody przyszedł, opowiada! (KorBa);
(22) Ej toć mi cię diabli dali, **słuchaj** tylko a usłyszysz wnetże, postrzegszy ja pospolite ruszenie z gornych Prowincyj, że się w sprawie poczyna sporo taborem ku osobie mojej przymykać, com uczynił (KorBa).

Wśród 49 kontekstów formy *słuchaj* znalazło się zaledwie kilka takich, które należy uznać za oderwane od znaczenia etymologicznego i morfologicznego (wynikającego z imperatywu):

(23) **Słuchaj**, **słuchaj**! jak trudną zaczęłam robotę, I żałując mej troski, pochwal moje cnotę! (KorBa);
(24) DZIWAKIEWICZ. **Słuchaj** ty Niemcze: śmiesz taką zadawać rzecz memu przyjacielowi? wnet ci sto kijów każę wyliczyć (KorBa).

W obejmującym ten sam zakres czasowy *Elektronicznym słowniku polszczyzny XVII i XVIII wieku* (ESJP XVII–XVIII) hasło *słuchać* nie ma jeszcze pełnego artykułu, ale w jego zalążku nie wskazano znaczeń dyskursywnych.

Słownik Lindego w haśle *słuchać* nie podaje przykładów, które można byłoby interpretować pragmatycznie; zresztą forma rozkaźnika *słuchaj* pojawia się wśród ilustracji materiałowej tylko dwukrotnie. Przeszukanie *Słownika…* za pomocą narzędzia Poliqarp dało ważne rezultaty: *słuchaj* zostało zapisane 46 razy. Ten materiał pozwala stwierdzić, że interesujące mnie użycia były już wówczas obecne, choć są one w zdecydowanej mniejszości:

(25) Tu domak abo legart mi rzecze: coż za pożytek zza morza do Polski przyniósł? O legarcie, **słuchaj**, nie wiesz, co cnota waży! (SL);
(26) **Słuchaj** jedno < słuchajno. Daj go dyabłu, jak hardzi, patrzajcie jeno (SL).

Nie wszystkie z przytoczonych przykładów można jednoznacznie interpretować, jednakże konteksty, w których brak wyraźnych odniesień do *mówienia/słuchania*, pozwalają przypuszczać, że celem nadawcy jest przede wszystkim nawiązanie kontaktu. Dodatkową wskazówką jest otoczenie składniowe, o którym piszę niżej. O tym, że *słuchaj* utrwala się w tej funkcji, świadczą dane z korpusu XIX-wiecznego, który obejmuje lata 1830–1918 (F19). Dramat stanowi około 20% korpusu, to znaczy

13 KorBa liczy 13,5 mln segmentów (https://korba.edu.pl/static/documents/publikacje/2018_slavicorp.pdf).

w podkorpusie tekstów dramatycznych zostało zawartych 200 próbek o długości 1000 segmentów każda (Derwojedowa et al. 2016: 149). Tym niemniej wystąpień jest sporo: *słuchaj* pojawia się w F19 63 razy, z czego co najmniej kilkanaście użyć to takie, w których forma nie występuje w znaczeniu rozkaźnikowym. Zobaczmy przykłady:

(27) **Słuchaj**, szczęście moje rozwiało się, jak mara. [[Janina.]] Nie rozumiem cię. [[Wanda.]] O, jakże mi trudno się tłomaczyć (F19);
(28) **Słuchaj** no! [[Kuba.]] Bo co? [[Magdalena.]] Co on lubi jeść? [[Kuba.]] Co my lubimy? Ano, dużo i dobrze (F19).

W przykładach (27)–(28) *słuchaj* kumuluje w sobie kilka funkcji pragmatycznych i nie można rozstrzygnąć, z którą mamy do czynienia. Immanentną cechą markerów dyskursu jest nakładanie się w nich wartości fatycznej (27) na ekspresywność nadawcy czy potrzebę zwrócenia uwagi (28). Z pewnością jednak w podanych przykładach mamy do czynienia z dominacją funkcji pragmatycznej nad semantyką czasownika, który jest bazą formy rozkaźnikowej.

5. Homonimia czy derywacja funkcjonalna?

We wstępie postawiłam hipotezę zakładającą, że źródłem pragmatycznych użyć *słuchaj* jest forma rozkaźnika 2. osoby lp. Pod względem formalnym sprawa jest oczywista – kształty są tożsame. Jednakże uzasadnienie, że imperatyw wykształcił takie znaczenie, wymaga już podjęcia próby poszukania przyczyn[14], dlaczego tak się stało, jakie warunki umożliwiły pojawienie się przywoływanych użyć, dlaczego się one utrwaliły i dlaczego obserwujemy stopniowy wzrost ich frekwencji.

Przed przystąpieniem do tych rozważań należy odnieść się do kwestii homonimii gramatycznej. Relacja pomiędzy zakresami pojęć homonimii i polisemii od dawna jest dyskutowana, lecz nadal nie wypracowano ostatecznych ustaleń, co znajduje swoje odzwierciedlenie w leksykografii. Także w przypadku interesującej mnie formy rozstrzygnięcia słownikowe są niejednoznaczne[15]. Problem dotyczy wielu wyrażeń/jednostek, które nabywały nowych funkcji, np. przysłówki > operatory metapredykatywne (*naturalnie*); partykuły > funkcja dopowiedzeniowa (*oczywiście*); przysłówki > intensyfikatory (*szalenie*). Jak widać z wymienionych przykładów, taka polifunkcjonalność dotyczyła zwykle całych kategorii, ale opisywany przypadek

14 Zgodnie z zasadą ekwifinalności dane przekształcenie językowe może mieć kilka równoprawnych przyczyn (Kleszczowa 2015).
15 W SWJP i WSJP PAN znaczenia pragmatyczne mają osobne artykuły hasłowe, w pozostałych słownikach znaczenia te są włączone do *słuchać*.

jest odmienny: dotyczy wybranej formy[16] paradygmatu. Dlaczego akurat ta forma? Przyjrzyjmy się znaczeniu, które przypisuje się trybowi rozkazującemu[17]:

– jest nacechowany ze względu na modalność deontyczną (wolitywną) (Laskowski 1998a: 180),
– „wyrażenia w trybie rozkazującym są […] swoistym gramatycznie podtypem dyrektywnych aktów mowy" (ibid.),
– „na semantykę trybu rozkazującego składa się kilka komponentów nierównorzędnych pod względem swojego statusu komunikującego. Bezpośrednio jest komunikowana wola Mówiącego, aby pobudzić Słuchacza do działania zmierzającego do osiągnięcia pewnej pożądanej przez Mówiącego sytuacji […]" (ibid.: 181).

Jak wynika z powyższych cytatów, tryb rozkazujący jest jedną z niewielu kategorii fleksyjnych, którym można przypisać charakterystykę tak zdecydowanie wkraczającą w przestrzeń pragmatyczną. Świadczy o tym już fakt pojawienia się w tym opisie takich kategorii jak Mówiący, Słuchacz oraz odniesienia do aktów mowy. Semantyka dała tu zatem pretekst, była impulsem do zmiany funkcjonalnej, czego konsekwencją było utrwalenie się samodzielnego znaczenia pragmatycznego. Najlepszym określeniem tego zjawiska jest termin *derywacja funkcjonalna*. Został on wypracowany na potrzeby opisu innego typu fenomenów (Kleszczowa 2015), jednakże można go, jak sądzę, zastosować w interpretacji przedstawianych tu faktów językowych. Derywacja funkcjonalna polega na tworzeniu od form już istniejących nowych, tożsamych formalnie, lecz odmiennych funkcjonalnie wyrażeń.

Można zatem zadać pytanie: czy z formy rozkaźnikowej każdego czasownika może wykształcić się znaczenie pragmatyczne? Jak uczy doświadczenie użytkowników języka, tak nie jest. Nie możemy w funkcji fatycznej użyć dowolnego czasownika w 2. osobie trybu rozkazującego (**czytaj*, **pisz*), z drugiej zaś strony wiemy, że *słuchaj* nie jest jedyną formą, która może w takiej funkcji wystąpić (por. *zobacz*, *popatrz*, *spójrz*, *weź*[18]). Należałoby podjąć badania wskazujące, które czasowniki są szczególnie predestynowane do pełnienia funkcji pragmatycznych w wypowiedzi, które zaś zdecydowanie jej pełnić nie mogą. I w tym przypadku wiele mogłyby dać analizy historycznojęzykowe.

16 W artykule analizuję formy 2. osoby lp., ale większość spostrzeżeń odnosi się też do formy 2. osoby lmn.

17 W opisie semantyki polskiego rozkaźnika przedstawionym przez Romana Laskowskiego (1998b) podstawowym kryterium wyróżniania funkcji imperatiwu są typy semantyczne czasownika, autor nie podnosi kwestii uwarunkowań pragmatycznych.

18 O specyficznej, tzw. przyimperatywnej funkcji *weź* pisała Małgorzata Gębka-Wolak (2012).

6. Formalne wskaźniki funkcji pragmatycznej rozkaźnika

W dotychczasowych rozważaniach, rozróżniając użycia imperatywne i dyskursywne, brałam pod uwagę przede wszystkim kontekst poszczególnych wystąpień. Zgromadzony materiał językowy upoważnia jednak również do wskazania formalnych wykładników – najczęściej z poziomu syntaktycznego – formy *słuchaj* jako markera dyskursu.

6.1. Porównanie wystąpień formy *słuchaj* w wyróżnionych wcześniej funkcjach prowadzi do wniosku, że użycie w funkcji markera dyskursu charakteryzuje się specyficzną pozycją składniową, zob. przykłady:

(29) ŁOŃSKI. Ba… **Słuchaj**, Władka, powiedz ty mi jedno (KDPTD, *Aszantka*);
(30) (ALFRED) **Słuchaj**! wyrób mi udział w koncesyi (KDPTD, *Pozytywni*);
(31) **Słuchaj**, szczęście moje rozwiało się, jak mara. [[Janina.]] Nie rozumiem cię. [[Wanda.]] O, jakże mi trudno się tłomaczyć (F19);
(32) **Słuchaj**, wiem, że cię wykorzystuję, ale trudno. Ja tu muszę zostać, bo inaczej pęknie mi serce (NKJP).

W opracowaniach pragmalingwistycznych poświęconych współczesnej polszczyźnie opisuje się takie wystąpienia jako „quasi-czasowniki pełniące funkcję konatywną" (Żydek-Bednarczuk 1994: 64) i przypisuje się im funkcję markerów rozpoczynających rozmowę. W staropolskim materiale historycznym *słuchaj* w takiej pozycji występuje rzadko, dodatkowo kontekst wskazuje na odniesienia do znaczenia zmysłowego (przykłady (13) i (14)). Nie można ze względu na nieporównywalność ilościową materiału podać danych frekwencyjnych, warto jednak zaznaczyć, że SPXVI odnotowuje 98[19] wystąpień *słuchaj* zapisanych wielką literą (warianty *Słuchaj/Sluchaj/Słuchay/Sluchay*), wśród których zdecydowana większość to bezpośrednie zwroty imperatywne do wskazanego odbiorcy, np.

(33) **Słuchaj** mię Trojaninie, i ty Greku zbrojny, Słow Parysowych, który początkiem tej wojny (SPXVI);
(34) **Słuchaj córko co anioł** tobie rzecze (SPXVI).

Zebrane przykłady pozwalają przypuszczać, że ta funkcja nie była jeszcze w XVI w. w pełni wykształcona. Utrudnieniem analizy jest nieustabilizowana interpunkcja ówczesnych tekstów – jak wiadomo, w dzisiejszej polszczyźnie forma imperatywna stanowi jednostkę samodzielną pod względem intonacyjnym.

19 Liczba ta nie odzwierciedla rzeczywistej liczby użyć – ten sam cytat może być ilustracją w różnych hasłach.

W KorBa wyszukiwanie ograniczone do tekstów dramatycznych i zapisu wielką literą dało 13 wyników. Trzy z nich można interpretować jako dyskursywne, czego dodatkowym potwierdzeniem jest właśnie pozycja inicjalna oraz samodzielność wypowiedzeniowa. Jednym z nich jest podany wcześniej przykład (24), poniżej dwa pozostałe:

(35) **Słuchaj**, albo nie miał Pan twoj, takiego posłać do Monarchy naszego ktoryby nie miał tak rażnie jako ty masz przecietej gęby. Odpowiedział Hiszpan: […] (KorBa);
(36) CEDZIMLEKO sentiens excitabit et sic ait
Słuchaj, słuchaj!
Ille iterum Wstań, już dziń! (KorBa).

Korelację pomiędzy pozycją składniową i funkcją pragmatyczną potwierdzają badania na materiale współczesnej polszczyzny (Pisarkowa 1975: 22; Ożóg 1990: 54–57).

6.2. Inną wskazówką jest charakterystyczny dla użyć spragmatyzowanych brak dopełnienia bliższego przy formie *słuchaj*. Czasownik *słuchać* w swym systemowym znaczeniu jest czasownikiem realizującym następujące schematy składniowe:
– *słuchać* + dop. (*Słucham tej audycji*),
– *słuchać* + *o* + msc. (*Ciągle słuchała o miłości*),
– *słuchać* + zdanie podrzędne dopełnieniowe (*Słucham, jak śpiewają ptaki*).

W użyciach pragmatycznych następuje swego rodzaju „syntaktyczna izolacja" przejawiająca się po pierwsze wspominaną już samodzielnością wypowiedzeniową, po drugie zaś blokadą pozycji dopełnienia. Ten drugi warunek nie jest obligatoryjny, tym niemniej użycia pragmatyczne, które można określić jako „prototypowe", z pewnością go spełniają:

(37) **Słuchaj**, to masz ten śpiwór (SWJP);
(38) **Słuchaj**, przez jakiś czas nie będziemy się spotykać (WSJP PAN).

Zwrot adresatywny jest tu możliwy, ale nie konieczny. Kolejnym przejawem „syntaktycznej izolacji" jest niemożliwość łączenia funkcji dyskursywnej z negacją: forma **nie słuchaj* nie może pełnić funkcji markera dyskursu.

Odrębną uwagę należałoby poświęcić wyznacznikom składniowym innej funkcji formy *słuchaj*, a mianowicie funkcji przerywnikowej.

6.3. Poza wyznacznikami związanymi z pozycją w wypowiedzeniu warto jeszcze zwrócić uwagę na inny sygnał potencjału pragmatycznego omawianej formy, który również znajduje swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie formalnej i może być

dodatkowym wyróżnikiem użycia pozasystemowego. Myślę tutaj o dołączaniu do formy trybu rozkazującego wzmocnienia emfatycznego o postaci *no* i *że*, zob. przykłady:

(39) **Słuchajno**, powiedz mi… tak otwarcie… jak ci się zdaje… jak ty to uważasz? (KDPTD, *Marcowy kawaler*);

(40) **Słuchajże**! Rewolucja u nas to nie samo tylko postrzelanie okien w Belwederze… nie samo tylko Warszawą owładnięcie! (NKJP).

Wzmocnienia tego typu pojawiają się również przy użyciach systemowych, ale zgromadzony materiał pozwala przypuszczać, że dołączenie elementu emfatycznego jest sygnałem wzmocnienia funkcji pragmatycznej. Może nim być również lewostronne przyłączanie innej jednostki metatekstowej, takiej jak np. *ale*[20], zob. współczesne:

(41) **Ale słuchaj**. Jak ludzie nas widzą? Jak myślisz? (NKJP).

W materiale XVI- i XVII-wiecznym takie połączenie nie występuje, ale już w F19 zostało potwierdzone i bezsprzecznie można mu przypisać znaczenie pragmatyczne:

(42) **Ale słuchaj** Cesiu, ty powinnaś na Laurę wpłynąć, ty! … co … (F19).

Dołączane do formy imperatywnej *ale* jest tutaj równokształtne ze spójnikiem *ale*, lecz można je rozpatrywać jako formalny sygnał pragmatycznego znaczenia formy *słuchaj*[21].

Wymienione w tym podrozdziale wskaźniki pragmatycznej funkcji formy *słuchaj* dowodzą, że tego typu przekształcenia zwykle są skorelowane ze zmianami widocznymi na formalnej płaszczyźnie funkcjonowania znaku językowego.

Konkluzje

Przedstawione rozważania nie wyczerpują tematu wykorzystywania środków systemowych w przestrzeni pragmatycznej – jest to zagadnienie wymagające jeszcze wielu analiz. Ten sąd jest szczególnie aktualny w odniesieniu do językoznawstwa historycznego. Warto metodą kolejnych przybliżeń analizować poszczególne formy, jednostki i wyrażenia, które mając określone miejsce w systemie gramatycznym

20 W tej samej pozycji i funkcji może też pojawiać się *no* i *a*: No słuchaj, tak nie będziemy rozmawiać. Idę. Stój! (NKJP); A słuchaj, Romciu, czy ty tu dużo zarabiasz? (NKJP).

21 *Ale* jako leksem metatekstowy o funkcji pragmatycznej było przedmiotem opisu lingwistycznego – zob. np. Ożóg 1990: 130–34; Tambor 1991: 177–183.

oraz przypisane znaczenie na poziomie semantycznym, nabywają w trakcie rozwoju nowych znaczeń, nie tracąc dawnych, wynikających z używania języka. Tego typu badania powinny prowadzić do syntez odnoszących się do uniwersalnych fenomenów języka: leksykalizacji, gramatykalizacji czy wspomnianej pragmatykalizacji.

Opisane przemiany formy *słuchaj* należałoby odnieść do tego ostatniego procesu. *Pragmatykalizacja* to termin, który pojawił się w lingwistyce już wiele lat temu (Erman, Kotsinas 1993) i choć od tego czasu był kilkakrotnie modyfikowany, to jego zakres w polskiej literaturze lingwistycznej nadal nie jest w pełni ustabilizowany – być może dlatego, że nie została jeszcze wykonana wystarczająca liczba prac materiałowych (myślę tu o polskiej lingwistyce), które upoważniałyby do uogólnień. Wydaje się jednak, że diachroniczny ogląd wystąpień formy *słuchaj* pozwala stwierdzić, że rozwój ten jest ilustracją procesu pragmatykalizacji. Umożliwia to odniesienie przedstawionych faktów do definicji zaproponowanej w monograficznym opracowaniu tego zjawiska:

> Pragmaticalisation is the process by which a lexico-grammatical sequence or word form, in a given context, loses its propositional meaning in favour of an essentially metacommunicative, discourse interactional meaning and/or (an already pragmatic element) continues to develop further pragmatic functions or forms (Claridge, Arnovick 2010: 187).

W nawiązaniu do tej definicji poniżej przedstawiam najważniejsze omówione w artykule fakty językowe, które pozwalają nazwać proces kształtowania się pragmatycznego znaczenia formy *słuchaj* pragmatykalizacją:

1) rozwój formy *słuchaj* od znaczenia propozycjonalnego do znaczenia zorientowanego na dyskurs; forma ta w swoim pragmatycznym użyciu „działa" nie tylko w zdaniu, ale odnosi się do całej wypowiedzi;
2) blaknięcie znaczenia semantycznego na rzecz znaczenia pragmatycznego (w niektórych wskazanych kontekstach);
3) konwencjonalizacja znaczenia pragmatycznego (por. odrębne współczesne hasła słownikowe dla formy *słuchaj*);
4) modyfikacje natury składniowej (zob. podrozdział 6);
5) częściowa dekategoryzacja tej formy – traci ona swoje gramatyczne właściwości lub są one osłabione.

Pragmatykalizacja może dotyczyć wyrażeń językowych o różnym statusie (m.in. form czasownikowych, wykrzykników, form adresatywnych), konieczna jest zatem obserwacja różnych sposobów realizacji tego procesu – pozwoli to z jednej strony na zbudowanie modelu o charakterze ogólnym, z drugiej zaś na porównanie badań przeprowadzonych na materiale polskim z tymi, które dotyczą innych języków. Opis zmiany językowej wymaga szeroko rozumianych analiz porównawczych zarówno na osi pionowej (historia vs. współczesność), jak i poziomej (polszczyzna vs. inne języki).

Źródła

ESJP XVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, [on-line:] https://sxvii.pl.

F19: Korpus tekstów polskich z lat 1830–1918, [on-line:] http://korpus19.nlp.ipipan.waw.pl/query_corpus/.

ISJP: M. Bańko (red.), *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 2000.

KDPTD: Korpus dawnych polskich tekstów dramatycznych (1772–1939), zbiór 50 dramatów z lat 1972–1939 dostępnych w postaci plików PDF; zalążek korpusu powstającego w Instytucie Językoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego.

KorBa: Elektroniczny korpus tekstów polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.), [on-line:] https://korba.edu.pl/query_corpus/.

KTS: Korpus tekstów staropolskich do roku 1500, [on-line:] https://ijp.pan.pl/wp-content/uploads/2018/10/Rozm.pdf.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] http://nkjp.pl/.

SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969.

SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 2, Lwów 1854–1860.

SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. I–IV, red. komitet redakcyjny, t. V–XVII, red. M.R. Mayenowa, t. XVIII–XXXIV, red. F. Pepłowski, t. XXXV–XXXVI, red. K. Mrowcewicz, P. Potoniec, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1956–2012, [on-line:] http://spxvi.edu.pl/.

SStp: S. Urbańczyk (red.) *Słownik staropolski*, t. 1–11, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.

SWJP: B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996.

USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2003 (CD-ROM).

WSJP PAN: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN*, [on-line:] https://www.wsjp.pl/.

Literatura

Awdiejew A., 1987, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*, „Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński", nr 117, Kraków.

Bąk P., 1974, *Przerywniki jako charakterystyczna cecha języka potocznego*, „Poradnik Językowy" nr 1, s. 24–30.

Bień J., 2012, *Skanowane teksty jako korpusy*, „Prace Filologiczne" LXIII, s. 35–42.

Brinton L., 2001, *From Matrix Clause to Pragmatic Marker. The History of* Look- *forms*, „Journal of Historical Pragmatics" 2, nr 2, s. 177–199, https://doi.org/10.1075/jhp.2.2.02bri.

Charciarek A., 2010, *Polskie wyrażenia metatekstowe o funkcji fatycznej i ich odpowiedniki czeskie i rosyjskie*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 2751, Katowice.

Claridge C., Arnovick L., 2010, *Pragmaticalisation and Discursisation*, [w:] A.H. Jucker, I. Taavitsainen (red.), *Historical Pragmatics*, „Handbooks of Pragmatics", t. 8, Berlin, s. 165–193, https://doi.org/10.1515/9783110214284.3.165.

Cuenca M.J., 2013, *The Fuzzy Boundaries between Discourse Marking and Modal Marking*, [w:] L. Degand, B. Cornillie, P. Pietrandrea (red.), *Discourse Markers and Modal Particles. Categorization and Description*, Amsterdam, s. 181–216.

Culpeper J., Kytö M., 2000, *Data in Historical Pragmatics. Spoken Interaction (Re)Cast as Writing*, „Journal of Historical Pragmatics" 1, nr 2, s. 175–199, https://doi.org/10.1075/jhp.1.2.03cul.

Danielewiczowa M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa.

Degand L., Cornillie B., Pietrandrea P. (red.), 2013, *Discourse Markers and Modal Particles. Categorization and Description*, Amsterdam.

Derwojedowa M., Bilińska J., Kwiecień M., Kieraś W., 2016, *Mikrokorpus polszczyzny 1830–1918*, „Komunikacja Specjalistyczna" nr 11, s. 149–161.

Detges U., Waltereit R., 2016, *Grammaticalization and Pragmaticalization*, [w:] S. Fischer, Ch. Gabriel (red.), *Manual of Grammatical Interfaces in Romance*, „Manuals of Romance Linguistics", t. 10, Berlin – Boston, s. 635–657, https://doi.org/10.1515/9783110311860-024.

Diewald G., 2011, *Pragmaticalization (Defined) as Grammaticalization of Discourse Functions*, „Linguistics. An Interdisciplinary Journal of the Language Sciences" 49, nr 2, s. 365–390, https://doi.org/10.1515/ling.2011.011.

Erman B., Kotsinas U.-B., 1993, *Pragmaticalization: The Case of Ba' and You Know*, „Studier i Modern Språkvetenskap" 10, s. 76–93.

Fraser B., 1999, *What Are Discourse Markers?*, „Journal of Pragmatics" 31 (7), s. 931–952.

Fedriani Ch., Sansó A. (red.), 2017, *Pragmatic Markers, Discourse Markers and Modal Particles. New Perspectives*, „Studies in Language Companion. Series", t. 186, Amsterdam.

Fetzer A., 2014, I Think, I Mean *and* I Believe *in Political Discourse. Collocates, Functions and Distribution*, „Functions of Language" 21, nr 1, s. 67–94, https://doi.org/10.1075/fol.21.1.05fet.

Gębka-Wolak M., 2012, Weź się zastanów! *Problem statusu gramatycznego przyimperatywnego* weź, „Poradnik Językowy" nr 4, s. 49–63.

Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.

Grzegorczykowa R., 2013, *O różnych rozumieniach pragmatyki w językoznawstwie*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXIX, s. 5–22.

Heine B., 2013, *On Discourse Markers. Grammaticalization, Pragmaticalization, or Something Else?*, „Linguistics" 51, nr 6, s. 1205–1247, https://doi.org/10.1515/ling-2013-0048.

Jakobson R., 1989, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] idem, *W poszukiwaniu istoty języka. Wybór pism*, t. 2, wybór, red. i wstęp M.R. Mayenowa, Warszawa, s. 77–125.

Janowska A., Pastuch M., 1995, *Niebezpieczna kompetencja*, „Poradnik Językowy" nr 8, s. 11–20.

Jucker A.H., 1994, *The Feasibility of Historical Pragmatics*, „Journal of Pragmatics" 22, s. 533–536.

Kleszczowa K., 2015, *U źródeł polskich partykuł: derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3368, Katowice.

Laskowski R., 1998a, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, cz. 2: *Morfologia*, wyd. 2 zm., t. 2, s. 151–225.

Laskowski R., 1998b, *Semantyka trybu rozkazującego*, „Polonica" XIX, s. 5–29.
Laskowski R., 2003, *Peryferyjne funkcje polskiego imperatiwu*, [w:] I. Bobrowski (red.), *Anabasis. Prace ofiarowane Profesor Krystynie Pisarkowej*, Kraków, s. 153–158.
Levinson S., 2020, *Pragmatyka*, Warszawa.
Mazur J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego: na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, „Rozprawy Międzyuczelnianego Instytutu Nauk Politycznych. Rozprawy Habilitacyjne", t. 1, Lublin.
Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.
Ożóg K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, „Rozprawy Habilitacyjne – Uniwersytet Jagielloński", nr 198, Kraków.
Pastuch M., 2020, *Polskie wyrażenia o funkcji dopowiedzeniowej – historia i współczesność*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3944, Katowice.
Pastuch M., 2021, *Różne oblicza prawdy. O historycznych źródłach metatekstowych użyć* prawdy, „Prace Filologiczne" LXXVI, s. 425–438, https://doi.org/10.32798/pf.880.
Pawelec R., 2003, *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*, Warszawa.
Pisarkowa K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, „Prace Instytutu Języka Polskiego", nr 5, Wrocław.
Śledź A., 2000, *Próba przedstawienia zależności składniowych polskich przerywników*, „Prace Językoznawcze" nr 2, s. 161–168.
Taavitsainen I., Jucker A.H., 2010, *Trends and Developments in Historical Pragmatics*, [w:] A.H. Jucker, I. Taavitsainen (red.), *Historical Pragmatics*, „Handbooks of Pragmatics", t. 8, Berlin, s. 3–31, https://doi.org/10.5167/UZH-38864.
Tambor J., 1991, *O funkcji fatycznej niektórych elementów tekstów mówionych*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorczykowa (red.), *Funkcje języka i wypowiedzi*, „Język a Kultura", t. 4, s. 177–183.
Tannen D., Hamilton H.E., Schiffrin D., 2015, *The Handbook of Discourse Analysis*, West Sussex.
Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania, praca zbiorowa, red. P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko-Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek, Kraków 2018.
Żmigrodzki P., 2005, *Słownik jako korpus tekstów – korpus tekstów jako słownik. Perspektywy polskiej leksykografii naukowej*, „Poradnik Językowy" nr 6, s. 3–14.
Żydek-Bednarczuk U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 1409, Katowice.

On the Development of the Discursive Function of Imperative Forms (on the Example of *słuchaj*)

Abstract

The article aims to present the process of forming the discursive function of the imperative form of the verb *słuchać* (*słuchaj*). These changes were presented as an example of the process of pragmaticalization. The analysis referred to contemporary and historical semantic context and the syntactic distribution of the form *słuchaj*. The author listed the conditions in which the form *słuchaj* should be

acknowledged as a discourse marker. The diachronic viewing of the linguistic data attests that there were two triggers in the development of this new function: the regular (systemic) meaning of the imperative mood and the occurrences detached from the etymological meaning.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 163–180
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.11
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Aleksandra Deskur
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
aleksandra.deskur@amu.edu.pl

Ewa Nowak-Pasterska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ewa.n@amu.edu.pl

Dorota Rojszczak-Robińska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
dorroj@amu.edu.pl

Wojciech Stelmach
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
ws45802@amu.edu.pl

Magdalena Wismont
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
magwis7@amu.edu.pl

Kinga Zalejarz
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
kinga.zalejarz@amu.edu.pl

Olga Ziółkowska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań
olga.stramczewska@o2.pl

ANOTACJA GRAMATYCZNA TEKSTU STAROPOLSKIEGO – PROBLEMY I WYZWANIA[1]

Słowa klucze: anotacja gramatyczna, siatka klas i kategorii, tagset, średniowieczna polszczyzna, staropolskie apokryfy Nowego Testamentu
Keywords: grammatical annotation, class and category network, tagset, medieval Polish language, Old Polish New Testament apocrypha

Wprowadzenie

Projekt „Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów

1 Artykuł realizowany w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki (projekt nr 2017/26/E/HS2/00083) pt. „Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych

apokryficznych" jest realizowany od marca 2018 r. w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Cel naukowy grantu stanowi wielopłaszczyznowa, multidyscyplinarna analiza ważnych źródeł staropolskiej kultury religijnej i języka religijnego, tj. dziewięciu staropolskich apokryfów Nowego Testamentu, a także rozwój badań nad polskim językiem religijnym, duchowością i kulturą dawną. Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu to siedem tekstów zachowanych w rękopisach, tj. *Rozmyślanie przemyskie*[2], *Sprawa chędoga o męce Pana Chrystusowej*[3], *Rozmyślania dominikańskie*[4], *Karta Rogawskiego*[5], *List Lentulusa*[6], *Ewangelia Nikodema*[7] i *Historyja Trzech Kroli*[8], oraz dwa druki, tj. *Żywot Pana Jezu Krysta* Baltazara Opeca[9] i *Żywot świętej Anny*[10], łącznie ponad 2000 stron rękopisów i druków. Są to teksty fundamentalne dla dziejów polszczyzny.

Jednym z nadrzędnych celów projektu badawczego było stworzenie kompleksowego narzędzia internetowego, mającego służyć wszechstronnym badaniom staropolskich tekstów apokryficznych. Miarodajnym efektem naszej pracy jest strona *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* (apocrypha.amu.edu.pl), a materiały dostępne na niej są stale uzupełniane. Pod jej adresem znajdują się teksty apokryfów, podane w transkrypcji i transliteracji, przygotowane przez zespół grantowy na potrzeby narzędzia. Po wyborze określonego tekstu z zakładki *Teksty* użytkownik ma możliwość wglądu do niego w zakresie wybranych przez siebie kart i wersów (nie wykluczając możliwości przejrzenia całego tekstu). Następnie, po wyborze

apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych" pod kierownictwem Doroty Rojszczak-Robińskiej. Udział współautorów jest równy i wynosi po 14,28%.

2 *Rozmyślanie przemyskie*, dalej RP – rękopis obecnie przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie (sygn. 8024 III). Jest to papierowy kodeks liczący 852 strony.

3 *Sprawa chędoga o męce Pana Chrystusowej*, dalej SCh – rękopis przechowywany w Bibliotece Narodowej (sygn. 3040 III), skopiowany w 1544 r. przez Wawrzyńca z Łaska. Znajduje się w papierowym kodeksie wraz z dwoma innymi polskimi utworami (*Ewangelią Nikodema* i *Historyją Trzech Kroli*).

4 *Rozmyślania dominikańskie*, dalej RD – pergaminowy kodeks liczący 122 karty, bogato iluminowany, obecnie przechowywany w Bibliotece Klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie (sygn. 287).

5 *Karta Rogawskiego*, dalej KR – pergaminowa karta, która obecnie znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie w teczce pod sygn. 2566.

6 *List Lentulusa*, dalej LL – rękopis Biblioteki Jagiellońskiej nr 2151, zapisany ok. poł. XV w., na k. 302v–303r.

7 Zob. przypis 3.

8 Zob. przypis 3.

9 B. Opec, *Żywot wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezu Krysta*, dalej ŻPJK – druk Hieronima Wietora z 1522 r., egzemplarz Biblioteki Seminarium Metropolitalnego Archidiecezji Warszawskiej, sygn. O. 24.1 (74118).

10 *Żywot świętej Anny*, dalej ŻSA – unikat drugiego wydania znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej, sygn. Cim. 147.

interesującego fragmentu, wyświetla się transkrypcja tekstu i ewentualne noty do niej. W polu pracy z tekstem możliwy jest również ogląd transliteracji tekstu i not do niej, a także zapoznanie się z innymi transkrypcjami danego tekstu, źródłami łacińskimi i miejscami paralelnymi w innych tekstach apokryficznych.

Wstawienie interpunkcji do tekstu staropolskiego jest zawsze jego interpretacją, a transkrypcja odzwierciedla myślenie badacza o dawnej składni (por. np. Krążyńska, Mika 2007; Stramczewska 2014; Mika, Ziółkowska 2017). Z tego względu uznaliśmy, że możliwość porównania edycji przygotowanych w różnym czasie przez różnych badaczy będzie wartościowa oraz przydatna w badaniach składniowych, i zaplanowaliśmy zakładkę *Inne transkrypcje*, w której znajdują się teksty interesujących nas apokryfów z wcześniejszych wydań różnych badaczy[11].

Nie sposób badać kultury literackiej i umysłowej średniowiecza bez refleksji nad źródłami tekstów dawnych. W zakładce *Źródła* można znaleźć zestawione z fragmentami polskich tekstów łacińskie i czeskie dzieła, które mogły być inspiracją staropolskich twórców (mogli z nich korzystać bezpośrednio lub pośrednio). Zostały one podzielone na pięć grup tekstów w zależności od ich statusu (kanoniczny, patrystyczny), gatunku i czasu powstania: 1) Nowy Testament, 2) Stary Testament, 3) Ojcowie i Doktorzy Kościoła, 4) Apokryfy i legendy, 5) Inne pisma chrześcijańskie[12].

Zakładka *Wątki* pozwala na eksplorację tekstów apokryficznych pod kątem rozgrywających się w nich wydarzeń. Wątki zostały podzielone na *Wydarzenia* i *Osoby*. Dzięki temu użytkownik może porównać np. sposób przedstawiania wjazdu do Jerozolimy czy modlitwy w Ogrójcu we wszystkich tekstach lub wyświetlić wszystkie wątki związane przykładowo z Klaudią Prokulą czy z Judaszem. Funkcjonalność umożliwia szybkie i precyzyjne zlokalizowanie określonego wydarzenia bądź osoby w nim działającej w całości badanych tekstów apokryficznych.

Narzędzie zaplanowano dla przedstawicieli różnych dyscyplin: badaczy średniowiecznej polszczyzny (fleksji, składni, semantyki, a także stylu), recepcji określonych dzieł kultury w polskim średniowieczu, osób zainteresowanych przekładem w epokach dawnych czy obecnością określonych wątków i motywów w tekstach staropolskich. W artykule skupiliśmy się na funkcjonalnościach zaplanowanych z myślą o językoznawcach: komentarzu gramatycznym, wyszukiwarce po słowach oraz wyszukiwarce gramatycznej. Celem naszego opracowania jest prezentacja tych trzech funkcjonalności oraz siatki klas i kategorii, a także wskazanie problemów związanych z anotacją tekstu dawnego.

---

11 Do tej pory zestawiono: Brückner 1904, 1907; Wydra, Rzepka, Kuraszkiewicz 1984/2004; Rzepka, Wydra, Adamczyk 1996; Mazurkiewicz 2000; Wydra, Wójcik, Krzak-Weiss 2014; Rojszczak-Robińska 2017; Mazurkiewicz s.a.; Twardzik IJP PAN; Twardzik s.a. Więcej zob.: *Opracowania, O innych wydaniach* na stronie apocrypha.amu.edu.pl.

12 Zob. *Źródła* na stronie apocrypha.amu.edu.pl; więcej zob.: Rojszczak-Robińska 2021.

Co i jak anotujemy?

Anotacji gramatycznej poddano teksty transkrybowane, a co za tym idzie – już zinterpretowane. Przyjęte przez zespół badawczy rozwiązania edytorskie zostały podyktowane kilkoma czynnikami, które szczegółowo omówiliśmy na stronie *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* (dalej także: *Apocrypha*):

> Ich przyjęcie warunkowane jest wieloma czynnikami:
> - zakorzenieniem w tradycji edytorskiej tekstów dawnych wyznaczonej przez *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* i wielokrotnym odchodzeniem od niektórych zaleceń w praktyce w rozlicznych edycjach, nawet tych, w których deklarowano ich stosowanie,
> - rozwiązaniami przyjętymi i dyskutowanymi wobec najstaranniej wydanych w ostatnich latach zabytków filologicznych (*Kazania świętokrzyskie*, *Rozmyślanie przemyskie*, inne teksty Biblioteki Zabytków Polskiego Piśmiennictwa Średniowiecznego czy Korpusu Tekstów Staropolskich IJP PAN),
> - wynikami najnowszych badań nad niektórymi aspektami tekstów staropolskich (składnia, interpunkcja i delimitacja tekstu, wielowarstwowość genetyczna tekstów, stosunek do źródeł, błędy pisarskie),
> - funkcjonalnością narzędzia, które z jednej strony ma umożliwić badania nad apokryfami specjalistom z różnych dziedzin (nie tylko językoznawcom czy filologom), z drugiej obejmuje zarówno rękopisy, jak i druki (narzędzie musi przeszukiwać jedną i drugą grupę tekstów) (*Apocrypha*: zakładka *O projekcie, Przyjęte rozwiązania edytorskie*).

Pełny spis przyjętych rozwiązań czytelnik znajdzie na cytowanej powyżej stronie *Apocrypha*.

Ze względu na specyfikę materiału konieczna była anotacja ręczna. Polegała ona na jednostkowym przypisaniu każdego wyrazu tekstowego do określonej klasy gramatycznej oraz nadaniu mu wartości kategorii gramatycznych, przysługujących klasie i konkretnej jednostce[13], a także wskazaniu lematu[14], który jest traktowany jak forma słownikowa, pewna etykieta dla zbioru wszystkich form danego wyrazu.

Jednym z podstawowych założeń naszej anotacji gramatycznej jest adekwatność zestawu klas i kategorii do materiału staropolskiego. Poszczególne jednostki zostały wyodrębnione na podstawie dwóch kryteriów: formalnego (morfosyntaktycznego) i semantycznego. Decyzja ta związana jest z tym, że w języku staropolskim kategoryzacja semantyczna była równie istotna co kategoryzacja strukturalna (por. Krążyńska, Mika, Słoboda 2015: 97–98). Skupienie się na czysto formalnych kryteriach byłoby nakładaniem na staropolszczyznę kategorii wykształconych dopiero w języ-

13 Więcej na temat klas i kategorii gramatycznych zob. w dalszej części artykułu.

14 Więcej na temat lematu w narzędziu *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu* zob. na stronie apocrypha.amu.edu.pl (dostęp: 26 IV 2022).

ku epok późniejszych, a co za tym idzie – stanowiłoby nieuzasadnioną interpretację języka staropolskich apokryfów.

Szczególnie wyraźnym przykładem, który obrazuje konieczność uwzględnienia kryterium semantycznego, jest liczebnik (tradycyjnie wyodrębniana w ten sposób część mowy została przez nas podzielona na siedem odrębnych klas, por. część *System klas i kategorii*). Anotacja czysto formalna wymagałaby zaliczenia np. liczebnika porządkowego do klasy przymiotników (ma on takie same jak przymiotnik kategorie gramatyczne). Innym przykładem tak wyodrębnionych klas są zaimki. Zdecydowaliśmy, aby nie przypisywać zaimkom klas analogicznych części mowy (przymiotnik, rzeczownik itd.), ale stworzyć dla nich osobne klasy: zaimek przymiotny, rzeczowny itd. Do nich poszczególne wyrazy tekstowe są zaliczane na podstawie kryterium formalnego, zrezygnowaliśmy natomiast z kryterium funkcjonalnego (zaimek osobowy, pytajny, dzierżawczy itp.). Obie te części mowy – liczebnik i zaimek – na podstawie kryterium semantycznego zostały wydzielone jako odrębne klasy. Kryterium formalne pozwoliło natomiast przypisać do tych klas poszczególne wyrazy tekstowe.

Podjęcie się anotacji tekstów dawnych wymusiło zaplanowanie siatki klas i kategorii, a następnie nałożenie jej na analizowany materiał. Zdajemy sobie jednak sprawę, że przedmiotem naszej refleksji są teksty pochodzące z okresu intensywnych przemian gramatycznych, nasze decyzje zatem mają charakter interpretacyjny – wiążą się z przyporządkowywaniem form do klas także w sytuacji, gdy ich status morfologiczny może być zmienny:

> Klasyfikacja jednostek języka polega na wyodrębnieniu spośród całego zasobu leksykalnego kilku bardzo ogólnych klas wyrazowych, które tworzą podstawowy poziom składników gramatycznych języka (por. Wajszczuk 2010: 15). W ujęciu wyłącznie dynamicznym stałych klas wyrazowych nie ma. Mamy tu bowiem do czynienia z ciągłym ruchem: zaimki zmieniają się w spójniki czy partykuły (por. Sobotka 2014a, 2014b), imiesłowy się adiektywizują bądź adwerbializują, adwerbia stają się przyimkami lub partykułami itd. Nieodmienne zaimki i przysłówki chętnie nasycają się nowymi treściami bądź eksponują swoje funkcje sekundarne i zaczynają pracować na wyższych niż przedmiotowy poziomach języka (por. też Danielewiczowa 2012: 98; Żabowska 2015: 73–84) (Sobotka, Żabowska 2017: 8).

W staropolszczyźnie funkcjonowały wyrazy, których przynależność do danej klasy może być niejednoznaczna (por. np. Kleszczowa, Szczepanek 2014; Mika, Słoboda 2015; Pawelec 2015). Ich przykładem są partykuły i spójniki. Zrezygnowaliśmy z tworzenia klas przejściowych, potencjalnie przydatnych wtedy, gdy nie można jednoznacznie stwierdzić, czy mamy do czynienia ze spójnikiem czy z partykułą. Co za tym idzie, w wypadku tych dwóch części mowy decyzja o zaliczeniu danego wyrazu do jednej z klas podejmowana była jednostkowo, często w efekcie pogłębionej analizy danego fragmentu (nie tylko językowej, ale także stylistycznej i źródłowej).

W projektowaniu anotacji gramatycznej tylko częściowo punktem wyjścia mogły być dla nas istniejące już narzędzia do anotacji języka dawnego. Ograniczenia wynikały przede wszystkim z tego, że nawet w narzędziach służących analizie tekstów dawnych zastosowano system anotacji wypracowany w analizie tekstów współczesnych (np. w ramach Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP)). Najbardziej oczywistym punktem odniesienia mogła być dla nas KorBa – Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.) – ponieważ zawiera materiał chronologicznie najbliższy tekstom zamieszczonym w narzędziu *Apocrypha*. Zastosowany w KorBa zestaw klas i kategorii został oparty jednak na Narodowym Korpusie Języka Polskiego:

> Niniejsza instrukcja opisuje sposoby korzystania z zasobów zgromadzonych w *Elektronicznym Korpusie Tekstów Polskich z XVII i XVIII w. (do 1772 r.)* za pomocą wyszukiwarki MTAS. Dokument ten stanowi zmodyfikowaną wersję instrukcji opisującej sposób działania wyszukiwarki MTAS, opracowanej przez Witolda Kierasia na potrzeby *Korpusu tekstów polskich z lat 1830–1918*. Z kolei podstawą tej instrukcji była *Ściągawka do Narodowego Korpusu Języka Polskiego*, czyli instrukcja użytkowania wyszukiwarki Poliqarp, wykorzystującej, podobnie jak MTAS, język zapytań znany pod nazwą *Corpus Query Language* (CQL). *Ściągawka* została opracowana przez Adama Przepiórkowskiego, a następnie poprawiona i rozszerzona przez Jakuba Wilka i Aleksandra Buczyńskiego. Jej pełna wersja znajduje się w repozytorium wyszukiwarki Poliqarp (INSTR: 1).

W KorBa, a także NKJP, podstawową jednostką opisu gramatycznego jest fleksem, rozumiany jako „[zbiór] tylko tych form, które można scharakteryzować za pomocą tych samych kategorii gramatycznych" (ibid.: 2). Przyjęcie podobnego, przede wszystkim formalnego, sposobu wyodrębniania jednostek języka staropolskiego mogłoby spowodować „dopasowywanie" wyrazów tekstowych do jednostek wyodrębnionych na podstawie formalnych wyróżników. Stąd przyjęte w zespole grantowym rozwiązania są tylko częściowo kompatybilne z już istniejącymi narzędziami, uznano bowiem, że istotniejsze jest możliwie pełne uchwycenie specyfiki średniowiecznej polszczyzny niż zachowanie zgodności tagsetów.

Jak wskazaliśmy powyżej, zdecydowaliśmy się na anotację ręczną zamiast automatycznej, zastosowanej w innych narzędziach. Konieczne było też zaprojektowanie odrębnego systemu klas i kategorii. Wynika to przede wszystkim ze specyfiki materiału – w wypadku staropolszczyzny decyzja o przypisaniu danego wyrazu tekstowego do klasy i określeniu jego kategorii niejednokrotnie jest decyzją interpretacyjną, ponieważ granice między klasami nie były wówczas w takim stopniu ustabilizowane, jak w języku współczesnym. Ponadto wybrany korpus tekstów jest zbyt mały, by efektywnie wytrenować na nim automatyczne narzędzie do anotacji.

System klas i kategorii[15]

Wyodrębnienie klas i kategorii gramatycznych było ściśle związane ze specyfiką języka doby staropolskiej. W planowaniu siatki klas i kategorii przyświecała nam myśl, by z jednej strony w pełni oddać charakter materiału, który będzie anotowany, z drugiej – jasno wskazać ograniczenia wynikające z dostępnej postaci tekstu. Na kształt tekstów, które przyszło nam anotować, mają wpływ zarówno czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Mamy do czynienia z rękopisami oraz starodrukami. W wielu miejscach interpretowaliśmy zapisy, co bezpośrednio przekłada się na anotację i identyfikację zarówno klasy, jak i wartości kategorii. Ze względu na etap rozwoju polskiej grafii niemożliwe jest jednoznaczne odczytanie zapisów z rękopisów (np. zapis: anyely szly, transkrypcja *anieli szli* – rodzaj męski, lub *anieły szły* – rodzaj niemęski), jak i przypisanych klas (zapis: osądzycze, transkrypcja *osądźcie* impt lub *osądzicie* fut_simp). Samo wstawienie interpunkcji powoduje, że z dwóch lub więcej możliwości interpretacji i określenia form gramatycznych pozostaje jedna (np. *O, szczęsne obiecanie!* [OBIECANIE subst sg nom n] lub *O szczęsne obiecanie!* [OBIECANIE subst sg voc n]).

Kłopotliwe okazały się także uszkodzenia całych kodeksów (jak RD, zob. Ziółkowska 2016), szczątkowy stan zachowania niektórych rękopisów (jak KR, zob. Rojszczak-Robińska 2017), uszkodzenia pojedynczych kart (jak w SCh) czy braki i niekonsekwencje wynikające z wielowarstwowości genetycznej tekstów (jak RP, zob. Mika, Rojszczak-Robińska 2016). Decyzje o niepoprawianiu i nieuzupełnianiu tekstu, które zapadły już na etapie tworzenia transkrypcji, miały wpływ także na anotację gramatyczną. Anotujemy ten materiał, który jest podstawą wszystkich wyszukiwarek w narzędziu, czyli tekst w transkrypcji. Wyrazy tekstowe w całości uzupełnione (np. <krolowie>) lub w całości usunięte (np. [krolowie]) są wyłączone z anotacji. Nie anotujemy wyrazów skreślonych przez pisarza. Nie anotujemy też możliwych innych odczytań, sygnalizowanych w notach. Anotujemy formy częściowo uzupełnione (np. wyraz<owi>) lub częściowo ucięte (np. wyraz[owi]) oraz zmienione (np. wyr*az*).

Teksty, na których pracujemy, pochodzą z przełomu XV i XVI w. Duża część z nich zachowała się jedynie w kopiach. W efekcie w obrębie jednego tekstu poświadczone są zarówno formy czy konstrukcje starsze, jak i nowsze. To także, jak wskazaliśmy wyżej, czas dynamicznych zmian w języku i wyodrębniania się funkcji składniowych niektórych elementów funkcyjnych (zob. Kleszczowa 2015; Mika, Słoboda 2015; Sobotka, Żabowska 2017).

Do wyodrębnienia klas gramatycznych zastosowaliśmy przede wszystkim kryteria morfosyntaktyczne oraz semantyczne. Wynikało to z potrzeby dostosowania się do specyfiki języka doby staropolskiej. Siatka klas obejmuje:

15 Serdecznie dziękujemy wszystkim członkom Zakładu Historii Języka Polskiego, z którymi na bieżąco mogliśmy dyskutować wszelkie problemy i wątpliwości. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę profesor Agnieszki Słobody.

– rzeczownik (tag: subst) – do tej grupy należą wszystkie rzeczowniki, niezależnie od znaczenia i pochodzenia słowotwórczego, a więc także rzeczowniki odczasownikowe;
– przymiotnik (tag: adj) – w tej klasie znajdują się wszystkie przymiotniki zarówno w odmianie prostej, jak i złożonej. Decyzje o przynależności elementów do tej klasy zostały podjęte ze względu na kryterium formalne;
– przysłówek (tag: adv) – tu kwalifikujemy tradycyjnie rozumiane przysłówki oraz zleksykalizowane wyrażenia przyimkowe.

Tradycyjnie wyodrębniane jako osobne części mowy zaimek i liczebnik zostały przez nas podzielone ze względu na kryterium formalne. Poszczególne klasy wyodrębniono ze względu na kategorie (gramatyczne i słownikowe), które można im przypisać. W wyniku tego zaimki i liczebniki zostały zaanotowane jako:
– zaimek rzeczowny (tag: pron_subst),
– zaimek przymiotny (tag: pron_adj),
– zaimek liczebny (tag: pron_num),
– zaimek przysłowny (tag: pron_adv),
– liczebnik główny (tag: num_card),
– liczebnik porządkowy (tag: num_ord),
– liczebnik zbiorowy (tag: num_col),
– liczebnik zespołowy (tag: num_incl),
– liczebnik krotny (tag: num_frec),
– liczebnik wieloraki (tag: num_mult),
– liczebnik ułamkowy (tag: num_fract).

Zamiast ogólnej klasy czasownika wyróżniliśmy kilka klas odpowiadających poszczególnym formom czasownikowym w zależności od tego, które wartości kategorii przyjmują i jakie konstrukcje budują. Odrębne klasy tworzą:
– forma teraźniejsza (tag: praes) – czasowniki w formie osobowej, mające znaczenie czasu teraźniejszego (dotyczy to też czasownika *być*);
– forma przyszła prosta (tag: fut_simp) – czasowniki w formie osobowej w znaczeniu czasu przyszłego (odnosi się to też do czasownika *być*);
– wykładnik czasu przyszłego BYĆ (tag: fut) – formy osobowe czasu przyszłego czasownika *być* pełniące funkcję wykładnika czasu przyszłego. Co istotne, forma taka wchodzi w skład konstrukcji złożonej z wykładnikami czasu przyszłego i bezokolicznika lub pseudoimiesłowu;
– wykładnik czasu zaprzeszłego BYĆ (tag: plusq) – formy osobowe czasu przeszłego pełniące funkcję wykładnika czasu zaprzeszłego. W tym przypadku formy te również wchodzą w skład konstrukcji złożonej;
– aoryst (tag: aor) – formy aorystyczne czasownika *być*;
– rozkaźnik (tag: impt) – formy czasownika w trybie rozkazującym, zarówno z wykładnikiem zerowym, jak i z wykładnikiem *-i*;

– bezokolicznik (tag: inf) – nieosobowe formy czasownika wchodzące w skład różnych konstrukcji składniowych;
– winien/powinien (tag: obl) – czasowniki wyrażające powinność, które mają charakterystyczne cechy gramatyczne i składniowe. Są nimi czasowniki *winien* i *powinien*;
– predykatyw (tag: pred) – ośrodki predykacji takie jak *można*, *trzeba*;
– aglutynant BYĆ (tag: aglt) – ruchoma końcówka osobowa dołączana do pseudoimiesłowu lub czasownik *być* w formie osobowej;
– aglutynant aorystu BYĆ (tag: aglt_aor) – osobowa końcówka aorystyczna dodawana do form trybu przypuszczającego oraz czasu przeszłego.

Osobną grupę tworzą imiesłowy, które podzieliliśmy na następujące klasy:
– pseudoimiesłów (tag: praet) – tak zwany imiesłów elowy, który z czasem stał się samodzielnym wykładnikiem czasu przeszłego;
– imiesłów czasu teraźniejszego czynny nieodmienny (tag: pcon) – wszystkie nieodmienne imiesłowy czasu teraźniejszego czynne zakończone na *-ę*, *-ęcy*, *-ąc*. Jednostki te, pomimo iż historycznie są kontynuantami form nom i acc m i f, uznajemy za w pełni zleksykalizowane;
– imiesłów czasu teraźniejszego czynny odmienny (tag: pact) – imiesłowy współcześnie nazywane przymiotnikowymi, a więc formy zakończone na *-ący*, *-ąca*, *-ące*;
– imiesłów czasu przeszłego czynny (tag: pant) – formy zakończone na *-w*, *-wszy*, *-szy*;
– imiesłów bierny (tag: ppas) – formy proste i złożone imiesłowu biernego zakończone na *-n*, *-ny*, *-t*, *-ty*, a także formy czasownika zwane bezosobnikiem zakończone na *-no*, *-to*.

Pozostałe klasy obejmują elementy tradycyjnie uznawane za nieodmienne:
– przyimek (tag: prep) – do tej grupy należą wszystkie przyimki. Formy wokaliczne i niewokaliczne traktujemy jako osobne elementy, dlatego mają one osobne lematy;
– spójnik (tag: conj) – w tej klasie znajdują się elementy językowe, które tradycyjnie rozumiane są jako spójniki, a więc wiążą zewnętrznie lub wewnętrznie człony jednej wypowiedzi;
– partykuła (tag: qub) – do tej klasy zaliczamy elementy o charakterze modalnym, które nie mają samodzielnego znaczenia. Pełnią one w tekście różne funkcje: wzmacniającą, pytającą, życzącą bądź przeczącą;
– interiekcja (tag: interj) – to grupa, do której przynależą formy wykrzyknikowe;
– zgramatykalizowane SIĘ (tag: gram_SIĘ) – w tej klasie uwzględniamy wyrazy tekstowe *się*/*sie*/*si* stanowiące wykładnik jakiejś informacji gramatycznej. Może on być morfemem słowotwórczym, wykładnikiem zwrotności, bierności lub bezosobowości;
– aglutynant trybu przypuszczającego BY (tag: aglt_cond) – do tej grupy zaliczany jest wykładnik trybu przypuszczającego *by*.

Osobną klasę stanowią wyrazy obce (tag: xen), czyli wszystkie wyrazy, które nie są zaadaptowane do polszczyzny. Co istotne, nie dokonujemy anotacji gramatycznej wyrazów z tej klasy.

Przy anotacji zostały uwzględnione przede wszystkim kategorie fleksyjne oraz te kategorie słownikowe, które mają wykładniki formalne, morfologiczne. Przykładem może być rodzaj rzeczownika. Nie wyodrębniamy natomiast aspektu przy czasownikach, ponieważ jest to kategoria czysto słownikowa, niemająca charakteru morfologicznego. Kategorie gramatyczne są zależne od danej klasy gramatycznej, tzn. każda klasa ma przypisany zbiór kategorii (patrz: załączona w aneksie tabela).

Poniżej zamieszczamy wykaz kategorii oraz wartości, które mogą one przyjąć.

Liczba:

– liczba pojedyncza (tag: sg),
– liczba podwójna (tag: du),
– liczba mnoga (tag: pl).

Wartości liczby mogą przyjmować rzeczowniki, przymiotniki, niektóre liczebniki i zaimki, większość form czasownikowych, pseudoimiesłowy, imiesłowy czasu teraźniejszego czynne odmienne i imiesłowy bierne.

Osoba:

– osoba pierwsza (tag: pri),
– osoba druga (tag: sec),
– osoba trzecia (tag: ter).

Wartości osoby określamy w przypadku czasowników w formie teraźniejszej i w formie przyszłej prostej, czasownika *być* w funkcji wykładnika czasu przyszłego i w formie aorystycznej, rozkaźników oraz aglutynantów.

Przypadek:

– mianownik (tag: nom),
– dopełniacz (tag: gen),
– celownik (tag: dat),
– biernik (tag: acc),
– narzędnik (tag: inst),
– miejscownik (tag: loc),
– wołacz (tag: voc).

Kategoria przypadka jest przynależna rzeczownikom, przymiotnikom, zaimkom rzeczownym, zaimkom przymiotnym, liczebnikom głównym, porządkowym, zbiorowym, niektórym liczebnikom krotnym, wielorakim i ułamkowym, zaimkom liczebnym, imiesłowom czasu teraźniejszego czynnym odmiennym i imiesłowom biernym. Przyporządkowanie danego przypadka do formy w tekście jest zależne od kontekstu składniowego, co ma szczególną wagę w sytuacji przypadków synkretycznych.

Rodzaj:

– rodzaj męski (tag: m),

– rodzaj żeński (tag: f),
– rodzaj nijaki (tag: n),
– rodzaj niemęski (tag: nm).

Nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie kategorii męskoosobowości, ponieważ taka kategoria w staropolszczyźnie dopiero się kształtowała. Zamiast tego wprowadzamy wartość kategorii *rodzaj niemęski*. Ma to na celu oddanie zróżnicowania form rodzajowych bez jednoczesnego przypisywania staropolszczyźnie kategorii wykształconej dużo później. Rodzaj określamy w następujących klasach: rzeczownik, przymiotnik, zaimek rzeczowny, zaimek przymiotny, zaimek liczebny, liczebnik, wykładnik czasu zaprzeszłego BYĆ, formy *winien*/*powinien*, pseudoimiesłów, imiesłów czasu teraźniejszego czynny odmienny, imiesłów bierny. Wartość w tej kategorii wybieramy na podstawie formy tekstowej lub kontekstu składniowego.

Stopień – nie jest on wprawdzie kategorią gramatyczną, został jednak wyodrębniony ze względu na wygodę wyszukiwania. Ze względu na to, że w staropolszczyźnie czasem trudno odróżnić stopień wyższy od najwyższego, za Krystyną Kleszczową (2004) zdecydowano się na wprowadzenie tylko dwóch wartości:

– równy (tag: pos),
– porównawczy (tag: comp).

Kategorię stopnia przyjmują przymiotniki i przysłówki.

Aglutynacja:

– nieaglutynowany (tag: nagl),
– aglutynowany (tag: agl).

Aglutynację przyjmują jedynie pseudoimiesłowy. Jest ona rozumiana nieco inaczej niż w innych narzędziach korpusowych. Za aglutynowane uznajemy wszystkie pseudoimiesłowy, które wraz z innymi elementami tworzą osobne formy fleksyjne (np. czas zaprzeszły, czas przeszły złożony, tryb przypuszczający itd.). Jest to związane z przesłankami zarówno historycznojęzykowymi (analizowane przez nas teksty pochodzą z okresu, w którym m.in. stabilizuje się końcówka fleksyjna, a zanika wyraz posiłkowy), jak i narzędziowymi (anotacja konstrukcji nieciągłych, por. część *Druga anotacja*…). Zagadnieniu temu zostanie poświęcony odrębny artykuł.

Ze względu na specyfikę materiału nie zawsze było możliwe wskazanie wartości niektórych kategorii dla wybranych klas. Gdy dana kategoria nie dotyczy anotowanej formy, np. kategoria stopnia nie obejmuje niestopniowalnych przymiotników (typu *Piotrowy* czy *drewniany*), jej wartość jest oznaczana jako 0. To samo dotyczy np. rodzaju zaimków rzeczownych dla 1. i 2. osoby. Wartość × natomiast oznacza, że nie można określić danej kategorii z powodu czynników wewnętrznych (np. kategoria liczby i rodzaju liczebników głównych w mianowniku, gdy nie wiadomo, czy mamy do czynienia ze starą czy nową odmianą) lub zewnętrznych (uszkodzenie tekstu). Rozwiązanie to wynika z przyczyn zarówno narzędziowych, jak i merytorycznych. Temat ten będzie przedmiotem osobnego opracowania.

Druga anotacja – czym jest i jak działa?

Jednym z narzędzi służących wyszukiwaniu odpowiednich form i konstrukcji w anotowanym korpusie jest składnia zapytań[16]. Z technicznego punktu widzenia przy przyjętym przez nas zestawie klas i kategorii jej stosowanie byłoby trudne dla użytkownika. Zdecydowano się zatem na inne rozwiązanie. By umożliwić użytkownikom odnalezienie w materiale zarówno prostych, jak i złożonych form czasów i trybów, materiał poddano dodatkowej anotacji. Na poziomie tzw. drugiej anotacji oznaczamy formy samodzielne, złożone tylko z jednego elementu, np. *zrobię* (ZROBIĆ futurum), *czytała* (CZYTAĆ praeteritum), *em* (BYĆ praesens), a także formy, które mogą składać się z więcej niż jednego elementu morfologicznego, np. pseudoimiesłowu i aglutynantu trybu przypuszczającego (*dałby* – DAĆ BYĆ conditionalis) lub wykładnika czasu przyszłego i bezokolicznika (*będę pisać* – BYĆ PISAĆ futurum). Formy dodatkowo zaanotowane użytkownik może wyszukać za pomocą wyszukiwarki *Czas i tryb*.

Wprowadzenie dwóch poziomów anotacji jest rozwiązaniem, które umożliwia wyszukiwanie zarówno np. samych pseudoimiesłowów, jak i wszystkich konstrukcji, które mogą one tworzyć, np. czasu przeszłego złożonego, czasu zaprzeszłego itd. (wyszukiwanie czasów i trybów – zob. więcej w części *Funkcjonalności…*).

Na poziomie drugiej anotacji zostały zaanotowane następujące formy:
- czas teraźniejszy (tag: praesens),
- czas przeszły (tag: praeteritum),
- czas zaprzeszły (tag: plusquamperfectum),
- czas przyszły (tag: futurum),
- tryb rozkazujący (tag: imperativus),
- tryb przypuszczający (tag: conditionalis).

W wypadku form złożonych (w językoznawstwie korpusowym tradycyjnie nazywanych formami nieciągłymi) poszczególne elementy mogą być od siebie znacznie oddalone i występować w dowolnej kolejności. Są one wyświetlane w takim szyku, w jakim wystąpiły w tekście, np. dla konstrukcji *iżbych podniosł* forma złożona czasu przeszłego pojawi się jako *ch podniosł*.

Na poziomie drugiej anotacji nie powtarzamy informacji o wartościach kategorii osoby, liczby i rodzaju. Jest ona przejmowana za formami opisanymi na poziomie anotacji gramatycznej, np. dla czasu przeszłego złożonego z pseudoimiesłowu i wykładnika czasu zaprzeszłego informacja o osobie jest przejęta z wartości przypisanych na poziomie anotacji gramatycznej plusq, a o liczbie i rodzaju – z praet.

16 Por. np. KorBa, NKJP.

Funkcjonalności przydatne w badaniach językoznawczych

Tak opracowana anotacja gramatyczna jest podstawą działania trzech funkcjonalności narzędzia dostępnego na stronie *Apocrypha*: wyszukiwarki gramatycznej i leksykalnej oraz komentarza gramatycznego.

W podstawowym polu pracy z tekstem oprócz możliwości wyświetlenia transkrypcji, transliteracji, a także zestawienia innych transkrypcji, źródeł i wątków, możliwe jest również wyświetlenie komentarza gramatycznego dla każdego wyrazu tekstowego. Użytkownik otrzymuje informacje o przypisanym lemacie, klasie i wartościach kategorii. Kolejność, w jakiej wyświetlane są informacje gramatyczne, jest stała i odpowiada podanemu wyżej porządkowi klas i kategorii. Jeśli dany wyraz wchodzi w skład formy anotowanej także na poziomie drugiej anotacji, zostaje to uwzględnione w komentarzu gramatycznym.

Możliwe jest wyświetlenie komentarza gramatycznego dla wszystkich jednostek tekstu, które zostały objęte anotacją gramatyczną, a więc także dla wyrazów nieodmiennych i tych uznanych za obce, dla których wyświetlana jest tylko informacja o klasie i lemacie.

Kolejną z ważnych dla językoznawców funkcjonalności narzędzia dostępnego na stronie *Apocrypha* jest wyszukiwanie dowolnej jednostki leksykalnej (zakładka *Słowa*)[17]. W tej części narzędzia są prezentowane wszystkie „słowa", przez które rozumiemy lematy ułożone w kolejności alfabetycznej. Po wpisaniu konkretnego lematu otrzymane wyniki można filtrować, zawężając pole eksploracji do określonych tekstów apokryficznych (filtr *Tekst*) bądź do określonej klasy (filtr *Klasa*).

Możliwe jest także wykorzystanie wyszukiwarki w badaniach słowotwórczych: po wpisaniu odpowiedniej kombinacji znaków (por. instrukcja wyszukiwania zamieszczona na stronie *Apocrypha*) oraz cząstek. Wynikiem takiego wyszukiwania jest lista lematów, np. zapytanie **ciel* wyświetli wszystkie lematy zawierające formant *-ciel*.

Po wybraniu konkretnego lematu wyświetlą się jego wszystkie użycia tekstowe wraz z lokalizacją, komentarzem gramatycznym i kontekstem. Wybranie jednostkowego wyniku przenosi do pola pracy z tekstem. Wyświetli się także lista wariantów fonetycznych wybranego lematu.

W narzędziu badawczym możliwe jest także znalezienie wszystkich form gramatycznych danego słowa bądź form gramatycznych danej klasy wyrazów, które wystąpiły w tekstach apokryfów. Służy temu wyszukiwarka gramatyczna (zakładka *Formy gramatyczne*). Daje ona możliwość szukania form na kilka sposobów:

1) Po lemacie (po wpisaniu lematu w pasku wyszukiwania *Szukaj tylko w obrębie lematu* otrzymujemy wszystkie formy wyrazowe przynależące do danego lematu).

17 Zob. *O projekcie, Instrukcje* na stronie apocrypha.amu.edu.pl (dostęp: 26 IV 2022).

2) Za pomocą wybieranych filtrów profilujących zakres wyszukiwania do określonych tekstów i/lub zjawisk gramatycznych. Interesująca użytkownika forma gramatyczna może zostać znaleziona po klasie, liczbie, osobie, przypadku, rodzaju, stopniu, aglutynacji. Możliwe jest też dalsze precyzowanie i zawężanie wyniku wyszukiwania poprzez wybór kolejnych filtrów (odpowiadających nazwom poszczególnych klas – w wypadku wyszukiwania za pomocą klasy – bądź wartościom kategorii gramatycznych – w wypadku wyszukiwania za pomocą kategorii).
3) Poprzez połączenie obu tych sposobów.

Najistotniejszy jest fakt, że wyszukiwarka ta pozwala niezwykle precyzyjnie odnaleźć interesującą nas formę (przy jednoczesnym wyborze filtrów odpowiadających różnym kategoriom) we wszystkich lub w wybranych tekstach. Użytkownik zainteresowany na przykład repartycją końcówek celownika rzeczowników rodzaju męskiego lub form liczby pojedynczej rozkaźnika czasowników może zawęzić wyszukiwanie wyłącznie do tej formy gramatycznej[18]. W ten sam sposób działa wyszukiwarka form czasów i trybów, anotowanych na poziomie drugiej anotacji. Tu dodatkowo użytkownik może zawęzić wyniki wyszukiwania do konkretnego sposobu budowania czasu i trybu, np. wybrać tylko formy trybu rozkazującego złożone z czasu teraźniejszego i partykuły.

Obie te wyszukiwarki umożliwiają także prowadzenie badań frekwencyjnych dzięki licznikom znajdującym się przy poszczególnych filtrach.

Podsumowanie

Anotacja gramatyczna na każdym etapie – od planowania siatki klas i kategorii oraz projektowania wyszukiwarek po ręczną anotację – wymaga uwzględnienia dwóch kwestii: specyfiki materiału staropolskiego oraz wymogów i ograniczeń technicznych. Staraliśmy się oddać właściwości języka, w którym granice między klasami gramatycznymi były płynne, niektóre kategorie się kształtowały, inne zanikały, a paradygmaty poszczególnych leksemów dopiero się stabilizowały. Pomimo że w narzędziu nie anotujemy poziomu składniowego, związki składniowe i zmiany w ich obrębie były kolejnymi czynnikami, które musieliśmy wziąć pod uwagę, analizując poszczególne formy. Ponadto staropolskie apokryfy Nowego Testamentu nie tylko są tekstami pochodzącymi z różnych okresów (od najstarszego *Listu Lentulusa* po XVI-wieczne *Rozmyślania dominikańskie*), lecz także same przechowują warstwy językowe pochodzące z różnych etapów rozwoju polszczyzny[19]. Wszystkie te kwestie musieliśmy uwzględnić, jednocześnie jednak anotacja gramatyczna wymagała pewnych jednoznacznych rozstrzygnięć, np. w zakresie granic klas i kategorii. Zależało

18 Dotychczas tego typu badania prowadzone były ręcznie, por. np. Osiewicz 2020, 2021.
19 Por. np. Rzepka, Twardzik 1996a, 1996b, 1997a, 1997b, 1997c, 1999.

nam także na tym, by użytkownicy mieli możliwość wszechstronnego przeszukiwania materiału. Ostateczny kształt anotacji gramatycznej – zarówno z perspektywy anotatora, jak i użytkownika – jest wypadkową tych wszystkich czynników. Sposób anotowania wynika z naszych badań nad materiałem apokryficznym i jest podstawą stworzonego narzędzia, które jednocześnie otwiera kolejne perspektywy badawcze.

Tabela 1. System klas i kategorii

kategoria klasa	liczba	osoba	przy- padek	rodzaj	stopień	agluty- nacja
rzeczownik	+		+	+		
przymiotnik	+		+	+	+	
przysłówek					+	
zaimek rzeczowny	+/–		+	+/–		
zaimek przymiotny	+/–		+	+/–		
zaimek liczebny			+			
zaimek przysłowny						
liczebnik główny	+/–		+	+/–		
liczebnik porządkowy	+		+	+		
liczebnik zbiorowy	+/–		+	+/–		
liczebnik zespołowy	+/–		+/–	+/–		
liczebnik krotny						
liczebnik wieloraki	+		+	+		
liczebnik ułamkowy						
forma teraźniejsza	+	+				
forma przyszła prosta	+	+				
wykładnik czasu przyszłego BYĆ	+	+				
wykładnik czasu zaprzeszłego BYĆ	+	+		+		
aoryst	+	+				
rozkaźnik	+	+				
bezokolicznik						
winien/powinien	+	+		+		
predykatyw						
aglutynant BYĆ	+	+				
aglutynant aorystu BYĆ	+	+				
pseudoimiesłów	+			+		+

kategoria klasa	liczba	osoba	przy- padek	rodzaj	stopień	agluty- nacja
imiesłów czasu teraźniejszego czynny nieodmienny						
imiesłów czasu teraźniejszego czynny odmienny	+		+	+		
imiesłów czasu przeszłego czynny						
imiesłów bierny	+		+	+		
przyimek						
spójnik						
partykuła						
interiekcja						
zgramatykalizowane SIĘ						
aglutynant trybu przypuszczającego BY						
obce						

Źródło: opracowanie własne.

Literatura

Brückner A., 1904, *Literatura religijna w Polsce średniowiecznej*, t. 3: *Legendy i modlitewniki. Szkice literackie i obyczajowe*, „Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich", z. 40, Warszawa.

Brückner A. (wyd.), 1907, *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katolickiej kapituły przemyskiej*, „Biblioteka Pisarzów Polskich", nr 54, Kraków.

Danielewiczowa M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa.

INSTR: W. Gruszczyński, R. Bronikowska, *Instrukcja korzystania z wyszukiwarki do* Elektronicznego Korpusu Tekstów Polskich z XVII i XVIII wieku (do 1772 r.), [on-line:] https://korba.edu.pl/manual.

Kleszczowa K., 2004, *Kategoria stopnia staropolskich przymiotników*, [w:] H. Kurek, J. Labocha (red.), *Studia linguistica Danutae Wesołowska oblata*, Kraków, s. 85–92.

Kleszczowa K., 2015, *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3368, Katowice.

Kleszczowa K., Szczepanek A. (red.), 2014, *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3141, Katowice.

KorBa: Elektroniczny Korpus Tekstów Polskich XVII i XVIII w. (do 1772 r.), [on-line:] korba.edu.pl.

Krążyńska Z., Mika T., 2007, *Transkrypcja a granice interpretacji*, [w:] R. Laskowski, R. Mazurkiewicz (red.), *Amoenitates vel lepores philologiae*, Kraków, s. 160–170.

Krążyńska Z., Mika T., Słoboda A., 2015, *Składnia średniowiecznej polszczyzny*, cz. 1: *Konteksty – metody – tendencje*, Poznań.

Mazurkiewicz R. (wstęp, wybór, oprac.), 2000, *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*, „Beatam me Dicent…", t. 12, Niepokalanów.

Mazurkiewicz R. (oprac.), s.a., *Rozmyślania dominikańskie (fragmenty)*, [on-line:] http://www.staropolska.pl/sredniowiecze/biblia_i_apokryfy/dominikanskie.html.

Mika T., Rojszczak-Robińska D., 2016, *Kanon wiedzy o* Rozmyślaniu przemyskim, [w:] J. Bartmiński, A. Timofiejew (red.), Rozmyślanie przemyskie. *Świadectwo średniowiecznej kultury religijnej*, Przemyśl, s. 13–24.

Mika T., Słoboda A., 2015, *Wyrażenia funkcyjne w średniowiecznej polszczyźnie z perspektywy składniowej. Wybrane problemy badawcze*, Poznań.

Mika T., Ziółkowska O., 2017, *Jak wprowadzać interpunkcję do tekstu staropolskiego?*, [w:] K. Borowiec, D. Masłej, T. Mika, D. Rojszczak-Robińska (red.), *Jak wydawać teksty dawne*, „Staropolskie Spotkania Językoznawcze", t. 2, Poznań, s. 105–125.

Narodowy Korpus Języka Polskiego, praca zbiorowa, red. A. Przepiórkowski, M. Bańko, R.L. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk, Warszawa 2012.

NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] nkjp.pl.

Osiewicz M., 2020, *Formy celownika, narzędnika i miejscownika liczby mnogiej rzeczowników w* Sprawie chędogiej o męce Pana Chrystusowej *i w* Historyi Trzech Kroli *(kodeks Wawrzyńca z Łaska, 1544)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LXXVI, s. 243–255.

Osiewicz M., 2021, *Formy dopełniacza i celownika liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w* Sprawie chędogiej o męce Pana Chrystusowej *i* Ewangelii Nikodema *(kodeks Wawrzyńca z Łaska, 1544). Przyczynek do chronologizacji*, „Język Polski" CI, s. 89–99.

Pawelec R. (red.), 2015, *Słownik zapomnianych wyrażeń funkcyjnych*, Warszawa.

Rojszczak-Robińska D., 2017, Karta Rogawskiego. *Zapomniany zabytek języka staropolskiego*, „Slavia Occidentalis" 74/1, s. 119–134.

Rojszczak-Robińska D., 2021, *Staropolscy apokryfiści o swoich źródłach. Strategie cytowania*, [w:] D. Rojszczak-Robińska, A. Deskur, W. Stelmach (red.), *Źródła staropolskich apokryfów. Pytania, problemy, perspektywy*, Poznań, s. 131–158.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1996a, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 1, „Język Polski" LXXVI, s. 97–102.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1996b, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 2, „Język Polski" LXXVI, s. 321–327.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1997a, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 3, „Język Polski" LXXVII, s. 41–46.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1997b, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 4, „Język Polski" LXXVII, s. 102–111.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1997c, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 5, „Język Polski" LXXVII, s. 298–302.

Rzepka W.R., Twardzik W.B., 1999, *Archaizmy fleksyjne w* Rozmyślaniu przemyskim, cz. 6, „Język Polski" LXXIX, s. 35–46.

Rzepka W.R., Wydra W. (wyd.), Adamczyk M. (wstęp), 1996, *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, Warszawa – Poznań.

Sobotka P., 2014a, *Od zaimka do wyrażenia funkcyjnego. Dzieje prasłowiańskiego zaimka* *vьs-akъ *i jego kontynuantów*, [w:] A. Moroz, P. Sobotka, M. Żabowska (red.), *Maiuscula*

linguistica. Studia in honorem professori Matthiae Grochowski sextuagesimo quinto dedicata, Warszawa, s. 141–161.

Sobotka P., 2014b, *Partykuły greckie – pochodzenie i wybrane problemy opisu*, [w:] K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 3141, Katowice, s. 133–167.

Sobotka P., Żabowska M., 2017, *Wyodrębnianie, dekodowanie i klasyfikacja historycznych jednostek języka*, „LingVaria" nr 2 (24), s. 113–133, https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.09.

Stramczewska O., 2014, *Różnice w interpretacji składni zabytku a interpretacja transkrypcji na przykładzie* Rozmyślania przemyskiego, „Roczniki Humanistyczne" LXII, z. 6, s. 161–171, [on-line:] https://ojs.tnkul.pl/index.php/rh/article/view/6158/5953.

Twardzik IJP PAN: W. Twardzik (oprac.), s.a, *Rozmyślanie przemyskie*, [on-line:] https://ijp.pan.pl/wp-content/uploads/2018/10/Rozm.pdf.

Twardzik W. (oprac.), s.a. *„Wypisy z Opeca"*, [on-line:] http://www.staropolska.pl/sredniowiecze/biblia_i_apokryfy/Twardzik_Opec.html.

Wajszczuk J., 2010, *Functional Class (so Called 'Part of Speech') Assignment as a Kind of Meaning-Bound Word Syntactic Information*, „Studia Kognitywne – Études Cognitives" nr 10, s. 15–33.

Wydra W., Rzepka W.R. (wybór i oprac.), Kuraszkiewicz W. (red.), 1984/2004, *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, wyd. 3, Wrocław.

Wydra W., Wójcik R. (wyd.), Krzak-Weiss K. (wstęp ikonograficzny), 2014, *Żywot Pana Jezu Krysta Baltazara Opeca*, Poznań.

Ziółkowska O., 2016, *Specyfika języka* Rozmyślań dominikańskich *w świetle składni i leksyki*, Poznań.

Żabowska M., 2015, *O godzeniu przeciwieństw – funkcja wyrażeń* jednocześnie *i* zarazem *w języku naturalnym oraz w testowaniu hipotez semantycznych*, „Linguistica Copernicana" 12, s. 71–105, https://doi.org/10.12775/LinCop.2015.003.

Grammatical Annotation of an Old Polish Text: Problems and Challenges
Abstract

The paper is focused on grammatical annotation of Old Polish texts. The authors discuss the problems faced by the annotator in creating an annotation tool suitable for the analysis of texts written during the period of intensive changes in the Polish language. The article presents the main assumptions of grammatical annotation developed under the grant: *The origins of Polish language and religious culture in the light of the medieval apocrypha of the New Testament. A universal tool for the study of Polish apocryphal texts*, as well as the system of classes and categories developed in the course of the research on Old Polish apocrypha. The functionalities of the tool for the linguistic research are also presented: a grammatical and lexical search engine and a grammatical commentary.

DIALEKTOLOGIA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 183–193
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.12
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Renata Kucharzyk
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

INTENSIWA TYPU *OROBIĆ SIĘ* W GWARZE JEDNEJ WSI MAŁOPOLSKIEJ[1]

Słowa klucze: słowotwórstwo, derywacja werbalna, intensiwa, gwara
Keywords: word formation, verbal derivation, intensives, dialect

Derywacja czasownikowa to jedno z ciekawszych zagadnień słowotwórstwa polszczyzny ogólnej, a jednocześnie jedno z trudniejszych do opisania ze względu na wieloznaczność i wielofunkcyjność formantów, rozmyte kategorie i klasy, dużą nieregularność typów słowotwórczych. Jest to też problematyka słabiej zbadana niż słowotwórstwo innych części mowy, zwłaszcza rzeczownika i przymiotnika. Podobnie jak w języku ogólnym badawcze deficyty widoczne są w zakresie gwarowej derywacji werbalnej. Wprawdzie dialektologia stosunkowo niedawno wzbogaciła się o nowe monografie poświęcone słowotwórstwu czasownika (Fadecka 2010; Ejsmunt-Wieczorek 2011), ale temat wciąż nie jest dostatecznie opracowany.

Gwary w stosunku do polszczyzny ogólnej w pewnej mierze charakteryzują się odmiennym sposobem tworzenia derywatów werbalnych. Na to zjawisko

1 Niniejszy artykuł stanowi kontynuację badań dotyczących intensiwów typu *orobić się* w potocznej polszczyźnie regionalnej (Kucharzyk 2016, 2022). Drugi z wymienionych artykułów w całości poświęcony jest temu zagadnieniu. Przeprowadzona w nim analiza, oparta głównie na materiale z forów internetowych, ale też z prasy lokalnej, pokazuje proces wzbogacania polszczyzny potocznej o model słowotwórczy mający swą genezę w terytorialnych odmianach języka. Ponieważ w literaturze przedmiotu nie ma zbyt wielu informacji na temat funkcjonowania w gwarach interesującego nas typu słowotwórczego, a niekiedy pojawiają się opinie o rzadkim występowaniu tych struktur, należało tę lukę wypełnić i pokazać rzeczywistą produktywność typu słowotwórczego w gwarach małopolskich.

wskazywał Władysław Cyran (1977: 110) w monografii poświęconej tendencjom słowotwórczym w gwarach polskich. Współczesne badania dialektologów potwierdziły jego obserwacje. Izabela Ejsmunt-Wieczorek stwierdza:

> Interpretacja korpusu danych dotyczących derywatów czasownikowych funkcjonujących w polskich gwarach i zestawienie ich z polszczyzną ogólną prowadzi do konkluzji, że werbalne słowotwórstwo gwarowe kryje w sobie wiele rozbieżności względem języka ogólnonarodowego i nie zawsze operuje tymi samymi wzorcami co polszczyzna ogólna (Ejsmunt-Wieczorek 2010: 68).

Trzeba te różnice uchwycić i opisać, póki istnieje możliwość pozyskania materiału od użytkowników gwary. Pozwoli to nie tylko poznać specyfikę werbalnego słowotwórstwa gwarowego, lecz także w szerszym kontekście spojrzeć na potencjał derywacyjny polszczyzny. Niektóre gwarowe modele derywacyjne przekraczają bowiem granice prymarnego kodu i są wykorzystywane w potocznej odmianie języka polskiego.

W artykule zostaną omówione derywaty czasownikowe z prefiksem *o-* wyrażające intensywność akcji, np. *ochodzić się* ‘nachodzić się’, *orobić się* ‘napracować się’, *oszukać się* ‘naszukać się’, które stanowią w gwarach małopolskich typ derywacyjny o znacznej produktywności[2]. Materiał będący podstawą analizy został zebrany w miejscowości Rzepiennik Strzyżewski, niewielkiej wsi w powiecie tarnowskim. Gwara tej miejscowości należy do dialektu małopolskiego, w myśl koncepcji Kazimierza Nitscha (1968) do jego części – do gwar Małopolski południowej nizinnej. Natomiast Stanisław Urbańczyk (1953) gwary tego obszaru zalicza do gwar Pogórza Wschodniego. Badania terenowe prowadzone były w latach 2012–2021. Zgromadzono 266 intensiwów należących do typu prefiksalno-postfiksalnego (np. *ochodzić się*, *orobić się*) oraz 10 formacji należących do typu prefiksalnego (np. *ośmiać się*). Omawiane derywaty pozyskano w trakcie rozmów prowadzonych w sytuacji nieoficjalnej z przedstawicielami wszystkich grup wiekowych.

Wyrażanie intensywności działania w gwarach ma swoją specyfikę. W języku ogólnym w tej funkcji bardzo często występują derywaty czasownikowe z prefiksem *na-* (Wilczewska 1966: 122; Śmiech 1977). W gwarach, obok również częstego *na-*, do tworzenia intensiwów wykorzystuje się także inne przedrostki, np. *prze-* (*przemorzyć się* ‘zamorzyć się głodem’), *u-* (*uwojować się* ‘natrudzić się’), *o-* (*omordować się* ‘zmęczyć się’) (Ejsmunt-Wieczorek 2010: 62).

2 Na określenie omawianych derywatów czasownikowych posługuję się najczęściej wyrażeniem *intensiwa z prefiksem o-*, pomimo że w większości należą one do typu prefiksalno-postfiksalnego (o czym mowa w dalszej części artykułu). Jest to spowodowane tym, że oprócz derywatów z formantem złożonym (*o- + się*) w analizowanym materiale znajdują się czasowniki utworzone przez dodanie tylko prefiksu (np. *obać się*). Te dwa różne typy słowotwórcze należą do tej samej kategorii znaczeniowej i pełnią taką samą funkcję w tekście, zasadne wydaje się więc omawianie ich łącznie. Używam sformułowania, w którym mieszczą się czasowniki z obu grup, mając pełną świadomość, że jest to pewne uproszczenie.

Interesujące nas tu intensiwa z prefiksem *o-* nie są całkowicie nieznane polszczyźnie ogólnej, ale pojawiają się dosyć rzadko. O ich występowaniu informuje SJPD w haśle poświęconym przedrostkom *o-*, *ob(e)-*, które w połączeniu z zaimkiem *się* tworzą czasowniki oznaczające:

> doprowadzenie danej czynności do kresu jej możliwości, intensywności, do nadmiaru (zwykle w stosunku do jej podmiotu), np.: *obkupić się*, *obłowić się*, *ochlać się*, *oczytać się*, *ocpać się*, *opić się*, *o(b)słuchać się*, *ożłopać się*, *o(be)żreć się* (SJPD V: 408)[3].

Podobnie określa semantykę tego typu słowotwórczego Jadwiga Stawnicka, akcentując fakt, że działanie łączy się z negatywnymi skutkami dla podmiotu:

> Czasowniki z formantem *ob-* (*o-*) + *się* wyrażają znaczenie ‘wykonać czynność nazwaną podstawą do przesady, w nadmiarze, powyżej granic normy’, a także wykonanie tej czynności powoduje negatywne skutki dla subiektu, np. […] *opić się* 1. ‘napić się do syta, nad miarę, zbyt dużo’, 2. ‘wypić nad miarę alkoholu, być pijanym’, *opalić się* pot. ‘wypalić bardzo dużo papierosów’ (Stawnicka 2009: 164–165).

Formacje tego typu odnotowują w swoich pracach Krystyna Wilczewska (1966: 123), Aleksandra Krupianka (1969: 79) i Bożena Ostromęcka-Frączak (1983: 125), podkreślając jednocześnie, że są to struktury rzadkie w polszczyźnie ogólnej. Ostatnia z wymienionych badaczek stwierdza ponadto, że także w gwarach jest to typ o ograniczonej produktywności, „związany semantycznie z synonimicznymi, a często i ekspresywnymi nazwami czynności jedzenia i picia” (ibid.). Kilka intensiwów z przedrostkiem *o-* uwzględnia Witold Śmiech w monografii poświęconej derywacji prefiksalnej czasowników polskich, np. *ochlać się*, *oczytać się*, *opić się* (Śmiech 1986: 84–85).

Występowanie gwarowych formacji wskazujących na intensywność akcji zauważa W. Cyran, podkreślając, że prefiks *o-* ma swoją specyfikę w terytorialnych odmianach polszczyzny: *odźwigać się* ‘nadźwigać się’, *oiść się* ‘najść się’, *ojeść się* ‘objeść się’, *orobić się* ‘narobić się’ (Cyran 1977: 111).

Opierając się zatem na literaturze przedmiotu, można dojść do wniosku, że zarówno w polszczyźnie ogólnej, jak i w gwarach intensiwa typu *ochodzić się*,

---

3 Warto zauważyć, że w opracowaniach poświęconych derywacji czasownikowej zwykle razem omawia się derywaty z przyrostkami *o-* i *ob(e)-*. Wynika to z tego, że z perspektywy genetyczno-historycznej są to warianty fonetyczne tego samego prefiksu. Jednak w ujęciu synchronicznym mamy do czynienia z dwoma samodzielnymi formantami: *o-* i *ob(e)-*, chociaż znaczeniowo są one podobne (Piwowar 2001). Tego poglądu nie podziela Aleksandra Janowska, która uważa, że prefiks *o/ob-* „zachował w polszczyźnie status jednego przedrostka, ale nie uniknął pewnego rozszczepienia semantycznego ze względu na oboczne formy z *o-* i *ob-*” (Janowska 2010: 117). Jednak i ta badaczka wskazuje na dążenie do specyfikowania funkcji wariantów *o-* i *ob-*, co – jej zdaniem – ma negatywne skutki, ponieważ ulega wtedy zatarciu wyrazistość słowotwórcza przedrostka *o/ob-* (ibid.).

orobić się występują rzadko. Uważna obserwacja komunikacji potocznej, ograniczonej regionalnie do Małopolski, jak i gwar tego terenu każe zakwestionować powyższy sąd.

Kartoteka *Słownika gwar polskich PAN* (KSGP) zawiera poświadczenia interesujących nas intensiwów, ale ten zbiór także nie w pełni odzwierciedla produktywność typu słowotwórczego w gwarach. Oto kilka przykładów z tego zbioru: *ochodzić się* 'nachodzić się', *ograbić się* 'zmęczyć się przy grabieniu', *okolędować się* 'być długo poza domem, odwiedzić kilka osób', *okurzyć się* 'wypalić dużo tytoniu', *omądrować się* 'nagadać się, nakrytykować', *opłakać się* 'długo płakać', *opracować się* 'dużo przy czym popracować', *ośmiać się* 'dużo się naśmiać', *owozić się* 'bardzo dużo wozić', *ożąć się* 'dużo nażąć'[4]. Dokumentacja zgromadzona w KSGP pokazuje, że geografia tych leksemów zasadniczo jest ograniczona właśnie do Małopolski[5]. Szerszy zasięg zdarza się sporadycznie, i to zwykle w odniesieniu do wyrazów obecnych także w polszczyźnie ogólnej, np. *opić się*.

Warto zauważyć, że KSGP poświadcza formacje z prefiksem *o-* i postfiksem *się* nie tylko w zbiorze słownictwa gwarowego. Na fiszkach zgromadzonych w tej kartotece w części, w której eksploratorzy umieszczają definicję, nierzadko można natrafić na derywaty należące do interesującego nas typu słowotwórczego. Przykładowo leksem *ochadźgać się* został opatrzony definicją 'ciężko *się opracować*, znużyć się pracą'. Podobnie jest w wypadku innych leksemów, por.: *ochołygać się* '*orobić się*, naponiewierać', *ofrygać się* 'dużo *się ojeść*', *omankierować się* '*omądrować się* bardzo', *osiepać się* '*orobić się, omęczyć się*'. Świadczy to o tym, że eksploratorzy nie uważali derywatów typu *o-* + *się* za specyficzne dla gwary. Należy podkreślić, że formacje *ochadźgać się*, *ochołygać się*, *ofrygać się* itd. znalazły się w kartotece nie ze względu na charakterystyczną budowę słowotwórczą, ale na dyferencyjność wyrazów motywujących (*chadźgać*, *chołygać*, *frygać*).

Czasowniki omawianego typu występują również w nowszych słownikach gwarowych. Przykładowo w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* Józefa Kąsia (KąśILG) pojawiają się m.in. takie hasła: *ochodzić się* 'zmęczyć się chodzeniem dokądś', *oprosić się* 'zmęczyć się proszeniem', *orobić się* 'napracować się, zmęczyć się ciężką pracą', *osiedzieć się* 'spędzić gdzieś sporo czasu', *ośpiywać się* 'doznać wielu przyjemności, śpiewając do woli', *otropić się* 'przeżyć wiele zmartwień, kłopotów' (KąśILG VII: 171, 355, 371, 380, 410, 414).

4 Definicje podajemy za eksploratorami, ponieważ pokazują ich kompetencje językowe, co jest interesujące w perspektywie badanego zagadnienia.

5 Potwierdzają to także badania słowotwórstwa gwarowego innych dialektów. Na przykład Władysława Dembecka (1977: 135–136) w pracy poświęconej słowotwórstwu czasowników w gwarach południowej Wielkopolski nie wskazuje, by prefiks *o-* służył do tworzenia formacji wyrażających intensywność akcji. Wśród wymienionych przez nią przykładów wprawdzie znalazły się dwa derywaty, które mogą należeć do intensiwów (*obajać się*, *obómbać się*), ale ze względu na brak kontekstu i definicji nie można tego stwierdzić z całą pewnością.

Relatywnie dużo takich czasowników zawiera *Słownik gwary Lachów Sądeckich* (*Podegrodzkich*) Zenona P. Szewczyka (2014), np. *ˈochaciać sie* ‘zmęczyć się, umordować ciężką pracą’, *ˈochlipać sie* ‘doznać czegoś wiele, nasycić się czymś’, *ˈochˈorować sie* ‘chorować długi czas’, *ˈodrypsić sie* ‘drepcząc, krzątać się wokół czegoś długo’, *ˈohåkać sie* ‘wykonać ciężką pracę w jakimś czasie’, *ˈojś sie* ‘przebyć długą drogę’, *ˈorypać sie* ‘zmęczyć się pracą’, *ˈorypcyć sie* ‘to samo co *ˈorypać sie*’, *ˈosiepać sie* ‘zmęczyć się czymś, utrudzić przełamywaniem czyjegoś oporu, przekonywaniem do czegoś’, *ˈośmiåć sie* ‘pośmiać się z czegoś długo’, *ˈoterligać sie* ‘doznać trudów jazdy po wyboistej drodze lub starym rozklekotanym pojazdem’, *ˈotorbić sie* ‘utrudzić się dźwiganiem czegoś ciężkiego’ (s. 410, 416, 421–422, 431–432, 436–437)[6].

KSGP oraz niektóre słowniki dokumentują obecność tego typu słowotwórczego w gwarach, ale nie informują o jego rzeczywistej produktywności. By uzyskać takie informacje, potrzebne jest przeprowadzenie specjalnych badań. W tym celu przyjrzeliśmy się produktywności omawianego typu słowotwórczego w gwarze Rzepiennika Strzyżewskiego.

Przechodząc do analizy zgromadzonych czasowników odczasownikowych, możemy stwierdzić, że formacje określające stopień intensywności akcji w analizowanej gwarze są tworzone od większości niedokonanych czasowników prostych i niektórych czasowników prefigowanych.

Derywaty utworzone od czasowników prostych to np.[7]:

odoić się: Co jo sie tyk krów odojuła!;
odrypcić się ‘nachodzić się’: Co sie trza koło indyków odrypcić, zeby je uchować;
oklęczeć się: W Wielgi Piątek to sie trza oklynceć w kościele;
oleżeć się: Tagem sie olezoł w śpitolu, ze juz mom doś;
*omruczeć si*ę: Jasiek naprawiuł te drzwicki, ale sie omrucoł przy tym straśnie;
*omyśleć si*ę: Com sie omyślała, jak to zrobić, alem w kójcu se poradziuła;
*osiec si*ę: Jo sie doś w życiu osiyk kosom;
osiedzieć się: Osiedzioł sie w Ameryce kupe lot;
ośpiewać się: Alem sie ośpiywoł kolynd na pastyrce, jaz radoś!;
owiercić się: Ale sie ty owiercis, siedź spokojnie!;
owołać się: Tylem sie go owołała, ale nie przysed;

6 Warto zwrócić uwagę, że autor słownika miał niekiedy trudność w zdefiniowaniu tych formacji, które są czasownikami dokonanymi, a zdarza się, że definicje nie uwzględniają tego faktu.

7 Omawiane wyrazy podawane są w postaci wyabstrahowanej, pozbawionej systemowych cech wymowy gwarowej, natomiast konteksty użycia – w pisowni uproszczonej, odzwierciedlającej główne właściwości fonetyczne gwary. Dla przejrzystości zapisu zrezygnowano jednak z zaznaczania labializacji. Objaśniane są tylko te wyrazy, których podstawa słowotwórcza nie występuje w polszczyźnie ogólnej lub ma tam inne znaczenie.

ozbierać się ‘zmęczyć się zbieraniem ziemniaków’: Ozbiyrałam sie dzisio, chyba sie jutro nie sprosce.

Inne przykłady: *obeczeć się*, *obiedować się*, *odmuchać się*, *ogadać się*, *ogotować się*, *ohulać się*, *oiść się*, *ojechać się*, *oplewać się*, *oprosić się*, *opyskować się*, *oskrobać się*, *oszyć się*.

Podkreślić należy, że wymienione formacje są derywatami w sensie synchronicznym, ponieważ zarówno wyraz motywujący, jak i motywowany są poświadczone w analizowanej gwarze[8]. Jerzy Sierociuk przekonuje, że w kontekście badań słowotwórstwa gwarowego spełnienie tego warunku jest konieczne, ponieważ „o derywacie możemy mówić dopiero przy wykazaniu jednoczesnej żywotności wyrazu stanowiącego punkt wyjścia procesu derywacyjnego” (Sierociuk 2007: 120).

Derywaty utworzone od czasowników prefigowanych to np.:

onarzekać się: Co sie Maryśka onarzyko na Jaśka ze pije, a sama nie lepso;
onawracać się: Alem sie onawracoł na tym zojtku! Straśnie źle orać takie krótkie pole;
oprzewracać się: Co jo sie oprzewracoł siana tego roku, co troche podeschło, to znoł zaloło i trza buło od nowa przewracać;
orozmiatać się ‘zmęczyć się rozrzucaniem obornika widłami na polu’: Orozmiatałam sie dzisiok, straśnie mie bolom rynce;
owyrzucać się: Com sie owyrzucoł piosku ze rzyki na całom te bude, wszysko som!

Należy podkreślić, że w tej grupie najczęstsze są derywaty od podstaw częściowo lub całkowicie zleksykalizowanych, w których jeszcze dosyć łatwo można wyodrębnić składniki budowy słowotwórczej wyrazu, ale związek semantyczny uległ już zatarciu.

W wypadku analizowanych intensiwów w roli wyrazów motywujących może wystąpić większość czasowników niedokonanych i nie ma znaczenia, czy wyraz motywujący należy do leksyki wspólnodmianowej, czy ma charakter dyferencyjny. Współcześnie formacje utworzone od podstaw dyferencyjnych występują rzadziej, ponieważ młodsi użytkownicy języka unikają jednostek, które identyfikują jako gwarowe. Nie oznacza to jednak całkowitego odejścia od wykorzystania w komunikacji derywatów utworzonych od czasowników specyficznie gwarowych, czego

8 Analiza *stricte* synchroniczna w wypadku materiału gwarowego rzadko jest możliwa, badacz zwykle musi się posiłkować metodą diachroniczną. Jak napisał Jerzy Reichan (1996: 194): „Jedynie tylko w takim wypadku, gdy autochton-językoznawca bada system słowotwórczy swojej rodzinnej wsi, a więc jeden system i to dobrze sobie znany, istnieje szansa, że może to uczynić w sposób ściśle synchroniczny”.

dowodzą m.in. poniższe przykłady zanotowane podczas rozmów z mieszkańcami Rzepiennika Strzyżewskiego w 2021 r.:

> *ohusiać się* ‘włożyć dużo wysiłku w huśtanie’: Com sie go ohusiała, jak buł mały, a teroz pyskuje;
> *okrzyceć się* ‘napłakać się’: Ona sie doś bez niego okrzycała, piuł i biuł jom;
> *oprógować się* ‘napróbować się’: Com sie tego oprógowała i dali nie wiym, cy dobre;
> *osiepać się* ‘naszarpać się’: Sie osiepoł tymi lycami, te kónie nie kciały go suchać;
> *owłóczyć się* ‘włożyć dużo wysiłku w bronowanie’: Com sie owłócuł pokładów na tyk zbyrkak, to moje!;
> *owojować się* ‘nawyczyniać, nawyrabiać’: Stasek sie doś owojowoł, miały z niym stropiynie.

Z formalnego punktu widzenia intensiwa tu zgromadzone należą przede wszystkim do typu prefiksalno-postfiksalnego (por. Wróbel 1984). Ponadto można wskazać znacznie mniej liczne formacje utworzone wyłącznie drogą prefiksacji, ponieważ zaimek *się* należy do podstawy słowotwórczej, takie jak *obać się* (< bać się), *omodlić się* (< modlić się), *ośmiać się* (< śmiać się), np.:

> Straśnie pociesny skut; co my sie ośmioli z jego godanio!;
> Doź-em sie o niego oboła, zeby se co nie zrobiuł;
> Co jo sie omodluła, zeby przestoł pić.

Przedrostek w analizowanych czasownikach pełni funkcję semantyczną i aspektową. W zasadzie jest to ogólna właściwość derywacji czasownikowej, przyjmuje się bowiem, że prefiksacja idzie w parze z perfektywizacją, jednocześnie dołączenie prefiksu powoduje jakąś modyfikację znaczenia (Grzegorczykowa 1979: 161–166). Wydaje się jednak, że w wypadku derywatów z przedrostkiem *o-* modyfikacja znaczenia wysuwa się na pierwszy plan, natomiast zmiana aspektu jest rzeczą wtórną.

W omawianym typie słowotwórczym wyrazami motywującymi są czasowniki o zróżnicowanej semantyce. W tej funkcji występują m.in. czasowniki ruchu (*ochodzić się*, *ojeździć się*, *olatać się*), czasowniki mówienia (*ogadać się*, *omamrać się*, *opyskować się*), czasowniki percepcyjne (*opatrzeć się*, *osłuchać się*), czasowniki oznaczające wydawanie dźwięków niewerbalnych (*ogwizdać się*, *oskrauczeć się*), czasowniki nazywające stany fizyczne (*ocierpieć się*, *osiedzieć się*), czasowniki odnoszące się do sfery intelektualnej i uczuciowej człowieka (*omyśleć się*, *ośmiać się*, *ozastanawiać się*), czasowniki oznaczające spożywanie pokarmów (np. *ojeść się*, *opić się*).

Niektórzy badacze uważają, że ostatnia z wymienionych grup semantycznych miała największy wpływ na utrwalenie się w języku tej struktury słowotwórczej

(por. Krupianka 1969: 83; Ostromęcka-Frączak 1983: 125). Przesłanką wnioskowania był fakt, że w materiale staropolskim na sześć czasowników z prefiksem *o-* aż pięć mieści się we wspomnianym polu tematycznym (Krupianka 1969: 83). Warto się zastanowić, czy ta teza jest słuszna. Analizowany typ słowotwórczy jest produktywny przede wszystkim w gwarach, w których czasowniki związane ze spożywaniem nie są grupą szczególnie liczną. Trudno zatem przypuszczać, że nieliczne formacje mogły stanowić wzorzec derywacyjny dla innych czasowników. Z kolei W. Śmiech zauważa, że na powstanie intensiwów z przedrostkiem *o-* wpływ miały czasowniki z prefiksem *na-* typu *naczytać się* (Śmiech 1986: 85). Nie wydaje się, by miało to potwierdzenie w gwarze badanej wsi, gdzie czasowniki typu *orobić się* są częstsze niż te z prefiksem *na-*. Trzeba więc rozważyć także inne możliwe przyczyny stabilizacji typu słowotwórczego w terytorialnych odmianach polszczyzny. W tym kontekście interesująca jest teza W. Śmiecha dotycząca tworzenia wszelkich nowych czasownikowych derywatów prefiksalnych. Badacz stwierdza:

> Skoro zaś od dawna nie ma możliwości tworzenia czasowników przedrostkowych z połączenia dwóch swobodnie występujących wyrazów, to trzeba przyjąć, że powstają one na wzór derywatów przedrostkowych już w języku istniejących. Ponieważ zaś pierwotny charakter przedrostków, to znaczy ten, jaki miały one jako samodzielne wyrazy, zachował się najlepiej w czasownikach ruchu […], przyjmujemy, że ta grupa czasowników odgrywa podstawową rolę w tworzeniu nowych prefiksalnych derywatów czasownikowych (ibid.: 13).

W zgromadzonym zbiorze intensiwów jest bardzo liczna grupa czasowników ruchu. Można wskazać czasowniki oznaczające ruch poziomy jednokierunkowy, np.: *ocofać się*, *oiść się*, *ojechać się*, *oleźć się*, ruch poziomy wielokierunkowy, np.: *ochodzić się*, *odrypcić się*, *ogonić się*, *ojeździć się*, *ohulać się* (< *hulać* ‘tańczyć’), *olatać się*, *ołazić się*, *onosić się*, *oskakać się*, *owłóczyć się* (< *włóczyć* w dwóch znaczeniach ‘chodzić bez celu’ i ‘bronować’), *owozić się*. Jest zatem prawdopodobne, że ta grupa semantyczna mogła wpłynąć na rozpowszechnienie się intensiwów z prefiksem *o-*.

Podane w artykule przykłady stanowią niewielki fragment zgromadzonego materiału leksykalnego, ponieważ możliwość tworzenia czasowników o strukturze *o-* + *verbum* + *się* wskazujących na intensywność akcji jest bardzo szeroka i – jak już wspominano – dotyczy większości czasowników niedokonanych. Niektóre derywaty mają wyższą frekwencję, bardziej bowiem przystają do realiów wsi – są to te związane z pracą, typowymi rolniczymi zajęciami, które wymagają dużego nakładu sił i są czasochłonne. Inne występują rzadziej, niektóre są tworzone doraźnie, ale wszystkie świadczą o popularności modelu derywacyjnego. Łatwość tworzenia nowych formacji skutkuje tym, że powstają liczne synonimiczne derywaty, np. o znaczeniu ‘napracować się’: *ociułać się*, *ohakać się*, *oharować się*, *okataić się*, *orobić się*, *otyrać się*, *ozapieprzać się*, *ozapierdalać się*; czy o znaczeniu ‘wypowiedzieć w sposób dokuczliwy wiele strofujących, pouczających uwag; nazrzędzić się, nautyskiwać się’:

ogwałtować się, *ojajdać się*, *ojęczeć się*, *olabiydzić się*, *olabozić się*, *omamrać się*, *omruczeć się*, *onarzekać się*, *osklamrzeć się*, *oswarzyć się*, *oździurzyć się*. Wydaje się, że w badanej gwarze derywaty czasownikowe z prefiksem *o-* mają podobną charakterystykę do formacji z prefiksem *na-* w języku ogólnym, które należą do najbardziej kategorialnych struktur słowotwórczych.

Jak już to zostało powiedziane, analizowane leksemy w warstwie semantycznej informują o wysokim stopniu intensywności akcji, podkreślają włożony wysiłek, długi czas trwania czynności. Pomimo takiej semantyki derywaty często występują z dodatkowymi określeniami adwerbialnymi, pełniącymi funkcję intensyfikatorów, np.:

Straśniem sie omordowoł przy tym gnoju!;
Chłopy orobili sie *fes*, zeby zwiyź wszysko przed dyscem;
Osiyk sie *jak byk*, ale całe stajanie som kosom zesiyk;
Sie stary na to wszysko ofiksowoł, okurwowoł *ze kora bosko*.

Warto zauważyć, że w większości analizowanych formacji występuje sem wskazujący na zmęczenie, utrudzenie forsowną lub nieprzyjemną czynnością. Powoduje to, że wyrazy mają wydźwięk negatywny (por. np. *Alem sie ojod, znowu bedzie zgaga!*). Jednak kontekst może to nacechowanie zmieniać i derywat zyskuje nacechowanie pozytywne. W dalszym ciągu uwypuklony jest długi czas trwania czynności, ale wiążą się z tym przyjemne doznania, por. np.: *Ojodem sie ciostek na weselu, straśnie mi smakowały*.

Dobre osadzenie w gwarze typu słowotwórczego potwierdza także występowanie zadjektywizowanego imiesłowu *orobiony*[9], który funkcjonuje w znaczeniu ‘taki, który zmęczył się pracą, napracował się ciężko’, także w postaci zaprzeczonej, np.:

Przysed z roboty orobiony i usnuł zaroz;
Jak jes człowiek tak fes orobiony, to sie mu ani jeś nie kce;
Konie wystone przez zime, nieorobione, to mogo i kopnąć, i skocyć, trza uwozać;
Taki chłop młody, zdrowy, nieorobiony, to przecie zajdzie do Gromnika, nawet jakby go nik nie wziuł.

Dalszy rozwój semantyczny wyrazu dokumentuje znaczenie ‘świadczący o wykonywaniu przez długi czas ciężkiej, męczącej pracy; spracowany’, por.: *Mo takie grube rynce, twarde, orobione*.

W gwarze Rzepiennika Strzyżewskiego omówiony typ słowotwórczy nie jest jedynym, który tworzy formacje wskazujące na intensywność akcji. Obok czasowników

9 Por. też hasło *orobiony* ‘bardzo zmęczony ciężką pracą; umordowany’ w *Ilustrowanym leksykonie gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG VII: 371).

typu *orobić się* występują derywaty typu *narobić się*, *urobić się*, co jest zgodne ze stanem w innych gwarach, o czym pisała – jak już wspomniano – I. Ejsmunt-Wieczorek (2010: 62). Funkcjonowanie dubletów słowotwórczych jest zjawiskiem często spotykanym w gwarach, kontynuującym w tym względzie stan historyczny:

> Znamienne dla staropolszczyzny zjawisko redundancji, czyli powstawania równorzędnych derywatów współrdzennych, przetrwało w gwarach i jest wciąż bardzo żywe. Mogą świadczyć o tym liczne czasowniki, które pomimo tożsamej podstawy słowotwórczej i identycznego znaczenia zbudowane są za pomocą różnych afiksów (Ejsmunt-Wieczorek 2016: 11).

W analizowanej gwarze intensiwa z przedrostkiem *o-* mają wysoką frekwencję. Powszechne ich występowanie można łączyć z tym, że silniej komunikują emocjonalnie nacechowaną intensywność. W literaturze przedmiotu pojawia się sąd, że derywaty na *o-* są bardziej nacechowane emocjonalnie niż te z *na-* (Krupianka 1969: 83; Piwowar 2001: 101). Wpisują się zatem w charakter gwar, które cechuje z natury duża ekspresywność. W emocjonalnym przekazie występowanie czasowników podkreślających wysiłek włożony w czynność czy wskazujących jej uciążliwość jest zrozumiałe i uzasadnione z punktu widzenia potrzeb komunikacyjnych.

Literatura

Cyran W., 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź.

Dembecka W., 1977, *Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski*, Poznań.

Ejsmunt-Wieczorek I., 2010, *Dyferencyjność gwarowego słowotwórstwa werbalnego*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" LV, s. 61–70.

Ejsmunt-Wieczorek I., 2011, *Derywaty czasownikowe w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych,* Łódź.

Ejsmunt-Wieczorek I., 2016, *Tautologia przedrostków werbalnych w gwarach*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" LXIII, s. 5–16.

Fadecka A., 2010, *Słowotwórstwo czasownika w gwarze*, Łódź.

Grzegorczykowa R., 1979, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. 3 popr., Warszawa.

Janowska A., 2010, *Konsekwencje przekształceń formantów rodzimych w polszczyźnie*, „LingVaria" nr 2 (10), s. 113–119.

KąśILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.

Krupianka A., 1969, *Formacje czasownikowe z przedrostkiem* o-(ob-) *w języku polskim*, Toruń.
KSGP: Kartoteka *Słownika gwar polskich* w Pracowni Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN, [on-line:] www.rcin.org.pl.
Kucharzyk R., 2016, *Miejsce dialektyzmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*, „Język Polski" XCVI, s. 15–26.
Kucharzyk R., 2022, *Intensiwa typu* orobić się *w potocznej polszczyźnie regionalnej*, „Język Polski" CII, s. 81–92, https://doi.org/10.31286/JP.01006.
Nitsch K., 1968, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Warszawa.
Ostromęcka-Frączak B., 1983, *Czasowniki polskie z formantem rozdzielonym*, Łódź.
Piwowar J., 2001, *O sposobach opisu funkcji prefiksów* o- *i* ob(e)- *we współczesnej praktyce leksykograficznej*, „Prace Językoznawcze" nr 3, s. 93–106.
Reichan J., 1996, *Problem syntetycznego ujęcia polskiego słowotwórstwa gwarowego. Zarys koncepcji*, [w:] B. Dunaj, J. Reichan (red.), *Studia Dialektologiczne I*, s. 191–195.
Sierociuk J., 2007, *Swoistość słowotwórstwa gwarowego (wybrane problemy)*, „LingVaria" nr 1 (3), s. 115–125.
SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–X, Warszawa 1958–1969.
Stawnicka J., 2009, *Studium porównawcze nad kategorią semantyczno-słowotwórczą „Aktionsarten" w języku rosyjskim i polskim*, t. 1: *Czasowniki z formantami modyfikacyjnymi*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 2684, Katowice.
Szewczyk Z.P., 2014, *Słownik gwary Lachów Sądeckich (Podegrodzkich)*, Podegrodzie.
Śmiech W., 1977, *Intensiwa z prefiksem* na- *w języku polskim*, „Rozprawy Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" XXII, s. 129–134.
Śmiech W., 1986, *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
Urbańczyk S., 1953, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
Wilczewska K., 1966, *Czasowniki zwrotne we współczesnej polszczyźnie*, Toruń.
Wróbel H., 1984, *Słowotwórstwo czasownika*, [w:] R. Grzegorczykowa, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, cz. 2: *Morfologia*, Warszawa, s. 467–512.

Intensives of the Type *orobić się* in the Local Dialect of a Lesser Poland Village
Abstract

The subject of the article includes dialectal verb formations with the prefix *o-* expressing the intensity of action, e.g. *ochodzić się* – `spend a long lime wandering', *orobić się* – `slave away, work hard', *oszukać się* – `look for a long time'. The analysis focused on several dozen selected derivatives functioning in the dialect of a village in Lesser Poland. Verbs with the structure *o-* + verb + *się* are very productive word-formation types in the dialect under study, as they can be formed from most imperfective verbs. The discussion takes into account the formal, semantic and functional aspects of the described verb formations.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 195–206
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.13
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Agnieszka Wełpa-Siudek
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
agnieszka.welpa@ijp.pan.pl

O FRAZEMATYCE W *SŁOWNIKU WARMIŃSKIM* WIKTORA STEFFENA

Słowa klucze: frazeologia, frazematyka, gwara warmińska, słownik gwarowy
Keywords: phraseology, phrasemes, dialect of Warmia, dialectal dictionary

Do tej pory ukazało się kilka publikacji podejmujących temat frazeologii w słownikach gwarowych, w których dużo miejsca poświęcono trudnościom, z jakimi zmaga się leksykograf (np. Kołodziejczykowa, Krasowska 2003; Przymuszała 2016). Zasadniczym problemem jest konieczność oddzielenia związków frazeologicznych od użyć jednostkowych, indywidualnych konstrukcji składniowych. Autorzy słowników gwarowych, często kilkuosobowe zespoły, wypracowywali zasady najlepiej odpowiadające zgromadzonemu materiałowi, sięgając niejednokrotnie do wzorców znanych ze słowników polszczyzny ogólnej. Praktyce leksykograficznej i zasadom opracowania frazeologii w ośmiu słownikach gwarowych przyjrzała się bliżej Lidia Przymuszała (2016), natomiast Anna Tyrpa i Maciej Rak (2015) zaprezentowali trzy rodzaje teoretycznego i praktycznego podejścia do frazeologii na przykładzie trzech dzieł leksykografii gwarowej. Krakowscy badacze przyjrzeli się również amatorskim słownikom gwarowym i stwierdzili, że z reguły uwzględnia się w nich tylko pojedyncze leksemy, sporadycznie dołączając wykaz przysłów czy powiedzonek (ibid.: 10–11).

Postulowany od 40 lat słownik frazeologii gwarowej rejestrujący możliwie pełny zasób jednostek dotychczas nie powstał, ale ukazało się kilka słowników wsi lub regionów opracowanych przez specjalistów z tej dziedziny językoznawstwa. Ich charakterystykę i zawartość poddała analizie i zreferowała Gabriela Dziamska-Lenart (2020).

Słownik warmiński Wiktora Steffena, filologa klasycznego pochodzącego z Sząbruka koło Olsztyna, został wydany w 1984 r. i w krótkim czasie zyskał zainteresowanie językoznawców. Doczekał się recenzji Józefa Kąsia (1986) w „Języku Polskim" oraz Edwarda Brezy (1986) w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Gdańskiego". Druga z przywołanych recenzji wzbudziła sprzeciw autora słownika i skłoniła go do publikacji polemiki, a to z kolei przywiodło E. Brezę do sformułowania odpowiedzi na polemikę (Steffen 1989; Breza 1991). Dyskusja prowadzona przez obu językoznawców na łamach prasy lingwistycznej ma tę wielką zaletę, że przybliża czytelnikowi założenia metodologiczne i redakcyjne omawianego dzieła leksykograficznego. W samej przedmowie Steffen pobieżnie objaśnił zasady doboru i zapisu haseł, oboczności fonetycznych czy podawania szczegółowej lokalizacji[1]. O frazeologii, jej rozumieniu i wyodrębnianiu nie wspominał w ogóle, żadnej wzmianki nie zamieścił również w wykazie skrótów. Jedyne informacje dotyczące frazeologii można zaczerpnąć z tekstów „okołorecenzyjnych" – według słów Steffena (1989: 106) „frazeologia, choć w gwarze warmińskiej nie bardzo obfita, została wszędzie, gdzie trzeba, w *Słowniku* odpowiednio uwzględniona", a na poparcie tej tezy leksykograf przytoczył odpowiednie przykłady. Uważna lektura słownika pokazuje, że zanotowane frazeologizmy warmińskie wcale nie są takie rzadkie, a jeżeli weźmiemy pod uwagę frazemy, to zbiór znacząco się powiększa.

Termin *frazem* rozumiem za Wojciechem Chlebdą jako

> względnie trwałą formę językową, która w danej sytuacji stała się – niezależnie od swych cech strukturalnych i semantycznych – przyjętym (nierzadko jedynym) sposobem wyrażania danego potencjału treściowego (Chlebda 2010: 336).

Przeprowadzona ekscerpcja pozwoliła wyodrębnić ze słownika 215 frazemów, wśród których znajdują się m.in. związki frazeologiczne znane polszczyźnie ogólnej, sfrazeologizowane porównania czy przysłowia.

Celem artykułu jest analiza zasobu frazematycznego słownika oraz próba wieloaspektowego opisu tego zasobu. Analiza obejmuje sposoby przedstawiania odpowiednich jednostek w dziele, funkcjonalny i tematyczny podział zbioru oraz wariantywność gwarowej frazematyki.

1. Sposoby prezentacji frazemów w *Słowniku warmińskim*

Steffen wprowadzał związki frazeologiczne w sposób jawny i bezpośredni w niewielu hasłach. Jednoznaczne komentarze autora pojawiły się zaledwie w 20 hasłach, co stanowi ok. 10% zgromadzonego zasobu frazematycznego. W pozostałych

1 Steffen podzielił obszar Warmii na 4 strefy: południową, północno-zachodnią i północno-wschodnią część byłego powiatu olsztyńskiego oraz tzw. polską część powiatu reszelskiego.

przypadkach stosował dodatkowe definicje w strukturze haseł, komentarze odautorskie lub dwuczłonowe postaci hasła słownikowego. Ponadto wiele frazemów nie zostało w żaden sposób wyróżnionych czy rozpoznanych przez Steffena. Poniżej przedstawiam wszystkie możliwości pojawiania się ustabilizowanych połączeń wyrazowych wraz z egzemplifikacją ze słownika.

1.1. Podstawowym sposobem, niebudzącym wątpliwości, jaką funkcję według autora pełnią poszczególne słowa w strukturze wypowiedzi, są uwagi odautorskie w obrębie hasła: (*tylko*) *w zwrotach*, *tylko/wyłącznie w zwrocie*, *żywe tylko/zwłaszcza w zwrocie*, *często w zwrotach*, *żywe tylko w wyrażeniu*, *tylko w połączeniu*, *tylko w niektórych związkach frazeologicznych*. Zastosowana terminologia nie jest terminologią językoznawczą, a doraźnym opisem wynikającym z braku jednolitego kwalifikatora ustalonego na etapie prac redakcyjnych. O „zwrotach" Steffen pisze w odniesieniu do konstrukcji z czasownikiem lub wyrażeń przyimkowych, „połączeniami" nazywa konstrukcje przymiotnikowo-rzeczownikowe, zaś o „wyrażeniu" i „związkach frazeologicznych" wspomina po jednym razie, w obu przypadkach chodzi o wyrażenia przyimkowe. Przykładowe hasła ilustrujące ten sposób wprowadzania informacji o statusie jednostki leksykalnej są przedstawione poniżej:

> **chcieć** w zwrotach *chcieć do konia*, *do byka*, *do kiernoza*: 'przejawiać popęd płciowy'. *Siwa krowa chce znowuj do byka* [2].
> **ciąpek** […] tylko w zwrotach *siadać lub siedzieć na ciąpku* 'siadać w kucki, kucać, przykucnąć, przycupnąć'. *Ciotka Klemantina siedziała przi pszecu na ciumpku i łopozieduwała rozmajite nowości.*
> **funditus** tylko w zwrocie *na funditus* 'zupełnie, do reszty'. […] *Wiśniałam go na funditus* = ośmieszyłem go zupełnie.
> **miecki** […]. Wyraz rzadko używany, ale powszechnie w zwrocie *po miecku*. *Łun gada i po polsku i po miecku.*
> **muk** […]. Wyraz używany tylko w zwrocie *teraz już ani muk* = teraz już koniec z płaczem.
> **płas** […]. Żywe tylko w wyrażeniu *na płas. Połóż ta deska na płas!*
> **rętowny** […] 'wołowy". Tylko w połączeniu *rantowne mniajso.*
> **umór** […] tylko w niektórych związkach frazeologicznych 'skutek, najwyższy wysiłek, wyczerpanie sił'. *Bańdziewa jutro siec pszanica aż do łumoru. Bez cała noc tańcowali na łumór.*

1.2. Kolejnym, tym razem niewyrażonym za pomocą terminów lingwistycznych (swoiście rozumianych przez Steffena), sposobem zasygnalizowania pewnych stałych

2 Zapisy fonetyczne ze *Słownika warmińskiego* przytaczam w wersji uproszczonej. Podając przykłady, pomijam informacje gramatyczne oraz cytaty niebędące ilustracją frazeologizmów.

połączeń jest umieszczenie w obrębie hasła (po definicji i cytacie) postaci frazeologizmu zapisanej kursywą wraz z objaśnieniem. Steffen dostrzegł swoistą łączliwość i związaną z tym modyfikację pierwotnego znaczenia czasownika lub rzeczownika, czemu dał wyraz w przykładowych hasłach:

> **abszyt** […] *Wziąć abszyt od kogo* 'pożegnać się z kim'. *Wziuł abszit łod wszistkych i wijechał do Ameriki* […].
> **kwitka** […] *Odejść z kwitką* = niczego nie załatwić, nie osiągnąć tego, o co się prosi. *Chciał łode mnie pożiczić psieniundze, ale poszed z ksitku.*
> **lament** […] *Koci lament* 'lampa lub świeca dająca słabe światło'. […] *Przi takam kociam lamancie citać ni moga.*
> **obszykować** […] *Obszykować kogo* 'powiedzieć komu gorzką prawdę, niegrzecznie lub obelżywie odprawić kogo'.
> **plachander** […] *Wychodzić na plachander* = wybierać się na wałęsanie.

Sporadycznie autor opatrywał frazeologizm kwalifikatorem:

> **księdzowy** […] Żart. *księdzowa obora* lub *księdzowe podwórze* = cmentarz.

1.3. Nieliczną, ale bardzo interesującą grupę stanowią hasła, w których komentarz odautorski przedstawia tło kulturowe i społeczne funkcjonowania ustabilizowanych konstrukcji. Poniżej cytuję odpowiednie hasła:

> **kamienny** […] *Kamiennym domem* nazywano seminarium duchowne we Fromborku[3].
> **keni** […] *Siuńdzie muńdzie, kani stari psies łusiuńdzie, tam sia zgoji, nic nie bańdzie*. Takim wierszykiem pocieszały matki płaczące dzieci z powodu uderzenia się o co lub lekkiego zadraśnięcia.
> **knoza** […] 'bliżej nie określone straszydło, którym straszono niegrzeczne dzieci'. *Nie chodź tam, bo cia weźnie knoza*.
> **snosek** […] Znaczenie tego wyrazu dokładnie nie znane[4]. Odpowiada ono mniej więcej powiedzeniu „figa z makiem". *Zidzisz, te dzieci, co sia ładnie zabaziali, dostanu każdi po dwa bumbuni, a ti bułeś nieposłuszny i brojułeś, to dostaniesz snosek*.

3 Prawdopodobnie wkradł się tu błąd – Steffen w przedmowie wspomina o Seminarium Duchownym w Braniewie, w którym nauczano języka polskiego. Podobne informacje można znaleźć w Wikipedii, która podaje, że *Kamienny Dom* (niem. *Steinhaus*) wchodził w skład budynków należących do szkół jezuickich Hosianum w Braniewie (Wikipedia).

4 SKarł definiuje *snosek* jako 'jaje bardzo małe' i odsyła do haseł *znosek* i *zniosek* (SKarł V: 184).

1.4. Wydaje się, że w niektórych przypadkach autor nie miał pewności, jak wyhasłować dane słowo, ponieważ znał je tylko jako element większej całości, stąd obecność zestawień w funkcji haseł w ciągu alfabetycznym słownika: **bocianowe gniazdo** […] ‘suche gałązki odłamane od drzew, chrust’, **krzyżowe drogi** ‘skrzyżowanie dróg, rozstajne drogi, rozdroże’, **świńskie bagno** […] ‘bagno – roślina o intensywnym zapachu (ledum palustre) […]’, **świńskie gówno** […] ‘trąba powietrzna’, **żywe slebro** ‘rtęć’. Andrzej Maria Lewicki i Anna Pajdzińska (2010: 320) widzą miejsce zestawień na granicy frazeologii i grup syntaktycznych. Do tej kategorii można zaliczyć również terminy, czyli wyspecjalizowane połączenia nazywające określony przedmiot czy zjawisko (np. *żywe slebro*).

Ten sam typ hasłowania dotyczy dwóch innych przykładowych frazemów, w których wyzyskano warstwę dźwiękową słów, są to **inc-pinc** ‘raz-dwa, błyskawicznie’ oraz **tedy wedy** ‘czasem, od czasu do czasu’[5].

1.5. Przeważająca liczba frazemów, w tym powszechnie znanych związków frazeologicznych, nie została w żaden sposób wyróżniona ani zdefiniowana w *Słowniku warmińskim*. Tylko uważna lektura haseł pozwala je uchwycić i wyłuskać z cytatów, ale nie można zagwarantować, że przy kolejnym czytaniu słownika nie natrafi się na nowy, przeoczony wcześniej frazem. Ograniczę się w tym punkcie do kilku przykładów sygnalizujących bogactwo frazemów tkwiące w warstwie cytatowej słownika.

Na początek chciałabym zwrócić uwagę na zaskakujący fakt kilkakrotnego przywołania różnych wariantów znanego również polszczyźnie ogólnej związku frazeologicznego *pozjadać/zjeść wszystkie rozumy* (w hasłach **bażyć się**, **mądrować się**, **sznoder**) bez żadnego objaśnienia. Odnajdujemy go pod hasłem **rozum** zarówno na kartach SW (V: 720), jak i SJPD, w którym został zakwalifikowany do frazeologizmów potocznych.

Innym frazemem wyekscerpowanym z cytatu jest połączenie *klepać biedę*[6], które ponadto pojawiło się w definicji hasła **mizerować**, wnioskuję więc, że związek należał do czynnego zasobu słownego autora:

> **niesiuła** ‘niedużo, niewiele’ […] *Łuni maju niesiuła psieniandzi, zawdi tilo bzieda klepsiu.*

W hasłach **cybula** oraz **miesiąc** pojawiają się cytaty realizujące podobny schemat wyobrażeniowy: *komuś widać cybulę*, *komuś wygląda cybula z pici*[7], *komuś*

5 Takie połączenia nazywane są też połączeniami parzystymi lub bliźniaczymi (Lewicki, Pajdzińska 2010: 320).

6 W słowniku brak haseł *bieda* i *klepać*.

7 Objaśnienia słów niejasnych podaję w przypisach za słownikiem Steffena; *pycia* to ‘pończocha, skarpeta’.

wyglądają miesiące z piciów. Steffen definiuje *cybulę* w tym znaczeniu jako ‘gołe pośladki’ i ‘gołą piętę’, zaś *miesiąc* jako ‘gołą piętę wyglądającą z podartej skarpety’, dodając hasłom kwalifikatory, odpowiednio – *rubaszne*, *żartobliwe*. Nasuwający się reprodukowalny charakter połączenia potwierdzają ustalenia Jerzego Tredera, który wynotował wariantywne połączenia ze *Słownika gwar kaszubskich* Bernarda Sychty (Treder 1986: 156)[8]. Jeszcze obfitszego materiału porównawczego dostarcza SGP (III: 353) z lokalizacją obejmującą północno-zachodnie ziemie Polski.

2. Frazematyka w *Słowniku warmińskim* w ujęciu typologicznym

W jednej ze swoich prac A.M. Lewicki zaproponował podział frazeologizmów ze względu na pełnione przez nie funkcje składniowe (Lewicki 1983). Odwołując się do tego podziału, można dostrzec, że u Steffena dominują zwroty (ok. 65%) nad wyrażeniami rzeczownikowymi i określającymi (ok. 25%), najmniej licznie reprezentowane są frazy. Lewicki (ibid.: 78) pisze o nich jako o przystosowanych do pełnienia funkcji zdania, jednocześnie dodając, że są one często komentarzem do innej wypowiedzi, a taka sytuacja pojawia się w słowniku Steffena sporadycznie. Do kategorii fraz, podobnie jak część badaczy frazeologów, zaliczyłam przysłowia (np. *Skumpi dubelt traci*, *Rani deszcz – stari babi taniec*[9]) czy przekleństwa[10] (np. *Jić mi do kłobuka!*) wynotowane ze *Słownika warmińskiego*.

Z punktu widzenia kryterium semantycznego A.M. Lewicki podzielił frazeologizmy na idiomy i frazemy (por. Lewicki, Pajdzińska 2010: 318–319). Wśród tych ostatnich znajdują się porównania frazeologiczne, które stanowią ok. 15% jednostek wyekscerpowanych ze słownika i stanowią wyróżniający się zbiór. Niektóre z nich powtarzają się wielokrotnie w cytatach ilustrujących użycie innych jednostek leksykalnych, np. *ktoś baży się*[11] *jak gulon*[12], *ktoś nabaży się jak gulon na wiosnę*, *ktoś nabaży się jak bełchacz*[13] ‘ktoś okazuje zbytnią pewność siebie’.

8 Treder przytoczył zapisy ze słownika Steffena jako materiał porównawczy.

9 Przypuszczalnie Steffen nie wiedział, że jest to tylko fragment przysłowia znanego już w średniowieczu: *Deszcz ranny, gniew panny i taniec starej baby niedługo trwają* (Krzyżanowski 1960: 83).

10 Por. fragmenty o przysłowiach: Chlebda 2010: 336, o przekleństwach: Będkowska-Kopczyk 2009: 209–212; Buława 2016.

11 *Bażyć się* ‘rozpierać się, przyjmować postawę pewności siebie’.

12 *Gulon* ‘indor, indyk’.

13 *Bełchacz* pog[ardliwy] ‘brzuchacz, bogacz, kułak’.

3. Frazematyka w *Słowniku warmińskim* w ujęciu tematycznym

Steffen, pisząc tradycyjny słownik w układzie alfabetycznym, z pewnością nie planował skupiania się na wybranych kręgach tematycznych, jednak jego wspomnienia lat dziecinnych i młodości, spraw codziennych i typowych problemów wpłynęły na dominację pewnych tematów nad innymi. Podobnie rzecz ma się w odniesieniu do zasobu frazeologicznego: w słowniku wyróżnić można kilka pól tematycznych potwierdzających tezę o antropocentryczności frazeologii (Pajdzińska 1990; Rak 2006). Wyróżnione przeze mnie pola tematyczne są reprezentowane przez liczne frazeologizmy, stanowią wycinek całości, a nie wyczerpujące opracowanie zagadnienia.

Bieda i bogactwo

Zagadnienia statusu majątkowego człowieka znalazły odzwierciedlenie w wielu frazemach[14] oraz wypowiedziach opisujących relacje panujące na wsi[15]. Grupą żyjącą z miłosierdzia innych osób byli żebracy proszący o pieniądze lub żywność, o których informują jednostki: *chodzić/przychodzić/łazić po fechcie/szprechu*, *żyć ze szprechu*. Do sytuacji szczególnej, w której człowiek stracił majątek w wyniku pożaru, odnosi się połączenie *chodzić po pogorzeniu*. U Steffena pojawia się powszechnie znany frazeologizm *klepać biedę* oraz frazemy przywołujące obraz utraty płynności finansowej: *zrobić pankrut/plejtę* i *pójść na supasta* ‘o przymusowej licytacji z powodu długów’. O bogactwie informują połączenia z określeniami pieniędzy: *siedzieć na dzięgach*, *leżeć na pieniądzach*, *mieć trzos mamony* ‘mieć dużo pieniędzy’. Ogólnie o tym, komu dobrze powodzi się finansowo, można było powiedzieć, że *bieda komuś nie dokuczy*. Przekonania na temat niedostatku i majętności utrwalają także przysłowia: *biednemu zawdy wietrz w oczy wieje, a belonom*[16] *nigdy nie dokuczy* oraz *chto robzi, to i zarobzi*.

14 W zbiorze artykułów *Słowiańska frazeologia gwarowa* (Rak, Sikora 2016) znalazły się publikacje o biedzie odzwierciedlonej we frazemach związanych z jedzeniem (Młynarczyk 2016) oraz o biedzie utrwalonej w wybranych opracowaniach leksykograficznych (Gumowska 2016). Publikacje opatrzone są bibliografią uzupełniającą.

15 Katarzyna Sobolewska (2020, 2021) poświęciła swoje artykuły zagadnieniom biedy i bogactwa oraz nazwom gospodarzy na Warmii i Mazurach; podstawę analiz stanowiły wypowiedzi ustne mieszkańców.

16 *Belon* ‘brzuszysko; bogacz; kułak’, w zamieszczonym przykładzie *belon* pojawia się w znaczeniu ‘bogacz’.

Głupota i mądrość

W niewielkim, ograniczonym środowisku wiejskim zdolności intelektualne człowieka i jego umiejętności były dobrze znane sąsiadom, publicznie komentowane i wpływały na opinię o człowieku. Na brak inteligencji, ale też ograniczenia natury psychicznej, wskazują połączenia *ktoś jest letkasy w głowie*, *ktoś nie jest dycht rychtyk w głowie*, zaś w zwrocie *latać jak skażony* uwypukleniu uległo nietypowe zachowanie sugerujące utratę zdrowia psychicznego. Zdolność logicznego myślenia znika, kiedy *ktoś straci rozum*, ale można ponownie zacząć wykazywać się inteligencją poprzez samodzielne działanie (*ruszyć mózgowicą*) lub dzięki pomocy innych (*wlać komuś olej do głowy*). O człowieku zdolnym i mądrym mówiono, że *jest z kogoś łepak*, jednak wymądrzanie się, udawanie, że ma się dużą wiedzę, nie było dobrze widziane (*zjeść/pozjadać wszystkie rozumy*, *uczyć księdza pacierza*). Brak predyspozycji intelektualnych został utrwalony także w odniesieniu do sytuacji szkolnych (*nie mieć głowy do uczenia / do uczby*), natomiast zdolności techniczne wymagające innego rodzaju aktywności umysłowej rejestrują związki *mieć gryf/szyk do czegoś*.

Cechy charakteru

Najwięcej wyekscerpowanych frazemów dotyczących cech charakteru człowieka wiąże się z czynnością mówienia: małomównością lub gadatliwością. Oba zachowania są oceniane negatywnie, jako nieumiejętność dostosowania się do normy społecznej. Brak komunikatywności podkreślają następujące jednostki: *ktoś nie potrafi gęby razu roztworzyć*, *ktoś gęby razu nie roztworzy*, *słowa komuś z gęby nie wyciągniesz*. Natomiast o nadmiernym gadulstwie informują połączenia: *ktoś gęby nie zamknie*, *ktoś gęby zamknąć nie może*, *komuś gęba nigdy się nie zamknie*[17]. Do cech niepożądanych u człowieka można też zaliczyć wścibstwo oraz pychę i zarozumialstwo wyrażane za pomocą frazeologizmów: *psilić*[18] *swojego nosa*, *wtykać sznupę*[19] oraz *zadzierać nos do góry*, *chodzić z zadartym nosem*. Wydaje się, że przywołane wcześniej połączenia z czasownikiem *(na)bażyć się* też można zaliczyć do jednostek opisujących pychę i zbytnią pewność siebie. Do negatywnej cechy charakteru odnosi się także przysłowie *skumpi*[20] *dubelt traci*. Ze słownika wynotowałam zaledwie jeden frazeologizm traktujący o pozytywnej cesze, dokładnie o zaradności i sprycie (*nie dać się przedać*) oraz jeden dotyczący cechy charakteru postrzeganej jako

17 Wszystkie wynotowane ze słownika jednostki zawierają leksem *gęba* będący neutralnym w gwarach określeniem ust, jamy ustnej. Powyższe przykłady odwołują się do widzialnej dla rozmówcy czynności otwierania i zamykania ust podczas mówienia (por. Tyrpa 2005: 158–160).

18 *Pilić* (gw. *psilić*) ‘pilnować’.

19 *Sznupa* pogardliwie ‘nos’, z niem. *Schnuppe* (etymologia za Steffenem).

20 *Skumpi* ‘skąpy’.

ambiwalentna, zależna od sytuacji (*nie ostawić na nikim suchej skóry* ‘żartować, kpić z kogoś’).

Picie alkoholu

Kwestii picia alkoholu zawartej w leksyce i frazeologii śląskiej poświęciła ostatnio artykuł L. Przymuszała (2013). Autorka zgromadziła bogaty materiał, podkreślając, jak ważne miejsce zajmuje alkohol w kulturze, życiu codziennym i obrzędach. Z opracowania leksykograficznego Steffena wynotowałam jednostki odnoszące się do człowieka pijanego: *mieć w koronie*, *upity/użerty jak bela*. O czynności picia alkoholu informują zwroty *dziobnąć/golnąć sobie jednego*, *podgolić sobie*, natomiast zwroty *stawiać jedną lagę po drugiej* i *postawić po ladze* odwołują się do towarzyskiego picia alkoholu, kiedy to wypijane są kolejne jego porcje.

Przemoc

Tematem stale obecnym na kartach *Słownika warmińskiego* jest przemoc fizyczna rozumiana jako wymierzanie kar cielesnych oraz przemoc psychiczna pod postacią gróźb i wyzwisk. Leksyka dotycząca tego zagadnienia jest dużo bogatsza niż frazeologia, ale tutaj skupiam się tylko na tym drugim zasobie. Stosowanie przemocy fizycznej utrwalają związki *dostać smary/rzniuchy*, *dostać po trąbie*, *wygarbować/strzepać komuś skórę*. Jednostki odtwarzalne będące groźbami kierowanymi do innych osób dostrzeżone w zgromadzonym materiale to: *ja cię nauczę roboty!*, *ja cię nauczę ordnungu!*[21].

4. Wariantywność frazematyki

Zagadnienie wariantywności frazeologicznej w gwarach rozważała A. Tyrpa (2019), przywołując w swoim artykule ustalenia teoretyczne polskich językoznawców. Następnie zaprezentowała bardzo ciekawy i zróżnicowany materiał egzemplifikacyjny z różnego typu źródeł (słowników, zbiorów przysłów i analiz lingwistycznych). Korzystając ze słownika Steffena, chciałabym przedstawić warianty frazemu opartego na wspólnym schemacie składniowym i wyrażającego to samo znaczenie: *sztafirować się jak na wesele*, *wysztafirować się jak na wesele*, *wygalantować się jak na wesele*, *wygalantować kogoś jak na pokaz*. Wszystkie te połączenia mają znaczenie ‘(wy)stroić się lub kogoś przesadnie’, dochodzi w nich do wymiany elementów

21 *Ordnung* ‘porządek, ład’.

leksykalnych, a jednocześnie wciąż nawiązują do określonej sytuacji i wyobrażenia. Zjawisko wariantywności wiąże się ze zjawiskiem synonimii.

Innym przykładem szeregu wariantów funkcjonujących w gwarze danego regionu, a odnoszących się do tego samego zjawiska, są poniższe frazy o znaczeniu 'załatwić potrzebę fizjologiczną': *chodzić z portkami za stodołę*, *iść/odejść na bok*, *odejść na stronę*.

***

Dzieło W. Steffena jest słownikiem gwarowym o dużej objętości (mimo swojego dyferencyjnego charakteru), w którym hasła są zilustrowane cytatami. Autor był z wykształcenia filologiem i niewątpliwie miał pewną orientację w kwestiach lingwistycznych, co skutkowało próbą zanotowania różnorodnych konstrukcji językowych czy odcieni znaczeniowych słów. Przyniosło to w rezultacie bogaty materiał do badań, w tym także frazeologiczny, dotyczący spraw najbliższych mieszkańcom wsi warmińskiej.

Źródło

Steffen W., 1984, *Słownik warmiński*, Wrocław.

Literatura

Będkowska-Kopczyk A., 2009, *Przekleństwa jako przykład łamania tabu (na podstawie języka polskiego i słoweńskiego oraz innych języków słowiańskich)*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze*, „Język a Kultura", t. 21, Wrocław, s. 209–224.

Breza E., 1986 (rec.), Słownik warmiński *W. Steffena*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze" nr 12, s. 119–126.

Breza E., 1991, *O „Słowniku warmińskim" raz jeszcze*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" nr 4, s. 277–282.

Buława M., 2016, *Paralusz i inne „odmiany złośliwych diabłów", czyli o związkach między chorobą a diabłem we frazeologii gwarowej*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa*, „Biblioteka LingVariów", t. 23, Kraków, s. 229–249.

Chlebda W., 2010, *Frazematyka*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, wyd. 3, Lublin, s. 335–342.

Dziamska-Lenart G., 2020, *Gwarowe słowniki frazeologiczne języka polskiego – przegląd*, [w:] M. Rak, V.M. Mokienko (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, „Biblioteka LingVariów", t. 28, Kraków, s. 127–136.

Gumowska I., 2016, *Językowy obraz biedy w związkach frazeologicznych i paremiach o charakterze gwarowym*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa*, „Biblioteka LingVariów", t. 23, Kraków, s. 267–277.

Kąś J., 1986 (rec.), *Wiktor Steffen,* Słownik warmiński*, Wrocław 1984, s. 207*, „Język Polski" LXVI, s. 133–136.

Kołodziejczykowa D., Krasowska M., 2003, *Frazeologia w* Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś 2. Regionalne słowniki i atlasy gwarowe*, Poznań, s. 189–201.

Krzyżanowski J., 1960, *U średniowiecznych źródeł przysłów polskich*, „Pamiętnik Literacki" LI, s. 69–90.

Lewicki A.M., 1983, *Składnia związków frazeologicznych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" XL, s. 75–83.

Lewicki A.M., Pajdzińska A., 2010, *Frazeologia*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, wyd. 3, Lublin, s. 315–334.

Młynarczyk E., 2016, *Językowy obraz pożywienia ludności wiejskiej w sytuacjach niedostatku materialnego (na przykładzie wybranych frazemów)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Słowiańska frazeologia gwarowa*, „Biblioteka LingVariów", t. 23, Kraków, s. 253–266.

Pajdzińska A., 1990, *Antropocentryzm frazeologii potocznej*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 3, s. 59–68.

Przymuszała L., 2013, *Śląska leksyka i frazeologia dotycząca picia alkoholu (na tle porównawczym)*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego" LIX, s. 237–251.

Przymuszała L., 2016, *Miejsce frazeologii w słownikach gwarowych*, „Prace Filologiczne" LXVIII, s. 345–356.

Rak M., 2006, *Antropocentryzm gwarowej frazeologii zwierzęcej z Gór Świętokrzyskich i Podtatrza*, „Język Polski" LXXXVI, s. 367–375.

Rak M., Sikora K. (red.), 2016, *Słowiańska frazeologia gwarowa*, „Biblioteka LingVariów", t. 23, Kraków.

SGP: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2; t. 10, z. 2), t. 1–3: Wrocław – Warszawa – Kraków 1977–1991, t. 4–10: Kraków 1992–2019.

SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa 1958–1969, [on-line] https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista.

SKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.

Sobolewska K., 2020, *Nazwy właścicieli gospodarstw rolnych i ich pracowników w gwarach Warmii i Mazur,* „Gwary Dziś" nr 12, s. 189–197.

Sobolewska K., 2021, *Bieda i bogactwo w życiu dawnych Mazurów i Warmiaków*, [w:] J. Porayski-Pomsta, K. Sobolewska (red.), *Polszczyzna jest zobowiązaniem, a dla niektórych pasją. Tom prac ofiarowanych prof. dr hab. Barbarze Falińskiej w 90. rocznicę urodzin*, Warszawa, s. 79–97.

Steffen W., 1989, *Wokół* Słownika warmińskiego *wydanego przez Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk w r. 1984*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie" nr 1–4, s. 105–114.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Treder J., 1986, *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego. Rozprawy i Monografie", nr 68, Gdańsk.

Tyrpa A., 2005, *Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich*, wyd. 2, Łask.
Tyrpa A., 2019, *Wariantywność frazematyki w gwarach polskich*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica" nr 14, s. 246–257.
Tyrpa A., Rak M., 2015, *Założenia słownikowego opisu frazematyki gwarowej*, [w:] D. Bralewski (red.), *Problemy frazeologii europejskiej X*, Łask, s. 9–25.
Wikipedia: *Kamienny Dom w Braniewie*, [on-line:] https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamienny_Dom_w_Braniewie.

On Phrasematics in Wiktor Steffen's *Słownik warmiński*
Abstract

The aim of the article is describing and analysing phrasematics from *Słownik warmiński*. There are over two hundreds phrasemes and most of them are placed in quotes or in the author's comments. The Author described the collected material using Lewicki's phraseological division into types, including proverbs (e. g. *Skumpi dubel traci*) and showed sample phrasemes belonging to the thematic fields such as poverty and health, stupidity and wisdom, features of character, drinking alcohol, and violence. The last part of the article concerns the phenomenon of variance in dialects and it shows that a dialect can express the same thing in many different ways (eg. dressing up yourself or someone else excessively).

ETYMOLOGIA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 209–226
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.14
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Ľubor Králik
Instytut Językoznawstwa im. Ľudovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk, Bratysława
lubor.kralik@juls.savba.sk

NOTULAE ETYMOLOGICAE LEMKOVIANAE[1]

Słowa klucze: etymologia słowiańska, etymologia gwarowa, etnolekt łemkowski, słownictwo łemkowskie
Keywords: Slavonic etymology, dialectal etymology, Lemko ethnolect, Lemko lexicon

Tekst ten został zainspirowany przez wydaną niedawno monografię Adama Fałowskiego i Wiktorii Hojsak *Łemkowskie etymologie* (Kraków 2020; dalej w tekście: ŁE)[2] poświęconą analizie etymologicznej ponad 520 wyrazów łemkowskich (por. ŁE: 281). Jeśli chodzi o wybór opracowywanej leksyki, to, jak piszą autorzy we wstępie do publikacji,

> wzięto pod uwagę wyrazy o niejasnej, niejednoznacznej etymologii lub takie, co do genezy których da się powiedzieć coś nowego […], a także wyrazy rzadkie, dotąd nieobjaśniane; nie uwzględniono natomiast takich wyrazów zapożyczonych […], których pochodzenie jest dobrze znane, a także wyrazów wielokrotnie wymienianych w pracach szczegółowych o łemkowskiej leksyce obcego pochodzenia […] lub [jeśli – Ľ.K.] da się łatwo ustalić ich pochodzenie na podstawie dostępnych słowników etymologicznych: ukraińskich, słowackich, polskich, czeskich. Tak więc można

1 Artykuł został napisany w ramach badań wspieranych przez Agencję Grantową Ministerstwa Edukacji, Nauki, Działalności Badawczej i Sportu Republiki Słowackiej i Słowackiej Akademii Nauk (VEGA; projekt nr 2/0103/19). Za korektę tekstu polskiego autor wyraża szczere podziękowania Markowi Stachowskiemu.

2 Serię artykułów na ten temat autorzy opublikowali w latach 2018–2021 na łamach czasopisma „LingVaria".

zaryzykować stwierdzenie, że nasze studium etymologiczne obejmuje wyrazy, których pochodzenie wydaje się najbardziej zagmatwane i skomplikowane (ibid.: 19).

Monografia A. Fałowskiego i W. Hojsak niewątpliwie zasługuje na głębszą analizę jej wkładu naukowego w kontekście etymologii słowiańskiej; naszym zdaniem jednakże już teraz można wyrazić opinię, że i w stosunku do niej jest – *mutatis mutandis* – szczególnie aktualna konstatacja Olega N. Trubaczewa, według którego „появление этимологического словаря – это лишь начало настоящего этимологического исследования лексики данного языка" (Trubačëv 2004: 25). Nawiązując do cytowanej – i na pierwszy rzut oka paradoksalnej – myśli etymologa rosyjskiego, można chyba stwierdzić, że wydanie publikacji syntetycznej w dziedzinie etymologii (słownik, monografia naukowa (w tym przypadku ŁE)) oznacza zamknięcie pewnego etapu w badaniach etymologicznych i związane z nim zestawienie symbolicznego „bilansu", polegającego m.in. na identyfikacji leksyki, której pochodzenie już można uznać za wyjaśnione, i leksyki, która na razie pozostaje bez zadowalającej interpretacji genetycznej – i właśnie takie słownictwo może inspirować do dalszych rozważań etymologicznych, a w idealnym przypadku także do prób (alternatywnego) objaśnienia etymologicznego.

Wyniki takich rozważań, będące owocem naszej lektury książki A. Fałowskiego i W. Hojsak i dotyczące tylko niewielkiego fragmentu opracowanego przez autorów materiału leksykalnego, pozwalamy sobie przedstawić w tym miejscu jako skromny przyczynek do badań etymologicznych w dziedzinie słownictwa łemkowskiego[3] i, oczywiście, jako możliwą podstawę do dalszej dyskusji naukowej.

1. Бажына. Z podanego przez autorów objaśnienia łemk. *bažына* 'trzęsawisko' („Z psł. dial. zach. i płd. **barina* 'miejsce błotniste, grząskie, bagno, moczar, grzęzawisko'" – ŁE: 20) wynika, że forma wyrazu łemkowskiego może odzwierciedlać polski rozwój fonetyczny *ri* > *ŕi* > *ři* > *rzy* (*ży*); chodziłoby więc o zapożyczenie z polszczyzny, por. przytoczone przez autorów pol. dial. płd. *barzyna* 'bagno, moczar'.

Nie można chyba jednak wykluczyć, że wyraz łemkowski dopuszcza interpretację **baž-ina* (już psł.?), co byłoby formacją od rdzenia zachowanego w psł. **bagno*: dial. **bagnъ* 'błotnisty, grząski teren, moczary, trzęsawisko, topielisko, palus; błoto,

3 Jednocześnie wyrażamy nadzieję, że badania te będą prowadzić do opracowania słownika etymologicznego etnolektu łemkowskiego („Słownictwo, które udało się tutaj w mniej lub bardziej prawdopodobny sposób objaśnić etymologicznie, uzupełnione o wyrazy przejrzyste co do etymologii, może w ostatecznym wyniku złożyć się na kompletny łemkowski słownik etymologiczny, który bez wątpienia powstanie w nieodległej przyszłości, jeśli będzie na niego naukowe i, szerzej, społeczne zapotrzebowanie" – ŁE: 19). Ponieważ „rozwijanie zapoczątkowanych przez SEK [*Słownik etymologiczny kaszubszczyzny* – Ľ.K.] W. Borysia i H. Popowskiej-Taborskiej serii prac nad polską i słowiańską etymologią gwarową […]" należy „do najpilniejszych zadań w zakresie [słowiańskiego – Ľ.K.] językoznawstwa porównawczego" (Bednarczuk 2015: 19–20), projekt taki niewątpliwie wymaga adekwatnego wsparcia.

limus', bot. 'roślina z rodziny wrzosowatych rosnąca na bagnach, *Ledum palustre*' (SPsł I: 177–178); por. podane w SPsł formy „bez sufiksalnego *-n-*" typu stpol. *bag* 'bocian czarny', dłuż. *bagi* pl. 'palus', sła. *bahurina* 'ts.', ukr. dial. *багва́* 'ts.', ros. dial. *багóвник*, *багу́ль* '*Ledum palustre*' itp. (ibid.: 178).

2. Бокет. Jako paralele dla tej nazwy emaliowanego naczynia z rączką autorzy przytaczają nazwy podobnych naczyń znane w gwarach słowackich (*baket*, *boket*) i polskich (*bakietek*, *bokietek*), konstatując w związku z ich pochodzeniem: „Niezupełnie jasne. Najprościej byłoby wywieść z franc. *baquet* 'kadź, bak', wszakże mało prawdopodobne, aby wyraz mógł trafić bezpośrednio z języka francuskiego do gwar słowackich i ukraińskich" (ŁE: 44).

Jako etymon można tu chyba zaproponować ang. *bucket* 'wiadro'[4]. Na Łemkowszczyznę mógł taki wyraz zostać przyniesiony – chyba podobnie jak łemk. *неўда* 'zapłata' < ang. *paid* '(za)płacony', od ang. *to pay* 'płacić' (ibid.: 175)[5] czy *ковт* 'płaszcz' < ang. *coat* 'ts.' (ibid.: 130) – przez miejscowych wychodźców do Ameryki[6]. Pod względem typologii semantycznej zapożyczeń leksykalnych jest tu niewątpliwie ciekawa paralela w postaci rzeczownika *pelo* 'wiadro' (< ang. *pail* 'ts.'), odnotowanego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. w języku drugiego pokolenia Słowaków amerykańskich, urodzonego już w Stanach Zjednoczonych[7].

Zakładając dla wymienionych wyrazów takie źródło etymologiczne, można za pierwotne uznać formy z *ba-* (sła. dial. *baket*, pol. dial. *bakietek*). Łemk. *boket*, sła. dial. *boket* i pol. dial. *bokietek* mogły chyba powstać na skutek wtórnego skojarzenia z wyrazami typu buk. *бокла́тий* 'wypukły, okrągły' czy z lokalnymi odpowiednikami czes. *bokatý* 'pękaty, z wystającymi bokami' itp., na które wskazują autorzy.

3. Вайцак, вайцатий. Według autorów wyrazy (oba w znaczeniu 'chory na przepuklinę') „niezbyt jasne" (ŁE: 53), nawiązujące chyba do brus. dial. *ванцак*

4 Mimo niewątpliwej bliskości formalnej i semantycznej ang. *bucket* i franc. *baquet* chodzi prawdopodobnie o wyrazy różnego pochodzenia. Franc. *baquet* jest deminutywem od franc. *bac* 'kadź (cuve)' jako kontynuantu lud. łac. **baccu* 'pojemnik, naczynie (*récipient*)'; por. TLFi s.vv. *baquet*, *bac 2*. Natomiast ang. *bucket* to chyba derywat od stang. *būc* 'brzuch (*belly*); dzban (*pitcher*)' jako odpowiednika stwniem. *būh* 'brzuch' (niem. *Bauch* 'ts.'); zob. Onions 1996: 123.

5 Punktem wyjścia było tu chyba ang. *get paid* 'być opłaconym', które mógło być interpretowane (i częściowo kalkowane) w znaczeniu 'dostawać *paid* (zapłatę)'. Powstały w taki sposób rzeczownik łemkowski (*неўда*) został zaadaptowany morfologicznie pod wpływem wyrazów rodzimych rodzaju żeńskiego typu ukr. *плата*, pol. *płaca* 'wynagrodzenie za pracę' itp.

6 „Początek wychodźstwa Łemków do Ameryki datowany jest na około 1865 rok, a jego szczyt przypadł na koniec XIX i początek XX wieku. […] Przed I wojną światową nie było łemkowskiej rodziny, w której nikt nie wyemigrował. Średnio połowa wyjeżdżających wracała po trzech, czterech latach. Były to wyjazdy zarobkowe, nikt nie opuszczał Łemkowszczyzny z zamiarem pozostania w Ameryce" (Misiak 2006: 78–79).

7 *Chlapi žali* pelo, *ňeznam, či to* pelo *śe vola či ňe,* pelo *z vodu i rucali na ženi* 'Mężczyźni wzięli *pelo* – nie wiem, czy się to nazywa *pelo*, czy nie – *pelo* z wodą i oblewali kobiety' (Ripka 1992: 349).

‘choroba brzucha’, ‘padaczka’, ‘ból brzucha’, *ванцач* ‘choroba brzucha’, *ванцаты* ‘nerwowy, szalony’, których źródłem jest pol. *wąsad* (błędnie *wąsacz*) ‘ból w krzyżach’. Może jednak podstawą derywacyjną jest tu sła. *vajce* ‘jajko’[8] (wtórnie, zwykle pl., ‘testes’) z zakładanym dalszym rozwojem semantycznym ‘jajko’ > ‘przedmiot w kształcie jajka (albo testes)’ > ‘(widoczna na powierzchni ciała ludzkiego) jajkowata przepuklina’[9] – stąd i łemk. *вайцатий* ‘mający »jajko«, przepuklinę, chory na przepuklinę’, *вайцак* ‘ts.’.

4. Гудры. Autorzy objaśniają ten wyraz (‘ubranie pogardliwie, łachy’) jako „najprawdopodobniej zapożyczenie z języka słowackiego, gdzie postać *hudra* [wsch. dial., zwykle pl., ‘stara zniszczona odzież, łachmany’ – Ľ.K.] współistnieje z *handra* (*hadra*) ‘kawałek (zużytej) tkaniny, wykorzystywanej zwykle do czyszczenia, mycia, polerowania itp.; pejor. tkanina złej jakości; pejor. stara odzież’ […] co z niem. *Hader* ‘gałgan, szmata’” (ŁE: 73).

Informację autorską można uzupełnić stwierdzeniem, że źródłem etymologicznym sła. dial. *hudra* jest niem. *Huder*[10], poświadczone – jak i jego wariant *Hudel* ‘kawał tkaniny itp.’[11] – od okresu średnio-górno-niemieckiego[12]. Stosunek niem. *Huder* do bliskiego mu formalnie i semantycznie niem. *Hader* nie jest jasny[13].

5. Ґедкати. Pod tym wyrazem hasłowym umieszczono kilka czasowników łemkowskich mających znaczenie ‘łaskotać’ (*ґедкати*, *ґыдзьґати*, *ґыткати*, *ґыцкати (ся)*; por. też przymiotnik *ґидзкотливий* ‘лоскітливий’). Według autorów „niezbyt jasne. Wygląda na twór onomatopeiczny” (ŁE: 76); z dalszej analizy autorskiej wynika, że należy tu zakładać (naszym zdaniem słusznie) derywaty od rdzenia **gъd-/*gyd-*, por. psł. **gъditi* : **gъdliti* (płd.) ‘łaskotać, *titillare*’ (SPsł VIII: 321), **gydliti* ‘łaskotać, łechtać; łaskotać pobudzając do śmiechu, *titillare*’ (ibid.: 335).

W kontekście takiego objaśnienia łemk. *ґедкати* dopuszcza interpretację **gъd-ьkati* (formacja z przyrostkiem **-kati*, używanym do tworzenia czasowników dźwiękonaśladowczych i ekspresywnych[14]). Podobnie *ґыткати* = chyba **ґыдкати* (z asymilacją dźwięczności *dk* > *tk*) z **gyd-ьkati*; być może chodzi tu jednak

8 Kontynuant psł. **ajьce* (SPsł I: 153; ESSJa I: 63).

9 Por. również sła. dial. *má nabehnuté vajci* ‘ma przepuklinę’ (Brvnište, powiat Považská Bystrica; kartoteka SSN w Instytucie Językoznawstwa im. Ľudovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie), dosłownie ‘ma »nabiegłe«, nabrzmiałe jajka’.

10 Słownik braci Grimm podaje tylko utworzone na jego podstawie compositum *huder-butz* ‘eine in lumpen gehüllte schreckgestalt, scheuche’, por. DW s.v.

11 Por. DW s.v. *huder* ‘1. lumpen, lappen, zerfetztes stück zeug’.

12 Por. Lexer s.v. „hudel, huder” (tam i kompozytum *huder-wât* ‘zerlumpte kleidung’).

13 Por. Kluge (2011: 383–384) s.v. *Hader*[2] („Herkunft unklar”), 428 s.v. *Hudel* („Herkunft unklar, vgl. aber das lautähnliche *Hader*[2]”).

14 „[…] *-kati* (po spółgłosce […] *-ьkati* : *-ьcati*)” (SPsł I: 49).

i o pierwotne **gyt-ьkati*, od psł. **gyt-*, co byłoby wariantem psł. **gyd-* z wahaniem *d*/*t*, jakie można chyba zakładać w rdzeniu onomatopeicznym.

Szczególnie ciekawy jest czasownik *ґыцкати (ся)*, dopuszczający naszym zdaniem kilka wersji interpretacyjnych:

1. Deminutywum od **ґыцати (ся)*. W przypadku **ґыцати (ся)* może chodzić o:
   a) pierwotne **ґыд-цати (ся)* < **gyd-ьcati (sę)*, tj. o formację z przyrostkiem *-ьcati*[15] do psł. **gyd-*;
   b) **gyt-j-ati* (ze względu na *ц* jako refleks psł. **tj* chodziłoby tu o polonizm albo słowacyzm) jako imperfektywum od hipotetycznego **ґытити (ся)* albo **ґытатu (ся)* < psł. **gyt-* (por. wyżej);
   c) młodsze imperfektywum (z pol. albo sła. alternacją spółgłoskową *t*/*c*) od **ґытати (ся)*, rozumianego jednak jako formacja wsteczna od *ґыткати* (por. wyżej);
   d) **ґыт-цати (ся)* jako deminutywum (z wymienionym wyżej sufiksem **-ьcati*) od **ґытити (ся)*, **ґытати (ся)*;

   Nie jest zupełnie wykluczone – chociaż, biorąc pod uwagę możliwość interpretacji w słowiańskim kontekście językowym, wydaje się mało prawdopodobne – zapożyczenie wyrazu z niem. *kitzeln* ‘łaskotać’, śrgniem. *kitzen* ‘ts.’[16].
2. Pierwotne **ґыдз-кати (ся)* (z asymilacją dźwięczności *dzk* > *ck*), deminutywum od **ґыдзати (ся)* < **gyd-j-ati (sę)* (formacja imperfektywna; z **дз* jako pol. albo sła. refleksem psł. **dj*).

Na istnienie czasownika **ґыдз-кати (ся)* może wskazywać i zakładane **ґидзк--отати*[17] jako podstawa derywacyjna dla przymiotnika *ґидзкот-ливий* ‘лоскітливий’. Czasownik *ґыдзьґати* mógł powstać na skutek ekspresywnego udźwięcznienia pierwotnego **ґидзькати* czy nawet **ґицькати*.

Dla interpretacji części wymienionego przez autorów materiału może być niewątpliwie ciekawa również hipoteza zakładająca tu związek „изначально или в результате позднейшего семантического сближения […] с укусами оводов”, kiedy takie wyrazy „семантически уподобляют щекотание уколам жалом […]” (Vinogradova, Gura 2021: 13), z czego wynika odniesienie etymologiczne odpowiednich czasowników ze znaczeniem ‘łaskotać’ do psł. **gъzъ* (zach.), **gyzъ* (płn.) ‘owad pasożytujący na skórze bydła, *asilus*, *oestrus*’ (SPsł VIII: 331).

W takim przypadku łemk. *ґыцкати (ся)* dopuszczałoby interpretację *ґыцкати (ся)* < **ґыскати (ся)* < **ґызкати (ся)*, por. „dłuż. *gizkaś* < *gyzъkati* o bydle ukąszonym przez owady ‘oganiać się’” (ibid. s.v. *gъziti*, *gъziti sę* – z rekonstrukcją wyjściowej formy *gyzъkati* z tylnym jerem). W związku z zakładaną zmianą fonetyczną

15 Zob. przypis 14. SPsł (I: 49) podaje w tym związku psł. **bodьcati* (płd.) ‘lekko, często kłuć’ jako formację deminutywną od psł. **bosti* (**bod-ti*), **bodǫ* ‘kłuć, bóść’.

16 Por. Lexer s.v. *kitzen* ‘kitzeln’.

17 O sufiksie **-otati* por. SPsł (I: 52–53).

sk > *ck* por. psł. **kystъka*[18] > sła. *kystka* ‘frędzla’ i jego wariant etymologiczny w postaci dial. *kycka* ‘ts.’[19] (tj. z rozwojem *kystka* > **kyska*[20] > *kycka*). Łemk. *ꙗыдзьꙗати* może być ekspresywną modyfikacją pierwotnego **ꙗызкати* (z udźwięcznieniem *zk* > *dz’g*) i *ꙗыцкати* (z analogicznym rozwojem nieregularnym *ck* > *dz’g*).

6. Ґеґнути. Przytoczone w haśle *verba moriendi* (łemk. *ꙗеꙗнути* ‘вмерти’ itp., z paralelami w gwarach ukr., brus. i pol.; ŁE: 77) mogą chyba kontynuować – przy założeniu nieregularnej asymilacji konsonantycznej *g-b-* > *g-g-* – także psł. **gybnǫti* ‘kończyć życie, być bliskim śmierci’, ‘opadać z sił’, ‘przepadać, znikać, *perire*’ (SPsł VIII: 333) albo **gъbnǫti* ‘zginać, nadawać zakrzywiony kształt, *flectere*, *inflectere*’ (ibid.: 320); o możliwym dalszym rozwoju semantycznym **gъbnǫti* por.: „Pierwotne znaczenie ‘zginać się ze starości, słabości’, ‘pochylać się’, stąd ‘ginąć’” (ibid. s.v. *gybnǫti*)[21]. Por. również interpretację sła. *hnúť* ‘giąć’, dial. *gebnúť* ‘ginąć’ jako refleksów – niewątpliwie wariantów etymologicznych – psł. **gъbnǫti* w ESSJa (VII: 188)[22].

7. Ґіртувати. Łemk. *ꙗіртувати* ‘dusić, dławić za gardło’ autorzy porównują z ukr. dial. *ꙗірта* ‘палиця, що підтримує драбинки воза’, *ꙗірт* ‘ts.’ (< niem. *Gerte* ‘żerdź, drąg’), zakładając rozwój semantyczny ‘hamować (przy użyciu żerdzi)’ > ‘dusić, ściskać za gardło’ (ŁE: 78).

Może jednak semantyka ‘ściskać za gardło’ jest tu pierwotna i chodzi o denominatywum (utworzone za pomocą produktywnego sufiksu **-ovati* (por. SPsł I: 48)) od jakiegoś wyrazu oznaczającego gardło; por. np. stczes. *hrdlo* ‘gardlo’: *hrdlovati* ‘1. svírat někomu hrdlo, škrtit, rdousit někoho; 2. trápit, týznit někoho’ (ESSČ s.v.). Wyrazem podstawowym jest tu chyba psł. **gr̥tь* ‘górna część tchawicy, *larynx*; tylna część jamy ustnej, gardziel, gardło z podniebieniem, *fauces*’, powiązane z psł. **žerti*, **žьrǫ*; por. dłuż. *gjarś*, gen. *gjarsi* ‘gardło, gardziel’, a też derywowane stpol. (XV w.) *garciel* f. ‘tylna część jamy ustnej, gardło, szyja, *fauces*’ i in. (SPsł VIII: 296).

Wychodząc z psł. **gr̥tь*, inicjalne *ꙗ-* w *ꙗіртувати* należy uznać za przypadek zachowania psł. **g* (por. Stieber 1982: 94). Dla refleksu psł. **r̥* można chyba założyć rozwój fonetyczny **r̥* > *er*, stąd (ze zwężeniem *e* > *i*) *ir*; por. łemkowskie formy *kocirba* ‘czeremcha’ (**kotŕ̥ba*; ibid.: 47), *mirwa* ‘stara słoma’ (**mŕ̥va*; ibid.), *śv̓irk* ‘modrzew’ (**skvŕ̥kъ*; ibid.: 48), *virχ̓iu̯ka* ‘rodzaj płótna’ (od **vŕ̥chъ*; ibid.: 49). Taka próba objaśnienia łemk. *ꙗіртувати* wymaga niewątpliwie dalszej weryfikacji w kontekście łemkowskiej fonetyki dialektalnej.

18 Por. pol. *kistka* ‘mała kiść’ itp. (ESSJa XIII: 276).

19 SSJ (I: 809) s.v. *kystka*, (I: 805) s.v. *kycka* („dial.”). Dalsze znaczenia sła. dial. *kycka* podaje SSN (I: 927) s.v. *kycka*.

20 O uproszczeniu fonetycznym *stk* > *sk* zob. Stanislav 1967: 612.

21 Alternatywna rekonstrukcja semantyczna: ‘zginać (się)’ > ‘poruszać się’ > ‘odchodzić (ze świata żywych)’ > ‘umierać’; por. ESJS (IV: 213) s.v. *gybnǫti* (z odesłaniem do dalszej literatury).

22 Ta interpretacja wyrazu słowackiego została zaakceptowana i w naszym słowniku etymologicznym (Králik 2015: 685) s.v. *zgebnúť*, *zgegnúť*.

8. Дзебеніти. Za paralelę łemk. *дзебеніти* ‘marznąć, trząść się z zimna’ autorzy uznają naddniestrz. *дзембіти* ‘мерзнути’, łącząc oba wyrazy z ukr. dial. *зя́бнути* ‘marznąć’, z psł. **zębnǫti* ‘marznąć, ziębnąć’ (ŁE: 83). Z takiego wyjaśnienia jednocześnie wynika, że w *дзебеніти* doszło do rozwoju *z* > *dz*, prawdopodobnie spowodowanego pewną ekspresywnością wyrazu.

Być może *дзебеніти* dopuszcza (przy założeniu ekspresywnej sonoryzacji *c-p-* > *dz-b-*) i nawiązanie do ukr. *ціпені́ти* ‘drętwieć, martwieć; niemieć’, dial. *цепені́ти* ‘drżeć’, z psł. **cěpěněti* ‘drętwieć, martwieć, cierpnąć’ (SPsł II: 78)[23] – zapewne z rozwojem semantycznym ‘cierpnąć z zimna’ (por. ros. *цепенеть от холода*) > ‘marznąć’ > ‘trząść się z zimna’.

9. Дыхтиско. Wyraz ten, o znaczeniu ‘głębokie błoto na drodze (koniowi po kolana)’, ‘trzęsawisko’, autorzy wywodzą od czasownika będącego kontynuantem psł. **dychъtěti* ‘ciężko, szybko oddychać, dyszeć’ (intensywum od **dychati* ‘wykonywać oddechy, oddychać, zwłaszcza intensywnie, szybko lub ciężko’), zakładając onomatopeiczną motywację rzeczownika łemkowskiego: „Odgłos stąpania po mokradle, trzęsawisku przypomina odgłos intensywnego oddychania, sapania” (ŁE: 88).

Zgadzając się z odniesieniem wyrazu do psł. **dychati*, **dychъtěti*, jednocześnie uznajemy za możliwe alternatywne ujęcie jego motywacji. Analizując słowiańskie nazwy błot i bagien z rdzeniem *duch-/dych-* (pol. dial. *duchowina* ‘влажная, болотистая почва’, brus. dial. *здýха* ‘непроходимое болото’, *здыховина* ‘зыбкое болото’, rus. dial. *дыха́лица* ‘место тряское, трясина’ itd.), Nikita I. Tołstoj zauważył, że taka nominacja odzwierciedla „способность вязкого болота вздуваться, подниматься, когда на него ступают” i może być związana również „с представлением о подвижном, »дышащем« болоте” (Tolstoj 1969: 185). Wracając do zaproponowanej przez A. Fałowskiego i W. Hojsak motywacji onomatopeicznej, można chyba wysunąć przypuszczenie, że wymienione przez Tołstoja wyobrażenie o „dychaniu” błot powstało, być może, i na podstawie efektów dźwiękowych, jakie towarzyszą wybuchom gazów błotnych[24].

Wśród przytoczonych przez autorów kontynuantów psł. **dychъtěti* (łemk. *дыхтіти* ‘ciężko oddychać’ itp.) wydaje się szczególnie ciekawym – z powodu niewątpliwej odrębności semantycznej – łemk. *дыхтіти* „ledwo się trzymać.

23 ESSJa (III: 184–185) i ESUM (VI: 260) poddają rekonstrukcję **cěpeněti*, jednakże ukr. (i czes.) *-en-* zamiast refleksu **-ěn-* może być wtórne („asi sek[undární] pod tlakem slovotvorného systému” – ESJS X: 571 s.v. *ocěpěněti*).

24 Por. również fragment utworu współczesnej beletrystyki rosyjskiej: „Наступила долгая звенящая пауза. Оба прислушивались к доносящемуся с острова звонкому голосу топора, трелям лягушек на болотах, писку комаров и идущим со стороны топи вздохам и стонам. Болото дышит [wyróżnienie – Ł.K.]. Страшные звуки для тех, кто не знает. Так потом и появляются байки про болотников, ичетиков, лесных людей, шилишиг всяких […]” (Maksimuškin 2022: niepaginowane).

Oznacza, że coś się ledwo dostrzegalnie porusza, »wisi« i lada chwila może się przerwać (np. warstwa mchów na trzęsawisku)" (ŁE: 88; znaczenie podano za słownikiem Jarosława Horoszczaka).

Przy założeniu, że semantyka 'ledwo się trzymać' może nawiązywać do pierwotnego *'być niestabilnym = trząść się itp.', można zadać sobie pytanie, czy *дыхmimu* we wskazanym znaczeniu nie jest raczej kontynuantem psł. dial. **drъgъtěti* 'silnie drżeć, trząść się, np. ze strachu, z zimna' („płd.", SPsł V: 13)[25], formacji paralelnej do psł. dial. **drъgъtati* 'trząść się, dygotać, drżeć, np. z zimna, ze strachu, zwykle o rękach, głosie' („płd.", ibid.: 12–13), będącego intensywum od **drъgati* 'robić szybkie, powtarzające się ruchy, trząść się, drżeć' : 'trząść czymś, potrząsać, machać' (ibid.: 11).

Z fonetycznego punktu widzenia taka próba interpretacji łemk. *дыхmimu* 'ledwo się trzymać itd.' zakłada rozwój fonetyczny **drъgъtěti* > **дыргmimu*[26] > **дырхmimu*[27] > **дыхmimu*[28].

Przedstawiona hipoteza, zakładająca istnienie w gwarach łemkowskich dwu homonimów etymologicznych – *дыхmimu*[1] 'ciężko oddychać' (psł. **dychъtěti*) vs. *дыхmimu*[2] 'ledwo się trzymać' (**дырхmimu* < psł. **drъgъtěti*) – umożliwia również interpretację alternatywną łemk. *дыхтиско*. Być może chodzi tu o pierwotne **дырхтиско* < **drъgъtisko*, motywowane cechą semantyczną 'trząść się'; por. pol. *trzęsawisko*, sła. *trasovisko* 'ts.' itd. czy ros. dial. *дрогвá* '1. топь, трясина, болото' (SRNG VIII: 195), które może należeć (jak i **drъgъtisko*) do gniazda słowotwórczego psł. **drъgati*[29].

---

25 Z takiej interpretacji czasownika łemkowskiego wynikałaby pewna korekta (uzupełnienie) charakterystyki lingwogeograficznej psł. dial. **drъgъtěti*.

26 Co do zakładanego rozwoju fonetycznego *rъ̯* > *ыr* por. Stieber (1982: 50): „Psł. grupy *rъ̯*, *rь̯* rozwinęły się na Łemkowszczyźnie zwykle w *ыr*".

27 W zależności od rozwoju psł. **g* forma **дырхmimu* mogła powstać – po zaniku jerów – w wyniku dwu procesów fonetycznych: 1. (*gt* > *γt* >) *ht* > *χt*, z regresywną asymilacją dźwięczności, albo 2. *gt* > *kt* (asymilacja dźwięczności) > *χt*, „z częstą w językach słow. zmianą *-kt-* > *-cht-* w wyrazach ekspresywnych" (SPsł V: 13 s.v. *drъgati*), polegającą na dysymilacji dwu spółgłosek zwartych.

28 Z uproszczeniem grupy spółgłoskowej **pxm*, być może i pod wpływem bliskiego formalnie *дыхmimu* < psł. **dychъtěti*.

29 Por. ESSJa (V: 139) s.v. **drъgъva*: „Скорее всего, производное […] от к[орня] **drъg-* (см. **drъgati*)". Rekonstrukcja **drъgъva* została odrzucona w SPsł (V: 14): „**drъgъva*, nie oparta na należytych podstawach rekonstrukcja […] zob. *dręgy dręgъve* : *dręga*". Krytykę ze strony autorów SPsł można niewątpliwie zaakceptować w przypadku form typu ros. dial. *дря́гва* 'болото, зыбун, трясина' (zob. ESSJa V: 139), gdzie naszym zdaniem rdzeniowe *я* należy interpretować jako refleks **ę*, a nie **ъ̯* (w pozycji mocnej). Natomiast rdzeniowe *о* w ros. dial. *дрогвá* jest raczej regularnym refleksem **ъ̯*, a nie **ę*. Ostatnio Aleksandr Je. Anikin (2007: 356 s.v. *дрогвá*) objaśniał ros. dial. *дрогвá* jako formę powstałą chyba w wyniku kontaminacji: „Возможно, из прасл. **dręgy* 'то, что трясется, дрожит (болото, топь) […] с изменением корневого вокализма под влиянием *дрог-* в *дрогаться* 'трястись' и под.", dopuszczając równocześnie podaną w ESSJa (V: 139) interpretację: „Не исключено и исходное **drъgy*, связанное с **drъgati (sę)* […]".

10. Люштати. Podane w haśle wyrazy łemkowskie ze znaczeniem typu ‘(przy chodzeniu) ubrudzić się błotem, stać się mokrym od rosy, wody’ autorzy słusznie wywodzą z pierwotnego **хлюштати* (por. też przytoczone przez nich ukr. *хлющáти* pot. ‘mocno padać, lać (przeważnie o deszczu); ciec, ściekać z kogoś, czegoś; być bardzo mokrym, przesyconym wilgocią ponad miarę’, pol. *pochlustać* ‘pooblewać, pobryzgać, ochlapać’, sła. dial. *chľušť* expr. ‘deszczowa pogoda, niepogoda’ itp.), nawiązujacego do onomatopeicznego psł. **chl'ustati/*chl'uskati* (ŁE: 145).

Autorzy zwracają uwagę i na formy bez inicjalnego *ch-*, spotykane w gwarach słowackich, por. sła. dial. *luštať (sa)* ‘moczyć, zwilżać (np. dolny skraj odzieży)’, *lušta*, *mokri jag ľužda* ‘bardzo mokry, przemoknięty (o człowieku)’. Tu jednak chodzi o leksykę pochodzenia węgierskiego, por. węg. *lusta* ‘leniwy’ (Rocchi II: 16), dial. także ‘(o rzece itp.) mający stojącą albo wolno płynącą wodę; (o wodzie do picia) odstany, nieświeży’, ‘brudny, nie czysty’, ‘mokry, namokły’ (ÚMT III: 919). Nie jest dlatego wykluczone, że łemk. *люштати* może być formą o charakterze kontaminacyjnym: **chl'ustati* × węg. *lusta* (sła. *lušta*).

11. Пернадель. Według autorów chodzi o wyraz o znaczeniu ‘giez; larwa gza’ „dobrze poświadczony na gruncie łemkowskim”, odnotowany i w gwarach wschodniej Słowacji (sła. dial. *parnadel* ‘kleszcz, zool. *Ixodes*’; por. ŁE: 176–177). W ESUM formy typu *пернáдель* podano jako warianty ukr. dial. *пернáк* ‘личинка гедза’, porównywanego z ukr. dial. *пернáк* ‘напірник’, *перúнка* ‘личинка мурашки’, „за схожістю личинок до подушечок, перин” (ESUM IV: 352 s.v. *пернáк*)[30], w związku z czym autorzy ŁE konstatują: „Wszystko to nie wyjaśnia wszakże genezy wstawnego *-d-*” (ŁE: 177).

Być może segment *-надель* w łemk. *пернадель* nawiązuje do niem. *Nadel* ‘igła’, w niemieckiej entomonimii ludowej także ‘ważka (zool. *Libellula*)’[31]. Jak jednakże objaśnić znaczenie ‘giez’, znane w gwarach łemkowskich?

Jak wynika z przypadków typu niem. *Bremse* ‘giez (zool. *Tabanus*)’: dial. *Pferdbremse* ‘ważka’ (dosłownie ‘giez koński’; por. Nitsche 1965: 14), istnieje tu chyba pewien związek między oboma znaczeniami – może na skutek faktu, że ważki jako gatunki drapieżne atakują również pasące się zwierzęta gospodarskie, szukając pożywienia w rojach dokuczliwych owadów (komary, muchy, gzy itd.; ibid.: 27)[32]; naszym zdaniem nie jest tu również wykluczone lokalne uogólnienie znaczenia pierwotnych entomonimów w ramach kategorii semantycznej ‘wielki owad’[33]. W takim

30 Derywat od ukr. *nepo* (psł. **pero*).

31 Motywacja semantyczna nazwy odzwierciedla formę ciała, zob. Nitsche (1965: 18): „Die Namen *Nadel* […] beziehen sich auf den schlanken Leib”.

32 O przeniesieniu nazwy gza na ważkę por. również ibid.: 14–15.

33 Por. np. ciekawe spostrzeżenia Nelli A. Krasowskiej o tym, że w gwarach rosyjskich „лексемы *жук* [‘chrząszcz, żuk’], *жýжелица* [‘szczypawka’], *наýм* [‘pająk’] используются как общее название крупных насекомых” (Krasovskaâ 2019: 401).

kontekście można chyba uważać łemk. *пернадель* za wynik kontaminacji odpowiednika łemkowskiego ukr. dial. *перна́к* ‘личинка гедза’ (por. wyżej) i niem. dial. *Nadel* ‘ważka’ (albo, zakładając tu asocjację wymienionych znaczeń, *‘giez’).

Odważniejsza może być alternatywna próba objaśnienia interpretująca łemk. *пернадель* jako zapożyczenie z niem. dial. **Pferd(e)nadel*[34] (dosłownie ‘igła końska’; pierwotnie chyba ‘ważka’[35], wtórnie ‘giez’). W takim przypadku ukr. dial. *перна́к* ‘личинка гедза’ mogło powstać i na skutek modyfikacji pierwotnej formy **пернад(е)ль* itp. (usunięcie nietypowego zakończenia wyrazu przy pomocy produktywnego sufiksu *-ак* < psł. **-акъ*, por. SPsł I: 89–90), tj. chodziłoby o homonim etymologiczny w stosunku do ukr. dial. *перна́к* ‘напірник’ (por. wyżej), należącego do gniazda słowotwórczego psł. **pero*.

12. Постанец. Wyraz ten, oznaczający karalucha, określono w ESUM (IV: 537 s.v. *постанець*) jako niejasny; według A. Fałowskiego i W. Hojsak „zapewne jest to użycie żartobliwe ukr. *повстанець* ‘uczestnik powstania, rozruchów’ […] pol. *powstaniec*, dial. *postaniec* ‘ts.’ […]” (ŁE: 183). Przyjmując taką interpretację, można przypomnieć, że pod względem semantyki chodzi o wyraz bliski typologicznie entomonimom typu ros. dial. *майор* ‘таракан’, *лейтенантик*, *драгун* ‘ts.’, ilustrującym „»военную« модель номинации тараканов, соотносящую нашествие насекомых с нападением армии захватчиков” (por. Berezovič, Krivošapova 2006: 20) – na takim tle staje się chyba jaśniejszy i rozwój semantyczny ‘uczestnik powstania, rozruchów’ > ‘karaluch’.

13. Похыхму. Jako paralelę dla łemk. *похыхму* ‘po kryjomu’ autorzy podają pol. dial. *(po) chychmie* ‘ukradkiem, po cichu’, określając oba wyrazy jako „dość ciemne”, powstałe chyba w wyniku kontaminacji łemk. *по тихы*, pol. *po cichu* z formacjami typu sła. dial. *potatme*, *potutme* ‘skrycie, podstępnie, ukradkiem, po kryjomu’ itp. (ŁE: 184).

Może należy wyjść tu od pierwotnego **chychma*, co byłoby przysłówkiem typu ukr.[36] *ле́жма* ‘у лежачому положенні, лежачи’, *си́дьма* ‘у сидячому положенні, сидячи’, *мі́шма* ‘впереміш; перемішуючись із чимсь’ itp., utworzonym przy pomocy przyrostka **-(ь)ма* (Nimčuk 1978: 394)[37]; formacja ta mogła ulec zmianom

34 Niestety, w dostępnej nam literaturze naukowej nie udało nam się znaleźć takiego wyrazu. Na razie jedynym poświadczeniem jest fragment publikacji o charakterze popularnym: „Auch wenn der Volksmund Libellen mit bedrohlichen Namen wie *Augenstecher* und *Pferdenadel* bedacht hat – gefährlich sind sie keineswegs, denn sie stechen und beißen nicht” (Targan, Gerdes 2002: 70).

35 Co do cechy semantycznej ‘koń’ por. nazwy ważek typu niem. dial. *Pferdangel* (‘kolec koński)’, *Pferdbiene* (‘pszczoła końska’), *Pferdfliege* (‘mucha końska’) itp.; zob. Nitsche 1965: 14.

36 Semantyzacje wyrazów ukraińskich podajemy przy uwzględnieniu SUM.

37 Zob. również Vaillant 1958: 692.

pod wpływem określeń sposobu o strukturze „*po* + dativus" (por. ukr. *по-ви́дному* 'час, коли надворі видно', pol. *po kryjomu* itp.; por. też Kopečný 1973: 184–185). Bazę derywacyjną można tu zrekonstruować w formie **chychati* – byłby to czasownik utworzony przy pomocy ekspresywnego przyrostka **-chati* (por. SPsł I: 50–51) od rdzenia **chy-*, zachowanego w **chy-nǫti*[38] czy **chy-lъ*[39].

Zaproponowana interpretacja etymologiczna zakłada następujący rozwój znaczeniowy: **chychati* 'uginać się, przykurczać się (żeby zrobić się mniejszym, mniej widocznym, nierzucającym się w oczy itp.)' > **chychma* 'nie rzucając się w oczy, skrycie, ukradkiem' > łemk. *похыхму* 'po kryjomu', pol. dial. *(po) chychmie* 'ukradkiem, po cichu'.

14. Халаща. W przypadku tego wyrazu ('gęstwina, chaszcze, powalone lub pościnane drzewa', por. również derywowane łemk. *chałaszcz-yna* 'krzak, krzew') autorzy słusznie odrzucają – ze względów lingwogeograficznych – hipotezę o pochodzeniu kontaminacyjnym, sformułowaną w stosunku do jego odpowiedników ukraińskich (ukr. dial. *халáща* 'хмиз', *халащинá* 'лісові хащі')[40]. Zwracając uwagę i na sła. dial. *chalaštie* 'krzaki, gęstwina', autorzy konstatują: „Niejasne. Może należy łączyć z słc. dial. *chálovie* zbior., expr. 'gałęzie', *chálovina* expr. 'gruby kij, konar' […], słc. *chaluha* 'morski wodorost', co z ps. **chalǫga* 'gałęzie; krzaki; zarośla; ogrodzenie' […]" (ŁE: 238).

Być może sła. dial. *chalaštie* i łemk. *халаща* powstały na skutek modyfikacji pierwotnych form **charaštie*, **харащa*, będących derywatami od **charast*, przejętego z węg. *haraszt* 'сухая, опавшая листва' (znaczenie za: Gáldi 1987: 289), w starszym języku i 'las dębowy; krzaki, zarośla itp.' (por. EWU I: 529)[41]. Forma **charast* (z *ch-*) może odzwierciedlać starszą formę wyrazu węgierskiego przed przejściem pierwotnego *χ* > *h* (zmiana miejsca artykulacji); por. stare hungaryzmy słowackie *chosen*, *choseň* pot. 'pożytek, korzyść' (< węg. *haszon* 'ts.'), *chýr* 'wiadomość' (< węg. *hír* 'ts.') itp. (Rocchi I: 18, z dalszą literaturą).

Niejasny pozostaje natomiast implikowany przez taką interpretację nieregularny rozwój fonetyczny *r* > *l*; por. jednakże ukr. dial. *халамáн* 'наймит', 'хитрощі, підступи' jako „очевидно, фонетичний варіант слова *харамáн* ['обман, вигадка; шахрай, пройдисвіт']", mającego ostateczne źródło etymologiczne w arab. *ḥarāmī* 'злодій, бандит' (por. ESUM VI: 150 s.v. *халамáн*, 157 s.v. *харамáн*).

38 Por. pol. *chynąć* 'neigen', ros. dial. *хинуться* 'sich beugen' itp., zob. Berneker 1908: 413 s.v. „*chylъ* (*chyľǫ*, *chyliti*); *chynǫ*, *chynǫti*".

39 Por. pol. *chyły* itp., zob. ESSJa (VIII: 156–157) s.v. **xylъ(jь)*.

40 „[…] не зовсім ясне; можливо, виникло внаслідок контамінації слів [*халу́ззя*] 'віти, хмиз' та *хáща* […]" (ESUM VI: 151 s.v. *халáща*).

41 Chodzi o stary slawizm węgierski przejęty z wyrazów typu serb., chorw. *hrast* 'dąb', sła. *chrasť* 'krzaki, zarośla, gęstwina' itp., nawiązujących do psł. **chvorstъ* (ESSJa VIII: 130–131 s.v. **xvorstъ*).

15. Шкабора. W przypadku łemk., ukr. dial. *шкабора* ‘szczelina’ – porównywanego w pracy z huc. *шкаберка*, *шкабря* ‘тріска; скалка’, *szkabri(a)* ‘drzazga’, ‘trzaska’, ‘drancie’, ‘dziupło’, *szkaboryty* ‘rozbijać na trzaski, łupać’, *poszkaboryty* ‘porozrywać, porozdzierać’ itp. – autorzy odrzucają wymienione próby wyjaśnienia (afektywny twór czy związek z ukr. *скаба* ‘штаба заліза’, *скабка* ‘колючка, скалка’; por. ESUM VI: 425 s.vv. *шкабóра*, *шкабéрка*) i przyjmują tu za możliwy punkt wyjścia łemk. *шкарка* ‘szczelina’, zapożyczone z sła. *škára* ‘wąski otwór, szpara; pęknięcie, szczelina’ (psł. **skara* < **skōr-*, od ie. **(s)ker-* ‘krajać, ciąć’); jednocześnie wskazują i na to, że „geografia słowa (Łemkowszczyzna, Huculszczyzna) mogłaby przemawiać za zapożyczeniem podstawy z języka rumuńskiego, por. *scobi* 1. ‘żłobić, drążyć’ […]” (ŁE: 262–263).

Zgadzamy się z konstatacją autorów, że wyrazy te są „trudne do objaśnienia” (ibid.: 262). Warto tu jednak przypomnieć o interpretacji etymologicznej przedstawionej przez Walentinę A. Mierkułową (Merkulova 1985: 64–65)[42], według której łemk. *шкабóра* ‘щель’ to kontynuant pierwotnego **skab-ora*, derywowanego – jak i paralelne **skab-orъ*, zachowane może w ros. dial. (Riazań) *скáбор* ‘*Rubus caesius*’ (*‘колючее растение’) – od rdzenia **skab-*; stąd w ujęciu autorki i brus., ukr. dial. *скаба* ‘заноза’[43]. Według W.A. Mierkułowej są to formacje „от праславянского корня **skab-* ‘драть, чесать, колоть’, ср. лит[овское] *skõbti*, *skabiù* ‘скрести, срывать’” (ibid.: 65), autorka jednak nie podaje wprost wyjściowego rdzenia indoeuropejskiego – chodzi tu prawdopodobnie o pierwotne **skāb^h-* jako wariant apofoniczny ie. **skab^h-* ‘kratzen, schaben’ (Smoczyński III: 1206 s.v. *skõbti*, z dalszą literaturą).

Z takiej interpretacji może wynikać, że przytoczone przez autorów huc. *szkaboryty* ‘rozbijać na trzaski, łupać’ (i *poszkaboryty* ‘porozrywać, porozdzierać’) to chyba *verbum denominativum* z sufiksem **-i-ti* (por. SPsł I: 57), utworzone na podstawie rzeczownika **skab-ora*/**skab-orъ*; pierwotnym znaczeniem mogło tu być *‘obrabiać narzędziem (**skab-or-*) służącym do rozdzierania, rozłupywania itd.’.

Prostsze wydaje się jednak przypuszczenie dla huc. *szkaboryty* interpretacji **skab-or-iti* – chodziłoby tu o czasownik z formantem *-or-* (ibid.: 54), od którego mógł zostać derywowany rzeczownik **skabora*; por. też wymienione wyżej rzeczowniki huculskie *шкаберка*, *шкабря*, *szkabri(a)*, które mogą wskazywać na istnienie formacji **skab-er-iti*, **skab-r-iti* jako dalszych czasowników „z formantem *-r-*” (ibid.), utworzonych na podstawie rdzenia **skab-* < ie. **skāb^h-*. Jeśli chodzi o semantykę zakładanych formacji odczasownikowych, to znaczenia ‘szczelina’ czy ‘dziupla’

42 W kontekście swojej hipotezy etymologicznej (niestety, nieuwzględnionej w ESUM) autorka przytacza materiał leksykalny różnych języków słowiańskich, którego przegląd wychodzi już poza ramy niniejszego artykułu.

43 ESBM (XII: 97 s.v. *скабá*$_1$) uważa jednak brus. *скабá* ‘выгнуты металічны прут […]’ za kontynuant psł. **skoba*.

(por. wyżej) mogą być rezultatem rozwoju *nomen actionis* > *nomen acti* (tj. ‘rzezanie, cięcie, rozbijanie, rozłupywanie, rozrywanie itp.’ > ‘coś powstałe w ich wyniku’). Taką interpretację dopuszcza także znaczenie ‘patyczek’ czy ‘trzaska’ (tj. ‘odcięty, odłupany kawałek drewna’); możliwe jest tu jednak również pierwotne aktywne znaczenie instrumentalne ‘coś służące do rozrywania itp.’.

16. Шкынтати. Dla tego wyrazu łemkowskiego (‘kuleć’, stąd chyba i ‘skakać’: „skakać można też z powodu utykania na nogę” (ŁE: 264)) w pracy podano paralele w postaci zakarp. *шкинтати* ‘прихрамывать’ i sła. dial. (Szarysz) *škintac* ‘kuleć’ (ibid.). Według autorów są to wyrazy „niezbyt jasne” (ibid.), być może zapożyczone z języków niesłowiańskich (por. węg. *sánta* ‘kulawy, chromy’ itp., rum. *șont*, f. *șoántă* reg. ‘kulawy, książk. chromy’ itp.) (ibid.).

Biorąc pod uwagę formę czasownika łemkowskiego, można tu zauważyć pewną bliskość z ukr. *скита́тися* ‘блукати, не маючи постійного місця проживання; поневірятися’ (SUM s.v.); por. również ukr. dial. *шкитавий* ‘бродячий, мандрівний’ jako „очевидно, експресивне утворення, пов’язане зі *скита́тися*” (ESUM VI: 431 s.v.). Ekspresywnością semantyki można objaśnić nie tylko rozwój fonetyczny *скит-* > *шкит-*, lecz prawdopodobnie także jego dalsze stadium *шкит-* > łemk. *шкынт-*[44].

Jeśli chodzi o różnicę znaczeń ‘błądzić, błąkać się itp.’ vs. ‘kuleć’, to mogła ona powstać w wyniku asocjacji ‘chodzić z miejsca na miejsce, nie mając określonego celu, błąkać się, włóczyć się’ ~ ‘wlec się’, tj. ‘iść powoli, z trudem (na skutek defektu nogi itp.)’.

Niewątpliwie ciekawsza wydaje się alternatywna interpretacja, uwzględniająca możliwą etymologię ukr. *скита́тися*. Czasownik ten jest (por. ESUM V: 272) kontynuantem psł. **skytati (sę)*, wyrazu o niepewnej etymologii; por. nowszy szczegółowy przegląd istniejących prób jego interpretacji w ESJS (XIV: 832 s.v. *skytati sę*). W kontekście naszych aktualnych rozważań może być intrygująca zwłaszcza hipoteza, że psł. **skytati* (**skū-*) jest derywatem od ie. **(s)keu-* ‘giąć’; znaczenie ‘błąkać się, włóczyć się’ może być w takim przypadku wynikiem rozwoju semantycznego ‘giąć się’ > ‘nie iść wprost’ > ‘błąkać się, włóczyć się’[45].

Przyjmując taką podstawę derywacyjną, można tu chyba równocześnie zrekonstruować i starą formację partycypialną ie. **skū-to-* > psł. **skytъ* ‘zagięty’, stąd ‘zakrzywiony, krzywy’. Wyraz ten mógł się stać punktem wyjściowym i dla

44 O wtórnym *n* w słowiańskiej leksyce ekspresywnej por. także Machek (1930: 25–31) (w ujęciu autorskim tzw. nazalizacja afektywna).

45 W słowniku taką interpretację przytoczono jako notatkę redakcyjną Evy Havlovej. Ie. **(s)keu-* jest prawdopodobnie wariantem (z *s*-mobile) rdzenia **keu-* ‘giąć’ – por. Pokorny (1959: 588) s.v. *2. keu-*, *keu̯ə-* (‘biegen’); Rix et al. (2001: 359) s.v. „?**k*$^{(u)}$*eu̯k-*” (‘sich biegen’). Niestety, ESJS nie podaje dalszych informacji o charakterystyce słowotwórczej psł. **skytati*, może to pierwotne **sky-ta-ti*, tj. intensywum z przyrostkiem **-ta-* (por. SPsł I: 52–53)?

czasownika odprzymiotnikowego **skytati* (> łemk. *шкынтати* itp.; por. wyżej)[46] – co do zakładanej derywacji psł. **skytъ* ‘zagięty, krzywy’: **skytati* ‘kuleć’ por. pol. *chromy*: przestarz. *chromać* ‘utykać na nogę, kuleć’, sła. *krivý* ‘krzywy’: *krívať* ‘kuleć’ itp.

17. Шпіґляр. Pochodzenie wyrazu, odnotowanego w znaczeniu ‘biegun u kołyski’, jest „dość niejasne” (ŁE: 270). Jako możliwe źródło autorzy proponują niem. *Schmiege* 1. ‘kątomierz nastawny’, 2. ‘węgielnica ruchoma’, 3. ‘calówka’ itp., „z alternacją spółgłosek wargowych: [m]:[p]” (ibid.); wskazują też na wyrazy typu pol. daw. *śmiga*, *szmiga* ‘giętki, elastyczny pręt’, dial. *śmigiel*, *śmigla* 1. ‘płaski szczebel w drabinie wozu umieszczony w obu końcach dla jej wzmocnienia’, 2. ‘poprzeczny drążek brony’ itp. (ibid.).

Można tu chyba przedstawić – pomimo niewątpliwie spekulatywnego charakteru takiej próby wyjaśnienia – następną interpretację. Według niej *шпіґляр* powstało w wyniku uproszczenia fonetycznego (dysymilacja *r…r* > *Ø…r*) pierwotnego **шпріґляр*, utworzonego na podstawie rzeczownika **шпріґель*, por. pol. *szprygiel* „podpórka z trzech gzygzakowato składających ś. [się – Ľ.K.] części, podtrzymująca budę powozową w rozprężeniu” (SW VI: 660), prawdopodobnie z niem. *Spriegel* ‘arcus’ (DW s.v.). Wyraz ten mógł zostać przeniesiony na wygiętą dolną część (bieguny) kołyski.

Problemem jest natomiast zakładane rozszerzenie **шпріґель* > **шпріґл-яр* – może doszło tu do kontaminacji z jakimś innym wyrazem (termin ludowego kołodziejstwa, stolarstwa, obróbki drewna itp.?), utworzonym przy pomocy sufiksu **-arъ* (SPsł II: 20–21) czy nawet **-ar’ъ* (ibid.: 21–23)[47]?

18. Штренхатися. Według autorów wyraz ten, o znaczeniu ‘zaczepiać nogą o nogę (u koni)’, pochodzi „prawdopodobnie [z] niem. *straucheln* ‘potknąć się’” (ŁE: 272); przy takiej interpretacji jednakże należy oddzielać go ze względów etymologicznych od przytoczonego w haśle[48] czasownika *штрайхатіс’а* ‘штрихуватися, ранити собі підковою другу ногу від надто вузької ходи’, *штрайхнути* ‘черкнути’.

Niem. *straucheln* (śrgniem. *strūcheln*, stwniem. *strūhhēn*) jako możliwe źródło łemk. *штренхатися* jest chyba derywatem od niem. *Strauch* (śrgniem. *strūch*)

46 W takim ujęciu **skytati* ‘kuleć itp.’ wchodzi do tego samego gniazda etymologicznego co wymienione wyżej psł. **skytati (sę)* (ukr. *скитáтися* ‘блукати’ itd.), jednakże – ze względu na odmienną genezę słowotwórczą – można uznać obie formacje za homonimy etymologiczne *sensu stricto*.

47 „Przyrostek *-ar’ъ* tworzy przede wszystkim nazwy wykonawców jakiegoś zawodu od podstaw rzeczownikowych […]” (ibid.: 22). W kontekście nazewnictwa technicznego można chyba oczekiwać dalszego rozwoju *nomen agentis* (*officii*) > *nomen instrumenti*, por. Rainer (2015: 1038): „It has long been observed that the same pattern is often used in languages for deriving agent and instrument nouns. […] this agent-instrument syncretism has traditionally been explained as the result of a conceptual shift […] from agent to instrument”. Za cenne wskazanie nam artykułu Franza Rainera jesteśmy zobowiązani Martinowi Ološtiakowi (Preszów).

48 „W nieco innej formie notuje O. Horbacz” (ibid.).

w zakładanym znaczeniu ‘sterczący korzeń (herausstehende Wurzel)’ itp., tj. *straucheln* pierwotnie ‘potykać się o korzenie’ itp.; natomiast łemk. *штрайхаміс'а*, *штрайхнути* to niewątpliwie zapożyczenie z polisemantycznego niem. *streichen* (śrgniem. *strīchen*, stwniem. *strīhhan*) jako kontynuantu germ. **streik(w)-a-*[49]. Łemk. *штрайхнути* ‘черкнути’ nawiązuje do niem. *streichen* w znaczeniu typu ‘dotykać, dotknąć czegoś (lekko, krótko)’[50] – co do semantyki *штрайхаміс'а* (‘ранити собі підковою другу ногу від надто вузької ходи’) por. niem. *streichen* w odniesieniu do wady chodzenia, kiedy przy stawianiu kroków stykają się stopy albo kolana; stąd w weterynarii nazwa podobnej wady u koni, polegającej na uderzaniu o siebie nóg[51].

Taka semantyka czasownika niemieckiego odpowiada znaczeniu łemk. *штренхатися* ‘zaczepiać nogą o nogę (u koni)’, co może prowadzić do myśli o zapożyczeniu wyrazu łemkowskiego z niem. *streichen*. W takiej sytuacji należałoby przypuszczać, że łemk. *штренхатися* mogło powstać na skutek modyfikacji ekspresywnej[52] pierwotnego **штрейхатися* jako wariantu łemk. *штрайхаміс'а*; co do zakładanej wariantywności *штрайх-*/**штрейх-* – prawdopodobnie odzwierciedlającej osobliwości fonetyczne różnych gwar niemieckich – por. pol. *auserarb**aj**ter* (< niem. *Außerarbeiter*) vs. *arb**ej**ter* (< niem. *Arbeiter*), *fr**aj**er* (< niem. *Freier*) vs. *fr**ej**er* (< niem. *(ein) freier (Mensch)*), *m**aj**stersztyk* (< niem. *Meisterstück*) vs. *m**ej**sterwerk* (< niem. *Meisterwerk*) itp. (zob. WDLP s.vv.).

Skróty

ang. – angielski; arab. – arabski; bot. – botaniczny; brus. – białoruski; buk. – bukowiński; chorw. – chorwacki; czes. – czeski; dial. – dialektalny; dłuż. – dolnołużycki; expr. – ekspresywny; f. – femininum; franc. – francuski; gen. – genetivus; germ. – germański; huc. – huculski; ie. – indoeuropejski; książk. – książkowy; lud. – ludowy; łac. – łaciński; łemk. – łemkowski; naddniestrz. – naddniestrzański; niem. – niemiecki; pejor. – pejoratywny; pl. – plural; płd. – południowy; płn. – północny; pol. – polski; pot. – potoczny; przestarz. – przestarzały; psł. – prasłowiański; reg. – regionalny; ros. – rosyjski; rum. – rumuński; serb. – serbski; sła. – słowacki; słow. – słowiański; stang. – staroangielski; stczes. – staroczeski; stpol. – staropolski; stwniem. – staro-wysoko-niemiecki; śrgniem. – średnio-górno-niemiecki;

49 Por. Kluge (2011: 890–891) s.vv. *straucheln*, *streichen*; Kroonen (2013: 485) s.v. **strīkan* ‘to stroke’. Derywatem (abstraktum) od niem. *streichen* jest niem. *Strich* (w różnych znaczeniach), stąd ukr. *штрих* ‘коротка риса, лінія’ jako podstawa derywacyjna dla denominatywum *штрихува́ти* ‘наносити штрихи на що-небудь, покривати штрихами’; por. ESUM VI: 481 s.v. *штрих*.

50 DW s.v. *streichen*, znaczenie B („über etwas hinfahren, etwas streifend berühren”).

51 Ibid., znaczenie B.5.b): „gangfehler, indem sich beim gehen füsze oder knie berühren […] in der tierheilkunde ein gangfehler des pferdes, gegenschlagen des fuszes der einen an den der anderen seite”.

52 Nieregularne wtórne *n*, por. przypis 44.

ukr. – ukraiński; węg. – węgierski; wsch. – wschodni; zach. – zachodni; zakarp. – zakarpacki; zbior. – zbiorowy; zool. – zoologiczny

Literatura

Anikin A.E., 2007–2021, *Russkij ètimologičeskij slovar'*, t. I–XV, Moskva.

Bednarczuk L., 2015, *Porównawcze językoznawstwo słowiańskie w Krakowie*, [w:] H. Mieczkowska, E. Solak, P. Fałowski, N. Palich (red.), *Tradycja i wyzwania. Metodologia badań slawistycznych XX i XXI wieku*, Kraków 2015, s. 13–23.

Berezovič E.L., Krivošapova Û.A., 2006, *Ètnonimičeskaâ model' v slavânskih nazvaniâh nasekomyh*, [w:] I. Janyšková, H. Karlíková (red.), *Studia etymologica Brunensia 3*, Praha, s. 17–33.

Berneker E., 1908–1913, *Slavisches etymologisches Wörterbuch*, t. I–II, Heidelberg.

DW: *Deutsches Wörterbuch von Jacob Grimm und Wilhelm Grimm auf CD-ROM und im Internet*, [on-line:] http://dwb.uni-trier.de/de/.

ESBM: V.U. Martynaŭ, G.A. Cyhun (red.), *Ètymalagičny sloŭnik belaruskaj movy*, t. I–XIV, Minsk 1978–2017.

ESJS: E. Havlová, A. Erhart, I. Janyšková (red.), *Etymologický slovník jazyka staroslověnského*, t. I–XX, Praha – Brno 1989–2021.

ESSČ: *Elektronický slovník staré češtiny*, [on-line:] https://vokabular.ujc.cas.cz/hledani.aspx.

ESSJa: O.N. Trubačëv, A.F. Žuravlëv, Ž.Ž. Varbot (red.), *Ètimologičeskij slovar' slavânskih âzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, t. I–XLII, Moskva 1974–2021.

ESUM: O.S. Mel'nyčuk (red.), *Etymolohičnyj slovnyk ukraïns'koï movy u semy tomah*, t. I–VI, Kyïv 1982–2012.

EWU: L. Benkő (red.), *Etymologisches Wörterbuch des Ungarischen*, t. I–III, Budapest 1992–1997.

Gáldi L., 1987, *Magyar-orosz szótár – Vengersko-russkij slovar'*, Budapest – Moszkva.

Kluge F., 2011, *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*, red. E. Seebold, wyd. 25 popr. i rozsz., Berlin – Boston.

Kopečný F., 1973, *Etymologický slovník slovanských jazyků. Slova gramatická a zájmena*, t. 1: *Předložky – koncové partikule*, Praha.

Králik Ľ., 2015, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava.

Krasovskaâ N.A., 2019, *Reprezentaciâ predstavlenij o krupnom nasekomom v russkih govorah*, [w:] S.A. Myznikov (red.), *Leksičeskij atlas russkih narodnyh govorov. Materialy i issledovaniâ 2019*, Sankt-Peterburg, s. 395–403.

Kroonen G., 2013, *Etymological Dictionary of Proto-Germanic*, Leiden – Boston.

Lexer: *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch von Matthias Lexer*, [on-line:] https://www.woerterbuchnetz.de/Lexer.

ŁE: A. Fałowski, W. Hojsak, *Łemkowskie etymologie*, Kraków 2020.

Machek V., 1930, *Studie o tvoření výrazů expresivních*, Praha.

Maksimuškin A., 2022, *Groza nad Pol'šej*, [on-line:] https://books.google.sk/books?id=f_UxC_bGd2cC&hl=sk&source=gbs_navlinks_s.

Merkulova V.A., 1985, *Vostočnoslavânskie ètimologii. III*, [w:] O.N. Trubačëv (red.), *Ètimologiâ 1983*, Moskva, s. 58–69.

Misiak M., 2006, *Łemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi w Europie*, Wrocław.
Nimčuk V.V. (red.), 1978, *Istoriâ ukraïns'koï movy. Morfolohiâ*, Kyïv.
Nitsche G., 1965, *Die Namen der Libelle*, „Wörterbuch der deutschen Tiernamen", dod. 3, Berlin.
Onions C.T. (red.), 1996, *The Oxford Dictionary of English Etymology*, Oxford.
Pokorny J., 1959–1968, *Indogermanisches etymologisches Wörterbuch*, t. I–II, Bern – München.
Rainer F., 2015, *Agent and Instrument Nouns*, [w:] P.O. Müller, I. Ohnheiser, S. Olsen, F. Rainer (red.), *Word-Formation. An International Handbook of the Languages of Europe*, t. II, Berlin – Boston, s. 1304–1316.
Ripka I., 1992, *Lexikálne prevzatia v nárečových prejavoch amerických Slovákov*, [w:] „Slovenská reč" LVII, s. 346–351.
Rix H., Kümmel M., Zehnder T., Lipp R., Schirmer B. (red.), 2001, *Lexikon der indogermanischen Verben. Die Wurzeln und ihre Primärstammbildungen*, wyd. 2. popr. i rozsz., Wiesbaden.
Rocchi L., 1999–2010, *Hungarian Loanwords in the Slovak Language*, t. I–III, Trieste.
Smoczyński W., 2018, *Lithuanian Etymological Dictionary*, t. I–V, Berlin.
SPsł: F. Sławski (red.), *Słownik prasłowiański*, t. I–VIII, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974–2001.
SRNG: F.P. Filin, F.P. Sorokoletov, S.A. Myznikov (red.), *Slovar' russkih narodnyh govorov*, t. I–LII, Leningrad (Sankt-Peterburg) 1965–2021.
SSJ: Š. Peciar (red.), *Slovník slovenského jazyka*, t. I–VI, Bratislava 1959–1968.
SSN: I. Ripka, A. Ferenčíková (red.), *Slovník slovenských nárečí*, t. I–III, Bratislava 1994–2021.
Stanislav J., 1967, *Dejiny slovenského jazyka*, t. 1: *Úvod a hláskoslovie*, wyd. 3 uzup., Bratislava.
Stieber Z., 1982, *Dialekt Łemków. Fonetyka i fonologia*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
SUM: *Slovnyk ukraïns'koï movy. Akademičnyj tlumačnyj slovnyk (1970–1980)*, [on-line:] http://sum.in.ua/.
SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.
Targan H., Gerdes J. (red.), 2002, *Biotope im Bamberg*, wyd. 3. zaktual. i rozsz., Bamberg, [on-line:] https://www.buergerparkverein.de/fileadmin/dateien/Bamberg_Biotope.pdf.
TLFi: *Trésor de la Langue Française informatisé*, [on-line:] http://atilf.atilf.fr/.
Tolstoj N.I., 1969, *Slavânskaâ geografičeskaâ terminologiâ. Semasiologičeskie etûdy*, Moskva.
Trubačëv O.N., 2004, *Zadači ètimologičeskih issledovanij v oblasti slavânskih âzykov*, [w:] idem, *Trudy po ètimologii. Slovo – istoriâ – kul'tura*, t. I, Moskva, s. 25–35.
ÚMT: É.B. Lőrinczy, F. Hosszú (red.), *Új magyar tájszótár*, t. I–V, Budapest 1979–2010.
Vaillant A., 1958, *Grammaire comparée des langues slaves*, t. 2: *Morphologie*, cz. 2: *Flexion pronominale*, Lyon – Paris.
Vinogradova L.N., Gura A.V., 2021, *Ŝekotka v svete slavânskoj leksiki i mifologii (polesskie dannye na obŝeslavânskom fone)*, „Slavânskiy mir v tret'em tysâčeletii" XVI, nr 1–2, s. 7–38, https://doi.org/10.31168/2412-6446.2021.16.1-2.01.
WDLP: *Wörterbuch der deutschen Lehnwörter in der polnischen Schrift- und Standardsprache*, [on-line:] https://diglib.bis.uni-oldenburg.de/bis-verlag/wdlp/46701.html.

Notulae Etymologicae Lemkovianae (Lemko Etymological Notes)
Abstract

The study was inspired by the recent monograph *Lemko Etymologies* (Fałowski, Hojsak, 2020) which analyses more than 520 words from the Lemko ethnolect, mostly lexicon of unclear and unreliable origin, lexicon for which new explanations may be proposed, as well as rare lexemes which had not yet been interpreted etymologically. The present article consists of 18 etymological notes in which the author discusses a fragment of the lexicon included in the monograph (additional arguments in favour of the proposed etymologies, alternative etymological explanations, attempts at interpretation of obscure lexemes). Against the background of recent advances in Slavonic etymology (more emphasis on etymological research into dialectal lexicon), the author also expresses his unequivocal support for the intended project of a comprehensive etymological dictionary of the Lemko ethnolect.

SŁOWIAŃSZCZYZNA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 229–253
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.15
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Олеся Палинська
Университет им. Карла фон Осецкого, Ольденбург
olesya.palinska@uni-oldenburg.de

Герд Хентшель
Университет им. Карла фон Осецкого, Ольденбург
gerd.hentschel@uni-oldenburg.de

РЕГИОНАЛЬНЫЕ ОСОБЕННОСТИ ИСПОЛЬЗОВАНИЯ УКРАИНСКО-РУССКОЙ СМЕШАННОЙ РЕЧИ (СУРЖИКА) И ВЛИЯНИЕ ДИАЛЕКТОВ: ПРИСТАВКИ И ПРЕДЛОГИ *VID* / *OT*

Słowa klucze: dwujęzyczność, niwelowanie dialektów, mieszanie kodów, „fused lects", surżyk
Ключевые слова: двуязычие, диалектное выравнивание, смешение кодов, смешанные лекты, суржик
Keywords: bilingualism, dialect-levelling, code-mixing, fused lects, Surzhyk

1. Введение и цель

Так называемый «суржик», т.е. украинско-русская смешанная речь[1], стала объектом лингвистических исследований в последние два-три десятилетия.

1 Слово *суржик* (в отношении к языковому явлению) интуитивно понятно всем носителям украинского языка. Длительное время ему приписывали негативные коннотации (ср. Stavyc'ka 2014), хотя в последнее время ситуация меняется (ср. Bilaniuk 2018). Ранее мы пользовались обозначением "УРСР", т.е. украинско-русская смешанная речь, которое является стилистически нейтральным, но нас критиковали за "двузначность" сокращения. Итак, вернемся к употреблению слова *суржик*, подчеркивая, что мы употребляем термин нейтрально, без какой-либо коннотации. Более подробное описание феномена суржика

За это время образовалась определенная научная традиция, рассматривающая эту смешанную речь в разных аспектах, прежде всего с точки зрения особенностей функционирования и аттитюдов, реже – собственно языковых характеристик смешанного идиома (ср., напр., монографии Bilaniuk 2005; Bracki 2009; Del Gaudio 2010a; Masenko 2011, а также многочисленные статьи этих и мн. др. авторов). В большинстве случаев авторы делают свои выводы по поводу языковых особенностей суржика на основании нестрогого наблюдения или анализа достаточно ограниченного языкового материала. Преимущественно это записи телепрограмм или литературные тексты, реже – полевые заметки авторов. В последнем случае охватываются очень ограниченные ареалы в Украине (как в Del Gaudio 2010a). Такие наблюдения, несомненно, являлись важными на начальном этапе исследования суржика, который для миллионов украинцев является первичным разговорным кодом в языковом спектре Украины (ср. Hentschel, Zeller 2017). Данное исследование, как и только что процитированное, а также Hentschel, Taranenko (2015, 2021), Hentschel (2018), Hentschel, Palinska (2022b) и других упомянутых ниже авторов, основано на весьма обширном материале социолингвистических опросов в Украине (см. ниже)[2].

Общая проблема, которую предстоит решить в данном исследовании, заключается в следующем. Суржик, как известно, представляет собой смесь украинского и русского языков. Однако смешанная речь может содержать не только элементы «стандартных» языков, но и диалектные и разговорные элементы: о том, что украинский суржик содержит элементы украинских диалектов, упоминал в свое время Олекса Горбач, который считал, что языковую основу суржика составляют украинские говоры, которые под влиянием русского языка сформировались в городской суржик, компенсируя отсутствие

см. в Hentschel, Taranenko (2021). Безусловно, существует также смешанная речь на русской основе, но, в отличие от «классического» суржика на украинской базе, она является скорее спонтанным смешиванием кодов (см. Hentschel, Reuther 2020), которое у говорящих, переходящих, хотя бы частично, с русского на украинский, получило распространение только после обретения Украиной независимости в 1991 году. Такой короткий срок недостаточен для стабилизации в смысле *fused lect* (Auer 1999).

2 Следует также отметить ряд международных проектов, полностью или частично посвященных изучению языковой ситуации в Украине: *Language Policy in Ukraine: Anthropological, Linguistic and Further Perspectives* (INTAS, 2006–2009); *Region, Nation and Beyond. A Reconceptualisation of Ukraine* (Университет Санкт-Галлена, при поддержке Swiss National Science Foundation и Wolodymyr George Danyliw Foundation, 2012–2015); *Bi- and Multilingualism between Conflict Intensification and Conflict Resolution. Ethno-Linguistic Conflicts, Language Politics and Contact Situations in Post-Soviet Ukraine and Russia* (университет Гиссена в сотрудничестве с НАН Украины, при поддержке Volkswagen-Stiftung, 2016–2019). В этих и других исследованиях эмпирический подход не включает в себя структурный анализ языковых явлений, основанный на корпусе или же на экспериментальных данных.

городского сленга (Horbatsch 1988: 27). Сальваторе Дель Гаудио рассматривает диалектные элементы в суржике на фонетическом, морфологическом, лексическом и синтаксическом уровнях (Del Gaudio 2010b). О наличии морфологических, (мор)фонологических и лексических диалектных элементов в суржике также упоминает Михаэль Мозер (Mozer 2016).

Усложнение вопроса об «ингредиентах» суржика, которому до сих пор уделялось мало внимания, возникает, когда определенные структурные явления в части украинских диалектов или наречий соответствуют русскому языку, особенно его литературной форме. Тогда возникает проблема различения, что является русским, а что диалектным украинским. Уже Тетяна Кузнецова в своей диссертации высказала предположение, что одни и те же формы в речи одного информанта являются диалектизмами, а в речи другого – это результат влияния русского языка (Kuznêcova 1999: 79–80), впоследствии такую точку зрения поддержали и другие украинские лингвисты (Brìcin, Saplìn, Trub 2011: 92).

Данное исследование посвящено именно этой проблеме: вопросу о том, как и в какой степени в таких случаях можно отличить влияния со стороны двух литературных языков, украинского и русского, или со стороны украинских диалектов, в данном случае, используя выбранный феномен предлога и приставки укр. від / од и русс. от. Поскольку мы предполагаем, что суржик (как и белорусская трасянка) выступает в качестве мезолекта (точнее, в качестве мезолекта с региональными различиями или в форме континуума региональных мезолектов – см. Hentschel, Palinska 2022a) между литературными языками и диалектами, следует ожидать различий в разных диалектных регионах, что необходимо продемонстрировать эмпирически. Исследование выполнено в рамках вариационной лингвистики, которая объединяет диалектные, социальные и контактные аспекты.

2. Методика исследования

Глубоким количественным исследованием, базирующимся на том же материале, что и данная статья, является работа (Hentschel, Palinska 2022a), посвященная формам инфинитива в суржике. В украинском литературном языке нормой является окончание */ti/*, в русском (за исключением некоторых «неправильных») – окончание */t'/*. Последняя также является маргинальной нормой украинского языка и изредка встречается в художественных текстах. Однако в украинских диалектах обе формы являются достаточно распространенными (ср. *Атлас української мови* – AUM, карты I/250, II/235, III-1/57-58, III-2/70-71). Цитируемая работа анализирует распределение инфинитивных окончаний */ti ~ t'/*, учитывая разные факторы – как структурные, так

и социобиографические. Упрощенно вывод можно сформулировать следующим образом: окончание инфинитива */-ti/* регулярно присутствует в суржике только в тех регионах, где оно встречается без исключения в диалектах. В регионах, где присутствует только */-t'/*, но и там, где встречаются оба (иногда даже с преобладанием */-ti/*), в суржике представлены почти исключительно */-t'/*: это явление диалектного выравнивания в мезолекте, что значительно упрощает изоглоссы двух окончаний инфинитива в ареале. Методологически данная работа является продолжением исследования инфинитива.

Данное исследование, как и посвященное инфинитиву, выполнено на основе обширных материалов (ср. Hentschel, Palinska 2022a, раздел 3), собранных в ходе трех исследовательских проектов[3]. На основе этих материалов был создан лингвистический корпус (далее – корпус УРСР[4]) объемом ок. 750 000 словоформ, состоящий из двух подкорпусов: Центр и Юг, каждый, в свою очередь, делится на семейный и интервью. Дальнейший анализ осуществлен на основе этих корпусных данных.

С использованием методов статистического анализа материал корпуса оценивается количественно и проверяется на многофакторные зависимости выбора между двумя «принципиальными» конкурирующими формами: те, которые начинаются на */v'i-/* (мы обозначаем их *VID*), или те, которые начинаются на */o-/*, *OT*, см. ниже. Речь идет о феномене, который демонстрирует такую же конфигурацию, что и инфинитив: в литературном украинском языке нормой является предлог від / приставка від, в литературном русском это от / от. В украинских диалектах встречаются обе формы, но вторая со звонкой финалью од / од, т.е. /od/. Итак, это корпусное исследование также посвящено обзору общих результатов из исследования инфинитива, т.е. взаимодействия диалектов и литературных языков в мезолекте, на этот раз с использованием элементов словообразовательной морфологии или же синтаксического маркера.

---

3 (i) Проект *Вариативность и стабильность в смешанном субстандарте в широком и стабильном во времени языковом контакте: украинско-русская смешанная речь в Украине* (2014–2019) при поддержке Фонда Ф. Тиссена (Fritz-Thyssen-Stiftung), № 10.14.1.066, руководитель – проф. Герд Хентшель; (ii) *Флективно-морфологические нерегулярности в "актуальных" контактных языковых вариантах севернославянских языков* (2009–2014), поддержанного Немецким научно-исследовательским обществом (Deutsche Forschungsgemeinschaft – DFG; HE 1566/12-1, AOBJ: 569162) (Variab.); также см. в Menzel, Hentschel (2017); (iii) Проект *Гибридизация с двух сторон: украинско-русское и русско-украинское смешение кодов в контексте (социо)лингвистической ситуации на юге Украины вдоль побережья Черного моря* (с 2019) при поддержке Немецкого научно-исследовательского общества и австрийского фонда FWF – der Wissenschaftsfond (HE 1566/17-1 / AOBJ: 661263) под руководством проф. Г. Хентшеля (Ольденбург, Германия) и проф. Т. Ройтера (Клагенфурт, Австрия) (Hybrid.).

4 В названии корпуса здесь и в дальнейшем мы используем сокращение УРСР (украинско-русская смешанная речь).

В Табл. 1 подробно представлены принципы классификации исследуемых элементов.

Таблица 1. «Этимологическая» классификация предлогов / приставок

Фонетические варианты	Следующая фонема	«Этимологическая» классификация	Пример	Примечание
ot, at	гласная, сонорная[5]	‘русские’ (р)	ot úlady at ulicy atnjať	однозначно русские (невозможно объяснить ассимиляцией, исходя из укр. диалектных форм)
ot, at, oč’, oc’	глухая согласная	‘неопределенные’ (н)	ot kul’tury atxody oc’ cjoho oč’ čjaju	общие для русского литературного и некоторых укр. диалектов с учетом возможной ассимиляции и фонетической вариации (аканье/оканье)
od, ad	звонкая согласная	‘неопределенные’ (н)	o**d d**ruhyx a**db**iť	
vid, vič’, vic’	любая	‘украинские’ (у)	vi**do**krem- -leni vi**c’ c**joho **vič’ č**joho	все случаи с протетическим согласным и звонким согласным в конце (либо глухим, который можно объяснить ассимиляцией)
od, ad	гласная, сонорная	‘диал. укр.’ (ду)	o**d i**nstituta o**d v**otky	диалектные украинские формы
vit	гласная, сонорная	‘гибридные’ (г)	vi**t l**judyny	совмещают ‘украинское’ наличие согласного в начале с ‘русским’ глухим согласным в конце, который нельзя объяснить ассимиляцией[6]
vit	глухая согласная	‘украинские’ (у)	vi**tk**ryty	глухой согласный в конце как результат ассимиляции

5 К сонорным относим также /*v*/ в русских словах. Известно, что русс. /*v*/ в плане ассимиляции по звонкости / глухости пассивно ведет себя как шумный звук (обструэнт), т.е. ассимилируется, но активно не вызывает ассимиляции по звонкости (как сонорный).

6 Эти случаи крайне редки (три на весь корпус), и мы их игнорируем.

С целью упрощенного представления классификации в тексте мы будем использовать следующие обозначения: *vid* – для ‘украинских’ форм с протетическим согласным и возможными разными реализациями финального согласного; *ot* – для ‘русских’ форм; *od* – для ‘диалектных украинских’; если происхождение формы нельзя определить однозначно, используем обозначение *ot/d* в значении ‘русская или диалектная украинская форма без протетического согласного’.

Конечно, территориальное распределение этих форм предлогов / приставок в украинском диалектном континууме не такое, как для двух форм инфинитива, т.е. изоглоссы проходят по-другому. Кроме того, возникает вопрос, является ли одинаковой или похожей для обоих явлений зависимость употребления той или иной формы от других характеристик, прежде всего социобиографических.

3. Распределение форм исследуемых предлогов и приставок в корпусе УРСР и в украинских диалектах

В корпусе УРСР зафиксировано 1425 словоформ с исследуемыми приставками, а также 528 соответствующих предлогов[7]. Исходя из представленной классификации, приставки распределяются количественно следующим образом:

Таблица 2. Общее распределение приставок и предлогов в корпусе

	VID		OT	
	vid	*ot*	*ot/d*	*od*
приставка	27%	18%	33%	22%
предлог	20%	29%	43%	7%
	‘украинские’	‘русские’	‘неопределенные’	‘диалектные украинские’

Таким образом, явное большинство соответствующих приставок и предлогов отклоняются по форме от стандартной нормы украинского языка. Если мы различаем по двум основным абстрактным формам VID vs. OT, последняя преобладает в ок. 75% случаев.

7 В анализе учтены только словоформы из «гибридных» высказываний, то есть таких, где одновременно присутствуют и украинские, и русские (либо гибридные) элементы. С целью корректного сопоставления для Южного подкорпуса также исключены данные, полученные в сельской местности, так как в Центральном корпусе записи в селах не производились.

3.1. Морфолого-этимологическая конгруэнтность

Уже Менцель и Хентшель (Menzel, Hentschel 2015: 144) указали на тенденцию, согласно которой аффинитет с основой / корнем (‘украинский’, ‘русский’, ‘общий’, ‘гибридный’) играет значительную роль в предпочтении окончаний. Эта же тенденция описана для словообразовательных аффиксов в (Grečko, Palinska 2019). Результаты для двух исследуемых регионов представлены в Диаграмме 1.

Диаграмма 1. Приставки и корни по исследуемым регионам

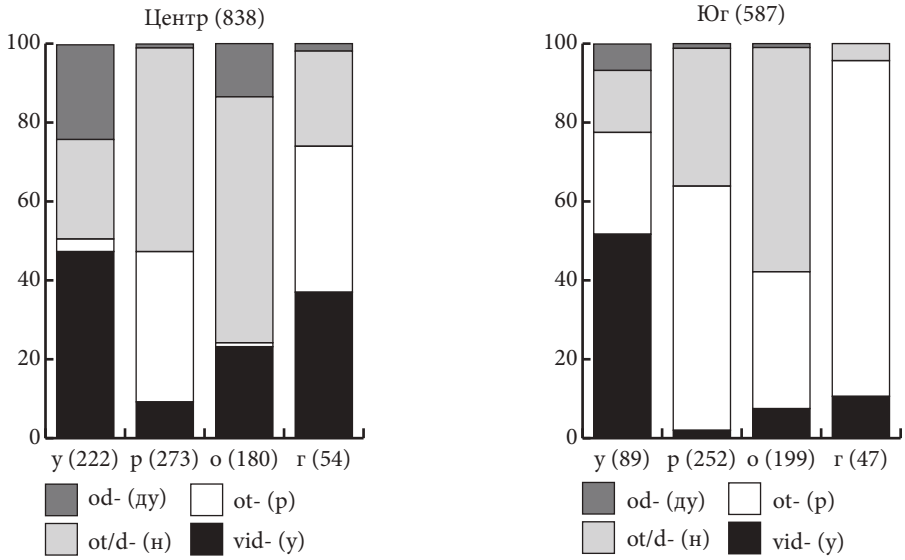

Видно, что аффинитет между корнем и приставкой играет немаловажную роль и в выборе исследуемых приставок, а именно:

(1) С ‘украинскими’ корнями (левый столбец в диаграммах) примерно в половине случаев используются ‘украинские’ приставки (*vid*) – как в Центре, так и на Юге. ‘Русских’ приставок (*ot*) почти не зафиксировано. Вторая половина – это либо ‘неопределенные’ приставки (*ot/d*), либо те, которые однозначно идентифицируются как ‘украинские диалектные’ *(od)*. Примечательно, что последние заметно представлены только в центре.

(2) В случае ‘русских’ корней (вторые слева) предпочтение аналогичное, но оно имеет существенные региональные различия: *ot* используются в 38 % случаев в Центре и 62 % на Юге. Опять же, есть многочисленные случаи использования *ot/d*: 52% в Центре и 35% на Юге. ‘Украинское’ від представлено здесь в Центре в 9%, на Юге только в 2%, диалектное *od* практически отсутствует.

(3) ‘Общие’ корни (вторые справа) встречаются на Юге и (еще больше) в Центре преимущественно с ‘неопределенным’ *ot/d*. ‘Русское’ *ot* встречается только на Юге, ‘украинско-диалектное’ *od* только в Центре, случаи *vid* составляют 22% в Центре и 9% на Юге.

(4) ‘Гибридные’ корни (правые столбцы) встречаются в корпусе достаточно редко, чаще всего это ‘русские’ корни, в которых под влиянием украинского произошли некоторые изменения, имеющие, однако, фонологическую природу, а не только фонетическую. В сочетании с исследуемыми приставками используются прежде всего такие слова, а также их варианты и производные: <vidnosyc’cja> (ср. русс. относиться, укр. ставитися / належати), <oddyxnut’> (русс. отдохнуть, укр. відпочити) <otvityt’> (русс. ответить, укр. відповісти). В Центре они встречаются с *vid*, *ot*, *ot/d* примерно в равных долях, на Юге отчетливо преобладают *ot*.

Важным здесь является также распределение корней. В Центре ‘русских’ корней лишь немногим больше, чем ‘украинских’. На Юге первые встречаются в три раза чаще, чем вторые. Количественное соотношение ‘общих’ и ‘гибридных’ основ одинаково в обоих регионах. И это, и частота встречаемости различных типов приставок очень явно указывают на гораздо более сильное влияние русского языка в суржике на Юге.

Также рассмотрим предлоги *vid* / *ot* в синтагматическом, тут синтактическом контексте. В то время как в случае приставок необходимо учитывать роль правостороннего ко-текста, то есть корневой морфемы, предлоги часто находятся в двусторонних отношениях. С одной стороны, здесь мог играть роль и правосторонний ко-текст, т. е. существительное, местоимение и т.д., который регулируется предлогом в падеже. Таким образом, можно было бы предположить, что укр. *vid* скорее ассоциируется с украинским существительным или местоимением, а рус. *ot* – с русским и т. д. Проверка этого момента не обнаружила статистически значимой связи (мы воздерживаемся здесь от иллюстрирования этого в цифрах). С другой стороны, для многих случаев использования предлогов также существует зависимость от управляющего элемента. Особенно это касается так называемых управляемых предлогов, ср. укр. залежати від / русс. зависеть от. Привязка предлога становится еще «ближе», если есть приставка в такой же форме, ср. укр. відрізнятися від / русс. отличаться от. Эти управляющие ко-тексты условно называются здесь «левосторонними», хотя на «поверхностном» синтаксическом уровне в таких языках, как славянские, т.е. при относительно свободной последовательности составляющих в предложении, он не обязательно должен быть слева от предлога. При других, так называемых лексико-семантических употреблениях предлогов (например, каузальных типа укр. плакати від щастя / русс. плакать от счастья), этот аспект не играет роли. Последние не учитываются при количественном анализе.

«Левосторонний» ко-текст очевидным образом соотносится с использованием *vid / ot*, как показано на Диаграмме 2:

Диаграмма 2. Предлоги и «левосторонний» ко-текст по исследуемым регионам

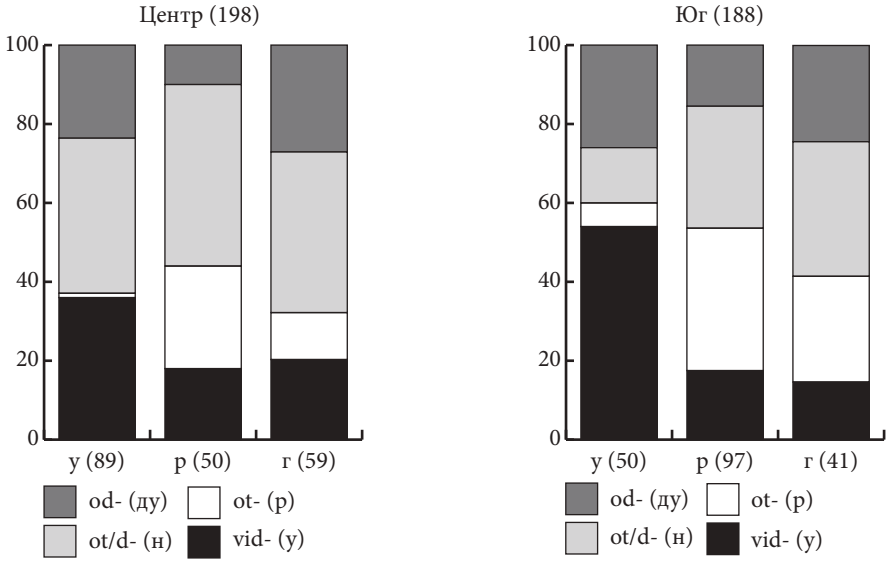

'Общие' «левосторонние» ко-тексты встречаются редко (в каждом случае их количество меньше десяти), поэтому они были исключены. Здесь важны следующие наблюдения: во-первых, 'русское' *ot* не встречается с 'украинскими' «левосторонними» ко-текстами, а только с 'русскими' и (в меньшей степени) 'гибридными' ко-текстами. Во-вторых, 'украинское' *vid* встречается со всеми тремя ко-текстами, но с 'украинским' почти в два раза чаще, чем с 'русским' и 'гибридным'.

Таким образом, «морфолого-этимологическая конгруэнтность» с большой вероятностью является существенным фактором в распределении отдельных вариантов противопоставления *vid / ot*, но, по-видимому, не единственным.

3.2. Диалектная привязка (на историческом фоне)

Для дальнейшего уточнения природы этих отличий рассмотрим варианты приставки и предлога в украинских диалектах. Особый интерес здесь представляет наличие или отсутствие протетического согласного. Кроме того, кратко следует коснуться исторического развития функционального дублета.

Согласно AUM (т. I: карта 269; т. II: карта 251), в украинских говорах существует ряд реализаций как с протетическим согласным, так и без него –

від, *год*, *од* и *ад*. В диалектном контексте важно только наличие / отсутствие протетического согласного. Ассимиляция финали по глухости перед глухими согласными (не отображенная в AUM) возможна в юго-западных диалектах (Bevzenko 1980: 67), в отличие от литературного языка и других диалектных групп, где они в так называемой «слабой позиции» сохраняют звонкость, хотя и могут иногда произноситься приглушенно (Žilko 1955: 161).

Что касается наличия или отсутствия протетического /v/[8] в диалектах украинского языка, то его распространение, согласно (Žovtobrûh, Rusanìvs'kij, Sklârenko 1979: 284–285), можно описать следующим образом:

– *від* характерен для юго-западной группы диалектов, в корпусе УРСР это Винницкая, Хмельницкая и юг Житомирской обл.;
– *од* преобладает в северных говорах, для которых характерно употребление этимологического /о/ в новых закрытых слогах (в корпусе: Житомирская, север Киевской, Черниговская и Сумская обл.).

Что же касается юго-восточного диалектного ареала, то здесь употребляются оба варианта. Во входящих в корпус регионах, в частности, на севере и западе Полтавской области, на юго-востоке Киевской, на востоке Черкасской и некоторых других используется *од*, на востоке Полтавской, в Харьковской и в новонаселенных регионах юга Украины распространены оба варианта – *від* и *од* (ibid.: 283).

Диалектные особенности использования исследуемых предлогов и приставок в пунктах сбора языкового материала для корпуса УРСР представлены на Карте 1. Для определения диалектного типа были приняты во внимание данные AUM по населенным пунктам, в которых проводилось наше исследование, а также по соседним пунктам, находящимся в непосредственной близости. Таким образом было определено, где используется только один тип приставок / предлогов (від! либо од!), где один из типов является предпочтительным (від> или од>) или же где они соотносятся примерно в равных долях (від=од). Данные для юго-восточного региона в AUM III отсутствуют, поэтому в дальнейшем количественном анализе в этой части исследуемого региона, конечно же, мы не можем принимать во внимание роль диалектов.

8 Мы не рассматриваем здесь формы с протетическим *г*, т.е. /h/, поскольку они, согласно (AUM), встречаются очень редко и в основном в регионах, не входящих в исследование, а также вообще не были зафиксированы в нашем корпусе.

Карта 1. Диалектные особенности исследуемого региона (согласно AUM, карты I/269, II/251)[9].

Исторически обе формы сосуществуют длительное время. Письменные памятники XIV – XVIII вв. преимущественно фиксируют вариант *от(ъ)*, в том числе и с озвонченным согласным *од(ъ)*, значительно реже – вариант *вѣд(ъ)*, что соответствует сегодняшнему *від*, а грамматика Алексея Павловского (1818) фиксирует оба варианта: *одлыга, відъ морозу* (Žovtobrûh, Rusanìvs′kij, Sklârenko 1979: 284). Еще в начале XX в. существовала орфоэпическая рекомендация использовать предлог / приставку *від*, если предыдущее слово заканчивается на гласный, и *од* (т.е. со стабилизированной фонемой /d/) – если на согласный (Sìmovič 1918: 46). Таким образом в тогда еще сравнительно молодом новом литературном украинском языке хотели нормативно предписать использование этих двух форм как позиционных вариантов. Позже от этой дифференциации отказались, указывая предлоги *від* / *од* просто как свободные варианты, без какого-либо отличия в значении и независимо от звукового окружения (ср. Žovtobrûh, Kulik 1965: 398).

Корпусные данные современного украинского языка отдают предпочтение форме с протетическим согласным: предлог *від* встречается в 20 раз чаще, чем

9 Карта создана при помощи сервиса My Maps от Google.

од, а именно 2684 vs. 117 на миллион словоупотреблений в корпусе украинского языка (GRAK). При этом сравнение корпусных данных по годам (начиная с 1820) демонстрирует динамику использования этих форм: если в XIX в. обе формы употреблялись примерно с одинаковой частотой, то уже после 1912 г. преобладание формы с протетическим согласным становится однозначным и со временем только усиливается. С 1920–1930-х годов *од* количественно является лишь маргинальным явлением в письменном языке. Согласно контекстам в корпусе ГРАК, предлоги *од* используются в современных текстах в основном как стилистически маркированные: это либо поэтическая речь, либо художественная проза, либо цитаты из фольклорных материалов, для отражения диалектной речи; в нейтральных современных контекстах используется практически исключительно форма *від*.

Таким образом, элементы без протетического согласного имеют тройную природу: это могут быть либо русские элементы, либо диалектные украинские, либо периферийные элементы украинской нормы. Третью из этих возможностей мы не рассматриваем в исследовании, поскольку ни в интервью, ни в спонтанных семейных разговорах не используется или, точнее, не проявляется поэтическая или книжная речь, которой присущи эти формы.

Если сравнить распределение приставок и предлогов *vid* / *от* по местам сбора материала для корпуса УРСР (Карта 2 a / b) и диалектные особенности региона (Карта 1), можно заметить ряд закономерностей. Так, в населенных пунктах, расположенных на юго-западе (Каменец-Подольский, Шаргород, Винница, Ильинцы, Умань), в большинстве случаев используются формы с протетическим согласным, характерные для диалектов данного региона; на севере (Городня) зафиксированы исключительно формы без /v/, что полностью соответствует полесским диалектам. В других регионах распределение *vid* / *от* в суржике только в ограниченном объеме отражает диалектный фон.

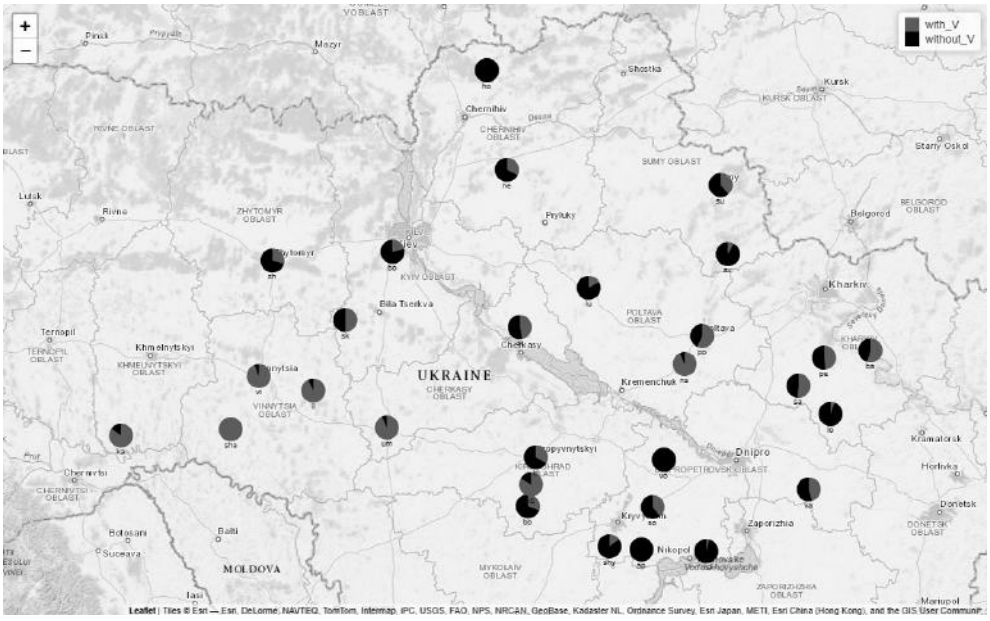

Карта 2. Распределение форм *vid* / *ot* в корпусе УРСР[10]
a. Центральный регион

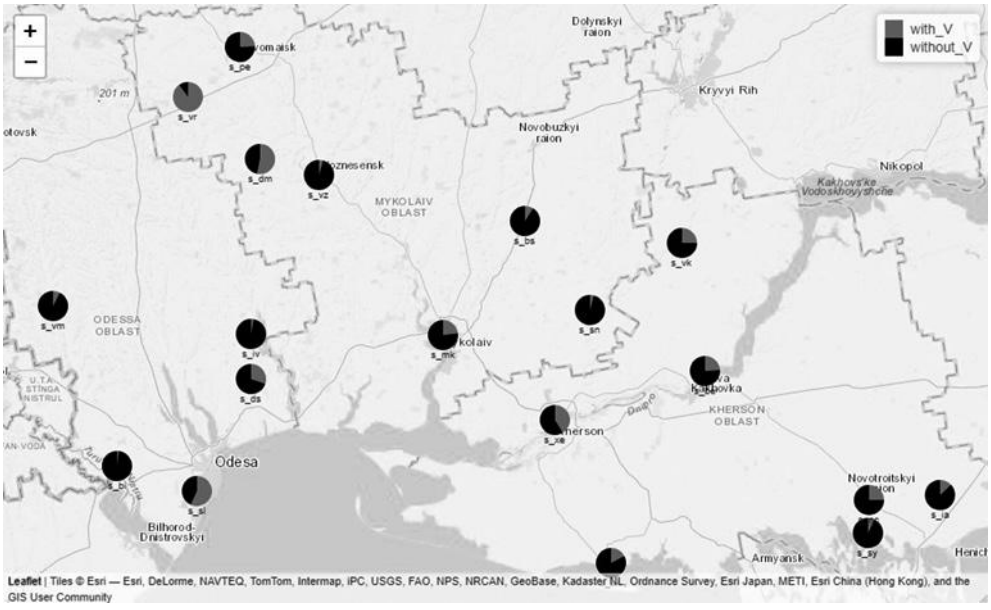

b. Южный регион

10 Карты созданы при помощи пакетов leaflet и leaflet.minicharts для R (RStudio Team 2020).

Далее мы определим при помощи кластерного анализа (с использованием SPSS 26), какие комбинации исследуемых элементов могут лежать в основе группировки пунктов сбора материала (кластеров), что, в свою очередь, даст возможность сравнить эти кластеры с диалектными типами. Кластеры – это подмножества, которые с точки зрения использования соответствующих приставок и предлогов максимально однородны между собой и максимально отличаются от других подмножеств. Количество кластеризируемых элементов – 21 населенный пункт (исключаем все пункты на юге и востоке, не отображенные в AUM, т.е. те, для которых нет информации о *від / од* в диалектах). Соответствующий метод при таком количестве – это иерархический кластерный анализ (Bühl 2019: 635–695). В соответствии с логическими соображениями можно было бы определить пять кластеров, соответствующих количеству и конфигурации диалектных типов. Тем не менее, оптимальное количество на основании анализа составили три кластера (Табл. 3). Если общее количество наблюдений меньше 20, эти места в таблице 1 выделены курсивом. В таких случаях интерпретировать отдельные населенные пункты сложно.

Таблица 3. Кластеры пунктов сбора информации на основании соотношения использования элементов *VID / OT*.

Город	**Область**	*VID*	*OT*	**Диал. тип**	**Доля** *VID*	**Кластер №**
Городня (ho)	Черниговская	0	63	од!	0,00	1
Вольногорск *(vo)*	Днепропетровская	*0*	*4*	од>	*0,00*	*1*
Лубны (lu)	Полтавская	6	139	од>	4,14	1
Охтырка (*ax)*	Сумская	*1*	*12*	від>	*7,69*	*1*
Житомир (zh)	Житомирская	17	41	від>	29,31	2
Бобринец (*bb)*	Кировоградская	*3*	*7*	від=од	*30,00*	*2*
Нежин (ne)	Черниговская	11	23	од!	32,35	2
Кропивницкий (ki)	Кировоградская	13	26	від=од	33,33	2
Боярка (bo)	Киевская	45	77	від>	36,89	2
Сумы (su)	Сумская	24	38	від=од	38,71	2
Софиевка (so)	Днепропетровская	17	26	від>	39,53	2
Золотоноша (zi)	Черкасская	22	25	від>	46,81	2
Сквыра (*sk)*	Киевская	*1*	*1*	од>	*50,00*	*2*
Полтава (*po)*	Полтавская	*8*	*6*	від!	*57,14*	*2*
Компаниевка (*ko)*	Кировоградская	*5*	*1*	від=од	*83,33*	*3*
Каменец-Подольский (ka)	Хмельницкая	101	18	від!	84,87	3

Город	Область	*VID*	*OT*	Диал. тип	Доля *VID*	Кластер №
Новые Санжары (*ns)*	Полтавская	*13*	*1*	від!	*92,86*	*3*
Умань (um)	Черкасская	105	8	від!	92,92	3
Винница (vi)	Винницкая	30	2	від!	93,75	3
Иллинцы (*il)*	Винницкая	*14*	*0*	від!	*100,00*	*3*
Шаргород (sha)	Винницкая	30	0	від!	100,00	3

Три определенных в результате анализа кластера показывают следующие значения доли *VID*:

– Кластер № 1: от 0 до 8% – почти полное отсутствие *VID*;
– Кластер № 2: от 30 до 57% – примерно равное количество *VID* и *OT*;
– Кластер № 3: от 83 до 100% – преимущественно *VID*.

Эти кластеры явно отличаются скачкообразно. Прежде всего кластеры № 1 и № 3 соотносятся с диалектными типами соответствующей местности, причем для кластера № 3 это практически абсолютное совпадение с диалектным типом від!, а для кластера № 1 – с типом од! либо од>. Кластер № 2 в плане соотношения с диалектными типами является несколько неоднородным. Конечно, для некоторых мест доступно очень мало наблюдений (в силу разных причин в лингвистическую базу данных иногда были включены лишь небольшие фрагменты интервью), поэтому на определение кластера может повлиять случайность.

В целом такие результаты вполне согласуются с моделями диалектного распределения: кластер № 3 представляет диалектную норму, соответствующую литературной украинской. В кластере № 2 комбинируются места с соотношением обоих диалектных вариантов в разных пропорциях, кластер № 1 в большинстве соответствует диалектным украинским формам без протетического согласного. Вместе с тем *vid* может иметь как диалектное, так и литературное происхождение, поэтому следует сопоставить это распределение с тем, как часто говорящие на территории исследуемого региона используют каждый из трех кодов (украинский, русский и смешанный) – конечно же, имея при этом в виду, что украинский и смешанный могут содержать диалектные элементы.

По поводу кластера № 3 следует отметить еще одно: за одним исключением (в котором всего 6 примеров), все пункты из диалектного типа від! находятся в ареале, для которого Хентшель и Тараненко (Hentschel, Taranenko 2021) описали отчетливое преобладание украинского по сравнению с русским и суржиком. Это означает, что существует не только четкая мотивация использования *vid* из-за диалектной подоплеки, но и из-за наличия украинского языка на уровне литературного. В кластерах № 1 и № 2 этого нет.

В целом кластерный анализ подтверждает связь использования исследуемых элементов с диалектным типом местности. Следующие диаграммы иллюстрируют частоты четырех отдельных вариантов, то есть *vid* / *vид* или же *ot, ot/d, od*, которые были обобщенно представлены в кластерном анализе как «гипервариант» *от*:

Диаграмма 3. Распределение форм *vид* / *от* из корпуса УРСР по диалектным регионам в бóльшей части центра Украины

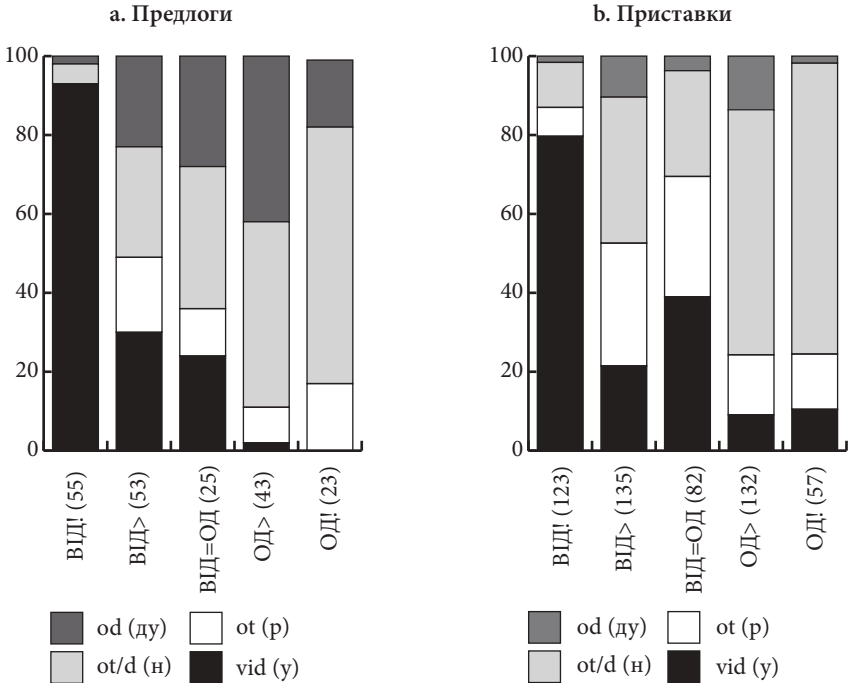

Конечно же, здесь могли быть учтены только те места проведения исследования, для которых украинская диалектология уточнила распределение вариантов приставки или предлога, то есть Юго-восток здесь не учитывается. Кроме того, следует отметить, что южные территории (современные Одесская, Николаевская и Херсонская области) не были заселены украинцами и русскими до конца XVIII в. и что в последующий длительный период сюда осуществлялась интенсивная иммиграция. Итак, строго говоря, здесь (за исключением северной части Одесской области) нет автохтонных диалектов.

На Диагр. 3 a/b видно, что в областях, где в диалектах присутствует только *від* (диалектная область *від*!), количественно преобладает *vид* со значениями от 80 до 90%. Варианты, обобщенные как *от*, играют здесь только периферийную роль. Совершенно иначе обстоит дело в диалектных областях, где *від* не имеет исключительного характера в диалектной речи. В случае с предлогами

пропорция непрерывно падает в зависимости от наличия від в диалектной среде, то есть *від*> → *від*=од → од> → од!. С приставками это не так континуально (из этого порядка выпадает *від=од*, но незначительно), но в целом тенденция сохраняется. Единственное, что можно сказать о трех подвариантах *от*, это то, что диалектный *od* преобладает в предлогах сильнее, чем в приставках. По-видимому, это связано с тем, что приставки более тесно связаны с корнем, а лексика в суржике сильно сближена с литературными языками, если только речь не идет об обозначении реалий деревенской жизни. Здесь также работает принцип «морфолого-этимологической конгруэнтности». Частота *ot/d* зависит от частотности фонологического контекста, который здесь носит случайный характер. В любом случае, количественное соотношение трех подвариантов *от* можно считать скорее случайной констелляцией, поскольку звуковое различие между 'диалектным украинским' *od* и 'русским' *ot* невелико. Вышеописанную связь с диалектными условиями в украинском языке мы назовем «принципом диалектной связи».

3.3. Многофакторный анализ. Проверка представленных результатов

Принцип диалектной связи не объясняет весь объем варьирования между *vid* и *от* в суржике. То же самое мы установили выше для столь же четкой зависимости встречаемости *vid* и *от* от принципа морфолого-этимологической конгруэнтности. Обе обусловленности чаще всего уже были видны почти «невооруженным глазом» при просмотре материала. При более глубоком статистическом анализе эти два принципа должны быть проверены. Данные, описанные выше в диаграммах, представляют простые (двухмерные) статистические сопоставления относительных или абсолютных частот. Для более надежного анализа следует проверить взаимозависимости этих двух принципов между собой и с разными другими переменными, которые могут иметь влияние на распространение исследуемых элементов.

Помимо двух упомянутых принципов, многофакторный анализ должен также включать следующие аспекты[11]:

(a) возраст, (b) пол, (c) образование, (d) размер населенного пункта (тип места проживания респондентов), (e) первый язык, то есть код, с которым человек рос в детстве, (f) родной язык, скорее как задекларированная символическая величина, (g) регионы, то есть представленность трех кодов в областях (согласно Hentschel, Taranenko 2021).

11 Мы воздерживаемся здесь от подробных гипотез относительно того, почему эти аспекты должны иметь особое значение. Это уже было продемонстрировано в ряде исследований, ср. Hentschel, Zeller (2017); см. также: Hentschel, Palinska 2022a по отношению к инфинитиву.

Учитывая эти принципы и аспекты[12], было проведено два типа многофакторного анализа: ANOVA и анализ обобщенной линейной смешанной модели (GLMM). При помощи ANOVA и GLMM было проанализировано, какие именно из этих независимых переменных действительно играют роль в распределении исследуемых элементов, т.е. зависимой переменой, или же их количественная взаимосвязь является эпифеноменом другой взаимосвязи.

Не представляя упомянутый числовой материал в целом, т. е. называя лишь наиболее важные значения, можно в общем констатировать, что два изложенных выше принципа являются на сегодняшний день наиболее важными независимыми переменными, которым следует распределение *vid* / *ot*.

(A) В случае приставок решающим с большим отрывом является (a) морфолого-этимологическая конгруэнтность, здесь между приставкой и корнем (χ^2=63,21, df 3, p<0,001 в Центре; χ^2=66,65, df 3, p<0,001 на Юге). Только в Центре (поскольку, как уже было сказано, на Юге нет соответствующих диалектологических данных) так же сильно проявляется (b) диалектная связь (χ^2=34,15, df 4, p<0,001).

(B) В случае предлогов в Центре диалектная связь является решающей независимой переменной (χ^2=26,94, df 4, p<0,001). На Юге же, где информация о диалектном базисе отсутствует, морфолого-этимологическая конгруэнтность, т. е. здесь между предлогом и управляющей словоформой[13], является единственной независимой переменной со статистически значимыми значениями (χ^2=7,97, df 3, p<0,05). Однако здесь соответствующее измеряемое значение (χ^2) «хуже» (здесь: ниже), как и уровень значимости (здесь: выше). Тот же принцип действует и в Центре. В то время как другие контролируемые независимые переменные вообще не играют роли, здесь достигается ее слабая значимость (p<0,1). С другой стороны, тот факт, что эта переменная показывает сигнификантные значения на Юге, должен объясняться тем, что здесь нельзя было контролировать более важную переменную, диалектную привязку. Это оказалось актуальным не только для *vid* / *ot* в Центре, но и для окончаний инфинитива в Центре и на Юге.

Тот факт, что морфолого-этимологическая конгруэнтность в предлогах играет гораздо меньшую роль, чем в приставках (и инфинитивных окончаниях), конечно, объясняется более слабой синтагматической когезией. Другие элементы могут появляться между предлогом и управляющими словоформами, и порядок не является абсолютно фиксированным, даже если левое

12 Также для GLMM была учтена случайная переменная «респондент».

13 Здесь были исключены темпоральные, локальные и каузальные предлоги, потому что в этих строго семантических употреблениях предлогов здесь отсутствуют синтаксически управляющие словоформы (в основном глаголы), а также те, которые входят в состав фразеологизмов и именных групп.

положение управляющей словоформы является нормальным случаем. Следует лишь мимоходом упомянуть, что некоторые другие независимые переменные по крайней мере приближаются к сигнификантным значениям. Так обстоит дело, например, в случае приставок с возрастом респондентов на Юге, где у более молодых обнаруживается повышенная доля явно 'русского' варианта *ot-*. Или: снова с приставками, но уже в Центре, где, например, для явно 'украинского' варианта *vid-* определены повышенные значения, с одной стороны, среди респондентов с высшим образованием, а с другой – с начальным образованием, но не среди тех, кто закончил профессиональное училище. В этих случаях речь идет о социально-биографической специфике, которая, пожалуй, может быть выяснена при анализе отдельных языковых биографий. Из-за их избирательного и нерегулярного возникновения и слабой выраженности ими можно пренебречь, в отличие от двух основных критериев зависимости для *vid* и *ot*.[14] Рассчитанные модели (GLMM), которые, конечно, в решающей степени определяются независимыми переменными с сигнификантными значениями, объясняют высокую долю вариации между *vid* и *ot*, по крайней мере, в трех четвертях анализируемых случаев.[15]

4. Выводы

В представленном исследовании речь шла о распространении двух основных вариантов (в абстрактном плане) омонимических и этимологически связанных элементов, приставки и предлога: с одной стороны укр. *від*, как в современном литературном украинском и во многих диалектах, с другой стороны русс. *от* и очень похожее по фонологическому строению укр.-диал. *од*. Сходство между двумя последними выражается не в последнюю очередь в том, что во многих фонологических контекстах их невозможно различить из-за ассимиляции по звонкости / глухости. Это явление, исследуемое здесь, является одним из ряда случаев, когда некоторые украинские диалекты демонстрируют определенные структурные черты, которые совпадают или близки к русским, в то время как другие в этих отношениях структурно более соответствуют стандартному украинскому языку. Эти случаи представляют особую проблему

14 Статистически значимые различия часто могут возникать при количественном анализе. Пока они не могут быть интерпретированы в теоретически обоснованной структуре, независимой от количественных показателей, они не имеют значения, как объясняется во вводных главах каждого учебника по статистике.

15 Соответствующие параметры Marginal R2 / Conditional R2 составляют: (a) для приставок в Центре 0,662/0,739 (N=528), на Юге 0,352/0,735 (N=578), (b) для предлогов в Центре 0,962 / N.A. (N=142), на Юге 0,427/0,830 (N=188). Соответствующий анализ (GLMM) был рассчитан в пакетах R lme4 и Rcpp.

для вопроса о том, какие характеристики суржика, широко распространенного в Украине украинско-русского смешанного разговорного варианта, восходят к украинскому или русскому языку. Предыдущее наше исследование (Hentschel, Palinska 2022a) касалось структурного феномена с той же общей проблематикой, конкретно – распределения вариантов окончаний инфинитива: с одной стороны, укр. *-ти* (то есть /ti/), которое присутствует в литературном украинском и многих диалектах, и, с другой стороны, русское *-ть*, которое в той же форме также присутствует во многих украинских диалектах. Таким образом, в случае инфинитива речь шла о вариантах флективно-морфологического окончания, в данном исследовании – о словообразовательном средстве, приставке, и омонимичном ей синтаксическом маркере, предлоге.

В обоих случаях на основе обширного корпуса смешанной речи (суржика) и с использованием количественных методов, учитывающих как языковые, так и структурные аспекты, была разработана процедура, выявляющая общие тенденции обозначенной проблемы. Речь идет об экспликации вероятностей того, при каких условиях определенное структурное свойство, которое некоторые украинские диалекты разделяют с литературным русским языком, должно быть оценено на современном этапе как украинский диалектизм или как русизм, что в конечном счете также позволяет дать общую оценку важности двух источников явления.

Общий вывод одинаков для всех трех феноменов: «однозначно украинский» вариант, т.е. окончание /ti/ инфинитива, а также приставка и предлог /vid(-)/, употребляется в суржике преимущественно в тех областях украинского языкового ареала, в которых именно этот вариант явно присутствует в соответствующих диалектах. Четкое соответствие между украинским стандартом и украинскими диалектами стабилизирует эти элементы. Примечательно, что эти территории относятся к тем, для которых, согласно (Hentschel, Taranenko 2021), описана очень сильная позиция украинского языка: они находятся в основном на западе изучаемой территории (т.е. на западе центральной Украины), исключая северные приграничные с Беларусью и Россией районы.

С другой стороны, там, где в украинских говорах явления присутствуют исключительно или преимущественно в варианте, соответствующем литературному русскому языку, суржик использует именно эту форму. Поскольку это часто районы, в которых русский язык был традиционно широко распространен (ср. Hentschel, Taranenko 2021), нельзя сказать *grosso modo*, восходит ли описываемый факт к влиянию украинских диалектов или русского языка. В духе того, что Кузнецова (Kuznêcova 1999) утверждала несколько десятилетий назад, у одних говорящих дело в первом, а у других – во втором. Для разъяснения этого языковое поведение или идиолект индивидуумов также должны были бы быть сопоставлены с учетом языковых биографий, что

является задачей для следующего исследования. Наш материал позволяет утверждать, что одно и то же структурное явление, например инфинитив на /-t'/ или приставка или предлог *от*, может не только быть украинским диалектизмом у одного говорящего, а русизмом у другого, но что эти явления иногда могут рассматриваться даже у одного и того же говорящего иногда как диалектизм, иногда как русизм. Подобно широкой социальной вариации, эта индивидуальная вариация не хаотична, а вероятностно связана с условиями ко-текста, а также социального и регионального контекста. Однако вероятностные закономерности употребления являются предпосылками стабилизации, т.е. формирования, если угодно, «правил». Каков был «первоначальный» источник, русский язык или украинский диалект, на самом деле не так уж существенно. Если в субстандарте, социолингвистически расположенном между автохтонными диалектами и литературным языком (языками), т.е. представляющем мезолект, представлен определенный вариант, общий для (социально доминирующего) литературно-языкового акролекта и диалектного базилекта, в городских районах скорее имеет место первое, в сельской местности – второе, но это не более чем нормальный случай.

Вариант в двух исследованиях, совпадающий с русской формой или очень похожий на нее, преобладает и в тех частях исследуемой территории, где диалектное распределение диффузное. Вариант этот может быть в одном диалектном ареале преобладающим, но не исключительным, во втором – находиться в количественном равновесии с однозначно украинской формой (м.б., с различиями между микро-ареалами, напр., соседними селами), или последняя даже преобладает. В таких ареалах надо полагать, что влияние русского языка является решающим. Иными словами, если форма, близкая к русской, присутствует и в не-русских идиомах, т.е. здесь в диалектах, ее усваиваемость выше. Или, другими словами, если в данном ареале украинские диалекты и украинский литературный язык «абсолютно» согласуются, у русского языка нет шансов влияния на суржик. Такое положение наблюдается по крайней мере тогда, когда речь идет о сильно связанных, зависимых средствах выражения, как рассматриваемые словоизменительные окончания, приставки и предлоги.

Описанный здесь принцип некой диалектной привязки для приставки и предлога мог быть проверен в данном исследовании только в центре, так как украинская диалектология (AUM) не давала никаких сведений о южных областях (в отличие от инфинитива). Однако, поскольку эти районы относятся к числу районов с традиционно сильным русским языком, неудивительно, что вариант *от*, близкий к русскому языку, явно предпочтительнее практически во всех местах опроса. Поскольку южные районы не представляют собой автохтонный украиноязычный (точнее, даже славяноязычный) ареал, как центральные области, особенно расположенные к западу от Днепра, в любом случае сильной диалектной связи ожидать не приходится. В этой области,

которая была заселена украинцами и русскими только в XIX в., распространение старых диалектов носит диффузный характер.

Конечно, не было найдено абсолютно константного распространения или употребления двух окончаний инфинитива и двух вариантов приставки и предлога, даже в двух выявленных субареалах с преобладанием чисто украинского варианта или варианта, близкого к русскому. Литературные украинский и русский языки все еще используются на всей территории исследования, с региональными различиями (Hentschel, Taranenko 2021). В таких случаях на стабилизированное смешивание может наслаиваться спонтанное смешивание в конкретном акте речи (Auer 1999). Т.е. и то, и другое все же может влиять на конкретные случаи смешанной речи: это постоянный источник варьирования. Здесь подчеркивается актуальность второго принципа для всех трех рассмотренных феноменов: тенденции к «морфолого-этимологической конгруэнтности» между инфинитивным окончанием, а также приставкой / предлогом, с одной стороны, и ко-текстом (основа / корень для окончания и приставки или управляюшая единица для предлога) – с другой. Относительно первых двух речь идет об отношениях к корню или основе словоформы, в то время как в случае предлога это отношение к слову более высокого уровня или соответствующей словоформе: если этот элемент больше похож на украинский или русский, проявляется тенденция, что с зависимым элементом это тоже так.

Иногда становится заметно слабое отношение других критериев к «выбору» между двумя соответствующими вариантами. Обычно их можно объяснить местной спецификой, и в общем плане ими можно пренебречь.

Мезолект в динамичном современном обществе, тем более в двуязычном, конечно, никогда не будет таким стабильным, как литературный язык или, в двуязычных странах, литературные языки, стабильность которых является результатом кодификации и социального установления, например, посредством обучения в системе образования. Старые деревенские диалекты выявляют низкую степень варьирования из-за низкой мобильности их носителей в прошлом. Мезолекты как субстандарты с социальной, а отнюдь не только «специфической для определенных слоев» обусловленностью будут все быстрее и быстрее реагировать на социальные и политические изменения и, таким образом, оставаться в высокой мере изменчивыми, динамичными. Там, где старые диалекты еще не исчезли полностью, мезолекты всегда будут отражать диалектный субстрат. Обсуждаемые здесь явления являются свидетельством редукции изоглосс в диалектном пространстве, т. е. так называемого «диалектного выравнивания» под влиянием литературных языков. Коротко говоря, суржик как мезолект существует в форме континуума региональных вариантов.

В данном случае здесь следует выразить надежду на то, что языковое внутреннее развитие в Украине, будь это на уровне базилектов, мезолекта или литературного акролекта, будет и в дальнейшем совершаться на основе самоопределения населения Украины. Надеемся, что нигде в Украине не будет условий для насильственной «деукраинизации», которую поставил своей целью режим в Кремле в духе возвращения империалистической политики XIX в. и которая уже видна на оккупированных российской армией украинских территориях.

Литература

Auer P., 1999, *From Codeswitching via Language Mixing to Fused Lects: Towards a Dynamic Typology of Bilingual Speech*, „International Journal of Bilingualism" 3/4, s. 309–332.

AUM: *Atlas ukraïns'koï movi*, t. 1: *Polìssâ, Naddnìprânŝina ì sumìžnì zemlì*, Kiïv 1984, t. 2: *Volin', Naddnìstrânŝina, Zakarpattâ ì sumìžnì zemlì*, Kiïv 1988, t. 3: *Slobožanŝina, Doneččina, Nižnâ Naddnìprânŝina, Pričornomor`â ì sumìžnì zemlì*, Kiïv 2001.

Bevzenko S.P., 1980, *Ukraïns'ka dìalektologìâ*, Kiïv.

Bilaniuk L., 2005, *Contested Tongues: Language Politics and Cultural Correction in Ukraine*, Ithaca – New York.

Bilaniuk L., 2018, *Purism and Pluralism: Language Use Trends in Popular Culture in Ukraine since Independence*, „Harvard Ukrainian Studies" 35, no 1–4, s. 293–309.

Bracki A., 2009, *Surżyk. Historia i teraźniejszość*, Gdańsk.

Brìcin V., Saplìn Û., Trub V., 2011, [rec.] S. Del Gaudio, *On the Nature of Surzyk: a Double Perspective*, „Movoznavstvo" 3, s. 91–92.

Bühl A., 2019, *SPSS. Einführung in die moderne Datenanalyse ab SPSS 25*, vyp. 16, Hallbergmoos.

Del Gaudio S., 2010a, *On the Nature of Suržyk: a Double Perspective*, München.

Del′ Gaudio S., 2010b, *Vzaêmodìâ mìž suržikom ta dìalektami*, „Mova ì kul′tura" 13/8 (144), s. 136–147.

GRAK: M. Švedova, R. fon Val′denfel′s, S. Ârigìn, A. Risìn, V. Starko, T. Nikolaênko et al., *General'nij regìonal'no anotovanij korpus ukraïns'koï movi (GRAK)*, Kiïv – L'vìv – Êna 2017–2022, [on-line:] uacorpus.org.

Grečko D., Palinska O., 2019, *Slovoobrazovanie v belorussko-russkoj i ukrainsko-russkoj smešannoj reči*, „Linguistica Copernicana" 16, s. 311–335.

Hentschel G., 2018, *Die weißrussische „Trasjanka" und der ukrainische „Suržyk": grundlegende quantitativ-qualitative soziolinguistische Ähnlichkeiten und Unterschiede*, [w:] S. Kempgen, M. Wingender, L. Udolph (red.), *Deutsche Beiträge zum 16. Internationalen Slavistenkongress Belgrad 2018*, „Die Welt der Slaven. Sammelbände. Sborniki", t. 63, Belgrad, s. 127–138 (russ. versiâ: *Belorusskaâ „trasânka" i ukrainskij „suržik": ob osnovnyh različiâh v stepeni vliâniâ russkogo âzyka*, „Przegląd Rusycystyczny" 2018, no 2 (162), s. 189–206).

Hentschel G., Palinska O., 2022a, *Restructuring in a Mesolect: A Case Study on the Basis of the Formal Variation of the Infinitive in Ukrainian-Russian „Suržyk"*, „Cognitive Studies | Études cognitives", 22, article 2770. https://doi.org/10.11649/cs.2770.

Hentschel G., Palinska O., 2022b, *The Linguistic Situation on the Ukrainian Black Sea Coast – Ukrainian, Russian and Suržyk as „Native Language", „Primary Code", Frequently Used Codes and Codes of Linguistic Socialization During Childhood*, „Russian Linguistics", https://doi.org/10.1007/s11185-022-09259-4.

Hentschel G., Reuther T., 2020, *Ukrainisch-russisches und russisch-ukrainisches Code-Mixing. Untersuchungen in drei Regionen im Süden der Ukraine*, „Colloquium: New Philologies" 2 (5), s. 105–132.

Hentschel G., Taranenko O., 2015, *Die Sprachenlandschaft der zentralen Ukraine: Ukrainisch, Russisch, 'Suržyk'. Verwendung – Kompetenz – nationale Positionierung*, „Die Welt der Slaven" LX, s. 248–275 (ukr. versiâ: *Movnij landšaft Central'noï Ukraïni: ukraïns'ka mova, rosìjs'ka mova, „suržik" (uživannâ – movna kompetencìâ – nacìonal'ne pozicìonuvannâ)*, „Movoznavstvo" 4, s. 3–25).

Hentschel G., Taranenko O., 2021, *Bilingualism or Tricodalism: Ukrainian, Russian and „Suržyk" in Ukraine. Analysis and Linguistic-Geographical Mapping*, „Die Welt der Slaven" LXVI, s. 268–299.

Hentschel G., Zeller J.P., 2017, *Aspekte der Sprachverwendung in zentralen Regionen der Ukraine*, „Wiener Slavistischer Almanach" 79, s. 37–60 (ukr. versiâ: *Movi ì kodi v central'nih regìonah Ukraïni: dumki ta atitûdi*, „Socìologìâ: teorìâ, metodi, marketing" 1, s. 103–127).

Horbatsch O., 1988, *Das ukrainisch-russische Sprachgemisch ('suržyk') und seine stilistische Funktion im Werk von Volodymyr Vynnyčenko und Oleksander Kornijčuk*, [w:] *Slavistische Studien zum X. Internationalen Slavistenkongress in Sofia*, Köln – Wien, s. 25–41.

Hybrid.: *Hybridisierung von zwei Seiten: ukrainisch-russisches und russisch-ukrainisches Code mixing im Kontext der (sozio)linguistischen Situation in der südlichen Ukraine entlang der Küste des Schwarzen Meers* (Projektbeschreibung), [on-line:] https://uol.de/slavistik/forschung/sprachwissenschaft/hybridisierung-von-zwei-seiten/publikationen-zum-projekt-hybridisierung-von-zwei-seiten.

Kuznêcova T.V., 1999, *Mova bìlìngval'noï sìm`ï u funkcìonal'nomu aspektì*, dissertaciâ kandidata filologičeskih nauk.

Masenko L., 2011, *Suržik: mìž movoû ì âzikom*, Kiïv.

Menzel T., Hentschel G., 2015, *Zum Einfluss des Russischen auf die Flexionsmorphologie der weißrussisch-russischen und ukrainisch-russischen gemischten Rede*, „Wiener Slawistischer Almanach" 75, s. 123–158.

Menzel T., Hentschel G. (red.), 2017, *Flexionsmorphologische Irregularität im innerslavischen Sprachkontakt. Sprachinhärente Präferenzen oder politisch-soziale Dominanz: Russisch vs. Weißrussisch/Ukrainisch – Polnisch vs. Kaschubisch/Lemkisch*, Frankfurt am Main.

Mozer M., 2016, *„Suržik" či „suržiki"?*, „Ukraïns'ka mova" 1, s. 27–54.

RStudio Team, 2020, *RStudio: Integrated Development for R*. RStudio, PBC, Boston, MA, [on-line:] http://www.rstudio.com/.

Sìmovič V., 1918, *Praktična gramatika ukraïns'koï movi: dlâ samonavčannâ ta v dopomogu škìl'nìj naucì*, 2 vidannja z odmìnami j dodatkami, Kiïv – Lâjpcìg.

Stavycka L., 2014, *Ein Blutschandekind der Postmoderne*, [w:] G. Hentschel, O. Taranenko, S. Zaprudski (red.), *Trasjanka und Suržyk – gemischte weißrussisch-russische und ukrainisch-russische Rede. Sprachlicher Inzest in Weißrussland und der Ukraine?*, Frankfurt am Main, s. 343–370.

Variab.: *Variabilität und Stabilität im gemischten Substandard im extensiven und zeitstabilen Sprachkontakt: der ukrainische Suržyk zwischen Ukrainisch und Russisch (im Vergleich mit der weißrussischen Trasjanka)* (Projektbeschreibung), [on-line:] https://uol.de/slavistik/forschung/sprachwissenschaft/drittmittelprojekte/variabilitaet-und-stabilitaet-im-gemischten-substandard-surzyk/surzyk.

Žilko F.T., 1955, *Narisi z dìalektologìï ukraïns'koï movi*, Kiïv.

Žovtobrûh M.A., Kulik B.M., 1965, *Kurs sučasnoï ukraïns'koï lìteraturnoï movi*, Kiïv.

Žovtobrûh M.A., Rusanìvs'kij V.M., Sklârenko V.G., 1979, *Ìstorìâ ukraïns'koï movi. Fonetika*, Kiïv.

Regional Properties in Ukrainian-Russian Mixed Speech (Surzhyk) and the Influence of Dialects: Prefixes and Prepositions *vid* / *ot*

Abstract

Ukrainian surzhyk is a form of mixed Ukrainian-Russian code influenced not only by standard dialects of Ukrainian and Russian, but also by Ukrainian dialects. In the analyses of the kind and intensity of the influence of Ukrainian or Russian on surzhyk, particularly problematic are the cases in which a given structural phenomenon occurs in some Ukrainian dialects and in the standard language, while in other dialects it is identical or very similar to the phenomenon occurring in Russian. Examples of such language units include the prefixes and *vid* / *ot* prepositions discussed in this article. Based on the corpus material, in this study the authors used quantitative methods to present the possibility to differentiate the basic tendencies that determine the way and scope of dialectal influences and both standard languages (Ukrainian and Russian). The main conclusion from the analyses of this linguistic phenomenon is the observation according to which a variant originating from the standard Ukrainian language is only preserved in those areas of using surzhyk in which only such variant occurs. In the regions in which both variants occur dialectally, or only the variant identical to Russian occurs, the latter is preserved. In general, it means that in Ukrainian-language areas variants of synonymical forms are reduced in the process of dialect-levelling in surzhyk as a mezolect.

PRZYPOMNIENIA I INSPIRACJE

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 257–270
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.16
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Ewa Deptuchowa
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
ewa.deptuchowa@ijp.pan.pl

LUCJAN MALINOWSKI I *SŁOWNIK STAROPOLSKI*

Słowa klucze: historia języka polskiego, działalność naukowa L. Malinowskiego, *Słownik staropolski*
Keywords: history of the Polish language, scientific activities of L. Malinowski, *Słownik staropolski*

Słownik staropolski (SStp) obejmujący w jedenastu tomach opracowanie słownictwa polskiego z zabytków od najstarszych do roku 1500 był redagowany i wydawany w latach 1953–2002. Jednak prace nad gromadzeniem do niego materiału językowego rozpoczęły się jeszcze w 2. połowie XIX w. Do dzisiaj w Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN znajdują się w specjalnych szufladkach dostosowanych do formatu niestandardowych fiszek kartki z ekscerptami ze wszystkich wykorzystanych zabytków językowych[1]. Na kartkach tych są cytaty wypisane przez wiele osób, które począwszy od 1874 r. uczestniczyły w pracach przygotowawczych do redagowania *Słownika staropolskiego*. Wśród nich można odnaleźć kartki pisane ręką Lucjana Malinowskiego. O nich pisał w 1998 r. Marian Kucała w artykule poświęconym wspomnieniom rocznicowym w „Języku Polskim":

> Choć Malinowski umarł pół wieku przed moim rozpoczęciem studiów, był mi bliski, gdyż często o nim mówił prof. Nitsch, a w pracowni Słownika staropolskiego zetknąłem się z jego wydaniami zabytków i wypisywanymi przez niego kartkami (Kucała 1998: 165).

1 Kartoteka ta została zdygitalizowana i jest dostępna na stronie Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk (https://pjs.ijp.pan.pl).

Niewątpliwie *Słownik staropolski* stanowił pewien epizod (20-letni) w życiu naukowym badacza. Nie można jednak mówić o powiązaniu jego nazwiska z koncepcją czy wpływem na kształt tego słownika. Aby prześledzić, jak wyglądały związki Malinowskiego ze *Słownikiem staropolskim*, trzeba się cofnąć do czasu, kiedy po raz pierwszy pojawił się temat opracowania słownika najstarszej polszczyzny. Znajdujemy o nim informację już w „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności" z 1874 r.[2], z którego dowiadujemy się o działaniach podejmowanych w zakresie opracowania *Słownika staropolskiego*. W kolejnych rocznikach zdawane są następnie relacje, czasem bardzo szczegółowe, z przebiegu prac i dyskusji, pojawiają się także informacje o osobach zaangażowanych w to przedsięwzięcie (por. Rocznik 1875). Wśród tych osób wymieniany jest prof. Malinowski, który w 1867 r. ukończył w Szkole Głównej[3] w Warszawie studia z filologii słowiańskiej. Jako wyróżniający się student otrzymał stypendium naukowe, które pozwoliło mu na wyjazd na dalsze studia do Niemiec[4], potem do Petersburga, a następnie na Śląsk, gdzie zajął się prowadzeniem badań dialektologicznych. Efektem tych badań była rozprawa o etymologii ludowej. Od 1870 r. uczył w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, ale już w 1872 r. wyjechał do Lipska, gdzie słuchał wykładów z językoznawstwa ogólnego Jerzego Curtiusa i z gramatyki porównawczej języków słowiańskich Augusta Leskiena. U Leskiena w 1872 r. doktoryzował się na podstawie rozprawy o gwarze opolskiej na górnym Śląsku, której pierwszy zeszyt, omawiający głosownię, ukazał się drukiem rok później w Lipsku (Malinowski 1873). O tym „zeszycie" pisze Kazimierz Nitsch, uczeń Malinowskiego: „stał się on istotną podstawą całego szeregu dialektologicznych badań i opracowań nie tylko dla Malinowskiego uczniów, jak: J. Bystroń, S. Matusiak, R. Zawiliński…, ale i innych, jak J. Leciejewski czy J. Łoś" (Nitsch 1948: 2).

W tym czasie (1872 r.) w Krakowie w wyniku przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego powstała Akademia Umiejętności, składająca się początkowo z trzech wydziałów: filologicznego, historyczno-filozoficznego i matematyczno-przyrodniczego. Pierwsze posiedzenie Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności odbyło się 10 marca 1873 r. Wtedy też za jego główne zadanie uznano zajęcie się sprawą języka ojczystego. Wkrótce na posiedzenie odbywające się 18 maja 1873 r. Antoni Małecki nadesłał referat *O zadaniach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, zawierający m.in. postulat zorganizowania przez ten Wydział pracy nad słownictwem polskim, którą należałoby rozpocząć od zbierania polskiego

2 A także w Protokołach Wydziału Filologicznego, w tomie I „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego" Akademii Umiejętności z 1874 r. (Rozprawy 1874: XXXIII, XXXIV, XLVIII–L) oraz korespondencji urzędowej z tego roku dostępnej w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

3 Szkoła Główna Warszawska została zlikwidowana w 1869 r., a w roku następnym otwarto Cesarski Uniwersytet Warszawski z językiem wykładowym rosyjskim.

4 Studiował w Jenie u Augusta Schleichera, jednego z twórców gramatyki porównawczej.

słownictwa z zabytków językowych XIV, XV i XVI w., nieuwzględnionych w *Słowniku…* Samuela B. Lindego (SL)[5]. Pisał nadto, że Linde

> zupełnie też pominął cały ów ogrom wyrazów znajdujących się jedynie w ustach ludu, niewprowadzonych do książkowego języka, które to wyrazy, jak wiadomo, w wielkiej części inne są w każdej prowincyi, ba, nawet i w poszczególnych nieraz powiatach (Małecki 1874: 16).

W dalszej części referatu postulował powołanie specjalnej komisji językowej dla opracowania słownika, który byłby uzupełnieniem SL. A wreszcie dzielił się planami wybiegającymi daleko w przód: „Kiedy przyjdzie znowu kiedyś do ponownego przedrukowania całego *Słownika…* Lindego, wcieli się ten materyał nowo zebrany integralnie do tej wielkiej całości" (ibid.).

Już na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii 4 listopada 1873 r. prezes Akademii dr Józef Majer postawił wniosek o powołanie komisji językowej. Na posiedzeniu 2 marca 1874 r. uchwalono ostatecznie utworzenie takiej komisji, której przewodniczącym został dr Fryderyk Skobel. Na pierwszym i zarazem konstytucyjnym jej posiedzeniu, 29 marca 1874 r., jako jedno z zadań tej Komisji wytyczono opracowanie słownika języka polskiego, a ściślej „przygotowanie materyjałów do słownika polskiego, który by stanął obok dzieła Lindego i uzupełnił jego braki" (Rozprawy 1874: XXXIV).

Od tej chwili jednym z głównych problemów, któremu poświęcano wiele uwagi i troski na kolejnych i kolejnych posiedzeniach Komisji Językowej, było opracowanie słownika języka polskiego, czego konieczność była dla wszystkich oczywista. Toczyły się jednak dyskusje nad formą, zakresem czasowym i źródłowym oraz zasadami planowanego słownika. Przedstawiano różne koncepcje i wyznaczano zadania na kolejnych posiedzeniach. Często obradująca Komisja rozpatrywała zgłaszane projekty dotyczące zbierania materiałów i układania nowego słownika. Jeden z nich, który wpłynął do sekretarza Akademii, odczytany został na posiedzeniu 11 kwietnia 1874 r. Był on autorstwa Jana Baudouina de Courtenay, który sugerował, aby prace nad słownikiem podzielić na kilka części, zachować pisownię zabytków (na co Linde nie zważał), pominąć słownictwo ludowe i prowincjonalne, które mogłoby stanowić osobne dzieło (por. ibid.: XLIX). Rozważano zatem sprawę, czy słownik miałby być ogólny i obejmować piśmiennictwo od XIV do XIX w. włącznie,

5 Jak wiadomo, SL obejmuje zabytki drukowane sięgające wstecz najdalej do wieku XVI. „Nie zwracał uwagi – pisze A. Małecki – na rękopisy, zachowane z epoki przed wprowadzeniem drukarń, ani też na pierwsze druki polskie, nie znane nawet w latach, kiedy pracował" (Małecki 1874: 14–15). „Tymczasem w w. XIX odkryto wiele zabytków z czasów dawniejszych, nie tylko tekstów polskich z XIV i XV w., ale i oddzielnych wyrazów polskich w tekstach łacińskich z wieku XIII, a nawet XII. Zaszła tedy potrzeba dopełnienia Lindego, co nie da się zrobić inaczej, jak tylko w formie ułożenia *Słownika staropolskiego*, który by wyczerpał materyał z zabytków do połowy w. XVI, tj. do granicy, od której zaczęła się praca Lindego" (Łoś 1913: 23).

z pominięciem źródeł uwzględnionych w SL – byłby wówczas dopełnieniem dzieła Lindego, chociaż z zachowaniem nowych zasad cytowania materiału i obejmującym szerszy zakres czasowy. W końcu zgodzono się, aby słownik wydawać „epokami", zaczynając od słownika starej polszczyzny, obejmującego najdawniejsze zabytki do okresu zygmuntowskiego[6], jak też aby równocześnie dążyć do wydania słownika „prowincjonalizmów" (ten pomysł zrealizował się w postaci słownika gwarowego). Komisja uznała, że ekscerpcja materiałów dla przyszłego *Słownika staropolskiego* powinna objąć najdawniejsze zabytki, jak pisał prof. Fryderyk Skobel do Zygmunta Glogera 1 października 1875 r., tj. „głównie języka, jakim mówiono za Piastów i Jagiellonów, zatrzymując się w korzystaniu z dzieł drukowanych na czasach Reja" (Korespondencja). Dlatego w materiałach nadsyłanych do Komisji dużą część stanowiły cytaty z tekstów drukowanych 1. połowy XVI w.[7]

Następnie dla wybranej podkomisji (w składzie: Fryderyk Skobel, Karol Estreicher i Władysław Wisłocki) oraz dla osób mających zająć się ekscerpcją danych z zabytków przyjęto przygotowaną wcześniej instrukcję zbierania materiałów do słownika języka staropolskiego. Podkomisja miała zająć się ułożeniem listy współpracowników biorących udział w wypisywaniu materiałów z zabytków. Instrukcja natomiast szczegółowo określała, jak należy przygotowywać kartki ekscerpcyjne dla *Słownika staropolskiego*. Została ona wydrukowana w tomie 4. „Rozpraw i Sprawozdań Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" z 1876 r. na s. III–V (por. Rozprawy 1876). W tym też tomie na s. XIV–XCIV opublikowano osobno projekt przygotowany przez Jana Karłowicza (Karłowicz 1876), który opowiedział się za wielkim słownikiem polskim, obejmującym całe słownictwo do czasów najnowszych[8]. O koncepcjach i działaniach na polu słownikarskim J. Karłowicza pisze Maciej Rak:

> Jak wiadomo, J. Karłowicz równolegle pracował nad trzema słownikami, […] SW, SKarł i *Słownikiem wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia używanych w języku polskim* (SWOKarł). Zebrane do SW słownictwo, które miało charakter gwarowy, ostatecznie w większości zostało włączone do SKarł (Rak 2017: 265–266).

W 1876 r. na polecenie Komisji Językowej W. Wisłocki przygotował spis rękopisów i druków do 1550 r., z których należałoby czerpać materiał do *Słownika*

6 Zygmunt I 1467–1548.

7 Później materiał ten, decyzją Jana Łosia, został wyłączony, a za końcową datę dla słownika przyjęto rok 1500, jako granicę średniowiecznej polszczyzny. Wreszcie materiał 1. połowy XVI w. został objęty *Słownikiem polszczyzny XVI w.* Natomiast z czasem w wyniku szczegółowych badań zabytków rękopiśmiennych – już w XX i XXI w. – okazało się, że dla niektórych zabytków zakwalifikowanych do tekstów XV-wiecznych trzeba było przesunąć datację na początek czy nawet na 1. połowę XVI w. Znalazło to odzwierciedlenie w opracowywanym w Pracowni Języka Staropolskiego projekcie Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki „Baza leksykalna średniowiecznej polszczyzny. Fleksja".

8 Nb. swój projekt zrealizował Karłowicz przy współudziale Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (SW).

staropolskiego. W ten sposób projekt opracowania „ogólnego" słownika polskiego został odsunięty na plan dalszy, natomiast Komisja zaaprobowała w pierwszym rzędzie opracowanie słownika najstarszej polszczyzny. Gotowe były lista zabytków do ekscerpcji po rok 1550 i zasady ekscerpcji. Zwracano się następnie do poszczególnych osób z zaproszeniem do współpracy przy rozpisywaniu zabytków. Osoby te wyrażały zgodę i deklarowały się, który zabytek będą rozpisywać na kartki. W ten sposób w kilku ośrodkach (najpierw w Krakowie, potem kolejno w Warszawie, Lwowie, Wrocławiu, Kielcach, Częstochowie) wyłonione zostało grono współpracowników, którzy podjęli się przygotowywania materiałów do tegoż słownika. Wśród nich byli m.in: Władysław Wisłocki, Aleksander Kremer, Józef Majer, Józef Szujski, Karol Mecherzyński, Antoni Małecki, Władysław Nehring, Jan Rymarkiewicz, Franciszek Piekosiński, Franciszek Malinowski, Roman Pilat, Feliks Rybarski, Bronisław Grabowski. Wkrótce zaczęły napływać materiały do przygotowywanego *Słownika staropolskiego*. W protokołach posiedzeń Komisji Językowej począwszy od 1876 r. regularnie pojawiają się szczegółowe informacje o przesyłanych do Komisji wyciągach (por. Protokoły).

Wydawało się, że wszystko jest na dobrej drodze do realizacji zadania, jakim było opracowanie słownika najstarszej polszczyzny.

W listopadzie 1876 zmarł dr F. Skobel, przewodniczący Komisji Językowej, co skutkowało spowolnieniem prac tej Komisji. Zastąpił go wkrótce dr J. Majer, który miał zadbać skutecznie o przywrócenie tempa prac nad słownikiem.

W tym momencie dyskusji i prac nad zbieraniem materiału do *Słownika staropolskiego*, na posiedzeniu 29 maja 1877 r., został przez przewodniczącego Komisji Językowej dra J. Majera przedstawiony nowy jej członek, mianowicie profesor lingwistyki słowiańskiej dr Malinowski, który jako profesor nadzwyczajny objął 1 kwietnia 1877 r. katedrę filologii słowiańskiej na uniwersytecie w Krakowie. W „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności" z 1877 r. odnotowano: „A gdy świeża siła w świeżo powołanym profesorze lingwistyki słowiańskiej Dr. L. Malinowskim zyskaną została, jest wszelka nadzieja, że praca przyśpieszonym pójdzie krokiem" (Rocznik 1877: 169). Niebawem, bo 30 czerwca 1877 r., powołano L. Malinowskiego na sekretarza Komisji Językowej (był nim aż do swojej śmierci w 1898 r.). Odtąd stale brał on udział we wszystkich pracach i przedsięwzięciach Wydziału Filologicznego AU. Rychło też jednak zaangażował się w prace ekscerpcyjne dla *Słownika staropolskiego*. W „Rocznikach…" z lat 1877–1880 pojawiają się optymistyczne informacje o przebiegu prac nad finalizowaniem zbierania materiału do *Słownika…* i bliskim momencie przystąpienia do jego redagowania (por. Rocznik 1877, Rocznik 1878, Rocznik 1880).

Na posiedzeniu Komisji 14 lipca 1879 r. na wniosek K. Mecherzyńskiego ogłoszono zamiar przystąpienia do redakcji *Słownika staropolskiego* na podstawie zebranych już materiałów, uznawszy, że pozostałe zabytki będą uwzględniane już w trakcie pracy redakcyjnej. Powołano komitet redakcyjny w składzie: K. Mecherzyński, W. Wisłocki i sekretarz Komisji L. Malinowski. Na ręce sekretarza Komisji

współpracownicy z różnych ośrodków składali wypisy z przydzielonych im źródeł językowych. Zajmował się on uporządkowaniem zebranego dotąd materiału oraz, jak inni, również ekscerpcją materiału z zabytków. Zapowiadano, że „pomimo mnożącego się materyjału [co było wynikiem odkrywania i ogłaszania nowych, nieznanych w chwili planowania słownika zabytków – E.D.] zbliża się szybko czas, gdy do ułożenia jego przystąpić będzie można" (Rocznik 1882: 80). Takie zapowiedzi powtarzały się na przemian z głosami o konieczności poczekania, aż będzie pewność, że wszystkie znane zabytki zostały poddane ekscerpcji. W tym też czasie wypisywanie materiału uległo spowolnieniu. Na pierwszy plan wysunęły się prace nad poszukiwaniem i ogłaszaniem nowych zabytków. Z kolei praca W. Nehringa (1886) pokazała, że tych zabytków już jest więcej, niż sądzono, gdy planowano wydanie słownika. Stąd też ciągle przesuwał się termin przystąpienia do jego ostatecznego redagowania. Okazało się z czasem, że niektóre dotychczas drukiem ogłoszone źródła (np. *Biblia królowej Zofii* – 1871, *Psałterz floriański* – 1883, *Kazania gnieźnieńskie* – 1897) trzeba powtórnie, poprawniej wydać albo też systematycznie sprawdzić z tekstem oryginałów.

W takim stadium uznano, że główne kierownictwo prac nad słownikiem powinno się powierzyć „jednemu odpowiedzialnemu i zawodowemu filologowi, który by się zobowiązał systematycznie i stale słownikowi część swego czasu poświęcać" (Łoś 1918: 7).

Tymczasem od 1879 r. pracami nad *Słownikiem staropolskim* kierował L. Malinowski, który równocześnie pełnił funkcję sekretarza Komisji Językowej (od 1877 r.) oraz zaangażowany był w pracę naukową, dydaktyczną i organizacyjną na uniwersytecie. Od 1880 r. był członkiem komisji egzaminacyjnej kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych, wykładał na uniwersytecie gramatykę języka polskiego, języki staro-cerkiewno-słowiański, rosyjski, ukraiński, czeski, serbski, litewski, objaśniał i analizował zabytki staropolskie. W 1883 r. został profesorem zwyczajnym, w latach 1887–1888 był dziekanem Wydziału Filozoficznego, pełnił też obowiązki rektora. W 1887 r. zorganizował seminarium filologii słowiańskiej i był jego dyrektorem. Od 1892 r. był seniorem, tj. przełożonym Bursy Akademickiej (por. Łopaciński 1898: 24–25). Wiele czasu poświęcał swoim uczniom, odznaczając się dużą dbałością o ich rozwój, co odbywało się niewątpliwie kosztem pracy własnej.

W tym też czasie przybyło mu obowiązków i funkcji w Akademii. W 1880 r. wybrano go na członka czynnego krajowego Akademii Umiejętności, w 1882 r. na członka komisji antropologicznej (po rezygnacji Baudouina z tej funkcji), a w 1883 r. – literackiej. W 1882 r. został sekretarzem Wydziału Filologicznego. Miał wiele obowiązków, pracy, zebrań, zobowiązanie do redagowania „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" i „Sprawozdań Komisji Językowej Akademii Umiejętności". Był członkiem redakcji „Prac Filologicznych", w których zresztą sam publikował swoje artykuły. Uczestniczył w recenzowaniu prac nadsyłanych na ogłoszony przez Akademię konkurs im. Lindego. Wszystkie

te zajęcia kosztowały go wiele czasu – rozpraszały i nie pozwalały na skupienie się wyłącznie na pracy nad odpowiednim przygotowaniem materiałów do *Słownika*… Absorbowała go też praca naukowa nad odkrywaniem i wydawaniem zabytków językowych, z których najbardziej znane to *Modlitwy Wacława*, *Kazania Paterka*, *Kazania na Dzień Wszech Świętych*, *Żywot św. Błażeja*.

Przy tym wszystkim trzeba pamiętać, że Malinowski miał poważne problemy zdrowotne (w 1886 r. – operacja nowotworu, w 1896 r. – atak serca). Pełnione funkcje i obowiązki były dla niego zbyt dużym obciążeniem. Nie mógł poświęcić słownikowi tyle czasu, ile było trzeba. Mimo to doglądał prac nad słownikiem i sam gromadził materiały do niego. Nie czynił tego jednak systematycznie, ale raczej dorywczo. W sprawozdaniu z 8 lipca 1894 r. pisał:

> Lucyjan Malinowski pracował nad słownikiem staropolskim w ciągu miesięcy Lutego, Marca, Kwietnia i Maja od 1º do 9º i 29–31 (od 9 do 28 był chory) i Czerwca po 2 god. dziennie. Opracował następujące zabytki: Ewang. św. Mateusza V 1–12 i Kazanie na dzień Wsz. Św. z kodeksu Kapituły w Pradze [tu następuje szczegółowe wyliczenie jeszcze 8 tekstów – E.D.] w Krakowie 8 Lipca 1894. Malinowski" (ARCH) (zob. fotografia na s. 268).

Tak pisze o tej pracy K. Nitsch, który, jeszcze jako student, był przez Malinowskiego zaangażowany do wypisywania materiałów do *Słownika staropolskiego* w pracowni znajdującej się wówczas przy ul. Sławkowskiej:

> Na półkach z surowego drzewa stały tam dość bezładnie, pozostałość z dawniejszych czasów, pudła z kartkami wypisanymi z różnych zabytków… Przy prostych stołach wypisywaliśmy [Zygmunt Paulisch, Stanisław Luboradzki, Jan S. Bystroń i K. Nitsch – E.D.] wyrazy z różnych zabytków… Codziennie od godz. 12 do 14 siedział tam z nami sam Malinowski, którego praca treściowo nie różniła się od naszej; o przyszłości mówić nie lubił: był chory na serce i widocznie bał się śmierci, na razie zabijając tę myśl mechanicznym wypisywaniem (Nitsch 1957: 231).

A tak ocenia jego pracowitość i jej niewspółmierne efekty:

> Zabrał się też gorliwie [Malinowski – E.D.] do leżącego odłogiem słownika staropolskiego i szereg lat codziennie w nim po dwie godziny wypisywał na kartkach z zabytków wyrazy, z tąż metodą, którą by można określić znanym starym dwuwierszem: *Niech każdy czyni, co każe duch boży, A całość sama się złoży*[9]. Ale bez planu całość się nie złożyła (Nitsch 1948: 3).

Gdy w 1893 r. przybył na stały pobyt do Krakowa Baudouin de Courtenay, który przez sześć lat wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim językoznawstwo porównawcze i sanskryt, „w charakterze – jako obcopoddany – tytularnego kontraktowego

9 Por. Kazimierz Brodziński, *Fraszki. Porządek*: „Czyń każdy w swoim kółku, Co każe Duch Boży, A całość sama się złoży".

profesora" (Ułaszyn 1934: 152), Akademia Umiejętności powołała go niebawem na drugiego, obok Malinowskiego, redaktora słownika.

> W ciągu roku ubiegłego przesiedlił się do Krakowa czł. cz. Dr. Jan Baudouin de Courtenay, b. profesor Uniwersytetu dorpackiego, i przyjął czynny udział obok prof. L. Malinowskiego w kierownictwie prac przygotowawczych, gdy zaś roboty te będą ukończone, p. Malinowski i p. Baudouin obejmą redakcyą tego ważnego wydawnictwa (Rocznik 1894: 60).

Od tego momentu praca słownikarska uległa zmianie, co nie znaczy, że współpraca między obydwoma profesorami układała się dobrze, o czym najlepiej świadczy fakt, że zapowiadane od kilku lat w „Rocznikach Zarządu Akademii Umiejętności" rychłe zakończenie prac przygotowawczych nad *Słownikiem…* i rozpoczęcie końcowego redagowania wcale nie następowało. Miały na to wpływ różne czynniki, choćby to, że instrukcja nie była doskonała, co powodowało pewną dowolność i niekonsekwencje w wypisywaniu cytatów. Utrudniało to potem pracę redakcyjną. Te same zabytki były rozpisywane przez dwie lub trzy osoby, co sprawiało, że kartki z tego samego źródła były różne. To wszystko wymagało szczególnej uwagi, czasu i poprawiania wypisów. Najistotniejszym powodem tego opóźnienia był niewątpliwie brak współpracy między Malinowskim i Baudouinem. Mimo że znali się z czasów studiów w Szkole Głównej, ich drogi życiowe i naukowe były różne. Ale i styl pracy, i poglądy naukowe w dziedzinie językoznawstwa, którym obaj się zajmowali, bardzo ich różniły i nie wywoływały wzajemnego szacunku. Obaj mieli ambicje naukowe, praca na uniwersytecie w Krakowie była w obrębie zainteresowań obydwóch. O stosunkach między nimi mogą świadczyć chociażby drobne uwagi w listach pisanych przez Baudouina do Karłowicza z Krakowa właśnie z 1894 r.: 14 stycznia: „Zabawny jest ów strach przed czcigodnym panem L[ucjanem] M[alinowskim]" (Rak 2020: 225); 10 maja: „Co zrobi Malinowski, nie wiem, gdyż się bardzo rzadko widujemy, a widując się, rozmawiamy o pogodzie i in[nych] t[ym] p[odobnych] rzeczach, nie dotykając kwestii ważniejszych i naukowych" (ibid.: 231); 16 maja: „Słyszałem dziś, że Malinowski jest niezdrów. Miał uderzenie krwi do głowy podczas wykładu" (ibid.: 232); 22 grudnia:

> Powiem Wam, kochany Kolego, że tu w Krakowie, „na ziemi ojczystej", czuję się bardziej osamotnionym, aniżeli w ~~Jurie~~ Kazaniu, w Dorpacie, a nawet w Jurjewie. Jedyny człowiek, z którym można było rozmawiać o kwestiach fachowych, a z którym zresztą rzadko się widywałem, Rozwadowski, wyjechał. Z Malinowskim niepodobna podtrzymywać żadnych stosunków opartych na otwartości i wolnych od podejrzeń i obłudy lub też szykan mniej lub więcej dowcipnych (ibid.: 243).

Z listów jednoznacznie wynika, iż mimo że obaj znali się ze studiów w Szkole Głównej, a później utrzymywali kontakt listowny, choćby w czasie pobytu L. Malinowskiego na badaniach na Śląsku, nie było między nimi współpracy nad

materiałami, która służyłaby przygotowaniu tego dzieła. Baudouin, pisząc w listach na tematy naukowe, ale też prywatne, tu i ówdzie napominał o Malinowskim, ale nigdy w kontekście pracy nad *Słownikiem staropolskim*. Nitsch taką daje najprostszą charakterystykę obydwóch profesorów, która ma tłumaczyć relacje między nimi:

> Malinowski ugrzązł w szczegółowym rejestrowaniu zewnętrznych objawów historii polszczyzny – Baudouin, wcale się od niej nie odwracając, traktował ją jednak tylko jako przykład ustawicznych ogólnojęzykowych zmian (Nitsch 1957: 228),

czyli istotne dla niego było „traktowanie każdego szczegółowego zjawiska językowego na tle ogólnym" (ibid.). „Malinowski był co do języka wielkim konserwatystą, jego ewolucję uznawał tylko w przeszłości, dla współczesnego jego rozwoju pozbawiony wszelkiej wyrozumiałości" (ibid.: 227). Różniły ich szkoły, różnił ich sposób pracy; L. Malinowski uwzględniał szczegóły, nad którymi się w danej chwili skupiał, Baudouin dokonywał syntezy, uogólnienia, potrafił ocenić, czemu ma służyć dana praca, realizował projekt. Mając to na uwadze, Baudouin w szczegółach opracował nowy system pracy nad słownikiem, jasno określił sposób wypisywania materiału z zabytku, który polegał na tym, że kartki z raz przepisanym cytatem przechodziły pod kolejne litery, na które zaczynały się wyrazy w cytacie. Sposób ten dawał oszczędność czasu poświęcanego na ekscerpcję, ale, niestety, w przyszłości znacznie wydłużał czas pracy, jaki zabierało już samo redagowanie słownika. I tu Baudouin napotkał na zdecydowany opór Malinowskiego, który nie godził się na to i na zmiany stylu pracy.

> Nie chciał się zgodzić na jego planowe projekty co do słownika staropolskiego, wskutek czego Baudouin się z jego redakcji wycofał. W rezultacie po Malinowskim w słowniku nie zostało tak jak nic, gdy z organizacyjnych pomysłów Baudouina Łoś niejedno przejął (Nitsch 1948: 3).

System Baudouina miał doniosłe znaczenie, gdyż dzięki niemu praca polegająca na zbieraniu materiału do *Słownika staropolskiego* została usystematyzowana i właściwie zorganizowana[10]. Jednakże wobec przyjęcia nowego systemu nie można było wykorzystać większej części kartek wcześniej przygotowanych dla słownika, lecz należało całą pracę zacząć od nowa.

Dobrze natomiast układała się praca Baudouina z Janem Leciejewskim, Kazimierzem Nitschem i Janem Rozwadowskim, którzy byli zaangażowani do prac przygotowawczych, i postępowała bardzo szybko. W 1897 r. w „Roczniku Zarządu Akademii Umiejętności" (Rocznik 1897: 66) odnotowano, że „w roku bieżącym będzie można przystąpić do ostatecznej redakcyi". Niestety, już w „Roczniku…" z 1898 r. pisano: „Prace nad słownikiem staropolskim postępowały w roku ubiegłym niezbyt szybko, raz dla prawie zupełnego braku odpowiednich współpracowników,

10 Por. Rocznik 1897: 64.

powtóre zaś z powodu choroby jednego z redaktorów słownika, ś.p. Lucyana Malinowskiego" (Rocznik 1898: 65). Malinowski, który już wcześniej poważnie chorował, zmarł nagle w 1898 r. na atak serca. O zmaganiach z ciężką chorobą i wiążącymi się z nimi niepokojami Malinowskiego możemy dowiedzieć się z jego wieloletniej korespondencji z zaprzyjaźnionym czeskim historykiem Jarosławem Gollem, do którego regularnie pisywał zarówno o sprawach związanych z życiem naukowym, lekturach, znajomych, jak i o swoich osobistych problemach i chorobach. Świadczą one również o silnej woli i wielkiej pracowitości Malinowskiego. Po powtórnej operacji z powodu odnowienia się nowotworu w 1887 r. pisał do Golla (list 17 marca 1887 r.) tak: „Przy cierpieniu zdołałem jednak odpisać *Ewang*[*elie*] *aprakos* starorusk[ie] (połowa w. XIII)… Mnóstwo mam prac pozaczynanych, Bóg wie, kiedy je pokończę!" (Sochacka 1975: 94). I w kolejnym, gdy został dziekanem: „Gdyby tylko była ochota i siły do pracy, żeby człowiek mógł pokończyć pozaczynane roboty" (ibid.: 96). Z listów do Golla przebija niepokój Malinowskiego o zdrowie, świadomość przerastających go obowiązków i obawa, że nie zdąży opracować wszystkich zebranych materiałów. Rozwijająca się choroba serca była zapewne główną przyczyną osłabienia jego działalności. Mając tego świadomość, 56-letni Malinowski pisał w liście do swojego przyjaciela 13 października 1895 r.:

> Donosiłem, że jestem ciężko chory na serce, że siedzę w izbie, nie wolno mi się ruszać. Była to ciężka choroba. W końcu sierpnia wróciłem do Krakowa. Dotąd nie wychodzę z domu. Nie wiem, jak się to wszystko skończy. Mam lat 56, w tym wieku mała jest nadzieja, aby sercu powróciła potrzebna energia, a jak serce przestanie działać, to i wszystko ustanie… ale trudno: „raz kozie śmierć" (ibid.: 167),

a w następnym zdaniu: „U mnie wszystko po dawnemu. Wykłady zacznę dopiero w Nowembrze (nasz listopad)" (ibid.). Zaskakujące jest to, że w żadnym z listów, pisząc o swoich obowiązkach i pracach naukowych, nie wspomina o pracy nad *Słownikiem staropolskim*.

Malinowski pracował do końca, mimo że jego zdrowie szwankowało. Jeszcze na posiedzeniu Akademii 10 stycznia 1898 r., a więc na pięć dni przed śmiercią, złożył swoją pracę o zabytku języka polskiego w manuskrypcie nr 1798 Biblioteki Uniwersytetu w Erlangen (z pocz. XVI w.) (Malinowski 1898).

Po śmierci L. Malinowskiego Baudouin objął kierownictwo nad pracami przygotowawczymi do redagowania *Słownika staropolskiego*. Zajął się przejrzeniem pudeł z wypisanymi materiałami. Jakość sporządzonych wypisów nie była zadowalająca i Baudouin negatywnie ocenił ich dokładność, uznając za bezcelowe tracenie czasu na ich poprawę. A o niektórych pudłach z materiałami „kontrolujący całą pracownię po śmierci Malinowskiego Baudouin powiedział, że określić je można tylko jako wypisy z czegoś przez kogoś" (Nitsch 1957: 234). Były to niewątpliwie materiały przygotowane nie tylko przez Malinowskiego, ale też nadsyłane do niego przez osoby biorące udział w pracach ekscerpcyjnych. W ułożonej bowiem alfabetycznie

kartotece istniejącej w Pracowni Języka Staropolskiego możemy natrafić na kartki pisane przez Malinowskiego obok kartek wypisywanych zgodnie z zasadami wprowadzonymi przez Baudouina. Przy redagowaniu przez późniejszych redaktorów *Słownika…* obowiązkiem było sprawdzanie wszystkich wypisów ze źródłami i podporządkowanie ich zasadom umożliwiającym jednolite opracowanie artykułów hasłowych.

Na koniec pozwalam sobie przytoczyć opinię Stanisława Urbańczyka, który próbując ocenić udział L. Malinowskiego w historii językoznawstwa, taką dał jego charakterystykę:

> Malinowskiego nie można oceniać ani wyłącznie pozytywnie, ani wyłącznie negatywnie. W Akademii odegrał on chyba mniejszą rolę, niż teoretycznie mógł. Wydaje się, że nie dość wyzyskał dla językoznawstwa możliwości, jakie dawało mu stanowisko Sekretarza Wydziału Filologicznego. W pracach słownikowych dopuścił się chaosu i zmarnowania sił, Baudouin miał o tym bardzo stanowcze i ujemne zdanie… Wydaje się, że nie był zdolny do pracy zespołowej, mógł pracować tylko w pojedynkę i to pomału. Dobrze się wiodło Malinowskiemu na Uniwersytecie, gdzie wychował sporo wybitnych filologów (Urbańczyk 1974: 263).

Zaledwie dwa lata Baudouin kierował pracami nad *Słownikiem…*. Wkrótce bowiem (1900 r.) z powodu utraty katedry na uniwersytecie wyjechał z Krakowa, zostawiając *Słownik…* bez opieki. Dopiero w grudniu 1902 r. Akademia powierzyła prace J. Łosiowi. Od tego czasu upłynęło pięćdziesiąt lat, zanim ukazał się pierwszy zeszyt *Słownika staropolskiego*.

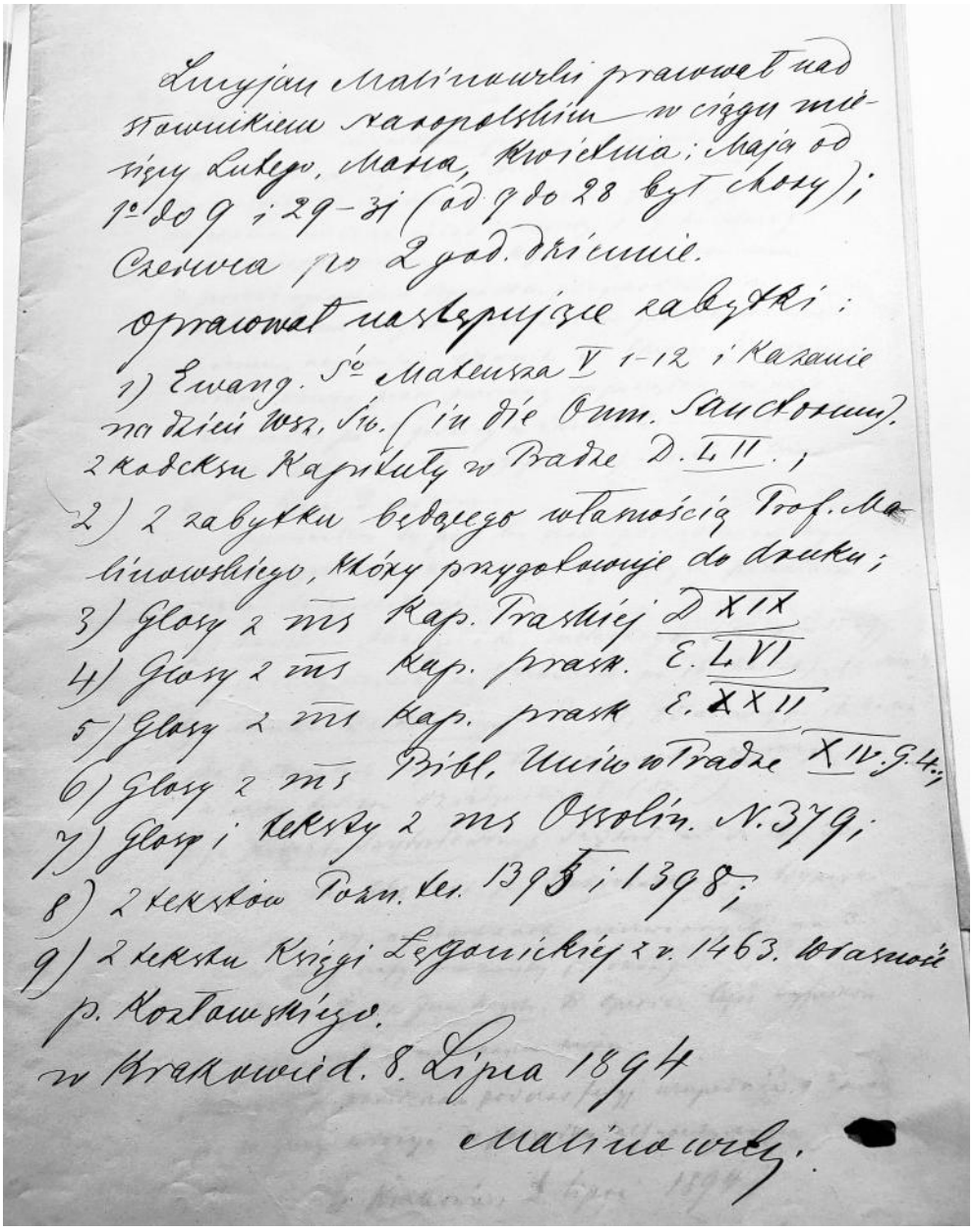

Lucyjan Malinowski pracował nad
słownikiem staropolskim w ciągu mie-
sięcy Lutego, Marca, Kwietnia i Maja od
1° do 9 i 29–31 (od 9 do 28 był chory);
Czerwca po 2 god. dziennie.
Opracował następujące zabytki:
1) Ewang. Sº Mateusza V 1–12 i Kazanie
na dzień Wsz. Św. (in die Omn. Sanctorum).
z kodeksu Kapituły w Pradze D. LII.;
2) z zabytku będącego własnością Prof. Ma-
linowskiego, który przygotowuje do druku;
3) Glosy z ms Kap. Praskiej D XIX
4) Glosy z ms Kap. prask. E. LVI
5) Glosy z ms Kap. prask E. XXII
6) Glosy z ms Bibl. Uniw. w Pradze XIV. G. 4.;
7) Glosy i teksty z ms Ossolin. N. 379;
8) z tekstów Pozn. ter. 1395 i 1398;
9) z tekstu Księgi Łęgonickiej z r. 1463. własność
p. Kozłowskiego.
w Krakowie d. 8. Lipca 1894
Malinowski.

Fot. 1. Sprawozdanie L. Malinowskiego z prac nad *Słownikiem staropolskim* z 8 lipca 1894 r., Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. KSG 1561/1894 (ARCH).

Literatura

ARCH: Sprawozdania Lucjana Malinowskiego z prac przygotowawczych do *Słownika staropolskiego* z 1894 r., Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, sygn. KSG 1561/1894.

Karłowicz J., 1876, *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. IV, s. XIV–XCIV.

Korespondencja: Korespondencja Wydziału I. Zespół PAU W I-7, 1875–1892, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.

Kucała M., 1998, *O tych, co odeszli, wspomnienia rocznicowe*, „Język Polski" LXXVIII, s. 165–170.

Łopaciński H., 1898, *Lucyan Malinowski 1839–1898. Wspomnienie pośmiertne*, odbitka z „Kuriera Niedzielnego", Warszawa, s. 3–43.

Łoś J., 1913, *Jak powstaje słownik staropolski*, „Język Polski" I, s. 23–25.

Łoś J., 1918, *O przyszłym* Słowniku staropolskim, „Rocznik Slawistyczny" VIII, s. 1–60.

Malinowski L., 1873, *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. (1. Heft: Laut- und Formenlehre)*, Leipzig.

Malinowski L., 1898, *Zabytek języka polskiego z początku wieku XVI. Z rękopisu Biblioteki Uniwersytetu w Erlangen*, Kraków.

Małecki A., 1874, *O zadaniach Wydziału filologicznego Akademii Umiejętności*, „Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. I, Kraków, s. 1–20.

Nehring W., 1886, *Altpolnische Sprachdenkmäler. Systematische Übersicht, Würdigung und Texte*, Berlin.

Nitsch K., 1948, *W 50-lecie śmierci Lucjana Malinowskiego*, „Język Polski" XXVIII, s. 1–6.

Nitsch K., 1957, *Moje wspomnienia językowe II*, „Język Polski" XXXVII, s. 224–236.

Protokoły: Protokoły posiedzeń Komisji Językowej Akademii Umiejętności PAU, W I-186, W I-187, Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie.

Rak M., 2017, *Z dziejów* Słownika gwar polskich *Jana Karłowicza. Kartoteka i działanie wydawnicze*, „LingVaria" nr 2 (24), s. 263–288, https://doi.org/10.12797/LV.12.2017.24.17.

Rak M., 2020, *Krakowskie listy Jana Baudouina de Courtenay do Jana Karłowicza z 1894 r.*, „LingVaria" nr 2 (30), s. 221–244, https://doi.org/10.12797/LV.15.2020.30.17.

Rocznik 1875: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1874, wyd. 1875.

Rocznik 1877: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie, rok 1876, wyd. 1877.

Rocznik 1878: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1877, wyd. 1878.

Rocznik 1880: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1879, wyd. 1880.

Rocznik 1882: „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1881, wyd. 1882.

Rocznik 1894: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1893/1894, wyd. 1894.

Rocznik 1897: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1896/1897, wyd. 1897.

Rocznik 1898: „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie", rok 1897/1898, wyd. 1898.

Rozprawy 1874: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" 1874, t. I, s. XXXIII–XXXIV.

Rozprawy 1876: „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" 1876, t. IV, s. III–V, XIV–XCIV.

SL: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, wyd. 1, Warszawa 1807–1814, wyd. 2 popr. i zm., Lwów 1854–1860.

Sochacka S. (oprac.), 1975, *Listy Lucjana Malinowskiego do Jarosława Golla. Przyczynek do dziejów polsko-czeskich kontaktów naukowo-kulturalnych w drugiej połowie XIX wieku*, Opole.

SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.

SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Ułaszyn H., 1934, *Jan Baudouin de Courtenay. Charakterystyka ogólna uczonego i człowieka (1845–1929)*, „Biblioteczka Koła Slawistów im. J. Baudouina de Courtenay Uniwersytetu Poznańskiego", nr 1, Poznań.

Urbańczyk S., 1974, *Językoznawstwo i slawistyka*, [w:] E. Rostworowski et al. (red.), *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej, Kraków 3–4 V 1973*, Kraków, s. 257–287.

Lucjan Malinowski and *Słownik staropolski*
Abstract

The objective of the article is showing the role played by Lucjan Malinowski (1839-1898) in the preparation of *Słownik staropolski* (*Dictionary of the Old Polish Language*). Using the materials documenting the creation and activity of the Academy of Learning, he shows one of the aspects of activities taken up within the institution. The idea of preparing *Słownik staropolski* (1953-2002) is connected with professor L. Malinowski. The author of the article shows Malinowski's contribution to the undertaking in the context of his role played in the history of the Academy of Learning and the University of Kraków.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 271–278
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.17
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Bogusław Dunaj
Akademia Nauk Stosowanych, Tarnów
boguslaw.dunaj@uj.edu.pl

Mirosława Mycawka
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
miroslawa.mycawka@uj.edu.pl

LUCJAN MALINOWSKI JAKO HISTORYK JĘZYKA

Słowa klucze: historia języka polskiego, Lucjan Malinowski
Keywords: history of Polish, Lucjan Malinowski

Gdy mówimy o Lucjanie Malinowskim, to siłą rzeczy odwołujemy się do początków dziejów językoznawstwa polskiego jako dyscypliny naukowej. Przypadają one na drugą połowę XIX w. Wtedy to powstawały pierwsze prace inicjujące badania różnorodnej problematyki językoznawczej. Ich autorami byli językoznawcy (lub szerzej: filolodzy) urodzeni w pierwszej połowie XIX w.: najstarsi – Antoni Małecki (1821), Władysław Nehring (1830), nieco młodsi – Jan Karłowicz (1836) oraz Lucjan Malinowski (1839) i wreszcie Adam Kryński (1844), Jan Baudouin de Courtenay (1845) oraz Antoni Kalina (1846). Do tego grona trzeba też dołączyć Aleksandra Brücknera (1856). Każdy z wymienionych badaczy wniósł mniejszy lub większy wkład w rozwój językoznawstwa polskiego. Spośród nich najwybitniejszym lingwistą, wręcz gigantem, okazał się J. Baudouin de Courtenay, który wywarł duży wpływ na rozwój językoznawstwa światowego, przede wszystkim jako prekursor strukturalizmu. Drugim gigantem okazał się A. Brückner, którego śmiało można określić mianem polihistora zajmującego się historią języka, literatury i kultury polskiej oraz słowiańskiej. Pozostali spośród wymienionych badaczy również przyczynili się w różnym stopniu do tworzenia podwalin językoznawstwa polskiego. Ich działalność

umożliwiła rozkwit tej dyscypliny badań w XX w. W niniejszym artykule zajmiemy się tylko jednym z nich, mianowicie L. Malinowskim, który tworzył pierwsze zręby naukowego językoznawstwa w Krakowie. Od momentu jego powołania w 1877 r. na Katedrę Językoznawstwa Słowiańskiego rozpoczęły się właściwe, naukowe badania języka polskiego na tej uczelni.

Poprzednicy Malinowskiego – Karol Mecherzyński i jego następca Henryk Suchecki – zajmowali się wprawdzie na wykładach językiem polskim (szczególnie drugi z wymienionych), nie odegrali jednak większej roli w badaniach nad nim (zob. Taszycki 1964: 146–148). Przełom na tym polu zawdzięczamy Malinowskiemu. W odróżnieniu od poprzedników był on przygotowany do badań językoznawczych. Na ukształtowanie się jego zainteresowań naukowych wywarli wpływ wybitni językoznawcy: August Schleicher, jeden z twórców gramatyki porównawczej, Izmaił Sriezniewski i August Leskien, których wykładów słuchał w latach 1863–1867 podczas swoich pobytów w Pradze, Jenie, Petersburgu i Lipsku. Te wyjazdy naukowe zdecydowały o ukształtowaniu się jego koncepcji rozumienia i badania języka w duchu teorii młodogramatycznej.

Zainteresowania naukowe Malinowskiego były wyraźnie sprecyzowane. Opierały się one na dwóch filarach: dialektologii i historii języka. Dialektologią zainteresował się zainspirowany przez I. Sriezniewskiego, by zapoznać się w terenie z gwarami śląskimi. Rezultatem badań przeprowadzonych w trakcie trzymiesięcznej podróży po Śląsku w 1869 r. była rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem A. Leskiena, wielokrotnie przywoływana *Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien (1. Heft: Laut- und Formenlehre)* opublikowana w 1873 r. Na jej podstawie uzyskał rok wcześniej tytuł doktora. Badacze historii językoznawstwa polskiego uznają zgodnie, że zapoczątkowała ona naukowe badania dialektologiczne w Polsce. Tego wątku nie będziemy rozwijać, gdyż jest on przedmiotem osobnego artykułu.

Przyjrzyjmy się bliżej pracom Malinowskiego dotyczącym historii języka polskiego. Jego badania i prace historycznojęzykowe można podzielić na pięć kręgów tematycznych: 1) edycje zabytków staropolskich, 2) publikacje materiałów wydobytych z zabytków, 3) gromadzenie materiałów do słownika staropolskiego, 4) studia leksykograficzne, 5) język pisarzy. Trzon dorobku w tym zakresie stanowią edycje zabytków staropolskich. Skupiając się na udostępnianiu materiałów, nie dążył w odróżnieniu od J. Baudouina de Courtenay do syntezy. Stąd też w jego dorobku nie znajdziemy pracy, którą można by porównać choć w części z dziełem J. Baudouina de Courtenay *O drevne-pol'skom âzyke do XIV-go stoletiâ* (1870), w której to książce mimo niezbyt wiarygodnego materiału wydobytego z kiepskich wydań najstarszych dokumentów uczony ten wykazał wielką intuicję badawczą. Dopiero po upływie stu lat monografię J. Baudouina de Courtenay zastąpiła książka Bogusława Dunaja *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)* (Dunaj 1975), która dzięki materiałom zaczerpniętym z fotokopii oryginalnych dokumentów umożliwiła precyzyjniejszy opis tego dawnego okresu polszczyzny.

Umysłowość Malinowskiego była inna: nie pociągała go teoria, tylko materiał. W tej sferze działalności naukowej realizował się najlepiej. Przejawem takiego nastawienia było wydawanie zabytków języka polskiego głównie z XV, ale także z początku XVI w.

Najwcześniej (1875) opublikował *Modlitwy Wacława* – zabytek z XV w. Ten ważny tekst został wydany ponownie w 1887 r. W drugim wydaniu zostały dołączone glosy polskie z rękopisów biblioteki uniwersyteckiej w Budapeszcie.

Na szczególną uwagę zasługuje drugi wydany przez niego zabytek, mianowicie *Kazania Paterka* (1880). Otóż wypisane z tego zabytku materiały Malinowski udostępnił swojemu najmłodszemu uczniowi, Kazimierzowi Nitschowi, który na ich podstawie napisał rozprawę doktorską. Zacytujmy słowa Nitscha:

> Wydawca „Kazań" znaczną część pracy sam wykonał; on to mianowicie wypisał z zabytku wszystkie na uwagę zasługujące fakta językowe, mnie zaś oddał zebrany na kartach materiał, który ja, uzupełniwszy go nieco, uporządkowałem i zająłem się objaśnieniem gramatycznym napotkanych zjawisk językowych, korzystając nieraz z jego wskazówek. Tak więc prof. L. Malinowski wykonał część pracy analityczną, ja zaś syntetyczną (Nitsch 1899: 521).

Tkwi w tym pewien paradoks: oto późniejszy twórca polskiej dialektologii rozpoczął swoją drogę naukową od historii języka, a nie od dialektologii, mimo że jego mistrzem był inicjator badań dialektologicznych w Polsce! Ten ciekawy zabytek przyciągał i później uwagę badaczy. Po latach zajęła się nim Maria Karpluk (1958), która podjęła próbę ustalenia autorstwa trzech kazań przypisywanych Paterkowi. Przy okazji porównując wydanie Malinowskiego z rękopisem, wydobyła różne omyłki znajdujące się w tamtej edycji.

W następnych latach Malinowski opublikował kilka innych zabytków. I tak w 1885 r. ukazały się *Zabytki języka polskiego w rękopisie N. 2503 Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*. W tym rękopisie łacińskim znajdują się cztery nieduże teksty polskie sporządzone przez Marcina z Miedzerzecza w latach 1428–1429. Wydanie to zawiera tekst i słowniczek. Oprócz tego w roku 1888 Malinowski opublikował *Uwagi nad pisownią i językiem…* tego zabytku. Zdaniem Władysława Kuraszkiewicza (1957/1986: 232) „obecnie to jego opracowanie już niestety nie zadowala, głównie z powodu braku statystycznego ujęcia kompletnego materiału".

W 1889 r. ukazał się *Tekst polski hymnu „Salve Regina" podług rękopismu Nr. 379 Biblioteki Ossolińskich z r. 1438, oraz stosunek jego do innych tekstów z w. XV*. W pracy tej Malinowski poddał analizie osiem polskich wersji rękopiśmiennych z tego hymnu z XV w.

Z kolei w 1895 r. został wydany ważny i interesujący tekst *Kazanie na dzień wszech świętych* z XV w., zaś w 1899 r. – *Żywot św. Błażeja*.

Oprócz wymienionych wyżej tekstów ciągłych Malinowski opublikował w 1895 r. *Glosy polskie w kilku rękopismach łacińskich wieku XV*, materiał cenny do badania leksyki staropolskiej.

Wydania tych zabytków nie odpowiadają wymaganiom, jakie stawia się obecnie edycjom tekstów źródłowych. Nie dziwi to wcale, gdyż poziom wydań dziewiętnastowiecznych (szczególnie sporządzonych przez historyków) dzieli przepaść od współczesnych edycji. Zaznaczmy jednak, że publikacje źródłowe Malinowskiego spełniły ważną rolę w upowszechnianiu różnych staropolskich zabytków języka polskiego.

Osobno trzeba wymienić dwie prace zawierające materiały wydobyte z zabytków staropolskich. Chodzi tu o artykuł *Ślady dialektyczne w oznaczaniu samogłosek nosowych w kilku zabytkach języka polskiego wieku XV i XVI* (1880) oraz o pracę *Materiały do historii języka polskiego z końca XIV i początku XV w. na podstawie ksiąg sądowych: łęczyckich, orłowskich i brzezińskich* (1898). Malinowski był bodaj pierwszym historykiem języka, który docenił wagę zapisek sądowych dla badań historycznojęzykowych. Pisał on we wstępie:

> Zapiski sądowe, przechowane w księgach sądowych ziemskich i grodzkich, stanowią nader ważny materiał do historii języka polskiego. […] Pod względem chronologicznym mają one tę wyższość nad wielu innymi zabytkami językowymi, że czas ich spisania jest ściśle oznaczony. Wiadome są też miejsca, w których zabytki języka sądowego spisywano. Zeznający w sądzie pochodzili zawsze z jednej okolicy; zeznania ich zawierają ślady mowy prostej, potocznej, ludowej. Pisane zaś są ręką ludzi, którym ciężko przychodziło pokonywać trudności wyrażania na piśmie tego, co słyszeli; stąd pisownia tu niedołężna i niejednostajna. Lecz właśnie ta nieudolność i niejednolitość pisowni sprawiała, że dźwięki, słyszane przez pisarza, zostały niekiedy z dziwną dokładnością ujęte i wyrażone na piśmie. Okoliczności te mają wielką wagę dla historii języka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jak dzisiaj, tak i w wiekach ubiegłych, istniały w różnych dzielnicach kraju odcienie i różnice dialektyczne w języku potocznym narodu; i to właśnie upoważnia do wniosku, że w takich zabytkach, spisywanych z ust ludzi prostych, przechowały się właściwości języka powiatowego (Malinowski 1898: 1 nlb.).

Malinowski nie opublikował wspomnianych zapisek sądowych, tylko wynotował z nich przykłady wykorzystane w kilku działach: *I. O głoskach*, *II. Fleksja*, *III. Przegląd niektórych sufiksów*. Na końcu pracy zamieścił słownik.

Zdaniem Witolda Taszyckiego (1974: 349) wymienione wyżej dwie prace stanowiły zalążek badań z zakresu dialektologii historycznej, których rozkwit nastąpił w XX w. Gwoli ścisłości zaznaczmy, że pierwszeństwo w tym względzie należy się J. Baudouinowi de Courtenay, który w swojej monografii z 1870 r. *O drevne-pol'skom âzyke do XIV stoletiâ* wskazał na pewne zróżnicowania dialektalne w dawnej polszczyźnie.

Sporo czasu poświęcił też Malinowski na wypisywanie materiałów do przyszłego słownika staropolskiego. Problemu tego nie omawiamy dokładniej, gdyż jest on gruntownie zanalizowany w osobnym artykule.

Zainteresowania Malinowskiego przejawiły się nie tylko w gromadzeniu materiałów do słownika staropolskiego, ale również w opracowywaniu studiów leksykalnych. Interesowało go przede wszystkim słownictwo gwarowe, choć nie wyłącznie, w jego dorobku bowiem znajdujemy też kilka prac poświęconych historii leksyki polskiej. Mamy tu na myśli artykuły: *O pochodzeniu wyrazów, 1) śće, śće, 2) uśće, ujśće, 3) vyjście, odejście itd.* (1882), *Przyczynki do historii wyrazów polskich* (1884), a także *Niektóre wyrazy polskie litewskiego pochodzenia* (1885). Malinowski napisał także parę drobniejszych notek poświęconych niektórym wyrazom (lub morfemom), np. o pisowni wyrazów *kłuć*, *pruć* czy też o przyimku i prefiksie *wz-*, *wez-*.

W pierwszym z wymienionych artykułów przedstawił propozycje etymologiczne kilkudziesięciu wyrazów i zwrotów, np. *ciżba*, *płetwa*, *treść*, *trzy po trzy*. Ich wartość jest różna. Niektóre pomysły etymologiczne okazały się chybione. Np. w wyrazie *ciżba* dopatrywał się pożyczki z języka czeskiego – rzekomo od wyrazu *čižba* (< *čihati*). W rzeczywistości jest to forma rodzima, utworzona od czasownika *ciskać*, występująca pierwotnie w postaci *ciszczba*, później *ciżdżba*, wreszcie *ciżba*. W artykule poświęconym zapożyczeniom z języka litewskiego Malinowski zanalizował trochę wyrazów pospolitych (np. *dryblas*, *dziegieć*, *wałkoń*) oraz nieco nazwisk (np. *Giedrojć*, *Putrament*), których źródło widział w języku litewskim. I w tym wypadku nie wszystkie pomysły wytrzymały próbę czasu, np. wyraz *dziegieć* nie jest pożyczką litewską, jak sądził Malinowski, tylko formą odziedziczoną z prasłowiańskiego (zob. SEBor: 140).

Malinowski zajął się też dziejami języka artystycznego. Jest chyba pierwszym badaczem, który pisał o języku pisarzy. Tej problematyce poświęcona była jego rozprawka *O języku komedii Franciszka Bohomolca* (1895). W tej niewielkiej pracy (29 stron) znalazły się następujące zagadnienia: *Ślady gwary mazurskiej w komediach Bohomolca* (autor m.in. trafnie wydobył przykłady mazurzenia, zwanego dzetacyzmem, w wypowiedziach osób z ludu, np. *wstązeckie*, *Boze*, *przebac-ze*, *wielmozny*, *uzycamy*, *pomozcie*); *Ślady litewszczyzny i białoruszczyzny w komediach Bohomolca; Właściwości pisowni i fonetyki* (kilka zagadnień); *Niektóre sufiksy*; *Formy deklinacyjne*; *Formy koniugacyjne*; *Właściwości składni* i *Słownik*. Rozprawka Malinowskiego uchodzi za pierwszą pracę poświęconą pisarzowi z północno-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, choć, jak stwierdza Zofia Kurzowa (1993: 44):

> zagadnienie kresowości języka pisarza nie jest jednak zamierzonym celem tej pracy, realizuje się tylko przy okazji ustalania elementów językowych służących do charakterystyki postaci komediowych i rejestrowania zmian, jakie zaszły w języku polskim od końca XVIII do końca XIX w.

W prowadzonych przez dwie dekady wykładach koncentrował się Malinowski przede wszystkim na problematyce historycznojęzykowej (Taszycki 1964: 149–150). Zajmował się w nich głównie analizą języka zabytków staropolskich i wybitnych pisarzy (Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, Łukasza Górnickiego, Piotra Skargi,

Adama Mickiewicza). Uważnie śledził nowe publikacje i odkrycia. Nic więc dziwnego, że niedługo po odnalezieniu i wydaniu *Kazań świętokrzyskich* już w roku akademickim 1891/1892 prowadził na ich temat wykład.

Dorobek Malinowskiego pod względem ilościowym nie jest zbyt duży. Wynika to z dwóch przyczyn: dużego zaangażowania w prace swoich uczniów oraz znacznego obciążenia obowiązkami organizacyjnymi. Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, to warto zacytować wypowiedź samego Malinowskiego na ten temat przytoczoną przez jego ucznia Romana Zawilińskiego (1909: 249): „Miałem przed sobą dwie drogi – albo pracować dla siebie, a nie troszczyć się o uczniów, albo pracować dla nich, a prace naukowe własne usunąć na plan dalszy. Wybrałem to drugie". Również prace organizacyjne pochłaniały mu dużo czasu. Warto tu przypomnieć chociażby funkcje pełnione przez niego w Akademii Umiejętności: najpierw członek i sekretarz Komisji Językowej AU, następnie – Komisji Archeologicznej, Antropologicznej i Literackiej, od 1880 r. – członek czynny AU, od 1882 r. – sekretarz Wydziału Filologicznego AU (do końca życia).

Patrząc na działalność naukową i dokonania Malinowskiego z dzisiejszej perspektywy, można stwierdzić, że był on prekursorem badań lingwistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego szczegółowe prace o charakterze materiałowym nie dawały jeszcze możliwości syntezy. Malinowski kładł dopiero podwaliny, na których wyrosła i bujnie rozkwitła słynna krakowska szkoła językoznawcza. Do jej rozwoju w wielkim stopniu przyczynił się najwybitniejszy uczeń Malinowskiego, mianowicie K. Nitsch. A że uczeń znacznie przerósł swojego mistrza, okazało się bardzo szczęśliwym wydarzeniem w historii polskiego językoznawstwa.

Wykaz prac Lucjana Malinowskiego cytowanych w artykule (w układzie chronologicznym)

1873 *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien (1. Heft: Laut- und Formenlehre)*, Lipsk.

1875 (wyd. i objaśn.) *Modlitwy Wacława, zabytek języka polskiego z wieku XV, odkryty i skopiowany przez ś.p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny", t. 2, s. 1–104; wyd. 2: Kraków 1887.

1880 (wyd.) *Magistra Jana z Szamotuł, dekretów doktora, Paterkiem zwanego, kazania o Maryi Pannie Czystej z kodeksu toruńskiego*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. 1, s. 161–294.

1880 *Ślady dialektyczne w oznaczaniu samogłosek nosowych w kilku zabytkach języka polskiego wieku XV i XVI*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. VII, s. 319–349.

1882 *O pochodzeniu wyrazów, 1) śće, śće, 2) uśće, ujśće, 3) vyjście, odejście itd.*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. IX, s. 370–385.

1884 *Przyczynki do historii wyrazów polskich*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. X, s. 450–482.

1885 *Niektóre wyrazy polskie litewskiego pochodzenia*, „Prace Filologiczne" I, s. 180–191.
1886 *Zabytki języka polskiego w rękopisie N. 2503 Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, „Prace Filologiczne" I, s. 467–540.
1888 *Uwagi nad pisownią i językiem tekstu polskiego, zawartego w rękopisie N. 2503 Biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie*, „Prace Filologiczne" II, s. 85–118.
1889 *Tekst polski hymnu „Salve Regina" podług rękopismu Nr. 379 Biblioteki Ossolińskich z r. 1438, oraz stosunek jego do innych tekstów z w. XV*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. XIII s. 303–318.
1895 *Ewangelia ś. Mateusza R. V, 1–12. Kazanie na dzień wszech świętych. Zabytki języka polskiego z wieku XV, z rękopisu DLII Biblioteki kapitulnej w Pradze*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XXII, s. 230–318.
1895 *Glosy polskie w kilku rękopismach łacińskich wieku XV w Bibliotekach kapitulnej i uniwersyteckiej w Pradze*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XXII, s. 319–349.
1895 *O języku komedii Franciszka Bohomolca*, Kraków.
1898 *Materiały do historii języka polskiego z końca XIV i początku XV w. na podstawie ksiąg sądowych: łęczyckich, orłowskich i brzezińskich*, „Teki A. Pawińskiego" t. V, Warszawa.
1899 *Żywot świętego Błażeja. Zabytek języka polskiego z początku wieku XV*, „Prace Filologiczne" V, s. 309–353.

Literatura

Baudouin de Courtenay J., 1870, *O drevne-pol'skom âzyke do XIV-go stoletiâ*, Lejpcig.
Dunaj B., 1975, *Język polski najstarszej doby piśmiennej (XII–XIII w.)*, Kraków.
Karpluk M., 1958, *Zagadnienie autorstwa tzw. Kazań Paterka*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", nr 4, s. 43–92.
Kuraszkiewicz W., 1957/1986, *Właściwości językowe wielkopolskiego rękopisu Marcina z Miedzyrzecza z 1428 roku*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej" II, s. 122–138; przedruk w: idem, *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa, s. 231–244.
Kurzowa Z., 1993, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa.
Nitsch K., 1899, *O pisowni i języku „Kazań Paterka", zabytku języka polskiego z początku w. XVI-go. Na podstawie materiału, zebranego przez prof. dra Malinowskiego*, „Prace Filologiczne" V, s. 521–585.
SEBor: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
Taszycki W., 1964, *Historia Katedry Języka Polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] W. Taszycki, A. Zaręba (red.), *Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Historia katedr*, Kraków, s. 145–162.
Taszycki W., 1974, *Lucjan Malinowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XIX, Wrocław, s. 348–350.
Zawiliński R., 1909, *Lucjan Malinowski*, [w:] R. Plenkiewicz (red.), *Encyklopedya wychowawcza*, t. VII, z. III, Warszawa, s. 248–250.

Lucjan Malinowski as a Historian of Language
Abstract

The main merit of Lucjan Malinowski is the initiation of scientific linguistics in Kraków. His research was related to dialectology and history of Polish language. The authors of the article discussed his historical and linguistic analyses. They referred to: a) publishing Old-Polish texts; b) publishing materials excerpted from the old texts; c) collecting materials for the dictionary of the Old-Polish language; d) lexicographic studies; e) language of writers.

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 279–291
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.18
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Maciej Rak
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
maciej.rak@uj.edu.pl

DZIEDZICTWO LUCJANA MALINOWSKIEGO – KRAKOWSKA SZKOŁA DIALEKTOLOGICZNA

Słowa klucze: Lucjan Malinowski, dialektologia, krakowska szkoła dialektologiczna
Keywords: Lucjan Malinowski, dialectology, Kraków dialectological school

Nazwisko [*Lucjana Malinowskiego*] *niewiele już mówi*
nawet miłośnikom polszczyzny,
a przecie odegrał on w dziejach pracy
nad naszym językiem rolę poważną (Nitsch 1960: 165).

Uwagi wstępne

Każda synteza dotycząca czy to dialektów polskich (np.: Nitsch 1957: 10; Urbańczyk 1962: 14; Dejna 1973: 17), czy szerzej – polskiego językoznawstwa (EJO: 111; EWJP: 118; Urbańczyk 1993: 102) za początek polskiej naukowej dialektologii uznaje książkę Lucjana Malinowskiego *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. (1. Heft: Laut- und Formenlehre)* (1873). Co prawda wcześniej też w pewnym zakresie zajmowano się badaniami gwar polskich, lecz prace te co najwyżej miały charakter przyczynkarski (np. Pol 1869: 51–59, 61–72[1]) i/lub

1 W *Rzeczy o dialektach mowy polskiej* Wincenty Pol (1869) pisał np. o językach białoruskim i ukraińskim jako o dialektach polszczyzny, co dowodzi, jak postrzegano sytuację językową na ziemiach znajdujących się w granicach I Rzeczypospolitej.

sytuowały się na styku językoznawstwa, etnografii i folklorystyki, czyli w obrębie ludoznawstwa. Na tym tle działalność naukowo-organizacyjna Malinowskiego wyraźnie się wyróżniała, zdecydowanie też zmieniła sposób uprawiania językoznawstwa w Krakowie.

Językoznawstwo na Uniwersytecie Jagiellońskim przed Lucjanem Malinowskim

Początki badań lingwistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim są związane z Karolem Mecherzyńskim. W latach 1854–1864 jako wykładowca Katedry Historii Języka i Literatury Polskiej prowadził on zajęcia m.in. z historii polszczyzny. W 1865 r. Katedrę Filologii Porównawczej Słowiańskiej (czasem w literaturze naukowej spotyka się też nazwę: Katedra Porównawczej Lingwistyki Słowiańskiej) objął Henryk Suchecki, który gruntowne wykształcenie zdobył w Wiedniu u Franza Miklosicha i w Pradze u Martina Hattali. Jednak jego wykłady z gramatyki porównawczej budziły niezadowolenie studentów (m.in. z powodu niejasnej i nieprecyzyjnej terminologii, którą sam stworzył), co ostatecznie doprowadziło do interwencji władz uczelni. Należy jednak podkreślić, że badacz ten jako pierwszy na Uniwersytecie Jagiellońskim zajmował się gwarami ludowymi na materiale folklorystycznym (nie notowano wówczas jeszcze wypowiedzi reprezentujących styl potoczny gwary). Dotyczył tego wykład pt. „Mowa pieśni ludu polskiego praktycznie z wykazaniem różnic dialektycznych". Po śmierci Sucheckiego (w 1872 r.) katedra wakowała przez cztery lata.

Sytuację krakowskiego językoznawstwa w trzeciej ćwierci XIX w. Jan Baudouin de Courtenay ujął następująco:

> Można powiedzieć, że u Polaków nowa, ściśle naukowa lingwistyka (językoznawstwo) w ogóle nie istnieje; są tylko pojedyncze, bardzo rzadkie próby przyswojenia tej nauki, ale są one w większej części skażone pragnieniem, by zadość uczynić czysto lokalnym, narodowym potrzebom i pogoni za narodową oryginalnością.
>
> Taki sam pożałowania godny stan językoznawstwa znalazłem też w Krakowie – jednym z głównych ośrodków ruchu umysłowego Polaków. Jedynym przedstawicielem językoznawstwa w Krakowie był w tym czasie Henryk Suchecki, potem zmarły, jak się wydaje, 3 czerwca (nowego stylu) 1872 r. w wieku 61 lat. Był on profesorem Wszechnicy Jagiellońskiej (uniwersytetu) i członkiem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego; wcześniej (1857–1865) wykładał język polski w praskim uniwersytecie (Baudouin de Courtenay 1876–1877/2016: 60–61).

Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien – dzieło przełomu

Zanim w marcu 1877 r. Malinowski objął Katedrę Filologii Porównawczej Słowiańskiej (którą wkrótce przemianowano na Katedrę Filologii Słowiańskiej), dał się już poznać jako wytrawny dialektolog. Cztery lata wcześniej w Lipsku ukazała się wspomniana już monografia dotycząca gwar Opolszczyzny[2], która była jego rozprawą doktorską napisaną pod kierunkiem Augusta Leskiena.

Malinowski zachęcony przez Izmaiła I. Sriezniewskiego[3], u którego w Petersburgu studiował językoznawstwo porównawcze i paleografię cerkiewnosłowiańską w semestrze zimowym roku akademickiego 1868/1869, wyruszył w czerwcu 1869 r. na trzymiesięczne badania dialektologiczne na Śląsk. Zebrany wówczas materiał opracował według metody, którą studiował w Lipsku. Dla skupionych wokół A. Leskiena młodogramatyków (do których Malinowski jest wprost zaliczany, por. np. Heinz 1978: 198–199) językoznawstwo było nauką ścisłą na wzór nauk przyrodniczych (w związku z tym poza spektrum ich zainteresowania znalazł się czynnik socjalny). Szczególne znaczenie badacze ci przypisywali prawom głosowym (dokładniej ich bezwyjątkowości, przy czym niektóre z praw były zakłócane analogią) realizowanym w określonych formach morfologicznych. Nieprzypadkowo więc praca doktorska Malinowskiego licząca w druku 55 stron składa się z trzech części: fonetyki (która zajmuje 40 stron), słowotwórstwa (5 stron) i fleksji (10 stron).

W pierwszym rozdziale (podzielonym na wokalizm i konsonantyzm) kolejno zostały omówione samogłoski jasne, pochylone i nosowe oraz akcent. Jeśli idzie o spółgłoski, to poza standardowym przeglądem, uwzględniającym spółgłoski tylnojęzykowe, *j*, dziąsłowe, zębowe i wargowe, Malinowski opisał prawa głosowe: asymilacje (np. pojawienie się *ś* pod wpływem miękkiej *l'* w formach *pośli*, *prziśli*), upodobnienia innego typu (np. *r* + *z* dają spółgłoskę *ř*: *barzo* [wym. *bar-zo*] > *bařéj*), wprowadzanie dodatkowych głosek (np. *kojše* < *koše*, *pojśli* < *pośli*), uproszczenia (np. *po leku* < *po lekku*, *dźe* < *gdźe*), przestawki (np. *křipop* < *přikop*) i dysymilacje (np. *bogajstvo* < *bogactwo*). W rozdziale słowotwórczym badacz omówił kilkadziesiąt sufiksów, dzieląc je na czasownikowe, rzeczownikowe, przymiotnikowe i liczebnikowe. We fleksji znajdujemy uwagi o systemie deklinacyjnym i koniugacyjnym, przy czym charakteryzowane przykłady zostały ujęte w cytatach użycia.

Z tego krótkiego przybliżenia jasno wynika, że mamy do czynienia z dziełem, które w systematyczny, a przy tym szczegółowy sposób opisuje gwary Opolszczyzny. Dziś takie podejście jest oczywistością, jednak *Ueber die Oppelnsche Mundart in*

2 Dokładną charakterystykę śląskoznawczego dorobku Malinowskiego znajdziemy w książce Jerzego Pośpiecha i Stanisławy Sochackiej *Lucjan Malinowski a Śląsk* (1976).

3 Tak się podaje najczęściej, choć według Stanisława Urbańczyka (1964: 437) pomysłodawcą wyprawy na Śląsk był August Schleicher, a według Mieczysława Gładysza – Antoni Mierzyński (za: Pośpiech, Sochacka 1976: 33).

Oberschlesien w polskim językoznawstwie lat 70. XIX w. było dziełem wyjątkowo ważnym, bo pokazującym, jak należy uprawiać dialektologię.

Dlaczego Malinowski skierował swoją uwagę na Śląsk? Jak wiadomo, region ten był szczególnie wystawiony na germanizację (istniała więc pilna potrzeba jego opisu, póki gwary polskie były w dobrym stanie), stanowił też przedmiot zainteresowania rosyjskich lingwistów w związku z panslawistycznym nastawieniem Cesarstwa Rosyjskiego, które uważało, że ma obowiązek obrony Słowian w innych krajach. W 1840 r. na Opolszczyźnie prowadził badania I. I. Sriezniewski i to on skierował tu również Malinowskiego. Z kolei w 1872 r. na wniosek Sriezniewskiego Cesarska Akademia Nauk przyznała J. Baudouinowi de Courtenay stypendium na badania nad gwarami słoweńskimi w Austro-Węgrzech i we Włoszech, co zaowocowało pracą doktorską *Opyt fonetiki râzanskih govorov* (1875). Słowiańskie gwary w Bośni (wówczas w Imperium Osmańskim) opisywał Aleksandr F. Hilferding, którego znamy przede wszystkim jako badacza Kaszub (Gil'ferding 1862) (w tamtych czasach w granicach Cesarstwa Niemieckiego).

Trzydzieści kilka lat później podobna motywacja (opis dialektów polskich najbardziej wystawionych na wynarodowienie) przyświecała Kazimierzowi Nitschowi, który na początku swojej drogi naukowej zajął się Kaszubami (1904), Prusami Wschodnimi – Warmią, Mazurami, Ostródzkiem i Niedzickiem (1907a) oraz Prusami Zachodnimi (1907b), a także Śląskiem (1909). Tereny na skraju polskiego obszaru językowego także po II wojnie światowej szczególnie przyciągały uwagę dialektologów – Orawa (Karaś, Zaręba 1964; Karaś 1965a, 1965b; Zaręba 1967) oraz Warmia, Mazury i Ostródzkie (SGOWM). Poza motywacją czysto naukową wpływ na ukierunkowanie badań z pewnością miały względy polityczne. Państwo polskie zarówno po 1918 r., jak i po 1945 r. próbowało uprawomocnić swoje granice także przy wykorzystaniu danych dialektologicznych. Pod koniec I wojny światowej o granicach Polski na południu, określonych na podstawie zasięgu gwar, wypowiadali się m.in. K. Nitsch (1919a, 1919b) i Juliusz Zborowski (Rak 2018: 400–405). Pierwszy z wymienionych w lutym 1919 r. wziął także udział w konferencji pokojowej w Paryżu, która miała określić kształt państw w powojennej Europie.

Lucjan Malinowski i jego szkoła

Na Uniwersytecie Jagiellońskim L. Malinowski pracował przez 21 lat aż do śmierci 15 I 1898 r. W liście do Romana Zawilińskiego pisał: „Miałem przed sobą dwie drogi – albo pracować dla siebie i nie troszczyć się o uczniów, albo pracować dla nich i z nimi, a prace naukowe własne usunąć na dalszy plan. Wybrałem to drugie" (za: Pośpiech, Sochacka 1976: 21).

Przyjrzenie się jednak bibliografii uczonego (pewne zorientowanie się w niej, zwłaszcza w pracach dialektologicznych, daje pierwszy tom *Bibliografii dialektologii*

polskiej pod red. Janusza Strutyńskiego (1981)) przekonuje, że dość systematycznie publikował z zakresu historii polszczyzny i folklorystyki śląskiej. To, że skupił się zwłaszcza na działalności organizacyjnej i dydaktycznej, bardzo pozytywnie wpłynęło na lingwistykę. Wokół badacza powstała w Krakowie pierwsza polska szkoła naukowa. Młodogramatyczny prymat praw głosowych, z którym Malinowski zetknął się w Jenie i który zastosował w *Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien*, sprawił, że jego uczniowie szczegółowo opisywali słownictwo gwarowe pod względem fonetyki. W tym względzie szkoła Malinowskiego znacznie różniła się od wcześniejszych badaczy, por.:

> Dopiero wówczas [wraz z pracami uczniów Malinowskiego – M.R.] zaczęto doceniać także postać fonetyczną wyrazów, w rozmaity zresztą sposób; oddaje się ją początkowo przy pomocy pisowni literackiej, później zaś wprowadza nowe odpowiednie znaki. Od tego też czasu możemy mówić o nowoczesnej dialektologii, a więc i o leksykografii gwarowej (Karaś 1961: 359).

Do szkoły językoznawczej Malinowskiego zalicza się następujących uczonych:

1) Jan Biela[4]; opisał gwarę Zebrzydowic w powiecie wadowickim (Biela 1882);
2) Gustaw Blatt (1858–1919); scharakteryzował gwarę Pysznicy w powiecie niskim (Blatt 1894), a później zajął się indoeuropeistyką;
3) Jan Bystroń (1860–1902); zajmował się m.in. gwarami Śląska Cieszyńskiego, por. *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim* (Bystroń 1885);
4) Stanisław Dobrzycki (1875–1931); po napisaniu doktoratu z dialektologii u J. Baudouina de Courtenay – *O mowie ludowej we wsi Krzęcinie* (Dobrzycki 1898) poświęcił się literaturoznawstwu (pracował na Uniwersytecie Poznańskim, którego był rektorem); jako jeden z pierwszych badaczy omówił zjawisko mazurzenia (Dobrzycki 1900);
5) Wojciech Grzegorzewicz (1864–1931); po opublikowaniu dwóch artykułów z dialektologii mazowieckiej (Grzegorzewicz 1894a, 1894b) zajął się literaturoznawstwem, pracując jako nauczyciel gimnazjalny w Stryju i Lwowie;
6) Jan Hanusz (1858–1887); wychodząc od filologii słowiańskiej, którą studiował u Malinowskiego, doszedł do indoeuropeistyki i sanskrytu i to w tym zakresie głównie publikował;
7) Władysław Kosiński (1844–1914); jest znany zwłaszcza jako autor artykułu *Przyczynek do gwary podhalańskiej* (Kosiński 1884);
8) Szymon Matusiak (1854–1922); opisał gwarę lasowską okolic Tarnobrzega (Matusiak 1880);
9) Kazimierz Nitsch (1874–1958); bezpośrednio pod wpływem Malinowskiego i niejako zgodnie z profilem metodologicznym jego szkoły przygotował pracę *Studia kaszubskie. Gwara luzińska* (Nitsch 1904);

4 Nie udało się ustalić dat życia.

10) Roman Zawiliński (1855–1932); scharakteryzował gwarę Brzezin w powiecie ropczyckim (Zawiliński 1880). Miał zamiar pisać w Pradze doktorat u Jana Gebauera o wpływach słowacczyzny na polskie gwary góralskie, jednak nie doszło to do skutku. Jest autorem pierwszego słownika onomazjologicznego (*Dobór wyrazów. Słownik wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych do praktycznego użytku* (1926)). Był założycielem „Poradnika Językowego" i pierwszym redaktorem „Języka Polskiego".

Skupienie się na warstwie fonetycznej gwar poszczególnych wsi sprawiło, że publikacje wymienionych badaczy mają atomizujący charakter, tzn. nie są syntezami i nie dają możliwości wyciągnięcia bardziej ogólnych wniosków i opracowania izoglos poszczególnych zjawisk. Na plus jednak należy zaliczyć to, że dostarczają wiarygodnego materiału językowego – ich autorzy byli autochtonami. Co więcej, każde z tych opracowań zawiera słowniczek gwarowy. To z kolei sprawia, że szkoła Malinowskiego w polskiej dialektologii zaznaczyła się również w perspektywie leksykograficznej. Zupełnie amatorski opis słownictwa, który dominował do lat 70. XIX w., został zastąpiony opisem szczegółowym i systematycznym. Z tego względu, charakteryzując dzieje polskiej leksykografii gwarowej, Halina Karaś (2011: 71–93) drugą epokę (spośród pięciu) nazwała *Epoką Malinowskiego*.

Aspekt organizacyjny działalności Malinowskiego jest związany nie tylko z Uniwersytetem Jagiellońskim, lecz także z Akademią Umiejętności. 30 VI 1877 r. został jej członkiem i jednocześnie sekretarzem Komisji Językowej AU, dzięki czemu miał wpływ na zawartość „Rozpraw i Sprawozdań z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU" oraz „Sprawozdań Komisji Językowej AU". To właśnie w tych czasopismach często publikowali jego uczniowie.

W 1874 r. Akademia Umiejętności rozpoczęła starania o przygotowanie *Wielkiego słownika polskiego*, który miał obejmować całość polskiego słownictwa (ze wszystkich epok i grup zawodowo-społecznych) opracowanego przez polskich językoznawców z trzech zaborów. Jak widać, ta inicjatywa jednoczyła rozdzielone granicami środowisko naukowe i dokumentowała polszczyznę, której – jak się obawiano – groził podział na trzy odmiany zgodnie z zasięgiem zaborów. Z pomysłu *Wielkiego słownika polskiego*, który ostatecznie nie doszedł do skutku, wyrosły trzy bardzo ważne słowniki: *Słownik warszawski* (SW), *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza (SKarł) i *Słownik staropolski* (SStp). Na początku wszystko wskazywało, że powstawanie słownika gwarowego będzie koordynowane przez Malinowskiego – był już przecież autorem *Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien*, profesorem językoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, stałym członkiem Akademii Umiejętności i miał dostęp do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Jednak to Karłowicz przeszedł do historii jako autor *Słownika gwar polskich*, a o Malinowskim wspominamy jako o inicjatorze *Słownika staropolskiego*.

Wpływ L. Malinowskiego na krakowską dialektologię

Najwybitniejszym uczniem L. Malinowskiego był K. Nitsch, który jest nazywany ojcem polskiej dialektologii i którego zasługi w tej dziedzinie są powszechnie znane nie tylko językoznawcom. Nie będę więc tu ich szczegółowo przywoływał, tym bardziej że 9 X 2018 r. podczas pierwszej edycji „Przypomnień", które były poświęcone właśnie K. Nitschowi, mówili o nich Joanna Okoniowa (2019) i Jerzy Reichan (2019). Zaakcentuję jednak to, że dialektologiczna szkoła Nitscha jest twórczą kontynuacją szkoły Malinowskiego. Różnice i podobieństwa między tymi szkołami przybliżę w niniejszej części artykułu.

Nitsch szybko porzucił atomizujący opis gwar, aby dokonywać syntez, głównie na podstawie zjawisk fonetycznych i fleksyjnych (Nitsch 1910a, 1910b, 1911), bo te – jak można zakładać – wolniej podlegają zmianom i oddziaływaniom zewnętrznym niż leksyka. Poza tym słownictwo było już wtedy opracowane przez Karłowicza i choć Nitsch w głośnej recenzji (Nitsch 1911/1958) uznał SKarł za dzieło przedwczesne czy też zaledwie indeks wyrazowy, to jednak na początku swojej drogi naukowej nie zajmował się leksyką (temat ten zaczął rozwijać w pracach publikowanych po 1920 r.), bo w zakresie jej opisu pilna potrzeba została już zaspokojona. Właściwe prace redakcyjne nad *Słownikiem gwar polskich PAN* (SGP PAN), którego inicjatorem był Nitsch, rozpoczęły się już po jego śmierci i pod przewodnictwem Mieczysława Karasia, który zresztą też nie dożył druku pierwszego tomu.

Przywiązanie do fonetyki i fleksji wyniósł Nitsch z seminarium Malinowskiego, z kolei sposób interpretacji zjawisk w postaci izoglos zawdzięczał uczestnictwu w krakowskich *privatissimach* J. Baudouina de Courtenay, który na własnoręcznie przygotowanych mapach pokazywał zasięgi gwar słoweńskich we Włoszech i Austro-Węgrzech (Nitsch 1960: 35–36). Geografia językowa zaowocowała (by ograniczyć się tylko do osiągnięć krakowskiego językoznawstwa) *Atlasem językowym polskiego Podkarpacia* (AJPP) i *Małym atlasem gwar polskich* (MAGP). To od Baudouina Nitsch przejął też zastosowanie zasad fonologii w badaniach dialektologicznych, co znalazło realizację m.in. w artykule *Z historii narzecza małopolskiego* (Nitsch 1928).

Młodogramatyczne pomijanie czynnika socjalnego przy opisie języka, które propagował Malinowski i które było utrwalane tradycją uniwersytetów niemieckich z maksymalnie zobiektywizowanym podejściem do nauki, sprawiło, że o ile w środowisku warszawskim już w latach 30. XX w. zaczęto się zajmować socjolingwistyką (Doroszewski 1934), w Krakowie trzeba było na to czekać jeszcze 50 lat. W 1986 r. ukazał się artykuł Bogusława Dunaja *Dialektologia i socjolingwistyka*, który stał się impulsem dla prac Haliny Kurek (np. 1990) i Józefa Kąsia (1994). Dziś socjolingwistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim uprawiają przede wszystkim pracownicy Katedry Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki Wydziału Polonistyki.

Wyizolowanie języka z kontekstu socjalnego wiązało się także z odsunięciem na bok czynnika kulturowego. To właśnie za sprawą Malinowskiego dialektologia,

wprost wywodząca się – podobnie jak folklorystyka i etnografia – z ludoznawstwa, odcięła się od kultury ludowej. Jednak na sylwetkę naukową Nitscha poza Malinowskim i Baudouinem de Courtenay oddziaływały również prace badaczy ze szkoły Wörter und Sachen. Z tego też względu pomijanie w badaniach dialektologicznych czynnika kulturowego chyba tylko przez strukturalistów było przestrzegane rygorystycznie. Nitsch do strukturalistów nie należał, widział za to konieczność uwzględniania desygnatu przy opisie słowa, co szczególnie się sprawdziło przy pracy nad AJPP i MAGP. Podobnie lektura *Wyboru polskich tekstów gwarowych* (Nitsch 1929) nie tylko dostarcza informacji z zakresu systemu gwarowego, ale jest również świadectwem kultury materialnej, duchowej i społecznej wsi.

Zasługi Nitscha dla etnologii są doniosłe, i to zarówno w zakresie naukowym, jak i organizacyjnym (Rak 2019), jednak w pracach tego badacza i jego uczniów nie można doszukiwać się wątków etnolingwistycznych. Wykorzystanie wiedzy z zakresu kultury ludowej widzieli oni właśnie przez pryzmat osiągnięć szkoły Wörter und Sachen. Ujęcie etnolingwistyczne, które eksponuje związki języka i kultury, w Polsce rozwija się od lat 80. XX w. głównie dzięki działalności lubelskiej szkoły etnolingwistycznej Jerzego Bartmińskiego. Wiadomo, że prekursorska dla etnolingwistyki była też działalność J. Karłowicza (Rak 2021: 73–145), ale ze względu na to, że dokumentująca ją praca (chodzi o *Słownik mitologii polskiej*) pozostała w rękopisie, nie można mówić o jej decydującym wpływie. Także publikacje Bronisława Malinowskiego mieszczą się w nurcie badań etnolingwistycznych (zresztą to właśnie ten uczony jako pierwszy użył w 1920 r. terminu *etnolingwistyka* (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2021: 223–224)), jednak stosunkowo późno włączono je do polskiego obiegu naukowego, przy czym zawsze też z informacją, że to prace etnologiczne i/lub socjologiczne. Faktycznie etnolingwistyka polska we współczesnym wymiarze narodziła się (po raz drugi – jak ujął to Nikita I. Tołstoj (cyt. za: Bartmiński 2004: 11)) w Lublinie. Jak wspominał J. Bartmiński podczas rozmów ze mną, w stronę opisu związków języka i kultury skierowała go folklorystyka. Widać więc, że w dalszym ciągu XIX-wieczne ludoznawstwo jest inspirujące, bo to właśnie z niego wywodzą się dialektologia, etnologia i folklorystyka, a w dalszej kolejności także etnolingwistyka.

Krakowscy badacze nie ignorują jednak etnolingwistyki (np. Rak 2015). Bardzo mocno aspekt kulturowy został wyeksponowany np. w słownikach gwarowych J. Kąsia (KąśSGO, KąśILG). *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* (KąśILG) to właściwie słownik etnolingwistyczny, który wprost może być zestawiany ze *Słownikiem stereotypów i symboli ludowych* pod red. Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (SSiSL). Widoczna jest tu oczywiście różnica w zakresie rozłożenia akcentów (SSiSL wychodzi od pojęć, a KąśILG – od słownictwa), ale fakty językowe i kulturowe są w obydwu pracach ujmowane w powiązaniu.

Podsumowanie

Krakowską szkołę dialektologiczną Nitscha zwykle postrzega się w opozycji do szkoły warszawskiej Witolda Doroszewskiego (tak zrobiły m.in. Irena Bajerowa (2002) oraz Joanna Okoniowa (2012)) i wskazuje się, że typowe dla krakowskiego ujmowania gwar jest podejście retrospektywne, historyczne, a dla warszawskiego – opis gwar w ich aktualnej postaci, czyli podejście synchroniczno-socjologiczne. Dziś podział ten stracił na aktualności (por. Puzynina 2002). Rozróżnienie, które I. Bajerowa (2002: 13) ujęła w postaci następującego zestawienia:

> Kraków – historia i tradycja + nauka czysta
> Warszawa – współczesność i aktualność + zaangażowanie w praktykę,

po części można wyjaśnić, jak sądzę, właśnie oddziaływaniem szkoły L. Malinowskiego. Jak podałem wyżej, młodogramatycy, usuwając ze spektrum badań czynniki socjalny i kulturowy, szczególną wagę przywiązywali do najbardziej wyrazistych cech językowych. W wypadku materiału gwarowego są to cechy obserwowane w mowie najstarszych informatorów. A jeśli dodamy do tego, że Uniwersytet Jagielloński dzięki Kazimierzowi Nitschowi i Witoldowi Taszyckiemu był też ważnym ośrodkiem dialektologii historycznej, to zwrot w stronę podejścia retrospektywnego okaże się wprost oczywisty i przewidywalny.

O przywiązaniu Malinowskiego do praw głosowych może świadczyć nieco humorystyczna relacja, którą Zborowski zawarł w korespondencji do Nitscha z 3 II 1945 r.:

> I L[ucjan] Malinowski potrafił czasem być w stosunku do chłopów niezgrabny (każdemu się to trafia nieraz), to też wiadomo. Raz na Gubałówce, idąc na spacer z Dembowskim, dyskutował o pewnych wyrazach gwarowych, a wobec różnicy zdań wpadł jak bomba do najbliższej chaty i do gaździny od progu zagadnął: *Matko, jak się u was mówi?* I tu wymienił dwie ewentualności, np. *koń* i *kóń* (Dembowska, która mi to opowiadała, nie pamiętała, który wyraz go interesował). Przerażona gaździna odpowiedziała mniej więcej tak: *O loboga! E dy, co wom panie? Dy siednijciez, to wom minie*. A wszystko byłoby może inaczej [się] potoczyło, gdyby Pana Jezusa pozdrówkał, wchodząc do izby (Rak 2018: 540).

Literatura

AJPP: M. Małecki, K. Nitsch, *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, cz. I: *Mapy*, cz. II: *Wstęp, objaśnienia, wykazy wyrazów*, Kraków 1934.

Bajerowa I., 2002, *Dwie szkoły językoznawstwa polonistycznego XX wieku – konflikty i współpraca*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki" XI, z. 1–2 (21–22), s. 9–20.

Bartmiński J., 2004, *Etnolingwistyka słowiańska – próba bilansu*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury" 16, s. 9–27.

Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2021, *Krystyny Pisarkowej odkrywanie Malinowskiego*, „LingVaria" nr 2 (32), s. 215–228, https://doi.org/10.12797/LV.16.2021.32.17.

Baudouin de Courtenay J., 1876–1877/2016, *Sprawozdania delegowanego przez Ministerstwo Oświecenia Publicznego za granicę w celu naukowym I.A. Baudouina de Courtenay o zajęciach językoznawczych w 1872 i 1873 r.*, „Izvestiâ i učenye zapiski Imperatorskogo kazanskogo universiteta", „Izvestiâ" 1876, nr 1, s. 45–80; 1877, nr 2, s. 122–206, nr 3, s. 270–299; tłumaczenie w: M. Skarżyński (wybór, przekład i oprac.), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa II. Jan Baudouin de Courtenay. Teksty mniej znane*, „Biblioteka LingVariów", t. 21, Kraków 2016, s. 59–102.

Biela J., 1882, *Gwara zebrzydowska. Studium dialektologiczne. Na podstawie materiałów dostarczonych przez p. Zygmunta Wierzchowskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. IX, s. 149–217.

Blatt G., 1894, *Gwara ludowa we wsi Pysznica w powiecie niskim*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XX, s. 365–436.

Boduèn de Kurtenè I.A., 1875, *Opyt fonetiki râzanskih govorov*, Varšava – Sankt-Peterburg – Lejpcig.

Bystroń J., 1885, *O mowie polskiej w dorzeczu Stonawki i Łucyny w Księstwie Cieszyńskim*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. XII, s. 1–11.

Dejna K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

Dobrzycki S., 1898, *O mowie ludowej we wsi Krzęcinie (powiat Podgórski)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XXVI, s. 332–405.

Dobrzycki S., 1901, *O tak zwanym mazurowaniu w języku polskim (z mapą)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XXXII, s. 208–235.

Doroszewski W., 1934, *Mowa mieszkańców wsi Staroźreby. Opis i tezy teoretyczne*, „Prace Filologiczne" XVI, s. 249–278.

Dunaj B., 1986, *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 12, s. 15–23.

EJO: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1993.

EWJP: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1978.

Gil'ferding A.F., 1862, *Ostatki slavân na ûžnom beregu Baltijskogo morâ*, „IRGO Ètnografičeskij sbornik" V, s. 1–191.

Grzegorzewicz W., 1894a, *O języku ludowym w powiecie przasnyskim*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. V, s. 72–126.

Grzegorzewicz W., 1894b, *O mowie ludowej we wsi Łukowcu w powiecie garwolińskim*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. V, s. 148–168.

Heinz A., 1978, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa.

Karaś H., 2011, *Polska leksykografia gwarowa*, Warszawa.

Karaś M., 1961, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, „Język Polski" XLI, s. 161–180, 355–369.

Karaś M., 1965a, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", nr 8, „Studia Orawskie", nr 2, Kraków.

Karaś M., 1965b, *Polskie dialekty Orawy*, cz. 1: *Fonologia i fonetyka*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", nr 16 „Studia Orawskie", nr 4, Kraków.

Karaś M., Zaręba A., 1964, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", nr 6, „Studia Orawskie", nr 1, Kraków.

Kąś J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.

KąśILG: J. Kąś, *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej*, t. I: *A–B*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. II: *C–Do*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Sącz – Nowy Targ 2015, t. III: *Dó–Gr*, Bukowina Tatrzańska – Nowy Targ 2016, t. IV: *Gu–Kol*, Kraków 2017, t. V: *Koł–Mad*, Nowy Sącz 2017, t. VI: *Maf–Nie*, Nowy Sącz 2018, t. VII: *Nif–Pap*, Nowy Sącz 2018, t. VIII: *Par–Pou*, Nowy Sącz 2018, t. IX: *Pow–Sce*, Nowy Sącz 2019, t. X: *Sch–Śró*, Nowy Sącz 2019, t. XI: *Śry–Wych*, Nowy Sącz 2019, t. XII: *Wyci–Ż*, Nowy Sącz 2019.

KąśSGO: J. Kąś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003; wyd. 2 popr. i poszerz., t. 1–2, Kraków 2011.

Kosiński W., 1884, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. X, s. 225–309.

Kurek H., 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Kraków.

MAGP: *Mały atlas gwar polskich*, oprac. Pracownia Dialektologiczna (od t. IV Pracownia Atlasu i Słownika Gwar Polskich) Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie, t. I–II pod kierunkiem K. Nitscha, t. III–XIII pod kierunkiem M. Karasia, Wrocław – Kraków 1957–1970.

Malinowski L., 1873, *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. (1. Heft: Laut- und Formenlehre)*, Leipzig.

Matusiak S., 1880, *Gwara lasowska w okolicy Tarnobrzega. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. VIII, s. 70–179.

Nitsch K., 1904, *Studia kaszubskie. Gwara luzińska*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. I, s. 221–273.

Nitsch K., 1907a, *Dialekty polskie Prus wschodnich (Warmia, Mazury, Ostródzkie, Nidzickie)*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. III, s. 397–486.

Nitsch K., 1907b, *Dialekty polskie Prus zachodnich*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności" t. III, s. 385–394.

Nitsch K., 1909, *Dialekty polskie Śląska (z mapą)*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie" t. IV, s. 85–356.

Nitsch K., 1910a, *Próba podziału gwar polskich*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" t. XIV, z. 8, s. 3–6.

Nitsch K., 1910b, *Próba ugrupowania gwar polskich. (Z mapą)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny" t. XLVI, s. 336–365.

Nitsch K., 1911, *Mowa ludu polskiego*, Kraków.

Nitsch K., 1911/1958 (rec.), Słownik gwar polskich. *Ułożył Jan Karłowicz*, „Rocznik Slawistyczny" IV, s. 199–243; przedruk w: idem, *Wybór pism polonistycznych*, t. 4: *Pisma dialektologiczne*, Wrocław – Kraków, s. 195–225.

Nitsch K., 1919a, *Limites linguistiques polonaise-tchèque et polonaise-slovaque*, Kraków.

Nitsch K., 1919b, *Territoires polonais en Hongrie septentrionale*, Paris.
Nitsch K., 1928, *Z historii narzecza małopolskiego*, [w:] D.W. Bubrich et al., *Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski*, t. II, Kraków, s. 451–465.
Nitsch K., 1929, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Lwów.
Nitsch K., 1957, *Dialekty języka polskiego z 3 mapami*, Wrocław – Kraków.
Nitsch K., 1960, *Ze wspomnień językoznawcy*, Kraków.
Okoniowa J., 2012, *Profesor Kazimierz Nitsch i jego uczniowie, czyli „szkoły" dialektologiczne widziane dziś*, „Poradnik Językowy" nr 8, s. 29–40.
Okoniowa J., 2019, *Słownik gwarowy Kazimierza Nitscha*, „LingVaria" nr 1 (27), s. 307–315, https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.20.
Pol W., 1869, *Historyczny obszar Polski. Rzecz o dialektach mowy polskiej*, Kraków.
Pośpiech J., Sochacka S., 1976, *Lucjan Malinowski a Śląsk*, Opole.
Puzynina J., 2002, *Uwagi do artykułu prof. Ireny Bajerowej*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki" XI, z. 1–2 (21–22), s. 21–26.
Rak M., 2015, *Kulturemy podhalańskie*, „Biblioteka LingVariów", t. 19, Kraków.
Rak M., 2018, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, „Biblioteka LingVariów", t. 25, Kraków.
Rak M., 2019, *Kazimierz Nitsch i etnologia*, „LingVaria" nr 1 (27), s. 339–349, https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.23.
Rak M., 2021, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych. Dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, „Biblioteka LingVariów", t. 30, Kraków.
Reichan J., 2019, *Kazimierz Nitsch i* Mały atlas gwar polskich, „LingVaria" nr 1 (27), s. 317–329, https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.27.21.
SGOWM: *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. I–III, red. Z. Stamirowska, t. IV–V, red. H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, t. VI, red. D. Kołodziejczykowa, K. Sobolewska, t. VII, red. K. Sobolewska, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1987 (t. I), Wrocław – Warszawa – Kraków 1991 (t. II), Warszawa – Kraków 1993–2021 (t. III–VIII).
SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś (Źródła, t. 1), J. Reichan (t. 2–9, z. 2), S. Urbańczyk (t. 2–5), J. Okoniowa (t. 6–9, z. 2), B. Grabka (t. 7–9, z. 2), R. Kucharzyk (t. 9, z. 2 – t. 10, z. 2), t. 1–3: Wrocław – Warszawa – Kraków 1977–1991, t. 4–10: Kraków 1992–2021.
SKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI (t. IV–VI do druku przygot. J. Łoś), Kraków 1900–1911.
SSiSL: J. Bartmiński (koncepcja całości i red.), S. Niebrzegowska-Bartmińska (zast. red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, z. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996, z. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999, z. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012, z. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012, t. II: *Rośliny*, z. 1: *Zboża*, Lublin 2017, z. 2: *Warzywa, przyprawy, rośliny przemysłowe*, Lublin 2018, z. 3: *Kwiaty*, Lublin 2019, z. 4: *Zioła*, Lublin 2019, z. 5: *Drzewa owocowe i iglaste*, Lublin 2020, z. 6: *Drzewa liściaste*, Lublin 2021.
SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, t. I–XI, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–2002.
Strutyński J. (red.), 1981, *Bibliografia dialektologii polskiej (do roku 1975 włącznie)*, Kraków.
SW: J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Urbańczyk S., 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 2 zm. i rozsz., Warszawa.
Urbańczyk S., 1964, *Kazimierz Nitsch – badacz gwar śląskich*, „Zaranie Śląskie" XXVII, z. 3, s. 437–443.
Urbańczyk S., 1993, *Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751–1950)*, Kraków.
Zaręba A., 1967, *Orawskie teksty gwarowe z obszaru Czechosłowacji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze", nr 19, „Studia Orawskie", nr 5, Kraków.
Zawiliński R., 1880, *Gwara brzezińska w powiecie ropczyckim. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności" t. VIII, s. 180–234.
Zawiliński R., 1926, *Dobór wyrazów. Słownik wyrazów bliskoznacznych i jednoznacznych do praktycznego użytku*, Kraków.

Heritage of Lucjan Malinowski – Kraków Dialectological School
Abstract

Systematic studies in dialectology have been carried out by Kraków linguists since 150 years. They were initiated by Lucjan Malinowski in the book: *Beiträge zur slavischen dialectologie. I. Ueber die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. (1. Heft: Laut- und Formenlehre)* (1873). L. Malinowski's best student was K. Nitsch who is called the father of Polish dialectology. Neogrammarian primacy of voice rights, which Malinowski came across in Jena, resulted in the fact that at first (until 1920s) Kraków dialectologists focused on phonetics and inflection of dialects of particular villages. Such an atomizing approach was overcome by K. Nitsch who prepared some works covering the whole Polish dialectal area. By removing the social and cultural factor from the research range, neogrammarians (including L. Malinowski) influenced the fact that the Kraków dialectological school adopted the retrospective point of view and opened to sociolinguistics and ethnolinguistics as late as in 1980s. Therefore, we can conclude that L. Malinowski's scientific influence and his work was very lasting and very important.

Z PRZESZŁOŚCI JĘZYKOZNAWSTWA

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 295–315
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.19
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Hanna Burkhardt
Humboldt-Universität zu Berlin, Berlin
hanna.burkhardt@rz.hu-berlin.de

HISTORIA POLONISTYKI NA UNIWERSYTECIE PRZY UNTER DEN LINDEN

Słowa klucze: historia nauki, historia slawistyki, historia polonistyki, Uniwersytet Fryderyka Wilhelma w Berlinie, Uniwersytet Humboldtów w Berlinie, językoznawstwo polonistyczne, kształcenie studentów
Keywords: history of science, history of Slavic studies, history of Polish studies, Friedrich Wilhelm University of Berlin, Humboldt University of Berlin, Polish linguistics, education of students

Dzieje polonistyki na Uniwersytecie w Berlinie są nierozłącznie związane z historią slawistyki tegoż uniwersytetu, powstałego w 1810 r., noszącego w latach 1828–1945 nazwę Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, a od 1949 r. Uniwersytetu (braci Aleksandra i Wilhelma) Humboldtów.

Na początku uczelnia miała tylko cztery wydziały: Wydział Filozoficzny, Wydział Medyczny, Wydział Teologiczny i Wydział Prawa (obecnie jest ich dziewięć)[1]. Slawistykę na Wydziale Filozoficznym rozpoczęto wykładać w 1841 r., kiedy to Fryderyk Wilhelm IV wydał rozporządzenie w sprawie utworzenia w Berlinie i Wrocławiu Katedr Języków i Literatur Słowiańskich. W artykule omówimy dzieje slawistyki ze szczególnym uwzględnieniem polonistyki na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma, historię polonistyki na Uniwersytecie Humboldtów oraz przedstawimy stan obecny.

1 Są to: Wydział Prawa, Wydział Kulturoznawstwa, Nauk Społecznych i Edukacyjnych, Wydział Nauk o Życiu, Wydział Nauk Matematyczno-Przyrodniczych, Wydział Filozoficzny, Wydział Językoznawczy i Literaturoznawczy, Wydział Teologiczny, Wydział Nauk Ekonomicznych, Wydział Medyczny (Charité).

Za podstawę materiałową posłużyły prace traktujące o przeszłości slawistyki na Uniwersytecie przy Unter den Linden (Bielfeldt 1964a; Pohrt 1972), artykuły poświęcone poszczególnym uczonym (Angyal 1956; Pohrt 1986; Puzynina 2000) oraz dokumenty pochodzące z archiwum Uniwersytetu Humboldtów.

1. Slawistyka na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma

1.1. Wojciech Cybulski (1841–1860)

Początki slawistyki (polonistyki) wiążą się z nazwiskiem Wojciecha Cybulskiego (10 IV 1808 – 16 II 1867), który dzięki rekomendacji m.in. Pavla Šafařika i Jana Purkyniego otrzymał zimą 1841 r. prywatną, tzn. bez stałego uposażenia, docenturę na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Berlińskiego. Pozostał na niej do 1860 r. (Pohrt 1972: 113). Rozprawę habilitacyjną o rozwoju i podziale języków słowiańskich *Über die Entwicklung und Gliederung der slawischen Sprachen* Cybulski złożył w 1841 r., nie ukazała się ona jednak nigdy drukiem (Rudnicka 1959: 620). Cybulski był zobowiązany do prowadzenia zajęć ze wszystkich języków i literatur słowiańskich, stąd w spisie wykładów Uniwersytetu Berlińskiego znajdziemy m. in. takie pozycje jak: gramatyka polska w porównaniu z czeską i wendyjską (łużycką), gramatyka języka starosłowiańskiego/starocerkiewnego, historia najstarszych zabytków językowych Słowian, literatura polska, historia literatury słowiańskiej, słowiańska literatura ludowa. Audytorium Cybulskiego w Berlinie składało się prawie wyłącznie z Polaków. Nieobecność studentów niemieckich umożliwiała częste prowadzenie wykładów w języku polskim. Polscy studenci nie pochodzili tylko z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, znaczna ich część przybyła tu na studia z zaboru rosyjskiego i nawet austriackiego (Januszewski 1974: 121). Ze spisu studentów immatrykulowanych na Uniwersytecie wynika, że Cybulski miał około 15–16 słuchaczy. Okres berliński to również działalność polityczno-konspiracyjna przypadająca na Wiosnę Ludów, krytyczna postawa Cybulskiego wobec idei panslawizmu (udział w Zjeździe Słowiańskim w Pradze w 1848 r.), jak i praca w parlamencie pruskim w ramach Poselskiego Koła Polskiego. Duże zaangażowanie w sprawy polityki, jak i trudna sytuacja finansowa (dodatkowo pracował jako nauczyciel języka polskiego w tzw. Gimnazjum Francuskim oraz Oficerskiej Szkole Wojennej, był również tłumaczem przysięgłym języków słowiańskich w Sądzie Apelacyjnym / *Kammergericht*) wpłynęły prawdopodobnie na to, że dorobek naukowy Cybulskiego jest skromny: wydania książkowe i artykuły to ogółem 22 pozycje (ibid.: 112, 264–265). W tym miejscu warto wymienić dwie jego monografie: w pierwszej, prekursorskiej, jeśli chodzi o badania nazewnictwa słowiańskiego w Brandenburgii, analizie zostały poddane toponimy najbliższych okolic Poczdamu, por. *Slawische Ortsnamen der Insel Potsdam und allernächsten Umgegend* (Cybulski 1859), druga zaś to zbiór wykładów uniwersyte-

ckich wygłoszonych w semestrach zimowych 1842/1843 oraz 1844/1845 i poświęconych dziejom najnowszej poezji polskiej w kontekście uwarunkowań historycznych, zob. *Geschichte der polnischen Dichtkunst in der ersten Hälfte des laufenden Jahrhunderts* (Cybulski 1880). We wstępie do niej czytamy, że celem owej publikacji jest zapoznanie czytelnika z literaturą polską: „Die polnische Literatur ist in Deutschland so fremd, dass man keinerlei Bekanntschaft mit ihr voraussetzen darf, selbst nicht in den gebildeten Kreisen, wie dies unsere Parlamentsverhandlungen wiederholt bewiesen haben" (Lonis Kurtzmann, cyt. za: ibid.: III)[2]. W książce obok takich nazwisk, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Wincenty Pol znajdziemy również omówienie twórczości Józefa B. Zaleskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Stefana Garczyńskiego czy Konstantego Gaszyńskiego. O wykładach uczonego z literatury polskiej pisze Heinz Pohrt (1986) w artykule pt. *W. Cybulskis Beitrag zur Kenntnis der polnischen Literatur in Deutschland 1841–1867.*

Po objęciu przez Cybulskiego w 1860 r. profesury na Uniwersytecie Wrocławskim slawistyka berlińska pozostawała przez 14 lat, tzn. do 1874 r., nieobsadzona. W okresie tym w Katedrze Językoznawstwa Porównawczego odbywały się jedynie sporadycznie wykłady poświęcone tematyce slawistycznej, w tym też polonistycznej (Pohrt 1976: 379).

Polacy, a było ich w zaborze pruskim ponad dwa miliony (Roszkowska 1968: 257), domagali się utworzenia Katedry Języka i Literatury Polskiej w Berlinie. W roku 1869 pruskie ministerstwo wyraziło zgodę na powstanie Katedry Ogólnosłowiańskiej. Jednak Wydział Filozoficzny, niezbyt zainteresowany tą propozycją, z jednej strony zaproponował trzech kandydatów na objęcie planowanej profesury (Antoniego Małeckiego, Józefa Przyborowskiego i młodziutkiego wówczas Jana Baudouina de Courtenay), z drugiej zaś dał do zrozumienia, że żaden z nich w wystarczającym stopniu nie kwalifikuje się na to stanowisko. Toteż sprawę uznano za zamkniętą (Pohrt 1976: 379).

1.2. Vatroslav Jagić (1874–1880)

Dopiero latem 1873 r. wydział zareagował na ponowne rozporządzenie ministerstwa w sprawie utworzenia profesury slawistycznej i, kierując się opinią Franza Miklosicha, zgłosił na kandydata jego ucznia, Vatroslava Jagicia (6 VII 1838 – 5 VIII 1923), Chorwata, wówczas profesora nadzwyczajnego indogermanistyki na Imperatorskim Uniwersytecie Noworosyjskim w Odessie, mówiącego płynnie po niemiecku i rosyjsku, nieznającego jednak języka polskiego. W roku 1874 Jagić otrzymał nominację na

2 „Literatura polska w Niemczech jest na tyle obca, że nie można spodziewać się żadnej jej znajomości, nawet w kręgach osób wykształconych, jak wielokrotnie pokazywały to nasze negocjacje parlamentarne" (tłum. H.B.).

profesora zwyczajnego w Katedrze Języków i Literatur Słowiańskich w Berlinie. Jak dowiadujemy się ze spisu wykładów Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma, na przestrzeni 12 semestrów prowadził zajęcia zarówno z literatury, jak i z językoznawstwa. Zwyczajem uniwersyteckim wchodziły one w skład trzech bloków: *öffentliche* (I), *privatim* (II) i *privatissime* (III). I tak blok I to *wykłady otwarte*, np. historia słowiańskiej poezji ludowej, zarys polskiej i chorwackiej poezji epickiej XVI–XVII w., historia literatury polskiej XVI–XVII w., mitologia słowiańska, gramatyka historyczna języka polskiego, zapożyczenia w języku polskim, historia najstarszych zabytków języków słowiańskich. Blok II stanowiły *wykłady prywatne* (płatne). Jagić prawie w każdym semestrze zimowym prowadził zajęcia z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, natomiast w semestrze letnim z gramatyki wybranego języka słowiańskiego (polskiego lub rosyjskiego) oraz języka łotewskiego i/albo litewskiego. Pozostałe wykłady poświęcone były fonetyce i morfologii porównawczej, słowotwórstwu słowiańskiemu oraz językowo-etnograficznemu podziałowi ludów słowiańskich. Na blok III składały się zajęcia, które odbywały się prawie co semestr. Miały one charakter ćwiczeń umożliwiających zaznajomienie się z poszczególnymi językami słowiańskimi i wspólną lekturę tekstów oryginalnych[3]. Liczba słuchaczy na zajęciach była jednak znikoma, a wykłady czasami się nie odbywały z powodu braku chętnych[4]. Działalność dydaktyczna nie przyniosła oczekiwanych wyników. Dlatego po śmierci Izmaiła I. Sriezniewskiego Jagić przyjął w 1880 r. nominację profesorską na uniwersytecie w Petersburgu.

Sześcioletni okres berliński charakteryzuje natomiast niezwykle owocna praca naukowa Jagicia. Znaczącym wydarzeniem w świecie nauki było m.in. pełne wydanie naukowe Kodeksu Zografskiego (*Codex Zographensis*) w 1879 r., który na długie lata pozostał wzorem dla innych opracowań tekstów staro-cerkiewno-słowiańskich[5] oraz powstanie dzięki finansowemu wsparciu pruskiego ministerstwa kultury pierwszego ogólnoslawistycznego czasopisma „Archiv für slavische Philologie". Ukazywało się ono w języku niemieckim w latach 1875–1929 i przyczyniło do tego, że Berlin – obok Pragi i Wiednia – stał się zwłaszcza w drugiej połowie XIX w. centrum studiów slawistycznych o randze międzynarodowej. W czasopiśmie publikowali artykuły m.in. Antoni Kalina, Jan Karłowicz, Adam Kryński i oczywiście Aleksander Brückner, który na długie lata dołączył do grona jego redaktorów.

3 Wszystkie informacje o zajęciach pochodzą ze spisu wykładów Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie za lata 1875–1880 (Vorlesungsverzeichnis).

4 O tym, że Jagić nie ukrywał swojego niezadowolenia z pracy na uniwersytecie, dowiadujemy się z jego bogatej korespondencji (Burkhardt 2015: 23–24).

5 O zasługach Jagicia dla niemieckiej slawistyki zob.: Eichler et al. 1993: 186–189.

1.3. Aleksander Brückner (1881–1924)

Na swego następcę Jagić wyznaczył zaledwie 25-letniego Aleksandra Brücknera (29 I 1856 – 24 V 1939). Inni kandydaci – August Leskien z Lipska, Jan Gebauer z Pragi i Władysław Nehring z Wrocławia – nie byli jego zdaniem odpowiednimi dla berlińskiej slawistyki następcami (Pohrt 1976: 386). Brückner już w kwietniu 1881 r. objął Katedrę Języków i Literatur Słowiańskich. Obowiązki profesora spełniał aż do przejścia na emeryturę w roku 1924, przepracowując na berlińskiej uczelni 43 lata (Burkhardt 2001: 103).

Podobnie jak jego poprzednik Brückner prowadził zajęcia ze wszystkich języków słowiańskich. W związku z nominacją na profesora zwyczajnego w liście z 22 stycznia 1892 r. czytamy:

> Prof. Brückner hat seit dem Sommersemester 1881 sein Fach im ausgezeichneten Umfang durch Vorlesungen vertreten, gleichemässig die historisch-litterarische wie die sprachliche Seite. Er hat gelesen über slavische Geschichte, Ethnographie, Litteraturgeschichte der Russen, der Polen, der Westslaven, […] vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen, altslavische, russische, polnische Grammatik, slavische Syntax, Stammbildungslehre und hat altslovenische, russische und polnische Texte interpretiert. Seine Vorlesungen haben den Verhältnissen nach annerkennenswerte Teilnahme der Studierende gefunden[6] (Brückner HUB UA[7]: karty 4–5).

Do 1918 r. większość słuchaczy na zajęciach Brücknera stanowili Polacy. Stefan Kołaczkowski, który studiował w Berlinie w semestrze zimowym 1912/1913, wspomina: „Na wykłady Brücknera, przynajmniej za moich czasów, chodzili z nielicznymi wyjątkami tylko… Polacy, studenci najróżniejszych fachów, chemicy, ekonomiści itp. z Poznańskiego lub z Pomorza" (Kołaczkowski 1989: 44). Po 1918 r. liczba słuchaczy była już niewielka – od pięciu do siedmiu osób ze wszystkich lat studiów i kierunków filologicznych (Ulewicz 1991: 34).

Spuścizna naukowa Brücknera jest przeogromna. Na bibliografię jego prac w zależności od autora składa się od 1600 do 2000 tytułów (Nagórko 2012a: 169). W sześciotomowej publikacji pt. *Geschichte der Universität Unter den Linden* poświęconej dwusetnej rocznicy powstania Uniwersytetu Berlińskiego do największych osiągnięć uczonego zalicza się wydanie w 1891 r. *Kazań świętokrzyskich*, napisanej

6 „Począwszy od semestru letniego 1881 r. prof. Brückner znakomicie reprezentował swą katedrę, prowadząc wykłady zarówno z literatury, historii, jak i językoznawstwa. Miał zajęcia z historii Słowian, etnografii, historii literatury Rosji, Polski, zachodnich Słowian, […] z gramatyki porównawczej języków słowiańskich, z gramatyki starosłowiańskiej, rosyjskiej, polskiej, ze składni słowiańskiej, słowotwórstwa oraz z lektury starosłoweńskich, rosyjskich i polskich tekstów. Jego wykłady cieszyły się uznaniem wśród studentów" (tłum. H.B.).

7 Skrótowce *HUB* i *UA* oznaczają kolejno „Humboldt-Universität zu Berlin" oraz „Universitätsarchiv".

w tradycji pozytywistycznej historii literatury polskiej *Geschichte der polnischen Literatur* (Brückner 1901/1922) i historii literatury rosyjskiej *Geschichte der russischen Literatur* (Brückner 1905), przetłumaczonej w 1909 r. na język angielski, czeski i rosyjski, a w 1922 r. w skróconej wersji na język polski. Po przejściu Brücknera na emeryturę szerokim echem odbiły się dwie jego prace – pierwszy *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Brückner 1927) i *Dzieje kultury polskiej* (Brückner 1930–1946) (por. Bott 2010a: 388–392). W liście gratulacyjnym z okazji 80 urodzin Max Vasmer, pisząc w imieniu Wydziału Filozoficznego o zasługach Brücknera, podkreślał znaczenie jego dorobku, który w sposób przystępny przybliża pokoleniom Niemców znajomość z obcym dla nich światem Słowian (Vasmer HUB UA: karta 223).

Niewątpliwie jedną z zasług tego znakomitego uczonego stało się uznanie slawistyki w Niemczech za odrębną **neofilologię** na równi z anglistyką i romanistyką, a nie jak dotąd umiejscawianie jej w ramach indogermanistyki (indoeuropeistyki). Brückner ponadto był zdania, że w katedrze slawistyki powinny być dwie profesury (a nie, jak za jego czasów, jedna): profesura literaturoznawcza i językoznawcza. Stało się tak dopiero po II wojnie światowej (Bott 2010a: 392).

Polonistyka berlińska uczciła pamięć A. Brücknera, organizując konferencje w 1979 r., 1989 r. i 1999 r. z okazji 40, 50 i 60 rocznicy śmierci uczonego. Publikacje z nich ukazały się kolejno w czasopiśmie „Zeitschrift für Slawistik" (ZfSl) i tomach pokonferencyjnych (Kośny 1991; Nagórko 2001a).

W Katedrze Języków i Literatur Słowiańskich w Berlinie Brückner był ostatnim wykładowcą, który sam prowadził zajęcia z językoznawstwa, historii literatury i kultury oraz starożytności słowiańskich.

1.4. Max Vasmer (1925–1949)

Następcą Brücknera w nowo utworzonym Instytucie Slawistyki został Max Vasmer (28 II 1886 – 30 XI 1962). Vasmer studiował w Petersburgu i chodził na wykłady m.in. do Baudouina de Courtenay. W roku 1910 habilitował się na podstawie pracy *Issledovanie v oblasti drevne-grečeskoj fonetyki*. Kolejno pracował jako profesor językoznawstwa porównawczego i filologii słowiańskiej na uniwersytetach w Saratowie (1917–1918), Tartu (1919–1921), Lipsku (1921–1925), gdzie w 1924 r. założył istniejące po dziś dzień czasopismo „Zeitschrift für slavische Philologie". W 1925 r. przeniósł się na Uniwersytet w Berlinie, na którym był oficjalnie zatrudniony do 1949 r., a praktycznie do 1946 r., w latach 1947–1949 przebywał bowiem na profesurze gościnnej w Sztokholmie. Do Berlina powrócił z powodów politycznych nie na Uniwersytet Humboldtów, lecz na Wolny Uniwersytet w Berlinie Zachodnim, na którym w latach 1949–1956 kierował katedrą slawistyki (Eichler et al. 1993: 413). Vasmer był pierwszym slawistą, którego w 1931 r. wybrano na członka rzeczywistego Pruskiej Akademii Nauk w Berlinie (Bott 2009: 8).

Powstały w 1925 r. Instytut Slawistyki był największym instytutem slawistycznym w skali Niemiec. Został wyposażony w znaczne środki finansowe pozwalające na zatrudnienie asystentki Margerete Woltner[8], pięciu lektorów i zagospodarowanie nowych pomieszczeń oraz na utworzenie własnej biblioteki instytutowej (Bott 1999: 157). Wraz z powstaniem Instytutu wzrosło również zainteresowanie studiami slawistycznymi: w semestrach letnich 1927 i 1928 liczba studentów wynosiła 38 i 42, a w semestrach zimowych 1928/1929 i 1930/1931 – kolejno 52 i 75 osób. Dopiero po objęciu władzy przez nazistów liczby te znacznie zmalały (ibid.: 161).

Vasmer w odróżnieniu od Brücknera prowadził głównie wykłady z gramatyki i historii języków słowiańskich (zajęcia literaturoznawcze zlecał innym). Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół starożytności słowiańskich, onomastyki i etymologii oraz kontaktów Słowian z ich niesłowiańskimi sąsiadami. Niewątpliwie jednym z największych osiągnięć Vasmera jest jego trzytomowy słownik *Russisches etymologisches Wörterbuch* (Vasmer 1953–1958), który został przetłumaczony na język rosyjski i uzupełniony przez Olega N. Trubaczowa (Fasmer 1964–1973).

Vasmer uprawiał językoznawstwo historyczno-porównawcze, wykluczał podejście nacjonalistyczne w badaniach, opowiadał się za głębokim zrozumieniem natury innych narodów (Bott 2010b: 516). W styczniu 1940 r. wraz z nielicznymi kolegami uniwersyteckimi interweniował z powodzeniem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych III Rzeszy w sprawie uwolnienia więzionych od listopada 1939 r. w Dachau i Sachsenhausen profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach *Sonderaktion Krakau*.

2. Polonistyka na Uniwersytecie Humboldtów

2.1. Początki slawistyki wschodnioniemieckiej – Hans Holm Bielfeldt (1950–1972)

W 1950 r. profesorem na slawistyce został uczeń Vasmera – Hans Holm Bielfeldt (6 III 1907 – 30 IX 1987). Obszarem zainteresowań naukowych Bielfeldta była leksykografia (słownik przekładowy *Russisch-deutsches Wörterbuch* (Bielfeldt 1960), słownik *a tergo* współczesnego języka rosyjskiego *Rückläufiges Wörterbuch der russischen Sprache der Gegenwart* (Bielfeldt 1958)); słowiańsko-niemieckie kontakty językowe, w tym liczne artykuły o zapożyczeniach m.in. z języka polskiego do niemieckiego, np. *Grenze* ‘granica’, *Gurke* ‘ogórek’, *Penunse* ‘pieniądze’ (Bielfeldt 1964b: 266, 268),

8 Woltner habilitowała się w 1939 r., profesorem zwyczajnym została w 1947 r., z powodów politycznych zwolniła się z Uniwersytetu Humboldtów w roku 1950. Jej wykłady od 1938 r. obejmowały wszystkie epoki literackie literatury rosyjskiej, ukraińskiej, polskiej, gramatykę historyczną języka serbskiego i polskiego, wstęp do filologii słowiańskiej (Bielfeldt 1964a: 277).

pomale ‘pomału’, *dalli* ‘dalej’ (Bielfeldt 1965: 337); onomastyka, historia języka, gramatyka starosłowiańska (*Altslawische Grammatik. Einführung in die slawischen Sprachen* (Bielfeldt 1961)), jak i niemiecko-czeskie kontakty literackie. Ogromną zasługą Bielfeldta jest założenie w 1956 r. czasopisma „Zeitschrift für Slawistik”, które ukazuje się po dziś dzień i jest nadal ważnym międzynarodowym forum badań slawistycznych. Przeglądając 34 tomy wydane do 1989 r., prawie w każdym znajdziemy artykuły poświęcone studiom nad polszczyzną czy kaszubszczyzną takich badaczy, jak np.: Zuzanna Topolińska, Hanna Popowska-Taborska, Jadwiga Zieniukowa, Maciej Grochowski, Stanisław Karolak, Krystyna Pisarkowa, Stanisław Skorupka, Roman Laskowski, Mieczysław Szymczak, Teresa Skubalanka, Stefania Skwarczyńska, Stanisław Urbańczyk, Stanisław Rospond, Danuta Buttler. W 1973 r. Bielfeldt otrzymał doktorat *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego.

Pod koniec 1963 r. w Instytucie Slawistyki było zatrudnionych trzech profesorów, dwóch docentów, trzech pracowników naukowych, piętnastu asystentów naukowych i czternastu lektorów (Bielfeldt 1964a: 279). Gros stanowili jednak rusycyści, kształcący nauczycieli do szkół, w których język rosyjski od piątej klasy był językiem obowiązkowym[9]. Slawistyka, tu rusycystyka, z przedmiotu do tej pory egzotycznego (tzw. *Orchideenfach*) stała się przedmiotem masowym.

2.2. Instytucjonalne początki polonistyki

2.2.1. Viktor Falkenhahn (1951–1968)

Jednym z nowo nominowanych profesorów w Katedrze Języka i Literatury Polskiej[10], która powstała w 1951 r., został Viktor Falkenhahn (11 II 1903 – 16 IV 1987). Pracę w Instytucie Slawistyki rozpoczął w 1947 r. jako lektor języka polskiego, a od 1948 r. również języka litewskiego. Pracę habilitacyjną poświęconą rekcji czasownikowej w polszczyźnie pt. *Polnische Verbalrektion und ihre Geschichte* obronił w 1957 r. (Falkenhahn 1957), a dwa lata później został profesorem zwyczajnym w Katedrze Języka i Literatury Polskiej oraz Bałtystyki (Falkenhahn HUB UA: karta 78). Kierował nią aż do przejścia na emeryturę w roku 1968 (Bielfeldt 1974: 142).

Obok prac z zakresu lituanistyki (m.in. doktorat) Falkenhahn jest autorem artykułów poświęconych wybranym aspektom twórczości Adama Mickiewicza i Juliana Tuwima. Jednak szczególnie ważne w dydaktyce języka polskiego jako obcego okazało się wydanie we współautorstwie z Walterem Zielke i Alice Stern podręcznika do nauki języka polskiego pt. *Lehrbuch der polnischen Sprache* (Falkenhahn, Zielke 1953 (t. 1) i Falkenhahn, Zielke, Stern 1954 (t. 2)) oraz gramatyki języka

9 Języka polskiego uczono w szkołach NRD od roku 1951 (Worbs 2006: 307).

10 Była to jedyna czysto polonistyczna katedra w całej NRD (Worbs 2006: 305).

polskiego *Grammatik der polnischen Sprache* (Falkenhahn, Zielke 1957). Miały one po kilka wydań.

2.2.2. Alois Hermann (1968–1984)

Po Falkenhahnie schedę przejął Alois Hermann (18 III 1923 – 13 III 1984), który kierował Katedrą Języka i Literatury Polskiej w latach 1968–1984 (Ehegötz, Lehmann 1985: 798). W 1955 r. obronił pracę doktorską pt. *Adam Mickiewicz als Redakteur der „Tribune des Peuples"* (Hermann 1955), a w 1963 r. habilitację na temat teoretyczno-językowych poglądów Samuela Bogumiła Lindego *Die sprachtheoretischen Ansichten Samuel Bogumił Lindes* (Hermann 1963). Przez długie lata przewodniczył Komisji Bilateralnej *Polonistyka* (Worbs 2006: 309).

Po nagłej śmierci Hermanna profesorem gościnnym w latach 1984–1988 został **Janusz Rohoziński**, wówczas kierownik Zakładu Literatury XX wieku na Uniwersytecie Warszawskim. Według źródeł ministerialnych brakowało ponoć kwalifikowanych kandydatów na następcę Hermanna, choć Heinrich Olschowsky z Akademii Nauk takim bezsprzecznie był (ibid.: 312).

Zainteresowania naukowe Hermanna skupiały się wokół, po pierwsze, recepcji literatury polskiej w NRD oraz twórczości poszczególnych autorów (Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa), po drugie, leksykografii dawnej i współczesnej (słowniki Samuela B. Lindego i Michała A. Trotza), po trzecie, licznych przekładów i edycji twórczości wraz z posłowiem własnego autorstwa, np. Józef I. Kraszewski *Brühl* (1952), Jarosław Iwaszkiewicz *Das Mädchen und die Tauben, Erzählungen* (1970), zob. bibliografię prac Hermanna opracowaną przez Ingrid Kuhnke (1986: 623–626).

Hermann był pomysłodawcą projektu słownika frazeologicznego *Phraseologisches Wörterbuch. Polnisch-Deutsch*, który zrealizowała i wydała w 1990 r. wspólnie z polonistami z Akademii Nauk NRD (Walter Duda, Maria Frenzel, Maria German) i Uniwersytetu Warszawskiego (S. Skorupka) Erika Ehegötz, wówczas asystentka w katedrze polonistyki (Ehegötz, Duda, Frenzel 1990). Pracy nad słownikiem towarzyszyła praca nad habilitacją poświęcona dwujęzycznej leksykografii frazeologicznej na materiale języków słowiańskich i niemieckiego: *Zweisprachige phraseologische Lexikographie: eine Studie am Material slawischer Sprachen und des Deutschen* (Ehegötz 1990). W formie książkowej została ona wydana w roku 1994 pt. *Theorie und Praxis der slawisch-deutschen Phraseographie* pod nazwiskiem Worbs (Worbs 1994)[11]. W kręgu frazeologii pozostają również dwie prace doktorskie

11 Erika Worbs w 1993 r. przeniosła się na Uniwersytet Johannesa Gutenberga w Moguncji, gdzie otrzymała nominację profesorską z zakresu Język Polski i Kultura na Katedrze Translatologii, Językoznawstwa i Kulturoznawstwa w Germersheim, na której pracowała do 2012 r.

obronione na katedrze polonistyki: pierwsza pt. *Untersuchungen zu den Paarformeln der polnischen Sprache: Struktur, Semantik, Verbindbarkeit* (Ehegötz 1980) traktuje o dwuczłonowych frazemach, ich strukturze, semantyce i łączliwości (np. *groch z kapustą*, *za górami i lasami*), druga z kolei o wariantywności frazeologicznej we współczesnej polszczyźnie *Die phraseologische Varianz in der polnischen Gegenwartssprache* (Weicht 1986). W tym samym roku została również obroniona praca literaturoznawcza pt. *Die Literaturgeschichte des Polonus und ihr Herausgeber: ein Beitrag zu den deutsch-polnischen Literaturbeziehungen im Zeitalter der Aufklärung* (Krawielicki 1986) o pierwszej historii literatury polskiej napisanej po niemiecku przez Johanna Josepha Kauscha (pseudonim „Polonus").

2.2.3. Polonistyczna Komisja Bilateralna NRD–PRL (1969–1990)

Komisję dwustronną reprezentowali poloniści z trzech uniwersytetów wschodnioniemieckich, Uniwersytetu Humboldtów, Uniwersytetu w Lipsku i Uniwersytetu w Greifswaldzie, zaś ze strony polskiej w spotkaniach uczestniczyli naukowcy z Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwsze posiedzenie komisji miało miejsce w Berlinie w 1969 r., ostatnie w październiku 1990 r., kiedy to doszło do samorozwiązania komisji w związku z rozpadem NRD. Współpraca w ramach Komisji Bilateralnej dotyczyła głównie spraw naukowych (wspólne konferencje i publikacje, inicjowanie projektów badawczych), jak i wymiany studentów, lektorów, wspólnego opracowywania materiałów do nauki języka polskiego (zob. Worbs 2006: 309–310). W tym miejscu warto wymienić niektóre konferencje organizowane przez komisję:

1974 r. – 175 rocznica urodzin A. Mickiewicza,
1977 r. – 130 rocznica śmierci S.B. Lindego,
1979 r. – 40 rocznica śmierci A. Brücknera,
1984 r. – Niemiecko-polskie związki literackie – literatura polska w NRD,
1989 r. – Niemiecko-polskie kontakty językowe i literackie w drugiej połowie XIX w.

Sprawozdania z konferencji ukazywały się w czasopiśmie „Zeitschrift für Slawistik", które posłużyło autorce niniejszego tekstu za swoistą kronikę wydarzeń polonistycznych w NRD.

W posiedzeniach Komisji Bilateralnej brali udział nie tylko naukowcy z uniwersytetów obu krajów[12], ale i poloniści z Niemieckiej Akademii Nauk[13] (Heinrich Olschowsky, Dietrich Scholze), lektorzy wydawnictw, tłumacze literatury polskiej,

12 Uniwersytet Warszawski reprezentowali językoznawcy (Stanisław Skorupka, Mieczysław Szymczak, Halina Rybicka, Barbara Bartnicka, Władysław Kupiszewski) i literaturoznawcy (m. in. Stanisław Makowski, Andrzej Lam, Janusz Rohoziński).

13 Niemiecka Akademia Nauk została przemianowana na Akademię Nauk NRD w roku 1972.

nauczyciele szkół oraz polonistka z Niemieckiej Biblioteki Narodowej w Berlinie, Ingrid Kuhnke, która informowała o polonikach w zasobach biblioteki państwowej i wydała znakomitą bibliografię przekładów literatury polskiej na język niemiecki 1900–1992/1993[14] (Kuhnke 1995).

Mówiąc o Komisji Bilateralnej, należy mieć na uwadze fakt, że jej działalność ograniczała się do politycznie wąsko wyznaczonych granic, co często uniemożliwiało otwarte dyskusje i miało negatywny wpływ na realizację projektów (więcej na ten temat: Worbs 2006: 312–313).

2.2.4. Kształcenie studentów – lektorzy

Obok Komisji Bilateralnej od 1960 r. działała grupa robocza Polonistyka, która skupiała polonistów z całej NRD. Przedmiotem pracy zespołu były zadania polonistyki w Niemczech Wschodnich, kierunki kształcenia, priorytety przy ustalaniu tematów prac dyplomowych i doktorskich, opracowanie nowych programów studiów czy programów nauczania języka polskiego w szkołach (ibid.: 306).

Na początku studentami w Instytucie Slawistyki byli nieliczni filolodzy dyplomowani z językiem polskim i obowiązkowym rosyjskim, od 1962 r. dołączyli do nich tłumacze ustni i pisemni, a w 1969 r. rozpoczęły się studia wieczorowe dla nauczycieli języka polskiego, na które przyjęto 20 studentów (Hermann HUB UA: karta 13). Na kierunku tłumaczeniowym z językiem rosyjskim i polskim co dwa lata immatrykulowano dziesięcioro studentów. W wyniku trzeciej reformy szkolnictwa wyższego wprowadzono kształcenie tzw. pośredników językowych (*Diplom-Sprachmittler*), w którym partycypowały w Instytucie (od 1973 r. Sekcji) Slawistyki trzy nowo utworzone katedry: katedra literaturoznawstwa, językoznawstwa i praktycznej nauki języka (Burkhardt 2004: 166). Od połowy lat 70. istniała również możliwość wyjazdu na semestr lub dwa na studia do Polski (Uniwersytet Warszawski) – korzystały z tego całe roczniki.

Bardzo ważną rolę w kształceniu kompetencji językowych odgrywali gościnni lektorzy języka polskiego. Pierwszym był dr Paweł Smoczyński (1963–1964) – nieżyjący już językoznawca, profesor UMCS, ostatni troje to: dr Barbara Boniecka z UMCS (1981–1983) – językoznawczyni, również profesor UMCS, dr Gabriela Matuszek z UJ (1983–1987) – literaturoznawczyni, profesor UJ, dr Bogdan Sendero (1987–1991), również z UJ, później lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Moguncji/Germersheim. Po 1991 r. ze względów finansowych przestali być zatrudniani lektorzy z Polski. W Instytucie Slawistyki przez 37 lat pracował lektor języka polskiego Klaus Marten, który we współautorstwie z Josefem Kotyczką, Marią Nagajową i Wi-

14 Pierwsze wydanie w opracowaniu Ingrid Kuhnke i Friedhilde Krause ukazało się w 1975 r. i obejmowało lata 1900–1971.

toldem Kalińskim napisał szkolny podręcznik do nauki języka polskiego *Mówimy po polsku 1–2* (Kotyczka et al. 1989–1990) oraz część gramatyczną w wydaniu niemieckim *Wir lernen Polnisch* 1–2 we współpracy z Barbarą Bartnicką, Wojciechem Jekielem i innymi (Bartnicka et al. 1996). Oba podręczniki miały po kilka wydań.

3. Polonistyka po 1989 roku[15]

3.1. Heinrich Olschowsky (1988–2005)

Wróćmy na krótko do 1988 r., kiedy to na kierownika katedry powołano H. Olschowsky'ego, znakomitego badacza literatury polskiej. Latem 1990 r. z ramienia rządu Lothara de Maizière'a Olschowsky został desygnowany na ambasadora NRD w Polsce (nie doszło do wyjazdu na placówkę, ponieważ NRD przestała istnieć). W 1993 r. po przeprowadzonej w Instytucie Slawistyki ewaluacji Olschowsky otrzymał nominację profesorską na nowo utworzonej i jedynej tego typu w całych Niemczech Katedrze Literatury Polskiej. Pole zainteresowań badacza sięga od Mickiewicza i Słowackiego po twórców współczesnych z Tadeuszem Różewiczem na czele. Jego prace dotyczą polsko-niemieckich kontaktów literackich w aspekcie komparatywnym, historii i teorii współczesnej liryki, awangardy w Europie Wschodniej, stereotypów i mitów w literaturze z perspektywy kulturoznawczej, recepcji literatury polskiej w Niemczech[16]. Obok pracy naukowej para się krytyką literacką, przekładem, wydał liczne antologie opatrzone obszernymi wstępami i posłowiami. W 2004 r. na polonistyce berlińskiej została zorganizowana ostatnia wspólna konferencja literaturoznawczo-językoznawcza. Jej pokłosiem stał się tom pt. *Berührungslinien. Polnische Literatur aus der Perspektive des deutsch-polnischen kulturellen Austauschs* (Marszałek, Nagórko 2006) ofiarowany z okazji 65 urodzin odchodzącemu w 2005 r. na emeryturę H. Olschowsky'emu. Wśród autorów tomu znaleźli się m.in. Stefan Chwin i Daniel Weiss.

W wyniku oszczędności finansowych i cięć strukturalnych w 2005 r. nie ogłoszono konkursu na profesurę polonistyczną, lecz utworzono polonistyczną profesurę junioralną na okres sześciu lat – nominację otrzymała Magdalena Marszałek, obecnie profesor w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie Poczdamskim. Natomiast tzw. „dużą", czysto polonistyczną profesurę literaturoznawczą połączono z profesurą bohemistyczno-słowacystyczną i od semestru zimowego 2012/2013 weszły one w skład nowo utworzonej Katedry Literatur i Kultur Zachodniosłowiańskich, którą kieruje do dziś Alfrun Kliems[17].

15 Od 1998 r. Instytut Slawistyki nie mieści się już w gmachu głównym przy Unter den Linden 6. Obecny adres: Dorotheenstraße 65, 10117 Berlin.

16 Zob. wybór prac Olschowsky'ego: Olschowsky.

17 W najnowszej historii polonistyki starałam się przedstawić przede wszystkim dokonania językoznawców.

3.2. Alicja Nagórko (1996–2012)

W 1991 r. Alicja Nagórko została profesorem na Uniwersytecie Warszawskim, a pięć lat później objęła nowo utworzoną Katedrę Języków Zachodniosłowiańskich w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie Humboldtów. Okres berliński trwał prawie 18 lat, jeśli uwzględnić półtoraroczną profesurę gościnną. Był to czas wypełniony mrówczą pracą: powstało wówczas siedem monografii, ponad sto artykułów, dwa słowniki i publikacje popularnonaukowe.

Ważne miejsce w dorobku naukowym Nagórko zajmują prace służące dydaktyce uniwersyteckiej. Są to *Zarys gramatyki polskiej* (Nagórko 1996), *Zarys gramatyki polskiej* (*ze słowotwórstwem*) mający siedem wydań (Nagórko 1998) i *Podręczna gramatyka języka polskiego* (Nagórko 2010b). Napisana w języku niemieckim *Lexikologie des Polnischen* (Nagórko 2007) stanowi podsumowanie wieloletniej pracy ze studentami polonistyki berlińskiej i zainteresowań autorki leksykografią, kontrastywną semantyką, pragmatyką, etnolingwistyką, socjolingwistyką oraz słowotwórstwem.

Istotną pozycję w bibliografii prac Nagórko zajmują dwie publikacje leksykograficzne: *Dystynktywny słownik synonimów* (Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004) i słownik *Sacrum und profanum. Religiöse Lexik in der Allgemeinsprache (Deutsch, Polnisch, Slowakisch, Tschechisch)* (Nagórko et al. 2009–2015)[18], który jest produktem końcowym projektu finansowanego przez Niemiecką Wspólnotę Badawczą (DFG). Jak piszą redaktorzy we wstępie do Księgi Jubileuszowej dedykowanej Alicji Nagórko:

> Jego celem jest opis przemian, jakim podlega tradycyjna leksyka religijna w zmieniających się kontekstach społecznych ostatniego ćwierćwiecza na pograniczu germańsko-słowiańskim z uwzględnieniem języka polskiego, słowackiego, czeskiego i niemieckiego (Burkhardt, Hammel, Łaziński 2012: 6).

Pokłosiem pracy nad słownikiem są trzy tomy konferencyjne, zob. Nagórko 2011, 2012b, 2014.

Pod kierunkiem Nagórko powstały dwie rozprawy doktorskie: *Religiöse Konzepte im tschechischen nationalen Diskurs (1860–1885)* (Marková 2016) oraz *Jedwabne und die Folgen. Eine semantische Analyse der Debatte über Juden in der polnischen Presse 2001–2008* (Gehrke 2018).

18 Słownik jest dostępny pod linkiem: www2.hu-berlin.de/sacrumprofanum. Jego omówienie znajdziemy na łamach „LingVariów", zob. artykuł Sebastiana Kiragi pt. *Sacrum und profanum – Ein neues Wörterbuchprojekt zur säkularisierten Lexik* (Kiraga 2011).

3.3. Kierunki studiów i liczba immatrykulacji

Po 1989 r. oferta studiów w Instytucie Slawistyki bardzo się wzbogaciła. Polonistykę można było studiować jako przedmiot główny (*Hauptfach*) lub poboczny (*Nebenfach*) na jednolitych pięcioletnich studiach magisterskich, po których absolwenci uzyskiwali tytuł *Magister Artium* (*Polonistik*). Na dyplomowych studiach translatorskich język polski był przedmiotem pierwszym bądź drugim na kierunkach „Tłumaczenie ustne" (*Dolmetschen*) i „Tłumaczenie pisemne (*Übersetzen*)[19]. Oba kierunki wprowadzono w 1994 r. Zastąpiły one enerdowski program kształcenia pośredników językowych (*Sprachmittler*), który uwzględniał w równym stopniu tłumaczenie ustne i pisemne. Z kolei studia o nazwie „Międzykulturowa komunikacja fachowa" (*Interkulturelle Fachkommunikation*), po ukończeniu których absolwentom przysługiwał tytuł translatora dyplomowanego (*Diplom-Translator*), weszły w życie od semestru zimowego 2000/2001 i zastąpiły kierunek „Tłumaczenie pisemne"[20].

Kolejnym etapem reformy było wprowadzenie dwustopniowego modelu studiów: trzyletniego licencjatu (*Bachelor of Arts*, dalej: B.A.) w semestrze zimowym 2004/2005 i dwuletnich studiów magisterskich (*Master of Arts*, dalej: M.A.) w semestrze zimowym 2007/2008 (Burkhardt 2016: 191). Wraz z wprowadzeniem studiów na poziomie licencjackim i magisterskim zniknęła oferta translatologiczna. Z nazw kierunków studiów zniknęły również nazwy poszczególnych filologii. Studenci dopiero po immatrykulacji na kierunku licencjackim „Języki i Literatury Słowiańskie" (*B.A. Slawische Sprachen und Literaturen*) mogą wybrać język polski jako przedmiot pierwszy (*Kernfach*) lub drugi (*Zweitfach*). Podobnie jest na studiach magisterskich: na kierunkach „Języki Słowiańskie" (*M.A. Slawische Sprachen*) oraz „Kultury i Literatury Europy Środkowej i Wschodniej" (*M.A. Kulturen und Literaturen Mittel- und Osteuropas*) obok innych języków słowiańskich język polski można studiować jako język pierwszy/główny (*1. Slawine / Hauptsprache*) lub drugi/poboczny (*2. Slawine / Nebensprache*). W planie studiów licencjackich przewidziana jest możliwość wyjazdu na semestr (zwykle jest to semestr piąty) na polonistykę zagraniczną. W umowach partnerskich z Uniwersytetem Wrocławskim, Uniwersytetem Jagiellońskim, Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz z Uniwersytetem Warszawskim partycypują zarówno studenci, jak i wykładowcy obu katedr zachodniosłowiańskich.

Liczba studentów z językiem polskim immatrykulowanych w Instytucie Slawistyki po 1989 r. przedstawia się bardzo różnie. Jeśli uwzględnimy wszystkie

19 Opcja dowolnego wyboru języka istniała dopiero od 1989 r. Absolwenci tych kierunków kończyli studia z tytułem dyplomowanego tłumacza ustnego (*Diplom-Dolmetscher*) bądź pisemnego (*Diplom-Übersetzer*).

20 Kierunek „Tłumaczenie ustne" został zlikwidowany w roku akademickim 1997/1998 (Burkhardt 2016: 189–190).

kierunki studiów (tłumaczeniowe i magisterskie), to w kolejnych latach akademickich 1998/1999, 1999/2000, 2000/2001 i 2001/2002 ich liczebność stale rosła, por. odpowiednio 248 : 280 : 310 : 392. Z kolei po wprowadzeniu studiów licencjackich i magisterskich oraz po wygaśnięciu „starych" kierunków liczba immatrykulacji wyraźnie spadła – w latach akademickich 2017/2018 i 2018/2019 wynosiła odpowiednio 29 i 24[21]. O przyczynach wzrostu i spadku liczby studentów z językiem polskim pisano wiele, por. Nagórko 2001b: 43–46, 2005: 31–34, 2010a: 167. Tendencja spadkowa w rekrutacji na polonistykę utrzymuje się również w ostatnich dwóch latach. Jednym z powodów jest pandemia i co się z nią wiąże – zdalne nauczanie. Pod względem liczby studiujących polonistyka pozostaje jednak nadal drugą po rusycystyce filologią słowiańską.

3.4. Stan dzisiejszy

Katedrą Języków Zachodniosłowiańskich[22] od semestru zimowego 2012 r. kieruje Roland Meyer. Studiował w Tybindze filologię wschodniosłowiańską i językoznawstwo ogólne jako przedmioty główne oraz psychologię i informatykę jako przedmioty poboczne. W 2002 r. obronił doktorat *Syntax der Ergänzungsfrage. Empirische Untersuchungen am Russischen, Polnischen und Tschechischen* (*Składnia pytań uzupełniających. Analiza empiryczna na przykładzie języka rosyjskiego, polskiego i czeskiego*) (Meyer 2002), a w 2012 r. habilitował się na podstawie pracy *The History of Null Subjects in North Slavonic. A Corpus-based Diachronic Investigation* (Meyer 2012). Jego zainteresowania naukowe, znajdujące swój wyraz w dydaktyce uniwersyteckiej, to: zachodnio- i wschodniosłowiańskie językoznawstwo synchroniczne, lingwistyka korpusowa, technologia języka, składnia diachroniczna, przypadki i funkcje gramatyczne, struktura predykatowo-argumentowa, intonacja, teorie gramatyczne, kontakty językowe niemiecko-słowiańskie oraz lingwistyka arealna.

Wśród wielu grantów Meyera warto wymienić dwa jeszcze trwające i dwa już zakończone. W pierwszym (*Modelling the question-statement opposition in Slavic languages* (*QueSlav*)) z Uniwersytetem Karola w Pradze (2022–2024) przedmiotem badań są zdania pytające z modelowaniem i bez modelowania określonej odpowiedzi w językach polskim, czeskim i rosyjskim. Drugi (*The history of pronominal subjects in the languages of northern Europe*) we współpracy z Uniwersytetem Oksfordzkim (2021–2023) dotyczy historii zaimków i tzw. podmiotów zerowych w językach celtyckich i słowiańskich w porównaniu z językami germańskimi. Trzeci (*Tracing patterns of contact and change: Philological vs. computational approaches*

21 Liczby te są nieoficjalne i pochodzą od prowadzących zajęcia.

22 Katedra dysponuje czterema etatami: na polonistyce – lektor języka polskiego i pracownik naukowy, analogicznie na bohemistyce.

to the handwritings of an 18th century Czech migrant community in Berlin) został już zakończony (2017–2020). Badano w nim rękopisy autorstwa braci czeskich, którym Fryderyk Wilhelm udzielił azylu w Berlinie (Neukölln-Rixdorf) na początku XVIII w. W czwartym projekcie (*Der Polnische Dativ als Testfall für die linguistische Theoriebildung*) we współpracy z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (2016–2018) przeprowadzono badania składni celowników w języku polskim, islandzkim i rosyjskim oraz wynikające z tego implikacje w tworzeniu teorii lingwistycznej.

Meyer jest promotorem trzech prac doktorskich: *Agreement and transitivity in Middle Ukrainian resultative and passive -no/-to constructions: a corpus-based diachronic investigation* (Parkhomenko 2016); *Polish dative: an applicative analysis* (Gogłoza 2020); *czEXILe – Lebensläufe tschechischer Flüchtlinge aus Berlin Rixdorfd des 18. Jahrhunderts. Interdisziplinäre Analysen ausgewählter Handschriften* (Tikhonov 2022).

4. Podsumowanie

W artykule przedstawiono dzieje slawistyki (polonistyki) na Uniwersytecie Berlińskim na przestrzeni ponad 180 lat (1841–2022). Skrótowy w rzeczy samej opis przeszłości i teraźniejszości pozwala jednak na sformułowanie ogólniejszych wniosków.

Po pierwsze, na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma slawistyka dzięki wybitnym zasługom A. Brücknera została uznana za odrębną neofilologię, czego wyrazem było utworzenie w 1925 r. Instytutu Slawistyki, którym kierował M. Vasmer. Badania naukowe w obrębie polonistyki wiążą się również z nazwiskiem Brücknera, ostatniego polihistora, autora monumentalnych dzieł z zakresu historii języka, literatury i kultury. Ważnym wydarzeniem w świecie slawistyki stało się założenie dwóch czasopism: V. Jagicia „Archiv für slavische Philologie" i M. Vasmera „Zeitschrift für slavische Philologie".

Po drugie, powstanie Katedry Języka i Literatury Polskiej w 1951 r. było swoistą cezurą w historii berlińskiej polonistyki. Ze względu na zapotrzebowanie w szkołach na materiały do nauki języka polskiego jako obcego powstały odpowiednie pomoce: podręczniki i gramatyki (Falkenhahn, Zielke 1953, 1957; Falkenhahn, Zielke, Stern 1954; Kotyczka et al. 1989–1990). Obok wątku glottodydaktycznego rozwijały się badania leksykograficzne – głównie w zakresie frazeologii (Ehegötz 1980, 1990; Weicht 1986; Ehegötz, Duda, Frenzel 1990), ale i historii leksykografii (Hermann 1963). Niemałą rolę w promocji literatury polskiej w NRD odgrywały także przekłady na język niemiecki, zob. Hermann w bibliografii Kuhnke (1986).

Po trzecie, lata po 1989 r. to zapowiedź zmian dotychczasowych struktur oraz programów studiów, jak i zmian personalnych. Polonistyka weszła w skład dwóch katedr zachodniosłowiańskich: językoznawczej i literaturoznawczej. Językoznawcze

badania polonistyczne dotyczyły głównie dydaktyki uniwersyteckiej (Nagórko 1996, 1998, 2007) oraz leksykografii (słowniki – Nagórko, Łaziński, Burkhardt 2004; Nagórko et al. 2009–2015). Obecnie w zainteresowaniach naukowych katedry uwzględnia się obok języków zachodniosłowiańskich również inne języki. O ile w latach 1996–2012 punkt ciężkości stanowiła interdyscyplinarna lingwistyka kulturowa, o tyle obecnie dominuje w Katedrze Języków Zachodniosłowiańskich językoznawstwo wewnętrzne, nastawione na teorie i typologie gramatyczne.

Literatura

Angyal A., 1956, *Vatroslav Jagić und seine Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte der Slawistik und der deutsch-slawischen Wechselseitigkeit im 19. Jahrhundert*, [w:] J. Tetzner, E. Winter, H.H. Bielfeldt (red.), *Deutsch-slawische Wechselseitigkeit in sieben Jahrhunderten*, t. 9, Berlin, s. 579–636.

Bartnicka B. et al., 1996, *Wir lernen Polnisch. Ein Lehrbuch für Anfänger*, t. 1–2, Warszawa.

Bielfeldt H.H., 1958, *Rückläufiges Wörterbuch der russischen Sprache der Gegenwart*, Berlin.

Bielfeldt H.H., 1960, *Russisch-deutsches Wörterbuch*, Berlin.

Bielfeldt H.H., 1961, *Altslawische Grammatik. Einführung in die slawischen Sprachen*, Hale (Saale).

Bielfeldt H.H., 1964a, *Die Geschichte des Lehrstuhls für Slavistik an der Berliner Universität*, [w:] idem, K. Horálek (red.), *Beiträge zur Geschichte der Slawistik*, Berlin, s. 267–280.

Bielfeldt H.H., 1964b, *Neue Arbeiten über slavische Wörter im Deutschen*, „Zeitschrift für Slawistik" 9 (2), s. 262–270.

Bielfeldt H.H., 1965, *Fernentlehnungen aus dem Polnischen im Deutschen*, „Zeitschrift für Slawistik" 10 (1), s. 337–340.

Bielfeldt H.H., 1974, *Viktor Falkenhahn*, „Zeitschrift für Slawistik" 19 (1), s. 142–143.

Bott M.L., 1999, *Ein Forschungsinstitut für Slawistik in Berlin? Max Vasmers Denkschrift 1928*, [w:] R. von Bruch (red.), *Jahrbuch für Universitätsgeschichte*, t. 2, Stuttgart, s. 151–180.

Bott M.L., 2009, *Die Haltung der Berliner Universität im Nationalsozialismus. Max Vasmers Rückschau 1948*, „Neues aus der Geschichte der Humboldt-Universität zu Berlin", t. 1, Berlin.

Bott M.L., 2010a, *Mittelalterforschung oder moderne Philologie? Romanistik, Anglistik, Slavistik 1867–1918*, [w:] H.-E. Tenorth (red.), *Geschichte der Universität Unter den Linden 1810–2010. Praxis ihrer Disziplinen*, t. 4: *Genese der Disziplinen. Die Konstitution der Universität*, Berlin, s. 339–392.

Bott M.L., 2010b, *Von der Kulturkunde zum „Kriegseinsatz"? Parallelenentwicklung und Divergenzen der Berliner Neuphilologien 1920–1945*, [w:] H.-E. Tenorth (red.), *Geschichte der Universität Unter den Linden 1810–2010, Praxis ihrer Disziplinen*, t. 5: *Transformation der Wissensordnung*, Berlin, s. 495–520.

Brückner HUB UA: Humboldt-Universität zu Berlin, Universitätsarchiv, A. Brückner, Personalakte, t. III, karty 4–5.

Brückner A., 1901/1922, *Geschichte der polnischen Literatur*, Leipzig.

Brückner A., 1905, *Geschichte der russischen Literatur*, Leipzig.
Brückner A., 1927, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Kraków.
Brückner A., 1930–1946, *Dzieje kultury polskiej*, t. 1–4, Kraków.
Burkhardt H., 2001, *Aleksander Brückner und die Lehrtätigkeit der slawischen Sprachen und Literaturen an der Berliner Universität*, [w:] A. Nagórko (red.), *Aleksander Brückner zum 60. Todestag. Beiträge der Berliner Tagung 1999*, „Berliner Slawistische Arbeiten", t. 13, Frankfurt am Main, s. 103–113.
Burkhardt H., 2004, *Międzykulturowa komunikacja fachowa – nowy kierunek studiów w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie*, [w:] A. Dąbrowska (red.), *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym. Materiały z międzynarodowej konferencji stowarzyszenia „Bristol"*, Wrocław, s. 165–168.
Burkhardt H., 2015, *W 175. rocznicę urodzin Vatroslava Jagicia*, [w:] V.Ju. Frančuk (red.), *Vatroslav Jahyč i problemy slov'janoznavstva*, Kyïv, s. 8–26.
Burkhardt H., 2016, *Polonistyka na Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie*, [w:] A. Majewska-Wójcik, J. Klimek-Grądzka (red.), *Nauczanie języka polskiego jako obcego. Tradycje i innowacje*, t. 2, Lublin, 187–196.
Burkhardt H., Hammel R., Łaziński M. (red.), 2012, *Sprache im Kulturkontext. Festschrift für Alicja Nagórko*, „Berliner Slawistische Arbeiten", t. 39, Frankfurt am Main.
Cybulski W., 1859, *Slawische Ortsnamen der Insel Potsdam und allernächsten Umgegend*, Berlin.
Cybulski W., 1880, *Geschichte der polnischen Dichtkunst in der ersten Hälfte des laufenden Jahrhunderts*, Posen.
Eichler E., Hoffmann E., Kunze P., Schmidt H., Schröter G., Zeil W. (red.), 1993, *Slawistik in Deutschland von den Anfängen bis 1945. Ein biographisches Lexikon*, Bautzen.
Ehegötz E., 1980, *Untersuchungen zu den Paarformeln der polnischen Sprache. Struktur, Semantik, Verbindbarkeit*, rozprawa doktorska, mszps.
Ehegötz E., 1990, *Zweisprachige phraseologische Lexikographie: eine Studie am Material slawischer Sprachen und des Deutschen*, rozprawa habilitacyjna, mszps.
Ehegötz E., Duda W., Frenzel M., 1990, *Phraseologisches Wörterbuch. Polnisch-Deutsch*, Leipzig.
Ehegötz E., Lehmann U., 1985, *Alois Hermann*, „Zeitschrift für Slawistik" 30 (1–5), s. 797–799.
Falkenhahn HUB UA: Humboldt-Universität zu Berlin, Universitätsarchiv, V. Falkenhahn, Personalakte, F340, karta 78.
Falkenhahn V., 1957, *Polnische Verbalrektion und ihre Geschichte*, rozprawa habilitacyjna, mszps.
Falkenhahn V., Zielke W., 1953, *Lehrbuch der polnischen Sprache*, t. 1, Berlin.
Falkenhahn V., Zielke W., 1957, *Grammatik der polnischen Sprache*, Berlin.
Falkenhahn V., Zielke W., Stern A., 1954, *Lehrbuch der polnischen Sprache*, t. 2, Berlin.
Fasmer M., 1964–1973, *Etimologičeskij slovar' russkogo jazyka. Perevod s nemeckogo i dopolnenija O.N. Trubačeva*, t. 1–4, Moskva.
Gehrke S., 2018, *Jedwabne und die Folgen. Eine semantische Analyse der Debatte über Juden in der polnischen Presse 2001–2008*, Berlin.
Gogłoza A., 2020, *Polish Datives – an Applicative Analysis*, rozprawa doktorska, [on-line:] https://edoc.hu-berlin.de/bitstream/handle/18452/23288/dissertation_gogloza_aleksandra.pdf?sequence=1 (dostęp: 31 III 2022).

Hermann HUB UA: Humboldt-Universität zu Berlin, Universitätsarchiv, A. Hermann, Personalakte, karta 13.

Hermann A., 1955, *Adam Mickiewicz als Redakteur der* Tribune des Peuples, rozprawa doktorska, mszps.

Hermann A., 1963, *Die sprachtheoretischen Ansichten Samuel Bogumił Lindes*, rozprawa habilitacyjna, mszps.

Januszewski W.B., 1974, *Wojciech Cybulski. Działalność polityczna, pedagogiczna i naukowa*, Wrocław.

Kiraga S., 2011, *„Sacrum und profanum" – Ein neues Wörterbuchprojekt zur säkularisierten Lexik*, „LingVaria" nr 1 (11), s. 71– 83.

Kołaczkowski S., 1989, *Aleksander Brückner we wspomnieniach i opiniach*, [w:] W. Berbelicki (oprac.), *Aleksander Brückner 1856–1939*, Warszawa, s. 42–51.

Kośny W. (red.), 1991, *Aleksander Brückner. Ein polnischer Slavist in Berlin*, Wiesbaden.

Kotyczka J., Marten K., Nagajowa M., Kaliński W., 1989–1990, *Mówimy po polsku*, t. 1–2, Berlin.

Krawielicki R., 1986, *Die Literaturgeschichte des Polonus und ihr Herausgeber: ein Beitrag zu den deutsch-polnischen Literaturbeziehungen im Zeitalter der Aufklärung*, rozprawa doktorska, mszps.

Kuhnke I., 1986, *Verzeichnis der Publikationen von Alois Hermann*, „Zeitschrift für Slawistik" 31 (4), s. 623–626.

Kuhnke I., 1995, *Polnische schöne Literatur in deutscher Übersetzung 1900–1992/92*, Mainz.

Marková J., 2016, *Religiöse Konzepte im tschechischen nationalen Diskurs (1860–1885)*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 23, Hildesheim – Zürich – New York.

Marszałek M., Nagórko A. (red.), 2006, *Berührungslinien. Polnische Literatur und Sprache aus der Perspektive des deutsch-polnischen kulturellen Austauschs*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 2, Hildesheim – Zürich – New York.

Meyer R., 2002, *Syntax der Ergänzungsfrage. Empirische Untersuchungen am Russischen, Polnischen und Tschechischen*, München.

Meyer R., 2012, *The History of Null Subjects in North Slavonic. A Corpus-based Diachronic Investigation*, Regensburg.

Nagórko A., 1996, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa.

Nagórko A., 1998, *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*, wyd. 3 rozsz., Warszawa.

Nagórko A. (red.), 2001a, *Aleksander Brückner zum 60. Todestag. Beiträge der Berliner Tagung 1999*, „Berliner Slawistische Arbeiten", t. 13, Frankfurt am Main.

Nagórko A., 2001b, *Historia polonistyki w Berlinie i jej stan dzisiejszy (Humboldt-Universität zu Berlin)*, „Postscriptum Polonistyczne" nr 3–4 (39–40), s. 41–47.

Nagórko A., 2005, *Votum zu `Aufgaben und Entwicklung der Polonistik im deutschsprachigen Bereich´. Zur Lage des Faches an der HU Berlin*, [w:] D. Rytel-Kuc, W.F. Schwarz, H.-Ch. Trepte (red.), *Polonistik im deutschsprachigen Bereich. Aufgaben und Perspektiven ihrer Entwicklung*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 1, Hildesheim – Zürich – New York, s. 29–36.

Nagórko A., 2007, *Lexikologie des Polnischen*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 7, Hildesheim – Zürich – New York.

Nagórko A., 2010a, *Jak daleko leży Berlin? Polonistyka w kraju ościennym*, [w:] R. Nycz, W. Miodunka, T. Kunz (red.), *Polonistyka bez granic. IV Kongres Polonistyki*

Zagranicznej, Uniwersytet Jagielloński, 9–11 października 2008 r., t. 1: *Wiedza o literaturze i kulturze*, Kraków, s. 163–170.

Nagórko A., 2010b, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa.

Nagórko A. (red.), 2011, *Sprachliche Säkularisierung (Westslawisch – Deutsch)*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 13, Hildesheim – Zürich – New York.

Nagórko A., 2012a, *Aleksander Brückner – ein polnischer Slawist in Berlin – oder die Einsamkeit der Grenzgänger*, „LingVaria" nr 1 (13), s. 169–181.

Nagórko A. (red.), 2012b, *Wortsemantik. Zwischen Säkularisierung und (Re)sakralisierung öffentliche Diskurse*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 15, Hildesheim – Zürich – New York.

Nagórko A. (red.), 2014, *Sprachliche Säkularisierung. Semantik und Pragmatik*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 20, Hildesheim – Zürich – New York.

Nagórko A. et al., 2009–2015, *Sacrum und Profanum. Religiöse Lexik in der Allgemeinsprache (Deutsch, Polnisch, Slowakisch, Tschechisch)*, [on-line:] www2.hu-berlin.de/sacrumprofanum (dostęp: 29 III 2022).

Nagórko A., Łaziński M., Burkhardt H., 2004, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków.

Olschowsky H., *Herr Prof. Dr. Heinrich Olschowsky. Publikationen*, [on-line:] https://www.slawistik.hu-berlin.de/de/personal/ex-member/holschowsky/publikationen_html (dostęp: 26 III 2022).

Parkhomenko I., 2016, *Agreement and Transitivity in Middle Ukrainian Resultative and Passive* -no/-to *Constructions. A Corpus-based Diachronic Investigation*, rozprawa doktorska, https://doi.org/10.18452/17692.

Pohrt H., 1972, *Zur Geschichte der Polonistik an der Universität Berlin*, „Zeitschrift für Slawistik" 17 (1), s. 112–120.

Pohrt H., 1976, *Vatroslav Jagić und die Slawistik in Berlin*, „Zeitschrift für Slawistik" 21 (3), s. 378–391.

Pohrt H., 1986, *W. Cybulskis Beitrag zur Kenntnis der polnischen Literatur in Deutschland 1841–1867*, „Zeitschrift für Slawistik" 31 (4), s. 611–614.

Puzynina J., 2000, *Aleksander Brückner – uczony i człowiek (w 60. rocznicę śmierci)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego" LV, s. 53–62.

Roszkowska W., 1968, *Władysław Nehring Profesor (1868–1907)*, „Z polskich studiów slawistycznych", seria 3: „Nauka o literaturze", Warszawa, s. 257–266.

Rudnicka J., 1959, *Fragment archiwum Wojciecha Cybulskiego w papierach Józefy Bąkowskiej*, „Pamiętnik Literacki" L, nr 3–4, s. 611–628.

Tikhonov A., 2022, *Sprachen der Exilgemeinde in Rixdorf (Berlin): Autorenidentifikation und linguistische Merkmale anhand von tschechischen Manuskripten aus dem 18./19. Jahrhundert*, Heidelberg.

Ulewicz T., 1991, *Über Aleksander Brückner und allerlei Humanistisch-Verlegerisches. Philologische Plauderei eines Polonisten*, [w:] W. Kośny (red.), *Aleksander Brückner. Ein polnischer Slavist in Berlin*, Berlin, s. 29–42.

Vasmer HUB UA: Humboldt-Universität zu Berlin, Universitätsarchiv, M. Vasmer, Personalakte, t. II, karta 223.

Vasmer M., 1953–1958, *Russisches etymologisches Wörterbuch*, t. 1–3, Heidelberg.

Vorlesungsverzeichnis: Vorlesungsverzeichnis der Friedrich-Wilhelms-Universität zu Berlin, [on-line:] https://www.digi-hub.de/viewer/image/DE-11-001721154/21/#topDocAnchor (dostęp: 5 IV 2022).

Weicht E., 1986, *Die phraseologische Varianz in der polnischen Gegenwartssprache*, rozprawa doktorska, mszps.

Worbs E., 1994, *Theorie und Praxis der slawisch-deutschen Phraseographie*, Mainz.

Worbs E., 2006, *Die Tätigkeit der Bilateralen Kommission Polonistik DDR–VR Polen*, [w:] M. Marszałek, A. Nagórko (red.), *Berührungslinien. Polnische Literatur und Sprache aus der Perspektive des deutsch-polnischen kulturellen Austauschs*, „Westostpassagen. Slawische Forschungen und Texte", t. 2, Hildesheim – Zürich – New York, s. 303–314.

ZFSL: „Zeitschrift für Slawistik" 1980, 25 (2).

History of Polish Studies at the University in Unter den Linden
Abstract

This paper presents the history of Slavonic/Polish Studies at the University of Berlin from 1841 until today. The most important scientific achievements of the successive heads of departments are briefly discussed, with particular emphasis on Polish linguistic research at the Humboldt University. Moreover, attention is paid to the changing statistics of students and various courses of study.

JĘZYK POLSKI ZA GRANICĄ

LingVaria
Rok XVII (2022) | 2 (34) | s. 319–340
https://doi.org/10.12797/LV.17.2022.34.20
Licencja: CC BY-NC-ND 4.0

Andrzej Ruszer
Pekiński Uniwersytet Języków Obcych, Pekin
andrzejruszer@gmail.com

CZYNNIKI ROZWOJU JĘZYKA POLSKIEGO W CHINACH

Słowa klucze: moc języka polskiego, polityka językowa, język polski w Chinach, polska dyplomacja publiczna
Keywords: power of language, language policy, Polish language in China, Polish public diplomacy

Czynniki rozwoju języka polskiego w Chinach i powiązana z nimi polityka językowa to zagadnienie, któremu dotychczasowa glottodydaktyka nie poświęciła zbyt wiele uwagi. Jest to problem badawczy, który warto szczegółowo omówić, aby jednocześnie znaleźć odpowiedź na pytanie, co takiego wydarzyło się w ostatnim dziesięcioleciu w Chinach, że obecną geopolonistyczną[1] mapę tworzy tam aż 20 ośrodków, w tym kierunkowych studiów polonistycznych, lektoratów języka polskiego i studiów polonoznawczych, a w Światowej Encyklopedii Polonistów[2] po kliknięciu na interaktywną mapę Chin odnajdziemy biogramy aż 38 chińskich polonistów. Warto zaznaczyć, że autorzy wcześniejszych opracowań na temat polityki języka polskiego i ogólnie jego promocji w świecie podejmowali temat, odwołując się do dużych skupisk Polonii (Miodunka 1990, 1998) albo krajów Unii Europejskiej

1 Termin *geopolonistyka* został zaproponowany przez Magdalenę Popiel. Jak czytamy na stronie „Biuletynu Polonistycznego", to mapa świata, na której zaznaczone zostaną miejsca dawnych i obecnych ośrodków studiów polonistycznych, por. https://biuletynpolonistyczny.pl/geoabout/ (dostęp: 8 IV 2022).

2 Projekt językoznawców, glottodydaktyków i lektorów Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego finansowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej w ramach Programu Promocja Języka Polskiego, por. https://swiatowaencyklopediapolonistow.pl/o-nas/ (dostęp: 8 IV 2022).

(Pawłowski 2006, 2008). W zasadzie w literaturze przedmiotu trudno odnaleźć prace poświęcone polityce języka polskiego w Chinach, w których pojawia się gruntowna analiza przyczyn zakładania nowych polonistyk i ośrodków polonoznawczych. Może to wynikać z faktu, że wielu badaczy nie myślało o terenach opanowanych przez języki nieindoeuropejskie i nikt wcześniej nie przypuszczał, że właśnie na Dalekim Wschodzie odnotowany zostanie tak dynamiczny rozwój ośrodków specjalizujących się w nauczaniu polszczyzny.

Analizując zagadnienie polityki języka polskiego w Chinach, należy na wstępie zająć stanowisko wobec dwóch istotnych kwestii. Po pierwsze, trzeba wyjaśnić, czym jest polska polityka językowa, a po drugie, jak definiować moc języka w ogóle. Opisując politykę języka polskiego w Chinach, nie można zapominać o wewnętrznych czynnikach rządu chińskiego, które stymulują obecnie rozwój polszczyzny w Państwie Środka. Dlatego też polską politykę językową powiążę z chińską strategią nauczania tzw. języków mniej popularnych[3] i wskażę różnice w podejściu do zakładania nowych polonistyk, lektoratów i ośrodków polonoznawczych na terenie Chin kontynentalnych[4].

Polityka językowa w badaniach językoznawczych – przegląd stanowisk i koncepcji badawczych

W publikacjach na temat *mocy języka* i *polityki językowej* badacze często powołują się na ustalenia kanadyjskiego lingwisty Williama Francisa Mackeya, zaś w polskiej literaturze przedmiotu przede wszystkim na opracowania Władysława Lubasia (2009)[5], Anny Dąbrowskiej, Władysława Miodunki i Adama Pawłowskiego (2012)[6], Jana Mazura (1998, 1999), Walerego Pisarka (1999), Stanisława Dubisza (S.D. 2020), Jacka Warchali (2013) i in.

Jedną z ważniejszych refleksji na temat *mocy języka* przytacza W. Miodunka, powołując się na stanowisko W.F. Mackeya:

> większa czy mniejsza moc języka nie zależy od jego struktury gramatycznej, słownictwa, frazeologii czy stopnia komplikacji struktury fonetycznej. Większa czy mniejsza

3 Choć w UE obowiązuje zasada absolutnej równorzędności wszystkich języków urzędowych Unii, w Chinach języki niekongresowe określa się jako 非通用语, czyli języki mniej powszechne (w dosłownym tłumaczeniu). W niektórych opracowaniach naukowych możemy spotkać określenie *sekcja małych języków*, zob. Zhao 2013.

4 W zestawieniu nie uwzględniam ośrodków polonistycznych na Tajwanie.

5 W. Miodunka zwraca uwagę na rok 2009 jako ważną cezurę w refleksji naukowej nad polską polityką językową. Jako ważne opracowanie podaje właśnie monografię W. Lubasia *Polityka językowa* (2009), która została opublikowana w serii „Komparacja Współczesnych Języków Słowiańskich", pod red. Stanisława Gajdy.

6 Szczególnie cennym zbiorem jest opracowanie z roku 2012, zob.: Dąbrowska, Miodunka, Pawłowski 2012.

> moc języka zależy od zjawisk zewnętrznojęzykowych (pozajęzykowych), związanych z tym, że jakiś język jest narzędziem komunikacji, które pozwala przekazać (komunikować) ważne informacje tym, którzy są ważni dla użytkowników języka (Miodunka 1990: 42).

Miodunka podkreśla, że *moc języka* kształtowana przez zjawiska pozajęzykowe ma charakter subiektywny i wynika z indywidualnych potrzeb uczących się lub innych grup docelowych poznających język nierodzimy. Ten wzrost lub osłabienie pozytywnego nastawienia do danego języka może wiązać się z różnymi dziedzinami życia, takimi jak ekonomia i handel, nauka i wykształcenie, kultura i religia, sport i rozrywka. Oprócz tak pojmowanej *mocy języka* istnieje jego *moc wrodzona*.

> Przez moc wrodzoną rozumie się te cechy języka, które są związane z ludem (narodem) używającym go: z jego liczbą, dochodem narodowym, mobilnością, produkcją kulturalną i ekonomiczną (ibid.).

W eksperckim tomie zbiorowym *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy* (Miodunka, Tambor et al. 2018[7]) w części obejmującej terminy i definicje możemy przeczytać pod hasłem *moc językowa*, że

> w kontekście promocji […] moc języka należy definiować jako jego właściwość, sprawiającą, że władające nim osoby (wspólnoty) uzyskują zawodową, społeczną i materialną przewagę nad osobami (wspólnotami) posługującymi się innym językiem. Skutkiem tego jest gotowość ludzi do poświęcania energii, czasu i środków materialnych na uczenie się bardziej prestiżowych języków, a także pozytywna waloryzacja rodzimych użytkowników takich języków oraz powiązanych z nimi wytworów kultury i/lub produktów (ibid.: 333).

Definicja ta została zaproponowana przez A. Pawłowskiego i koresponduje z inną, zawartą w jego wcześniejszym opracowaniu (Pawłowski 2008: 122). Zakłada ona, że *moc języka* pozostaje zależna od prestiżu kulturowego, ekonomicznego i gospodarczego określonej wspólnoty komunikacyjnej. Badacz zauważa, że w wyniku procesów globalizacyjnych język stracił swoją wartość symboliczną (przynależność do określonej warstwy społecznej, jak łacina w średniowieczu czy francuski w oświeceniu), zyskał zaś wartość ekonomiczną, „stając się katalizatorem awansu zawodowego i społecznego" (ibid.: 123). W kolejnej swojej publikacji A. Pawłowski (2015) przedstawia definicję języka, która uwzględnia ekonomiczno-marketingowe cele związane z jego promocją. Według badacza wielowymiarowość funkcji

7 Warto przytoczyć cały skład zespołu autorskiego tej publikacji: Władysław T. Miodunka, Jolanta Tambor, Aleksandra Achtelik, Romuald Cudak, Danuta Krzyżyk, Jan Mazur, Bernadeta Niesporek-Szamburska, Kazimierz Ożóg, Adam Pawłowski, Dorota Praszałowicz, Anna Seretny, Roman Szul, Agnieszka Tambor i Tadeusz Zgółka. Jest to zespół autorytetów i praktyków zajmujących się od wielu lat nauczaniem i promocją języka polskiego. Za opracowanie zagadnienia polityki językowej w tym tomie odpowiadał A. Pawłowski.

pragmatyczno-społecznych języka polegałaby na uwzględnieniu w opisie także wymiaru ekonomicznego i politycznego. Ten z kolei definiuje on jako:

> jeden z podsystemów informacyjnych funkcjonujących w ramach systemu zarządzania państwem, umożliwiający procesy komunikacji interpersonalnej i społecznej w sferach administracji, gospodarki, kultury etc., a zarazem współtworzący wspólnotę użytkowników, jej prestiż i potencjał ekonomiczny (ibid.: 148)[8].

O funkcji marketingowej języka kształtującej jego moc w dobie globalizacji pisał także Roman Szul, dla którego

> język (a raczej jego znajomość) jest towarem, który się kupuje i sprzedaje […]. I tak jak towary i usługi języki są bardziej lub mniej dochodowe […]. W ten sposób język staje się czynnikiem stratyfikacji społeczno-ekonomicznej, zarówno w skali poszczególnych społeczeństw, jak i w skali całego świata […]. Czynnik ekonomiczny oddziałuje zwrotnie na języki – ich rozwój lub zanikanie: wielorakie korzyści ekonomiczne, które różne języki oferują, wpływają na decyzje, których języków opłaca się uczyć, a których nie […] (Szul 2009: 8).

Kwestię zmiany w podejściu do języka w glottodydaktyce uwypukla również J. Mazur, twierdząc, że pojawienie się nowych technologii, a nawet „walka polityczna i rozwój mediów, zwłaszcza w sektorze prywatnym, a także rozwój telefonii komórkowej i Internetu" znacząco odmieniły postrzeganie języka. Zmiany te – jak twierdzi badacz – „wpłynęły […] na postrzeganie języka jako towaru podlegającego prawom marketingowym i wykorzystywanego w tej funkcji nie tylko w reklamie, lecz także w mediach" (Mazur 2021: 143).

Na temat *mocy języka* wypowiadał się wielokrotnie także Walery Pisarek[9], który zauważał na przykład:

> Pozycja każdego języka na arenie międzynarodowej zależy od jego mocy. Tę zaś wyznaczają czynniki **społeczno-demograficzne** (liczba, status, wykształcenie, majętność osób mówiących po polsku), **polityczne** (członkostwo i udział Polski w instytucjach międzynarodowych i funkcje pełnione w nich przez Polaków), **ekonomiczne** (wielkość polskiego PKB ogółem i na 1 mieszkańca, bogactwa naturalne Polski, polskie przedsiębiorstwa i towary, możliwości nabywcze Polaków), **kulturalno-komunikacyjne** (znani na świecie polscy uczeni, pisarze, artyści, sportowcy oraz ich dzieła i osiągnięcia, tłumaczenia literatury z polskiego na inne języki i z innych języków na język polski, nauka języka polskiego jako obcego, obecność i udział języka polskiego w zasobach i portalach internetowych), **turystyczne** (atrakcyjność

8 Opis i analizę wielu koncepcji A. Pawłowskiego w panoramicznym ujęciu znajdziemy w podręczniku Władysława T. Miodunki i Przemysława Gębala (2020).

9 Por. choćby https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1382. Podaję tutaj odnośnik do bazy internetowej Rady Języka Polskiego, ponieważ będąc w Pekinie, nie mogłem dotrzeć do publikacji książkowej W. Pisarka.

krajobrazu, zabytków, liczba przyjezdnych, liczba i jakość odbywających się imprez). Wszystko to przekłada się na wartość marki „język polski" (Pisarek, RJP PAN).

Za strategię wzmacniania danego języka odpowiada w głównej mierze państwo, a szerzej instytucje, które zajmują się promocją danego języka i przekazywanymi w tym języku treściami kulturowymi, a także potencjałem ekonomicznym i handlowym. Tak pojęte działania są głównym celem polityki językowej. A. Pawłowski, skupiając się na oddziaływaniu polszczyzny na jej użytkowników, przede wszystkim w Unii Europejskiej, wyróżnia trzy kręgi odbiorców promocji języka polskiego. Pierwszy z nich to grupa krajowa „wyznaczona przez terytorium państwa polskiego", w której strażnikami czystości i jakości języka są rozmaite instytucje związane z oświatą, poradnictwem, a także te organy prawne, które sprawują „umiarkowany nadzór nad językiem instytucji publicznych, społecznych i religijnych" (Pawłowski 2008: 137). W kręgu drugim badacz sytuuje język polski poza granicami, ale tylko w odniesieniu do Polonii i emigrantów. Jego dystrybucję można analizować jako język pierwszy lub drugi i/lub odziedziczony. W tym kręgu szczególną aktywność wykazują Senat oraz stowarzyszenia i oświata polonijna, czyli szkoły polskie zorganizowane wokół Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG[10]). W końcu trzecią grupą odbiorców są – według Pawłowskiego – obywatele UE i innych krajów europejskich, niemający rodzinnych i kulturowych związków z Polską (ibid.: 138). Ten właśnie krąg należałoby poszerzyć w przeprowadzanej przeze mnie analizie o kraje spoza Europy, jak na przykład państwa Dalekiego Wschodu (Chiny, Korea, Japonia). Dla tej grupy odbiorców polskiej polityki językowej polszczyzna byłaby językiem obcym lub – szerzej – nierodzimym[11]. Działania obecne w drugim i trzecim kręgu badacze zwykli nazywać zewnętrzną polityką językową (por. J. Mazur, A. Dąbrowska, A. Pawłowski, J. Warchala).

Szczegółowego przeglądu i streszczeń najważniejszych prac poświęconych polskiej polityce językowej dokonał W. Miodunka (2016). Autor, komentując bogatą literaturę przedmiotu, zwrócił jednocześnie uwagę na pewne zaniechania po stronie instytucji rządowych, patrząc jednakże z wielkim optymizmem na działania oddolne, które przesądzają o rosnącej mocy języka polskiego. W grupie promotorów polszczyzny poza granicami kraju badacz umieścił specjalistów zajmujących się nauczaniem języka polskiego jako obcego, czyli oddelegowanych w świat lektorów, polonistów zagranicznych i krajowych, historyków zajmujących się Europą Środkowo-Wschodnią, ale także tłumaczy literatury polskiej (ibid.: 226). Miodunka

10 Szkoła Polska w Pekinie przy Ambasadzie RP istnieje od roku 1974. Obecnie zapisanych jest tutaj 26 uczniów, którzy odbywają zajęcia z języka polskiego i wiedzy o Polsce w trzech grupach wiekowych: edukacji wczesnoszkolnej (kl. I–III), szkoły podstawowej (kl. IV–V) oraz klas łączonych VI–VIII. Więcej informacji zamieszczono na stronie www.pekin.orpeg.pl.

11 Język nierodzimy zawiera w sobie trzy typy polszczyzny postrzeganej jako język obcy, drugi i odziedziczony.

zwrócił uwagę na uniwersalistyczne przesłanki w dążeniu niemal każdego państwa do realizacji polityki lingwistycznej przez działania promocyjne wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami. W innej pracy badacz podkreślał, że *moc językowa*, która stanowi ważny komponent analizowanej tutaj *polityki językowej*, jest wielowymiarowa, determinowana przez wiele czynników, głównie natury pozalingwistycznej. Stwierdził, że

> Każde państwo realizuje politykę językową zmierzającą do unifikacji i umocnienia swego języka, a zatem do podniesienia jego prestiżu. […] w każdym razie nie należy łączyć mocy z jednym czynnikiem, gdyż często jego wielkość łączy się ze słabością innych zmiennych, co w sumie daje niewielką moc wrodzoną. Tak więc tylko kombinacja wielu zmiennych daje prawdziwy obraz mocy danego języka (Miodunka 1990: 44).

Analizując czynniki rozwoju języka polskiego w Chinach, skupię się właśnie na determinantach pozajęzykowych, które sklasyfikuję w dwóch nadrzędnych kategoriach. Pierwszą z nich będą czynniki wewnętrzne wynikające z dążeń, przemyślanych decyzji i długofalowych strategii rządu chińskiego, a drugą – zewnętrzne, będące rezultatem działań polskiej polityki językowej i polskiej racji stanu w promowaniu języka ojczystego poza granicami kraju. Mój punkt widzenia wynika z faktu, że jestem od wielu lat zanurzony w chińskim kontekście kulturowym i tutejszym dyskursie dydaktycznym, co oznacza, że wewnętrzne czynniki utożsamiam z perspektywą miejsca, czyli Chinami, gdzie mieszkam i pracuję. W rezultacie zewnętrznymi czynnikami będą dla mnie działania polskich podmiotów promujących polszczyznę i szeroko pojęta misja dyplomacji publicznej. Zastrzegam, że całą swoją uwagę skupię na trzecim kręgu promocyjnym, a mianowicie na grupie docelowej, jaką tworzą studenci – Chińczycy, dla których język polski jest genetycznie odległy, jest obcy (nierodzimy[12]). W swojej analizie zrezygnuję z charakterystyki drugiego kręgu odbiorców, czyli Polonii w Chinach i emigrantów czasowo lub na stałe przebywających w Państwie Środka. Moja koncepcja wiąże się bezpośrednio z próbą odpowiedzi na pytanie, co spowodowało tak intensywny i nagły rozwój polonistyk, lektoratów i ośrodków polonoznawczych w Chinach. W jakim stopniu były to działania zewnętrzne polskiej polityki językowej, a w jakim wewnętrzne i arbitralne decyzje rządu chińskiego?

Polska polityka językowa w świetle działań dyplomacji publicznej

W pierwszej kolejności odniosę się do działań dyplomacji publicznej i roli instytucji w realizowaniu polskiej polityki językowej. Za główny podmiot działań strategicz-

12 Pisałem na ten temat w artykule *Gdy wszystko brzmi i wygląda inaczej* (Ruszer 2021).

nych w tym długofalowym procesie Pawłowski uważa państwo. Badacz, analizując zewnętrzną politykę językową, jasno określa ramy misji instytucjonalnej, pisząc:

> W wypadku „zagranicznej polityki językowej" na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się podmiot najważniejszy, czyli państwo (zarówno władze centralne, jak i terenowe). Państwo dysponuje bowiem siecią placówek zagranicznych, które mogą koordynować działania edukacyjne i promocyjne, posiada również formalne uprawnia do prowadzenia negocjacji w sprawach dotyczących nauczania języka polskiego jako obcego (Pawłowski 2006: 11).

Zagadnieniem polityki językowej z punktu widzenia dyplomacji publicznej, zwłaszcza w badanym przeze mnie obszarze Chin, zajmuje się Joanna Skoczek. Autorka, pełniąca przez lata funkcję Konsula Generalnego RP w Kantonie, jednoznacznie wskazuje na rosnącą moc języka polskiego w Chinach, przypisując to zjawisko działaniom dyplomatycznym, ale i wewnętrznym potrzebom rynku chińskiego. Siłą sprawczą popularyzacji języka polskiego jest, zdaniem autorki, umiejscowienie całego procesu promocji na styku dyplomacji kulturalnej i naukowej. W obszarze działań promujących kulturę wymienia ona „przedsięwzięcia promujące polską literaturę, obecność Instytutu Książki i polskich pisarzy na targach książki oraz inicjowane przez polskie placówki zagraniczne i instytucje nagrody translatorskie" (Skoczek 2021: 23). W obszarze nauki J. Skoczek wyróżnia dwustronne wymiany kadry akademickiej, wymiany studenckie i, szerzej, całą działalność stypendialną wspieraną przed odpowiednie podmioty – China Scholarship Council po stronie chińskiej i Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (dalej też: NAWA) – po stronie polskiej. Autorka podkreśla pozalingwistyczny wymiar nauczania polszczyzny w świecie, twierdząc, że

> nauka języka jest przyczyną lub efektem obcowania z kulturą, poszerzania i pogłębiania wiedzy, wreszcie, co być może najważniejsze, oznacza bezpośredni kontakt z Polską podczas studiów, szkół letnich i wizyt studyjnych, w tym kontakt z użytkownikami języka (ibid.).

Omawiając treść dokumentów ministerialnych związanych ze strategią promocji wizerunku „marka Polska", J. Skoczek zwraca uwagę na cztery przymiotniki budujące ten emblemat, a mianowicie „innowacyjny, inspirujący, otwarty, przyjazny" (ibid.: 24). Mając na uwadze rosnące zainteresowanie regionem Azji Wschodniej, a w nim zwłaszcza Chinami, badaczka podkreśla, że priorytetami w budowaniu relacji Polski z Państwem Środka są dwa obszary – Polska innowacyjna i kreatywna (ibid.: 25). Obszar ten stanowić ma zachętę do podejmowania przez Chińczyków studiów w Polsce i wymiany akademickiej, a także do ukazania „profesjonalizmu w rozwiązaniach muzealniczych i organizacji festiwali, bogactwa polskiej literatury, w tym noblistów, rosnącej rozpoznawalności polskich miast, regionów i zjawisk kulturotwórczych, dorobku polskiego filmu i edukacji muzycznej" (ibid.). Ważnym

narzędziem tak pojmowanej promocji języka polskiego w Chinach jest według Skoczek szereg działań, jak choćby staże wykładowców z Polski, prowadzenie lektoratów języka polskiego, studiów na kierunku polonistyka, oferowanie podwójnych kierunków studiów czy prowadzenie projektów badawczych (ibid.)[13]. Autorka zauważa ponadto, że o mierzalności zjawiska mocy języka polskiego nie świadczą tak oczywiste przesłanki, jak w przypadku języków światowych, bo język polski, nie będąc językiem kongresowym, musi uruchomić inne mechanizmy promocji niż zasięg terytorialny i liczba użytkowników. Polska polityka językowa w krajach spoza Unii Europejskiej musi dowieść, że uczenie się języka polskiego jest pewną inwestycją, a jego znajomość może być atutem na konkurencyjnym rynku pracy. Jeśli chodzi o rosnącą moc języka polskiego w Chinach, to – jak słusznie zauważa autorka – właściwą przesłanką do budowania tej mocy są zintensyfikowane w ostatnich latach relacje polityczne i ekonomiczne między Polską i Chinami.

W analogiczny sposób na rozwój ośrodków nauczania języka polskiego w Chinach patrzy Mao Rui (2018)[14]. Uwypukla ona bardzo ważny czynnik wewnętrzny w tym dynamicznym rozwoju polonistyk w Chinach: jest nim świadoma, wielokierunkowa i zaplanowana na lata strategia rządu chińskiego. Myśl tę uczynię ważną przesłanką do określenia czynników rozwoju języka polskiego w Chinach.

Czynniki rozwoju polonistyk i lektoratów w Chinach

Pierwszą polonistykę w Chinach, a w zasadzie na całym Dalekim Wschodzie, utworzono w roku 1954. Początkowo funkcjonowała ona na Uniwersytecie Pekińskim na Wydziale Rusycystyki (Zhao 2016: 7). Z czasem została przeniesiona do Instytutu Języków Obcych (obecnie: Pekiński Uniwersytet Języków Obcych) i wraz z innymi językami ówczesnych krajów socjalistycznych stanowiła jedną z katedr Wydziału Języków Europy Wschodniej. Wraz ze zmianami ustrojowymi, transformacjami społeczno-politycznymi, począwszy od 1989 r., konstrukt polityczny pod szyldem „Europa Wschodnia" stracił znaczenie na arenie międzynarodowej, a nawet został poddany pejoratywizacji. W związku z tym język polski, obok innych 22 języków, znalazł się w strukturach nowego wydziału, Wydziału Języków i Kultur

13 Warto jednak zwrócić uwagę na to, że w obecnej sytuacji pandemicznej wiele z tych działań zostało zawieszonych, niektóre z nich, jak na przykład wykłady naukowców z Polski lub Ogólnochińskie Warsztaty Glottodydaktyczne, są kontynuowane w systemie zdalnym. Pewnym ograniczeniom związanym z obostrzeniami epidemicznymi podlegają także wymiany i staże naukowe w Polsce. Nie wszyscy studenci z Chin decydują się na wyjazdy, a część mimo otrzymanych stypendiów rezygnuje z podjęcia studiów rocznych w Polsce w związku z surowymi zasadami kwarantanny po powrocie do Chin.

14 W chińskiej etykiecie językowej i w zgodzie z zasadami honoryfikatywności najpierw podaje się nazwisko, potem imię, w związku z czym będę przestrzegał tej zasady.

Europejskich. W tym czasie rozdzielono katedry, np. czeską i słowacką, serbską i chorwacką, a także utworzono nowe kierunki językowe, np. język fiński, norweski, islandzki. Obecnie polonistyka wraz z bohemistyką, ze swoją prawie siedemdziesięcioletnią tradycją, jest najstarszą jednostką całego wydziału. Wraz z nieco młodszymi katedrami: serbską, węgierską, albańską, rumuńską, ale także holenderską, szwedzką, norweską, fińską itd. polonistyka pekińska funkcjonuje po dziś dzień. Spróbujmy opisać w pierwszej kolejności podłoże tak długiej tradycji nauczania polskiego w Chinach.

Głównym czynnikiem jej powstania były w owym czasie przesłanki polityczne, o czym wspomina Miodunka. Badacz wiąże genezę polonistyki pekińskiej w roku 1954 z „ideologią internacjonalizmu całego bloku państw socjalistycznych po II wojnie światowej" (Miodunka 2020: 22). Oprócz sprawnie działającego ośrodka polonistycznego w Pekinie do pracy w Chinach w okresie poprzedzającym transformację ustrojową w Polsce kierowani byli pracownicy naukowi polskich uczelni, którzy szkolili kadry ministerialne i dyplomatyczne (np. Aleksander Zajda[15]) lub specjalistów z przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza przemysłu górniczego (np. Mieczysław Dąbrowski[16]). Jako lektorzy pozostawali oni na kilkuletnich (najczęściej dwuletnich) kontraktach i nauczali języka polskiego jako obcego, zarówno od podstaw, jak i później w odmianie specjalistycznej. Choć ich praktyka dydaktyczna pozostawała niezależna wobec – już prężnie funkcjonującej – polonistyki, to miała ogromny wpływ na kształcenie językowe chińskich elit i specjalistów w wielu dziedzinach. Warto o tym pamiętać, ponieważ praca tych właśnie lektorów stanowiła istotny wkład polskiej glottodydaktyki w kształcenie kadr ważnych dla Chin w tamtym momencie dziejowym. Ostatecznie wyspecjalizowane lektoraty działające w Chinach przed rokiem 1989 można uznać, z punktu widzenia glottodydaktycznego, za komplementarne wobec misji polonistyki pekińskiej. Z czasem to właśnie ona przejęła kształcenie nowego pokolenia dyplomatów i specjalistów z wielu innych dziedzin posługujących się językiem polskim.

Na kartach nowego rozdziału polonistycznego w Chinach, już w XXI w., jako czynnik determinujący tworzenie wielu ośrodków powraca właśnie przesłanka polityczna, podbudowana ekonomicznie. Miodunka podkreśla, że język ma określoną moc w stosunku do innych języków, z którymi może wchodzić w kontakt (Miodunka 1990: 42). To cenne spostrzeżenie należy odnieść do dynamicznego rozwoju języka polskiego w Chinach. O jego prestiżu w tym państwie można wnioskować na podstawie danych ilościowych – ok. 20 ośrodków nauczających języka polskiego

15 Aleksander Zajda (UJ): w latach 1965–1967 wysłany do Chin przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, pracował jako lektor języka polskiego w II Pekińskim Instytucie Języków Obcych w Pekinie. Instytut ten kształcił kadry do prowadzenia współpracy kulturalnej Chińskiej Republiki Ludowej z Polską.

16 Mieczysław Dąbrowski (UW): w latach 1987–1989 lektor języka polskiego w szkole językowej przy ministerstwie górnictwa (Coal Mining Management College) w Pekinie, zob. Dąbrowski 2021.

w strukturze studiów filologicznych, lektoratów lub kulturoznawstwa w ramach studiów polonoznawczych. Dane statystyczne na temat ośrodków nauczania polszczyzny w Państwie Środka można zestawić z danymi dotyczącymi innych języków mniej popularnych, a stanowiących narzędzie komunikacji państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej, niezwykle ważnego obszaru zintensyfikowanych strategii ekonomiczno-handlowych rządu chińskiego i licznych inwestycji, w tym infrastrukturalnych. Na podstawie takiego zestawienia można wyciągnąć wnioski o dominującej mocy trzech języków, a mianowicie polskiego, węgierskiego[17] i czeskiego[18] oraz o rosnącym obecnie potencjale języka serbskiego[19] w Chinach. Język słowacki natomiast pozostaje nieco w cieniu języka czeskiego, którego moc, z punktu widzenia Chin, jest znacznie silniejsza; podobna sytuacja zachodzi w przypadku języka chorwackiego, który został zdominowany przez serbski. Wyznacznikiem efektywnej polityki językowej regionu Europy Środkowo-Wschodniej jest także wskaźnik naboru i jego częstotliwość. Przykładowo nabór na polonistykę w Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych odbywa się co dwa lata, podobnie jak na studia w zakresie języka węgierskiego, czeskiego, serbskiego, natomiast na studia w zakresie języka słowackiego czy chorwackiego – już co cztery lata. Istnieją w Chinach uczelnie (np. w Kantonie[20], Xi'anie[21]), które rekrutują studentów filologii polskiej co roku. Sytuacja ta pokazuje, że to właśnie czynniki polityczno-ekonomiczne sprawiają, że kraje regionu Europy Środkowo-Wschodniej otrzymują uprzywilejowaną pozycję w otwieraniu nowych katedr w całych Chinach. Można więc założyć, że moc języka polskiego, analogicznie do mocy wspomnianych języków Europy Środkowo-Wschodniej, jest zależna od sytuacji polityczno-ekonomicznej, wewnętrznej strategii Chin oraz planowanych inwestycji w tym regionie. Oczywiście patrząc z punktu widzenia polskiej racji stanu, chcemy postrzegać dynamiczny rozwój języka polskiego w Państwie Środka przez pryzmat zaplanowanych i szeroko zakrojonych działań polskiej polityki językowej oraz aktywnych działań promocyjnych polskiej dyplomacji publicznej. Nie umniejszając w żadnej mierze roli polskich podmiotów promujących polszczyznę poza granicami kraju, warto przytoczyć słowa chińskiej polonistki i badaczki Mao Rui:

> […] nawet przy wielkim wysiłku ośrodków promujących Polskę, jej kulturę i język, w Chinach nie otwarto by tylu polonistyk, gdyby nie świadoma i pragmatyczna polityka rządu chińskiego, a zwłaszcza inicjatywa przypisywana przewodniczącemu Xi „Jeden Pas – Jeden Szlak" (tzw. Nowy Szlak Jedwabny) (Mao 2018: 57).

17 Obecnie 12 ośrodków w Chinach uruchomiło hungarystykę lub lektoraty języka węgierskiego.
18 Obecnie 8 ośrodków w Chinach uruchomiło bohemistykę lub lektoraty języka czeskiego.
19 Obecnie 10 ośrodków w Chinach uruchomiło studia z językiem serbskim.
20 Kantoński Uniwersytet Spraw Międzynarodowych (ang. Guangdong University of Foreign Studies).
21 Uniwersytet Studiów Międzynarodowych w Xi'anie (ang. Xi'an International Studies University).

Zwracając uwagę na czynniki polityczno-ekonomiczne, badaczka wyznacza ważną ramę w myśleniu o tym, na czym polega intensywny rozwój języka polskiego w Chinach. Opisując szereg dwustronnych wizyt na wysokim szczeblu w Warszawie i Pekinie, podkreśla, że to właśnie one stały się bezpośrednim katalizatorem tworzenia nowych ośrodków polonistycznych w Państwie Środka. Nie mam żadnych wątpliwości, że właśnie tak jest. Znając mentalność Chińczyków i ich podejście do wizyt, zwłaszcza oficjalnych, oraz do planowania, najczęściej w wymiarze wieloletnim, a także rzadką w świecie umiejętność nagłaśniania projektów rządu chińskiego[22], jestem przekonany, że ten właśnie czynnik pozwolił wielu uniwersytetom w Chinach na otwarcie katedr lub lektoratów języka polskiego, zwłaszcza po roku 2016[23]. Szczegółowe zestawienie wszystkich polonistyk, lektoratów i ośrodków polonoznawczych w Chinach prezentuje Jagna Malejka (2021), powołując się na dane liczbowe uzyskane w Instytucie Polskim w Pekinie.

Przed rokiem 2009 w Chinach istniała wciąż tylko jedna polonistyka, właśnie na Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych (dalej też: PUJO). Dzięki staraniom Uniwersytetu Gdańskiego, Ambasady RP w Pekinie oraz Konsulatu Generalnego ChRL w Gdańsku utworzono w roku 2009 nową polonistykę w Harbinie. Wybór był oczywisty, bo przesądziły o tym czynniki, które określam jako historyczno-sentymentalne. Powołanie tej polonistyki zawdzięczamy w dużej mierze istnieniu w Harbinie ogromnego, jak na koniec XIX i początek XX w., skupiska Polonii w Chinach. Harbin był, począwszy od czasów rozbiorowych, ważnym ośrodkiem Polonii[24]. To tu w mandżurskiej scenerii działały polskie instytucje kulturalne, szkoły, ze słynnym Gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, tu były wystawiane polskie spektakle w tzw. Gospodzie Polskiej[25], tu także działały polskie kościoły (np. parafia św. Stanisława ze Szczepanowa[26]) oraz liczne przedsiębiorstwa. Polonia harbińska – w głównej mierze pochodzenia inteligenckiego – wywarła ogromny wpływ na charakter tego miasta, dziś liczącego ponad 5 milionów mieszkańców. Nic więc dziwnego, że w roku 2009 w Harbinie zdecydowano się powołać do istnienia polonistykę. To właśnie to miasto, noszone w pamięci wielu harbińczyków (Horbatowski 2010; Kim 2010; Kajdański 2010, 2013), było najdoskonalszym wyborem na utworzenie drugiego w Chinach ośrodka promującego polszczyznę.

22 Tymi projektami są: projekt „17+1" (obecnie, po wystąpieniu z niego Litwy, „16+1") znany jako współpraca Chin z regionem Europy Środkowo-Wschodniej oraz „Jeden Pas – Jeden Szlak", flagowy projekt ekonomiczno-infrastrukturalny przewodniczącego Xi Jinpinga, znany potocznie jako Nowy Szlak Jedwabny.

23 Wtedy oficjalną wizytę w Polsce złożył przewodniczący Xi Jinping.

24 Tak naprawdę Polacy w Harbinie byli poddanymi Imperium Rosyjskiego. Wszystkie ich zarchiwizowane dokumenty znajdujące się w Muzeum Miasta w Harbinie zostały zapisane cyrylicą.

25 Zob. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/pl/jednostka/-/jednostka/5914806/obiekty/319272#opis_obiektu (dostęp: 9 IV 2022).

26 Zob. https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/pl/jednostka/-/jednostka/5917043/obiekty/424053 (dostęp: 9 IV 2022)

Trzecią grupą nowo utworzonych polonistyk są ośrodki, które powstały na skutek czynników polityczno-ekonomicznych, ale przy dużym wsparciu polskiej dyplomacji publicznej. Należą do nich polonistyki w Kantonie, Szanghaju, Xi'anie oraz Chengdu (Instytut Chengdu w Syczuańskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych). Powstała w 2014 r. polonistyka kantońska jest najbardziej wysuniętym na południe na mapie Chin ośrodkiem nauczania polszczyzny. Działa w regionie silnie uprzemysłowionym, gdzie wiele jest aktywnie funkcjonujących firm, które mogą potencjalnie oferować miejsca pracy dla absolwentów polonistyki. To właśnie wzmożone działania polskich dyplomatów[27] – realizowanie zewnętrznej polskiej polityki językowej – doprowadziły w głównej mierze do utworzenia tego nowego ośrodka. Idąc tym tropem, konsulaty generalne w Szanghaju i w Chengdu wzmocniły promocję polszczyzny w swoich miastach i przy sprzyjającej atmosferze politycznej oraz wzmocnieniu wymiany handlowej patronują kolejnym polonistykom, które powstały w roku 2017. Warto zaznaczyć, że Chengdu jest ważnym miastem na mapie Nowego Jedwabnego Szlaku – to stąd uruchomiono pierwsze niezwykle istotne połączenie transportu kolejowego do Łodzi, która stała się miejscem przeładunkowym towarów do całej Europy. W sytuacji uprzywilejowanej jest także starożytne chińskie miasto Xi'an. Funkcjonuje ono obecnie jako strategiczny węzeł transportowo-handlowy w projekcie „Jeden Pas – Jeden Szlak". Z tego powodu to właśnie w tym mieście w roku 2017 powołano do istnienia kolejną polonistykę w Chinach.

W czwartej grupie sytuuję polonistyki i lektoraty, które powstawały w związku ze współpracą i wymianą regionalną oraz internacjonalizacją polskich uczelni w ramach umów bilateralnych. Zaliczam do nich lektorat w Shenyangu (2013), polonistykę w Chengdu w Uniwersytecie Syczuańskim (2017) i w Dalianie (2018). Pierwszy z wymienionych ośrodków powstał na skutek bliskiej współpracy regionalnej województwa śląskiego i Ludowej Rady Konsultatywnej Prowincji Liaoning oraz działań promujących język polski podejmowanych przez Uniwersytet Śląski w Katowicach. Drugi z ośrodków nauczania polszczyzny usytuowany w sercu prowincji Syczuan jest efektem bliskiej współpracy z Uniwersytetem Warszawskim. Genezę tej polonistyki i całego programu studiów wyjaśnia dokładnie Piotr Kajak:

> interdyscyplinarne studia polskie na Uniwersytecie Syczuańskim i Uniwersytecie Warszawskim, poszerzone o dodatkowe komponenty specjalistyczne: ekonomiczne lub związane ze stosunkami międzynarodowymi, prowadzone w rytmie 2+1+2. Tego typu ścieżka kariery odpowiada współczesnym potrzebom chińskiego rynku pracy, poszukującego wysoko wykwalifikowanych specjalistów posługujących się polszczyzną do konkretnych celów (Kajak 2021: 51).

27 Zwłaszcza konsula Krzysztofa Ciebienia, a następnie konsul Joanny Skoczek czy obecnie konsula Adama Bralczyka.

Podobne działania są efektem współpracy między Uniwersytetem Jagiellońskim a polonistyką w Dalianie. Podpisanie umowy realizującej program polonistyczny w obu ośrodkach skutkuje tym, że po dwóch latach studiów w Chinach studenci na trzecim i czwartym roku[28] odbywają studia polskie w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej UJ i pod opieką tamtejszych wykładowców piszą pracę licencjacką. Szczegółowo program w tym zakresie przedstawia Beata Sałęga-Bielowicz (w druku), wskazując na ważną rolę glottodydaktyki w procesie internacjonalizacji polskich uczelni.

Piątą grupą są ośrodki polonistyczne związane z zadaniowością chińskich uczelni oraz dalekosiężną strategią planowania zysków. To właśnie te czynniki przyczyniły się do utworzenia polonistyki np. w Pekińskim Uniwersytecie Sportu w roku 2019. Zadaniowość oferty polonistycznej w tej jednostce polegała między innymi na przygotowaniu zaplecza logistycznego podczas zimowych igrzysk olimpijskich w roku 2022 w Pekinie. Studenci polonistyki mieli za zadanie sprawować fachową opiekę językową nad polskimi sportowcami w miasteczku olimpijskim. Wykorzystywali więc nabyte umiejętności językowe do rozwiązywania doraźnych problemów polskich olimpijczyków, a także pomagali w tłumaczeniu materiałów promujących igrzyska.

Do tej samej grupy można także zaliczyć polonistykę na Pekińskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych powołaną do istnienia w roku 2015. Jej program miał być wizytówką projektu „Jeden Pas – Jeden Szlak". Nauczanie języka polskiego odbywa się tam w ramach dwóch programów studiów I stopnia – programu siedmioletniego i czteroletniego. W tym pierwszym kształcenie w zakresie języka polskiego rozpoczynało się już w liceum, drugi polegał na naborze na studia polonistyczne po chińskiej maturze. Oba programy funkcjonowały równolegle. Obecnie kontynuowany jest tylko czteroletni program licencjacki. Szczegółowo obie koncepcje analizuje Kinga Wawrzyniak (2021), wieloletnia lektorka na tamtejszej polonistyce. Badaczka zwraca uwagę na genezę programu siedmioletniego, podkreślając, że

> […] jest on finansowany przez rząd w ramach inicjatywy „Jeden pas, jedna droga" i BISU realizuje go w koordynacji z władzami Pekinu – oznacza to, że decyzje o naborze w poszczególnych latach, trwaniu programu i jego ewentualnym zakończeniu, jak również w dużej mierze o jego kształcie zapadają na szczeblach nie tylko uniwersyteckich. Programem objęte są języki obszaru Europy Środkowej i Wschodniej, tzw. mniej używane (ibid.: 107–108).

Autorka zwraca więc uwagę na czynnik, który wskazałem w niniejszym opracowaniu jako priorytetowy, czyli czynnik polityczno-ekonomiczny. Zainicjowanie programu polonistycznego, jak i otwarcie lektoratów wielu języków regionu Europy Środkowo-Wschodniej, wiąże się z dalekosiężną strategią planowania zysków przez

28 W strukturze chińskiej edukacji szkolnictwa wyższego studia licencjackie trwają 4 lata.

rząd chiński. Im dłuższa inwestycja w język, nawet mniej popularny, tym specjalista w jego zakresie jest bardziej konkurencyjny na rynku pracy. Takie przynajmniej założenie przyświecało twórcom tego programu językowo-realioznawczego. Ponadto ten eksperyment programowy mieści się w ramach zadaniowego podejścia chińskich uczelni do tworzenia nowych ośrodków językowych, które w kilku uniwersytetach postanowiły rozszerzyć ofertę o intensywny kurs zaczynający się już w szkole średniej. Niektóre z tych programów specjalizują się w tłumaczeniu.

Odrębną, szóstą i ostatnią analizowaną przeze mnie grupę stanowią nowe ośrodki, których przyczyny powstania są niełatwe do uchwycenia. Są to polonistyki lub lektoraty języka polskiego w mieście Changchun (założone tu w 2018 i 2019 r.) czy w prowincji Shandong (2019). Obecnie wiedza na ich temat jest wciąż dość uboga. Nie znajdują się one na liście instytucji, do których delegowani są lektorzy Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Zresztą – jak twierdzi J. Malejka – „niecała połowa ośrodków prowadzących studia polskie w Chinach ma podpisaną umowę z NAWA, nie wszystkie te uczelnie utrzymują stały kontakt z Ambasadą RP w Pekinie, dlatego dane nie są do końca potwierdzone" (Malejka 2021: 196). Można jednak domniemywać, że otwierając lektoraty języka polskiego obok czeskiego, serbskiego i węgierskiego, wiele pomniejszych chińskich uniwersytetów kieruje się polityczną perspektywą i sympatią do regionów Europy Środkowo-Wschodniej deklarowaną wprost przez władze w Pekinie. Nowe ośrodki powstają, ponieważ sama koncepcja programu rządu chińskiego kładąca szczególny akcent na kraje tego regionu jest kusząca i może zapewnić rekrutację na dany kierunek językowy. Co ciekawe, tworzenie tych ośrodków nie odbywa się wcale w porozumieniu z polskimi podmiotami polityki językowej, czyli z placówkami dyplomatycznymi lub NAWA[29]. Powstają one arbitralnie, bez wcześniejszych uzgodnień ze stroną polską. Ambasada i Instytut Polski w Pekinie starają się nadążać za tym dynamicznym procesem, próbując zintegrować wszystkie istniejące ośrodki nauczania języka polskiego w Chinach, czego udanym przykładem jest doroczna organizacja Ogólnochińskich Warsztatów Glottodydaktycznych[30]. Innymi inicjatywami cementującymi rozproszone po całych Chinach ośrodki polonistyczne i polonoznawcze są warsztaty tłumaczeniowe oraz konkurs tłumaczeniowy organizowany właśnie przez placówkę dyplomatyczną w Pekinie.

29 Są przypadki, gdy prężnie działające polonistyki, jak np. w Dalianie, dołączają do polonistyk stowarzyszonych w NAWA. W Dalianie po roku akademickim 2018/2019 dzięki obecnej tam lektorce B. Sałędze-Bielowicz polonistyka podjęła starania, by zostać objęta programem NAWA. Od roku akademickiego 2019/2020 jest wpisana na listę uczestników tego programu.

30 Pisałem na ten temat w artykule *Ogólnochińskie Warsztaty Glottodydaktyczne w Pekinie i promocja języka polskiego w Chinach* (Ruszer, w druku).

Moc języka polskiego w Chinach: wnioski z analizy

Moc języka polskiego w Chinach już od samego początku zdeterminowana była przez czynniki polityczne (ponad 60% nowo utworzonych polonistyk), długofalowe strategie i koncepcje rządu chińskiego, jak i myślenie zadaniowe mocodawców. Obecnie w głównej mierze determinują ją czynniki ekonomiczne (ok. 40% ośrodków polonistycznych). Są to wewnętrzne czynniki, które wynikają z potrzeb samych Chin. Pozostają one komplementarne wobec polskiej racji stanu i polskiej polityki językowej. Jednakże – i trzeba to podkreślić z pełną odpowiedzialnością – nie są w większości efektem promocji samego języka polskiego w Chinach opierającym się na wzmożonej aktywności zewnętrznej polityki językowej naszego państwa. Oznaczałoby to, że wbrew przypuszczeniom A. Pawłowskiego ranga języka polskiego wśród państw Unii Europejskiej nie przekłada się na sukces w Chinach. Nie oznacza to jednak, że polskie podmioty odpowiedzialne za promocję zawiodły, po prostu nie są gotowe na ustrukturyzowanie tak dynamicznego rozwoju polonistyk w Chinach. Należy dodać, że wyodrębnione przeze mnie najistotniejsze czynniki determinujące tworzenie nowych ośrodków polonoznawczych są często niezależne od działań przedstawionej tu polskiej polityki językowej. Większość nowych ośrodków nauczania polszczyzny na terenie Chin pojawia się nagle, bez wcześniejszych rozmów i podpisania umów z polskimi partnerami. Jest to zjawisko wyjątkowe na skalę świata, bo cechuje je odwrotny efekt. Polega on na tym, że najpierw chińskie podmioty tworzą ośrodek polonistyczny, szukając i rekrutując do niego nauczycieli, a więc bez wcześniejszych konsultacji z polskimi podmiotami, a dopiero potem dzięki staraniom i czujności ambasady takie struktury są włączane do oficjalnego rejestru polonistyk w Chinach. Oczywiście dostrzegamy w tym świadectwo mocy języka polskiego, ale, trzeba to również dodać, udokumentowane tylko na papierze, wyznaczone teoretycznie i statystycznie. Tak, jak próbowałem to udowodnić, statystyczna moc języka polskiego w Chinach wzrosła w ostatnim dziesięcioleciu wielokrotnie, przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, ale jest to wartość, na której zmierzenie, a zwłaszcza efektywność, poczekamy jeszcze kolejne lata.

Wyzwania i zagrożenia

Wyjątkowo dynamiczny rozwój ośrodków polonistycznych w Chinach zaskoczył samych Polaków, w tym specjalistów zajmujących się promowaniem polszczyzny w świecie. To zaskoczenie świadczy o zachwycie, ale i o wątpliwościach. Wielu lektorów pracujących na chińskich uczelniach zadawało sobie pytanie, czy tak dynamiczny rozwój języka polskiego w Chinach jest efektem działań promocyjnych, czy może tylko rezultatem decyzji rządu chińskiego i jego planów ekonomicznych. O zagrożeniach wspominał m.in. P. Kajak:

> Można wysnuć przypuszczenie, iż za kilka lat upadną polonistyczne „projekty koniunkturalne", a utrzymają się te zbudowane na solidnych podstawach i świetnej kadrze dydaktycznej. Bardzo mocna pozycja PUJO jest historycznie ugruntowana, do czego przyczyniają się także świetni profesorowie chińscy, kontynuatorzy tradycji pekińskiej polonistyki – Zhao Gang, Li Yinan, wspomagani przez bardzo dobrych lektorów z Polski (Agnieszka Jasińska, Jagna Malejka, Andrzej Ruszer) (Kajak 2021: 50).

Wątpliwościami dzielą się z nami także autorzy opracowania *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy*, którzy analizują potencjalne zagrożenia w zbyt dynamicznie rozwijającym się pejzażu ośrodków polonistycznych w Chinach. Jednym z zakładanych zagrożeń jest to, że:

> Nadmiar absolwentów polonistyk w Chinach może grozić zmniejszeniem zainteresowania wśród naprawdę dobrych kandydatów, gdyż zmniejszy się dla nich rynek pracy; stosunki polsko-chińskie nie wymagają aż takiej liczby absolwentów, tym bardziej że w Polsce rośnie liczba sinologii i minisinologii, zatem coraz więcej jest Polaków znających język chiński, którzy zapełniają również rynek tłumaczy (Miodunka, Tambor et al. 2018: 223).

Warto dodać, że – jak wnioskuję na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań ankietowych – etaty dla przyszłych pracowników naukowo-dydaktycznych w zakresie polonistyki w Chinach są w zasadzie, poza drobnymi wyjątkami, już zablokowane, a nadzieja na szybką rotację – raczej niemożliwa. Można więc założyć, że obecny polonistyczny rynek chiński, choć bardzo młody, jest już nasycony, a rekrutacje na nowych pracowników, tak dynamiczne w roku akademickim 2019/2020 i 2020/2021[31], nie przydarzą się prędko. Poniżej umieszczam wykres przedstawiający liczbę absolwentów chińskich polonistyk zatrudnionych od roku 2014 na stanowisku wykładowców języka polskiego jako obcego (JPJO).

31 Absolwenci polonistyk w Chinach jako nauczyciele języka polskiego zatrudnieni na chińskich polonistykach w 2021 r.: z PUJO: PUJO – 4, Chongqing – 2, Kanton – 2, Szanghaj – 2, Xi'an – 2, Dalian – 1, Harbin – 1, Pekin (Uniwersytet Sportu) – 1, Tiencin – 1; z Harbińskiego Uniwersytetu Pedagogicznego: Chongqing – 3, Jilin – 2, Changchun – 1, Chengdu (Uniwersytet Syczuański) – 1, Instytut Chengdu – 1, Harbin – 1, Hangzhou – 1, Pekin BISU – 1, PUJO – 1; z Kantońskiego Uniwersytetu Spraw Międzynarodowych: Dalian – 2, Kanton – 2, Hangzhou – 1, Tiencin – 1, Xi'an – 1, Zhejiang Yuexiu – 1; z Uniwersytetu Studiów Międzynarodowych w Xi'anie: Xi'an – 4.

Wykres 1. Absolwenci polonistyk chińskich (i polskich – są wśród nich absolwenci studiów II stopnia w Polsce) jako nauczyciele JPJO.

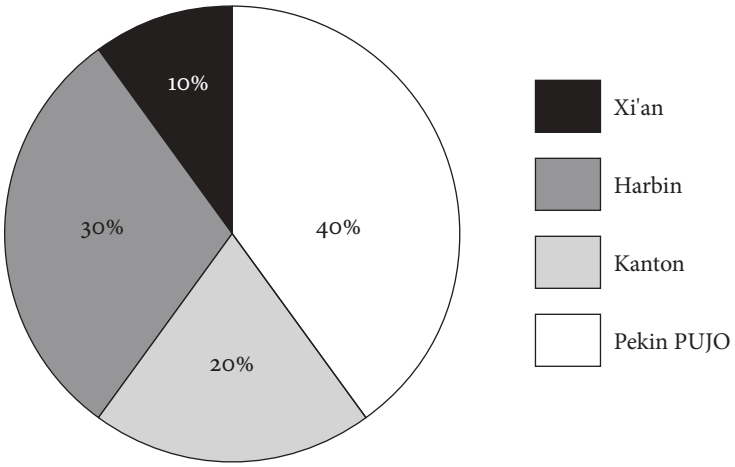

Źródło: opracowanie własne.

Ostatnim zagrożeniem, na które zwracają uwagę autorzy przywoływanego tu raportu, są ograniczenia stypendialne dla studentów z Chin kontynentalnych.

> Do tej pory zasadą było, że każdy student polonistyki pekińskiej miał prawo – właściwie obowiązek – co najmniej raz w czasie swoich studiów odbyć roczny kurs językowy w Polsce […]. Jeśli polonistów w Chinach będzie ok. 100–200 rocznie, realizacja takiego modelu stanie się absolutnie niemożliwa ze względu na ograniczone środki finansowe (ibid.: 223–224).

O problemie tym wspomina także K. Wawrzyniak przy okazji gruntownej analizy programów polonistycznych w Pekińskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych.

> […] świadomość tego, że na rynku pracy [studenci BISU – A.R.] będą musieli rywalizować z innymi, coraz liczniejszymi absolwentami chińskich polonistyk, że od ich nakładu pracy zależy, czy uzyskają stypendium na okres studiów w Polsce. Tylko kilka osób z danego rocznika otrzymuje stypendia rządu chińskiego, kilka kolejnych może liczyć na wsparcie Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Większość musi opłacić czesne i pokryć koszty pobytu w Polsce z własnych środków (Wawrzyniak 2021: 113).

Działania wpierające chińskich polonistów i narzędzia naprawcze

Obecnie, w moim odczuciu, najważniejszym zadaniem stojącym przed polonistykami w Chinach jest ustanowienie bazowego programu kształcenia. Odpowiedzialność za to ważne zadanie ponosi PUJO. To właśnie w tym najdłużej funkcjonującym w Chinach ośrodku dzięki aktywnej współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim finalizowane są prace nad tłumaczeniem bazowych *Programów nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*[32]. Programy przetłumaczone na język chiński z uwzględnieniem specyfiki realiów i modyfikacji kulturowych staną się dokumentem, który ureguluje wiele kwestii związanych z rozproszeniem treści nauczania na chińskich uczelniach kształcących w zakresie języka polskiego.

Sporym wyzwaniem stojącym przed dynamicznie rozwijającymi się polonistykami i ośrodkami polonoznawczymi w Chinach są intuicyjne działania metodyczne młodych nauczycieli, dlatego też PUJO, wychodząc naprzeciw tym trudnościom, organizuje zarówno wewnętrzne warsztaty metodyczne, jak i projekty związane z metodą zadaniową[33] przygotowane przez Instytut Glottodydaktyki UJ. Trzeba zaznaczyć, że PUJO jest jedynym w całych Chinach podmiotem uprawnionym do przeprowadzania egzaminów certyfikatowych z języka polskiego. Przeprowadzanie państwowego egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego w Pekinie jest niezwykle istotne w skali całych Chin, choćby dlatego, że najstarsza i najbardziej prestiżowa polonistyka chińska przyciąga potencjalnych kandydatów z innych ośrodków, np. z Szanghaju, Kantonu, Harbinu, dając jednocześnie gwarancję solidnie i sprawnie przeprowadzonego egzaminu. Zdanie egzaminu certyfikatowego wiąże się z wieloma korzyściami dla chińskich polonistów lub studentów innych języków zajmujących się sprawami Polski i znających język polski. Najważniejszą przesłanką jest oczywiście możliwość wyjazdu na studia do Polski i odbywania studiów II stopnia po polsku. Ci, którzy zdali egzamin na poziomie C1, zostają zwolnieni z opłat za studia w Polsce. Ponadto dla polonoznawców znajomość języka jest niezwykle cennym narzędziem umożliwiającym analizowanie materiałów bibliograficznych w języku polskim. Zdobycie certyfikatu na poziomie co najmniej B2 jest także atutem podczas rozmowy kwalifikacyjnej w naborze na stanowisko nauczyciela języka

32 *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2* (Janowska et al. 2016) powstały w Instytucie Glottodydaktyki Polonistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (dawniej: Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie UJ) pod redakcją Iwony Janowskiej, Ewy Lipińskiej, Agnieszki Rabiej, Anny Seretny, Przemysława Turka. Jest to nowatorska pozycja dostosowana do standardów europejskich i światowych. Opracowanie to jest podstawowym dokumentem programowym stosowanym w procesie uczenia się, nauczania i oceniania języka polskiego jako obcego na całym świecie. Jest ono przewodnikiem dla egzaminatorów i nauczycieli języka polskiego jako obcego, dla studentów, osób przygotowujących się do egzaminów certyfikatowych oraz wszystkich zainteresowanych Polską, jej językiem i kulturą.

33 Niezwykle cenną pozycją bibliograficzną na ten temat jest książka I. Janowskiej (2011).

polskiego w Chinach. Legitymowanie się państwowym certyfikatem znajomości języka polskiego podnosi konkurencyjność w zawodzie polonisty na chińskim rynku pracy. Trudno wyobrazić sobie dzisiaj nauczyciela akademickiego, który nie posiadałby stosownego certyfikatu. Certyfikacja wpisuje się ponadto w działania o charakterze strategicznym w ramach rządowych projektów chińskich, jak „Jeden Pas – Jeden Szlak" i „16+1" (współpraca z krajami regionu Europy Środkowo-Wschodniej). Wielu chińskich polonistów decyduje się na zdawanie państwowych egzaminów certyfikatowych na poziomach B2 i C1, by w swoim życiorysie mieć dowód, że język, którego uczyli się przez cztery lata, został przez nich należycie opanowany. Jest to ponadto doskonały argument dla chińskich firm (jak np. Chipolbrok, czyli Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe), które coraz częściej dają pierwszeństwo pracy osobom posiadającym certyfikat. Poloniści pracujący w Chińskim Radiu Międzynarodowym, legitymując się certyfikatem znajomości języka polskiego, wzmacniają z kolei swoją wiarygodność dziennikarską. Wśród wymiernych korzyści wynikających z posiadania państwowego certyfikatu znajomości języka polskiego jako obcego studenci wskazują na większe możliwości na nasycającym się rynku pracy w Chinach, pierwszeństwo udziału w projektach związanych z Polską – czy szerzej: z Europą Środkowo-Wschodnią – lepszą konkurencyjność w programach wymiany kulturalnej oraz edukacyjnej.

O mocy języka polskiego w Chinach świadczą także różnorodne projekty, jak choćby wspominany na początku artykułu zakrojony na szeroką skalę projekt Światowej Encyklopedii Polonistów, w którym Chiny zdominowały ilościowo inne ośrodki. Istotnym zadaniem chińskich polonistów jest sukcesywne dołączanie opisu działalności starych i nowych polonistyk do projektu geopolonistyki Instytutu Badań Literackich PAN i „Biuletynu Polonistycznego". Jak już wspomniałem na wstępie, w grupie promotorów polszczyzny poza granicami kraju Miodunka umieszcza specjalistów zajmujących się nauczaniem języka polskiego jako obcego. To właśnie w gestii lektorów oddelegowanych przez NAWA, jak i tych, którzy podpisują z uczelniami chińskimi inne umowy, leży promocja języka polskiego, a przede wszystkim dbałość o jakość nauczania oraz zapewnienie mu pewnej rytmiczności i realizacja nadrzędnych celów związanych z polską racją stanu. Można w Chinach wskazać szereg zacnych praktyk wzmacniających moc języka polskiego. Są wśród polskich lektorów osoby nagradzane, wyróżniane w ogólnochińskich prestiżowych rankingach lektorskich, które swoją pasją potwierdzają, że polskość i język polski mogą być wielce atrakcyjne dla Chińczyków. O rosnącej mocy polszczyzny świadczą coraz to nowsze reportaże[34], wywiady z lektorami uczącymi w Chinach[35]. Warto

34 Zob. http://polish.cri.cn/wisla_i_langcy/4206/20220318/743013.html (dostęp: 9 IV 2022).

35 Zob. https://www.polskieradio.pl/399/9064/Artykul/2678635,Rosnie-zainteresowanie-nauka-jezyka-polskiego-w-Chinach-Polski-jest-modny (dostęp: 9 IV 2022).

o tym pamiętać, bo właśnie chyba takie oddolne działania miał na myśli Miodunka, mówiąc, że czasem instytucje rządowe działają zbyt opieszale.

Na koniec chciałbym podkreślić, że tak niebywałej eksplozji polonistycznej nie odnotowało wcześniej żadne z państw na świecie i bez względu na to, jakie przesłanki złożyły się na ten proces, obie strony – i polska, i chińska – mogą sobie przypisywać ten sukces.

Literatura

Dąbrowska A., Miodunka W.T., Pawłowski A., 2012, *Wyzwania polskiej polityki językowej za granicą: kontekst, cele, środki i grupy odbiorcze*, Warszawa.

Dąbrowski M., 2021, *Chiny: obraz podwójny*, Warszawa.

Horbatowski P., 2010, *Polskie życie teatralne w Harbinie. Przyczynek do badań*, [w:] T. Sekiguchi (red.), *Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia*, Tokio, s. 39–50.

Janowska I., 2011, *Podejście zadaniowe do nauczania i uczenia się języków obcych. Na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków.

Janowska I., Lipińska E., Rabiej A., Seretny A., Turek P. (red.), 2016, *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2*, wyd. 2 popr., „Biblioteka LingVariów. Glottodydaktyka", t. 1, Kraków.

Kajak P., 2021, *Współdziałanie dyplomacji publicznej z glottodydaktyką polonistyczną na przykładzie Chin*, [w:] A. Jasińska, P. Kajak, T. Wegner (red.), *Język polski w Chinach. Z doświadczeń nauczania polszczyzny w Azji Wschodniej*, Warszawa, s. 37–55.

Kajdański E., 2010, *Wspomnienia z Harbinu*, [w:] J. Włodarski, K. Zeidler, M. Burdelski (red.), *Chiny w oczach Polaków. Księga jubileuszowa z okazji 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską a Chińską Republiką Ludową*, Gdańsk, s. 73-103.

Kajdański E., 2013, *Wspomnienia z mojej Atlantydy*, Kraków.

Kim Y.D., 2010, *Kolonia polska w Mandżurii 1898–1949*, [w:] T. Sekiguchi (red.), *Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia*, Tokio, s. 23–38.

Lubaś W., 2009, *Polityka językowa*, Opole.

Malejka J., 2021, *Nowe wyzwania glottodydaktyki polonistycznej w Chińskiej Republice Ludowej*, „Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego" t. 30, s. 187–206, https://doi.org/10.31261/TPDJP.2021.30.12.

Mao R., 2018, *Chińscy studenci o rocznych stażach językowych w Polsce*, „Kwartalnik Polonicum" nr 30, s. 57–66.

Mazur J. (red.), 1998, *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, Lublin.

Mazur J. (red.), 1999, *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, Lublin.

Mazur J., 2021, *Glottodydaktyczne aspekty polskiej polityki językowej*, [w:] A. Seretny, E. Lipińska (red.), *Dydaktyka języka polskiego jako nierodzimego. Konteksty – dylematy – trendy*, Kraków, s. 141–167.

Miodunka W., 1990, *Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych*, [w:] idem (red.), *Język polski w świecie. Zbiór studiów*, Warszawa – Kraków, s. 39–49.

Miodunka W.T., 1998, Longe dos olhos, longe do coracao. *Promocja języka i kultury polskiej w Ameryce Łacińskiej*, [w:] J. Mazur (red.), *Promocja języka i kultury polskiej w świecie*, Lublin, s. 227–237.

Miodunka W.T., 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie, stan obecny, pespektywy*, „Biblioteka LingVariów. Glottodydaktyka", t. 16, Kraków.

Miodunka W.T., 2020, *Rozpowszechnianie, zachowywanie i nauczanie języka polskiego w świecie w latach 1918–2018. Część II: Polszczyzna i Polonia w świecie w latach 1944–2018*, „Poradnik Językowy" nr 2, s. 7–28, https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.2.1.

Miodunka W.T., Gębal P., 2020, *Dydaktyka i metodyka nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego*, Warszawa.

Miodunka W.T., Tambor J. et al. (red.), 2018, *Nauczanie i promocja języka polskiego w świecie. Diagnoza – stan – perspektywy*, Katowice, https://doi.org/10.31261/OA.2018.0001.

Pawłowski A., 2006, *Problemy polskiej polityki językowej w Unii Europejskiej*, „Socjolingwistyka" XX, s. 7–17.

Pawłowski A., 2008, *Zadania polskiej polityki językowej w Unii Europejskiej*, [w:] J. Warchala, D. Krzyżyk (red.), *Polska polityka językowa w Unii Europejskiej*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach", nr 2613, Katowice, s. 113–147.

Pawłowski A., 2015, *Promocja języka polskiego – między lingwistyką a marketingiem*, „Poradnik Językowy" nr 8, s. 143–155.

Pisarek, RJP PAN: W. Pisarek, *Polityka językowa Rzeczypospolitej Polskiej, państwa członkowskiego Unii Europejskiej*, [on-line:] https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1382 (dostęp: 6 IV 2022).

Pisarek W., 1999, *Istota i sens polskiej polityki językowej*, [w:] J. Mazur (red.), *Polska polityka językowa na przełomie tysiącleci*, Lublin, s. 13-24.

Ruszer A., 2021, *Gdy wszystko brzmi i wygląda inaczej… Chińczycy na lekcji polskiego*, [w:] A. Seretny, E. Lipińska (red.), *Dydaktyka języka polskiego jako nierodzimego. Konteksty – dylematy – trendy*, Kraków, s. 225–244.

Ruszer A., w druku, *Ogólnochińskie Warsztaty Glottodydaktyczne w Pekinie i promocja języka polskiego w Chinach*, Lublin.

Sałęga-Bielowicz B., w druku, *Program 2+2 na kierunku polonistyka na Daliańskim Uniwersytecie Języków Obcych i Uniwersytecie Jagiellońskim jako szansa rozwoju kompetencji językowych, interpersonalnych i kulturowych*, referat wygłoszony na XI Konferencji naukowo-dydaktycznej „Języki obce – klucz do dialogu", Gliwice 19 XI 2021.

S.D. (S. Dubisz), 2020, *Polityka językowa*, „Poradnik Językowy" nr 9, s. 118–120, https://doi.org/10.33896/PorJ.2020.9.9.

Skoczek J., 2021, *Nauczanie języka polskiego jako zadanie i narzędzie dyplomacji publicznej*, [w:] A. Jasińska, P. Kajak, T. Wegner (red.), *Język polski w Chinach. Z doświadczeń nauczania polszczyzny w Azji Wschodniej*, Warszawa, s. 21–36.

Szul R., 2009, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa.

Warchala J., 2013, *O współczesnej polszczyźnie w duchu polityki językowej i promocji*, [w:] A. Achtelik, J. Tambor (red.), *Sztuka to rzemiosło*, t. 3: *Nauczyć Polski i polskiego*, Katowice, s. 78–89.

Wawrzyniak K., 2021, *Dwa programy studiów polonistycznych I stopnia na Pekińskim Uniwersytecie Studiów Międzynarodowych (BISU)*, [w:] A. Jasińska, P. Kajak, T. Wegner (red.), *Język polski w Chinach. Z doświadczeń nauczania polszczyzny w Azji Wschodniej*, Warszawa, s. 107–115.

Zhao G., 2013, *O różnicy między chińską a polską polityką językową*, [w:] S.E. Choi (red.), *Spotkania Polonistyk Trzech Krajów – Chiny, Korea, Japonia*, Seul, s. 225–229.

Zhao G., 2016, *60 lat pekińskiej polonistyki*, [w:] idem (red.) *Chińsko-polska wymiana literacka nowego wieku: przegląd i perspektywy*, Pekin, s. 1–17.

Factors Affecting the Development of Polish Language in China
Abstract

The main issue of the paper is the analysis of the key factors which affect the development of the Polish language in China. Each of these factors has been discussed in this article against the background of language policy and power of Polish language in mainland China. The author, starting with a review of important concepts on this subject, tries to indicate the factors determining the creation of new Polish studies faculties and Polish studies centres in mainland China. Political and economic factors, the task-oriented approach of Chinese institutions in combination with a far-reaching profit planning strategy, factors related to regional cooperation between Poland and China, as well as sentimental and historical ones are considered to be the most significant aspects. The author tries to find a common denominator for the actions of Polish public diplomacy and often arbitrary decisions of the Chinese authorities in promoting Polish language in China. He points out some challenges and threats related to the dynamic development of Polish in China.

BIBLIOTEKA „LingVariów"

t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.

t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa" poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16–17 maja 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.

t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych". Kraków 10–11 marca 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.

t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.

t. 5: *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.

t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.

t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiowatej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.

t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.

t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia i K. Sikory, Kraków 2010.

t. 10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezinie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J.S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.

t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.

t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.

t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2013.
t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.
t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.
t. 18: M. Sagan-Bielawa, *Dziedzictwo pozaborowe. Społeczna świadomość językowa Polaków w Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
t. 19: M. Rak, *Kulturemy podhalańskie*, Kraków 2015.
t. 20: A. Sieradzka-Mruk, *„Radość i nadzieja, smutek i trwoga" w nabożeństwie drogi krzyżowej. Wybrane aspekty ewolucji dyskursu religijnego w XX wieku na przykładzie leksyki dotyczącej uczuć*, Kraków 2016.
t. 21: *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa II. Jan Baudouin de Courtenay, Teksty mniej znane*, wybór, przekład i opracowanie M. Skarżyński, Kraków 2016.
t. 22: M. Rak, *Materiały do etnografii Podhala*, Kraków 2016.
t. 23: *Słowiańska frazeologia gwarowa*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2016.
t. 24: M. Karaś, *Ze studiów leksykologicznych i onomastycznych*, wybór i opracowanie J. Reichan i M. Rak, Kraków 2017.
t. 25: M. Rak, *Materiały do dziejów polskiej dialektologii i etnologii. Listy Cezarii Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowej, Adama Fischera, Antoniego Kaliny, Izydora Kopernickiego, Kazimierza Nitscha, Seweryna Udzieli, Juliusza Zborowskiego*, Kraków 2018.
t. 26: M. Skarżyński i E. Smułkowa (oprac., wstęp i przypisy), *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*, Kraków 2018.
t. 27: J. Labocha, *Składnia żądania we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków 2019.
t. 28: *Słowiańska frazeologia gwarowa II*, pod red. M. Raka i W.M. Mokienki, Kraków 2020.
t. 29: K. Sikora, *Życzenie w gwarze i kulturze wsi*, Kraków 2020.
t. 30: M. Rak, *Jan Karłowicz w świetle materiałów archiwalnych – dialektologia, etnolingwistyka i lituanistyka*, Kraków 2021.
t. 31: W. Śliwiński, *W kręgu badań języka i stylu. Wybór prac*, pod red. K. Tutak i J. Bobrowskiego, Kraków 2021.
t. 32: M. Szpiczakowska, *„Pan Tadeusz" i Kresy. Studia językoznawcze*, wybór i opracowanie K. Tutak, Kraków 2021.

t. 33: J. Labocha, *Język, tekst, komunikacja. Studia i szkice*, pod red. M. Mycawki i K. Tutak, Kraków 2021.
t. 34: W. Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i opracowanie M. Stachowski, Kraków 2021.

BIBLIOTEKA „LingVariów". Glottodydaktyka

t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1–C2. Praca zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011; wyd 2. popr., Kraków 2016.
t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze słuchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
t. 6: P.E. Gębal, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.
t. 7: P.E. Gębal, *Krakowska szkoła glottodydaktyki porównawczej na tle rozwoju glottodydaktyki ogólnej i polonistycznej*, Kraków 2014.
t. 8: A. Seretny, *Słownictwo w dydaktyce języka. Świat słów na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2015.
t. 9: D. Gałyga, *Skuteczność nauczania cudzoziemców języka polskiego jako obcego na przykładzie działalności Instytutu Polonijnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1996–2004*, Kraków 2015.
t. 10: *Umiejętność rozumienia i tworzenia tekstów w świetle Standardów wymagań egzaminacyjnych oraz Europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2015.
t. 11: M. Stawicka, *W poszukiwaniu nowej równowagi w nauczaniu języków obcych w szkole wyższej na przykładzie projektu edukacyjnego English++*, Kraków 2015.
t. 12: *Tłumaczenie dydaktyczne w nowoczesnym kształceniu językowym. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2016.
t. 13: *Język, literatura i kultura polska w świecie. Monografia zbiorowa*, pod red. W. Miodunki i A. Seretny, Kraków 2016.
t. 14: *Bilingwizm polsko-obcy dziś. Od teorii i metodologii badań do studiów przypad-*

ków. *Monografia zbiorowa*, pod red. R. Dębskiego i W.T. Miodunki, Kraków 2016.

t. 15: *O lepsze jutro studiów polonistycznych w świecie. Glottodydaktyka polonistyczna dziś. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i P.E. Gębala, Kraków 2016.

t. 16: W.T. Miodunka, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków 2016.

t. 17: I. Janowska, *Wypowiedź ustna w dydaktyce językowej na przykładzie języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.

t. 18: *Nauczanie języka polskiego jako obcego w grupach heterogenicznych. Monografia zbiorowa*, pod red. E. Lipińskiej i A. Seretny, Kraków 2019.

t. 19: M. Banach, D. Bucko, *Rozumienie tekstów pisanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Kraków 2019.

t. 20: *Kierunki badań w glottodydaktyce polonistycznej. Monografia zbiorowa*, pod red. I. Janowskiej i M. Biernackiej, Kraków 2020.

t. 21: D. Izdebska-Długosz, *Błędy gramatyczne w polszczyźnie studentów ukraińskojęzycznych*, Kraków 2021.

Sprzedaż prowadzi
WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.-faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa
https://akademicka.com.pl

INFORMACJE DLA AUTORÓW

1. Objętość artykułów nie powinna przekraczać 27 000 znaków ze spacjami.
2. Prosimy o nadsyłanie pliku pocztą elektroniczną. W wypadku użycia znaków specjalnych (np. fonetycznych oraz fontów niełacińskich) prosimy dołączyć plik artykułu w PDF.
3. Do artykułu prosimy dołączyć streszczenie (10–15 wierszy) i słowa klucze w języku angielskim i polskim.
4. Autorów, którzy pierwszy raz przysyłają do nas tekst, prosimy o podawanie stopnia lub tytułu naukowego, numeru ORCID, nazwy ośrodka, w którym pracują lub w którym są doktorantami, adresu pocztowego, adresu e-mail.
5. Artykuły doktorantów przeznaczone do działu „Debiuty naukowe" przyjmujemy wyłącznie po zaakceptowaniu ich przez opiekunów naukowych.
6. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania zbyt długich tekstów, jak również nieprzyjęcia tekstu w innej postaci niż tu określona.
7. **Zasady kwalifikowania artykułów do publikacji:**
   a) **Podstawą zakwalifikowania artykułów** do druku **są dwie pozytywne recenzje** językoznawców – specjalistów z zakresu, którego dotyczy artykuł, niezwiązanych z Wydziałem Polonistyki UJ lub z ośrodkiem, w którym pracuje autor artykułu. W wypadku zasadniczo sprzecznych ocen redakcja zastrzega sobie prawo powołania trzeciego recenzenta, którego opinia będzie rozstrzygająca.
   b) **W postępowaniu recenzyjnym zachowywana jest zasada anonimowości autora i recenzenta.** Lista recenzentów współpracujących z czasopismem w danym roku jest zamieszczana w 2 numerze rocznika.
   c) **O wyniku postępowania recenzenckiego** autor jest powiadamiany przez redakcję, otrzymuje także kopie recenzji.
8. Autor jest zobowiązany podać informację o osobach, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania artykułu. Takie postępowanie ma na celu uniknięcie sytuacji określanej jako *ghostwriting*, czyli ukrywanie udziału w powstaniu artykułu osób innych niż oficjalnie figurujące w nagłówku tekstu. Należy więc podawać wszystkich współautorów artykułu, z ich afiliacją, oraz informacje, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu

publikacji. Jeśli w grę wchodzi pomoc osób trzecich lub instytucji, właściwą adnotację należy zamieścić w przypisie. Sprzecznym z naukową rzetelnością zjawiskiem jest podawanie jako współautorów osób, które nie wniosły żadnego wkładu w publikację (tzw. *guest authorship*).

9. Jeśli tekst jest podpisany przez więcej niż jednego autora, należy w nim umieścić (w przypisie) dokładne określenie wkładu, jaki w jego powstanie wnieśli poszczególni współautorzy (z podaniem informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod itp. wykorzystanych podczas przygotowywania publikacji). Ujawnić należy także (np. w formie podziękowań) nazwiska wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania publikacji, a nie są autorami.

10. Jeśli artykuł związany jest z badaniami finansowanymi z grantu NCN lub innej instytucji czy stowarzyszenia, autor jest zobowiązany w przypisie podać tę informację wraz z numerem grantu.

11. Odpowiedzialność za zgodne z prawdą zamieszczenie informacji, o których mowa w pkt **8-10**, spoczywa na osobie zgłaszającej tekst do redakcji.

12. Informacje techniczne:

a) Przypisy tekstowe robimy w wersji „dolne", tj. u dołu strony, natomiast przypisy bibliograficzne wg wzoru: (Grzegorczykowa 2007) lub (Grzegorczykowa 2007: 23).

b) Wykresy i fotografie (te drugie w formacie JPEG lub TIFF) itp. prosimy dołączać w osobnych plikach, natomiast w tekście wyraźnie oznaczać miejsca, w których mają być umieszczone.

c) Tytuły czasopism podajemy w cudzysłowach, tytuły książek, rozdziałów i artykułów kursywą bez cudzysłowów.

d) Krótkie cytaty umieszczone w tekście zapisujemy w cudzysłowie, dłuższe (ponad trzy wiersze) w osobnych akapitach, mniejszą czcionką niż podstawowa.

e) Omawiane wyrazy, zwroty, zdania oraz zwroty obcojęzyczne wyodrębniamy kursywą.

f) Objaśnienia znaczeń wyrazów podajemy w łapkach.

g) Po adresie bibliograficznym należy podać numer DOI, jeśli publikacja go posiada.

h) Opis bibliograficzny w „Literaturze" po tekście artykułu podajemy następująco:

Grochowski M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci* ba *jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy" nr 2, s. 18–26, https://doi.org/XXXX.

Pastuchowa M., 2000, *Kierunki leksykalizacji struktur słowotwórczych*, [w:] K. Kleszczowa, L. Selimski (red.), *Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji. Materiały z 4 konferencji Komisji Słowotwórstwa przy Międzynarodowym Komitecie Slawistów, Katowice 27–29 września 2000 r.*, Katowice, s. 197–202, https://doi.org/XXXX.

S. Arct: A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki (oprac.), *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa 1920, [on-line:] https://www.bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3296.

RECENZENCI ROCZNIKA 2022

prof. dr hab. Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Monika Buława, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr Hanna Burkhardt, Humboldt-Universität zu Berlin
prof. dr hab. Anna Dąbrowska, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. Ewa Deptuchowa, prof. Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Adam Dobaczewski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Gabriela Dziamska-Lenart, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Wanda Fijałkowska, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Małgorzata Gębka-Wolak, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Michał Głuszkowski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
dr hab. Ewa Horyń, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
dr hab. Mariola Jakubowicz, prof. Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Irena Jaros, prof. Uniwersytetu Łódzkiego
проф. Євгенія А. Карпіловська, Інститут української мови Національної академії наук України
dr hab. Alina Kępińska, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
prof. dr hab. Małgorzata Kita, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. Iwona Kosek, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
prof. dr hab. Stanisław Koziara, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

dr hab. Agnieszka Libura, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego
dr hab. Agnieszka Mac, prof. Uniwersytetu Rzeszowskiego
prof. dr hab. Tomasz Mika, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr hab. Ewa Młynarczyk, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
prof. dr hab. Alicja Nagórko, Humboldt-Universität zu Berlin
prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Aleksandra Niewiara, Uniwersytet Śląski w Katowicach
prof. dr hab. Małgorzata Nowakowska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
dr hab. Roman Opiłowski, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego
dr hab. Błażej Ossowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Kaźmierz Ożóg, Uniwersytet Rzeszowski
dr hab. Magdalena Pastuchowa, prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach
prof. dr hab. Halina Pelcowa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Alicja Pihan-Kijasowa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
prof. dr hab. Jerzy Reichan, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Artur Rejter, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. Ewa Rudnicka, Uniwersytet Warszawski
prof. dr hab. Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
dr hab. Zofia Sawaniewska-Mochowa, prof. Instytutu Slawistyki Polskiej Akademii Nauk
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Jan Sokołowski, Uniwersytet Wrocławski
dr hab. Joanna Szadura, prof. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
dr hab. Joanna Szczęk, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego
prof. dr hab. Ryszard Tokarski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. Anna Tyrpa, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk
dr hab. Izabela Winiarska-Górska, prof. Uniwersytetu Warszawskiego
dr hab. Alicja Witalisz, prof. Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
prof. dr hab. Maria Wojtak, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
dr hab. Mariola Wołk, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
dr hab. Magdalena Żabowska, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
prof. dr hab. Piotr Żmigrodzki, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

ISSN 1896-2122

LingVaria

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

Vol. XVII / 2022 / Nr 2 (34)

https://akademicka.pl